

*Aleister Crowley*

MAGIJA



W

TEORII

I PRAKTYCE

# SPIS TREŚCI

Hymn do Pana.....	7
WPROWADZENIE.....	10
Rozdział 0. Magiczna teoria Wszechświata .....	25
Rozdział I. PODSTAWY RYTUAŁU .....	33
Rozdział II. Formuły broni żywołów.....	38
Rozdział III. Formuła Tetragramatonu 17 .....	44
Rozdział IV. Formuła Alhim i formuła Alim.....	46
Rozdział V. Formuła I.A.O .....	49
Rozdział VI. Formuła Neofity.....	58
Rozdział VII. Formuła Świętego Graala, Abrahadabry i pewnych innych słów. Także: Pamięć magiczna .....	60
Rozdział VIII. O równowadze oraz ogólnej i szczególnej metodzie przygotowania wystroju świątyni oraz instrumentów sztuki .....	77
Rozdział IX. O milczeniu i tajemnicy oraz barbarzyńskie imiona cwokacji	83
Rozdział X. Gesty magiczne .....	93
Rozdział XI. O naszej pani Babalon i o Bestii, którą ujeżdża. Także o trans formacjach .....	101
Rozdział XII. O ofierze krwi i sprawach pokrewnych.....	105
Rozdział XIII. O odpędzaniu i o oczyszczaniu.....	111
Rozdział XIV. O konsekracjach, naturze i tworzeniu magicznej więzi ...	115
Rozdział XV. O inwokacji .....	131
Rozdział XVI. • Część I. O ślubowaniu .....	135
• Część II. O zobowiązaniu ducha oraz wzmianki o przydatnych czasami klątwach i zniewalaniu .	140
Rozdział XVII. Pozwolenie na odejście.....	145
Rozdział XVIII. O jasnowidzeniu i ciele światła, jego mocy i rozwijaniu się a także o wróżeniu.....	148
Rozdział XIX. O rytuałach dramatycznych.....	171

Rozdział XX. O Eucharystii i sztuce alchemii .....	173
Rozdział XXI. O czarnej magii, o głównych typach operacji w sztuce magicznej	
i o mocach Sfinksa .....	183
Dodatek I. ....	195
CURRICULUM A.' A.' .....	197
Dodatek II.....	215
GWIAZDA NA HORYZONCIE .....	217
DODATEK III Uwagi na temat natury „Planu Astralnego” .....	230
Dodatek IV Liber Samokh .....	245
Dodatek V Kilka głównych zasad zależności w Kabale .....	275
Dodatek VI. Kilka podstawowych rytuałów .....	293
Libcr XXV Rubinowa Gwiazda .....	295
LIBER XXXVI. SZAFIROWA GWIAZDA .....	296
LIBER XLIV MSZA FENIKSA.....	297
LIBER V vel REGULI .....	299
LIBER XV. O.T.O. ECCLESIAE GNOSTICAE CATHOLICAE CANON MISSAE	309
Dodatek VII. Kilka podstawowych instrukcji autoryzowanych przez A.' A.' 326	
LIBER HHH. SUB FIGURA CCCXLI .....	326
Continct Capitula Tria: MMM, AAA et SSS .....	326
LIBER E vel EXERCITIURUM .....	333
LIBER O vel MANUS ET SAGITAE .....	341
LIBER ASTARTE vel BERYLLI .....	356
LIBER RV vel SPIRITUS .....	372
LIBER YOD.....	377
LIBER BRASHITH vel THISHARB .....	382
LIBER B vel MAGI.....	390
LIBER RESH vel HELIOS .....	393
LIBER III vel JUGURUM .....	395
LIBER CHETH vel VALLUM ABIEGNI.....	398
LIBER AASH vel CAPRICORNI PNEUMATICI .....	400
LIBER A vel ARMORUM . .	404

Czyń swoją Wolę,  
niechaj będzie całym

## HYMN DO PANA

επηρικσ εροτι περιαρχηεζ δ ανεπτομαν

ιο ιο παν παν

Ο παν παν αλιπλαγχητε, χηψλλανιαζ χηιονοχπτιψποσπετραιαζ  
απο δειπαδοζ πηανετη, ο Τηεον χηοροποι ανακσ

„Soph. AJ.”

*Niechże Cię porwie pragnienie światła  
O mój człowieku! Boże człowieku!  
Wyrwij się z nocy, nagle zapadła  
Z nocy, co nie zna pici ani wieku.  
Przybądź tu do mnie z Arkad, z Sycylii  
Taniec nam swoje bramy uchyli -  
Taniec szarpaniec i taniec miłość.  
O, przybądź Panie! O, przybądź, lo! Błądząc z  
faunami jak Balchus Z nimfami w zbrojnym orszaku  
I z satyrami na białym ośle  
Przyłyń na oślep  
Przełyń to morze  
I przybądź ku mnie, tylko dla mnie, Boże! Przybądź z  
Apollem w weselnym stroju Przybądź z pasterką i z  
pytonnisą Do wodopoju, do wodopoju Idąc pod rękę  
wraz z Mona Lizą I z Artemidą w jedwab okrytą*

*W góry marmuru, w bursztynów zdroje  
Tu na podboje, tu na pokoje!  
Gdzie czysta woda tworzy nasz gust  
Gdzie obmyj uda, piękny mój Boże!  
I daj swych ust!  
Zanurz namiętnej modlitwy purpurę  
W karmazynowej świątyni szkarłatne żądze  
Człowieku! Mój człowieku!  
O, duszo Pana - duszo Bogini  
Przybądź, gdy blade!  
Ty, której siłą oczy błękitu porusza  
Ty nad rozkoszą czuwająca dusza  
Ty nad rozkoszą, która bez końca wypływa  
Ze spletanego, sękatego pnia -  
Z żywego drzewa wydzielina żywa  
Od świtu do świtu - od nocy do dnia!  
Tam umyśl, ciało, dusza i duch  
Tam w gaju płas, miłosny ruch.  
O, 10 Panie! O, 10 Boże!  
Jakże Cię proszę, przepłyń to morze!  
Diabelsko-boski przybądź tu w pędzie  
Bo Tyś Bóg-człowiek, bo ja w obiedzie!  
Przybądź z trąbami, grzmią przeraźliwie  
Znad górskich szczytów, otchłani, przestrzeni  
Przybądź z bębnami, tętnią straszliwie  
Ze źródeł ziemi, potoków, strumieni  
Weź z sobą fletnie, piszczałki, bo w jęku  
Czekam na Ciebie, pragnąc tych dźwięków.  
Spotkaj się ze mną - zmagam się zwijam  
Wyzbyty gniazda nad wietrznym urwiskiem  
Dosiadam ciała pustym uściskiem -  
Ja silny lew, ja ostra żmija.  
Och przybądź, przybądź, czas biegnie wściekle  
I w odrętwieniu zabija biegle  
Gdy mnie samotność drąży w mym piekle.  
Och przybądź, przybądź, diabelstwa chcę  
I ciskam miecz*

*W samotność - precz! Krew w sercu wre!  
Ty, który wszystko tworzysz i niszczysz  
Otwartym okiem, proszę daj znak Udem  
ciernistym, prężystym cudem Wypelnij  
brak! I cofnij przekleństwa Mieczem  
tajemnic, mieczem szleństwa! I ulecz mnie  
z ran Wszak Tyś jest Pan! Ty 10 Pan! Ty 10  
Pan! 10 Pan Pan! Pan Pan! Czyń swoją  
Wolę, tak czynią Bogowie Także tak mogę,  
też jestem człowiek. Ulecz mnie z ran, Ty  
jesteś Pan! Ty IO Pan! Ty IO Pan! IO Pan  
Pan! Imadło węża ściska mnie nocą  
Szponami sieka mnie orzeł - tnie dziobem  
Kiedy się budzę, Bogowie odchodzą Bestia  
się zbliża - już stoję nad grobem  
0 Boże, Boże przepłyn to morze  
Przykuć do krzyża mnie chce Jednorożec!  
Ja Twym kompanem, wszak jam Twój człowiek  
Sam jestem Panem! Ja 10 Pan! 10 Pan Pan! Jam  
Pan! Ja kozłem jestem z Twojego stada  
1 Bogiem z krwi i Bogiem z dala  
Oto mnie wściekłość dopada –  
Skaczę po górach, po górskich skałach -  
I gwałci rogiem moc oszalała.  
Ja czyste złoto, różdżki Twej kwiat  
Manekin, panna, mężczyzna, bachantka  
Już czynię gwałt  
Już mam Twą moc  
W przesileniu gwiazd, w nadłuższą noc  
Już drę na strzepy, już resztki szat  
Jak kat ofiara - ofiara kat!  
Dziko się śmieje, gwałcąc szaleję  
Do krwi, do ran  
Ja IO Pan! 10 Pan Pan! Pan! IO Pan!*

# WPROWADZENIE

Εσσεαι ατηανατοζ Τηροζ, αμβροτοζ, οψχη ει Τηνετοζ

*Pitagoras*

„Magia jest Najwyższą, Ostateczną i Najświętszą Wiedzą Filozofii Naturalnej, zaawansowana w swoich działaniach i wspaniałych dokonaniach dzięki prawidłowemu rozumieniu wewnętrznych i ukrytych cech przedmiotów; kiedy właściwe czynniki zastosuje się wobec odpowiednich pacjentów, osiąga się zadziwiające i godne podziwu efekty. Dlatego też Magowie są dogłębnymi i pilnymi badaczami Natury; dzięki swoim zdolnościom wiedzą, jak przewidzieć skutek, który zwykłej osobie wydawać się będzie cudem.”

*Goetia Lemegeton Króla Salomona*

„Kiedy mamy do czynienia z magią sympatyczną w jej czystej i nie zmienionej formie, to zakłada się, że w naturze jedno zdarzenie pociąga za sobą inne w sposób nieunikniony i niezmienny, bez interwencji jakiegokolwiek duchowego czy osobistego czynnika. Zatem podstawowa koncepcja magii jest identyczna z koncepcją współczesnej nauki; podłożem całego systemu jest ukryta, ale realna i trwała wiara w ład i jedność natury. Mag nie ma wątpliwości co do tego, że te same przyczyny spowodują za każdym razem takie same skutki, że przeprowadzeniu właściwej ceremonii, z zastosowaniem odpowiedniego zaklęcia, w sposób nieunikniony towarzyszyć będą pożądane rezultaty, chyba że jego zaklęcia zostaną udaremnione przez potężniejsze czary innego czarownika. Czarownik nie próbuje przebłągać siły wyższej: nie przyzywa łaski niestajej

i kapryśnej istoty, nie korzy się przed żadnym straszliwym bóstwem. Choć sądzi, że jego moc jest wielka, nie jest bynajmniej ani ostateczna, ani nieograniczona. Może ją dźwżyć dopóty, dopóki ściśle przestrzega zasad swojej sztuki albo tego, co można nazwać uznanymi przez niego prawami natury. Pominięcie tych zasad, złamanie ich w najmniejszym szczególe skutkuje porażką, a niedoświadczonego adepta może wystawić na największe niebezpieczeństwo. Jeśli czarownik twierdzi, że posiada władzę nad naturą, to jest to władza konstytucyjna, ściśle ograniczona w swoim wymiarze i sprawowana w ścisłej zgodności ze starożytnymi zaleceniami. Z tego powodu bliska jest analogia pomiędzy magiczną a naukową koncepcją świata. W obu koncepcjach następstwo zdarzeń cechuje się doskonałą regularnością i pewnością ich wystąpienia, stanowiąc determinantę niezmienności praw, których działanie można przewidzieć i precyzyjnie obliczyć; elementy kaprysu, losu i przypadku są wykluczone z biegu natury. Obie koncepcje otwierają pozornie nieograniczony zakres możliwości dla tego, kto zna przyczyny spraw i może dotknąć tajnych źródeł wprawiających w ruch niezmierny oraz zawiły mechanizm świata. Stąd właśnie bierze się moc przyciągania, które zarówno magia, jak i nauka odcisnęły na ludzkiej umysłowości, i stąd bierze się potężny bodziec, jaki obie te dziedziny popycha ludzkość ku wiedzy. Wabią znużonego badacza, błędzącego poszukiwacza od kniei niezadowolenia w teraźniejszości do nieskończonych obietnic przyszłości: wiedzą go na szczyt niebotycznie wysokiej góry i wskazują poza jej wierzchołkiem ciemne chmury i przewalające się u stóp mgły na wizję niebiańskiego miasta, być może odległego, ale promieniującego nieziemską wspaniałością, skąpanego w świetle marzeń."

dr J. G. Frazer *Złota Gałąź*

„O ile społeczne praktykowanie magii było jedną z dróg, dzięki którym ludzie docierali do najwyższej władzy, o tyle w wymiarze jednostki przyczyniła się ona do wyzwolenia jej z tradycji niewoli i podniosła ją na wyższy, swobodniejszy poziom rozszerzający jej światopogląd. Niemiała to przystuga oddana ludzkości. A jeśli będziemy pamiętać o tym, że pod pewnym względem magia uitorowała szlak nauce, to będziemy zmuszeni przyznać, że choć czarna sztuka uczyniła wiele zła, to także była źródłem wielu dobrodziejstw; jeśli była więc dzieckiem pomyłki, to była również matką wolności i prawdy"

Ibid.



Spróbuj wszystkiego, a zatrzymaj tylko to, co dobre.

Św. Paweł

„Także mantry i zaklęcia, obeah i wanga, dzieło różdżki i dzieło miecza: tych będzie się uczyć i nauczać.”

„Musi nauczać, ale może srogie próby stwarzać”.

„Słowem Prawa jest Th(eta)E(psilon)L(ambda)E(ta)M(u)A(lpha).”

Libcr AL vel XXXI: *The Book of the Law*

**T**a książka jest dla WSZYSTKICH: dla każdego mężczyzny, kobiety, dziecka.

Z powodu korzystania z terminów technicznych, moje poprzednie dzieło zostało źle rozumiane, a jego zasięg był ograniczony. Przyciągnęło ono zbyt wielu dyletantów i ekscentryków, mizerot szukających w „Magii” ucieczki od rzeczywistości. W taki sam zresztą sposób zwróciłem się na początku ku temu zagadnieniu. Zraziło to zbyt wiele umysłów naukowych i praktycznych, do których najbardziej chciałem dotrzeć.

Ale

**MAGIJA**

jest dla

**WSZYSTKICH.**

Napisałem tę książkę, żeby pomóc bankierowi, pięściarzowi, biologowi, poecie, marynarzowi, sklepikarzowi, robotnicy, matematykowi, scenografowi, golfiście, żonie, konsulowi - i całej reszcie - aby mogli się spełnić, każdy we właściwej roli.

Pozwólcie wyjaśnić w kilku słowach, jak doszło do tego, że sławię słowo

**MAGIJA**

pod sztandarem, który noszę przez całe życie.

Jeszcze nie byłem nastolatkiem, gdy wiadomo mi było, że jestem BESTIĄ o numerze 666. Nie miałem pojęcia, co to oznacza; było to pasjonująco ekstatyczne poczucie tożsamości.

Będąc trzeci rok w Cambridge, świadomie poświęciłem się Wielkiemu Dziełu, rozumiejąc przez to pracę nad stawianiem się Duchową Istotą wolną od więzów, wypadków i oszustw materialnej egzystencji.

Miałem trudności ze znalezieniem nazwy na określenie mojego dzieła, tak jak kilka lat wcześniej H. P. Bławatska. „Teozofia”, „Spirytualizm”, „Okultyzm”, „Mistycyzm” - wszystkie niosły ze sobą niepożądane konotacje.

Dlatego wybrałem nazwę

### **MAGIJA,**

jako zasadniczo najbardziej wysublimowane, a zarazem najbardziej zdyskredytowane ze wszystkich dostępnych pojęć. Przyrzekłem zrehabilitować

### **MAGIĘ,**

identyfikując ją z moją karierą i nakłaniając ludzi do szacunku, miłości i zaufania do tego, czym gardzą, czego nienawidzą i czego się boją. Dotrzymałem danego Słowa.

Ale przyszedł teraz czas na przekazanie swej wiedzy ludzkości. Pragnę uczynić z

### **MAGIJI**

zasadniczy element życia

### **WSZYSTKICH.**

Przedstawiając tę książkę, muszę wyjaśnić i usprawiedliwić swoje stanowisko poprzez sformułowanie definicji

### **MAGIJI**

oraz objaśnienie jej głównych zasad w taki sposób, żeby

### **WSZYSCY**

mogli natychmiast zrozumieć, że ich dusze, że ich życie w każdym związku, z każdą osobą i w każdych okolicznościach *zależy* od

### **MAGIJI**

I i jej prawidłowego pojmowania oraz zastosowania.

# I. DEFINICJA

## MAGIJA

**jest Nauką i Sztuką powodowania mającej nastąpić  
Zmiany zgodnej z Wolą człowieka.**

(Objaśnienie: Jest moją Wolą poinformować Świat o pewnych faktach z obszaru mojej wiedzy. Biorę zatem „magiczną broń” - pióro, atrament i papier - i piszę „inkantację” - zdania - w „magicznym języku”, tj. w takim, który jest zrozumiały dla ludzi, do których się zwracam; przyzywam „duchy”: drukarzy, wydawców, księgarzy i tak dalej oraz zmuszam ich do tego, żeby przekazali moje przesłanie ludziom. Kompozycja i dystrybucja tej książki jest zatem aktem

MAGIJI, poprzez który powoduję mającą nastąpić zmianę, zgodną z moją Wolą.<sup>1</sup>

## II. POSTULAT

**Każda pożądana zmiana może być uskuteczniiona dzięki  
zastosowaniu właściwego rodzaju i stopnia siły we właściwy  
sposób oraz za pomocą odpowiedniego medium wobec  
odpowiedniego obiektu.**

(Objaśnienie: Zamierzam przygotować jeden gram chlorku złota. Muszę dobrać właściwy kwas, nitro-hydrochlorowy, nic inny, w wystarczającej ilości i odpowiedniej mocy, i razem z potrzebną ilością złota umieścić go w naczyniu, które nic pęknie, nic przecieknie ani nic skoroduje, żeby nic spowodować niepożądanych rezultatów, i tak dalej. Każda zmiana podlega swoistym warunkom.

Przy obecnym stanie wiedzy oraz mocy, niektóre zmiany nic są w praktyce możliwe; nic możemy na przykład spowodować zaćmienia słońca, przemienić ołowiu w cynę czy z grzybów wytwarzać ludzi. Teoretycznie jednak możliwe jest spowodowanie dowolnej zmiany w dowolnym obiekcie, o ile z natury obiekt ten jest zdolny do takiej zmiany, a warunki spełniają powyższy postulat).

## III. TEOREMATY

**(1) Każde intencjonalne działanie jest Działaniem  
Magicznym.<sup>2</sup>**

(Objaśnienie: „Definicja”)

**(2) Każde udane działanie spełnia postulat.**

<sup>1</sup> Przez „Intencjonalny” rozumiem „napędzony Wolą”. Ale nawet akty wyglądające na

nieintencjonalne nie są takie do końca. Oddech jest zatem aktem Woli Życia.

<sup>2</sup> W pewnym sensie Magię można określić jako imię nadane Nauce przez  
pospólstwo.

### **(3) Każda porażka wykazuje, że jedno lub więcej wymagań postulatów nie zostało spełnione.**

(Objaśnienie: Może nastąpić błąd w zrozumieniu przypadku; jak u lekarza, który stawia błędną diagnozę i w trakcie leczenia szkodzi pacjentowi. Może nastąpić błąd w zastosowaniu odpowiedniego rodzaju siły, jak ma to miejsce w przypadku wieśniaka starającego się zapalić światło elektryczne. Może nastąpić błąd w zastosowaniu właściwego stopnia siły, jak ma to miejsce w przypadku zapaśnika, gdy ten zastosuje niewłaściwe trzymanie. Może nastąpić błąd prawidłowego sposobu zastosowania siły, jak ma to miejsce w czasie realizacji czeku w nieodpowiednim okienku banku. Może nastąpić błąd w zastosowaniu niewłaściwego medium, jak to uczynił Leonardo da Vinci, który odkrył, że zniknęło jego arcydzieło. Siła może być zastosowana wobec złego obiektu, gry np. próbujemy rozłupać kamień, myśląc, że jest to orzech)

### **(4) Pierwszym niezbędnym warunkiem do spowodowania zmiany jest jakościowe oraz ilościowe zrozumienie warunków.**

(Objaśnienie: Najpowszechniejszą przyczyną porażki w życiu jest zignorowanie swojej Prawdziwej Woli albo sposobów jej spełnienia. Mężczyzna może uznać się za malarza i marnować życie na próbie zostania nim; może być także prawdziwym artystą, a jednak nic pojmować tego i błędnie oceniać szczególne trudności wiążące się z tą karierą)

### **(5) Drugim warunkiem niezbędnym do spowodowania zmiany jest praktyczna zdolność do uruchomienia we właściwy sposób niezbędnych sił.**

(Objaśnienie: Bankier może znakomicie pojmować daną sytuację, a jednak brakować mu będzie kompetencji lub zasobów potrzebnych do podjęcia decyzji)

### **(6) „Każdy mężczyzna i każda kobieta jest gwiazdą.” Oznacza to, że każdy człowiek jest w swej istocie jednostką niezależną, o właściwym tylko jej charakterze oraz sposobie działania.**

### **(7) Każdy mężczyzna i każda kobieta znajduje się na naturalnej i niezbędnej dla siebie drodze, która jest częściowo zależna od niego, a częściowo od środowiska. Każdy, kto zostanie zepchnięty ze swego szlaku, czy to z powodu niezrozumienia siebie, czy przez zewnętrzne siły, wkracza w konflikt z porządkiem Wszechświata i stosownie do tego cierpi.**

(Objaśnienie: Człowiek może sądzić, że winien działać w określony sposób, kreując piękny obraz samego siebie, zamiast badać swoją prawdziwą naturę. Na przykład kobieta może się unieszczęśliwić na całe życie, uważając, że woli miłość od przyjętych standardów społecznych lub na odwrót. Jakaś kobieta może przebywać z antypatycznym mężem, choć naprawdę byłaby szczęśliwa na poddaszu z kochankiem, inna z kolei może uciec z kochankiem, choć prawdziwą przyjemność znajduje w pełnieniu ważnych funkcji domowych. Znowuż instynkt młodzieńca pcha go na morze, podczas gdy rodzice nalegają, by został lekarzem. W takim przypadku nie osiągnie ani sukcesu, ani szczęścia w medycynie)

**(8) Człowiek, którego świadoma wola różni się od Prawdziwej Woli, marnuje swoją siłę. Nie może żywić nadziei na skuteczne wpływanie na swoje otoczenie.**

(Objaśnienie: Kiedy w państwie szaleje wojna domowa, nic stwarza to warunków do inwazji na inne kraje. Człowiek chory na raka, posilając się, odżywia zarówno siebie, jak i swojego wroga, który jest częścią niego. Wkrótce zniknie jego opór stawiany naciskom otoczenia. W praktyce, człowiek, który robi to, co jego świadomość określa jako niewłaściwe, będzie bardzo niezdarny. Początkowo!)

**(9) Człowiekowi, który wykonuje Prawdziwą Wolę, sprzyja inercja Wszechświata.**

(Objaśnienie: Podstawową zasadą sukcesu ewolucji jest to, że jednostka powinna żyć w prawdzie ze swoją naturą, a jednocześnie adoptować się do swojego środowiska)

**(10) Natura jest nieustającym zjawiskiem, choć w wielu przypadkach nie jesteśmy w stanie rozpoznać w jaki sposób rzeczy ze sobą się wiążą.**

(Objaśnienie: Świadomość człowieka zależy od właściwości protoplazmy, której istnienie determinują niezliczone warunki fizyczne właściwe tej planecie; zaś ta planeta zależy od mechanicznej równowagi całej materii wszechświata. Możemy zatem powiedzieć, że nasza świadomość jest przyczynowo powiązana z najodleglejszymi galaktykami; jednak nic nie wiemy nawet tego, w jaki sposób pojawia się w (lub z) molekularnych zmianach mózgu)

**(11) Nauka daje nam przewagę nad ciągłością Natury dzięki empirycznemu zastosowaniu pewnych zasad, których współdziałanie tworzy ład powiązanych ze sobą idei w sposób przekraczający nasze aktualne pojmowanie.**

(Objaśnienie: Możemy oświetlić miasto dzięki znanym nam metodom. Nic nie wiemy, co to jest świadomość, ani w jaki sposób wiąże się z działaniem mięśni; nic nie wiemy, czym jest elektryczność, ani w jaki sposób jest powiązana z wytwarzającymi je maszynami, a nasze metody *zależą* od obliczeń zawierających idee matematyczne, które nic mają odpowiednika w znanym nam Wszechświecie)

**(12) Człowiek nie zna natury swojego istnienia i swoich mocy. Nawet idea dotycząca własnych ograniczeń bazuje na doświadczeniu z przeszłości, zaś każdy krok w jego postępie rozszerza to imperium. Nie ma zatem powodu do zakładania teoretycznych granic dotyczących tego, kim człowiek może być lub co potrafi uczynić.**

(Objaśnienie: Jeszcze w zeszłym pokoleniu teoretyczne założenia wskazywały na niemożliwość poznania chemicznego składu gwiazd. Wiadomo, że nasze zmysły zaadoptowały się do odbioru jedynie niewielkiego wycinka możliwego zakresu wibracji. Nowoczesne urządzenia pozwalają na pośrednie badanie niektórych z tych wibracji, a nawet wykorzystanie ich szczególnych cech w służbie człowieka, jak ma to miejsce w przypadku promieni Herta i Roentgena. Jak powiedział Tyndall, człowiek jest w stanie w każdej chwili nauczyć się postrzegać i wykorzystywać wszelkie wibracje wyobrażalne

i niewyobrażalne. Magija zajmuje się odkrywaniem i zastosowaniem nieznanych dotąd sił w naturze. Wiemy o tym, że te siły istnieją i nic możemy wątpić w możliwości umysłowych lub fizycznych środków zdolnych do stworzenia związku z nimi)

**(13) Każdy człowiek jest w mniejszym lub większym stopniu świadomy tego, że jego indywidualność zawiera w sobie kilka porządków egzystencji, nawet jeśli utrzymuje, że jego subtelniejsze zasady są tylko symptomami zmian w całości jedyne go poziomu. Można założyć, że podobny porządek rozciąga się na całość natury.**

(Objaśnienie: Nic należy mieszać bólu zęba z powodującą ten ból próchnicą. Przedmioty nieożywione są wrażliwe na pewne siły fizyczne, jak przewodnictwo elektryczne i ciepłe; ale ani w nich, ani w nas - jak dotąd wiadomo - nic istnieje świadomość percepcji tych sił. Nicpostrzegalne wpływy są zatem kojarzone ze wszystkimi zjawiskami materialnymi i nic ma powodu, by sądzić, że dzięki tym subtelnym energiom nic wpływamy na materię. W rzeczywistości używamy siły magnetycznej żeby poruszać żelazem tak jak korzystamy z promieniowania słonecznego do reprodukcji obrazów)

**(14) Człowiek może być zdolny do bycia wszystkim, co postrzega, a także korzystać z postrzeganych rzeczy, ponieważ wszystko, co postrzegane, jest w pewnym sensie częścią jego istnienia. Może w ten sposób, zgodnie ze swoją Wolą, ujarzmić cały Wszechświat, którego jest świadomy.**

(Objaśnienie: Człowiek wykorzystał ideę Boga, aby dyktowała mu sposób postępowania w celu uzyskania władzy nad swoimi towarzyszami, usprawiedliwienia zbrodni oraz niezliczonych innych celów, wliczając w to uznawanie siebie za Boga. Skorzystał z irracjonalnych i nierzeczywistych koncepcji matematycznych służących pomocą w konstruowaniu urządzeń mechanicznych. Ze swoich sił moralnych - do wpływania na zachowanie dzikich zwierząt. Dla politycznych celów wykorzystał zaś geniusz poetki)

**(15) Przy pomocy dopasowanych środków każda siła we Wszechświecie może zostać przekształcona w dowolny rodzaj innej siły. Istnieje zatem niewyczerpalne źródło dowolnie potrzebnej nam siły.**

(Objaśnienie: Ciepło można przekształcić w światło i energię dzięki uruchomieniu prądnicy. Wibracje powietrza można wykorzystać do zabijania ludzi przez takie wypowiedanie dyrektyw, które rozpali w nich żądzę mordu. Halucynacje związane z tajemnymi energiami seksu skutkują przedłużaniem gatunków)

**(16) Zastosowanie jakiegokolwiek siły wpływa na wszystkie porządki istnienia obecne w obiekcie, do którego zastosowano siłę, bez względu na to, który z porządków potraktowaliśmy bezpośrednio.**

(Objaśnienie: Kiedy uderzam kogoś sztyletem, wpływam tym działaniem nie tylko na jego ciało, ale i na jego świadomość, choć sztylet nic ma z nią bezpośredniego związku. Podobnie siła mojej myśli może tak oddziaływać na czyjś umysł, że wytworzy w nim daleko sięgające fizyczne zmiany, w nim albo w innych przy jego udziale)

**(17) Biorąc pod uwagę powyższe teorematy, człowiek może nauczyć się wykorzystywania każdej siły w taki sposób, żeby spełniała jego dowolny cel.**

(Objaśnienie: Człowiek może skorzystać z brzytwy, aby zachować panowanie nad mową, może skorzystać w ten sposób, że skaleczy się za każdym razem, kiedy wypowie wybrane słowo. Może osiągnąć ten sam cel, kiedy każdy incydent w życiu będzie przypominać mu o wybranej sprawie, czyniąc z samego wrażenia początek serii wiążących się ze sobą myśli, kończących się na tej sprawie. Może również poświęcić wszystkie swoje energie szczególnemu obiektowi, nic czyniąc niczego innego, zaś każde działanie obracać na korzyść tego obiektu)

**(18) Człowiek może przyciągnąć do siebie każdą siłę Wszechświata i uczynić z siebie dostrojony doń odbiornik, ustanawiając z nią łączność i aranżując takie warunki, że ich natura zmusza wszystkie siły do popłynięcia w jego stronę.**

(Objaśnienie: Kiedy chcę czystej wody do picia, to kopię studnię tam, gdzie są podziemne ciekły, zabezpieczam ją przed wypływem i zgodnie z prawami hydrostatyki aranżuję takie warunki, by mieć z niej pożytek)

**(19) Poczucie oddzielenia od Wszechświata i sprzeciw wobec Niego stanowi barierę dla nadawania siłom kierunku. To izoluje człowieka.**

(Objaśnienia: Przywódca osiąga największy sukces, kiedy zapomina o sobie, a pamięta o „Dziele”. Zapatrzenie w siebie wywołuje zazdrość i schizmę. Kiedy organy ciała zaznaczają swoją obecność w inny sposób niż cicha satysfakcja, stanowi to oznakę ich choroby. Wyjątkiem jest organ reprodukcji. Jednak nawet w tym przypadku samozadowolenie tego organu świadczy o jego własnym braku satysfakcji, gdyż nie może on wypełnić swojej funkcji bez odpowiadającej mu części w innym organizmie)

**(20) Człowiek może do siebie przyciągnąć i wykorzystać tylko te siły, do których jest naprawdę dostosowany.**

(Objaśnienie: Nic dasz rady zrobić jedwabnej sakiewki z ucha maciory. Prawdziwy człowiek wiedzy czerpie naukę z każdego zjawiska. Lecz Natura milczy w obliczu hipokryty, ponieważ nic ma w niej za grosz fałszu)

**(21) W samej istocie nie istnieje ograniczenie w zakresie relacji człowieka z Wszechświatem; gdy człowiek zjednoczy się z jakąś ideą, przestają istnieć jednostki miary. Jednak siła wykorzystywania tej mocy jest ograniczona władzą umysłu i zdolnościami, a także środowiskiem społecznym.**

(Objaśnienie: Kiedy człowiek zakochuje się, cały świat staje się niczym więcej jak niezmierną i immanentną miłością; ale jego mistyczny świat nic jest zaraźliwy; jego bliscy są albo zadziwieni, albo zaniepokojeni. Efekt, jaki wywiera na niego miłość, może rozprzestrzenić na innych dzięki swoim umysłowym i fizycznym zaletom. Dlatego Katullus, Dante czy Swinburn dzięki sile przelewania swych

**(17) Biorąc pod uwagę powyższe teorematy, człowiek może nauczyć się wykorzystywania każdej siły w taki sposób, żeby spełniała jego dowolny cel.**

(Objaśnienie: Człowiek może skorzystać z brzytwy, aby zachować panowanie nad mową, może skorzystać w ten sposób, że skaleczy się za każdym razem, kiedy wypowie wybrane słowo. Może osiągnąć ten sam cel, kiedy każdy incydent w życiu będzie przypominać mu o wybranej sprawie, czyniąc z samego wrażenia początek serii wiążących się ze sobą myśli, kończących się na tej sprawie. Może również poświęcić wszystkie swoje energie szczególnemu obiektowi, nic czyniąc niczego innego, zaś każde działanie obracać na korzyść tego obiektu)

**(18) Człowiek może przyciągnąć do siebie każdą siłę Wszechświata i uczynić z siebie dostrojony doń odbiornik, ustanawiając z nią łączność i aranżując takie warunki, że ich natura zmusza wszystkie siły do popłynięcia w jego stronę.**

(Objaśnienie: Kiedy chcę czystej wody do picia, to kopię studnię tam, gdzie są podziemne ciekły, zabezpieczam ją przed wypływem i zgodnie z prawami hydrostatyki aranżuję takie warunki, by mieć z niej pożytek)

**(19) Poczucie oddzielenia od Wszechświata i sprzeciw wobec Niego stanowi barierę dla nadawania siłom kierunku. To izoluje człowieka.**

(Objaśnienia: Przywódca osiąga największy sukces, kiedy zapomina o sobie, a pamięta o „Dziele”. Zapatrzenie w siebie wywołuje zazdrość i schizmę. Kiedy organy ciała zaznaczają swoją obecność w inny sposób niż cicha satysfakcja, stanowi to oznakę ich choroby. Wyjątkiem jest organ reprodukcji. Jednak nawet w tym przypadku samozadowolenie tego organu świadczy o jego własnym braku satysfakcji, gdyż nie może on wypełnić swojej funkcji bez odpowiadającej mu części w innym organizmie)

**(20) Człowiek może do siebie przyciągnąć i wykorzystać tylko te siły, do których jest naprawdę dostosowany.**

(Objaśnienie: Nic dasz rady zrobić jedwabnej sakiewki z ucha maciory. Prawdziwy człowiek wiedzy czerpie naukę z każdego zjawiska. Lecz Natura milczy w obliczu hipokryty, ponieważ nic ma w niej za grosz fałszu)

**(21) W samej istocie nie istnieje ograniczenie w zakresie relacji człowieka z Wszechświatem; gdy człowiek zjednoczy się z jakąś ideą, przestają istnieć jednostki miary. Jednak siła wykorzystywania tej mocy jest ograniczona władzą umysłu i zdolnościami, a także środowiskiem społecznym.**

(Objaśnienie: Kiedy człowiek zakochuje się, cały świat staje się niczym więcej jak niezmierną i immanentną miłością; ale jego mistyczny świat nic jest zaraźliwy; jego bliscy są albo zadziwieni, albo zaniepokojeni. Efekt, jaki wywiera na niego miłość, może rozprzestrzenić na innych dzięki swoim umysłowym i fizycznym zaletom. Dlatego Katallus, Dante czy Swinburn dzięki sile przelewania swych



(Objaśnienie: Niedoskonale spełniona funkcja uszkadza nie tylko samą siebie, ale wszystko, co jest z nią związane. Jeśli serce obawia się bić ze strachu przed uszkodzeniem wątroby, wątroba jest wygłodzona z braku krwi i mści się na sercu, zakłócając trawienie, które z kolei zaburza oddychanie, od którego zależy dobra jakość krążenia)

**(27) Każdy człowiek powinien uczynić Magiję zasadniczym elementem swojego życia. Powinien nauczyć się jej praw i żyć zgodnie z nimi.**

(Objaśnienie: Bankier powinien odkryć prawdziwe znaczenie swojej egzystencji, prawdziwy motyw, który doprowadził go do tej profesji. Powinien pojmować bankowość za niezbędny czynnik w ekonomicznej egzystencji ludzkości, a nie tylko jako biznes, którego obiekty są niezależne od ogólnego dobrobytu. Powinien nauczyć się odróżniać wartości fałszywe od prawdziwych i nie działać pod wpływem przypadkowych fluktuacji, ale rozważać istotę znaczenia. Taki bankier udowodni sobie, że stoi wyżej od innych, ponieważ nie będzie jednostką ograniczoną przemijającymi sprawami, ale wyłącznie siłą Natury, tak nicosobową, nieczęstą i wieczną jak grawitacja, tak cierpliwą i niepokonaną jak przyptyw morza. Jego system nie podda się panice w większym stopniu, niż prawo Odwrotnych Kwadratów bywa zaburzone przez Wybory. Nic będzie się obawiał o swoje sprawy, ponieważ nie należą one do niego; a z tego powodu będzie umiał kierować nimi ze spokojem, czystym zaufaniem obserwatora, z inteligencją niezmaconą tymi sprawami i z mocą nie osłabioną namiętnościami)

**(28) Każdy człowiek ma prawo do spełniania swojej woli bez obaw, że może to kolidować z wolą innych, gdyż znajdując się we właściwym miejscu, jest winą innych, jeśli to oni ingerują.**

(Objaśnienie: Jeśli przeznaczeniem człowieka, takiego jak Napoleon było faktycznie rządzenie Europą, to nic powinien być on obwiniany za egzekwowanie swoich praw. Sprzeciwianie się mu byłoby błędem. Kto by tak zrobił, popełniłby błąd odnoszący się do swojego przeznaczenia, chyba że byłoby mu to potrzebne jako lekcja wyciągana z porażki. Słońce porusza się w przestrzeni bez przeszkód. Porządek Natury nadaje każdej gwiazdzie swoją orbitę. Zderzenie gwiazd wykazuje, że jedna z nich zesza ze swego kursu. Ale każdemu człowiekowi, który trzyma się swojego prawdziwego kursu, im szczerzej postępuje, tym mniej prawdopodobne jest, że inni wejdą w drogę. Jego przykład pomoże zaś innym w odnalezieniu ich własnej drogi. Każdy człowiek, który zostaje Magiem, pomaga innym działać podobnie. Im szczerzej i pewniej ludzie poruszają się i im bardziej takie działanie jest akceptowane jako moralny standard, w tym mniejszym stopniu konflikt i pomieszenie przeszkadzać będą ludzkości)

Mam nadzieję, że powyższe zasady wykażą

**WSZYSTKIM**

że ich powodzenie, że jądro ich egzystencji jest związane z

**MAGIJĄ.**

Wierzę w to, że rozumieją oni nie tylko zasadność, ale niezbędność fundamentalnej prawdy, którą mam do przekazania ludzkości: „Działaj podług swojej Woli i niech to będzie całym Prawem.” Wierzę, że ludzie będą wierzyć w siebie, jako w jednostki absolutne, że rozumieją fakt, że do nich należy prawo do władzy nad sobą i do

spełnienia zadania, do którego powołała ich Natura. A nawet więcej, jest to ich obowiązkiem tak wobec siebie, jak i względem innych, obowiązkiem stworzonym przez uniwersalną konieczność, który nie zostanie porzucony pod wpływem przypadkowych okoliczności chwili, która może wpływać destrukcyjnie w związku z niedogodnością, a nawet okrucieństwem.

Mam nadzieję, że przedstawione powyżej zasady pomogą zrozumieć im tę książkę i zapobiegą odstraszeniu adeptów przed studiami i technicznymi terminami wypełniającymi tę książkę.

Esencja

### **MAGIJI**

jest wystarczająco prosta dla każdej świadomości. To tak jak sztuka rządzenia. Celem jest powodzenie, ale teoria jest skomplikowana, a droga praktyki ciernista.

W taki sam sposób

### **MAGIJA**

jest głównie istnieniem i działaniem. Powinienem dodać „cierpieniem”. Ponieważ Magija jest czasownikiem, a częścią Treningu jest stosowanie formy biernej. Jest to jednakże bardziej kwestia Inicjacji niż Magiji w jej zwykłym znaczeniu. Nie jest moją winą, że życie jest kłopotliwe i prowadzące do desperacji!

Kiedy jednak powyższe zasady zostaną dobrze przyswojone, całkiem łatwo jest poradzić sobie z sytuacją. Trzeba się określić i upewnić ponad wszelką wątpliwość, „kim” się jest, „czym” się jest i „dlaczego” się jest. Po dokonaniu tego, można Wolę, która kryje się w „dlaczego”, przełożyć na słowa a raczej na Jedno Słowo. W ten sposób człowiek będzie świadomy właściwego kierunku. Następną sprawą zaś jest zrozumienie warunków niezbędnych do utrzymania tej drogi. Następnie trzeba wyeliminować wszelkie elementy obce lub wrogie sukcesowi i rozwinąć te części siebie, które są szczególnie potrzebne do kontrolowania wspomnianych powyżej warunków.

Skorzystajmy z analogii. Naród musi uświadomić sobie swój charakter, zanim zacznie istnieć. Czerpiąc z tej wiedzy, musi kierować swoim losem. Następnie musi wziąć pod uwagę polityczne uwarunkowania świata: w jaki sposób inne kraje mogą pomóc mu lub zaszkodzić. Następnie musi

zniszczyć wszystkie elementy niezgodne z jego przeznaczeniem. W końcu musi rozwinąć w sobie te jakości, które pozwolą mu skutecznie zwalczyć warunki zewnętrzne mogące zagrażać jego celom. Ostatnim przykładem takiego przypadku było młode Cesarstwo Niemiec, które znając siebie i swoją Wolę, zdyscyplinowało i wyszkoliło się na tyle, że podbiło sąsiadów, którzy uciskali je przez stulecia. Ale po latach 1866 i 1870, w 1914 roku(!) pomyliło się, określając swoich obywateli w kategorii nadludzi, żądało rzeczy niemożliwej, nie wyeliminowało swoich wewnętrznych zazdrości, nie zrozumiało warunków zwycięstwa, nie wyćwiczyło się w powstrzymywaniu morza, a przez to, gwałcąc wszelkie zasady

### **MAGIJI,**

zostało uziemione i poszatcowane prowincjonalizmem i demokracją. Uniemożliwiło ponowne powstanie doskonałości indywidualnej czy obywatelskiej cnoty w tej majestatycznej jedności, która rości sobie prawo do panowania nad rasą ludzką.

Oddany uczeń, poza symbolicznym żargonem technicznym tej książki, odnajdzie praktyczną metodę stawania się Magiem. Opisany proces umożliwi mu rozróżnienie pomiędzy tym, kim faktycznie jest, a tym, co naiwnie sobie wyobrażał.<sup>4</sup> Musi ujrzeć swą duszę w jej okropnej nagości, nie może się lękać w patrzeniu na tę przerażającą rzeczywistość. Musi porzucić barwne szaty, którymi zasłonił go wstyd; musi zaakceptować fakt,

<sup>4</sup> Profesor Zygmunt Freud oraz jego szkoła odkryła w ostatnich latach część tej Prawdy, która przez stulecia była nauczana w Sanktuariach Inicjacyjnych. Ale błąd w pojmowaniu pełni Prawdy, szczególnie zawartej w szóstym teoremacie (powyżej), doprowadził ich do pomyłki przynajmniej, że głośno samobójczy „Cenzor” jest właściwym arbitrem postępowania. Dlatego oficjalna psychoanaliza jest w błędzie, choć podstawą tej nauki było dostrzeżenie katastrofalnych skutków, jakie na jednostce wywiera oszukiwanie się co do Podświadomego Ja, którego właściwym zapisem w języku snów jest suma tendencji prawdziwej natury jednostki. W efekcie, psychoanaliza błędnie zinterpretowała życie i ogłosiła absurd twierdzący, że każdy człowiek jest zasadniczo aspołecznym, zbrodniczym i szalonym zwierzęciem. Dowodzi to faktu, że błędy Podświadomości, na które skarżą się psychoanalitycy, nie są niczym więcej niż „grzechem pierworodnym” teologów, których psychoanalitycy serdecznie potępiają.

że nic nie może uczynić go niczym innym niż tym, czym jest. Może się okłamywać, oszałamiać się, ukrywać się przed sobą, ale zawsze tam będzie. Magija nauczy go, że jego umysł to wiarołomca. To tak jakby wmawiano człowiekowi, że pokazy mody określają kanon ludzkiego piękna, a w związku z tym próbowałby on być bezforemny, pozbawionym cech i byłby przerażony pomysłem, że Holbein mógłby namalować jego portret. Magija pokaże mu takie piękno i majestat siebie, który spróbował stłumić i zataić.

Wkrótce po odkryciu swojej tożsamości, dostrzeżenie swój cel. Inny proces pokaże mu, w jaki sposób oczyścić i umocnić ten cel. Później nauczy się, jak oceniać swoje otoczenie, jak pozyskiwać sprzymierzeńców, jak być silniejszym od wszelkich mocy, które błędnie weszły na jego ścieżkę.

W trakcie Treningu będzie się uczyć eksploracji Ukrytych Tajemnic Natury oraz rozwijania nowych zmysłów i zdolności, dzięki którym można kontrolować i komunikować się z Istotami i Siłami związanymi z porządkami egzystencji, które były dotychczas niedostępne poszukiwaniom profanów, a dostępne tylko nienaukowej oraz empirycznej

## **MAGIJI**

(tradycyjnej), którą przybyłem zniszczyć, żeby osiągnąć spełnienie.

Posyłam tę książkę w świat, żeby każdy mężczyzna i każda kobieta mogli spełnić swoje życie we właściwy sposób. Nie ma znaczenia, czy obecna cielesna siedziba jest chatą pasterza; dzięki mocy mojej

## **MAGIJI**

będzie on takim pasterzem, jakim był Dawid. Jeśli będzie to pracownia rzeźbiarza, odłoni on w sobie marmur zakrywający ideę i będzie w tym mistrzem na miarę Rodina.

Zaświadczam to swoim podpisem:

TO MEGA TERION: Bestia 666; Mag dziewiątego stopnia = 2 Kwadrat A.' A.', który jest słowem Eonu Thelema, którego imię brzmi V.VV.V.V.V; 8 Stopień = 3 Kwadrat A.' A.', w Mieście Piramid; OU MH 7 Stopień =

= 4 Kwadrat A.'. A.'; OL SONUF YAORESAGI 6 Stopień = 5 Kwadrat, i 5 Stopień = 6 Kwadrat A.'. A.', w Górach Abiegnus, jako Krater Perdurabo w Zewnętrznym Zakonie lub A.'. A.', a w Świecie ludzi jako, Aleister Crowley z Trinity College w Cambridge.

## MAGICZNA TEORIA WSZECHŚWIATA

Istnieją trzy główne teorie Wszechświata: dualizm, monizm i nihilizm. Nie można omawiać ich wzajemnych zalet w tak popularnym podręczniku. Można je przestudiować w „History of the Philosophy” Erdmanna oraz w podobnych traktatach.

W teorii, która teraz zostanie przedstawiona, zostają one wszystkie pogodzone i zunifikowane. Podstawa tej Harmonii została wyłożona w „*Berashith*” Crowleya, do której należałoby zajrzeć.

Nieskończona przestrzeń nazywa się bogini NUT, podczas gdy nieskończone mały i atomowy, a jednak wszechobecny punkt nazywa się HADIT.<sup>5</sup> Są one nieprzejawione. Jedno z powiązań tych nieskończoności nazywa się RA-HOOR-KHUFF, jednia, która zawiera i łączy w sobie wszelkie rzeczy. Ta głęboka mistyczna koncepcja bazuje na faktycznym duchowym doświadczeniu, ale wyćwiczony umysł może osiągnąć jedynie przeblysków tej idei metodą logicznych sprzeczności, które wieńczy samotranscendencja rozumu. Czytelnik powinien konsultować się z *The Soldier and the Hinchback* w *Equinox I, I* oraz w *Konx Om Pax*.

„Jedność” transcenduje „świadomość”. Znajduje się ona ponad wszelkim podziałem. Ojciec myśli - Słowo - zwane jest Chaosem - diada. Liczba Trzy Matka, zwie się Babalon. W związku z tym, czytelnik powinien

<sup>5</sup> Przedstawiam tę teorię w bardzo prostej formie. Nie mogę nawet wyjaśnić (na przykład), że idea może wcale nie odnosić się do Bycia, ale do Podążania. Księga Prawa wymaga specjalnych studiów i inicjacji.

"Poprawniej HERU-RA-HA, włączając HOOR-PAAR-KRAAT.

przeczytać *The Temple of Salomon the King w Equinox I, V oraz Liber 418.*

Ta pierwsza triada jest zasadniczo jednością w sensie, który przekracza rozum. Ogarnięcie tej Trójcy jest kwestią doświadczenia duchowego. Wszyscy prawdziwi bogowie są tej Trójcy przypisani.

Niezmierna otchłań dzieli ją od wszelkich manifestacji Rozumu czy niższych jakości człowieka. W ostatecznej analizie Rozumu odnajdziemy wszelki rozum utożsamiony z tą otchłanią. A jednak ta otchłań jest zwieńczeniem umysłu. Czysto intelektualne zdolności są tutaj dostępne w całości. Ta otchłań nie ma liczby, ponieważ wszystko jest w niej pomieszaniem.

Poniżej tej otchłani znajdziemy moralne przymioty człowieka, których jest sześć. Najwyższy z nich symbolizuje liczba 4. Jej natura jest ojcowska; liłość i autorytet są atrybutami jej godności.

Liczba 5 stanowi dla niej równowagę. Atrybutami Piątki są Energia i Sprawiedliwość. Liczby 4 i 5 są z kolei łączone i harmonizowane liczbą 6, której naturą jest Piękno i Harmonia, Śmiertelność i Nieśmiertelność.

W liczbie 7 ponownie dominuje żeńska natura, lecz jest to męski typ żeńskości, Amazonka, którą w liczbie 8 równoważy żeński typ męskości.

W liczbie 9 docieramy do końca czysto umysłowych jakości. Utożsamia ona Zmianę wraz ze Stabilnością.

Uzupełnieniem tego sześciostopniowego systemu jest liczba 10<sup>7</sup>, w której zawiera się cała materia poznawana zmysłami.

Niemożliwe jest tutaj gruntowne wyjaśnienie pełnej koncepcji. Nie może zostać zbyt jasno zrozumiane, iż jest to „klasyfikacja” Wszechświata, że nie istnieje tak naprawdę nic, co by się tutaj nie zawierało.

<sup>7</sup> Równowaga Sefirotów: Keter (1) jest w Malkut, a Malkut jest w Keter, ale w inny sposób. Chokma (2) jest to Yod Tetragrammatonu, a zatem również Jedność. Bina (3) jest to He Tetragrammatonu, a zatem „Cesarz”. Chesed (4) to Deleth, żeńska Yenus. Gebura (5) jest Sefirą Marsa, Męskość. Tifaret jest Heksagramem harmonizującym i mediującym pomiędzy Keter i Malkut. Odbija on również Keter. „To, co na górze jest takie, jak to, co na dole; a to, co na dole jest takie, jak to, co na górze”. Nocach (7) i Hod (8) równoważą się, tak jak w tekście. Jesod (9), zobacz w tekście. Malkut (10) zawiera wszystkie liczby.

Artykuł o Kabale w tomie I nr V *Equinox* jest najlepszym, jaki został kiedykolwiek napisany na ten temat. Powinien on zostać głęboko przestudiowany w powiązaniu z kabalistycznymi diagramami w nr II i III: *The Temple of Salomon the King*.

Taki jest surowy i podstawowy zarys tego systemu.

Formuła Tetragrammatonu jest najważniejsza dla praktykującego Maga. Jod tutaj = 2, He = 3, Vau = 4 do 9, ostatnie He = 10.

Liczba Dwa reprezentuje Jod, Świat Boski lub Archetypowy, a liczba Jeden jest osiągalna tylko poprzez destrukcję Boga oraz Maga w Samadhi. Świat Aniołów znajduje się w liczbach Cztery do Dziewięć, a świat duchów w Dziesięć.<sup>8</sup> Wszystkie te liczby są oczywiście częścią mikrokosmosu Maga. Mikrokosmos jest dokładnym obrazem Makrokosmosu; Wielkie Dzieło jest kształtowaniem całości człowieka w doskonałym zrównoważeniu mocy Nieskończoności.

Czytelnik zauważy, że wszelki krytycyzm skierowany przeciw Magicznej Hierarchii jest bezowocny. Nie można nazwać go nieprawidłowym - jedyne, z czym można się zgodzić, to niedogodność. W ten sam sposób nie można powiedzieć, że alfabet łaciński jest lepszy lub gorszy od greckiego, ponieważ wszystko, co wymaga dźwięków, może zostać lepiej lub gorzej zaprezentowane przez oba z nich; jednak oba z tych alfabetów okazały się na tyle mało przydatne, kiedy przyszło do próby fonetycznego zapisu języków orientalnych, że trzeba było rozszerzyć alfabet o kursywy i inne znaki diakrytyczne. Tak samo nasz magiczny alfabet Sefirot i Ścieżek (trzydziestu dwóch liter) został rozszerzony na cztery światy odpowiadające czterem literom imienia Jod-Heh-Vau-Heh; a każda Sefira powinna zawierać swoje Drzewo Życia. Otrzymujemy zatem czterysta Sefirot zamiast początkowych dziesięciu, Ścieżki mogą powielać się podobnie, lub raczej dzielić się, wciąż rozszerzając liczbę. Oczywiście proces ten może być kontynuowany w nieskończoność bez naruszenia pierwotnego systemu.

<sup>8</sup> Niemożliwe jest pełne przedstawienie dwudziestu dwóch „ścieżek” w tak zwięzłym zarysie.



Wyjaśnieniem dla tego systemu jest fakt, że nasze najczystsze koncepcje są symbolizowane matematycznie. „Bóg jest wielkim Arytmetykiem”. „Bóg jest wielkim Geometrą”. Najlepiej będzie zatem przygotowywać się do zrozumienia Go za pomocą formowania naszych umysłów podług tych miar.<sup>9</sup>

Każda litera tego alfabetu może posiadać swoją specjalną magiczną sygилę. Student nie może oczekiwać, że otrzyma ścisłą definicję znaczenia. Wręcz przeciwnie, musi podążać wstecz, umieszczając całość swojego umysłowego i moralnego ekwipunku w odpowiednie przegródki. Nie możesz oczekiwać tego, że kupisz sobie notes wypełniony imionami wszystkich przeszłych, obecnych i przyszłych korespondentów: twój notesik posiada system liter i numerów nie mających znaczenia, ale gotowych uzyskać je dzięki tobie w miarę, jak będziesz zapisywał kartki. W miarę rozwoju biznesu, każda litera i nazwa uzyska znane ci znaczenie, a dzięki zaadoptowaniu tego uporządkowanego związku, będziesz mieć o wiele lepsze rozeznanie w swoich sprawach, niż miałyby to miejsce w odwrotnym przypadku. Korzystając z tego systemu Mag może ostatecznie zunifikować całą swoją wiedzę - przekształcić, nawet w Plan Intelktualny, Wiele w Jedno.

Czytelnik może teraz zrozumieć, że przedstawiony powyżej szkic Magicznej Hierarchii nie jest nawet zarysem rzeczywistej teorii Wszechświata. Ta teoria może być jednakże poznana w artykułach, do których już się odnosiłem, w *Equinox* nr V, a jeszcze głębiej w *Book of the Law* i zamieszczonych komentarzach: ale prawdziwe zrozumienie zależy w całości od samej pracy Maga. Bez doświadczenia magicznego nie będzie to miało znaczenia.

Nie ma w tym niczego szczególnego. Tak samo jest w przypadku wszelkiej wiedzy naukowej. Ślepiec może wkuwać astronomię, żeby zdać egzamin, lecz jego wiedza będzie całkowicie nieprzystająca do jego doświadczenia i z pewnością nie przywróci mu wzroku. Podobne zjawisko

<sup>9</sup> Przez Boga rozumiem Idealną Tożsamość najgłębszej natury człowieka. Coś w nas, co sprawia, że jesteśmy sprawiedliwi, przy czym sprawiedliwość jest tutaj wewnętrzną spójnością.

zaobserwujemy w przypadku dżentelmena, który uzyskał „honorowy stopień” w zakresie języków współczesnych w Cambridge, a który po przyjeździe do Paryża nie potrafi zamówić sobie obiadu. Stawianie zarzutów Mistrzowi Therionowi jest jak działanie osoby, która obserwując powyższe, atakuje zarówno profesorów francuskiego, jak i mieszkańców Paryża, a może nawet przeczy istnieniu Francji.

Powiedzmy sobie raz jeszcze, że język magiczny jest niczym więcej jak dogodnym systemem klasyfikacji umożliwiającym Magowi odnotowanie uzyskanych doświadczeń.

Jednak jest także prawdą, że po nauczeniu się języka można przewidzieć nieznanne dzięki studiom nad znanymi, tak jak studia nad łaciną i greką umożliwiają zrozumienie obcych słów wywodzących się z tych źródeł. Podobny przypadek zachodzi w prawie okresowym w chemii, które umożliwia Naukowcowi przepowiadanie, a w końcu odkrycie istnienia pewnych uprzednio niespodziewanych elementów w naturze. Wszystkie dyskusje o filozofii są bezpłodne, ponieważ prawda znajduje się poza językiem. Są one jednakże przydatne, jeśli poprowadzi się je dostatecznie daleko - jeśli przywiedzie się je do punktu, gdzie staje się widoczne, że wszystkie argumenty krążą po okręgu. Natomiast dyskusje o szczegółach cech czysto wyobrażeniowych są lekkomyślne i mogą być śmiercionośne. Ponieważ wielkim niebezpieczeństwem tej teorii magicznej jest to, że student może popełnić omyłkę, biorąc alfabet za rzeczy, które reprezentują słowa.

Pewien wybitny człowiek o wielkiej inteligencji, uczony w Kabale, zadziwił kiedyś Mistrza Theirona stwierdzeniem, że Drzewo Życia jest strukturą Wszechświata. To tak, jakby ktoś utrzymywał, że kot jest stworzeniem składającym się z uporządkowanych następująco liter K. O. T. Nie dziwi więc, że Magija jest narażana na śmieszność przez nieinteligentne osoby, skoro nawet wykształceni w niej uczniowie mogą być winni poważnego naruszenia podstawowych zasad zdrowego rozsądku.

Układ stopni A.'. A'., jako ilustracja Magicznej Hierarchii w człowieku, podana jest w Apendiksie 2: *One Star in Sight*. Powinno to zostać

przeczytane przed dokończeniem niniejszego rozdziału. Temat jest bardzo trudny. Pełne zajęcie się nim przekracza ramy tego traktatu.

*„DALSZY ROZWAŻANIA O MAGICZNYM WSZECHŚWIECIE”*

**W**szystkie - wspomniane powyżej - litery magicznego alfabetu są jak nazwy na mapie. Człowiek jest całkowitym mikrokosmosem. Niewiele innych istot ma tak zrównoważoną doskonałość. Każde słońce, każda planeta rzecz jasna może być zamieszkała przez podobne istoty. Ale kiedy mówimy o zajmowaniu się planetami w Magiji, nie odnosimy się zazwyczaj do faktycznych planet, ale do części ziemi, które mają naturę przypisywaną tym planetom. Kiedy zatem mówimy, że Nakhiel jest „Inteligencją” Słońca, to nie chodzi o to, że żyje on w Słońcu, tylko że ma specyficzną rangę i charakter; a chociaż możemy go przyzywać, to wcale nie znaczy to, że istnieje on w tym samym sensie słowa, w jakim istnieje nasz rzeźnik.

Kiedy „zaklinamy Nakhieła do widzialnej postaci”, może to przypominać stwarzanie - lub raczej wyobrażanie - o wiele bardziej niż przywoływanie. Aura człowieka jest nazywana „Magicznym Lustrem Wszechświata” i na tyle, na ile można powiedzieć, nic nie istnieje poza tym lustrem. Jest to przynajmniej poręczne w reprezentowaniu całości, tak jakby była ona subiektywna. Prowadzi to do mniejszego pomieszenia. A jako że człowiek jest doskonałym mikrokosmosem<sup>10</sup>, to niezmiernie łatwo jest przemodelować czyjąś koncepcję w dowolnej chwili.

<sup>10</sup> Jest nim tylko z definicji. Wszechświat może zawierać nieskończoną różnorodność światów niedostępnych ludzkiemu poznaniu. Jednak z tego właśnie powodu nie liczą się one w tej dyskusji. Człowiek wszelako posiada pewne instrumenty wiedzy; możemy zatem zdefiniować Makrokosmos jako całość rzeczy dostępnych ludzkiej percepcji. W miarę jak ewolucja rozwija te instrumenty, Makrokosmos i Mikrokosmos rozszerza się, jednak zawsze zachowują one wzajemną relację. Nie mogą posiadać żadnego znaczenia poza wzajemnym określaniem się. Nasze „odkrycia” są dokładnie w takim samym stopniu nasze, jak należą do Natury. Ameryka i elektryczność istniały, zanim dowiedzieliśmy się o nich: ale nawet teraz nie są one kompletnymi ideami, wyrażonymi w symbolicznych określeniach jako serie związków pomiędzy dwoma zestawami nieprzeniknionego zjawiska.

Otóż istnieje tradycyjna zgodność, której miarodajność wykazuje współczesny eksperyment. Istnieje pewien naturalny związek pomiędzy pewnymi literami, słowami, liczbami, gestami, kształtami, perfumami i tak dalej, w którym dowolna idea lub (jakbyśmy to nazwali) „duch” może zostać stworzony lub wezwany przez zastosowanie takich rzeczy, które z nim harmonizują i wyrażają pewną część jego natury. Te zgodności zostały obszernie skatalogowane w *Book 777* w bardzo przystępnej i zwięzłej formie. Konieczne będzie, aby uczeń uważnie przestudiował tę książkę w powiązaniu z pewnymi faktycznymi rytuałami Magiji, na przykład z ewokacją Taphatharath, wydrukowaną w *Equinox* I, III, str. 170-190, gdzie zobaczy, dla czego używa się tych rzeczy. Oczywiście w miarę postępu wiedzy związanej z doświadczeniem, student odkryje postępującą subtelność Magicznego Wszechświata korespondującą z jego własną. Powiedzmy raz jeszcze: nie tylko jego aura jest Magicznym Lustrem Wszechświata, ale Wszechświat jest magicznym lustrem jego aury!

W tym rozdziale możemy podać jedynie bardzo wazutki zarys teorii magicznej - za ledwie naszkicowany słabymi i drżącymi palcami - ponieważ można powiedzieć, że ten temat współrozszerza się wraz z całością wiedzy jednostki.

Wiedza nauki egzoterycznej jest w komiczny sposób ograniczona faktem, że nie posiadamy dostępu do żadnych innych niebiańskich ciał, oprócz naszych własnych, a wszelkie środki jej poznania są środkami bezpośrednimi. W ostatnich latach ćwierćinteligenci doszli do wniosku, że bardzo dużą wiedzę o Wszechświecie, co stanowi podstawę ich dobrego mniemania o sobie, wymyślenie telefonu lub samolotu. Przykro jest czytać pompacyjne dyrdymały o postępie, które serwują nam dziennikarze oraz inni, powstrzymując przez to ludzi od myślenia. Nieskończenie mało wiemy o świecie materialnym. Nasza dokładna wiedza jest tak znikoma, że trudno jest się do niej odnieść, wzięwszy fakt, że nasz wstyd może nas przynaglić do zwiększenia zachodu. Wiedza, jaką posiadamy, jest bardzo ogólnikowa i niejasna, o filozoficznym i niemal magicznym charakterze. Składa się ona zasadniczo z czysto matematycznych koncepcji. Dlatego nieomal

uprawnia nas to do powiedzenia, że czysta matematyka łączy nas z resztą Wszechświata oraz z „Bogiem”.

Same koncepcje Magiji są matematyczne. Całą podstawą naszej teorii jest Kabała, która odpowiada matematyce i geometrii. Działanie Magiji bazuje w bardzo zbliżony sposób do tego, w jaki prawa mechaniki bazują na matematyce. Tak więc, skoro możemy powiedzieć, że posiadamy Magiczną Teorię Wszechświata, to musi być ona kwestią wyłącznie podstawowego prawa, z kilkoma prostymi i jasnymi propozycjami przedstawionymi w bardzo ogólnych określeniach.

Mógłbym spędzić życie na badaniu jednego planu, tak jak podróżnik mógłby poświęcić życie jednemu krańcowi Afryki albo chemik jednej podgrupie komponentów. Każda tak szczegółowa praca może być bardzo wartościowa, ale nie funkcjonuje ona jako reguła rzucająca światło na podstawowe zasady Wszechświata. Jej prawda jest prawdą jednego krańca. Może nawet wieść do błędu, jeśli jakaś niższa osoba dokonałaby uogólnienia, posiadając zbyt mało faktów.

Wyobraź sobie mieszkańca Marsa, który zapragnąłby pofilozofować na temat ziemi, a nie miałby żadnych źródeł, oprócz pamiętnika jakiegoś człowieka z bieguna północnego! Ale praca każdego badacza, będącego gąsienicą na którejkolwiek gałęzi Drzewa Życia, po okresie czołgania się, uzyska ogromny sens dzięki pojęciu ogólnych zasad. Dlatego każdy Mag powinien studiować Świętą Kabałę. Po nauczaniu się zasad głównych odkryje, że jego praca staje się znacznie łatwiejsza.

„Solvitur ambulando”, co nie znaczy: „Wezwijcie ambulans!”

## PODSTAWY RYTUAŁU

Istnieje jedna, podstawowa definicja celu każdego Rytuału Magicznego. Jest to jednocześnie powiązanie Mikrokosmosu z Makrokosmosem. Najwyższy i Pełny Rytuał jest zatem Inwokacją Świętego Anioła Stróża, jest zjednoczeniem z Bogiem.<sup>11</sup>

Wszystkie inne Rytuały Magiczne są szczególnymi przypadkami tej ogólnej zasady, a jedynym usprawiedliwieniem dla ich wykonywania jest fakt, że czasami zdarza się, że jakaś szczególna część Mikrokosmosu jest tak słaba, że jej niedoskonałość lub nieczystość skaziłaby Makrokosmos, którego jest obrazem, zjawą czy odbiciem. Na przykład Bóg jest ponad płcią i dlatego ani mężczyzna, ani kobieta nie może w pełni rozumieć, a jeszcze w mniejszym stopniu reprezentować Boga. Na Magu-mężczyźnie ciąży zatem obowiązek kultywowania tych cech żeńskich, których mu brakuje, a to zadanie musi oczywiście wypełnić bez umniejszenia swojej męskości. Mag ma prawo zatem inwokować Izis oraz utożsamiać się z nią; jeśli mu się to nie uda, jego pojmowaniu Wszczęświata w chwili osiągnięcia Samadhi będzie brakowało koncepcji macierzyństwa. Efektem będzie metafizyczne i - w następstwie - etyczne ograniczenie w stworzonej przez niego religii. Judaizm oraz Islam są jaskrawymi przykładami tej pomyłki.

Kolejnym przykładem jest ascetyczne życie, gdzie oddanie Magiji bardzo często pociąga za sobą nędzę natury, wąskie horyzonty, brak

<sup>11</sup> Różnica pomiędzy tymi działaniami jest bardziej teoretyczna niż praktyczna.

## PODSTAWY RYTUAŁU

Istnieje jedna, podstawowa definicja celu każdego Rytuału Magicznego. Jest to jednocześnie powiązanie Mikrokosmosu z Makrokosmosem. Najwyższy i Pełny Rytuał jest zatem Inwokacją Świętego Anioła Stróża, jest zjednoczeniem z Bogiem.<sup>11</sup>

Wszystkie inne Rytuały Magiczne są szczególnymi przypadkami tej ogólnej zasady, a jedynym usprawiedliwieniem dla ich wykonywania jest fakt, że czasami zdarza się, że jakaś szczególna część Mikrokosmosu jest tak słaba, że jej niedoskonałość lub nieczystość skaziłaby Makrokosmos, którego jest obrazem, zjawą czy odbiciem. Na przykład Bóg jest ponad płcią i dlatego ani mężczyzna, ani kobieta nie może w pełni rozumieć, a jeszcze w mniejszym stopniu reprezentować Boga. Na Magu-mężczyźnie ciąży zatem obowiązek kultywowania tych cech żeńskich, których mu brakuje, a to zadanie musi oczywiście wypełnić bez umniejszenia swojej męskości. Mag ma prawo zatem inwokować Izis oraz utożsamiać się z nią; jeśli mu się to nie uda, jego pojmowaniu Wszechświata w chwili osiągnięcia Samadhi będzie brakowało koncepcji macierzyństwa. Efektem będzie metafizyczne i - w następstwie - etyczne ograniczenie w stworzonej przez niego religii. Judaizm oraz Islam są jaskrawymi przykładami tej pomyłki.

Kolejnym przykładem jest ascetyczne życie, gdzie oddanie Magiji bardzo często pociąga za sobą nędzę natury, wąskie horyzonty, brak

<sup>11</sup> Różnica pomiędzy tymi działaniami jest bardziej teoretyczna niż praktyczna.

W przypadku Bachusa możemy z grubsza zarysować procedurę. Wiemy, że symbolika Tifaret wyraża naturę Bachusa. Potrzeba więc skonstruować Rytuał Tifaret. Otwórzmy *Book 777*; w linii szóstej każdej kolumny znajdziemy różne części wymaganego urządzenia. Po prawidłowym uporządkowaniu wszystkiego, powinniśmy zająć umysł powtarzaniem modłów do najwyższej koncepcji Boga aż, w tym czy innym znaczeniu tego słowa, pojawi się On, wypełniając świadomość światłem Swojej boskości.

„Trzecia Metoda jest Dramatyczna”, być może najbardziej atrakcyjna ze wszystkich, na pewno jest taka dla temperamentów artystycznych, ponieważ odwołuje się do jego imaginacji z pomocą zmysłu estetycznego.

Jej niedogodność polega zasadniczo na trudności przeprowadzenia jej w pojedynkę. Ale posiada z kolei najstarszy przekaz i prawdopodobnie jest najbardziej przydatna przy zakładaniu religii. Jest to metoda katolickiego chrześcijaństwa i polega na dramatyzowaniu legendy Boga. *Bachantki* Eurypidesa są wspaniałym przykładem takiego Rytuału, a także - w mniejszym stopniu - msza. Możemy także wspomnieć wiele stopni Wolnomularstwa, szczególnie trzeci. Rytuał 5 stopień = 6 Kwadrat, opublikowany w nr III *Equinox*, stanowi kolejny przykład.

W przypadku Bachusa wspomina się najpierw jego narodziny ze śmiertelniczki, która oddała swój skarb Ojcu Wszystkiego, o zazdrości i wściekłości wzbudzonej przez tę inkarnację i o niebiańskiej opiece udzielonej dziecięciu. Później wspomina się podróż na zachód na ośle. Następnie nadchodzi wielka scena dramatu: szlachetny, wybitny młodzieniec z kompanią (złożoną głównie z kobiet) wydaje się zagrażać ustalonemu porządkowi rzeczy, a ten Ustanowiony Porządek podejmuje kroki zmierzające do zdławienia zagrożenia w zarodku. Spotykamy Dionizosa konfrontującego się ze złym Królem nie buntowniczo, ale łagodnie, z subtelną pewnością, z ukrytym śmiechem. Jego czoło zdobione jest winoroślą. Czy jest zniewieściałą postacią ozdobioną tymi pękami liści ponad brwiami? Ale te liście ukrywają rogi. Króla Penteusza, reprezentującego powagę, niszczy duma. Wyrusza w góry, żeby zaatakować podążające za Bachusem kobiety - młodość, z której kpił,



którą biczował i zakuwał w kajdany, a która się tylko uśmiechała; i przez te właśnie kobiety, w ich boskim szaleństwie zostaje rozerwany na strzępy.

Wydaje się, że dalsze opowiadanie tej historii jest zbędne, ponieważ Walter Pater opowiedział ją z wielkim smakiem i wnikliwością. Nie będziemy dalej wnikać w tożsamość tej legendy płynącą z biegiem Natury, jej szaleństwem, rozrzutnością, upojeniem, radością, a przede wszystkim jej subtelnym trwaniem w cyklach Życia i Śmierci. Czytelnik - poganin musi ją zrozumieć, czytając *Greek Studies* Patera, a czytelnik - chrześcijanin rozpozna w niej, fragment po fragmencie, historię Chrystusa. Ta legenda jest jedynie dramatyzacją wiosny.

Mag, który chce tą metodą inwokować Bachusa, musi przeto zaaranżować ceremonię, w której odegra rolę Bachusa, przechodząc przez wszystkie Jego próby i triumfalnie wyłoni się ze śmierci. Musi być jednak ostrzeżony przed błędnym pojmowaniem symbolizmu. Na przykład w tej sytuacji doktryna indywidualnej nieśmiertelności została przywołana w celu destrukcji prawdy. Nie jest tak, że to kompletnie bezwartościowa część człowieka, jego indywidualna świadomość przeciwstawia się śmierci. Jest to ta świadomość, która umiera i odradza się z każdą myślą. Ta która pozostaje (o ile cokolwiek pozostaje), jest istotą człowieka, jakością, której prawdopodobnie nigdy nie był świadomy.

Nawet to jednak nie pozostaje niezmiennie. Wciąż wzrasta. Krzyż jest suchym badylem, a płatki Róży opadają i niszczą; ale w zjednoczeniu Krzyża i Róży ma miejsce ciągła sukcesja nowych pokoleń.<sup>13</sup> Bez tego zjednoczenia i bez śmierci jednostki cykl zostałby złamany.

Jeden rozdział zostanie poświęcony usuwaniu praktycznych trudności tej metody inwokacji. Domyślny czytelnik bez wątpienia zauważył, że zasadniczo te trzy metody są jedną. W każdym przypadku Mag identyfikuje się z inwokowanym Bóstwem. „Inwokować” oznacza „przywoływać”, tak jak „ewokować” znaczy „wywoływać”. Jest to zasadnicza różnica pomiędzy dwiema gałęziami Magiji. Przy inwokacji Makrokosmos zalewa

<sup>13</sup> Zobacz kazania w *The Book of Lies, Liber 333* opisujące ten efekt. Całą teorię Śmierci można odnaleźć w *Liber CKIAleph*.

świadomość. Przy ewokacji Mag staje się Makrokosmosem, tworząc Mikrokosmos. „In”-wokujesz Boga do okręgu. „E”-wokujesz ducha do trójkąta. W pierwszym przypadku, tożsamość z Bogiem uzyskiwana jest dzięki miłości i oddaniu przez poddanie lub stłumienie wszystkich niepotrzebnych (i złudnych) części siebie. Jest to odchwaszczanie ogrodu.

W drugiej metodzie, tożsamość jest uzyskiwana przez zwrócenie szczególnej uwagi na pożądaną część siebie: pozytywną, tak jak pierwsza metoda jest negatywna. Jest to sadzenie i podlewanie jakiegoś kwiatu w ogrodzie i wystawianie go na słońce.

W trzeciej, tożsamość osiąga się poprzez sympatyzowanie. Zwykłemu człowiekowi jest bardzo trudno całkowicie się zatracić w treści sztuki czy powieści; ale dla tych, którzy to potrafią, ta metoda jest niewątpliwie najlepsza.

Zauważ: każdy element w tym cyklu ma taką samą wartość. Błędem jest triumfalne oświadczenie: „Mors janua vitae” dopóty, dopóki nie dodasz z równym triumfem: „Vita janua mortis”. Dla tego, kto rozumie ten łańcuch Eonów z punktu widzenia zarówno zasmuconej Izis, jak i triumfującego Ozyrysa, bez zapominania o ich powiązaniu z niszczącym Apofisem, nie będzie sekretów skrywanych przez Naturę. Wykrzykuje on imię Boga, które przez wieki odbijało się echem od jednej religii do drugiej nieskończenie brzmiącego peanu I.A.O!<sup>14</sup>

<sup>14</sup> Imię I.A.O. kabalistycznie jest identyczne z imieniem BESTII i z jej numerem 666, tak więc ten, kto inwokuje to pierwsze, inwokuje również to drugie. Tak samo jest z AIWAZem i Liczbą 93. Zobacz: Rozdział V.

### FORMUŁY BRONI ŻYWIOŁÓW

**P** rzed szczegółowym omówieniem formuł trzeba zauważyć, że większość Rytuałów jest złożona i zawiera wiele formuł, które powinny zostać zharmonizowane w jedną.

Pierwszą formułą jest formuła różdżki. W obrębie zasady, którą Mag chce inwokować, w linii pionowej podnosi się punkt po punkcie, a później opuszcza; lub zaczynając od góry, schodzi się w dół, „inwokując” najpierw Boga tej sfery za pomocą „pobożnej prośby”<sup>15</sup>, którą raczy On wysłać do odpowiedniego Archanioła. Następnie „błaga Archanioła o zesłanie do pomocy Anioła lub Aniołów tej sfery; potem „zaklina” tego Anioła lub Aniołów, żeby zesłały potrzebną inteligencję, którą „władczo zaklinie”, by wymuszała posłuszeństwo Ducha i jego manifestacji. Temu wreszcie Duchowi „wydaje polecenia”.

Możliwe jest spostrzeżenie, że jest to bardziej formuła ewokacji niż inwokacji, choć dla tej ostatniej procedura, choć pozornie taka sama, powinna być układana w inny sposób, podlegający formule Tetragrammatonu. Istota inwokowanej siły jest jedna, ale „Bóg” reprezentuje zarodek lub początek siły, „Archanioł” jej rozwój, i tak dalej, z „Duchem” zaś posiadamy pełnię i doskonałość tej siły.

Formuła Kielicha nie jest tak dobrze dopasowana do Ewokacji, a Magiczna Hierarchia nie jest angażowana w ten sam sposób; jako że Kielich jest bardziej pasywny niż aktywny, Mag powinien używać go tylko

<sup>15</sup> Uważaj bracie, abyś nie padł na kolana! *Liber CCXX* uczy właściwej postawy

do Najwyższego. W praktyce oznacza to niewiele więcej niż modlitwa będąca „modlitwą ciszy”.

Formuła sztyletu również nie pasuje do żadnego z tych celów, gdyż naturą sztyletu jest krytykowanie, niszczenie, rozpraszenie, a wszystkie magiczne ceremonie zmierzają do koncentracji. Sztylet będzie zasadniczo pojawiał się w celu odpędzania podczas przygotowania ceremonii.

Formuła pentaklu nie ma szczególnego zastosowania, ponieważ pentakl jest bezwładny. Dokładniej, formuła różdżki jest jedyną, w której potrzebujemy szczególnego zaangażowania.

Hermes Trismegistos powiedział, że Mag stosuje trzy metody, żeby inwokować jakąkolwiek istotę. Pierwsza, dla pospólstwa, jest błaganie. Zakłada się tutaj, że grubiańska teoria obiektywności jest prawdziwa. Istnieje Bóg o imieniu A, któremu ty, B, przedkładasz petycję dokładnie w taki sam sposób, w jaki chłopiec mógłby poprosić ojca o kieszonkowe.

Druga metoda wymaga trochę więcej subtelności, ponieważ Mag usiłuje zharmonizować siebie z naturą Boga, a w trakcie ceremonii do pewnego stopnia wywyższa siebie; jedyną jednak wartą rozważenia jest trzecia metoda.

Polega ona na prawdziwym utożsamieniu się Maga z Bogiem. Zauważ, że aby to zrobić dobrze, trzeba osiągnąć rodzaj Samadhi: sam ten fakt wystarczy, żeby bezdyskusyjnie powiązać Magię z mistycyzmem.

Opiszmy magiczną metodę utożsamienia. Najpierw symboliczna forma Boga jest studiowana z taką troską, z jaką artysta obdarza swój model, tak więc mentalny, doskonale wyraźny i niewzruszony obraz Boga powstaje w umyśle. Podobnie czci się atrybuty Boga w mowie, a mowa ta zapada doskonale w pamięć. Inwokacja zaczyna się zatem modlitwą do Boga, upamiętniającą Jego fizyczne atrybuty, zawsze z głębokim zrozumieniem ich rzeczywistego znaczenia. W „drugiej części” inwokacji słychać głos Boga i recytuje się jego charakterystyczne wypowiedzi.

W „trzeciej części” inwokacji Mag utwierdza się w swojej tożsamości z Bogiem. W „czwartej części” Bóg jest ponownie wzywany, lecz tak jakby przez samego siebie, tak jakby to było wyrażenie Woli Boga, którą powinien zmanifestować w Magu. Na zakończenie przedstawia się pierwotny obiekt inwokacji.

Zatem w inwokacji Thotha, którą można znaleźć w rycie Merkurego (*Equinox I, VI*) oraz w *Liber LXIV*, pierwsza część zaczyna się słowami: „Boski majestacie, opromieniony wiedzą TAHUTI, Ciebie, Ciebie inwokuję.

O ty, z głową Ibisa, Ciebie, Ciebie inwokuję”, i tak dalej. Na zakończenie należy postrzegać mentalny obraz Boga, nieskończenie olbrzymi i nieskończenie wspaniały, w takim samym znaczeniu, w jakim człowiek może widzieć Słońce.

Druga część zaczyna się słowami:

„Spójrzcie! Jestem wczoraj, dzisiaj oraz bratem jutra.”

Mag powinien sobie wyobrazić, że słyszy jego głos i że w tym samym czasie rozbrzmiewa echem tego głosu, że dotyczy to także i jego. Ta myśl powinna tak go uskrzydlać, że na zakończenie może wypowiedzieć wzniosłe słowa, które otwierają третią część: „Spójrzcie! On jest we mnie a ja jestem w nim.” W tej chwili traci świadomość doczesnego żywota; staje się tym mentalnym obrazem, który uprzednio jedynie widział. Ta świadomość jest dopełniona tylko wtedy, gdy podąża dalej: „Moim jest promieniowanie, na którym Ptah wzleciał na firmanent. Podróżuję wysoko. Ocieram się o sklepienie Nu. Rozpalam płonący ogień błyskiem moich oczu: wiecznie pędzący w splendorze błogostawionego Ra - oddając me życie stąpającym po Ziemi!” Ta myśl oddaje związek Boga z Człowiekiem z boskiego punktu widzenia.

Mag jest przywołany do siebie na zakończenie trzeciej części, która rozbrzmiewa jakby przypadkowo słowami: „Przeto niech wszystkie rzeczy będą posłuszne mojemu słowu.” A jednak w czwartej części, która zaczyna się: „A zatem przybądź do mnie”, to nie Mag zwraca się do Boga, to Bóg słyszy odległe wezwanie Maga. Jeśli ta inwokacja została poprawnie przeprowadzona, słowa części czwartej będą brzmieć obco i z oddali. Zdziwiająca jest, że milczek (jakim teraz Mag jawi się sobie) potrafi przemówić!

Bogowie egipscy są tak całkowici w swojej naturze, tak doskonale duchowi oraz doskonale materialni, że ta pojedyncza inwokacja jest wystarczająca. Bóg przypomni, że teraz powinien pojawić się Magowi duch Merkurego i tak się dzieje. Dlatego ta egipska formuła jest lepsza od

Hierarchicznej formuły hebrajskiej z jej marudnymi modlitwami, zaklęciami i klątwami.

Zauważymy jednak, że w inwokacji Thota, którą właśnie podsumowaliśmy, jest jeszcze jedna formuła zawierająca formułę Odbijania lub Odwzajemniania, która może zostać nazwana formułą Horusa i Harpokratesa. Mag odnosi się do Boga aktywnym rzutowaniem swojej Woli, a potem staje się pasywny, podczas gdy Bóg zwraca się do Wszechświata. W czwartej części pozostaje milczący, wsłuchany w pojawiającą się tam modlitwę.

Ta formuła inwokacji Thota może być także zaklasyfikowana do Tetragrammatonu. Część pierwsza jest ogniem, gorliwą modlitwą Maga, druga jest wodą, podczas której Mag nasłuchuje albo wychwytuje odbicia Boga. Część trzecia jest powietrzem, małżeństwem ognia i wody; Bóg i człowiek stali się jednym, a czwarta odpowiada ziemi, kondensacji lub materializacji tych trzech wyższych zasad.

Odnosząc się do formuł hebrajskich, wątpliwe jest, czy większość Magów stosujących je kiedykolwiek prawidłowo pojęła zasady tworzące metodę utożsamiania się. Nie ma zapisków, które by o tym świadczyły, a rozwlekłe rytuały z pewnością nie wskazują na taką możliwość, poza bardzo osobistymi i materialnymi poglądami na naturę rzeczy. Wydaje się, iż myśleli oni, że istniał Archanioł o imieniu Ratziel w tym samym sensie, w jakim istniał polityk o nazwisku Richelieu, jednostka żyjąca w określonym miejscu. Możliwe, że posiadał pewne moce o cokolwiek metafizycznym porządku - mógł być na przykład w dwóch miejscach naraz<sup>16</sup>, choć możliwość tak prostego wyczynu (w przypadku duchów) wydaje się być zaprzeczona pewnymi zapisami w rozwlekłych zaklęciach, które mówią duchowi, że jeśli zostanie uwięziony w jakimś regionie Pieła albo gdy jakiś inny Mag go zaklina tak, że nie może przyjść, to nich przyśle ducha o podobnej naturze albo w inny sposób uniknie trudności. Oczywiście tak wulgarna koncepcja nie przytrafiłaby się uczniowi Kabały.

<sup>16</sup> Mógł to robić przy założeniu, że potrafił podróżować z prędkością większą od światła, co jest możliwe. Zobacz: A. S. Eddington *Space, Time and Gravitation*. Również: co to znaczy „naraz”.

Możliwe, że Magowie napisali swoje zaklęcia, bazując na tej roboczej hipotezie, aby uniknąć zrażenia umysłu wątpliwościami i metafizycznymi spekulacjami.

Ten, który stał się Mistrzem Therionem, skonfrontował się kiedyś z tą trudnością. Zdeterminowany nauczaniem ludzkości poszukiwał prostego wyjaśnienia tego tematu. Zdrowy rozsądek dostatecznie poinformował jego wolę, aby zdecydować się na nauczanie człowieka „Następnego Kroku”, rzeczy, która znajdowała się tuż ponad nim. Mógł nazwać to „Bogiem” lub „Wyższym Ja”, lub „Augoeidosem”, lub „Adi-Buddą”, lub 61 innymi rzeczami - ale on odkrył, że były one jednym, z których każda reprezentowała jakąś teorię Wszechświata, która w ostateczności zostałaby skruszona krytycyzmem - jako że przeszedł już przez obszar Rozumu i wiedział, że każde stwierdzenie zawiera absurd. Powiedział zatem: „Pozwólcie, że ogłoszę to dzieło pod tytułem: «Uzyskiwanie Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża», ponieważ teoria zawarta w tych słowach jest tak otwarcie absurdalna, że tylko prostacy traciliby czas na jej analizowanie. Niech to zostanie zaakceptowane jako konwencja i niech nikt nie wdaje się w wielkie niebezpieczeństwo budowania filozoficznego systemu na jej podstawie.

Po zrozumieniu tego, możemy zrehabilitować hebrajski system inwokacji. Umysł jest wielkim wrogiem; tak więc inwokując entuzjastycznie nieistniejącą osobę, udzielamy nagany umysłowi. Jednak nie powinniśmy wystrzegać się filozofowania w świetle Świętej Kabały. Powinniśmy zaakceptować Magiczną Hierarchię jako wygodną klasyfikację znanych nam faktów dotyczących Wszechświata, a w miarę, jak wzrasta nasza wiedza i zrozumienie tych faktów, powinniśmy pracować nad dostosowaniem naszej idei, idei tego, co pojmujemy przez symbol.

Jednocześnie zastanówmy się nad tym, że istnieje pewien określony consensus doświadczenia, jeżeli chodzi o korelację różnych istot hierarchii z zauważalnymi faktami Magiji. Można przytoczyć na przykład uderzający przypadek w prostej materii wizji astralnej.

Nie informując o tym, co mówi, pewnego razu Mistrz Therion wygłosił w języku greckim inwokację: „Odę do Wenus” Safony przed Nowicjuszem

A.'. A.'. Uczeń podjął następnie „astralną podróż” i wszystko, co zobaczył, współgrało bez wyjątku z Wenus. Było to prawdziwe w najmniejszym szczególe. Uzyskał nawet pełną czterokolorową skalę Wenus z absolutną poprawnością. Takie doświadczenie (a archiwa A.'. A.', zawierają dziesiątki podobnych przypadków) dostarcza absolutnego dowodu, jak tylko jest to możliwe w tym świecie Iluzji, że odpowiedniki w *Liber 777* faktycznie reprezentują fakty Natury.

Wydaje się, że ten „bezpośredni” system Magiji prawdopodobnie nigdy nie był w rzeczywistości stosowany. Można utrzymywać, że inkwizycja, które do nas dotarły, są tylko ruinami Świątyni Magiji. Być może zapisywano egzorcyzmy, żeby je upamiętnić, podczas gdy zabronione było zapisywanie rzeczywiście ważnych części ceremonii. Posiadane przez nas szczegóły Rytuału są skromne i nieprzekonujące, a chociaż Frater Perdurabo i jego koledzy osiągnęli spore sukcesy w całkiem konwencjonalny, egzoteryczny sposób, to jednak ceremonie tego typu zawsze były nudne i trudne. Sprawia to wrażenie, jakby powodzenie osiągnęto bez względu na ceremonię. W każdym razie istnieją bardziej tajemnicze części Rytuału, które ewokowały boską siłę. Takie zaklęcia, jak te z *Goetii*, nie działają, chociaż szczególnie w drugim zaklęciu usiłuje się w niedojrzały sposób wykorzystać formułę Upamiętnienia, o której mówiliśmy w poprzednim rozdziale.



### FORMUŁA TETRAGRAMATONU<sup>17</sup>

**T**a formuła ma aspekt najbardziej uniwersalny, ponieważ zawierają się w niej wszystkie rzeczy, ale jej wykorzystanie w ceremonii magicznej posiada niewielkie zrozumienie.

Kulminacja tej formuły przypada w pewnym sensie nawet przed sformułowaniem litery Yod. Ponieważ Yod jest najbardziej boskim aspektem Mocy - pozostałe litery są tylko umocowaniem tej samej sprawy. Trzeba zrozumieć, że mówimy tutaj o całej ceremonii pojmowanej jako jedność, nie tylko o tym, że formuła, w której Yod jest inwokowanym Bogiem, „On” Archanioła, i tak dalej. Żeby zrozumieć ceremonię pod tą formułą, musimy rozszerzyć przyjęty dotychczas pogląd na funkcję czterech broni.

Kształtowanie „Yod” jest formułowaniem pierwszej twórczej siły Ojca, który jest zwany „zrodzonym z siebie samego” i do którego powiada się: „Ty wyraziłeś Ojca swego i zapłodniłeś Matkę świętą”. Dodanie „He” do „Yod” jest małżeństwem tego Ojca z wielką, współrówną Matką, która jest odbiciem Nut, tak jak on jest odbiciem Hadit. Ich zjednoczenie wydaje syna „Vau”, który jest ich spadkobiercą. W końcu stwarzana jest córka „He”. Jest ona zarówno bliźniaczką, jak i córką „Vau”.<sup>18</sup>

<sup>17</sup> Yod, He, Vau, He, niewysłowione imię (Jehowa) Żydów. Cztery litery odnoszą się w tym uporządkowaniu odpowiednio do czterech „żywiółów”: Ognia, Wody, Powietrza, Ziemi.

<sup>18</sup> Tu leży kolejna tajemnica, znacznie głębsza, dla inicjowanych.

Jego misją jest jej odkupienie poprzez uczynienie z niej oblubienicy; rezultatem jest osadzenie jej na tronie matki i tylko jej młodzieńcze ramiona mogą przebudzić podstarzałego Ojca Wszystkiego. W tym skomplikowanym związku rodzinnym symbolizowana jest całość obiegu Wszechświata. Zobaczymy, że (mimo wszystko) kulminacja następuje na końcu. Jest to druga część formuły symbolizującej Wielkie Dzieło, którego ślubowaliśmy dokonać. Pierwszym tego krokiem jest osiągnięcie Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża, co ustanawia Adepta Wewnętrzznego Zakonu.

Ponowne wejście bliźniaczych małżonków do łona matki jest inicjacją opisaną w *Liber 418*, która daje wstęp do Najtajniejszego Zakonu A.'. A.'. O ostatnim kroku nie możemy mówić.

Wiadomo teraz, że rozplanowanie praktycznej ceremonii magicznej odpowiadającej Tetragramatonowi, w takim egzaltowanym sensie może być trudne, o ile nie niemożliwe. W takiej ceremonii same Rytuály oczyszczenia mogłyby zająć wiele inkarnacji.

Dlatego konieczne będzie zwrócenie się do prostszej formy Tetragramatonu, pamiętając o tym, że ostatnie „He” jest Tronem Ducha, Shin Pentagramatonu.

Yod będzie reprezentować błyskawiczną i gwałtowną energię kreatywną; podążając za tym, będzie spokojniejszym, bardziej refleksyjnym, ale może nawet potężniejszym przepływ Woli, nieodparta siła potężnej rzeki. Ten stan umysłu spowoduje rozszerzenie świadomości; będzie penetrował całą przestrzeń, a w końcu podda się krystalizacji olśniewającej wewnętrznym światłem. Kiedy przeprowadzi się prawidłowo inwokację, można obserwować takie właśnie modyfikacje Woli pierwotnej.

Szczególne niebezpieczeństwa każdego Kroku są oczywiste - pierwszy to niewypał; drugi, popadanie w marzycielstwo, trzeci, utrata koncentracji. Pomyłka w którymkolwiek z tych punktów zapobiegnie lub zaszkodzi właściwemu formowaniu się czwartego.

W wyrażeniu, które zostanie zastosowane w rozdziale XV: „Zapłon” etc., wymieniony jest tylko pierwszy stopień, ale jeśli wykona się go prawidłowo, inne etapy podążą za nim jakby z konieczności. Jak dotąd zapisano to w odniesieniu do formuły Tetragramatonu.

### FORMUŁA ALHIM I FORMUŁA ALIM

A Ihim (Elohim) jest egzoteryczną nazwą Bogów.<sup>19</sup> Jest to męska liczba mnoga rzeczownika rodzaju żeńskiego.<sup>20</sup> Jest to doskonały hieroglif liczby 5. Powinien być studiowany w *A Note on Genesis (Equinox 7, II)*. Wszystkie Żywioty są reprezentowane, tak jak w Tetragramatonie, ale nie rozwijają się jeden z drugiego. Są one rzucone razem, nieposkromione, upodobnione do siebie dzięki dzięki i burzliwej, ale elastycznie odpornej energii. Centralną literą jest „He” - litera oddechu - reprezentująca Ducha. Pierwsza litera „Alef” jest naturalną literą Powietrza, a ostatnia „Mem” jest naturalną literą Wody. Razem „Alef” i „Mem” czynią „Am” - matkę, w której macicy został poczęty Kosmos. Ale „Yod” nie jest naturalną literą Ognia. Jej zestawienie z „He” uświęca ogień „Yod” z Tetra-grammatonu. Tak jest z „Lamed” w związku z ogniem, choć powinniśmy tu oczekiwać Tau - dla podkreślenia wpływu na Wenus, która rządzi Wagą.

Dlatego „Alhim” reprezentuje raczej formułę Konsekracji niż pełną ceremonię. Jest to oddech błogosławieństwa, jednak na tyle potężny, że może głinę obdarzyć życiem, a ciemność światłością.

Przy konsekracji broni „Alef” jest wirującą siłą pioruna, błyskawicą świecą od Wschodu do Zachodu. Jest to dar gromowładnego Zeusa lub

<sup>19</sup> Bogowie są Siłami Natury, ich „Imiona” są Prawami Natury. Są zatem wieczni, wszechpotężni, wszechobecni i tak dalej, i dlatego ich „Wole” są niezmiennie i absolutne.

<sup>20</sup> Reprezentuje Szakti lub Ten; żeńskość zawsze oznaczała formę, manifestację. Męski Sziwa lub Tao jest zawsze siłą ukrytą.

Indry, Boga Powietrza. „Lamed” jest poganiaczem wołu, siłą napędową; jest także Równowagą reprezentującą prawdę i miłość Maga. Jest to pełna miłości troska, którą otacza udoskonalanie swoich instrumentów i zrównoważenie tej ognistej siły, która inicjuje ceremonię.

„Yod” jest energią kreatywną - prokreatywną mocą; a jednak Yod jest samotnością i ciszą pustelni, w której zamknął się Mag. „Mem” jest literą Wody i jest to ostatnie Mem, której długie, płaskie linie sugerują Morze Spokoju, a nie zwykle (początkowe i środkowe) Mem, którego hieroglif jest falą. Następnie, w centrum wszystkiego zalega Duch, który łączy łagodność owieczki z rogami Barana i jest literą Bachusa lub „Chrystusa”.

Po stworzeniu przez Maga swojego narzędzia i prawdziwego zrównoważenia go oraz wypełnienia błyskawicami swojej Woli, Mag odkłada broń dla odpoczynku i w ciszy tej nadchodzi prawdziwa Konsekracja.

## FORMUŁA ALIM

Niezwykle interesujące jest skontrastowanie powyższej formuły z Bogami żywiołów, pozbawionymi kreatywnego ducha. Można przypuszczać, że jeśli Alim jest męską liczbą mnogą rzeczownika męskiego Al, to jego formuła byłaby bardziej męska niż formuła Alhim, która jest męską liczbą mnogą żeńskiego rzeczownika Alh. Wystarczy chwila zastanowienia, żeby znikła iluzja. Męskie słowo nie ma znaczenia poza stosunkiem do jakiegoś żeńskiego odpowiednika.

Słowo Alim może być w rzeczywistości uważane za nijakie. Za przyczyną absurdalnej konwencji, obiekty nijakie traktowane są jako żeńskie z uwagi na ich pozorne skojarzenie z pasywnością oraz inercją niezapłodnionego rodzaju żeńskiego. Ale rodzaj żeński tworzy życie poprzez interwencję rodzaju męskiego, podczas gdy rodzaj nijaki czyni tak tylko za wstawiennictwem Ducha. Odnajdujemy zatem żeńskie Ama stojące się Aima dzięki działaniu falicznego Yod, podczas gdy Alim, zbiór martwych elementów, zaowocuje jedynie, spoczywając w Duchu.

Jeżeli tak jest, to w jaki sposób możemy opisać Alim jako słowo zawierające Magiczną Formułę? Dociekanie ujawnia fakt, że formuła ta jest szczególnego rodzaju.

Słowo sumuje się liczbą 81, która jest liczbą księżyca. Jest to zatem formuła czarownictwa podlegająca Hekate.<sup>21</sup> To tylko romantyczna, średniowieczna perwersja nauki, która przedstawiała młode kobiety biorące udział w czarownictwie, co dokładnie mówiąc, ograniczało korzystanie z takich kobiet jako nie będących już kobietami w magicznym sensie tego słowa. Nie były one już zdolne do odpowiadania formule męskości, a z tego powodu były raczej nijakie niż żeńskie. Z tego też właśnie powodu ich metoda zawsze była odnoszona do księżyca w sensie, w jakim on się pojawia, nie jako żeński odnośnik słońca, ale jako wypalony, bezpowietrzny satelita ziemi.

Żadna Magiczna operacja nie może być przeprowadzona za pomocą formuły Alim. Wszystkie dzieła czarownictwa są iluzoryczne, a ich pozorne efekty zależą od idei, według której możliwa jest zmiana rzeczy jedynie poprzez ich przearanżowanie. Nie należy polegać na fałszywej analogii Ksylenesa, żeby zbić ten argument. Całkiem prawdziwe jest, że geometryczne izomery oddziałują na różne sposoby w stosunku do substancji, z którą są związane. Czasami jest oczywiście konieczne przearanżowanie elementów molekuly, zanim ta molekula będzie mogła uformować męski lub żeński element w prawdziwej Magicznej kombinacji z jakąś inną molekułą.

Czasami zatem konieczne będzie, żeby Mag przeorganizował strukturę jakiegoś elementu, zanim przejdzie do właściwej operacji. Jakkolwiek taka praca jest technicznie czarownictwem, nie musi być z gruntu niepożądana, jako że wszystkie operacje, które nie transmutują materii, podpadają, ściśle mówiąc, pod tę kategorię.

Prawdziwe zastrzeżenie dla tej formuły nie leży w jej naturze. Czarownictwo polega na traktowaniu jej jako wyłącznego zajęcia Magiji, a zwłaszcza na zaprzeczeniu prawu Świętego Ducha do zamieszkiwania Jego Świątyni.

<sup>21</sup> Zobacz: A. Crowley *Orpheus*, gdzie znajduje się Inwokacja tej Bogini.

## ROZDZIAŁ V

### FORMUŁA I.A.O.

**T**a formuła jest pryncypialną i najbardziej charakterystyczną formułą Ozyrysa, Odkupiciela Ludzkości. „I” to Izda, natura rujnowana przez „A” - Apofisa Niszczyciela - i przywracana do życia przez Zbawiciela Ozyrysa.<sup>22</sup> Ta sama idea jest wyrażana przez Różokrzyżową formułę Trójcy:

*„Ex Deo nascimur*

*In Jesu morimur*

*Per Spiritum Sanctum reviviscimus”*

Jest to także identyczne ze słowem Lux, L.V.X., co jest formułą określaną ramionami krzyża. To tę formułę dają do zrozumienia starożytne i nowoczesne monumenty, gdzie fallus jest czczony jako Zbawiciel Świata.

Doktryna wskrzeszenia, tak jak się ją powszechnie rozumie, jest fałszywa i absurdalna. Nie wywodzi się nawet z *Pisma Św.* Święty Paweł nie utożsamiał gloryfikowanego ciała, które powstaje z martwych z ciałem, które umiera. Wręcz przeciwnie, z uporem wskazywał na różnicę.

<sup>22</sup> Istnieje całkiem inna formuła, w której „I” to ojciec, „O” - Matka, „A” - Dziecko - i jeszcze inna, w której I.A.O. są ojcami różnych dzieci, równoważonymi przez H.H.H., 3 Matki dopełniające Wszechświat. W trzeciej prawdziwej formule Bestii 666, „I” oraz „O” są przeciwieństwami, które formują pole dla działania „A”. Ale jest to wyższa materia niedostosowana dla tego podręcznika. Zobacz wszelako: *Liber Samekh*, p. II sekcja J.

To samo jest prawdą w ceremonii magicznej. Mag, który zostaje zniszczony przez wchłonięcie w Bóstwo, jest naprawdę zniszczony. Nędzny, śmiertelny automat pozostaje w Kręgu. Ma to dla niego takie znaczenie jak pył na podłodze.

Ale przed wejściem w szczegóły „I.A.O.” jako formuły magicznej, należy zaznaczyć, że jest to zasadniczo formuła Jogi lub medytacji, będącą podstawą mistycyzmu we wszelkich dziedzinach.

Na początku praktyki medytacji zawsze występuje cicha przyjemność<sup>23</sup>, delikatny naturalny rozwój, bierze się czynny udział w dziele; wydaje się ono łatwe; jest się zadowolonym z rozpoczęcia. Ten etap reprezentuje lzydę. Prędzej czy później następuje po nim depresja - Ciemna Noc Duszy, zmęczenie i zniechęcenie pracą. Najprostsze i najłatwiejsze działania stają się niemal niemożliwe do wykonania. Taka niemoc wypełnia umysł lękiem i rozpaczą. Ciężko jest zrozumieć intensywność tego wstrętu komuś, kto tego nie doświadczył. Jest to okres Apofisa.

Pojawia się po nim nie lzyda, ale Ozyrys. Odtwarzane są nie stare warunki, ale tworzone nowe, lepsze, stan, który jest osiągalny tylko dzięki procesowi śmierci.

Sami alchemicy wyrażali tę samą prawdę. Pierwsza część dzieła była podstawowa i prymitywna, jakkolwiek „naturalna”. Po przejściu różnych etapów pojawiał się „czarny smok”, ale z niego wyłaniało się czyste i doskonale złoto.

Nawet w legendzie Prometeusza odnajdujemy ukrytą, identyczną formułę; a podobne spostrzeżenia poczynić można w stosunku do Jezusa Chrystusa i wielu innych mitycznych herosów czczonych w różnych krajach.<sup>24</sup>

Skonstruowana na tej formule ceremonia magiczna jest zatem bliska esencjonalnej harmonii z naturalnym procesem mistycznym. Jest ona podstawą wielu ważnych inicjacji, szczególnie Trzeci Stopień w Masonerii i 5 stopień = 4 Kwadrat G.'. D.', ceremonii, opisany w *Equinox I, III*.

<sup>23</sup>Jeśli nie, to nie działa się poprawnie.

<sup>24</sup>Zobacz: J. G. Frazer - *Złota Gałąź*, J. M. Robertson - *Pagan Christs*, A. Crowley - *Jesus*, etc., etc.

Za pomocą tej formuły można skonstruować ceremonialną samoinicjację. Jej esencja polega na ubraniu się w szaty króla, następnie na rozebraniu się i samobójstwie oraz powstaniu z martwych do Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża. Istnieje etymologiczna identyczność pomiędzy Tetragrammatonem a „I.A.O.”, ale formuły magiczne są całkowicie odmienne, jak wykazał to zamieszczony tutaj opis.

Profesor William James w swoim *Yarities o f Religious Experience* zaklasyfikował religie jako „jedno-narodzone” i „podwójnie-narodzone”, ale religia proklamowana teraz w *Liber Legis* harmonizuje je poprzez ich transcendencję. Nie trzeba uciekać przed śmiercią za pomocą zaprzeczenia jej, jak to ma miejsce w „jedno-narodzonych”, ani akceptować śmierci jako bramy do nowego życia, jak to jest w „podwójnie-narodzonych”. W A.'. A.', życie i śmierć są równymi sobie incydentami w karierze, bardzo podobnie jak dzień i noc w historii planety. Żeby zdobyć się na porównanie, postrzegamy tę planetę z daleka. Brat z A.'. A.', patrzy (jak to inna osoba mogłaby nazwać) na „siebie”, jak na jedno - lub raczej, któreś z grupy zjawisk. Jest „niczym”, którego świadomość jest w jednym sensie Wszechświatem pojmowanym jako pojedyncze zjawisko w czasie i przestrzeni, a w innym sensie zaprzeczeniem tej świadomości. Ciało i umysł człowieka są tylko ważne o tyle (o ile w ogóle), o ile teleskop jest ważny dla astronoma. Jeśli zostałby zniszczony teleskop, nie uczyniłoby to znaczącej różnicy Wszechświatowi, który został odkryty przez ten teleskop.

Będzie teraz zrozumiałe, że ta formuła I.A.O. jest formułą Tifaret. Mag, który jej używa jest świadomy siebie jako człowiek podatny na cierpienie oraz obawiający się przekraczać ten stan poprzez stawanie się jednym z Bogiem. Najwyższy Rytuał będzie mu się jawić jako ostatni krok, chociaż, jak to już zostało wskazane, jest to tylko wstęp. Jako że dla dzisiejszego normalnego człowieka reprezentuje to niemałe osiągnięcie, istnieje znacznie wcześniejsza formuła, której badaniem zajmiemy się w rozdziale VI.

Mistrz Therion w siedemnastym roku Eonu zrekonstruował słowo I.A.O., żeby usatysfakcjonować nowe, wywierane przez postęp uwarunkowania Magiji. Będące Thelemą Słowo Prawa, którego numer jest 93, powinno być kanonem odpowiadającym Mszy. Zgodnie z tym



przekonaniem rozszerzył on I.A.O., traktując O. jako Ayin, a następnie dodając Vau jako przedrostek i przyrostek. Pełne słowo brzmi zatem:

### Vau Yod Alef Ayin Vau,

a jego liczba wynosi 93. To nowe słowo możemy szczegółowo analizować i wykazywać, że jest to właściwy hieroglif Rytułu Samo-Inicjacji w Eonie Horusa. Odpowiedniki poprzedniego zobacz w *Liber 777*. Podstawowe punkty przedstawiają się następująco:

Atut Tarota	Liczba Atutu	Litery hebrajskie	Liczba litery	Odpowiednik w Naturze	Inne Odpowiedniki
1	2	3	4	5	6
The Hierofant (Ozyrys na tronie z koroną i różdżką)  Czterech wyznawców, cztery elementy	V	Vau (gwóźdź) ang. V, W lub głoska pomiędzy 0 a I J - ma'ajab i ma'aruf	6	Byk (znak ziemski, zarządzany przez Wenus; Moon egzaltowany ale męski). Wolność czyli wolna wola	Słońce. Słońce w tetragrammatonie (zob. rozdz. III). Pentagram pokazujący ducha, który rządzi i godzi cztery elementy. Hexagram, który jednoczy boga i człowieka. Świadomość czyli Ruach. Parsival jako dziecko owdowiałej matki. Horus, syn Izys i zabitego Ozyrysa. Parsival jako król i ksiądz w Montsalvat dokonujący cudu odkupienia. Horus ukoronowany i zwyciężający zajmujący miejsce ojca. Chrystus Bachus w niebiosach, na Olimpie zbawiający świat.
Pustelnik (Hermes z Lampą, Skrzydłami, Różdżką, płaszczem i wężem)	IX	Yod (ręka) ang. I lub Y	10	Panna (znak ziemski rządzone przez Merkurego, egzaltowany, seksualnie ambiwalentny) Światło czyli Wiedza	Korzeń Alefbetu. Spermatozon. Młodzieniec siedzący po otrzymaniu różdżki. Parsival na pustyni. Chrystus przyjmujący schronienie w Egipcie oraz kuszony przez szatana na górze.

1	2	3	4	5	6
Głupiec (Dziecię w Jaju na Lotosie, Bachus Diphues, etc.).	0	Alef (wół) ang. A	1	Powietrze (warunek wszelkiego życia, częściowy, seksualnie niedorozwinięty wehikuł). Życie czyli organ możliwej ekspresji.	Swobodny oddech. Swastyka. Duch Święty. Łono dziewicy. Parsival jako „der reine Thor”, który nic nie wie. Horus, Chrystus-Bachus jako niewinne dziecko, ścigane przez Heroda-Herę.
Diabeł (Bafofet tronuający i adorowany przez postaci męskie i żeńskie. Zob. obraz Elifasa Levy).	XV	Ayin (oko) ang. A lub 0	70	Koziorożec (znak ziemski rządzony przez Saturna; król egzaltowany - Mars. Seksualnie męski). Miłość czyli instynkt zadowalania boskości przez zjednoczenie ze wszechświatem	Parsival w czarnej zbroi, gotów wrócić do Montsalvat. Zbawiciel-Horus zmierza do pełnego rozwoju. Chrystus-Bachus z kalwaryjskim krzyżem Kithaironem.

**W kolejnych Eonach zmienia się znaczenie Jota-Alfa-Digamma [IAF].**

„Eon Izzyd” - Era matriarchalna. Wielkie Dzieło pojmowane jako przystępna i prosta sprawa.

Teoria odbija się w zwyczajach Matriarchatu. Przypuszczalnie partenogeneza jest możliwa. Dziewica (Yod - Virgo) zawiera w sobie Zasadę Wzrostu - hermafrodytyczne nasienie hermetyczne. To staje się Dziecięciem w Jaju (A = Harpokrates) dzięki mocy Ducha (A = Powietrze zapładniające Matkę - Szakalicę), a to staje się Synem lub Słońcem (Digamma - litera Tifaret, 6 nawet gdy się wymawia Omega w kapyjskim. Zobacz 777).

„Eon Ozyrysa” - Era patriarchalna. Dwie płcie. „I” uważane za Ojca-Róźdzkę (Yod w Tetragrammatonie). A Dziecię jest ścigane przez Smoka, który żeby je połknąć, wyrzuca wody powodzi ze swojej paszczy. Zobacz „Rev.” VII. Smok jest także Matką - *Złą Matką* Freuda. To Harpokrates, któremu zagraża krokodyl Nilu. Odnajdujemy tu symbolizm arki, Trumnę Ozyrysa, itd. Lotos to Yoni; Woda to Wody Płodowe. Żeby żyć własnym życiem, dziecko musi opuścić Matkę i przezwyciężyć pokusę powrotu do niej dla schronienia. Kundry Armida, Jokasta, Kirke, etc. są

symbolami tej siły, która kusi Bohatera. Kiedy ją opanuje, może ją przyjąć na służbę w celu uzdrowienia swojego ojca (Amfortas), pomśzczenia (Ozyrys) lub pokonania (Jehowa). Ale żeby zmęźnić, musi przestać być od niej zależny, zdobyć lancę (Parsiwal), zdobyć prawo do broni (Achilles) albo zrobić sobie maczugę (Herkules) i błądzić w bezwodnej dzicy jak Kriszna, Jezus, Edyp, [greckie: chi tau lambda] do chwili, kiedy jako „Słoneczny Król” lub błędny rycerz nie zdobędzie księżniczki i nie usadowi się na obcym tronie. Prawie wszystkie legendy o herosach zawierają tę formułę o uderzająco podobnych symbolach. Digamma. Vau Słońce - Syn. Powiada się, że jest śmiertelny, ale skąd to wiadomo? Wydaje się, że jest to absolutna przewrotność prawdy: święte symbole na to nie wskazują. To kłamstwo jest esencją Wielkiego Czarownictwa. Religia Ozyryjska jest freudowską fantazją zbudowaną na ludzkiej bojaźni przed śmiercią i nieznanomości natury. Idea partenogenezy przetrwała, ale jest teraz formułą dla inkarnacji półbogów lub boskich królów; ci muszą zostać zabici i w taki czy inny sposób powstać z martwych. „**Eon Horusa**” - Dwie płcie w jednej osobie.

Digamma Jota Alfa Omicron Digamma: 93, pełna formuła rozpoznająca Słońce jako Syna (Gwiazdę), jako poprzedzającą życie Jednostkę, z której wszystko wypływa i do której wszystko powraca. Wielkie Dzieło to uczynienie inicjalnej Digamma Digamma z Assiah (świat materialnej iluzji) do końcowej Digamma Jota Digamma z Atziluth<sup>25</sup> - świat czystej rzeczywistości.

Wypowiedzenie Imienia w pełni: Digamma Digamma + Jota Digamma Delta + Alfa Lambda Pi 4- Omicron Jota Nu + Digamma Jota = 309 = = Sh T = XX + XI = 31 tajny Klucz Prawa.

**Digamma** jest zmanifestowaną Gwiazdą.

<b>Jota</b> jest tajnym Życiem	Waż
<b>Światło</b>	Lampa
<b>Miłość</b>	Różdżka
<b>Swoboda</b>	Skrzydła
<b>Cisza</b>	Płaszcz

<sup>25</sup> Co do wymowy zobacz: 777.

Te symbole są na karcie tarota „Pustelnik”. Są to moce „Yod”, której rozszerzeniem jest Vau. Jod jest ręką, dzięki której człowiek spełnia swoją Wolę. To także Dziewica; jej esencja jest niezbrukana. Alfa jest Dziecięciem, „Które sformułowało swojego Ojca i zapłodniło swoją Matkę” -Harpokrates, etc., tak jak wcześniej; ale on rozwija się do Omikron. Egzaltowany Diabeł (także „inne” tajemne Oko) przez formułę Inicjacji Horusa, opisaną gdzie indziej w szczegółach. Ten „Diabeł” nazywa się Szatan lub Shaitan i oglądany z przerażeniem przez ludzi, którzy nie znają jego formuły i wyobrażają sobie, że Natura jest zła, oskarżają ją o ich własną fantazmatyczną zbrodnię. Szatan jest Saturnem, Setem, Abrasa-xem, Adadem, Adonisem, Attisem, Adamem, Adonai, etc. Najpoważniejszym stawianym mu zarzutem jest to, że jest Słońcem na Południu. Starożytni Inicjowani, którzy zamieszkiwali ziemię, gdzie krwią była woda Nilu i Eufratu, wiązali Południe z zabójczym gorącym i przeklinali godziny, w których promienie Słońca były najgorętsze. Nawet w legendzie o Hieramie, zostaje on ścięty w samo południe. Koziorożec jest ponadto znakiem, w który słońce wchodzi, kiedy osiąga krańcową deklinację południową w trakcie przesilenia zimowego, pory roku oznaczającej śmierć wegetacji dla ludzi z północnej półkuli. To druga przyczyna przeklinania południa. Trzecia - tyrania gorących, suchych, trujących wiatrów; groźba pustyń i oceanów, przerażających z uwagi na tajemniczość i niemożność ich przekroczenia; te także łączyły się w ich umysłach z Południem. Ale dla nas, świadomych faktów astronomicznych, ten antagonizm związany z Południem jest głupim przesądem zasugerowanym naszym animistycznym przodkom przez lokalne uwarunkowania. Nie dostrzegamy wrogości między Prawicą a Lewicą, Dołem i Górą oraz podobnymi parami przeciwieństw. Te antytezy są rzeczywiste tylko jako stwierdzenie związku; są konwencjami naszych przekonań dotyczących idei pluralistycznego symbolizmu opartego na dualizmie. „Dobro” musi być definiowane w kategoriach ludzkich ideałów oraz instynktów. „Wschód” nie ma znaczenia bez odniesienia do wewnętrznych spraw ziemi. „Twardy” jest prywatną opinią naszych mięśni. „Prawda” to krańcowo niezrozumiały epitet, który okazał się fiaskiem w obliczu analizy naszych najzdolniejszych filozofów.

Nie mamy zatem skrupułów w przywracaniu „kultowi-diabła” takich idei, jak prawo dźwięku oraz fenomen mowy i słuchu, zmuszających nas do połączenia się z grupą „Bogów”, których nazwy oparte są na Sht lub D, wokalizowanych swobodnym oddechem A. Ponieważ imiona te zakładają odwagę, szczerą energię, ducha, moc i triumf, wyrażają Wolę kreatywną i paternalistyczną.

Zatem „Diabeł” jest Koziorożcem, kozą wskakującą na najwyższe góry, bóstwem, które o ile zmanifestuje się w człowieku, czyni z niego Aegipana, Wszystko.

Słońce wchodzi w ten znak, kiedy zaczyna on odnawiać rok na północy. Jest także samogłoską O, właściwą do wykrzyczenia, buczenia, rozkazywania, będąc właściwym oddechem kontrolowanym przez równe kółko ust.

Diabeł jest otwartym okiem egzaltowanego Słońca, ponieważ od niego odlatują wszelkie cienie: tajnym okiem, które tworzy obraz jego Boga oraz Światło i daje mu moc przepowiedni i oświecenie umysłu.

Dlatego też jest on Człowiekiem czyniącym Boga egzaltowanym oraz ożywionym. Doszedł świadomie do swojej pozycji i gotów jest wyruszyć w podróż zbawiającą świat. Ale może nie objawić się w swojej prawdziwej formie; Wizja Pana doprowadziłaby ludzi do szaleństwa ze strachu. Musi zatem ukrywać się pod swoim pierwotnym przebraniem.

Pozornie staje się zatem takim człowiekiem, jakim był na początku; żyjąc życiem człowieka, zaprawdę jest człowiekiem w pełni. Ale inicjacja uczyniła z niego mistrza zdarzeń, dając mu zrozumienie, że cokolwiek się jemu dzieje, jest manifestacją jego prawdziwej Woli. Zatem ostatni etap jego inicjacji wyraża się w tej końcowej formule:

Digamma - serie transformacji nie wpłynęły na jego tożsamość, ale objaśniły mu samego siebie.

Podobnie miedź jest miedzią, gdy  $Cu+O = CuO$ ;  $H_2SO_4 = CuS_4O$  ( $H_2O$ ):  
 $+ K_2S = CuS (K_2SO_4)$  : + dmuchawka i czynnik redukujący =  $Cu(S)$ .

Jest to ta sama miedź, ale nauczyliśmy się czegoś o jej właściwościach. W szczególności zauważamy, że jest niezniszczalna, niezmienna pomimo wszelkich przygód i przebieranek. Widzimy ponadto, że może korzystać

ze swoich mocy, wypełniać możliwości swojej natury i spełniać równanie wyłącznie wtedy, gdy łączy się ze swoimi odpowiednikami. Jej istnienie jako oddzielnej substancji jest dowodem na jej podatność na stres. Odczuwa ból niepojętej tęsknoty, dopóki nie zda sobie sprawy z tego, że każde doświadczenie jest ulgą, wyrażeniem samej siebie, że to nie może jej w żaden sposób zaszkodzić. Faktycznie w Eonie Ozyrysa wiadano, że człowiek musi umrzeć, żeby żyć. Ale teraz, w Eonie Horusa, wiemy, że każde wydarzenie jest śmiercią; podmiot i przedmiot uśmiercają się wzajemnie w ramach „miłości poddanej Woli”, każda z tych śmierci jest życiem, znaczeniem, poprzez które wszyscy realizują się w serii epizodów.

Drugim ważnym punktem jest dopełnienie A dziecięcia Bachusa O Panem (Parsiwal zdobywa lancę, etc.).

Pierwszy proces to odszukanie I w V - inicjacja, puryfikacja, odnalezienie swojego Tajnego Korzenia, hermafrodycznej Panny, która jest 10 (Malkut), ale wymawiane w pełni jako 20 (Jowisz).

Jod w „Pannie” rozszerza się do Dziecięcia w Jaju przez sformułowanie Tajnej Wiedzy Prawdy Hermesa w Ciszym Głupcu. Zdobywa Oko-Różdżkę, spostrzegając działanie i będąc adorowanym. Odwrócony Pentagram -Bafomet - w pełni dojrzała Hermafrodyta rodzi z siebie samą siebie ponownie jako V.

Zauważ, że są teraz dwie płci w jednej osobie, tak więc każda postać może się samo-prokreować seksualnie, podczas gdy Izolda znała tylko jedną płć, a Ozyrys dwie płci przeciwne. Tak więc formuła jest teraz Miłością we wszystkich przypadkach, a koniec jest początkiem na wyższym planie.

I jest uformowane z V przez usunięcie ogonka, A zrównoważone 4 Jod, O - przez wykonanie odwróconego trójkąta Jod, co sugeruje formułę Nut - Hadit - Ra-Hoor-Khuit. A jest elementem wirującym jako swastyka -energia kreatywna w zrównoważonej akcji.

### FORMUŁA NEOFITY<sup>26</sup>

**T**a formuła w swojej „pierwotnej materii” pojmuje człowieka jako całkowitego ignorantę niezdolnego do pojęcia czegokolwiek. Jest on związany i z przepaską na oczach. Jediną pomocą służy mu aspiracja reprezentowana przez oficera prowadzącego go do Świątyni. Przed wejściem musi być oczyszczony i konsekrowany. Kiedy już wejdzie do Świątyni, musi się związać ślubowaniem. Jego aspiracja jest teraz sformułowana jako Wola. Wykonuje mistyczne okążenie Świątyni z przyczyn opisanych w rozdziale o *Geście*. Po następnym oczyszczeniu i konsekracji, może zobaczyć Pana Zachodu i zyskać odwagę<sup>27</sup> potrzebną do dalszego działania. Po raz trzeci jest oczyszczany i konsekrowany, i ogląda Pana Wschodu, który utrzymuje równowagę, trzymając go w linii prostej. Na Zachodzie uzyskuje energię. Na Wschodzie zapobiega jej rozproszeniu. Tak wzmocniony może być przyjęty do Zakonu, jako neofita, przez trzech oficerów pryncypałów, jednocząc w ten sposób Krzyż z Trójkątem. Wreszcie zostaje umieszczony pomiędzy filarami Świątyni, żeby otrzymać czwartą i ostatnią konsekrację. W tym usytuowaniu przekazuje się mu tajemnice stopnia, a ostatnie pęta zostają z niego zdjęte. To wszystko jest przypieczętowane sakramentem Czterech Żywiłów.

<sup>26</sup> Zobacz: Ceremonia Neofity, *Equinox I, II*.

<sup>27</sup> Strach jest źródłem wszelkich błędnych spostrzeżeń, nawet Freud dostrzegał ten fakt.

Zobaczymy, że efekt tej ceremonii polega na wyposażeniu inercyjnej i bezwolnej rzeczy w zrównoważony ruch w danym kierunku. W *Equinox I*, Nos. II i III podaje się liczne przykłady tej formuły. Jest to formuła Ceremonii Neofity G.'. D.'. Powinna być stosowana przy konsekracji prawdziwych broni używanych przez Maga i może być także użyta jako pierwsza formuła inicjacji.

W Księdze Z 2 (*Equinox I*, III) podane są wszystkie szczegóły tej formuły, której nie można przesadnie badać i praktykować. Jest ona, niestety, najbardziej skomplikowana. Jest to jednak wada pierwszej materii dzieła, które jest tak zagmatwane, że potrzeba wielu operacji do jego zunifikowania.



## FORMUŁA ŚWIĘTEGO GRAALA, ABRAHADABRY I PEWNYCH INNYCH SŁÓW. TAKŻE: PAMIĘĆ MAGICZNA

**H**ieroglif ukazany na Siódmym Kluczu Tarota (opisany w 12 Aethyr, *Liber 418, Equinox I, V*) to Woźnica NASZEJ PANI BABALON trzymający jej Puchar Graala.

Jest to ważna formuła. Jest to pierwsza z Formuł w tym sensie, iż jest to formuła wyrzeczenia.<sup>28</sup> Jest to także Ostatnia formuła.

Powiada się, że jest to Kielich pełen Krwi Świętych; to znaczy, że każdy „Święty” lub Mag musi oddać ostatnią kroplę krwi życia do tego pucharu. Taka jest cena mocy magicznej. A jeśli przez moc magiczną rozumiemy prawdziwą moc, asymilację wszelkiej siły z Ostatecznym Światłem, prawdziwe Zaślubiny Różokrzyża, wtedy krew, którą ofiarujemy, jest krwią dziewiczą, jedyną ofiarą, która satysfakcjonuje Mistrza, ofiarowaniem, którego jedynym wynagrodzeniem jest ból porodu.

Ale „zaprzękanie duszy diabłu”, wyrzeczenie się czegoś jako ekwiwalentu osobistego zysku<sup>29</sup> jest czarną magią. Nie jesteś już szlachetnym ofiarodawcą, ale nędznym kramarzem.

<sup>28</sup> Nie ma tutaj moralnej implikacji. O tyle, o ile wybór „A” implikuje odmowę nie-„A”; tak przynajmniej jest poniżej Otchłani.

<sup>29</sup> „Tak zwany” osobisty zysk. W rzeczywistości nie ma nikogo, kto by zyskiwał, a więc cała transakcja jest obustronnym oszustwem.

Jednak w symbolice formuła ta jest trochę inna, ponieważ to Puchar Kobiety musi zostać wypełniony. Jest to raczej ofiara z Męczyzny, który przekazuje życie swoim następcom, ponieważ kobieta nie nosi w sobie zasady nowego życia, poza czasem, kiedy jest ono jej dane.

Z tej formuły wynika jednak znacznie więcej. Mag ofiaruje całe swoje życie NASZEJ PANI. Krzyż jest zarówno Śmiercią, jak i Rozrodczością, i to na Krzyżu właśnie zakwita Róża. Pełne znaczenie tych symboli jest tak podniosłe, że z trudem można je objaśnić w tak elementarnym traktacie. Zanim zobaczy się te symbole nawet z niższego planu, trzeba być Adeptem Wyzwolonym. Tylko Mistrz Świątyni może je w pełni zrozumieć.

(Czytelnik może jednak przeczytać dla dalszych studiów w: *Liber CLVI* w *Equinox* I, VI; XII-ty i II-gi *Aethyr* w *Liber 418* w *Equinox* 7, V oraz symbolizm V i VI stopnia w *O.T.O.*)

Nadal niewłaściwe będzie mówienie w tym miejscu o utrzymaniu tej krwi, którą NASZA PANI ofiarowuje STAROŻYTNEMU - CHAOSOWI<sup>30</sup>, Wszech-Ojcu dla ożywienia go, oraz o tym, jak boska Esencja wypełnia Córkę (duszę Człowieka) i usadawia ją na Tronie Matki, spełniając Ekonomię Wszechświata, a przez to po tysiącokrotnie wynagradzając w ostateczności Maga (Syna). Tak więc święta tajemnica jest Arcanum Mistrzów Świątyni, na którą tutaj wskazano, żeby oślepić arogantów niegodnych podniesienia zasłony, a zarazem, żeby oświetlić ciemności tym, którzy mogą potrzebować jedynie promyka Słońca, żeby wskoczyć w życie i światło.



A BRAHADABRA jest słowem rozpatrywanym w *Equinox* 7, V, *The Temple of Salomon the King*. Reprezentuje dopełnienie Wielkiego Dzieła i dlatego jest archetypem wszystkich operacji magicznych mniejszego znaczenia. W pewnym sensie jest zbyt doskonała, żeby zbyt wcześnie zastosować ją do którejś z nich. Lecz przykład takiej operacji można zobaczyć w *Equinox* I, VII, *The Temple of Salomon the King*,

<sup>30</sup> CHAOS jest ogólną nazwą na totalność Jednostek Egzystencji; jest to zatem nazwa w formie żeńskiej. Każda jednostka CHAOSU jest sama w sobie Wszech-Ojcem.

gdzie dla tej formuły podana jest w pełni inwokacja Horusa. Zauważcie odbijanie się od siebie idei. Formuła Horusa nie została jeszcze w pełni dopracowana, więc nie można poświęcić jej jeszcze egzotycznego traktatu o teorii i praktyce; można jednak powiedzieć, że jest ona dla formuły Ozyrysa tym, czym turbina dla maszyny tłokowej.



Istnieje wiele innych świętych słów przechowujących formuły o wielkiej skuteczności w poszczególnych operacjach.

Na przykład V.I.T.R.I.O.L. ustala pewien Układ Planet przydatny w pracy alchemicznej. Ararita jest formułą Makrokosmosu skuteczną w pewnych podniosłych Operacjach Magiji Najtajniejszego Świata. (Zobacz Liber 813.) Formuła Thelemy może być zestawiona w taki sposób:

**theta:** „Połączenie Babalon i Bestii”;  
**epsilon:** Chwała Nut (CCXX, I, 51);  
**lambda:** Dzieło dokonane w Sprawiedliwości;  
**eta:** Święty Graal;  
**mi:** Woda wewnątrz niego;  
**alfa:** Dziecię w Jaju (Harpokrates na Lotosie)

Formuła „Agape”:

Dionizos - **duża alfa**;  
Dziewica Ziemia - **gamma**;  
Dziecię w Jaju (obraz Ojca) - **mała alfa**;  
Rzeź Niewiniątek - **pi**;  
Wywar Ekstazy - **eta**.

Uczeń stwierdzi, że warto zbadać te idee szczegółowo oraz rozwijać technikę zastosowania ich.

Istnieje także gnostycka nazwa Siedmiu Samogłosek, która podaje formułę muzyczną, najbardziej przydatna w ewokacji Duszy Natury. Ponadto mamy: ABRAXASA, XNOUBIS, MEITHRAS, a także możemy stwierdzić, że każde z prawdziwych imion Boga podaje formułę inwokacji tego Boga. Choć byłoby to pożądane, to niemożliwe jest zanalizowanie

wszystkich z tych imion. Została podana ogólna metoda, a Mag musi sam opracować swoją formułę do poszczególnych przypadków.

## IV

Należy także zaznaczyć, że każdy stopień posiada swoją szczególną formułę magiczną. Dlatego formuła Abrahadabra dotyczy nas jako ludzi w szczególności, ponieważ każde z nas reprezentuje pentagram Mikrokosmosu, a nasze zrównoważenie musi się odnosić do heksagramu Makrokosmosu. Innymi słowy, 5 stopień = 6 Kwadrat jest formułą operacji słonecznej, ale wtedy 6 stopień = 5 Kwadrat jest formułą operacji marsjańskiej, a to odwrócenie figur implikuje bardzo odmienną Pracę. W pierwszym przypadku problemem jest rozpuszczanie Mikrokosmosu w Makrokosmosie, a w drugim oddzielenie poszczególnej siły od Makrokosmosu, tak jak dzikus wyrabujący kamienną siekierę ze złóż kredowego urwiska. Podobnie operacja Jowisza będzie miała naturę równoważenia go z Wenus. Jej graficzną formułą będzie 7 stopień = 4 Kwadrat i zaistnieje słowo, które opisuje charakter tej operacji, tak jak Abrahadabra opisuje Operację Wielkiego Dzieła.

Można śmiało przyjąć jako generalną zasadę, że im dalej od pierwotnej równowagi znajdują się dwie strony równania, tym operacja jest trudniejsza do przeprowadzenia.

Rozpatrując zatem przypadek osobistej operacji symbolizowanej stopniami, trudniej jest zostać Neofitą: 1 stopień = 10 Kwadrat, niż przejść z tego stopnia na Zelator: 2 stopień = 4 Kwadrat.

Dlatego też, po przejściu pierwszego kroku, inicjacja jest w pewnym sensie łatwiejsza. Ale (zwłaszcza po przejściu Tifaret) odległość pomiędzy poszczególnymi stopniami wzrasta w stopniu geometrycznym.

Nie można oczywiście podać szczegółów wszystkich formuł. Przed rozpoczęciem jakiegokolwiek operacji, Mag musi przejść przez jej kabalistyczne badanie, a także opracować jej teorię w symetrii znamionującej perfekcję. Przygotowania w Magiji są równie istotne, jak przygotowania do Wojny.

## V

Korzystne byłoby szczegółowe przestudiowanie dziwnie wyglądającego słowa AUMGN, ponieważ jego analiza dostarcza doskonałej ilustracji zasad, na których Practicu może konstruować swoje święte słowa.

To słowo wypowiedział sam Mistrz Therion, jako sposób zadeklarowania swojej osobistej pracy w roli Bestii, Logosa Eonu. Żeby to zrozumieć, musimy podjąć wstępne rozważania nad słowem, które zostało zastąpione, a z którego stało się rozwinięciem: nad słowem AUM.

Słowo AUM jest świętą hinduską mantrą, która była najwyższym hieroglifem prawdy, kompendium Świętej Wiedzy. W związku z tym napisano wiele tomów, ale dla naszego obecnego celu konieczne będzie jedynie wyjaśnienie, w jaki sposób weszło ono na służbę podstawowych doktryn filozoficznych Riszich.

Po pierwsze, reprezentuje ono pełny obieg dźwięku. Wymawia się je przez forsowanie oddechu z tyłu gardła, z otwartymi szeroko ustami. Jama ustna z tak ukształtowanymi ustami modyfikuje dźwięk od „A do O” (lub „U”), zmierzając do zamknięcia ust, kiedy dźwięk brzmi już jako M. Symbolicznie przedstawia to obieg Natury przechodzący od wolnej i bezforemnej kreacji, przez kontrolowane i uformowane zachowanie - do ciszy destrukcji. Te trzy dźwięki są harmonizowane w jeden, a poprzez to świat jest reprezentowany przez hinduską Trójcę: Brahme, Wisznu i Sziwę, a działania we Wszechświecie są ich trójjedną energią. Jest to zatem formuła Manwantary lub okresu zamanifestowanej egzystencji, który wymienia się z Pralają, gdzie kreacja jest utajona.

W trakcie analizy kabalistycznej słowo to posiada podobne właściwości. „A” jest negatywne, a także jest jednością, która koncentruje je w pozytywną formę. „A” jest Świętym Duchem, który płodzi Boga w łonie Dziewicy, zgodnie z formułą znaną studentom ze „Złotej Gałęzi”. „A” jest także „Dziecięciem w Jaju”. Jakość „A” jest zatem biseksualna. Jest to zatem źródło istnienia - Zeus Arrhenothelus, Bachus Diphues czy Bafomet.

„U” lub „V” jest zmanifestowanym synem. Jego liczbą jest 6. Odnosi się przeto do dualnej natury Logosu jako boskiego i ludzkiego, którego ostatnią liczbą jest 666: „liczba człowieka”.

Litera „M” pokazuje zakończenie tego procesu. To Wisielec z tarota; formowanie jednostki z absolutu kończy się jej śmiercią.

Odpowiednio widzimy, jak w obu systemach AUM jest wyrażeniem dogmatu, który implikuje katastrofę w naturze. Jest to pokrewne formule Zabijanego Boga. „Wskreszenie” i „wniebowstąpienie” nie są w tym zawarte. Są to późniejsze odkrycia nie wynikające z konieczności; mogą być one opisane jako Freudowskie fantazmaty powstałe z lęku przed konfrontacją z rzeczywistością. W istocie Hindus darzy je jeszcze mniejszym szacunkiem. W jego poglądzie egzystencja jest zasadniczo nieprzyjemna i koncentruje się on na inwokowaniu Sziwy, żeby zniszczyć iluzję, której zniewolenie jest przekleństwem Manwantary.

Kardynalnym objawieniem wielkiego Eonu Horusa jest to, że formuła AUM nie reprezentuje faktów natury. Podstawą poglądu jest błędne pojęcie charakteru egzystencji. Dla Mistrza Theriona szybko stało się jasne, że AUM jest hieroglifem nieadekwatnym i wprowadzającym w błąd. Ujawnia jedynie część prawdy i zawiera w sobie fundamentalny fałsz, który konsekwentnie determinuje do modyfikacji tego słowa w taki sposób, by było dopasowane do reprezentowania Arkan odsłoniętych przez Eon, w których on stał się Logosem.

Zasadniczym zadaniem jest podkreślenie faktu, że natura nie jest katastroficzną, ale podąża w rytmach falowania. Mogłoby to sugerować, że Manwantara i Pralaya są w rzeczywistości dopełniającymi się półokręgami; ale doktryna hinduistyczna zdecydowanie zaprzecza continuum następujących po sobie faz. Ponadto ważne jest, żeby uniknąć zaburzenia trojkiego zestawienia słowa, co miałoby miejsce przy dodaniu innych liter. Równie pożądane jest wyjaśnienie, że litera „M” reprezentuje operację, która faktycznie nie zdarza się w naturze poza wycofywaniem się zjawiska w absolut, który to proces, nawet gdyby go rozumieć w ten sposób, nie jest prawdziwą destrukcją, ale przeciwnie - jest wyzwoleniem wszystkiego z błędnych modyfikacji. Therionowi objawiło się, że

prawdziwa natura Cisy jest pozwoleniem na zaistnienie nie interpretowanych wibracji falującej energii, wolnej od fałszywych koncepcji doczepionych do niej przez Ahamkarę czy egotwórczą zdolność, której pogląd, że świadomość jednostki konstytuuje istnienie, pozwala zakładać katastroficzny charakter przenikający porządek natury

Falująca formuła rozkładu jest w kabale reprezentowana przez literę „N”, która odnosi się do Skorpiona, którego trojaka natura składa się z Orła, Węża i Skorpiona. Same te hieroglify wskazują na duchowe formuły inkarnacji. Istniała obawa zastosowania litery „G”, kolejnej troistej formuły wyrażającej aspekty księżyca, które objaśniają ludzką egzystencję w następujący sposób. Księżyc jest ciemnym ciałem niebieskim, ale jego pojawienie się wiąże się ze światłem słońca i dokładnie w ten sam sposób kolejne inkarnacje kreują swoje pojawienie się, tak jak indywidualna gwiazda - którą jest każdy człowiek - pozostająca sobą, bez względu na to czy dostrzeże ziemię, czy nie.

Stało się teraz tak, że rdzeń „GN” reprezentuje zarówno wiedzę, jak generacje połączone w jednej idei, w absolutnej formie niezależnej od osobowości. „G” jest literą cichą, tak jak w naszym słowie gnosisi, a brzmienie „GN” jest nosowe, sugerujące oddech życia, w przeciwieństwie do oddechu mowy. Mistrz Therion poruszony tymi rozważaniami zaproponował zastąpienie „M” z AUM złożoną literą MGN symbolizującą subtelną transformację cisy i śmierci, którą kończy zmanifestowane życie Vau trwałą wibracją nieosobowej energii natury - generacji i wiedzy, Księżycowej Dziewicy i Węża, która to idea została później upamiętniona w ogromnie zdeformowanej hebrajskiej legendzie o rajskim ogrodzie, a jeszcze złośliwiej zdeprecjonowana w gorzkiej, sekciarskiej fałszywce pt. *Apokalipsa*.

Praca z dźwiękiem jest niezmiennie uzasadniona poprzez dostarczenie potwierdzających dowodów nie rozpatrywanych przez kabałę. Mistrz Therion ma przyjemność zaznaczyć, że ta złożona litera MGN stworzona na teoretycznych zasadach wraz z ideą włączenia nowej wiedzy Eonu, ma wartość 93 (M = 40, G = 3, N = 50). 93 jest liczbą słowa Prawa Woli -Thelemy - oraz Agape - Miłości, która wskazuje naturę Woli. Jest to ponadto liczba słowa, które zwycięża śmierć, o czym dobrze wiedzą człon-

kowie O.T.O. stopnia M M, jest to także pełna formuła egzystencji wyrażana w Prawdziwym Słowie Neofity, w którym traktuje się egzystencję jako fazę całości, która jest skończonym rozwiązaniem kabalistycznego zera.

W końcu całkowita liczba słowa AUMGN wynosi 100, co jak się naucza inicjowanych w Sanktuarium Gnozy O.T.O., wyraża jedność w formule pełnej manifestacji poprzez symbolizm czystej liczby, będąc Keter przy Aiq Bkr, a także pomnożoną przez siebie Malkut, osadzając się przez to w świecie zjawiskowym. Co więcej, liczba 100 wskazuje tajemniczo na magiczną formułę Wszechświata jako maszyny rozszerzającej się z Nicości za pomocą zrównoważonych przeciwieństw.

Jest to ponadto wartość litery Qoph, która oznacza „tył głowy”, mózdzek, w którym usytuowana jest moc kreatywna lub reproduktywna. Qoph jest w tarocie „Księżycem”, kartą sugerującą iluzję, pokazującą jednakże działające w ciemności siły przeciwne, a także Uskrzydłym Żukiem lub północnym Słońcem podróżującym w barkentynie przez nadir. Jej atrybutem Yetziratycznym są Ryby symbolizujące pozytywne i negatywne przepływy energii fluidycznej, męski Ichthus lub Pesce i żeńskie Vesica, odpowiednio poszukujące anody i katody. Dlatego liczba 100 jest syntetycznym glifem subtelnych energii stosowanych w kreowaniu iluzji lub odbicia rzeczywistości, które nazywamy zmanifestowaną egzystencją.

Są to podstawowe rozważania w materii AUMGN. Powinny one zilustrować uczniowi metody stosowane w konstruowaniu hieroglifów Magiji i uzbroić go w mantrę o przerażającej mocy, dzięki której może pojąć Wszechświat i kontrolować swoje karmiczne konsekwencje.

## VI PAMIĘĆ MAGICZNA

### I

**N**ie ma ważniejszego zadania od badania własnych, wcześniejszych (wcieleń. Jak powiada Zoroaster: „Badaj rzekę duszy; skąd i w jaki sposób przybyłeś”. Nie można inteligentnie wykonywać swojej prawdziwej



Woli, dopóki nie wiadomo, kim jesteś. *Liber Thisarb, Equmox I, VII* podaje sposoby określania tego za pomocą obliczania wypadkowej sił, które stworzyły daną osobę. Ta praktyka jest jednak ograniczona do obecnej inkarnacji osoby.

Jeśli ktoś obudziłby się w łódce na nieznannej rzece, to przedwczesnym wnioskiem byłoby stwierdzenie, że dostrzegany wzrokiem kierunek odnosi się do całej rzeki. Byłoby bardzo pomocne przypomnienie sobie ruchów, które zostały wykonane przed pójściem spać. Świadomość tego, że jednolita i stała siła, jaką jest grawitacja, jest pojedynczą determinantą wszystkich odnóg strumienia, zmniejszyłaby lęk. Moglibyśmy wtedy cieszyć się tym, „że nawet najdziksza rzeka wije się, zmierzając do bezpiecznego morza”.

*Liber Thisarb* opisuje metodę osiągania magicznej pamięci za pomocą wstecznego przypominania. Ale uważna praktyka Dharany jest prawdopodobnie generalnie przydatniejsza. Kiedy powstrzyma się od pojawiania najpospolitsze myśli, wskakujemy w głębszą warstwę -odżywają się wspomnienia z dzieciństwa. Jeszcze głębiej leży kategoria myśli, których pochodzenie wprawia nas w zakłopotanie. Niektóre z nich najwyraźniej należą do przeszłych inkarnacji. Kultuwując te przedziały umysłu, możemy je rozwinąć; stajemy się ekspertami; formujemy zorganizowaną koherencję tych pierwotnie niepowiązanych elementów. Kiedy nauczymy się tej metody, zdolność ta wzrasta z zadziwiającą szybkością.

Znacznie łatwiej jest (z oczywistych powodów) uzyskać magiczną pamięć, kiedy wiele żywotów temu poprzysięgło się reinkarnować natychmiastowo. Wielką przeszkodą jest zjawisko zwane freudowskim zapominaniem, które polega na tym, że chociaż nieprzyjemne wspomnienia mogą zostać dość wiernie zarejestrowane przez mechanizm mózgu, nie udaje się nam ich przypomnieć lub z uwagi na ich bolesność przypominamy je sobie błędnie. „Psychopatologia życia codziennego” analizuje oraz ilustruje szczegółowo to zjawisko. Poza tym trudno jest spojrzeć w twarz Królowi Strachu będącym Śmiercią. Ludzkość stworzyła masę fantastycznych masek; ludzie mówią o „pójściu do nieba”, „przechodzeniu”

i tak dalej; flagi zwisające z tandetnych wież bezpodstawnych teorii. Człowiek instynktownie wzdraga się przed przypominaniem sobie tego, co było, jak również przed wyobrażaniem sobie tego, co będzie. Punkt widzenia inicjacji pomaga niezmiernie.

Kiedy się przejdzie Pons Asinorum, praktyka staje się znacznie łatwiejsza. Mniej kłopotliwe jest osiągnięcie tego życia, kiedy zna się poprzednie; zażyłość ze śmiercią odżywia pogardę dla niej.

Bardzo pomocne dla początkującego jest zdarzenie, które pozwala zbudować intelektualną podstawę dla zidentyfikowania się z jakąś określoną osobą w bezpośredniej przeszłości. Wykażę, że te punkty kontaktu zależą w wielkiej mierze od charakteru.

1. Data śmierci Elifasa Levi była wcześniejsza o sześć miesięcy od narodzin Aleistera Crowleya. Przypuszcza się, że reinkarnacyjne ego wchodzi w płód na tym etapie rozwoju.
2. Elifas Levy wykazywał uderzające podobieństwo do ojca Aleistera Crowleya. Oczywiście sugeruje to jedynie pewien stopień dopasowania z fizycznego punktu widzenia.
3. Aleister Crowley napisał sztukę *Fatal Force* w czasie, kiedy nie przeczytał jeszcze żadnego z dzieł Levy'ego. Motywem tej sztuki jest magiczna operacja bardzo szczególnego rodzaju. Formuła, którą Crowley uważał za oryginalną, została wspomniana przez Levi'ego. Nie moglibyśmy wyśledzić jej nigdzie indziej z tak dokładnie odpowiadającymi sobie szczegółami.
4. Aleister Crowley uznał pewną dzielnicę Paryża za niezmiernie bliską i pociągającą. Nie było to zwyczajne zjawisko „deja vu”, było to poczucie przebywania u siebie w domu. O wiele później odkrył, że Elifas Levy przez wiele lat zamieszkiwał w sąsiedztwie.
5. Istnieje wiele zadziwiających podobieństw pomiędzy wydarzeniami w życiu Elifasa Levi'ego a Aleistera Crowleya. Intencja rodziców, że ich syn powinien podjąć karierę duchową; niezdolność do korzystania z bardzo znamienitych talentów w regularny sposób; niewytłumaczalny ostracyzm, który go dotykał, a którego autorzy wstydzili się sami przed

sobą; zdarzenia związane z małżeństwem, wszystko, co wskazuje na zaskakujące paralele.

6. Charakter obydwu mężczyzn w wielu miejscach prezentuje subtelne tożsamości. Obaj wydają się ustawicznie godzić antagonizmy nie do przewyciężenia. Obaj stwierdzają, że ciężko jest zniszczyć złudzenie, że ludzkie, ustalone poglądy i zwyczaje mogą być radykalnie zmienione za pomocą kilku przyjacielskich wyjaśnień czy rad. Obaj są zamięłowanymi amatorami nietypowego nauczania, preferując zawite źródła wiedzy, które przydają im ekscentrycznej aparycji. Obaj wzbudzają paniczny strach wśród całkiem nieznanym ludzi, którzy nie mogli podać jego powodu, a który czasami urastał do rozmiarów chwilowego szaleństwa. W każdym z przypadków, główną namiętnością było pomaganie ludzkości. Obaj wykazują donkiszotowski brak dbałości o osobiste powodzenie, a nawet o komfort, a jednak obaj okazywali miłość do luksusu i splendoru. Obaj posiadali szatańską dumę.
7. Kiedy Aleister Crowley stał się Frater Omicron-Upsilon Mu-Eta i musiał napisać pracę na stopień Adeptus Exemptus, po zestawieniu swych przemyśleń wpadł mu w ręce *Clef des Grands Mysteres*. Znaczące, że podziwiając przez wiele lat Levi'ego, a nawet zaczynając podejrzewać tożsamość, Crowley nie kłopotał się (poza przesadnym kupowaniem ksiąg) nabyciem tej szczególnej książki. Ku swemu zdumieniu odkrył, że niemal wszystko, co sam zamierzał powiedzieć, zostało w niej napisane. W efekcie tego porzucił pisanie swojej pracy, a zamiast tego przeczytał omawiane dzieło.
8. Styl obu mężczyzn jest uderzająco podobny na wiele subtelnych i skrytych sposobów. Ogólny punkt widzenia jest niemal identyczny. Jakość ironii ta sama. Obaj odnajdują przewrotną przyjemność w robieniu sobie praktycznych żartów z czytelnika. W jednym punkcie ponad wszystko identyczność jest absolutna - nie ma trzeciego nazwiska w literaturze, które mogłoby być tak samo zaklasyfikowane. Oto dlaczego: w jednym zdaniu połączone są wzniosłość i entuzjazm z prześmiewczą goryczą, sceptycyzmem, sprośnością i szyderstwem. Oczywiście jest, że najwyższą przyjemnością jest uderzanie w akord

składający się możliwie z największej ilości sprzecznych elementów. Przyjemność zdaje się wywodzić z gratyfikującego poczucia mocy, mocy zniewalającej każdy możliwy element myśli, w celu doprowadzenia go do spazmu.

Jeśli teoria reinkarnacji byłaby ogólnie akceptowana, powyższe rozważania byłyby istotnym dowodem. Frater Perdurabo w jednej części swojego umysłu był w pełni przekonany o tej tożsamości na długo przed tym, zanim posiadał faktyczne wspomnienia o niej.

## II

**D**opóki nie posiada się podstawy innego rodzaju umożliwiającej początek pracy, trzeba powrócić do życia w najlepszy sposób spośród wskazanych powyżej. Pomocne będzie podanie kilku cech prawdziwej pamięci magicznej oraz wspomnienie kilku źródeł pomyłek i krytycznych reguł weryfikujących wyniki.

Pierwsze wielkie niebezpieczeństwo wynika z zarozumiałości. Trzeba się wystrzegać „przypominania” sobie, iż było się Kleopatram lub Szekspirem. Pobieżne podobieństwa są zazwyczaj mylące.

Jednym z wielkich testów sprawdzających prawdziwość wspomnienia jest przypomnienie sobie rzeczywiście istotnych faktów z czyjegós życia, bynajmniej nie takich, jakie ludzkość uważa za ważne. Aleister Crowley nie pamięta na przykład żadnych decydujących wydarzeń z życia Elifasa Levy’ego. Przypomina sobie intymne trywialności dzieciństwa. Posiada żywe wspomnienia pewnych kryzysów duchowych, w szczególności jeden, podczas którego chodził po ulicach w osamotnionej dzielnicy. Pamięta zabawne incydenty, jakie często zdarzały się przy kolacji, kiedy konwersacja przybierała taki obrót, że jej wesołość poruszała duszę. Osiąga się wtedy najwyższe objawienie, które jednakże jest całkowicie niewypowiadalne. Zapomniał natomiast o swoim małżeństwie i jego tragicznych rezultatach, jakkolwiek powielenie, jakim Los bezwstydnie obdarzył go w obecnym życiu, powinno - jak możnaby sądzić - otworzyć ponownie ranę.

Jest pewne odczucie, które intuicyjnie upewnia nas, że zmierzamy właściwą ścieżką. Jest to „dziwaczność” tycząca pamięci, która w pewnym

stopniu jest niepokojąca. Daje ona poczucie wstydu i winy. Występuje tendencja do rumienienia się. Odczuwa się nieśmiałość uczniaka złapanego na gorącym uczynku pisania poezji. Jest to ten sam rodzaj uczucia, jakie pojawia się po znalezieniu wyblakłych fotografii albo pęku włosów pomiędzy rupieciami w jakiejś zapomnianej komodzie. To uczucie jest niezależne od faktu, czy przypominana rzecz była źródłem przyjemności czy bólu. Czy może wiązać się to z faktem, że odczuliśmy ideę naszego „wcześniejszego zniewolenia”? Chcemy zapomnieć przeszłość, bez względu na to, jak ważne powody mieliśmy do tego, by być z niej dumni. Dobrze wiadomo, że wielu ludzi czuje zmieszanie w obecności małpy.

Kiedy nie doświadcza się uczucia poniżenia, nie wiercie w precyzję wspomnianego zagadnienia. Jedynie wiarygodne wspomnienia, które pojawiają się, związane są zawsze z katastrofami. W miejscu przyłapania na gorącym uczynku ujawnia się ból zagubienia. Odczuwa się chytrą satysfakcję dokonania skandalicznie głupiej rzeczy i pojawia się świadomość, że uszło to płazem. Kiedy oglądamy życie z perspektywy, to ogromną ulgą jest odkrycie, że takie rzeczy jak bankructwo, małżeństwo czy szubienica nie stanowią szczególnej różnicy. Były to tylko wypadki, jakie mogły się przytrafić każdemu; nie miały one istotnego wpływu na zagadnienie. Łutem szczęścia mogą być obcięte uszy, podczas gdy przypadkowy dowcip pijanego majtka popełniony w całonocnej knajpie śmierdzi tak samo, jak wstyd parweniusza, któremu młody nieznajomy niespodziewanie powiedział: „mój wujku”.

Świadectwo intuicji jest wszelako ściśle subiektywne i woła o równoległe zabezpieczenie. Wielkim błędem byłoby proszenie o zbyt wiele. Konsekwencją szczególnego charakteru wspomnień wziętych pod mikroskop, wszystkiego, co zostaje powiększone, jest krzywoprzysięstwo. Patolog podjąłby podejrzenia, gdyby powiedział, że jego bakterie same ułożyły się na szkiełku w słowo staphylococcus. Nie wierzymy układowi kwiatów, które mówią nam, że „Warto jest mieszkać w Detroit, Michigan”. Załóżmy, że Aleister Crowley był Edwardem Kellym. Nie znaczy to, że będzie mógł podać szczegóły dotyczące Krakowa z czasów Jamesa I.

Zdarzenia materialne są symbolami arbitralnego języka, symbolami uzgodnionego uprzednio szyfru. To, co wydarzyło się Kelly'emu w Krakowie, może mieć dla niego jakieś znaczenie, ale nie ma powodów przypuszczać, że ma to znaczenie dla jego następcy.

Każde wspomnienie można poddać oczywistej krytyce. Nie mogą być one w konflikcie ze znanymi faktami. Na przykład: nie można uczestniczyć w dwóch żywotach, które na siebie zachodzą, chyba że są powody, aby przypuszczać, że ktoś umarł duchowo wcześniej, niż przestało oddychać jego ciało. Może to mieć miejsce w niektórych przypadkach, takich jak szaleństwo.

Nie jest wnioskiem wysnutym przeciwko wcześniejszym inkarnacjom fakt, że obecne życie jest gorsze od poprzedniego. Życie może reprezentować pełne możliwości poszczególnych części karmy. Można poświęcić swoją inkarnację na spełnienie zobowiązań którejś z części poprzedniego charakteru. Można na przykład poświęcić całe życie na spłatę zobowiązań Napoleona spowodowanych niepotrzebnym cierpieniem.

Mistrz Therion przypomina sobie wiele przeszłych inkarnacji o niezrównanej niedoli, udręczeniu i poniżeniu, których podjął się dobrowolnie, aby dopełnić dzieła, którego nie będą utrudniać duchowi wierzyciele.

Są to stygmaty. W pamięci pozostają ślady odpowiadające faktycznie obserwowanym w teraźniejszości faktom. Dzieje się to na dwa sposoby. Dość rzadko (a z uwagi na wymienione powody nie jest to istotne) zdarza się, że czyjaś pamięć może być potwierdzona tym, co możemy nazwać dowodem. Rzeczywiście wiarygodnym wkładem do psychologii jest spostrzeżenie, że w złu i generowaniu cudzołóstwa doszukiwano się znaku.

(Utrwaleniem wartości tego spostrzeżenia jest prześledzenie genealogii od czasów Faryzeuszy; od Kaifasza do współczesnych chrześcijan.)

Znaki są mylące. Fakt, że coś jest zrozumiałe, udowadnia, że jest to skierowane w złą stronę, ponieważ samo istnienie języka zakłada niemożność bezpośredniego komunikowania. Kiedy Walter Raleigh rzucił płaszcz na błotnistą drogę, w języku zaszyfrowanym kombinacją okoliczności wyrażał jedynie, niewyraźne w inny sposób, życzenie, że

chce pozostać w dobrych stosunkach z królową Elżbietą. Znaczenie jego działania określały okoliczności. Rzeczywistość może nie mieć powodów do tego, żeby powtarzać się wyłącznie w takiej szczególnej formie. Nie ma powodów, żeby pamiętać, iż taki ekstrawagancki rytuał okazał się konieczny dla oddania czci. Przeto, nie bacząc na to, jak dobrze ktoś mógłby pamiętać swoje wcielenie Juliusza Cezara, wcale nie musi on ryzykować życia, starając się za wszelką cenę przypomnieć sobie przekroczenie Rubikonu. Każdy z duchowych stanów może być symbolizowany przez nieskończoną różnorodność działań w nieskończonej różnorodności okoliczności. Trzeba przypomnieć sobie tylko te wydarzenia, które bezpośrednio łączą się z którymiś szczególnymi tendencjami do wyobrażania sobie w większym stopniu pewnej rzeczy w odróżnieniu od innych. Szczere wspomnienia niemal zawsze same się wyjaśniają. Przypuśćmy na przykład, że czujesz instynktowną niechęć do jakiegoś szczególnego rodzaju wina. Pomimo prób, nie znajdujesz powodów tej idiosynkrazji. Przypuśćmy dalej, że badając wcześniejszą inkarnację, przypominasz sobie, że zostałeś otruty trucizną podaną w tym gatunku wina, a twoja awersja zostaje wyjaśniona przysłowiem: „mądry po szkodzie”. Taki przypadek może być podważany tym, że twoje libido wytworzyło fantazmat w sposób objaśniany przez Freuda. Krytyka jest właściwa, ale jej wartość zostaje zredukowana jeśli nie byłeś świadom tego zdarzenia, dopóki nie przyciągnęła do niego twojej uwagi pamięć magiczna. Istota sprawdzającego testu sprowadza się do: twoja pamięć spostrzega coś, co jest logiczną konkluzją postulowanych przez historię przesłanek. Jako przykład możemy zacytować pewne wspomnienia Mistrza Theriona. Podążał on za ciągiem myśli, który doprowadził do przypomnienia życia w postaci rzymianina Mariusa de Aquila. Byłoby naciąganiem prawdopodobieństwem zakładać związek pomiędzy (a) hie-roglifowym zapisem auto-analizy a (b) zwyczajnej introspekcji przeprowadzonej zgodnie ze zrozumiętymi zasadami. Bezpośrednio pamięta związanych z tą inkarnacją różnych ludzi i różne wydarzenia, które do siebie dobrze pasują. Nie ma jakiegos powodu, dla którego te,

a nie inne osoby miałyby wkroczyć w jego sferę. W akcie przypominania ich są one absolutne. Nie ma powodów do łączenia ich z czymkolwiek w teraźniejszości. Ale późniejsze badanie zapisu wykazuje, że logiczny efekt dzieła Mariusa de Aquila nie pojawił się owemu romantycznemu rozpustnikowi; w rzeczywistości umarł on, zanim cokolwiek mogłoby się zdarzyć. Jeżeli zatem dokładne skutki, jakich możnaby się spodziewać w wyniku przyczyn, manifestują się w karierze Mistrza Theriona, to jest to z pewnością najłatwiejsze i najrozsądniejsze wyjaśnienie zakładanego podobieństwa pomiędzy tymi dwoma mężczyznami. Nikogo nie szokuje fakt, że ambicja Napoleona pomniejszała postawę przeciętnego Francuza. Wiemy, że w ten czy w inny sposób, każda siła musi znaleźć spełnienie, zaś ludziom, którzy pojęli fakt, że zewnętrzne wydarzenia są jedynie symptomami wewnętrznych idei, nie sprawia żadnych trudności przyporządkowanie związków pomiędzy tożsamościami.

Apologeci Magiji są dalecy od upierania się przy obiektywnej ważności tych związków! Dziecinadą byłoby czepianie się przekonania, że Marius de Aquila istniał naprawdę; ma to takie znaczenie, jaki dla matematyka ma zapis  $X$  do 22 potęgi wskazujący na „rzeczywistość” 22 wymiaru przestrzeni. Mistrz Therion nie przeszukuje w starych gazetach potwierdzenia tego, że był Mariusem de Aquilą, czy w ogóle istniała taka osoba albo czy sam Wszechświat jest koszmarem stworzonym przez jego nieroztropność związaną z mieszaniem rumu i wody. Jego wspomnienie o Mariusie de Aquili, o jego przygodach w Rzymie i Czarnym Lesie nic nie znaczą ani dla niego, ani dla nikogo innego. To co ma znaczenie to fakt, że bez względu na prawdziwość, odnalazł on symboliczną formę pozwalającą rozwijać swoje zalety. „Quantum nobis prodest hec fabula Christi!” „Nieprawdziwość” bajek Ezopa nie umniejsza ich wartości dla rodzaju ludzkiego.

Powyższe zredukowanie pamięci magicznej do narzędzia eksternalizującego wewnętrzną mądrość nie należy uważać za sceptycyzm, wyjąwszy przypadki skrajne. Żadna naukowa hipoteza nie może przytoczyć silniejszego dowodu jej prawdziwości niż przewidywania potwierdzone doświadczeniem. Jeżeli istnieje taka potrzeba to to, co



obiektywne zawsze może zostać wyrażone symbolami subiektywnymi. Kontrowersje w ostateczności nie mają znaczenia. Jednakże interpretujemy dowody, ich relatywna prawda zależy od ich wewnętrznej spójności. Możemy zatem powiedzieć, że każde magiczne wspomnienie jest prawdziwe, jeśli wyjaśnia nasze zewnętrzne lub wewnętrzne uwarunkowania. Cokolwiek rozjaśnia Wszechświat, co pozwala nam poznać siebie, powinno zagościć w tym zagmatwanym świecie.

W miarę, jak nasze wspomnienia sięgają głębiej w przeszłość, ich prawdziwość kumuluje się. Każda zapamiętana inkarnacja musi zwiększyć nasze samopoznanie. Każdy dostęp wiedzy musi wskazywać z nieomylną dokładnością rozwiązanie jakiejś zagadki postawionej przez Sfinksa z naszego nieznanego, rodzinnego miasta - Teb. Nasza skomplikowana sytuacja składa się z elementów, a żaden z tych elementów nie przyszedł z nikąd. Pierwsze prawo Newtona stosuje się do każdego planu myśli. Teoria ewolucji stosuje się do wszystkich form. W przeszłości musiały zaistnieć powody, dzięki którym posiadamy predyspozycje np. do podagry lub kształtu czyjogoś ucha. Symbolika może się zmieniać, ale nie fakty. W tej czy w innej formie, wszystko co istnieje wywodzi się z jakiejś wcześniejszej manifestacji. Można utrzymywać, że wspomnienia innych inkarnacji są snami, ale sny są zdeterminowane rzeczywistością w takim samym stopniu, jak wydarzenia dnia. Prawdę pojmujemy dzięki prawidłowemu tłumaczeniu symbolicznego języka. Ostatnia część Ślubowania Mistrza Świątyni brzmi: „Przysięgam interpretować każde zjawisko jako szczególny rodzaj traktowania mojej duszy przez Boga.” Pamięć magiczna jest (w końcu) sposobem, a jak wykazuje doświadczenie, jednym z najważniejszych, żeby dotrzymać słowa temu ślubowaniu.

**O RÓWNOWADZE ORAZ OGÓLNEJ I  
SZCZEGÓLNEJ METODZIE  
PRZYGOTOWANIA  
WYSTROJU ŚWIĄTYNI ORAZ  
INSTRUMENTÓW SZTUKI**



Zanim nie nastąpiła równowaga, oblicze nie widziało oblicza". Tak powiadają najświętsze Księgi Świętej Kabały (Siphra Tzeniutha 1. 2.). Jednym obliczem, o którym się tutaj mówi jest Makrokosmos, a drugim - Mikrokosmos.

Jak powiedziano powyżej, przedmiotem jakiegokolwiek ceremonii magicznej jest jednoczenie Makrokosmosu z Mikrokosmosem.

To tak jak w optyce: kąty padania i kąty odbicia są sobie równe. Twój Makrokosmos i Mikrokosmos musi być dokładnie zrównoważony w pionie i w poziomie, inaczej obrazy nie będą się zgadzać.

Ta równowaga jest podkreślana przez Maga podczas aranżacji Świątyni. Żadna ze stron nie może przeważać. Jeśli coś znajduje się na północy, musisz umieścić coś równego i przeciwnego na południu. Doniosłość tego jest tak wielka, a prawda tak oczywista, że nikt, nawet o przeciętnych uzdolnieniach magicznych, nie może tolerować ani przez chwilę niezrównoważonego przedmiotu. Jego

instynkt buntuje się.<sup>31</sup> Z tego powodu broń, ołtarz, krąg i Mag znajdują się w precyzyjnej, wzajemnej proporcji. Puchar nie będzie naparstkami, a różdżka krosnem.

Z kolei ułożenie broni na ołtarzu musi być takie, żeby „wyglądały” na zrównoważone. Nie powinien występować żaden niezrównoważony ornament. Jeśli M trzyma w prawej ręce różdżkę, niech ma na lewej ręce pierścień<sup>32</sup> lub Ankh dzwonek, czy kielich. Jeśli poruszy się lekko w prawo, niech zrównoważy to przez odpowiadający mu ruch w lewo; jeżeli do przodu, to do tyłu; i niech koryguje każdą ideę przez zastosowanie idei przeciwstawnej. Jeśli inwokuje srogość, niech zauważa, że ta srogość jest narzędziem łaski, jeśli stabilność, niech wykaże, że podstawą tej stabilności jest nieustanna zmiana, tak jak stabilność molekuly jest zabezpieczana pędem ruchu znajdujących się w niej atomów.

W ten sposób każda idea występuje jako trójkąt mający za podstawę dwie przeciwstawne siły, tworząc wierzchołek, który transcenduje sprzeczności w wyższej harmonii.

W Magiji niebezpieczne jest używanie jakiegokolwiek myśli dopóty, dopóki ta siła nie została w ten sposób zrównoważona i unicestwiona.

To samo dotyczy samych narzędzi: różdżka musi być gotowa do zmiany w węża, pentakl w wirującą swastykę lub dysk Jowisza, tak jakby spełniał funkcję miecza. Krzyż jest zarówno śmiercią zbawcy, jak i fallicznym symbolem zmartwychwstania. Wola musi sama być gotowa do kulminacji w akcie poddania się Woli: strzała aspiracji, która jest wystrzelona w stronę świętego gołąbka, musi transmutować się w błędną dziewicę, która przyjmuje poruszającego się w łonie tego samego ducha Bożego.

Każda idea, która jest przeto sama w sobie pozytywna i negatywna, aktywna i pasywna, męska i żeńska, jest zdolna do istnienia ponad

<sup>31</sup> Wynika to z tego, że istotą bycia Magiem jest intuicyjne zrozumienie podstawowych zasad Wszechświata. Jego instynkt jest podświadomym zapewnieniem strukturalnej tożsamości Makrokosmosu i Mikrokosmosu. Równowaga jest warunkiem zmanifestowanej egzystencji.

<sup>32</sup> Pierścień nie został opisany w części II tej książki z widocznych albo niewidocznych dla czytelnika powodów. Jest to symbol Nut stanowiący całość możliwych sposobów reprezentowania lub spełniania siebie.

otchłania; każda idea nie zrównoważona w ten sposób jest poniżej otchłani, nosząc w sobie prawdziwą dualność i fałsz, i jest w tym klifotyczna<sup>33</sup> i niebezpieczna. Nawet taka idea jak „prawda” jest niebezpieczna, dopóki nie ma świadomości, że prawda jest w pewnym sensie fałszem. Ponieważ każda prawda jest relatywna, a jeśli ją uzna się za absolutną, to będzie zwodnicza. W tym względzie warta dogłębnego studiowania jest: „The Book of Lies falsely so called” (Liber 333). Czytelnik powinien także skonsultować się z „Konx Om Pax”, „Introduction” i „Thien Tao” w tym samym tomie.

Należy to wyrażać w każdym słowie i rytuale oraz symbolizować w każdym przeprowadzanym działaniu.



**W** starożytnych księgach o Magiji powiada się, że wszystko, czego używa Mag musi być „dziewicze”. Oznacza to, że nigdy nie było to używane przez inną osobę czy też wykorzystane do innych celów. Starodawni adepci przywiązywali do tego największą wagę, a z tego powodu zadanie Maga nie było łatwe. Kiedy zechciał różdżki, to żeby ją wyciąć i obrobić, potrzebował noża. Nie wystarczyło po prostu zakupić nowy nóż, musiał go zrobić sam. Żeby zrobić nóż, potrzebne było sto innych rzeczy, których zdobycie wymagało następnej setki, i tak dalej. To wykazuje niemożność oddzielenia się od środowiska. Nawet w Magiji nie możemy się obejść bez pomocy innych.

W tych zaleceniach były wszakże dalsze względy. Im twoja broń jest kłopotliwsza i bardziej skomplikowana, tym bardziej okaże się użyteczna. „Jeśli chcesz mieć dobrze wykonaną rzecz, zrób ją sam.” Nieprzydatne będzie zabieranie tej książki do firmy zajmującej się wystrojem wnętrz i zamówienie wystroju Świątyni według podanej specyfikacji. Naprawdę warto, żeby potrzebujący miecza uczeń wykopał rudę żelaza z ziemi, wytopił metal w przygotowanym przez siebie węglu drzewnym i wykuł

<sup>33</sup> W Kabale jest wyjaśnienie tego słowa; zbadaj także doktrynę dotyczącą Królów Edomu.

broń własnymi rękami, a nawet, żeby podjął się syntezy kwasu siarkowego potrzebnego do grawerowania miecza. Podczas próby robienia prawdziwie dziewiczego miecza będzie musiał nauczyć się wielkiej ilości przydatnych rzeczy, zrozumie, w jaki sposób jedna rzecz zależy od drugiej; zacznie doceniać znaczenie słów: „harmonia wszechświata” tak często, tak głupio i sztucznie stosowanych przez zwyczajnych apologetów natury. Będzie mógł także dostrzec prawdziwe działanie prawa karmy.

Innym ważnym nakazem starożytnej Magiji było stwierdzenie, że wszystko, co odnosi się do Dzieła powinno być pojedyncze. Różdżka powinna być odcięta jednym cięciem noża. Nie można się grzebać ani rżnąć rzeczy, żadnego wahania ani niezdecydowania. Jeśli uderzasz, uderzaj z całą siłą! „Cokolwiek czyni twa ręka, niech czyni to z całą mocą!” Jeśli zamierzasz zająć się Magiją, zapomnij o kompromisach. Nie możesz zrobić rewolucji różaną wodą czy walczyć w jedwabnym kapeluszu. Wkrótce odkryjesz, że albo musisz utracić kapelusz, albo zaprzestać walki. Większość ludzi robi jedno i drugie. Wyruszają na magiczną ścieżkę bez dostatecznej refleksji, bez tak nieugiętej determinacji, którą wykrzyczał autor tej książki, kiedy podejmował pierwsze przyrzeczenie: PERDURABO - „Wytrwam do końca!” Zaczynają pięknie kroczyć, a później odkrywają, że ich buty pokrywa błoto. Zamiast iść dalej, zawracają na Piccadilly. Takie osoby mogą tylko sobie dziękować, jeśli chłopcy z ulicy będą się z nich naigrawać.

Kolejnym zaleceniem było: kupuj to, co potrzebne bez targowania się!

Nie możesz próbować określić proporcji pomiędzy nieporównywalnymi wartościami rzeczy. Najmniej wartościowe narzędzie magiczne jest warte nieskończenie więcej od wszystkiego, co posiadasz, albo od tego, co głupio zakładasz, że posiadasz. Złam tę regułę, a czeka cię zwyczajna Nemezis. Nie tylko otrzymasz gorsze narzędzia, ale to, co tak sprytnie chciałeś uratować. Przypomnij sobie Ananiasza!

Z drugiej strony, jeśli kupujesz bez targowania się, odkryjesz, że wraz z twoim zakupem sprzedawca popchnął cię na drogę Fortunatusa. Bez względu na to, jak trudny los wydaje się, że cię spotyka, trudności zostaną rozwiązane w ostatniej chwili. Ponieważ nie ma takiej mocy na

firmamencie, w eterze czy na ziemi, czy pod ziemią, na suchym lądzie czy w wodzie, w wirującym powietrzu czy w buzującym ogniu, ani takiego zaklęcia czy dopustu Bożego, które nie byłyby posłuszne potrzebom Maga! To co posiada, tego nie ma; ale to czym jest, on jest, a to czym będzie, tym będzie. I ani Bóg, ani Człowiek, ani żadne knowania Chronzona nie mogą ani go sprawdzać, ani spowodować, by zszedł ze ścieżki. To przykazanie i ta obietnica została dana bez wyjątku wszystkim Magom. A jeśli jest się posłusznym temu przykazaniu, to obietnica zostanie z pewnością spełniona.



**W**e wszystkich działaniach stosuje się te same formuły. Żeby inwokować Boga, to znaczy wznieść się do tej Boskości, stosuje się trójstopniowy proces: OCZYSZCZENIE, POŚWIĘCENIE i INICJACJĘ.

Dlatego każda magiczna broń a nawet meble w świątyni muszą przejść przez ten trójstopniowy proces. Szczegółami różnią się tylko mniej znaczące punkty. Na przykład w ramach przygotowania Mag oczyszcza się, utrzymując czystość i powstrzymując się od wszelkiej plugawości. Ale żeby zrobić to samo z - powiedzmy - pucharem, upewniamy się, czy metal nie był nigdy używany do innych celów - dokonujemy czystego wytopu, a rafinując metal poddajemy się wszelkim możliwym boleściom - musi on być chemicznie czysty.

Podsumowując całą tę materię w jednym zdaniu, każdy zastosowany przedmiot traktowany jest tak, jak gdyby był kandydatem do inicjacji, a w tych częściach rytuału, w których kandydat ma związane oczy, owijamy broń czarnym materiałem<sup>34</sup>. Składane ślubowanie zastępowane jest podobnym „zobowiązaniem”. Szczegóły przygotowania każdej z broni powinny być starannie przemyślane przez Maga.

Ponadto postawa Maga w stosunku do jego broni powinna być taka, jak postawa Boga do inwokującego Go suplikanta. Powinna być to ojcowska

<sup>34</sup> Odnosi się do „formuły Neofity”.

miłość, czułość i troska oblubieńca do oblubienicy oraz to szczególne uczucie, które artysta odczuwa w stosunku do swojego arcydzieła.

Kiedy zrozumie się to wyraźnie, Mag nie będzie mieć trudności z obserwacją prawidłowego rytuału, nie tylko przy faktycznej ceremonii konsekracji każdej broni, ale także w trakcie przygotowań, w procesie, który powinien poprzedzać tę ceremonię. Na przykład Mag odetnie różdżkę od drzewa, oczyści ją z liści i gałązek, odkoruje. Przytnie ładnie końcówki i wygładzi sęki - oto jest odpędzenie.

Następnie namaści ją konsekrowanym olejem, aż nie stanie się gładka, lśniąca i złocista. Później owinie ją jedwabiem o stosownym kolorze - oto jest konsekracja.

Potem weźmie ją i wyobrazi sobie, iż jest to owa wydrążona tuba, w której Prometeusz przyniósł ogień z niebios, mówiąc do siebie, że tą tubą splywa święte oddziaływanie. W taki i w podobny sposób przeprowadzi inicjację.

Rozpatrując całkiem inny przypadek - okrąg, Mag dokona syntezy cynobru z oczyszczonej przez siebie rtęci i siarki. Ten czysty cynober zmiesza z konsekrowanym olejem, a korzystając z tej farby do malowania symboli, będzie myślał o nich z intencją i z oddaniem. Ten okrąg może być później inicjowany okrążaniem wokół niego, podczas którego Mag inwokuje imiona znajdującego się na nim Boga.

Osoby o niedostatecznych zdolnościach do opracowania odpowiednich metod przygotowania innych potrzebnych przedmiotów, najprawdopodobniej niewiele zdziałają jako Magowie. Ponadto zajmując się szczegółowo wytworzeniem każdego z narzędzi, zmarnują jedynie czas.

W „Liber A vel Armorum” Equinox I, IV pod tytułem „Lamp of Four Elemental Weapons” znajdują się szczegółowe instrukcje.

## ROZDZIAŁ IX

### O MILCZENIU I TAJEMNICY ORAZ BARBARZYŃSKIE IMIONA EWOKACJI

**D** oświadczenie wskazuje (potwierdzone oświadczeniem Zoroastra), że najpotężniejsze zaklęcia przynależne są starożytnemu i prawdopodobnie zapomnianemu językowi, a może znajdują się nawet w pomijanym, poprzekręcany i niemal zawsze pozbawionym znaczenia żargonie. Znajdujemy tutaj kilka głównych typów. „Inwokacje wstępne” Goetii składają się głównie z przekręconych greckich i egipskich imion. Na przykład „Osorronnophris” to „Asor Un-Nefer”. Podane przez dr Dee zaklęcia (vide Equinox I, VIII) są zapisane w tak zwanym języku anielskim lub enochiańskim. Poszukiwania jego źródeł są zatem skazane na porażkę, ale jest to język, a nie żargon, ponieważ posiada własną strukturę i ślady gramatyki oraz składni.

Jakby nie było, język ten „działa”. Nawet początkujący przy korzystaniu z niego odkryje, że „rzeczy się zdarzają”, a jest to zaleta - albo wada! - której nie ma żaden inny typ języka. Do reszty potrzeba umiejętności. Te wymagają rozważań!

Inwokacje egipskie są znacznie czystsze, ale ich znaczenie nie zostało dostatecznie przebadane przez kompetentną osobę. Posiadamy także liczne greckie inwokacje o różnym stopniu doskonałości; w łacinie tylko kilka i to o niższej jakości. Zauważymy, że w każdym przypadku zaklęcia są bardzo dźwięczne i powinny być recytowane specjalnym magicznym



głosem. Ten szczególny głos był naturalnym talentem Mistrza Theriona, ale właściwi ludzie mogą się go łatwo nauczyć.

Różne względy sprawiły, że zaczął on opracowywać zaklęcia w języku angielskim. Jeden przykład już istniał, był nim czar wiedźm z Makbeta; choć być może nie był on traktowany poważnie, to jego efekt był niezaprzeczalny.

Odkrył także, że bardzo przydatne są różnie rymowane jambiczne tetrametry. Dobry pogląd daje na ten rodzaj spraw „The Wizard Way” (Equinox I, I). Podobnie ewokacja Bartzabela w Equinox I, IX. W jego dziełach znajduje się wiele rozległych inkantacji o różnym metrum, dla różnych klas istot i dla wielu celów. (Zobacz: Dodatek)

Znane są także inne skuteczne metody inkantacji. Na przykład, kiedy brat L. A. był dzieckiem, powiedziano mu, że może inwokować diabła, powtarzając „Modlitwę Pańską” wstecz. Poszedł do ogrodu i tak zrobił. Pojawił się diabeł i wystraszył go niemal na śmierć.

Z tych powodów nie ma pewności, na czym polega skuteczność zaklęć. Wymagane przy tym szczególne mentalne podekscytowanie może być nawet pobudzone spostrzeżeniem absurdalności procesu i pozostawianiem w nim, jak to miało miejsce w czasie, gdy Frater Perdurabo recytował „From Greenland's Icy Mountains” i uzyskał efekt.

Można uznać, że w każdym przypadku długie potoki podniosłych słów, wypowiedzianych z rykiem i jękiem licznych zaklęć, dają prawdziwy efekt podniesienia świadomości Maga na odpowiedni poziom - nie jest to dziwne, jako że tak samo może działać muzyka.

Magowie nie ograniczają się do używania głosu ludzkiego. Używa się fletni Pana z jej siedmioma stopniami odpowiadającymi siedmiu planetom, rogu, tam-tamu, a nawet skrzypiec i wielu innych instrumentów, z których najważniejszy jest dzwonek<sup>35</sup>, choć nie jest on używany specjalnie w zaklęciach, a raczej do zaznaczania etapów ceremonii. Najpowszechniej stosuje się tam-tamy.

<sup>35</sup> Zobacz cz. II. Trzeba powiedzieć, że tylko tybetański dzwonek Electrum Magicum dawał satysfakcjonujący Mistrza Theriona dźwięk. Większość dzwonków razi i odstręcza.

Będąc przy temacie imion barbarzyńskich, nie powinniśmy pominąć ważności pewnych najwyższych słów, które są relikwiarzem (a) pełnej formuły inwokowanego Boga oraz (b) całej ceremonii.

Przykładami pierwszego rodzaju są: Tetragrammaton, I.A.O., i Abrahadabra.

Przykładem drugiego rodzaju jest wielkie słowo StiBeTTChePhMeFSHiSS, które jest zapisane w pewien sposób na Drzewie Życia (atrybuty koptyjskie).

W związku z wszystkimi tego rodzaju słowami, sprawą najwyższej wagi jest to, że nigdy nie powinny być wypowiedziane, aż do najwyższej chwili, a nawet wtedy powinny one wyrwać się z Maga niemal wbrew niemu - tak wielki powinien być jego opór<sup>36</sup> przed ich wypowiedzeniem. W rzeczywistości powinna to być wypowiedź Boga znajdującego się w nim, w pierwszym przyływie boskiego opętania. Wypowiedziane w ten sposób nie mogą nie dać efektu, gdyż same stają się skutkiem.

Każdy mądry Mag (zgodnie z zasadami Świętej Kabały) skonstruuje wiele takich słów i winien dać ich kwintesencję w jednym Słowie, które to Słowo po jego uformowaniu nigdy nie powinno być świadomie wypowiedziane nawet w myśli, chyba że utraci ducha. Takie Słowo winno być na tyle potężne, że człowiek nie może go usłyszeć i przeżyć tego.

Takim słowem był z pewnością zagubiony Tetragrammaton<sup>37</sup>. Powiedziano, że kiedy wypowiada się to słowo, to rozpada się Wszechświat. Niech Mag gorliwie poszukuje tego utraconego Słowa, ponieważ jego wypowiedzenie jest synonimem ukończenia Wielkiego Dzieła.<sup>38</sup>

W kwestii efektywności słów ponownie mamy do czynienia z dwiema formułami o całkowicie przeciwnej naturze. Słowo może stać się potężne

<sup>36</sup> Jest to opór freudowski z uwagi na moc tych słów w budzeniu stłumionego, podświadomego libido.

<sup>37</sup> Mistrz Therion otrzymał to słowo, jest ono przekazywane właściwym adeptom, we właściwym czasie i miejscu i we właściwych okolicznościach.

<sup>38</sup> Każdy człowiek ma do wykonania swoje własne, specyficzne Wielkie Dzieło, tak jak dwa różne punkty na okręgu łączą się z centrum różnymi promieniami. Odpowiednio do tego, słowo to jest wyjątkowe.

i szlachetne dzięki bezustannemu powtarzaniu. W ten właśnie sposób większość religii wzrasta w siłę. Początkowe stwierdzenie: „to i to jest Bogiem” nie wzbudza zainteresowania. Kontynuuj to, a napotkasz kpinę i sceptycyzm: prawdopodobne prześladowanie. Kontynuuj dalej, a kontrowersje obumrą do tego stopnia, że nikt nie będzie się kłopotać zaprzeczaniem twoim zapewnieniom.

Żaden przesąd nie jest tak niebezpieczny i tak żywy, jak przesąd rozsadzony. Codzienne gazety (redagowane niemal wyłącznie przez ludzi pozbawionych kropli religijności czy moralności) nie ośmielają się przedstawiać żadnych wątpliwości co do głównego kultu. Ubolewają nad ateizmem - powszechnym w praktyce i ukrytym w teorii - praktycznie wszystkich inteligentnych ludzi - tak, jakby to był ekscentryzm kilku nie znaczących i odrażających osób. To zwyczajna opowieść o reklamie; fikcja ma dokładnie te same szansę, co rzeczywistość. Wytrwałość jest jedyną zaletą potrzebną do osiągnięcia sukcesu.

Formułą przeciwną temu jest tajemnica. Idea jest zachowana, ponieważ nigdy nie wolno o niej wspominać. Wolnomularz nigdy nie zapomina powierzonych mu tajnych słów, chociaż te słowa mogą absolutnie dla niego nic nie znaczyć. W większości przypadków jedynym tego powodem jest zakaz wspomniania o nich, chociaż są one ciągle publikowane i dostępne zarówno profanom, jak i inicjowanym.

W pracy, takiej jak głoszenie nowego prawa w ramach praktycznej Magiji, można te metody z powodzeniem łączyć; z jednej strony, nieskończona szczerość i gotowość do wyjawiania wszelkich tajemnic; z drugiej - subtelna i straszna wiedza o tym, że prawdziwe tajemnice są nieprzekazywalne.

Zgodnie z tradycją, pewną zaletą w zaklinaniu jest stosowanie więcej niż jednego języka. Najprawdopodobniej powodem tego jest to, że każda zmiana pobudza słabnącą uwagę. Człowiek zaangażowany w intensywną pracę umysłową, będzie ją często przerywał i chodził po pokoju - można przypuszczać, że z tego właśnie powodu - ale jest to raczej oznaka osłabienia. Jednak początkującemu Magowi pozwala się korzystać z dowolnych środków zabezpieczających wynik.

Zaklęcia powinny być recytowane, a nie czytane<sup>39</sup>, a cała ceremonia powinna być tak doskonale przeprowadzona, że ledwie jest się świadomym jakiegokolwiek wysiłku pamięci. Ceremonia powinna być skonstruowana z tak logiczną nieuchronnością, że niemożliwa jest pomyłka. Świadome ego Maga zostaje zniszczone, żeby zaabsorbować inwokowanego Boga, a proces ten nie powinien wpływać na automatyzm przeprowadzającego ceremonię.

To ego, o którym tutaj się mówi, jest prawdziwym ostatecznym ego. Automat powinien osiąść Wolę, energię, inteligencję, rozum i zasoby. Automat powinien być najdoskonalszym człowiekiem. To tylko boska jaźń w człowieku, jaźń będąca tak dalece ponad posiadaniem Woli czy jakichkolwiek innych cech, jak niebiosa górujące nad ziemią, która powinna zreabsorbować siebie w nieskończonym promieniowaniu, którego jest iskrą.

Dla pojedynczego Maga wielką trudnością jest takie doskonalenie siebie, żeby adekwatnie spełnić owe różnorakie obowiązki rytuału. Najpierw stwierdzi, że egzaltacja niszczy pamięć i paraliżuje mięśnie. Jest to esencjalna trudność procesu magicznego i może być przezwyciężona tylko przez praktykę i doświadczenie.

Żeby pomóc koncentracji i zwiększyć dostawę energii, wedle zwyczaju, Mag korzystał z asystentów czy kolegów. Wątpliwe jest, czy oczywiste korzyści tego planu kompensują trudności związane z dobraniem odpowiednich osób oraz szansę na konflikt Woli czy nieporozumienie w samym kręgu. W pewnym przypadku asystent nie posłuchał FRATER PERDURABO i jeśli nie zostałby zmuszony fizycznie mieczem do posłuszeństwa, to zostałby prawdopodobnie złamany krąg. Gdyby tak się stało, to szczęśliwym zakończeniem tej sprawy byłoby zniszczenie delikwenta.

Nie ma jednakże wątpliwości, że zgromadzenie osób prawdziwie będących w harmonii może znacznie łatwiej wywołać efekt niż pojedynczo

<sup>39</sup> Dotyczy to tylko słabszych braci. Prawdziwie wielki Mag działa i przemawia impromptu i extempore.

pracujący Mag. Psychologia „ożywczych spotkań” jest niemal wszystkim znana i chociaż takie spotkania są najgłupszymi i najbardziej zdegradowanymi rytuałami czarnej magii, to prawa Magiji nie ulegają tu zawieszeniu. Prawa Magiji są prawami Natury.

Znany na całym świecie przykład tego jest wystarczająco świeży, aby wiele żyjących obecnie osób go pamiętało. Na pewnym murzyńskim spotkaniu w „Zjednoczonych” Stanach Ameryki czciciele wyprodukowali taki poziom ekscytacji, że całe zgromadzenie popadło w rodzaj szalonej hysterii. Stosunkowo zrozumiale okrzyki: „Gloria” i „Alleluja” nie wyrażały już dłuższej sytuacji. Ktoś wykrzyknął: „Ta-ra-bum-di-aj!” i zostało to podjęte przez całe towarzystwo oraz nieustannie wykrzykiwane. Sprawa dostała się do prasy i jakiś uczeń Johna Stuarta Milla, logik i ekonomista, pomyślał, że te same słowa zestawione razem mogą wpływać w taki sam sposób na głupców na całym świecie. Napisał według tego piosenkę i otrzymał pożądaný wynik. Jest to w ostatnich czasach najgłośniejszy przykład mocy wywołanej barbarzyńskim imieniem ewokacji.

Przydatnych będzie kilka słów godzących ogólne znaczenie przyczynowości z przyczynowością Magiji. Jak możemy być pewni tego, że osoba machająca kijkiem i pokrzykująca wywołuje w ten sposób burzę? W sposób podobny do działania nauki; zauważamy, że gdy przytkniemy zapaloną zapałkę do prochu, obserwuje się niezrozumiały fenomen dźwięku; i tak dalej.

Nie trzeba roztrząsać tego zagadnienia, ale wydaje się, że warto odpowiedzieć na jeden z zarzutów dotyczących możliwości Magiji, wybierając ten, który na pierwszy rzut oka wskazuje na wyraźny „fatalny” charakter. Dobrze będzie zacytować dokładny zapis pochodzący z pamiętnika znamienitego Maga i filozofa:

„Zauważyłem, że efekt magicznego działania był tak bliski, że musiał się on zacząć wcześniej niż Działanie. Na przykład dzisiaj w nocy pracowałem nad tym, żeby X napisał do mnie z Paryża. Otrzymałem list następnego ranka, a więc musiał być on napisany, zanim zacząłem Pracę. Czy to przeczy efektowi wywołanemu Pracą?”

Jeżeli uderzam kulę bilardową, a ona porusza się, to zarówno moja Wola jak i jej ruch są powodowane przyczynami, które poprzedzają to działanie. Mogę uznać zarówno moje Dzieło, jak i jego reakcję jako bliźniacze efekty wiecznego Wszechświata. Poruszająca się ręka oraz kula są częściami stanu kosmosu, które nieodmiennie wynikły z jego chwilowego, uprzedniego stanu, i tak dalej na wieki.

Zatem moja magiczna praca jest jednym ze związków przyczynowo–skutkowych, które muszą współwystępować ze związkami przyczyna–skutek wprawiającymi kulę w ruch. Mogę zatem uważać akt poruszenia kuli za efekt przyczynowo-skutkowy mojej pierwotnej Woli niezbędny do wystąpienia ruchu. Ale przypadek pracy magicznej nie jest w pełni analogiczny. Ponieważ moja natura jest tego rodzaju, że przymusza mnie do wykonywania Magiji, żeby moja Wola przeważała; tak więc powód wykonywania przeze mnie Dzieła jest również powodem ruchu kuli i nie ma powodu, dla którego jedno z nich miałyby poprzedzać inne. (U Lewisa Carrolla Czerwona Królowa krzyczy, jeszcze zanim ukuje się w palec.)

Pozwólcie zilustrować mi teorię przykładem.

We Włoszech, tego samego dnia piszę do człowieka we Francji oraz do innego w Australii, mówiąc im, żeby do mnie przybyli. Obaj przyjeżdżają dziesięć dni później, pierwszy w odpowiedzi na mój list, a drugi podobno „z własnej inicjatywy”. Ale ja go wezwałem, ponieważ go potrzebowałem, a chciałem go, ponieważ był moim przedstawicielem i jego inteligencja kazała mu do mnie dołączyć, gdyż słusznie osądził (na tyle, na ile mu było wiadomo), że sytuacja była tego rodzaju, że obecność jego będzie pożądana.

Ta sama przyczyna, która spowodowała, że napisałem do niego, była też powodem jego przybycia i chociaż niewłaściwe byłoby powiedzenie, że napisanie listu stanowi bezpośrednią przyczyną jego przyjazdu, to oczywiście jest, że gdybym nie napisał, to oddzieliłbym się od tego, czym w rzeczywistości jestem, a w związku z tym nasze relacje byłyby już inne. W tym sensie, tak list, jak i jego przyjazd są przyczynowo powiązane.

Nie należy przy tym twierdzić, że powinienem napisać list nawet, jeśli przyjechałby on przed jego napisaniem, ponieważ częścią całego zbiegu okoliczności jest fakt, że nie wyważam łomem otwartych drzwi.

Konkluzja jest następująca: należy czynić swoją Wolę „bez pożądanego efektu”. Jeśli ktoś działa w zgodzie z prawami swojej natury, to czyni „właściwie” i żadne z tych działań nie można poddać krytyce jako „nieprzydatne”, nawet w przypadkach takich, jak opisane powyżej. Dopóki przeważa czyjaś Wola, dopóty nie ma powodu do narzekań.

Porzucenie swojej Magiji to wykazanie braku zaufania do własnych mocy oraz wątpliwości co do swojej najgłębszej wiary w siebie i w naturę<sup>40</sup>. Jak pokazuje doświadczenie, metody ulegają zmianom, ale nie ma potrzeby zmieniać ich na gruncie opisanych powyżej przyczyn.

Ponadto przytoczony tutaj argument rozprawia się z potrzebą wyjaśniania „modus operandi” Magiji. Udana operacja nie potrzebuje żadnej teorii, nawet samego istnienia przyczynowości. Cały zespół zjawisk może być postrzegany jako jedno.

Kiedy na przykład widzę gwiazdę (jak miało to miejsce przed laty), nie muszę zakładać istnienia związków przyczynowych pomiędzy nią, ziemią i mną. Powiązanie istnieje; nie mogę nic więcej stwierdzić. Nie potrafię postulować celu, czy nawet określić charakteru zaistnienia tego zjawiska. Podobnie, kiedy uprawiam Magiję, próżno dopytywać, dlaczego działam w ten sposób albo dlaczego występuje bądź nie występuje pożądanego efekt. Nie mogę także wiedzieć, w jaki sposób powiązane są ze sobą wcześniejsze i późniejsze uwarunkowania. Potrafię co najwyżej opisać świadomość, którą interpretuję jako obraz faktów i dokonuję empirycznych uogólnień powierzchniowych aspektów przypadku.

Mogę zatem mieć osobiste wrażenia dotyczące czynności telefonowania, ale nie potrafię określić, jaka świadomość, elektryczność, mechanika, dźwięk, itd. bierze w tym udział. I chociaż odnosząc się do doświadczenia mogę określić „prawa”, jakie towarzyszą warunkom tego aktu, to nigdy

<sup>40</sup> Na przykład niezrozumienie, w jaki sposób Magija może wytworzyć pożądanego skutki. Jeśli bowiem ktoś interesuje się Magija, to jest to dowód na występowanie takiej tendencji w jego naturze. Nikt nie rozumie w pełni, w jaki sposób umysł porusza mięśniami, ale wiemy, że brak zaufania w tej materii oznacza paraliż. „Jeśli Słońce i Księżyc zwątpiłyby w siebie, natychmiast by znikły” - powiedział Blake. Ja także powiedziałem sobie: Kto wie „Jak”, ten nie pyta „Dlaczego”.

nie mam pewności co do tego, czy były lub będą one zawsze identyczne (W rzeczywistości jest pewne, że dane wydarzenie nigdy nie może mieć miejsca dwa razy w dokładnie takich samych okolicznościach.).

Idąc dalej, moje prawa muszą zawsze uznawać niemal wszystkie ważne elementy wiedzy za pewniki. W końcu nie potrafię powiedzieć, jak powstaje prąd elektryczny. Nie mogę być pewien tego, że jakaś kompletnie niespodziewana siła nie działa w jakiś całkowicie samowolny sposób. Na przykład uznawano do niedawna, że wodór i chlor łączą się, kiedy przez mieszaninę przechodzi iskra elektryczna; teraz „wiemy”, że do wystąpienia reakcji konieczna jest obecność minimalnej ilości pary wodnej (albo innego czynnika). Przed Rossem sformułowaliśmy „prawa” malarii bez odnoszenia się do komarów, któregoś dnia możemy odkryć, że zarazek jest aktywny tylko wtedy, kiedy zachodzą pewne wydarzenia w jakiejś mgławicy albo gdy tak pozornie obojętna substancja jak argon jest obecna w powietrzu w odpowiednich proporcjach.

Możemy zatem z radością uznać, że Magija jest tak tajemnicza jak matematyka, tak empiryczna jak poezja, tak niepewna jak golf i tak zależna od osobowości jak miłość.

Nie ma powodu, dla którego nie mielibyśmy praktykować, studiować i cieszyć się Magija, gdyż jest to nauka w takim samym sensie, co biologia; jest sztuką w nie mniejszym wymiarze niż rzeźba i sportem w stopniu równym wspinaczce.

Z tego powodu wydaje się, że nie ma przeciwwskazań do założenia, że żadna z nauk nie posiada takiego potencjału głębokiej i ważnej wiedzy.

Magija przyznaje ze szczerością, że: (1) prawda jest relatywna, subiektywna i pozorna; (2) Prawda niesie z sobą wszechwiedzę, która nie jest osiągalna umysłem, będąc transokreśloną w takim sensie, w jakim ktoś chciałby narysować dokładną mapę Anglii w Anglii, ta zaś musiałaby zawierać mapę tej mapy i tak dalej ad infinitum; (3) logiczne sprzeczności są nieodłączną częścią rozumu (Russel: „Introduction to Mathematical Philosophy”, str. 136; Crowley: „Eleusis” i inne); ciągłość wymaga współmiernej ciągłości; (5) nieunikniony jest empiryzm, a z tego powodu dostosowanie jest jedynym możliwym sposobem działania; (6) można



uniknąć pomyłki, nie opierając się zmianie i zapisując obserwowane zjawiska w ich specyficznym języku. Żadna sztuka nie oferuje takich sposobności realizowania ambicji duszy dla wyrażenia jej prawdy w ekstazie poprzez piękno i żaden sport nie przebije zafascynowania Magiji niebezpieczeństwem i zachwytem, ekscytacją, ćwiczeniami i sprawdzianami adeptów i nagrodą wyrażającą się w dobrobycie, dumie i emocjonującej przyjemności osobistego triumfu.

Magija za swoje narzędzie uznaje każdą myśl i każde działanie; Wszechświat jest jej biblioteką i jej laboratorium; cała natura jest jej przedmiotem i jej grą, wolna od pór zamkniętych i protekcyjnych zakazów, wiecznie obfitująca w nieskończonej różnorodności i będąca wszystkim, co istnieje.

### GESTY MAGICZNE

Ten rozdział można podzielić na następujące części:

1. Postawy.
2. Okrążenia (i podobne ruchy).
3. Zmiany pozycji (zależy to od teorii konstrukcji kręgu).
4. Stukanie lub dzwonienie.



Istnieją dwa rodzaje pozycji: naturalna i sztuczna.

Oczywistym przykładem pierwszego rodzaju jest pokłon.

Naturalne dla człowieka (biedna kreatura!) stało się rzucanie się na ziemię przed obiektem swojej adoracji.<sup>41</sup>

Pośrednią klasą pomiędzy tym a czysto sztuczną formą gestu są postawy nawykowe. Dla oficera europejskiego jest zatem naturalne oddanie swojego miecza w akcie poddania. Jednak Tybetańczyk przykucnąłby, wyciągnąłby język i położył rękę za prawym uchem.

Większość zdecydowanie magicznych znaków to typowo sztuczne gesty, choć część z nich stymuluje reakcję naturalną - na przykład znak rozdarcia zasłony. Ale znak Auramotha (zobacz: Equinox I, II, ilustracja

<sup>41</sup> Mag musi unikać pokłonu, a nawet „uginania kolana przy błaganu”, gdyż jest to nikiemne i haniebne wyrzeczenie się suwerenności.

„The Signs of Grades”) naśladuje jedynie hieroglif, który ma minimalny związek z jakimś faktem w naturze. Wszystkie znaki muszą być oczywiście studiowane z nieskończoną cierpliwością i praktykowane, dopóki związek pomiędzy nimi a reprezentowaną przez nie postawą mentalną nie okaże się „niezbędny”.

## II

**P**odstawowym ruchem w kręgu jest okrażanie.<sup>42</sup> Ma ono bardzo znaczący wymiar, ale trudno go opisać. Analogię stanowi prądnica. Prawidłowo przeprowadzone okrażanie w połączeniu ze znakiem Horusa (lub „Wstępującego”) podczas mijania wschodu jest jedną z najlepszych metod pobudzania siły Makrokosmosu w kręgu. Nigdy nie powinno się tego pomijać, chyba że występuje specjalny ku temu powód.

Wydaje się, że istnieje szczególny rodzaj kroku w trakcie okrażania. Krok ten powinien być lekki i podstępny, prawie skradający się, ale zamierzony. Jest to chód tygrysa, który podchodzi jelenia.

Ilość okrażeń powinna oczywiście odpowiadać naturze ceremonii.

Kolejnym ważnym ruchem jest spirala, która ma dwie podstawowe formy: wewnętrzną i zewnętrzną. Można je wykonywać w obu kierunkach; jeśli, podobnie jak okrażenie, wykonuje się je zgodnie z ruchem wskazówek zegara - to inwokują, jeśli odwrotnie, to odpędzają. W ruchu po spirali krok jest lekki i drobny, niemal zbliżony do tańca: wykonując go Mag będzie zazwyczaj kręcił się wokół swojej osi, albo w tym samym kierunku, co spirala, albo w kierunku przeciwnym. Każda z kombinacji posiada odmienną symbolikę.

Istnieje także czysty taniec; ma on wiele różnych form, każdy Bóg- to inny taniec. Jednym z najłatwiejszych i najefektywniejszych jest krok walca połączony z trzema znakami: L. V X. W ten sposób znacznie łatwiej

<sup>42</sup> W części II Księgi 4 zakłada się, że Mag chodzi boso. To wskazuje na intencję nawiązania bliskiego kontaktu z kręgiem. Ale może nosić sandały, ponieważ Ankh jest podeszwą sandała zrodzoną przez egipskich Bogów, by zaznaczyć trwałość ich mocy podążania, czyli ich odwiecznej energii.

osiąga się ekstazę niż się zazwyczaj przypuszcza. Istota tego procesu polega na zmaganiach Woli z zawrotami głowy; ta batalia musi być jednak długotrwała i poważna, a od jej stopnia może zależeć jakość oraz intensywność ekstazy.

Wraz z praktyką pokonuje się zawroty głowy, a na ich miejsce wkracza wyczerpanie będące wrogiem Woli. To dzięki wzajemnej destrukcji tych antagonizmów w mentalnej i moralnej istocie Maga osiąga się samadhi.



**D**obre przykłady zastosowania zmiany pozycji podane są w manuskrypcie Z. I i Z.3 (Equinox I, II, str. 244-260) wyjaśnieniu Rytuału Neofity G.'. D.', gdzie kandydat prowadzony jest do różnych stacji w Świątyni, a każda stacja ma swoje symboliczne znaczenie; ale jeśli idzie o czystą inwokację, lepszy przykład podany jest w Liber 831 (Equinox I, II, str. 93).

Przy konstruowaniu ceremonii ważną rzeczą jest decyzja, czy będziesz, czy też nie będziesz wykonywał danych ruchów, gdyż każdy krąg ma swój naturalny symbolizm i nawet jeśli się z tego nie korzysta, trzeba zważać na to, żeby nie pozwolić, by coś nie harmonizowało z naturalnymi atrybutami.<sup>43</sup> Wrażliwa aura Maga może zostać zaburzona, a wartość ceremonii kompletnie zniszczona przez zamieszanie spowodowane odkryciem błędu tego właśnie typu. Dlatego nie można zaniedbywać teorii kręgu.

Rozpatrując prosty przykład, przypuśćmy, że w ewokacji Bartzabela planeta Mars, której sferą jest Gebura (surowość), została usytuowana w kręgu na przeciw kwadratu Chesed (łaska) z Tau, a trójkąt został umieszczony odpowiednio. Niewłaściwe byłoby dla Maga stawanie w tym kwadracie, dopóki nie zastosuje formuły „Ja z Chesed, zarządzam Gebura poprzez Ścieżkę Lwa”. W ekstremalnym przypadku stawanie

<sup>43</sup> Praktyczne wymagania dzieła wskazują na potrzebę pewnych ruchów. Trzeba albo wykluczyć ten symbolizm, albo naprzód przemyśleć wszystko i zaplanować. Nie pozostawiaj pewnych działań symbolicznymi, a innych przypadkowymi.

w kwadracie Hod (który jest zdominowany przez Gebura) byłoby szaleństwem, któremu tylko formuła najwyższej Magiji mogłaby przeciwdziałać.

Jednakże niektóre pozycje, takie jak Tifaret<sup>44</sup>, są tak współczujące dla Maga, że może ich używać bez odnoszenia się do natury ducha czy operacji, chyba że potrzebuje wyjątkowo szczególnego ducha, wolnego od zewnętrznych elementów, albo takiego, którego natura z trudem da się pogodzić z Tifaret.

Żeby pokazać, jak te pozycje mogą być stosowane w powiązaniu ze spiralami, przypuśćmy, że inwokujesz Hathor, Boginię Miłości, aby zesłała na ołtarz. Stojąc w kwadracie Necach, zaczniesz Ją inwokować, a potem tańczyć wewnętrzną spiralę, zgodnie z ruchem wskazówek zegara; kończąc u stóp ołtarza, padasz na kolana z ramionami wzniesionymi nad ołtarz, jakby zapraszając Ją w objęcia.<sup>45</sup>

Konkludując, można dodać, że naturalne zdolności posiadane przez ciebie są znakomitym przewodnikiem. Wszelka Sztuka jest Magiją.

W wielkim stopniu ów dar gestu posiada Isadora Duncan. Niech czytelnik bada jej taniec, jeśli to możliwe, to raczej prywatnie, nie otwarcie, i niech uczy się fenomenalnej „nieświadomości”, która jest świadomością magiczną, która dopasowuje działanie do melodii.

Nie ma potężniejszych środków od Sztuki przywoływania prawdziwych Bogów do widzialnej postaci.

## IV

**S**tukanie lub dzwonienie mają taki sam charakter. Można je opisać razem - różnica pomiędzy nimi zawiera się tylko w tym, że służące do tego instrumenty posiadają swoje specyficzne właściwości. Nie ma większego znaczenia czy klaszcze się w ręce, czy stuka nogą, czy uderza się w jakąś broń lub w teoretycznie odpowiedni instrument, dzwonek. Trzeba jednakże zaznaczyć, że stają się one bardziej istotne

<sup>44</sup> Tifaret trudno „zdominować” nawet przez Keter. Jest to raczej syn niż służący. <sup>45</sup> Ale NIE w geście „poddania”.

w ceremonii, jeśli Mag uzna dźwięk jakiegoś instrumentu za wartościowy.<sup>46</sup>

Trzeba wyjaśnić, że stuknięcie ustanawia połączenie pomiędzy Magiem a uderzonym przedmiotem. Tak więc zastosowanie dzwonka lub rąk oznacza, że Mag wpływa na atmosferę całego kręgu w związku z tym, co zostało albo co ma być zrobione. Chce sformułować swoją Wolę dźwiękiem i promieniować nią w każdym kierunku; co więcej, chce wpłynąć oddechem na to, co żywe, zgodnie ze swoim celem, i wezwać wszystkich do poświadczenia swego Słowa. Wykorzystanie rąk symbolizuje jego władzę wykonawczą, dzwonek reprezentuje jego świadomość podniesioną do muzyki. Uderzenie różdżką jest wyrażeniem zarządzania wszelkim stworzeniem; kielich wibruje jego rozkoszą otrzymywania spirytualnego wina. Cios sztyletem jest jak znak rozpoczęcia bitwy. Dysk jest używany do wyrażenia odrzucenia proponowanej ceny zakupu. Tupnięcie stopą jest deklaracją władzy nad materią. Podobnie każda inna forma stukania ma swoje własne znaczenie. W powyższych przykładach inteligentny student dostrzeże metody interpretacji każdego innego z tym związanego przypadku.

Jak wyżej powiedziano, uderzony przedmiot jest obiektem poddanym wpływowi. Tak więc cios w ołtarz zaświadcza, że przestrzegał praw operacji. Uderzenie w lampę jest poświadczeniem boskiego światła. To samo dotyczy reszty.

Trzeba zauważyć, że z pomocą tej konwencji staje się możliwe wiele kombinacji ideowych. Uderzanie różdżką w pucharze jest zastosowaniem kreatywnej Woli w celu jej odpowiedniego spełnienia, a poprzez to przeprowadzenie wielkiego dzieła przez formułę regeneracji. Uderzenie różdżką w sztylet oznacza, że żąda się zastosowania sztyletu jako narzędzia do rozszerzenia mocy wykonawczej. Czytelnik przypomni sobie, jak Zygryd trzasnął Nothungiem, mieczem potrzeby lancę Wotana. Wagner, który przez jednego z przywódców naszego zakonu został pouczony o tym, jak stosować formuły magiczne, poprzez tę scenę przekazywał swoim słuchaczom zrozumienie tego, że panowanie autorytarnej i ojcowskiej mocy doszło do kresu, że nowym panem świata został intelekt.

<sup>46</sup> Każde działanie pozbawione rytmu jest zaburzeniem.

Ogólnym celem stukania lub dzwonienia jest zaznaczenie etapu ceremonii. W swoim eseju o Shinto Sasaki Shigetz opowiada, że Japończycy mają w zwyczaju czterokrotnie klaskać w ręce „żeby oddalić złe duchy”. Wyjaśnia, że to, co się naprawdę wydarza, to fakt, że nagłe i ostre oddziaływanie dźwięku wprowadza umysł w rozbudzoną aktywność, która pozwala uwolnić się z obsesji uprzedniego nastroju. Zostaje pobudzony, żeby zmierzyć się z dręczącymi go uprzednio ideami. Jest to zatem doskonale racjonalna interpretacja psychologicznej mocy stukania.

W ceremonii magicznej stukanie stosuje się w głównej mierze dla tego samego celu. Mag korzysta z niego, tak jak z chóru w sztuce greckiej. Pomaga mu, wykonując oczyszczające cięcie, które odwraca jego uwagę od jednej części dzieła przy przechodzeniu do następnej.

To tyle, jeśli chodzi o ogólny charakter stukania lub dzwonienia. Nawet ten ograniczony pogląd daje wielkie możliwości pomysłowemu Magowi. Dostępne są możliwości dalsze. Siła uderzenia podkreśla nie tylko możliwość nastroju. Jest oczywiste, że istnieje naturalny związek pomiędzy twardym, głośnym stuknięciem władczego rozkazu a delikatnym stuknięciem współczującego zrozumienia. Łatwo rozróżnić walenie we frontowe drzwi oburzonego wierzyiciela i ciche pukanie kochanka do drzwi sypialni. Teoria magiczna nie może tworzyć instrukcji dla tego instynktu.

Ale stuknięcie nie może być pojedyncze; możliwość kombinacji jest rzecz jasna niezliczona. Potrzeba nam jedynie omówić ogólne zasady determinujące właściwą dla danego przypadku ilość uderzeń oraz to, w jaki sposób możemy przerwać jakąś serię w celu wyrażenia naszej idei za pomocą struktury.

Generalną zasadą jest to, że pojedyncze stuknięcie nie ma samo w sobie specjalnego znaczenia, ponieważ jedność może wyrażać wszystko. Reprezentuje Keter, które jest źródłem wszystkiego, nie biorąc udziału w niczym, co dyskryminowałoby którąś z rzeczy. Idąc za tym, liczba stuknięć będzie się odnosić do Sefiry czy innego kabalistycznego znaczenia danej liczby. Tak więc, 7 stuknięć będzie intymną Wenus, 11 - Wielkim Dziełem, 17 - Trójcą Ojców, a 19 - Zasadą Żeńską w jej najogólniejszej postaci.

Analizując tę sprawę nieco głębiej, zauważamy, że zbyt wiele stuknięć wprowadza zamieszanie i może przytłoczyć inne części rytuału. Granicą w praktyce jest 11. Zazwyczaj nie sprawia trudności ogarnięcie wszystkich potrzebnych spraw przy pomocy tej liczby.

Po drugie, istnieje wiele aspektów tak różnych z praktycznego punktu widzenia, że pojawia się niebezpieczeństwo braku wyrazistości. Stuknięcia powinno być dobrze zdefiniowane, jego znaczenie powinno być precyzyjne. Sama natura stuknięć sugeruje bystrość i dokładność. Dlatego musimy określić jakieś środki tworzenia wyraźnych sekwencji dla szczególnego, stosownego znaczenia. Naszym jedynym zasobem jest korzystanie z przerw.

Oczywistą niemożliwością jest uzyskanie wielkiej różnorodności w zakresie małych liczb. Ale ten fakt ilustruje doskonałość naszego systemu. Istnieje tylko jeden sposób dla dwóch stuknięć i zgadza się on z naturą Chokma, istnieje tylko jeden sposób kreacji. Możemy wyrażać jedynie siebie, jakkolwiek robimy to w dwóch formach. Ale dla 3 stuknięć istnieją trzy sposoby, a te trzy sposoby korespondują z trojakim sposobem, w jaki Bina może odebrać kreatywną ideę. Istnieją trzy możliwe typy trójkąta. Ideę możemy rozumieć albo jako trzyczęściową jedność, albo jako jedność dzielącą się na dualność, albo jako dualność zharmonizowaną w jedności. Każda z tych metod może być wskazana 3 równymi stuknięciami: po pierwszym stuknięciu następuje przerwa i 2 stuknięcia; oraz 2 stuknięcia, po których następuje przerwa i jedno stuknięcie.

Kiedy natura liczb staje się bardziej złożona, wzrasta gwałtownie możliwe zróżnicowanie. Istnieje wiele sposobów na 6 uderzeń, z których każde jest dostosowane do licznych aspektów Tifaret. Określanie tych punktów możemy zostawić pomysłowości studenta.

Najprzydatniejsza seria składa się z jedenastu uderzeń. Podstawowym tego powodem jest: „po pierwsze”, 11 jest samą liczbą Magiji, dlatego pasuje do wszystkich rodzajów operacji; „po drugie”, jest to święta liczba nowego Eonu. Jak to napisano w „The Book of the Law”: „...11 jest liczbą tych, którzy są z nami.” „Po trzecie”, jest to liczba liter słowa ABRAHADABRA, które jest słowem Eonu. Struktura tego słowa wyraża wielkie dzieło w każdym z jego aspektów. „W końcu” dzięki temu możliwe



jest określenie wszystkich sfer operacji, bez względu na ich naturę. Wynika to z równości pomiędzy liczbą Sefiry a różnicą pomiędzy nią a 11. Na przykład: 2 stopień = 9 Kwadrat jest formułą stopnia inicjacji odpowiadającemu Jesod. Jesod reprezentuje niestabilność powietrza, sterylność księżyca, ale te jakości są zrównoważone poprzez stabilność wynikającą z jej pozycji, np. podłoża i z jej funkcji stwarzania. Ten zbiór jest dalej równoważony identyfikacją z liczbą 2 Chokma, która posiada jakość powietrza, będąc słowem i jakością księżycową, będąc odbiciem słońca Keter, tak jak Jesod jest słońcem Tifaret. Jest to mądrość, która jest podstawą będącą tworzeniem. Ten cały cykl idei jest wyrażony w podwójnej formule 2 stopień = 9 Kwadrat, 9 stopień = 2 Kwadrat, a każda z tych idei może być wybrana i wyartykułowana poprzez stosowną serię.

Możemy to podsumować poprzez zilustrowanie zastosowania w praktyce powyższych zasad. Przypuśćmy, że Mag kontempluje operację w celu udzielenia pomocy swojemu umysłowi w odpięciu tendencji do błędzenia. Będzie to Parać Jesod. Musi on podkreślać stabilność tej Sefiry jako przeciwstawienie posiadanej przez nią jakości powietrznej. Pierwszym działaniem będzie wstawienie 9 pod opiekę 2, tutaj serią będzie 1-9-1. Jednak to 9 sugeruje zmienność księżyca. Może mu się także pojawić podział 9 na 4 i 5 - 4 będące liczbą pewności, prawa i autorytatywnej mocy, a 5 odwagi, energii i triumfu ducha nad żywiołami. Zreflektuje się także, że 4 jest symboliczną stabilnością materii, podczas gdy 5 wyraża tę samą ideę w odniesieniu do ruchu. NA tym etapie seria przyjmuje kształt: 1-2-5-2-1. Po rozważaniach, stwierdzi prawdopodobnie, że podział centralnej 5 zepsułby prostotę jego formuły i decyduje się pozostawić wszystko, tak jak było. Prawdopodobną alternatywą byłoby zrobienie pojedynczego stuknięcia w swojej serii, tak jakby powoływał się on na ostateczną niezmienną Keter, inwo-kując tę jedność przez umieszczenie czterokrotnego stuknięcia na każdej z jej stron. W tym przypadku jego seria wyglądałaby tak: 1-4-1-4-1. Zachowałby naturalnie równowagę każdej z części serii. Byłoby to szczególnie niezbędne w wybranej przez nas za przykład operacji.

**O NASZEJ PANI BABALON  
I O BESTII, KTÓRĄ UJEŹDŹA.  
TAKŻE O TRANSFORMACJACH**

I

**T**reści tego rozdziału w zakresie dotyczącym NASZEJ PANI są zbyt istotne i zbyt tajemne, by je opublikować. Są one przekazywane przez Mistrza Theriona wybranym uczniom w drodze prywatnych pouczeń.

II

**P**oza poszczególnymi operacjami, zasadniczą pracą magiczną jest właściwe uformowanie Magicznej Istoty albo Świetlistego Ciała. Proces ten zostanie omówiony w pewnym stopniu w rozdziale XVIII.

Założmy teraz, że Magowi udało się rozwinąć swoje Świetliste Ciało, że może się ono wszędzie udawać i wszystko robić. Zaistnieją jednakże pewne ograniczenia pracy, ponieważ uformował on swoje magiczne ciało z wysokiej jakości własnego elementu. Z tego powodu, pomimo że potrafi on penetrować najdalsze obszary niebios lub prowadzić walki z niewysłowionymi demonami z piekieł, trudnością nie do przewyciężenia może być dla niego zrzucenie wazonu z kominka. Jego magiczne ciało składa się ze zbyt wiotkiej materii, by móc bezpośrednio

wpływać na grubą materię, z której stworzone są takie iluzje, jak stoły i krzesła.<sup>47</sup>

W przeszłości omawiano temat przekraczania tego ograniczenia w Kolegium Ducha Świętego. Nie należy wydawać osądów. Trzeba pozostawić decyzję Woli każdego Maga.

Księga Zmarłych zawiera wiele rozdziałów ukierunkowanych na umożliwienie magicznej istocie zmarłego człowieka, oddzielnego (zgodnie z obowiązującą wówczas teorią śmierci) na tyle z materialnego pojazdu, żeby mógł on przyjąć formę pewnych zwierząt, takich jak złoty sokół czy krokodyl, i w takiej formie powrócić na ziemię, „czerpiąc przyjemność pomiędzy żywymi”. Zmarłemu zazwyczaj dostarczano materiału, z którego mógł on skonstruować swoje drugie „ja” odnoszące się na przykład do sokoła.

Nie musimy jednak rozważać kwestii śmierci. Dla żywych często może być satysfakcjonujące funkcjonowanie w świecie w tego rodzaju incognito. Uznajmy teraz magiczne ciało za kreatywną siłę poszukującą manifestacji, za Boga poszukującego inkarnacji.

Istnieją dwa sposoby, dzięki którym można tego dokonać. Pierwszą metodą jest zbudowanie odpowiedniego ciała z jego elementów. Jest to, ogólnie mówiąc, bardzo ciężka praca, ponieważ fizyczna konstytucja jakiegokolwiek materialnej istoty jest, a przynajmniej powinna być, wynikiem wiekowych ewolucji. Jednakże istnieje uprawniona metoda wytworzenia homunkulasa, która jest nauczana w pewnej tajnej organizacji, być może znana tym, którzy o tym czytali, którą łatwo jest zaadoptować do niektórych z omawianych przez nas celów.

Druga metoda brzmi bardzo łatwo i zabawnie. Bierzesz jakiś istniejący organizm, który pasuje do twojego celu. Wyciągasz zamieszkującą w nim magiczną istotę i obejmujesz w posiadanie. Zrobienie tego na siłę nie jest

<sup>47</sup> Jedyną realnie łatwą „fizyczną” operacją, którą może przeprowadzić Świetliste Ciało, jest „Congressus subtilis”. Dzięki emanacji „Ciała Żądy”, materialnej istoty, którą się odwiedza, o ile wizyta jest przyjemna, że można spontanicznie uzyskać substancję. Istnieje wiele poświadczeń o urodzeniu Dzieci w wyniku takich związków. Omówienie analogicznych fenomenów znajduje się w dziele „De Sinistrari” o Inkubach i Sukkubach.

ani łatwe, ani usprawiedliwione, ponieważ czyjaś magiczna istota inkarnowała się zgodnie ze swoją Wolą. A „... nie będziesz mieć innego prawa ponad czynienie Twojej Woli”.<sup>48</sup> Należy dobrze zapamiętać tę sentencję, żeby czynieniem swojej Woli nie zaburzać Woli czyjejs! Ponadto, krańcową trudnością jest ekspatriacja innej istoty magicznej; choć tak jak i człowiek jest ona kompletnym Mikrokosmosem, to nie można jej nazwać gwiazdą, a jednak jest ona cząsteczką gwiazdy i częścią ciała Nut.

Nie ma jednak potrzeby przyzywania tej całej straszności. Nie trzeba ogłuszać dziewczyny dlatego, że nie chce robić tego, co chcesz, jeśli powiesz jej kilka miłych słów, to zawsze będzie posłuszna<sup>49</sup>. Zawsze możesz skorzystać z ciała zamieszkałego przez elementała takiego jak orzeł, zając, wilk lub inne pasujące ci zwierzę dzięki zawarciu bardzo prostego porozumienia. Bierzesz na siebie odpowiedzialność za zwierzę, wkomponowując je we własną magiczną hierarchię. Jest to niesamowita korzyść dla zwierzęcia<sup>50</sup>. Spełnia ono całkowicie swe ambicje w tak ekstremalnie intymnym związku z Gwiazdą. Z kolei Mag może transformować i retransformować siebie na tysiące sposobów, akceptując taką świętą swoich stronników. W ten sposób projekcja „astrala”, lub Świetlistego Ciała całkowicie urzeczywistnia się. Jednocześnie Mag musi sobie zdawać sprawę z tego, że przejęcie karmy jakiegoś elementała nakłada na niego bardzo poważną odpowiedzialność. Łączą ich więzy miłości i chociaż jest to tylko cząstka jego jako ekwipunku Maga, to jest to całość istnienia elementała. Będzie on zatem cierpiał srodze w przypadku jakiegoś błędu lub niepowodzenia jakie wydarzy się jego protegowanemu. Jest to dość szczególne uczucie. U najlepszych ludzi działa to instynktownie. Z kompletną znieczulicą słuchają o zniszczeniu miasta

<sup>48</sup> Może się jednak zdarzyć, że Wolą innej istoty było zaproszenie Maga do zasiedlenia jej instrumentu.

<sup>49</sup> Szczególnie w temacie różdżki czy dysku.

<sup>50</sup> Jest to magiczny aspekt jedzenia zwierzęcego mięsa i jego usprawiedliwienie albo raczej pojednanie pozornej sprzeczności pomiędzy zwierzęcymi i ludzkimi elementami w naturze „Homo Sapiens”.

z kilkoma tysiącami mieszkańców, ale kiedy usłyszą o psie, który skaleczył się w łapę, odczuwają ostry wyrzut sumienia.

Jeżeli chodzi o transformacje, to nie trzeba więcej dodawać. Ci, do których przemawia ten temat w sposób naturalny, z łatwością zrozumieją wagę tego, co zostało powiedziane. Osoby o innych inklinacjach mogą stwierdzić, że jest to rozmowa ze ślepym o kolorach.

### O OFIERZE KRWI I SPRAWACH POKREWNYCH

#### I

Konieczne jest uważne rozważenie problemu związanego z ofiarą z krwi, gdyż jest to tradycyjnie ważna kwestia Magiji. Prawie wszystkie starożytne magije krążą wokół tej materii. W szczególności wszystkie religie Ozyrysove - ryty Boga umierającego - do tego się odnoszą. Zabójstwo Ozyrysa i Adonisa, okaleczenie Attisa, kulty Meksyku i Peru, opowieść o Herkulesie czy o Melcarth, legendy o Dionizosie i o Mitrze, wszystkie wiążą się z jedną ideą. Tę samą sprawę krzewi religia hebrajska. Pierwszą etyczną lekcją Biblii jest nauka, że jedyną ofiarą zadowalającą Pana jest ofiara z krwi. Abel, który tak zrobił, zyskał pochwałę Pana, podczas gdy Kain ofiarowujący kapustę został uznany za miernotę. Ta idea nieustannie powraca. Mamy ofiarę Paschy opartą na opowieści o Abrahamie, któremu rozkazano poświęcić pierworodnego z ideą substytucji życia zwierzęcego w zamian za ludzkie. Coroczna ceremonia dwóch kozłów podtrzymuje tę ideę. Ponownie widzimy dominację tej idei w romansie o Esterze, gdzie Haman i Mordechaj są dwoma kozłami Boga, a w końcu w prezentacji rytu Purim w Palestynie, gdzie Jezus i Barabasza okazali się kozłami w tym szczególnym roku, o którym tak wiele słyszymy, nie potrafiąc ustalić jego daty.

Ten temat można przestudiować w *Złotej Gałęzi* dr. J. G. Frazera.

Dość już powiedziano, żeby wykazać, iż ofiara z krwi od niepamiętnych czasów była najbardziej rozważaną częścią Magiji. Wydaje się, że nikogo nie kłopotuje etyczna strona tej sprawy; mówiąc prawdę, nie ma takiej potrzeby. Jak powiedział św. Paweł: „Nie ma odpuszczenia bez przelania krwi”, a kim my jesteśmy, żeby sprzeczać się ze św. Pawłem? Jednak po tym wszystkim, każdy przecież może mieć - dzięki Bogu - swoją własną opinię w tym, czy w jakimkolwiek innym temacie! Jednocześnie ważne jest, żeby badać tę sprawę bez względu na to, czy będziemy się nią zajmować czy nie, gdyż nasza etyka w sposób naturalny zależeć będzie od naszej teorii Wszechświata. Jeśli bylibyśmy, na przykład, dość pewni tego, że każdy po śmierci idzie do nieba, to ci, którzy uważają, że ziemia nie jest tak przyjemnym miejscem jak niebo, nie sprzeciwiliby się morderstwu czy samobójstwu.

Jednakże w tej teorii ofiary z krwi kryje się tajemnica, która ma wielkie znaczenie dla ucznia i dlatego nie będziemy już dalej żartować. Nie powinniśmy nawet przepraszać za te żarty, gdyby nie troska pewnego bogobojnego młodego przyjaciela o wielkiej surowości charakteru, który nalegał, żeby następna część rozdziału nie spowodowała nieporozumienia. Nie musi tak jednak być.

Krew to życie. To proste stwierdzenie Hindusi objaśniają tym, że krew jest podstawowym pojazdem dla życiowej Prany. Uzasadniona jest podstawa do przekonania, że istnieje inna określona substancja, jak dotąd nie wyizolowana, której obecność czyni różnicę pomiędzy żywą a martwą materią. Pomijamy tutaj godne pogardy pseudo-naukowe eksperymenty amerykańskich szarlatanów, którzy twierdzą, że traci się wagę w momencie śmierci, oraz nieuzasadnione oświadczenia jasnowidzów o dostrzeganiu duszy wychodzącej niczym para wodna z ust osób „in articulo mortis”. Badawcze doświadczenia Mistrza Theriona przekonały go, że mięso traci wyraźnie na wartości odżywczej już po kilku minutach od śmierci zwierzęcia, zaś ta utrata postępuje zgodnie z postępowaniem czasu. Ponadto, ogólnie przyznaje się, że żywe pożywienie, takie jak ostrygi, jest najszybciej asymilowaną i najbardziej skoncentrowaną formą energii. Laboratoryjne eksperymenty dotyczące wartości odżywczych wydają się niemal bezwar-

teściowe z powodów, których nie możemy tutaj przywoływać. Wydaje się, że ogólne świadectwo ludzkości jest bezpieczniejszym przewodnikiem.

Byłoby niemądrym napiętnowanie irracjonalnością praktyk tych dzikusów, którzy wyciągają serce i wątrobę przeciwnika i zjadają je, póki są jeszcze ciepłe. W każdym razie, w teorii starożytnych Magów każda żywa istota jest magazynem energii, której ilość zależy od rozmiarów i zdrowia zwierzęcia, a jakość od jego mentalnego i moralnego charakteru. Z chwilą śmierci zwierzęcia, ta energia jest gwałtownie uwalniana.

Zwierze powinno być zatem zabite w obrębie kręgu lub trójkąta, żeby jego energia nie mogła uciec. Zwierzę powinno być dobrane odpowiednio do charakteru ceremonii, zatem poświęcając owieczkę nie osiągnie się dostatecznej ilości gwałtownej energii potrzebnej Magowi inwokującemu Marsa. Bardziej stosowny byłby w takim przypadku baran.<sup>51</sup> Ten baran zaś powinien być dziewiczy - cały potencjał jego pierwotnej, totalnej energii nie powinien być w żaden sposób pomniejszony.<sup>52</sup> Dla najwyższej duchowej pracy trzeba odpowiednio wybrać ofiarę, która zawiera największą i najczystsza moc. Męskie dziecko o doskonałej niewinności i wysokiej inteligencji jest najodpowiedniejszą i najbardziej satysfakcjonującą ofiarą.<sup>53</sup>

<sup>51</sup> Jeszcze lepszy w przypadku Marsa byłby wilk. Zobacz „777” pod kątem odpowiednich zwierząt.

<sup>52</sup> To także kwestia jego magicznej wolności. Stosunek seksualny wytwarza łączność pomiędzy jego uczestnikami, a poprzez to rodzi odpowiedzialność.

<sup>53</sup> Z magicznych zapisków brata Perdurabo wynika, że od 1912 r. do 1928 r. spełniał on tego rodzaju ofiarę przeciętnie 150 razy w roku. W przeciwieństwie do tego, wypaczona forma Magiji o analogicznym porządku opisana jest w „Le-Bas” J. K. Huymana.

„Jest to duchowe poświęcenie siebie samego. A inteligencja i niewinność tego męskiego dziecka są doskonałym rozumieniem Maga, jego jedynym celem, bez pożądania rezultatu. A musi być on męskiego rodzaju, ponieważ to nie jego materialna krew jest poświęcana, ale moc kreatywna. Ta inicjowana interpretacja tekstu została spontanicznie wysłana przez Soror I. W. E. dla dobra młodszych braci.

Od tłum.: Kiedy Crowley mówi o poświęceniu męskiego dziecka, jego pamiętniki i inne pisma zaciemniają faktyczną praktykę. Crowley zrobił tak dla odwrócenia uwagi od aktu seksualnego i innych działań seksualnych. Zapobieganie ciąży uznawał za ludzkie poświęcenie. W żadnych pismach nic nie wskazuje na to, by kiedykolwiek popełnił dzieciobójstwo. W rzeczywistości Crowley był nawet przeciwny aborcji.



Dla ewokacji byłoby bardziej odpowiednie umieszczenie krwi ofiary w trójkącie - idea jest tutaj to, że może otrzymać z krwi subtelna, ale fizyczną substancję, która była kwintesencją jej życia w taki sposób, żeby umożliwić przybranie widzialnego i trójkątnego kształtu.

Ci magowie, którzy sprzeciwiają się używaniu krwi, zastąpili ją kadzidłem. Dla takich celów można spalać w dużych ilościach kadzidło Abremalina. Kreteński dyptam jest także wartościowym medium. Oba te kadzidła w swojej naturze są bardzo katolickie i nadają się prawie do każdej materializacji.

Ale ofiara z krwi, choć niebezpieczna, jest skuteczniejsza; a niemal dla każdego celu ofiara z człowieka jest najlepsza. Prawdziwie wielki Mag będzie zdolny do korzystania ze swojej krwi albo z krwi ucznia bez nieodwołalnego poświęcenia fizycznego życia. Przykład takiej ofiary podany jest w rozdziale 44 *Liber 333*. Ta msza może być ogólnie zalecana jako codzienna praktyka.

Ostatnie słowo w tym temacie. Istnieje magiczna operacja najwyższej wagi: Inicjacja Nowego Eonu. Kiedy będzie to konieczne dla całego świata, cała planeta musi skąpać się we krwi. Zanim człowiek będzie gotów zaakceptować prawo Thelemy, musi nastąpić Wielka Wojna. Ta ofiara z krwi jest punktem krytycznym Światowej Ceremonii Proklamacji Horusa, ukoronowanego i zwycięskiego Dziecka jako Pana Eonu.<sup>54</sup>

To całe zagadnienie jest przepowiedziane w „The Book of the Law”, niech uczniowie to zauważą i wstąpią w szeregi zastępu słońca.



Istnieje jeszcze jedna ofiara, wobec której adepci muszą dochować najgłębszej tajemnicy. Jest to najwyższa tajemnica Magii praktycznej. Jej nazwą jest formuła Różokrzyża. W tym przypadku jest w pewnym sensie sam Mag, a ofiara musi współgrać z wymówieniem najbardziej wysublimowanej i najtajniejszej nazwy inwokowanego Boga.

<sup>54</sup> Uwaga: ten akapit został napisany latem 1911 r., czyli na trzy lata przed jego spełnieniem.

Przeprowadzona prawidłowo jest zawsze skuteczna. Ale jej zadowalające wykonanie sprawia trudność początkującemu z uwagi na to, że wymaga wysiłku umysłowego przy utrzymaniu koncentracji na celu ceremonii. Pokonanie tej trudności okazuje się najpotężniejszą siłą Maga.

Nierozsądne jest próbowanie tego, dopóki Mag nie otrzyma inicjacji prawdziwego Różokrzyża, musi przy tym złożyć ślubowania z najpełniejszym zrozumieniem i doświadczeniem ich znaczenia. Krańcowo pożądane jest także osiągnięcie absolutnego stopnia moralnej emancypacji<sup>55</sup> i takiej czystości ducha, która wynika z doskonałego zrozumienia zarówno różnic, jak i harmonii planów na Drzewie Życia.

Z tego powodu FRATER PERDURABO nigdy nie ośmielił się użyć tej formuły w pełni ceremonialny sposób, poza jednym przypadkiem, z niezwykle istotnej przyczyny, kiedy to nie on, ale KTOŚ w Nim składał ofiarę. Ten KTOŚ dostrzegał poważny defekt w swoim moralnym charakterze, który potrafił pokonać na planie intelektualnym, ale nie potrafił uczynić tego na wyższych planach. Jednak przed ukończeniem pisania tej książki dokonał tego.<sup>56</sup>

Praktyczne szczegóły Ofiary Krwi można studiować w różnych etnologicznych podręcznikach, ale ogólne podsumowanie znajduje się w zdecydowanie polecanej czytelnikowi „Złotej Gałęzi” Frazera.

Faktyczne szczegóły ceremonii można poznawać eksperymentalnie. Metoda zabijania jest praktycznie jednolita. Zwierzę powinno być ugodzone nożem w serce, albo mieć poderżnięte gardło. Wszystkie pozostałe metody są mniej skuteczne, nawet w przypadku ukrzyżowania śmierć jest zadawana ukłuciem.

Można zauważyć, że poza dwoma wyjątkami, jako ofiar używa się zwierząt ciepłokrwistych. Pierwszym wyjątkiem jest wąż, który jest stosowany w bardzo szczególnym rytuale, drugim są magiczne chrząszcze z *Liber Legis*.

<sup>55</sup> Jest to wynikiem pełnego zaakceptowania prawa Thelemy i nieustannego wprowadzenia go w życie.

<sup>56</sup> RS. Ze szczęśliwym skutkiem.

Początkującym należy się słowo ostrzeżenia. Ofiara musi być w doskonałym zdrowiu, gdyż jej energia może być trująca. Nie może być też zbyt wielka<sup>57</sup>: wielkość wyzwolonej energii jest niewyobrażalna i nieproporcjonalna do mocy zwierzęcia. Wskutek tego Mag może zostać zawładnięty i opętany uwolnioną siłą. Najistotniejsze dla bezpieczeństwa jest uduchowanie celu.<sup>58</sup>

Przy ewokacjach niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie, ponieważ krąg tworzy zabezpieczenie, ale w takim przypadku krąg musi być zabezpieczany nie tylko przez imiona Boga oraz równocześnie stosowane inkwokacje, ale przez długotrwały nawyk skutecznej ochrony.<sup>59</sup> Jeśli łatwo ci przeszkodzić bądź zaalarmować cię, albo jeszcze nie przewyciężyłeś tendencji umysłu do błędzenia, to nie doradzam wykonywania ofiary krwi. Trzeba jednak pamiętać, że ta formuła oraz druga, o której zaledwie wspomnieliśmy, są najwyższymi formułami praktycznej Magiji.

Możesz także z łatwością popaść w kłopoty w związku z tym rozdziałem, o ile naprawdę nie pojąłeś jego znaczenia.

<sup>57</sup> Ofiara np. z byka jest wystarczająca dla dużej liczby ludzi, dlatego wykonuje się ją podczas publicznych ceremonii i podczas niektórych inicjacji, chociażby króla, który potrzebuje siły dla królestwa. Albo przy konsekracji świątyni.

<sup>58</sup> Jest to kwestia koncentracji nie posiadająca implikacji etycznych. Niebezpieczeństwem jest to, że można uzyskać coś, czego się nie chciało. Jest to „złe” z definicji. Nic nie jest samo w sobie złe czy dobre.

<sup>59</sup> Nawykowe, wielomiesięczne i wieloletnie stosowanie mniejszego rytuału odpędzania pentagramu (powiedzmy trzy razy dziennie) oraz ciągle przybieranie boskiej formy Harpokratesa (zob. Equinox I, II i Liber 333, cap. XXV) powinno wytworzyć „prawdziwy krąg”, tzn. nieprzenikalną aurę Maga.

### O ODPĘDZANIU I O OCZYSZCZANIU

**C**zystość jest bliska boskości i zazwyczaj ją poprzedza. Czystość oznacza jednorodność. Bóg jest jeden. Różdżka nie jest różdżką, jeśli coś, co nie stanowi jej zasadniczej części, jest do niej przyćpione. Jeśli chcesz inwokować Wenus, to nie powiedzie ci się, jeśli wieszasz w to ślady Saturna.

Jest to zwykła logika: w Magiji trzeba pójść dalej. Analogię można odnaleźć w elektryczności. Jeśli szwankuje izolacja, całe napięcie wraca do ziemi. Bezużyteczne jest narzekanie, że na wiele mil drutu tylko jedna setna cala jest niezabezpieczona. Nie jest dobre budowanie statku, jeśli może przeciekać woda nawet przez najmniejszą dziurkę.

Pierwszym zatem zadaniem Maga podczas magicznej ceremonii jest zapewnienie całkowitej szczelności kręgu. Jeśli najmniejsza myśl wkradnie się do umysłu mistyka, jego koncentracja zostanie całkowicie zniszczona, a jego świadomość pozostanie na tym samym poziomie co świadomość maklera. Nawet najmniejsze dziecko jest nieporównywalne z dziewiczością jego matki. Jeśli pozostawisz choćby jednego ducha wewnątrz kręgu, to efekt zaklęcia zostanie całkowicie przezeń przejęty.

Dlatego Mag musi przykładać wielkie znaczenie do kwestii oczyszczania, „po pierwsze” - siebie, „po drugie” - swoich narzędzi, „po trzecie” - miejsca, w którym pracuje. Starożytni Magowie doradzali wstępne oczyszczanie przez okres od trzech dni do wielu miesięcy.

Przez ten czas przestrzegali ścisłej diety. Unikali jedzenia mięsa, żeby duchy zwierzęcych elementali nie wniknęły do ich atmosfery. Praktykowali seksualną abstynencję, żeby uniknąć wpływu ducha żony. Byli wyczuleni nawet na ekstremity swojego ciała, ceremonialnie niszcząc obcięte włosy i paznokcie<sup>60</sup>. Głodowali, żeby ciało samo mogło zniszczyć niepotrzebne elementy. Specjalnymi modlitwami i sposobem postępowania oczyszczali umysł. Unikali zanieczyszczeń związanych ze spotykaniem innych ludzi, zwłaszcza związków małżeńskich, a ich służący byli uczniami wybranymi i konsekrowanymi specjalnie do tego rodzaju dzieła.

Dzisiejsze, lepsze zrozumienie zasad tego procesu, pozwala nam na pewne odstępstwo od tych zewnętrznych rygorów, ale oczyszczenie wewnętrzne musi być przeprowadzone jeszcze intensywniej. Możemy jeść mięso z intencją afirmowania tego, co jemy, w celu wzmocnienia siebie oraz proponowanej inwokacji.

Unikając z kolei takich działań, które mogą pobudzić komentarze naszych sąsiadów, unikamy znacznie większego niebezpieczeństwa: popadnięcia w duchową dumę.

Zrozumieliśmy powiedzenie: „Dla czystego wszystko jest czyste” i nauczyliśmy się, jak działać zgodnie z tą zasadą. Możemy analizować umysł znacznie precyzyjniej, niż czynili to starożytni, i dlatego możemy odróżnić prawdziwe i prawidłowe uczucia od ich imitacji. Można zjadać mięso dla samo-zaspokojenia albo w celu uniknięcia zagrożenia ascetyzmem. Musimy nieustannie sprawdzać siebie i upewniać się, czy każde działanie naprawdę służy jednemu celowi.

Ową mentalną czystość należy przypieczętować rytuałem, a zgodnie z nim, pierwsza operacja każdej faktycznej ceremonii polega na kąpeli i odziewaniu się przy zastosowaniu odpowiednich słów. Kąpiel oznacza usunięcie wszelkich spraw sprzecznych z jedną myślą.

### Nakładanie szaty

<sup>60</sup> Takim zniszczeniem powinno być palenie lub inny sposób, który wywołuje całkowitą zmianę chemiczną. Wykonując to, należy zadbać o błogosławieństwo i wyzwolenie rdzennego elementala palonej rzeczy. Jest to maksyma o uniwersalnym zastosowaniu.

jest pozytywną stroną tej samej operacji. Jest to przyjęcie takiego nastawienia umysłu, które odpowiada tej jednej myśli.

Podobna operacja zachodzi podczas przygotowania każdego z narzędzi, jak widzieliśmy w rozdziale poświęconym temu tematowi. Te same założenia stosuje się do przygotowania miejsca. Najpierw usuwamy wszystkie przedmioty, a potem wnosimy tylko te, które są niezbędne. Przez wiele dni zajmujemy się procesem oczyszczania i konsekracji, a to ponownie jest potwierdzone faktyczną ceremonią.

Oczyszczony i konsekrowany Mag bierze swoje oczyszczone i konsekrowane przyrządy do oczyszczonego i konsekrowanego miejsca, a tam powtarza tę podwójną ceremonię w ceremonii, która zawiera dwie główne części. Pierwszą częścią każdej ceremonii jest odpędzenie, drugą inwokacja. Ta sama formuła jest powtarzana w samym odpędzaniu, ponieważ w rytuale odpędzania pentagramu nie tylko rozkazujemy odejść demonom, ale inwokujemy Archaniołów i ich zastępy do sprawowania ochrony nad kręgiem w trakcie naszego zajmowania się samą ceremonią.

W bardziej rozbudowanych ceremoniach odpędza się zazwyczaj wszystko po imieniu. Każdy żywioł, każdą planetę i każdy znak, a nawet każdą Sefirę, wszystko zostaje usunięte, włączając to, co zamierza się inwokować, ponieważ ta siła, jako istniejąca w naturze, zawsze jest nieczysta. Jednak ten proces, jako długi i nużący, nie jest zalecany w faktycznym działaniu. Niech odpędzanie będzie zatem krótkie i wyraźne, gdyż to jest korzystne dzięki stworzeniu odpowiedniego nastawienia umysłu przy inwokacjach. Najlepszy jest „Odpędzający rytuał pentagramu” (opisany w Liber 333, r. XXV). Wspomina się tam tylko o czterech żywiołach, ale te żywioły zawierają planety i znaki - cztery żywioły są Tetragrammatonem, a Tetragrammaton jest Wszechświatem. Konieczne jest jednak specjalne ostrzeżenie: zdobądź krańcową pewność co do tego, że ceremonia odpędzania jest skuteczna! Bądź czujny i uważny! Rozejrzyj się, zanim zaczniesz się modlić! Kiedy osiągnie się poczucie sukcesu przy odpędzaniu, staje się on wyznacznikiem późniejszej skutecznej powtarzalności.

Podsumowując, dodajmy, że na kilka chwil dobrze jest zrobić przerwę i raz jeszcze sprawdzić, czy wszystkie potrzebne do ceremonii rzeczy znajdują się we właściwym miejscu. Wtedy Mag może przejść do końcowej konsekracji wystroju świątyni.<sup>61</sup>

<sup>61</sup> To znaczy specjalnego urządzenia tego wystroju. Każdy obiekt powinien zostać osobno konsekrowany. Rytuał powinien podsumowywać sytuację i poświęcać poszczególne przeznaczenie temu celowi przez inwokowanie odpowiednich sił. Trzeba pamiętać, że każdy obiekt jest związany ślubami swojej pierwotnej konsekracji. Tak więc, jeśli pentakl jest poświęcony Wenus, to nie może być wykorzystany do operacji Marsa; energia egzorcysty zostałaby przejęta do przewyciężenia opozycji karmy lub inercji zawartej w przedmiocie.

## O KONSEKRACJACH, NATURZE I TWORZENIU MAGICZNEJ WIĘZI

### I

**K**onsekracja jest aktywnym poświęceniem rzeczy jednemu celowi. Odpędzanie zabezpiecza użycie jej do innego celu, ale nie oddziałuje ona dopóki się jej nie konsekruje. Oczyszczenia dokonuje się wodą, a odpędzenia powietrzem, którego bronią jest miecz. Konsekracji dokonuje się przez ogień symbolizowany zazwyczaj przez świętą lampę.

W najobszerniejszych rytuałach obydwie operacje wykonuje się naraz lub też odpędzanie zajmuje ważniejsze miejsce i sprawia więcej bólu. Lecz kiedy student dokonuje postępów, odpędzanie zmniejsza swoją rolę, gdyż nie będzie już tak bardzo konieczne. Krąg Maga zostanie udoskonalony przez nawyk magicznej pracy. W najprawdziwszym znaczeniu tego słowa, nigdy nie wyjdzie on poza obręb kręgu. Ale konsekracja będąca zastosowaniem pozytywnej siły zawsze może być udoskonalana. Całkowity sukces w odpędzaniu można szybko osiągnąć, ale nie istnieje spełnienie w przybliżaniu się do świętości.

Metoda konsekracji jest bardzo prosta. Weź różdżkę lub święty olej i na konsekrowanym przedmiocie narysuj najwyższy symbol siły, której go poświęcasz. Potwierdź to poświęcenie słowami, inwokując odpowiedniego Boga, aby zamieszkał w tej czystej świątyni, którą dla niego przygotowałeś. Zrób to z zaangażowaniem i miłością, które są zrównoważeniem lodowatej niezależności będącej właściwą postawą



mentalną przy odpędzaniu. Słowami oczyszczenia są: Asperges me Therion, hyssopo, et mundabor; lavabis me, et super nivem dealabor.

Słowami konsekracji są: Accendat in nobis Therion ignem sui amoris at flammam aeternae caritatis.<sup>62</sup>

Jak o tym wiadomo inicjowanym VII stopnia O.T.O., powyższe oznacza więcej niż się wydaje.

## II

**D**ziwną okoliczność stanowi fakt, że żaden piszący o Magiji nie podjął się ogromnie ważnego tematu dotyczącego magicznej więzi. Można by ją nazwać więzią zagubioną. Najwyraźniej uważano to za oczywiste i tylko świeccy pisarze, tacy jak dr J. G. Frazer, dostrzegali wagę tego tematu.

Spróbujmy rozważyć naturę Magiji w duchu czysto naukowym na tyle, na ile można oddzielić Ją od przewodnictwa starożytności.

Czym jest magiczna operacja? Można ją zdefiniować jako dowolne zdarzenie w naturze, które przebiega zgodnie z Wolą. Nie możemy wykluczyć z tej definicji uprawy ziemniaków ani bankowości.

Weźmy prosty przykład magicznego działania: człowieka przedmuchiującego nos. Jakie są warunki powodzenia takiej operacji? Po pierwsze, wolą człowieka powinno być przedmuchiwanie nosa; po drugie, powinien on posiadać nos nadający się do przedmuchiwania; po trzecie, powinno być mu posłuszne narzędzie zdolne do wyrażenia jego duchowej Woli w zakresie materialnej siły oraz zastosowania tej siły do tego obiektu, na który pragnie wpłynąć. Jego siła i Wola mogą być tak mocne i skoncentrowane, jak moc Jowisza, a jego nos może nie stawiać najmniejszego oporu, ale dopóki nie zostanie nawiązana więź za pomocą

<sup>62</sup> Mogą one skutecznie zostać zastąpione przez: (a) „czysta Wola nieuśmierzona celem, uwolniona od pożądanego rezultatu jest zawsze doskonałą drogą” (CCXX, I, 44) do odpędzania, (b) „W twym sercu jestem wywyższony, a pocałunki gwiazdowego deszczu obsypują twe ciało” (CCXX, II, 62) - do konsekracji, gdyż „The Book of the Law” zawiera najwyższe zaklęcia.

nerwów i mięśni, zgodnie z prawami psychologii, fizjologii i fizyki, nos na wieki pozostanie nie przedmuchiany.

Piszący o Magiji nie ustawiali w wysiłkach instruowania nas o przygotowywaniu Woli, ale wydaje się, że nie wyobrażali sobie, iż potrzebne są do spełnienia kolejne warunki. Uderzający przykład epidemii takiej pomyłki jest z perspektywy historycznej znany każdemu. Mam tu na myśli naukę chrześcijańską i pokrewne jej doktryny „uzdawiania mentalnego”. Teoria tych ludzi, obnażona z dogmatycznych ozdobników, jest całkiem dobrą swego rodzaju magią, rodzaju negroidalnego. Sama idea jest wystarczająco poprawna: materia jest iluzją stworzoną przez Wolę za pomocą umysłu, podatną na zmianę, zgodnie z zamysłem jej stwórcy. Ale występują niedociągnięcia w praktyce. Nie rozwinęli oni naukowej techniki zastosowania Woli. To tak, jakby oczekiwali, że para wodna przewiezie ludzi z miejsca na miejsce bez kłopotania się o wymyślenie i zastosowanie lokomotywy.

Zastosujmy te rozważania do Magiji w jej węższym sensie, w sensie, w jakim ją zawsze pojmowano, dopóki mistrz Therion nie rozszerzył go do pełni oddziaływań Natury.

Jaka teoria kryje się w takich rytuałach, jak rytuały Goetii? Co robią magowie? Używają siebie do inwokacji Boga, a Bóg wymusza pojawienie się ducha, którego funkcją jest spełnianie Woli Maga w danej chwili. Nie ma tutaj śladu tego, co można by nazwać mechanizmem. Egzorcysta nie trudzi się przygotowaniem materialnej podstawy dla inkarnującego się ducha, poza powiązaniem go ze swoim sigilem. Najwyraźniej zakłada się, że duch już posiadał sposoby pracy z materią. Ta koncepcja przypomina chłopca proszącego swojego ojca o to, by powiedział lokajowi, żeby ten coś dla niego zrobił. Innymi słowy, teoria ta jest zasadniczo animistyczna. Opisywane przez Frazera plemiona dzikich posiadają znacznie bardziej naukową teorię. To samo można powiedzieć o czarownicach, które wydają się być mądrzejsze od pogardzających nimi cudotwórców. One przynajmniej robiły woskowe postaci utożsamiane przez chrzest z ludźmi, których chciały kontrolować. Używały stosownych podstaw magicznych manifestacji, takich jak krew oraz inne środki zwierzęcej mocy

w połączeniu z cechami roślin, takich jak ziola. Zwracały także uwagę na to, by ich zaczarowane wytwory znalazły się w materialnym lub astralnym kontakcie z ofiarami. W przeciwieństwie do tego, klasyczni egzorcyści, pomimo całej swej wiedzy, nie dbali o ten podstawowy warunek. Działali tak głupio, jak ludzie, którzy mają napisać pismo urzędowe i zapominają je wysłać.

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że właśnie ten brak zrozumienia warunków skutecznego działania przyczynił się do dyskredytowania Magjji, dopóki Elifas Levy nie podjął się zadania jej zrehabilitowania dwa pokolenia temu. Ale nawet on nie zwrócił uwagi na kwestię magicznych więzów, choć wszędzie zakładał, iż jest to istotne dla dzieła. Unikał tej kwestii, tworząc „petito principii” przypisującą astralnemu światłu moc przenoszenia wibracji wszelkiego rodzaju. Nigdzie nie podał szczegółów, jak wytwarzane są te ekejty. Nie poinformował nas o jakościowych czy ilościowych prawach tego światła (studenci z podstawami naukowymi dostrzegą analogię pomiędzy postulatem Levy'ego a postulatem zwykłej nauki „in re” przenikalnego eteru).

Godne ubolewania jest, że nikt nie notował w systematycznej formie wyników naszych badań nad światłem astralnym. Nie mamy danych co do jego właściwości, ani opisu dotyczącego jego praw. A są one niezwykle znaczące. Możemy pokrótce zauważyć, że w świetle astralnym dwa lub więcej przedmiotów może zajmować tę samą przestrzeń w tym samym czasie bez wzajemnego przeszkadzania sobie oraz bez zmiany kształtów.

W tym świetle obiekty mogą zmieniać całkowicie swój wygląd bez zmiany swojej natury. Ta sama rzecz może objawiać się w nieskończonej liczbie różnych aspektów; w rzeczywistości identyfikuje się ona w podobny sposób, w jaki pisarz czy malarz odkrywa siebie w różnych powieściach czy obrazach, z których każde jest w pełni sobą i niczym więcej niż nim samym w różnych uwarunkowaniach, choć każde ukazuje się w całkowicie różnej formie. W tym świetle „jest się chryzym bez stóp i lotnym bez skrzydeł”; można podróżować bez poruszania się i komunikować bez konwencjonalnych środków wyrazu. Jest się niewrażliwym na gorąco, zimno, ból i inne formy wrażeń, przynajmniej w formie znanej naszym

cielesnym pojazdom. One istnieją, ale są odbierane w inny sposób. W świetle astralnym oddziałują zupełnie inne prawa. Spotykamy się z obcymi i subtelnymi przeszkodami i pokonujemy je w sposób, do którego przywykliśmy w naszym ziemskim życiu. W świetle tym symbole nie są konwencjami, ale rzeczywistościami, zaś (w przeciwieństwie do tego) spotykane przez nas istoty są tylko symbolami rzeczywistości naszej własnej natury. W tym świetle nasze operacje są zaprawdę przygodami naszych personifikowanych myśli. Wszechświat jest projekcją nas samych, obrazem tak nierealnym, jak nasze twarze w lustrze, jednak podobnie jak nasze twarze jest formą ekspresji na tyle niezmienną, na ile sami jesteśmy niezmienni. Lustro może być zniekształcone, zmatowiałe, zamglone lub strzaskane i do pewnego stopnia nasze własne odbicie może być zafalszowane nawet, jeśli chodzi o symboliczną reprezentację. Dlatego w tym świetle wszystko, co mamy do zrobienia, to odkrycie nas samych za pomocą sekwencji hieroglifów a zmiany, których pozornie dokonujemy, są iluzją w obiektywnym sensie.

Światło służy nam w ten właśnie sposób. Umożliwia zobaczenie samych siebie, a przez to pomaga w inicjacji zobrazowania tego, co czynimy. W taki sam sposób zegarmistrz korzysta z soczewki, chociaż powiększa ona, a przez to zniekształca obraz systemu kółek, które próbuje ustawić. W ten sam sposób pisarz posługuje się charakterami dostosowanymi do nic nieznaczącej konwencji, żeby umożliwić czytelnikowi odbiór swojej idei.

Oto kilka podstawowych cech światła astralnego. Jego prawa ilościowe nie różnią się znacznie od praw fizyki materialnej. Magowie zbyt często byli ogłupieni przypuszczeniem, że wszystkie klasy operacji magicznych są równie łatwe. Stwarza to wrażenie, jakby zakładali, że „wszechmocna moc Boga” była nieskończoną ilością, w obecności której wszystkie skończoności były równie nieznaczące. „Jeden dzień z Panem jest jak tysiąc lat” - jest to ich pierwsze prawo dynamiki. „Wiara przenosi góry” -powiadają i lekceważą zarówno pomiar wiary, jak i gór. Jeśli za pomocą Magiji możesz zabić kurczaka, dlaczegooby nie zniszczyć armii z równym wysiłkiem? „Z Bogiem wszystkie rzeczy są możliwe”.

Ten absurd jest błędem takiej samej klasy, jak wspomniane uprzednio. Fakty są wręcz przeciwne. Dwa dodać dwa jest cztery tak w astralu, jak i gdzie indziej. Odległość od magicznej tarczy i dokładność magicznej strzelby są czynnikami znaczącymi sukces magicznego strzelania tak samo jak w przypadku strzelnicy Bisley. Prawo magicznej grawitacji jest tak samo stałe, jak prawo Newtona. Może nie sposób zastosować prawo odwrotności kwadratów, ale podobne prawo może zaistnieć. I tak jest ze wszystkim. Nie możesz wyprodukować burzy z piorunami, o ile nie ma w tym czasie odpowiednich warunków w powietrzu. Również Mag, który potrafił sprowadzić deszcz w Cumberland, może ponieść bolesną porażkę na Saharze. Można zrobić talizman, żeby zdobyć miłość sprzedawczyni i stwierdzić, że działa, a jednak ponieść porażkę w przypadku hrabiny i vice versa. Można realizować swoją Wolę na farmie i nic nie zdziałać w mieście lub vice versa. Nawet sam mistrz Therion, z wszystkimi jego sukcesami we wszelkich dziedzinach Magiji, okazuje się czasami bezradny wobec wyczynów, które niemal każdy amator może wykonać, ponieważ cel jego Woli sprzeciwia się Woli świata, gdyż podjął Dzieło Maga ustanawiające słowo jego prawa dla całej ludzkości. Bez wątplenia osiągnie sukces, ale z trudem by oczekiwać więcej niż jednej próbki swojej działalności w czasie obecnej inkarnacji. Odmawia on marnowania najmniejszej części swojej mocy na dzieła obce jego Dziełu, jakkolwiek oczywiście zdawałoby się dla obserwatorów, że jego zdolności pozwalają na rozkazywanie kamieniom, by stały się chlebem, czy na inne ułatwienia.

Dogłębnie zrozumiałwszy te rozważania, możemy powrócić do kwestii czynienia magicznego wiązania. W cytowanym powyżej przypadku, FRATER PERDURABO stworzył swój talizman, inwokując swojego świętego anioła stróża, zgodnie ze świętą magią, Abremalina. Anioł napisał na lamencie słowo Eonu. „The Book of the Law” jest tym pismem. Temu lamenowi mistrz Therion dał życie, poświęcając mu swoje własne życie. Możemy zatem uważać ten talizman, prawo, za najpotężniejszy ze wszystkich wykonanych w historii świata, ponieważ wcześniejsze talizmany takiego samego typu miały swój zasięg ograniczony warunkami

rasy i kraju. Talizman Mahometa, Allach, był dobry tylko od Persji do Słupów Herkulesa. Anatta Buddy działał tylko na południu i wschodzie Azji. Nowy talizman Thelema jest panem całej planety.

Ale teraz zaobserwujcie, w jaki sposób pojawia się kwestia magicznej więzi! Bez względu na to, jak potężna jest prawda Thelemy, nie może ona zapanować, dopóki nie zostanie zastosowana przez ludzkość wobec każdej osoby. Dopóki „The Book of the Law” była manuskrytem, mogła wpływać tylko na małą liczbę osób zaznajomionych z nią. Trzeba było zastosować magiczną operację opublikowania jej. Kiedy zostało to uczynione, nie zachowano odpowiedniej doskonałości. Nie w pełni dochowano posłuszeństwa w stosunku do przykazań mówiących o sposobie jej publikacji. W umyśle FRATERA PERDURABO pojawiły się wątpliwości i uprzedzenia, i one powstrzymały dzieło. Był małoduszny. A jednak pomimo tego wewnętrzna moc prawdy Prawa oraz wpływ publikacji były wystarczające by wstrząsnąć światem na tyle, że wybuchła wojna krytyki, a ludzkie umysły zostały poruszone w tajemniczy sposób. Drugi cios miał miejsce przy wznowieniu książki we wrześniu 1913 roku. I tym razem moc tej Magiji wybuchła i spowodowała katastrofę cywilizacji. W tym czasie mistrz Therion znajdował się w ukryciu, zbierając siły do ostatecznego ciosu. Kiedy „Book of the Law” z komentarzami zostanie opublikowana z siłami jego całej Woli, z doskonałym posłuszeństwem wobec instrukcji, które jak dotąd były błędnie rozumiane lub pomijane, efekt będzie nieobliczalnie skuteczny. To wydarzenie ustanowi królestwo Ukoronowanego i Zwycięskiego Dziecka na całej ziemi, a wszyscy ludzie pokłonią się przed prawem, które jest „miłością poddaną Woli”.

Jest to skrajny przypadek, ale jest tylko jedno prawo, które zarządza tak małym, jak i wielkim. Te same prawa opisują i odmierzają one ruchy mrówki i gwiazd. Ich światło nie jest szybsze od światła iskry. W każdej operacji Magiji więź musi być właściwie wykonana. Pierwszym warunkiem jest osiągnięcie odpowiedniej siły - siły stosownego do celu rodzaju. Musimy posiadać elektryczność o szczególnym potencjale i w dostatecznej ilości, jeśli chcemy zagrzać żywność w piekarniku. Będziemy potrzebować więcej prądu i większego źródła, żeby oświetlić miasto niż do naładowania

przewodu telefonicznego. Nic innego nie jest tutaj przydatne. Nie możemy korzystać z siły pary wodnej, żeby poruszyć aeroplanem czy żeby się upić. Musimy zastosować siłę odpowiedniej mocy w odpowiedni sposób.

Dlatego absurdem będzie inwokowanie Wenus, żeby spowodować miłość cesarzowej, o ile nie posiadamy środków do przekazania wpływu naszej pracy tej damie. Możemy na przykład konsekrować list wyrażający naszą Wolę lub - jeśli wiemy jak - możemy skorzystać z obiektu związanego z osobą, której działania chcemy kontrolować, w rodzaju pukla włosów czy scyzoryka należącego ongiś do niej, czy coś podobnego, co jest subtelnie powiązane z jej aurą. Ale dla celów materialnych lepiej stosować środki materialne. Nie możemy polegać na cieniutkiej żyłce przy łowieniu łososia. Nasza wola zabicia tygrysa jest mizernie przekazywana zbyt słabym ładunkiem przy strzelaniu ze stu jardów do zwierza. Nasz talizman musi przeto być obiektem dostosowanym do natury naszej operacji, a my musimy mieć takie środki zastosowania siły oraz wykorzystać je w taki sposób, że Wola wymusi posłuszeństwo tej części natury, którą próbujemy zmienić. Jeśli ktoś pragnie śmierci grzesznika, to nie wystarczy nienawiść do niego, nawet jeśli wibracje myślowe dostatecznie silne i czyste mogłyby zmodyfikować światło astralne i wpłynąć do pewnego stopnia na intencję takich ludzi, to okażą się one zbyt słabe. Znacznie pewniejsze jest użycie umysłu i mięśni w służbie takiej nienawiści poprzez wykonanie sztyletu, a następnie zatopienie go w sercu wroga. Trzeba nadać nienawiści formę cielesną tego samego rodzaju, jaką dla swojej manifestacji przybrał wróg. Twój duch może jedynie wejść w kontakt z jego duchem za pomocą magicznego wytwarzania fantomów; w ten sam sposób można zmierzyć umysł (pewną jego część) z czyimś umysłem poprzez wyrażenie ich w takiej formie jak szachy. Nie można korzystać z geniuszu szachistów przeciw innym ludziom, dopóki nie ustali się warunków gry. Szachownica i człowiek formują magiczną więź, poprzez którą starają się wykazać wyższość. Gra jest narzędziem, którym przymuszasz go do poddania króla, jest to mięśniowy akt jego poddania się twojej woli, choć może on być dwukrotnie od ciebie cięższy i wyższy.

Te ogólne zasady powinny umożliwić studentowi zrozumienie natury sporządzania magicznej więzi. Nie można podać szczegółowych instrukcji, ponieważ każdy przypadek wymaga osobnego rozważenia. Określenie właściwych środków stanowi czasem najwyższą trudność.

Pamiętaj, że Magija zawiera w sobie wszystkie działania. Wszystko może posłużyć za broń magiczną. Na przykład dla spełnienia swojej Woli na narodzie talizmanem może być gazeta, trójkątem kościół albo klub kręgiem. Żeby zdobyć kobietę, pentaklem może być naszyjnik; żeby odkryć skarb, różdżką może być pióro pisarza albo śpiewanie popularnej piosenki.

Wiele celów - to wiele środków: ważne jest, żeby pamiętać esencję operacji, która jest Wolą sukcesu o dostatecznie czystej intensywności, oraz o inkarnowaniu tej Woli w ciele dostosowanym do jej wyrażenia, w ciele, które tak wpływałoby na cielesną ekspresję idei Woli, żeby doprowadzić do zmiany. Czy, na przykład, jest moją Wolą zostać słynnym lekarzem? Z mojego „kręgu” - szpitala - wypędzam wszystkie „nieprzyjazne duchy” w rodzaju lenistwa, innych zainteresowań przeciwstawiających się tej przyjemności; konsekruję moją „broń” (różne zdolności), żeby studiować medycynę; inwokuję „Bogów” (medyczne autorytety), ucząc się i będąc posłusznym ich prawom zawartym w książkach. Wcielam „formuły” (przyczyny i skutki wpływające na choroby) w „rytuałe” (mój osobisty styl ograniczania choroby zgodnie z moją Wolą). Rok po roku trwam w wykonywaniu tych zaklęć, wykonując magiczne gesty uzdrawiania chorych, aż nie zmuszę do widzialnego przejawienia się ducha czasu i do uznania mnie za swojego mistrza. Stosowałem odpowiednie sposoby, w stosownej proporcji i wykorzystywałem je do swojego celu, projektując bezosobową ideę ambicji dla biegu zdarzeń w taki sposób, żeby pod jej wpływem czyjaś bezosobowa idea zadowalała moją. Pozwoliłem, by moja Wola zmanifestowała się w zmyśle, a zmysł rozporządził Wolą moich bliskich, by umysł przekuwał umysł za pomocą materii.

Nie „przystępuję” do godności lekarskiej mocą mych pragnień, „aktem wiary” czy modlitwą do Boga, „żeby ten poruszył serce faraona”, jak doradzają współcześni mentalni lub średniowieczni mistyczni łowcy cudów.



Kilka ogólnych spostrzeżeń o magicznej więzi nie jest złe, choć brakuje szczegółów; nie można w końcu napisać podręcznika załatów z zaklęciem otwierającym sezam przy jaskini rozbójników w większym stopniu, niż podręcznika dla początkującego włamywacza zawierającego szyfry do wszystkich sejfów. Ale można poczynić rozróżnienie pomiędzy kobietami, z których jedne czułe są na pochlebstwa, a inne na elokwencję, wygląd, rangę, bogactwo, żarliwość czy autorytet. Kombinacja miłosnych szachów jest niewyczerpalna, ale można wyróżnić kilka zasadniczych gambitów: bukiet, czekoladki, obiad, książeczka czekowa, poemat, nocna przejażdżka, akt zawarcia małżeństwa, bicz i wymówka.

Magiczną więź można zaklasyfikować w trzech głównych kryteriach: (1) angażującą jeden plan i jedną osobę, (2) jeden plan i dwie lub więcej osób, (3) dwa plany.

W pierwszej z klas maszyneria Magiji - narzędzie - już istnieje. Mogę zatem chcieć uzdrowić własne ciało, zwiększyć swoją energię, rozwinąć własne moce mentalne albo zainspirować swoją wyobraźnię. Tutaj egzorcysta i diabeł są połączeni, świadomie lub podświadomie, przez znakomity system symboli. Natura dostarcza Woli aparatu odpowiednio wyposażonego do przesyłania i egzekwowania jej rozkazów.

Konieczne jest tylko rozpalenie Woli do właściwego poziomu i wydanie jej rozkazów, a zostaną one wykonane, chyba że, tak jak w przypadku organicznej choroby - aparat jest uszkodzony w zakresie przekraczającym sztukę uzdrawiania natury. Może być w takim przypadku konieczne towarzyszenie wewnętrznemu „duchowi” „oczyszczaniem” poprzez lekarstwa, „odpędzanie” dietą czy innymi zewnętrznymi środkami.

Przynajmniej we wpływaniu na kontakt pomiędzy kręgiem a trójkątem nie ma potrzeby stosowania żadnych specjalnych narzędzi. Operacje tej klasy są przeto częstokroć skuteczne, nawet jeśli Mag posiada nikłą albo żadną znajomość Magiji. Niemal każdy patałach może „zebrać się w sobie”, poświęcić się nauce, przełamać zły nawyk czy przewyciężyć tchórzostwo. Ta klasa pracy, choć najłatwiejsza, jest wszelako najważniejsza, ponieważ zawiera w sobie inicjację w jej najwyższym sensie. Rozszerza się do absolutu w każdym z wymiarów, pociąga za sobą najintymniejszą analizę

i najpojemniejszą syntezę. W pewnym sensie jest to wyłączny typ Magiji koniecznej i właściwej dla adepta, gdyż zawiera w sobie zarówno osiągnięcie wiedzy i konwersacji świętego anioła stróża, jak i podróż otchłani.

Druga klasa zawiera w sobie wszystkie operacje, w których Mag stara się wpłynąć swoją Wola na obiekty znajdujące się poza jego kontrolą, w których Wola innych symbolizowana jest systemem podobnym do Maga. Oznacza to, że mogą zostać oni zniewoleni pokrewną świadomością.

Ktoś na przykład może zapragnąć poznania wiedzy zawartej w tej książce. Nie wiedząc, że taka książka istnieje, można komuś, kto o tym wie zaindukować ofiarowanie mu jej egzemplarza. Zatem operacja polegałaby na rozpaleniu Woli posiadania wiedzy do stopnia, w którym poświęca się temu życie. Wyrażając tę Wolę w poszukiwaniu ludzi, którzy wyglądają na takich, którzy wiedzą, co jest potrzebne, narzuca się im Wolę eksponowaniem tak entuzjastycznej żarliwości, że powiedzą w końcu zainteresowanemu, iż książka trafi do jego rąk.

Czy nie brzmi to zbyt prosto? Czy ten zwykły, zdroworozsądkowy przebieg zdarzeń jest tą cudowną Magiją, która tak zatrwaza ludzi? Tak, nawet ta trywialność jest jednym ze sposobów, w jaki działa Magiją.

Ale ten powyższy, praktyczny program może ponieść fiasko. Można wówczas uciec się do Magiji w konwencjonalnym znaczeniu tego słowa, konstruując i ładując odpowiedni do danego obiektu pentakl. Ten pentakl powinien następnie wywołać takie naprężenie w astralnym świetle, że wibracje przymusiłyby inną świadomość do przywrócenia równowagi poprzez przyniesienie książki.

Zajmijmy się poważniejszym przypadkiem; przypuśćmy, że mam życzenie zdobycia kobiety, która mnie nie lubi i kocha innego. W tej sytuacji nie tylko jej Wola, ale i Wola jej kochanka musi zostać pokonana. Nie mam nad żadnym bezpośredniej kontroli. Ale moja Wola jest w kontakcie z tą kobietą dzięki naszym umysłom. Muszę tylko uczynić mój umysł władcą jej umysłu za pomocą środków komunikacji. Jej umysł będzie wówczas odwoływał się do jej Woli, jej Wola anuluje jej decyzję, a jej ciało podda się mojemu, jako przypieczętowanie jej poddania.

Istniejąca tutaj magiczna więź jest cokolwiek złożona, a nie jak wśród pierwszoklasistów prosta.

W przekazywaniu Woli istnieje możliwość wszelkiego rodzaju pomyłek. Niezrozumienie może oszpecić materię, zepsuć nastrój, zewnętrzne wydarzenia mogą wywołać zakłócenia, kochanek może być lepszym Magiem niż Kochankiem, sama operacja na wiele sposobów może urazić naturę na przykład wtedy, kiedy istnieje podświadoma niezgodność pomiędzy mną a kobietą, mogę się jedynie oszukiwać myśleniem, że jej pożądam. Taki defekt jest wystarczający dla niepowodzenia operacji, tak jak żaden wysiłek Woli nie może zmieszać wody z olejem.

Mogę rzecz jasna działać „naturalnie” - przy pomocy zalotów Magicznie zaś mogę dokonać astralnego ataku, tak że jej aura nie będzie już odpowiadać na kochanka. Zanim nie zdiagnozują przyczyny, może wyniknąć kłótnia, a jej rozwścieczone i głodne astralne ciało może w tym zmartwieniu zwrócić się do astralnego ciała Maga, który nad nim zapanował.

Weźmy trzeci przypadek w klasie drugiej. Chcę odzyskać skradziony w tłumie zegarek. Nie posiadam bezpośredniej kontroli nad mięśniami, które mogłyby zwrócić mój zegarek, ani nad umysłem, który porusza tymi mięśniami. Nie jestem nawet w stanie poinformować umysłu o mojej Woli, gdyż nie wiem, gdzie on się znajduje. Wiem jedynie, że zasadniczo umysł złodzieja podobny jest do umysłu mojego. Próbuję więc nawiązać magiczną więź poprzez ogłoszenie o mojej stracie w gazecie, przyrzekając uniewinnienie oraz apelując do jego motywacji obietnicą nagrody. Próbuję także zastosować odwrotną formułę osiągnięcia go poprzez wysłanie „bliskich duchów” - poszukiwanie przez policję i wymuszenie jego posłuszeństwa groźbą.

Z kolei Czarownik może wejść w posiadanie przedmiotu należącego do bogacza w rodzaju np. kompromitującego listu, który jest w takim samym stopniu jego częścią, jak wątroba. Może następnie zarządzać Wolą tego człowieka, zawstydzając jego umysł. Jego moc wyrażająca się w upublicznieniu tego listu jest równie efektywna, jak bezpośrednie uszkodzenie ciała.

Te „naturalne” przyczyny mogą zostać przetransponowane na subtelniejsze pojęcia; można na przykład rządzić innym człowiekiem, nawet obcym za pomocą koncentracji Woli, uzyskaną ceremonialnie lub innym sposobem, w wymaganym stopniu. W ten czy w inny sposób Wola musi wpłynąć na tego człowieka czy to w normalnym kontakcie, czy poprzez zaatakowanie jego wrażliwego punktu podświadomości. Ale najpotężniejsza wędka nie złowi najmniejszej rybki, dopóki nie ustanowi się łączącego jej związku.

Trzecią klasę charakteryzuje nieobecność jakiegokolwiek więzi pomiędzy wolą maga a wolą kontrolującą obiekt, na który mamy wpłynąć (druga klasa może przybliżyć się do trzeciej, kiedy nie sposób dotrzeć do drugiego umysłu, co przecież się zdarza).

Ta klasa operacji wymaga nie tylko ogromnej znajomości techniki Magiji w połączeniu ze straszliwym wigorem i zdolnością, ale także niezwykle rzadko występującego stopnia mistycznego wglądu, który na dodatek odznacza się całkowitą apatią w zakresie prób podejmowania działań magicznych. Przypuśćmy, że chcę wywołać burzę z piorunami. To wydarzenie znajduje się poza moją czy czyjąkolwiek kontrolą. Bezproduktywne jest działanie związane z jej umysłem, tak jak i z moim. Natura jest niezależna i obojętna na działanie człowieka. Burza jest powodowana czynnikami atmosferycznymi o tak dużej skali, że zjednoczone wysiłki ziemskich robaczków z trudem zdołałyby rozproszyć jedną chmurę, o ile by się to w ogóle udało. Jakżesz więc Mag, ten będący ponad wszystkim znawca natury, mógłby poważić się na taki absurd, jak miotanie młotem Thora? By nie pozostać zwykłym szaleńcem, musi być on inicjowany w prawdę, która przekracza namacalne fakty. Musi być świadomy, że cała natura stanowi kontinuum, tak więc jego umysł i ciało są współsubstancjonalne z burzą i w równym stopniu wyrażają jedną egzystencję, są podobne do siebie w tym samym porządku sztuczek, którymi szczyli się absolut. Musi on także przyswoić sobie fakt, że ilość jest w takim samym stopniu formą, co jakość, że wszystkie rzeczy są modalnościami tej samej substancji, a więc ich miary są modalnościami ich relacji. Złoto i ołów są nie tylko nic nieznaczącymi literami mogącymi

jednak wypowiedzieć jedno imię, ale różnica pomiędzy masą góry a masą myszy jest nie większa od metody ich rozróżniania, tak jak litera „m” nie jest większa od litery „i” w każdym rzeczowym sensie słowa.

Mając to wszystko na względzie, nasz Mag zostawi zapewne burzę samym sobie, lecz jeśli zdecydowałby się ożywić je pod wieczór, to będzie pracował w następujący sposób:

Po pierwsze, jakie składniki są mu potrzebne do wywołania burzy? Musi posiadać pewien zapas elektryczności oraz właściwy rodzaj chmur do zgromadzenia jej.

Musi zobaczyć, czy siła ta cichaczem nie przenika do ziemi.

Musi wywołać tak poważne napięcie, przynajmniej tak nieznośne, że rozładuje się ono w eksplozji.

Ponadto, nie może on modlić się do Boga o spowodowanie burzy, ponieważ Bogowie są tylko nazwami sił natury.

Jako „Mistyk”, wie on, że wszystkie rzeczy są zjawami jednej rzeczy oraz że mogą one odejść, by znowu pojawić się w innym przebraniu. Wie, że wszystkie rzeczy znajdują się w nim oraz że jest on wszystko-jednym ze wszystkimi. Dlatego nie ma teoretycznej trudności z przekształcaniem iluzji czystego nieba w iluzję burzy. Z drugiej strony, jako Mag, zdaje sobie sprawę, że iluzjami rządzą prawa ich natury. Wie, że dwa razy dwa jest cztery, chociaż tak „dwa”, jak i „cztery” są tylko cechami przynależnymi jedności. Może używać mistycznej tożsamości wszystkich rzeczy wyłącznie w ściśle naukowym sensie. Prawdą jest, że jego doświadczenie czystego nieba i burz dowodzi, że jego natura zawiera w sobie te składniki, inaczej nie mogłyby one na niego wpływać. Jest on Mikrokosmosem swojego Makrokosmosu bez względu na to, czy któreś z nich wykracza poza jego wiedzę o nich. Musi on zatem wzbudzić w sobie te idee, które należą do klanu burzy, zbierać wszelkie dostępne przedmioty tej natury jako talizmany i możliwie jak najbardziej pobudzać je za pomocą magicznej ceremonii, czyli pobudzać ich boskość, by zapłonęły wewnątrz i na zewnątrz niego. Zaistnieje dzięki temu żywa wibracja wysokiego potencjału w pewnej grupie substancji i sił sympatycznych, a te rozejdą się, jak fale rozchodzące się od rzuconego do jeziora kamienia,

rozszerzając się i słabnąc, aż zaburzenie nie zostanie skompensowane. Jak garstka fanatyków oszołomionych jedną prawdą może zarazić cały kraj, rozpalając czasowo tę myśl wśród sąsiadów, tak Mag kreuje poruszenie poprzez zaburzenie równowagi mocy. Przekazuje swoje szczególne wibracje, tak jak nadawca radiowy wysyłający sygnał. Skala relacji determinuje ich dobór.

W praktyce Mag musi „ewokować duchy burzy”, utożsamiając siebie z tymi ideami zjawisk atmosferycznych, które wyrażają się, tak jak wyraża się w nim człowieczeństwo. Po osiągnięciu tego wpływa swoją Wolą poprzez cechę wyższości swojej inteligencji oraz przez integrację celu na ich nieukierunkowane impulsy i niepojmowalne wzajemne oddziaływania.

Każda Magija tego rodzaju w praktyce wymaga najwyższej precyzji. Prawdą jest, że najlepsze rytuały dają nam instrukcje wyboru naszego pojazdu mocy. W „777” znajdziemy „odpowiedniki” wielu klas istot z różnymi typami operacji, wiemy zatem jaką broń, klejnoty, figury, narkotyki, perfumy, imiona, itd. używać w poszczególnych działaniach. Zawsze jednak zakładano, że inwokowana siła jest inteligentna i kompetentna, że będzie sama sobą kierować za pomocą tej metody sympatycznych wibracji, bez kolejnych dodatków.

Ignorowano konieczność dobrania odpowiedniego czasu do zadziałania siły, przez co większość prawidłowo przeprowadzonych operacji była nieszkodliwa, jak podpalanie rozsypanego prochu.

Ale nawet, gdy Wola jest wystarczająca do określenia kierunku i do zapobieżenia rozproszaniu się siły, nie możemy mieć pewności, czy zadziała ona na obiekt, dopóki obiekt nie zostanie odpowiednio przygotowany do jej otrzymania. Więż musi być wykonana perfekcyjnie. Obiekt musi posiadać w sobie wystarczającą ilość sympatycznego materiału do naszej pracy. Nie możemy sprawić, by zakochała się w nas cegła, ani namówić dęba, by pozalałwał za nas nasze sprawy.

Widzimy zatem, że nigdy nie możemy wpłynąć na coś poza nami, co nie byłoby także w nas. Cokolwiek czynię komuś, robię to także samemu sobie. Jeśli zabijam człowieka, jednocześnie niszczę moje własne życie. Takie jest magiczne znaczenie tak zwanej „złotej reguły”, która nie

powinna być nakazem, ale raczej wskazaniem. Każda wibracja budzi wszelkie inne znajdujące się na tym samym poziomie.

Istnieje pewne usprawiedliwienie założenia osób piszących ongiś o Magiji, a mówiące o tym, że więź i tak istnieje i nie wymaga szczególnej uwagi. A jednak w praktyce nie ma nic pewniejszego od tego, że powinno się potwierdzać swoją Wolę wszystkimi aktami na wszystkich planach. Ceremonia nie powinna być zawężana do formalnych magicznych rytów. Nie możemy pominąć żadnych środków wiodących do celu, ani tych, które gardzą zdrowym rozsądkiem, ani tych, które wątpią w naszą tajemną wiedzę.

Kiedy Fraterowi I. A. zagrażała śmierć w 1899 r., Frater V. N. i Frater Perdurabo inwokowali do widzialnej postaci ducha Buera, żeby uzdrowił ich brata, ale także jeden z nich dostarczył pieniędzy, żeby wysłać go do miejsca o klimacie łagodniejszym od angielskiego. Żyje on do dziś<sup>63</sup>. Kogo to obchodzi, czy to duchy, czy forsa dokonały tego, co było Wolą Magów?

Niech magiczna więź będzie mocna! To jest „miłość podług Woli”, potwierdza ona tożsamość bilansu dzieła, sprawia, że sukces jest koniecznością.

<sup>63</sup> Zmarł on kilka miesięcy po napisaniu tego rozdziału, lecz mógł żyć i pracować prawie ćwierć wieku dłużej, niż miałyby to miejsce, gdyby otrzymał stosowną pomoc.

## O INWOKACJI

### I

**W** ramach prostego lub „protestanckiego” systemu Magiji niewiele można dodać do tego, co już zostało powiedziane. Mag adresuje bezpośrednią petycję do inwokowanej istoty. Ale tajemnica powodzenia inwokacji nie została przez to odsłonięta. Jest ona niezwykle prosta. Praktycznie w ogóle nie ma znaczenia, na ile inwokacja powinna być „poprawna”. Istnieje tysiąc różnych sposobów osiągnięcia celu, przynajmniej jeśli chodzi o sprawy zewnętrzne. Cały sekret można zamknąć w słowach: „Rozpal się w modlitwie!”<sup>64</sup>

Umysł musi poddać się egzaltacji, aż nie utraci świadomości siebie. Mag musi być wiedziona na ślepo przed siebie przez siłę, która jest w nim i z niego, a którą w normalnej sytuacji nazywa się „ja”. Tak jak poeta, kochanek, artysta wiedziony jest przez swe kreatywne szaleństwo, tak i Mag musi dać się mu ponieść.

Niepodobna przedstawić zasady osiągnięcia tego specyficznego pobudzenia. Dla jednego może być to tajemniczość ceremonii, innego zaś może poruszyć obcość słów, nawet, gdy „barbarzyńskie nazwy” są dla niego niezrozumiałe. Czasami w trakcie ceremonii prawdziwe znaczenie barbarzyńskiego imienia, zaskakując jego analizą, może go



oślepić pięknem i splendorem do tego stopnia, że wywoła orgazm. Skutecznie może go pobudzić zapach jakiegoś kadzidła albo ekstaza magicznego tańca.

Każdy Mag musi ułożyć swoją ceremonię w taki sposób, żeby spowodować dramatyczny przełom. W chwili, kiedy pobudzenie stanie się nie do opanowania, kiedy całe świadome istnienie Maga przebiegnie duchowy spazm, musi on wypowiedzieć najwyższe zaklęcie. Bardzo skuteczną metodą jest ustawiczne zatrzymywanie się na chwilę z najwyższym wysiłkiem Woli na samej granicy tego spazmu do czasu, kiedy Wola już nie pojawi się.<sup>65</sup> Powstrzymywanie nie jest już wtedy możliwe, ani nawet nie do pomyślenia, a w całej istocie Maga nawet najmniejszy atom nie sprzeciwia się nieodpartemu pędowi naprzód. W oślepiającym świetle, pośród ryku dziesięciu tysięcy grzmotów spełnia się unia Boga i człowieka.

Jeśli nadal widać Maga stojącego w kręgu i cicho wypowiadającego swoje inwokacje, to tylko dlatego, że cała jego świadoma część oddzieliła się od prawdziwego ego, które znajduje się poza normalną świadomością. Ale cały krąg jest już wypełniony boską esencją, wszystko inne jest tylko przypadkiem oraz iluzją.

Kolejne inwokacje, stopniowy rozwój i materializacja siły nie wymagają wysiłku. Wielkim błędem początkującego jest koncentrowanie swojej siły na wyznaczonym celu ceremonii. Ta pomyłka jest najczęstszą przyczyną porażek przy inwokacji.

Z tego teorematu wynika wniosek, że wkrótce Mag niemal całkowicie zaniecha ewokacji - jedynie rzadkie okoliczności wymagają jakiegokolwiek działania na planie materialnym. Mag poświęca się całkowicie inwokacji Boga, a gdy jego równowaga zbliży się do doskonałości, przestaje on inwokować częściowych Bogów, poza tym jednym, który znajduje się ponad nim na jego ścieżce. I w ten sposób

<sup>64</sup> Kabalistycznie jest to wyrażone w starej formule: „Domine noster, audi tui servo! kyrie Christe! O Christe!”

<sup>65</sup> To zapomnienie musi być całkowite, błędem jest świadome „odpuszczanie”.

człowiek, który podjął się Magiji wyłącznie z powodu idei wiedzy, miłości lub dobrobytu, nieodwołalnie odkrywa, że poświęcił się wykonywaniu „Wielkiego Dzieła”.

Okaże się teraz, że nie ma różnicy pomiędzy Magiją a medytacją, oprócz sytuacji najbardziej arbitralnych i przypadkowych.<sup>66</sup>

## II

**P**oza tymi otwartymi metodami, istnieje także sporo inwokacji mentalnych, z których możemy wymienić trzy.

Pierwsza metoda zajmuje się tak zwanym ciałem astralnym, Mag powinien praktykować formowanie tego ciała, jak to opisano w Księdze O, i uczyć się wznoszenia na plan, zgodnie z podanymi w tej księdze instrukcjami, ograniczając jednak swoje „wznoszenie się” do określonego symbolu inwokowanego Boga.

Druga metoda to recytowanie mantry dostosowanej do danego Boga.

Trzecia metoda to przyjęcie formy Boga przez transmutację ciała astralnego do jego kształtu. Ta ostatnia metoda jest zasadnicza dla każdej prawidłowej inwokacji i nie może być przeprowadzona niestarannie.

Istnieje wiele innych narzędzi pomocnych w inwokacji, tak wiele, że niemożliwe jest ich wymienienie, a Mag powinien wymyślać nowe.

*Podamy przykład.*

Przypuśćmy, że najwyższa inwokacja składa się z 20 do 30 barbarzyńskich imion. Mag wyobraża sobie, że te imiona zajmują sektory pionowej kolumny, z których każdy jest o podwójnej długości poprzedniego, a jego świadomość wraz z każdym imieniem wznosi się po kolumnie. Pomnożenie imion będzie stwarzać poczucie grozy i oszołomienia, które są prostym wstępem do ekstazy.

<sup>66</sup> Istnieje ogólna metafizyczna antyteza mówiąca, że Magiją jest sztuką Woli życia, a mistycyzm Woli umierania, ale - „Prawda spłynęła na rondo kapelusza; życie i śmierć tak samo się porusza!”

W eseju „Energized Entfmsiasm” w nr. IX, vol. I „Equinox”<sup>67</sup> podany jest zwięzły opis jednej z metod wzbudzania Kundalini. Ten esej powinien być studiowany z wielką uwagą i determinacją.

<sup>67</sup> Najwcześniejsi i najprawdziwsi chrześcijanie korzystali z tego, co jest esencją tej metody. Zobacz: „Fragments of a Faith Forgotten” G.R.S. Mead str. 80-81.

Istnieje prawdziwy związek pomiędzy tym, co pospolicie nazywa się bluźnierstwem, a tym co zwie się nieśmiertelnością, w rzeczywistości chrześcijaństwo jest echem rytu fallicznego. Istnieje także prawdziwe i pozytywne powiązanie pomiędzy kreatywną siłą Makrokosmosu, a jej odpowiednikiem w Makrokosmosie. Z tego powodu Mikrokosmos musi być czysty i konsekrowany tak jak Makrokosmos. Dla większości ludzi wykonanie tego stanowi problem. Studia nad naturą są kluczem do tej bramy.

## CZĘŚĆ I

### O ŚLUBOWANIU

**W** każdej magicznej ceremonii trzecią operacją, którą należy wykonać, jest ślubowanie, czyli proklamacja. Uzbrojony i przygotowany Mag stoi w centrum kręgu i uderza jednokrotnie w dzwonek, jak gdyby zwracał na siebie uwagę Wszechświata. Następnie ogłasza, „kim jest”, recytując swoją magiczną historię przez proklamowanie osiągniętych przez siebie stopni, wyrzucając z siebie znaki i słowa tych stopni.<sup>68</sup>

Następnie oznajmia cel operacji i udowadniania, iż jest konieczne jej przeprowadzenie oraz zrealizowanie. Wreszcie podejmuje zobowiązanie przed Panem Wszechświata (nie przed jakimś konkretnym panem, którego inwokuje), jak gdyby wzywał go na świadka tego aktu. Przyrzeka uroczyście, że przeprowadzi działanie - że nic go przed tym nie powstrzyma - że nie opuści operacji dopóki nie zostanie skutecznie przeprowadzona, i raz jeszcze uderza w dzwonek.

Jednak wykazawszy siebie w pozycji nieskończonej, a zarazem nieskończenie nieistotnej, instrumentu przeznaczenia, równoważy to przez „wyznanie”, w którym ponownie pojawia się nieskończona egzaltacja z nieskończoną pokorą. Przyznaje się do bycia słabym człowiekiem

<sup>68</sup> Nie chodzi tu tylko o udowodnienie swojej ważności. Jest to prześledzenie łańcucha przyczyn, który doprowadził do obecnej pozycji, zatem operacja jest postrzegana jako karma.

skromnie aspirującym do czegoś większego; wytworem okoliczności krańcowo zależnym - nawet pod względem oddechu życia - od serii szczęśliwych zbiegów okoliczności. W trakcie tej spowiedzi kłania się przed ołtarzem w agonii i krwawym pocie. Drży na myśl o operacji, którą ośmielił się podjąć, mówiąc: „Ojczy, jeśli taka jest Wola twoja, oddal ten kielich ode mnie! Jednak niech twoja, a nie moja Wola się stanie!”

Nadchodzi straszna odpowiedź, że tak być musi, a ta odpowiedź tak go wzmacnia świętym zapałem, że będzie mu się zdawało, jakby boskie ręce podniosły go z klęczek. Z drzeniem świętej egzaltacji odnawia radośnie ślubowanie, znowu nie czując się już człowiekiem, ale Magiem i nie tylko Magiem, a wskazaną i wybraną osobą do spełnienia zadania, które jakkolwiek pozomie nieistotne, stanowi jednakże na tyle integralną część uniwersalnego przeznaczenia, że gdyby nie zostało spełnione, to Królestwo Niebieskie rozpadłoby się na kawałki.

Tak więc teraz jest on gotów do rozpoczęcia inwokacji. Przerzywa, by rzucić ostatnie spojrzenie na świątynię i upewniać się w doskonałym przygotowaniu wszystkich niezbędnych rzeczy i żeby zapalić kadzidło.

Ślubowanie jest podstawą wszelkich działań w Magiji, ponieważ stanowi potwierdzenie Woli. Ślubowanie na zawsze wiąże Maga. W części II „Book 4” zostało już coś powiedziane na ten temat, ale znaczenie tego wymaga dalszego objaśnienia. Tak więc, jeśli ktoś kochając kobietę, spełnił zaklęcie pojmuje ją, a potem zmęczony jej małością ewokuje Zazela, żeby ją zabił, odkrywa, że implikacje jego poprzedniego ślubowania stoją w sprzeczności ze stosownym ślubowaniem inwokującym jedność boskości Saturna. Zazel odmówi posłuszeństwa w przypadku kobiety, którą poprzysiągł kochać. Można mieć co do tego zastrzeżenia; skoro wszystkie działania są magiczne, to każdy mężczyzna kochający kobietę podejmuje ślubowanie miłości, a z tego powodu nie byłby zdolny do zamordowania jej, co nie jest prawdą. Oto wyjaśnienie. Czystą prawdę stanowi fakt, że gdy Bill Sykes pragnie posiadać Nancy, to ewokuje ducha Wenus, zaklinając go ślubowaniem miłości (i swoją magiczną mocą mężczyzny), żeby oddał mu dziewczynę. Jak również ewokuje ducha Marsowego lub Saturnowego ślubowaniem nienawiści, kiedy chce ją zabić. Ale nie są to czysto

planetarne duchy poruszające się w ściśle określonych sferach zarządzanych sztywnymi prawami. Są to grube koncentracje pomieszanych impulsów, „niezdolne do zrozumienia natury ślubowania”. Mają także taką cechę, że idea morderstwa nie narusza bynajmniej ducha miłości.

Zgodnie z kryterium duchowej „kasty”, elementy sprzeczne nie powinny współistnieć w tej samej świadomości. Purytanin śpiewający psalmy i prześladowający karczmarzy pije potajemnie wodę ognistą; bokobrody filantrop oszukuje swoich klientów i wyzyskuje pracowników. Ci osobnicy nie mogą być postrzegani jako absolutni łajdacy rozmyślnie i w obrzydliwy sposób wykorzystujący religię i szacunek w celu ukrycia swojej nikczemności wynikającej z kryminalnych pobudek. Bynajmniej nie, oni są tylko zbyt szczerzy w swych „cnotach”. Ich przerażenie śmiercią i ponadnaturalną zemstą jest szczere, wynika ono z tej ich części, która znajduje się w niepojednanym konflikcie z ich łotróstwem. Żadna ze stron nie może się pogodzić z drugą, ani jej stłumić czy zignorować, a przy tym obie są tak nikczemne, że znoszą obecność swojego wroga. Dlatego tacy ludzie nie posiadają czystych zasad, przepraszają samych siebie za każde świństwo, które przynosi im korzyść.

Pierwszy krok aspiranta na drodze do bram inicjacji mówi mu, że czystość - jedność celu - jest istotniejsza ponad wszystko. Dopada go: „czyń swoją wolę” oraz promień białego płomienia spalającego wszystko, co nie jest Bogiem. Bardzo szybko pojmuje, że nie może świadomie być przeciw sobie. Rozwija w sobie subtelne wycucie, które ostrzega go, że dwa pociągi myśli, których nigdy nie uważał za połączone, są niekompatybilne. A jednak głębszy ciąg „czynienia swojej woli” ewokuje do widzialnej postaci podświadome sprzeczności. Oczyszczają się tajne sanktuaria duszy. „Czyń swoją wolę” uzdrawia wszystkie części. Stał się jednym, tylko jednym. Jego Wola stopniowo uwolniła się od zaburzeń wewnętrznej sprzeczności i jest on mistrzem Magiji. Ale właśnie z tego powodu nie jest już zdolny do osiągnięcia czegokolwiek, co nie znajduje się w absolutnej zgodności z jego pierwotnym ślubowaniem, z jego prawdziwą Wolą, poprzez cnotę inkarnowania się w postaci człowieka.

U Billa Sykes'a miłość i morderstwo nie wykluczają się wzajemnie, jak w przypadku Króla Artura. Im wyżej stoi człowiek, tym staje się wrażliwszy, tak więc najszlachetniejsza miłość podpowiada, kiedy nieostrożne słowo czy gest może ranie i wystrzega się ich jakby należały do rodziny morderstwa. Podobnie w Magiji, adept, który mógł w swych najwspanialszych dniach być ekspertem uzdrawiania, po przyrzeczeniu osiągnięcia wiedzy i konwersacji świętego anioła stróża, odkrywa, że nie może już uzdrawiać. Będzie prawdopodobnie zmieszany i będzie się zastanawiał, dlaczego utracił swoją moc. Przyczyną może być zwykły fakt, że mądrość jego anioła nisko ocenia związku ignoranckiego podobieństwa z chorobami, które mogły być wysłane do cierpiącego w niezwykle istotnym dla jego dobra celu.

W przypadku Mistrza Theriona posiadał on początkowo uzdolnienia we wszystkich klasach orgii. Na początku uzdrowił chorego, zaczarował uparciucha, zwabił uwodziciela, rozgromił agresywnego, uczynił się niewidzialnym i ogólnie zachowywał się jak królewicz na każdym z możliwych planów. Potrafił nękać wampira, nasyłając na niego koty, a z innego zrobić swoją prywatną czarownicę. Ani nie był świadom żadnego moralnego oksymoronu, ani nie powstrzymywała go niespójność własnych ślubowań.

Ale w miarę postępów na ścieżce zanikała jego trzpiotowatość. Kiedy tylko przyjął poważne ślubowania i przyjęto go do zakonu, którego nazwę pominiemy, ślubowania powstrzymały go od zabaw. Drobne operacje, które mógł przeprowadzać skinieniem ręki, okazały się ponad jego siły. Miało to miejsce na wiele lat, zanim zrozumiał tego przyczynę. Ale z wolna zaabsorbował się na tyle w dzieło swojej prawdziwej Woli, że już nie zdarzało mu się pławić w kapryśnych zabawach.

I nawet w tej chwili, choć zaiste jest Magiem A.'. A'.', choć jego słowo jest słowem Eonu, choć jest bestią 666 oraz panem szkarłatnej kobiety, „któremu dana jest wszelka moc”, nadal pewien rodzaj orgii jest poza jego zasięgiem, gdyż przeprowadzając ją, musiałby zaprzeczyć tym ślubowaniom, dzięki którym stał się tym, kim jest. Ma to miejsce nawet w przypadku, w którym duch takiej orgii w pełni współbrzmii z jego Wolą. Dokładny sens pierwotnego ślubowania wymaga poszanowania.

Frater Perdurabo przyrzekł, że wyrzeknie się dóbr osobistych do ostatniego pensa oraz że nie pozwoli, by powstrzymały go ludzkie namiętności. Te warunki zostały zaakceptowane, otrzymał więcej, niż mogłaby to sobie wyobrazić jakakolwiek żyjąca istota. Z drugiej strony, cena jaką zapłacił, była niezmierna. Zabrano mu wszelkie skarby ziemi i to w najbardziej brutalny i okrutny sposób. Każde ludzkie uczucie, jakie żywił w swoim sercu - a były to uczucia, jakie niewielu dane jest doznać - zostało rozdarte i podeptane w piekielnej i niewyobrażalnej torturze. Okropności, jakie towarzyszyły każdemu krokowi na drodze jego inicjacji, są nieopisywalne! Śmierć zabrała mu dzieci z powolnym okrucieństwem, kobiety które kochał, na jego oczach rozpijały się do stopnia delirium i demencji lub odpłacały za jego namiętne oddanie jadowitą zdradą, kiedy po latach lojalności zaczynał im ufać. Okradł i zdradził go przyjaciel. Na pierwszy sygnał o nadejściu Faryzeuszy opuścili go wszyscy uczniowie. Własna matka przybiła go gwoździami do krzyża i lżyła przez dziewięć lat, gdy na nim wisiał.

Teraz, gdy wytrwał do końca, będąc mistrzem Magiji, posiada władzę czynienia prawdziwej Woli, którą jest ustanowienie na ziemi słowa, prawa Thelemy. Nie ma innej Woli prócz tej, tak więc czyni wszystko, by Wolę swoją spełnić. Wszystkie jego orgie przynoszą owoce. A to co w czasach, gdy żył Major Adeptus, zajmowało miesiąc, teraz staje się osiągalne w kilka minut dzięki słowom Woli wypowiedzianym z właściwą wibracją do właściwego ucha.

Ale ani poprzez naturalne wykorzystanie swoich zdolności, które uczyniły go sławnym na świecie, ani poprzez najwyższą moc swojej Magiji nie może on uzyskać materialnych dobrodziejstw przekraczających minimum niezbędne do życia i pracy. Daremne byłyby protesty, że to nie on, ale jego dzieło potrzebuje pieniędzy, jest uwięziony dokładnym znaczeniem swojego ślubowania, które mówi, że odda wszystko dla magicznego urzeczywistnienia.

Fatum jest jednak jeszcze okropniejsze - fatum, które sprowadził na siebie, wyrzekając się swojego ludzkiego prawa do cieszenia się miłością tych, których umiłował namiętnie i bezinteresownie, czysto i intensywnie,



w zamian za moc kochania ludzkości. Było to jego wyborem, by wypowiedzieć słowo Eonu dla zbawienia wszystkich. Otrzymał w zamian powszechną odrazę, cielesne tortury, rozpacz mentalną i moralny paraliż. I właśnie ten, który osiągnął władzę na śmiercią, posiadający tchnienie przywracające zdrowie, a dotyk przywracający życie, musiał patrzeć, jak jego własne dziecko powoli umiera, będąc świadomym, że jego sztuka nic nie zdziała. To on sprzedał sygnet otrzymany w nagrodę, by nabyć szczerozłotą obrączkę na przestępczy palec swej oblubienicy, tej zużytej wdowy 33 Świata!

## CZEŚĆ II

### O ZOBOWIĄZYWANIU DUCHA ORAZ WZMIANKI O PRZYDATNYCH CZASAMI KLĄTWACH I ZNIEWALANIU

#### I

**K**iedy w konsekrowanym talizmanie pojawia się duch lub manifestacja siły, konieczne trzeba go związać ślubowaniem lub zobowiązaniem. Przy pomocy imion używanych w ewokacji powinno się nakazać duchowi położenie ręki na broni, której moc go ewokowała, i „przysiąc posłuszeństwo oraz wiarę temu, kto żyje i triumfuje, który króluje ponad nim w swoich pałacach, i daję równowagę prawości i prawdy”.

Ślubowanie lub zobowiązanie formułuje się w języku harmonizującym z uprzednio oświadczonym celem operacji.

Należy także uważać, żeby nie wcielić się w ludzką formę, kiedy broń wykroczy poza krąg. Jeśli siła popłynie od ducha do ciebie, zamiast od ciebie do niego, będziesz niezawodnie przeklęty albo w najlepszym przypadku zostaniesz niewolnikiem ducha.

Ważne jest, żeby w każdej chwili boska siła nie tylko wypełniała aurę Maga, ale z niej promieniowała.

## II

Czasami zdarza się, że duch jest krnąbrny i odmawia pojawienia się. Niech Mag rozważy przyczynę tego nieposłuszeństwa!

Być może niewłaściwe jest miejsce i czas ceremonii. Nie da się łatwo inwokować duchów wody na Saharze, czy salamander w regionie English Lake. Nieprędko pojawi się Hismael, jeśli Jowisz znajduje się nad horyzontem. Żeby przeciwstawić się naturalnym brakom tego rodzaju, trzeba dostarczyć odpowiednią ilość właściwego materiału. Nie da się wyprodukować cegieł ze słomy.

Nie stosuje się takich rozważań, jeśli chodzi o inwokacje Bogów. Bogowie są ponad większość materialnych uwarunkowań. Koniecznie trzeba wypełnić „serce” i „umysł” stosowaną podstawą do manifestacji. Im wyższa jest natura Boga, tym bardziej jest prawdziwa. Święty anioł stróż zawsze posiada niezbędną podstawę. Jego manifestacja *zależy* wyłącznie od gotowości aspiranta, a wszystkie zastosowane w tej ceremonii magiczne inwokacje są po prostu przeznaczone do jego przygotowania, a nie do przyciągania lub wpływania na Boga. Jest to stała i odwieczna Wola Boga stawania się jednym z aspirantem, a kiedy zaistnieją warunki do tego, dokonują się zaślubiny.

## III

Uwór ducha (czy też inercja talizmanu) zazwyczaj wskazuje na defekt inwokacji. Duch nawet przez chwilę nie potrafi opierać się więzom jego inteligencji, o ile ta inteligencja działa w zgodzie z Wolą anioła, archanioła i Boga nad nim. Dlatego lepiej jest powtórzyć inwokację, niż od razu przechodzić do zaklęć. Mag powinien także rozważyć, czy ewokacja jest prawdziwie niezbędną częścią karmy Wszechświata, jak to wyraził we własnym ślubowaniu (zob. rozdz. XVI.I). Jeśli jest to złudzenie, to sukces jest niemożliwy. Najlepszy zatem będzie powrót do początku i rekapitulowanie z większą intensywnością i mocą analizy inwokacji i przyrzeczenia. Można to robić po trzykroć.

Jeśli jednak dokonaliśmy tego, a duch nadal jest nieposłuszny, to wynika z tego, że jakaś wroga siła wstrzymuje operację. Doradza się wtedy odkrycie natury tej siły, zaatakowanie jej i zniszczenie. Czyni to ceremonię jeszcze bardziej przydatną dla Maga, który dzięki temu może odkryć czarnomagiczny gang, którego istnienia do tej pory nie podejrzewał.

Potrzeba sprawdzenia wampiryzowania pewnej damy w Paryżu przez czarownicę doprowadziła Fratera Perdurabo do odkrycia potężnego zgromadzenia czarnych Magów, z którymi wojował przez blisko 10 lat, dopóki nie zrujnował ich całkowicie i nieodwołalnie.

Takie odkrycie niekoniecznie musi przeszkadzać w ceremonii. Można wymówić ogólne zaklęcie przeciw siłom powstrzymującym operację (gdyż „ex hypothesi” boskiej sile nie może przeszkadzać), a przez to chwilowo je unieszkodliwić - siła inwokowanego Boga będzie do tego wystarczająca - i kontynuować ceremonię, zaklinając z pewną szorstkością ducha, żeby nie czynił zła, gdyby tego zechcieli czarni bracia.

W rzeczy samej, są takie demony, które rozumieją jedynie kłątwy i nie pojmują miłych poleceń: „niewolnika mogą poruszyć pasy, a nie dobroć”.

W końcu ostatnią deską ratunku jest spalenie sigil ducha w czarnej skrzynce ze śmierdzącą substancją uprzednio przygotowaną dokładnie. W trakcie operacji należy wytworzyć magiczną więź, co sprawi Magowi prawdziwe cierpienie.<sup>69</sup>

Jest to jednak rzadkie zjawisko. Jedynie raz w całej swojej magicznej karierze Frater Perdurabo musiał uciec się do tak drastycznej metody.

## IV

**W** powiązaniu z tym, uważajcie, by nie być nazbyt gotowym do ulegania duchowi. Jeśli jakaś czarna loża dowie się o waszej operacji, może wysłać ducha pełnego hipokrytycznego poddaństwa, żeby

<sup>69</sup> Dokładne znaczenie tego zdania jest na pierwszy rzut oka niejasne. Duch jest wyłącznie knąbrną częścią organizmu. Ewokowanie go jest zatem uświadamianiem jakiejś części charakteru, rozkazywanie mu i związanie to podporządkowywanie tej części. Najlepiej to zrozumieć przez analogię nauki jakiejś umiejętności psychofizycznej (np. bilard), gdzie wytrwałe i cierpliwe studia oraz praktyka wywołują często pokaźny ból i kłopoty.

was zniszczyć. Taki duch prawdopodobnie mylnie wymówi ślubowanie albo będzie starał się unikać swoich obowiązków.

Jest to jednak niebezpieczne zagranie czarnej łoży, ponieważ jeśli duch dostanie się pod waszą kontrolę, zostanie zmuszony do ujawnienia układu, a pęd Woli powróci do czarnej łoży z niszczącą siłą. Kłamcy znajdują się we władzy swojego kłamstwa, ich niewolnicy powstaną i zniewolą ich. Niegodziwcy wpadną do dołków, które sami wykopali.

I tak przepadną wszyscy wrogowie Króla.

## V

**P**oza pracą nad czystą ewokacją, zobowiązanie ducha ucieleśnia pewien rodzaj talizmanu. W pewnym sensie talizman jest zobowiązaniem wyrażonym hieroglifami. Przy tym talizmanem jest dowolny obiekt, ponieważ definicja talizmanu brzmi: talizmanem jest coś, nad czym dokonano aktu Woli (czyli Magiji), żeby przystosować go do jakiegoś celu. Powtarzane akty Woli w odniesieniu do jakiegoś przedmiotu konsekrują go bez dalszych korowodów. Wiadomo, jakich cudów można dokonać dzięki swojemu ulubionemu kijowi golfowemu! Używa się go coraz częściej, a miłość do niego rośnie proporcjonalnie do osiągniętych dzięki niemu sukcesów, a sukces ten jest wciąż pewniejszy i pełniejszy dzięki owej „miłości wedle Woli”, którą obdarza się kij w trakcie używania.

Bardzo istotne jest, oczywiście, trzymanie takiego przedmiotu z dala od kontaktu z profanami. Instyktownie nie pozwala się korzystać ze swojej wędki czy pistoletu. Nie dlatego, że mogłoby to zaszkodzić w sensie materialnym. Jest to odczucie, że korzystanie z tych rzeczy wyłącznie przeze mnie czyni je uświęconymi.

Wybitnym przykładem takiego talizmanu jest żona. Żona może zostać zdefiniowana jako obiekt szczególnie przygotowany do pieczętowania twórczej Woli. Jest to przykład bardzo skomplikowanej operacji magicznej, która przetrwała stulecia. Ale teoretycznie jest to tylko zwykły przypadek Magiji talizmatycznej. Z tego właśnie powodu tak wiele zabiegów poświęca się na zabezpieczenie żony przed kontaktami z profanami, a przynajmniej na próby zabezpieczeń.

Czytelnicy Biblii będą pamiętać, że Absalom na dachu pałacu publicznie zaadoptował żony i konkubiny Dawida, żeby zaznaczyć, iż udało mu się przełamać magiczną moc swojego ojca.

Ponadto na świecie istnieje bardzo dużo talizmanów, które zostały porzucone w najbardziej karygodny sposób. Są to obiekty powszechnej adoracji, jak ikony czy idole. Została w nich ulokowana potężna ilość magicznej mocy. Poprzez zniszczenie tych świętych symboli, możesz magicznie zwyciężyć osoby, które je adorują.

Walka o sztandar jest całkiem racjonalna, przy założeniu, że sztandar ten ma określone dla kogoś znaczenie. Najbardziej rozpowszechnionym i najwyżej czczonym talizmanem są pieniądze. Możesz całkowicie zniszczyć magiczną Wolę czciela pieniądza, jeśli mu je zabierzesz albo gdy zniszczysz ich wartość. Ogólne doświadczenie powiada nam, że w przypadku pieniądza ludzie wykazują o nie szczególną dbałość. Przede wszystkim ludzie dostrzegli w nich talizmatyczną wartość, czyli ich moc jako instrumentu Woli.

Łatwo jest jednak skraść ich wartość wielu ikonom i obrazom. Czasami może być to uczynione na ogromną skalę, jak to się stało na przykład ze wszystkimi obrazami Izdy i Horusa czy podobnym układem matki i dziecka przejętym w całości przez Chrześcijan. Swego rodzaju niebezpiecznym cudem było to, że do wyjaśnienia kradzieży doszło w wyniku badań archeologów. Wykazano, że tak zwane obrazy Marii i Jezusa są w rzeczywistości niczym więcej niż imitacjami obrazów Izdy i Horusa. Szczerłość jest najlepszą polityką tak w Magiji, jak i w innych obszarach życia.

### POZWOLENIE NA ODEJŚCIE

**K**iedy ceremonia osiąga swój punkt kulminacyjny, musi nastąpić jego odwrotność. Kiedy cel ceremonii został osiągnięty, jest to w zasadzie formalność. Dlatego Mag powinien ustawicznie przebywać na wyższym planie, do którego aspirował<sup>70</sup>. Cała jego siła powinna zostać zabsorbowana, jest bowiem niemal pewne, że pozostaną pewne resztki, gdyż żadna operacja nie jest doskonała i sporo podobieństw zostanie przyciągniętych do kręgu. Muszą one zostać odpowiednio rozproszone, w przeciwnym razie zdegenerują się i staną się złem. W przypadku inwokacji jest to zawsze łatwe, zwyczajne usunięcie napięcia wywołanego Wolą Maga przywróci sprawy do ich normalnych aspektów, zgodnie z wielkim prawem inercji. Jednak w przypadku źle przeprowadzonej ewokacji nie zawsze się to udaje, duch może odmówić poddania się kontroli i nie zechce odejść - nawet po przyrzeczeniu posłuszeństwa. W takim wypadku może pojawić się skrajne niebezpieczeństwo.

W zwykłej formule Mag zwalnia ducha tymi słowami: „A teraz powiadam tobie, odejź w pokoju do swojej siedziby i miejsca zamieszkiwania - i niech błogosławieństwo Najwyższego będzie z tobą w imię (tutaj wspomnieć boskie imię stosowne do operacji albo imię odpowiednie do uwolnienia ducha) i niech nastanie pokój pomiędzy tobą a mną, i bądź gotów przybyć, kiedykolwiek będziesz inwokowany i wzywany!”<sup>71</sup>

<sup>70</sup> Alpinista, który rozluźnia się nad przepaścią i spada na ziemię, ale jeśli dochodzi do bezpiecznego miejsca, to może usiąść.

<sup>71</sup> Zazwyczaj dodaje się: „słowem, wolą lub tym potężnym zaklęciem sztuki magicznej”.

Jeżeli nie znikną natychmiast, to znak, że coś jest źle wykonane. Mag powinien natychmiast ponownie konsekrować krąg z największą uwagą. Potem powinien powtórzyć odprawienie ducha, a jeśli to nie wystarczy, powinien przeprowadzić rytuał odpędzania stosowny do natury ducha i jeśli to konieczne, zaklęcia w tym samym celu. W takich okolicznościach albo w przypadku, gdy dzieje się coś podejrzanego, nie powinien być zadowolony z pozornego zniknięcia ducha, który łatwo może stać się niewidzialny i zastać zasadzkę na Maga, kiedy ten opuści krąg, nawet wiele miesięcy później.

Każdy symbol, który za przyzwoleniem wniknął do twojego otoczenia, jest niezwykle niebezpieczny, dopóki nie będzie pod całkowitą twoją kontrolą. Przyjaciele łatwiej mogą mu zaszkodzić niż obcy, a jego największym niebezpieczeństwem są własne nawyki.

Rzecz jasna warunkiem postępu jest wprowadzenie idei do podświadomości. Dlatego konieczność wyboru powinna być oczywista.

Prawdą jest, że przychodzi czas, kiedy wszystkie istniejące elementy muszą być zasymilowane. Samadhi jest z definicji takim procesem. Ale z punktu widzenia początkującego Maga, właściwą drogą, prostą i trudną jednocześnie, jest postępowanie w opisany sposób. Nie można zbyt często powtarzać, że to, co jest zgodne z prawami jednej ścieżki, nie jest takie dla innej.

Zaraz po pozwoleniu na odejście i ogólnym zamknięciu dzieła, konieczne jest, żeby Mag usiadł i sporządził magiczne notatki. Bez względu na to, jak bardzo byłby zmęczony<sup>72</sup> przez ceremonię, powinien się do tego zmuszać, aż nie stanie się to nawykiem. Zaiste, lepiej jest błędnie przeprowadzić ceremonię, niż uchybić dokonywaniu dokładnych zapisków. Nie należy wątpić we właściwość tej uwagi. Nawet jeśli zostało się żywcem zjedzonym przez Malkah be-Tarashishim vu-Ruachoth ha-Schehalim, to nie ma to wielkiego znaczenia, gdyż zmęczenie znika bardzo szybko, a zapis wydarzeń z ceremonii jest niezwykle istotny. Nikt nie dba o to, że Duncan został zamordowany przez Macbetha. To jedno z wielu podobnych morderstw. Ale zapiski o tym incydencie poczynione przez Szekspira są unikalnym skarbem ludzkości. I pominiwszy kwestię wartości takich

<sup>72</sup> Powinien być odświeżony bardziej niż po całonocnym głębokim śnie. Jest to forma sprawdzania umiętności.

notatek dla innych, stanowią one wartość dla samego Maga. Notatki Maga są jego najcenniejszym nabytkiem.

Praktykowanie Magiji bez metody jest tak samo głupie, jak robienie czegokolwiek innego. Praktykowanie Magiji bez zapisywania doświadczeń jest jak prowadzenie biznesu bez księgowania go. Istnieje wielka ilość osób, które błędnie pojmują naturę Magiji. W ich rozumieniu jest ona czymś ulotnym i nierzeczywistym, choć jest to bezpośredni sposób wchodzenia w kontakt z rzeczywistością. Są to ludzie, którzy napawają się własnymi wypowiedziami, zawsze używają długich słów o niezdefiniowanej konotacji i otaczają się pompatycznymi tytułami i dekoracjami, które nic nie znaczą. Z takimi ludźmi nie mamy nic wspólnego. Klucz do Magiji jest ofiarowany tym, którzy poszukują rzeczywistości i zostają skutecznie ostrzeżeni, że klucz do skarbnicy nie działa bez szyfru, a szyfrem tym jest magiczny dziennik.

Z pewnego punktu widzenia, postęp magiczny następuje poprzez odszyfrowywanie własnych zapisków. Z tego powodu są one najważniejszą rzeczą do zrobienia. Poza tym, niezwykle istotne jest, żeby zapiski były jasne, pełne i zwarte, ponieważ tylko dzięki takim notatkom twój nauczyciel może osądzić, w jaki sposób najlepiej ci pomóc. Nauczyciel ma nic innego do roboty, niż dogłębnie cię przez cały czas, a jednak najważniejszą rolę spełnia właśnie on. Jeśli poprosisz specjalistę, żeby zbadał twój biznes, i kiedy zapyta on o księgi, a ty odpowiesz mu, że nie sądziłeś, iż warto je prowadzić, to nie zdziw się, jeśli uzna cię za głupka.

Dla Mistrza Theriona jest, a przynajmniej było, całkowicie niewiarygodne zjawisko, w którym ludzie wykazujący się w wielu dziedzinach życia zdrowym rozsądkiem, kompletnie go zatracali, gdy przyszło do działań magicznych. Zbyt odległe jest usprawiedliwienie tej postawy niewykształconym przekonaniem, że Magija jest szaleństwem. Jednakże nie ma takich niedojrzałych lunatyków w szeregach A.'. A.'. , ponieważ wymagania ciężkiej pracy koniecznej do wykonania przy zdawaniu egzaminów oraz w trakcie zapisywania tego, co robią, odstrasza nieuków, głupków i histeryków.

Liczne przykłady zapisów magicznych i mistycznych można znaleźć w wielu numerach „Equinox”, tak więc pilnemu studentowi łatwo będzie dostosować do siebie którąś z technik.



**O JASNOWIDZENIU I CIELE ŚWIATŁA,  
JEGO MOCY I ROZWIJANIU SIĘ  
A TAKŻE O WRÓŻENIU**

I

**W** ciele ludzkim znajduje się inne ciało o zbliżonym kształcie i rozmiarze, które jest wykonane z subtelniejszego i bardziej iluzorycznego materiału. Nie jest ono rzeczy jasna „realne” w większym stopniu niż inne ciało! Nim zajmę się jasnowidzeniem, muszę w skrócie omówić kwestię rzeczywistości, gdyż nie zrozumienie tego tematu daje podstawy niekończącym się kłopotom.

Jest pewna historia o Amerykaninie, który zobaczył innego Amerykanina przewożącego kosz o niecodziennym kształcie. Pobudziło to w nim ciekawość i zwrócił się do niego: „Powiedz mi, co tam masz w tym koszu?” Ten zaś odpowiedział mu od niechcienia: „mangustę”. Zdziwiło go to co nieco, gdyż nigdy nie słyszał o manguscie. Po chwili, ryzykując ośmieszeniem się, spytał: „Co to takiego jest ta mangusta?” „Mangusta zjada węże” - brzmiała odpowiedź. Kolejna zagadka; zapytał jednak znowu: „A po cholere ci ta mangusta?” „Mój brat wszędzie widzi węże” - poufnym szeptem odpowiedział tamten. Zdziwienie pytającego przekroczyło wszelkie granice, a po dłuższym namyśle powiedział nieco patetycznym tonem: „Przecież te węże nie są realne”. „No pewnie - odparł człowiek z koszykiem - lecz ta mangusta też jest nierealna”.

To doskonała przypowieść o Magiji. We Wszechświecie poddanym percepcji nie ma czegoś takiego jak prawda, każda idea poddana analizie odkrywa w sobie sprzeczności. Nieprzydatne jest zatem ustanawianie jakiejś klasy idei, jak np. ta idea jest „bardziej realna” w przeciwieństwie do tamtej. Przybliżanie się do Boga niekoniecznie jest zbliżaniem się do prawdy. Skruszały wszystkie systemy filozoficzne. Ale każda grupa idei zawiera w sobie prawdziwe związki. Zgodnie z Berkleyem, możliwe jest zaprzeczenie istnienia wody i drewna, ale pomimo tego drewno pływa po wodzie. Mag identyfikuje się z nieśmiertelnym Ozyrysem, a jednak Mag umiera. W tym momencie trzeba przestawić fakty. Powinno się raczej powiedzieć, że Mag uświadamia sobie tę część siebie, którą nazywa nieśmiertelnym Ozyrysem i że ta część nie „umiera”.

To wewnętrzne ciało Maga, o którym mówiliśmy na początku rozdziału, istnieje i może używać pewnych mocy, których naturalne ciało używać nie potrafi. Może na przykład przechodzić przez „materię” i poruszać się dowolnie w każdym kierunku przestrzeni. Wynika to z faktu, że „materia” w powszechnym znaczeniu tego słowa znajduje się na innym planie.

To subtelne ciało postrzega Wszechświat, którego zwykle nie dostrzegamy. Nie znaczy to, że postrzega Wszechświat, który postrzegamy normalnie, co nie oznacza, że choć mogę w tym ciele przejść przez dach,\* będę mógł powiedzieć, jaka jest pogoda. Mógłbym tak zrobić, albo i nie. Jeśli jednak nie mógłbym, nie znaczy to, że oszukałem sam siebie w przekonaniu, że przeszedłem przez dach. To ciało, które nazywane jest przez wielu autorów astralnym sobowtorem, ciałem światła, ciałem ognia, ciałem pożądania, subtelnym ciałem, scin-laeca oraz wieloma innymi nazwami, jest naturalnie dostosowane do postrzegania obiektów swojej klasy..., a zwłaszcza planu astralnego.

Istnieje pewien rodzaj nieuchwytnego i nieokreślonego związku pomiędzy astralami a istotami materialnymi i posiadając znaczne doświadczenie, na podstawie astralnego kształtu widzianego oczami ciała świetlistego, można domyślić się faktów dotyczących rzeczy materialnych. Plan astralny jest tak różny i tak zmienny, że kilku jasnowidzów patrzących na tą samą rzecz może zdać całkowicie różne relacje z tego, co zobaczyli,

a każdy z nich ponadto poda prawdziwe stwierdzenia. Patrząc na człowieka, pierwszy powie: „Wszystkie linie siły opadają”; drugi: „Wszystko wygląda na brudne i zakropkowane”; trzeci: „Aura wygląda na bardzo zniszczoną”. A jednak wszyscy mogą być zgodni co do tego, że człowiek ów jest w złym stanie zdrowia. W każdym razie wszystkie takie dedukcje są raczej niewiarygodne. Wielu ludzi sądzi, że zna się na rzeczy, skoro udawało im się wielokrotnie zgadywać przypadkowo (co oczywiście zapamiętali), nie pamiętając o setkach pomyłek.

Jedynym sposobem na sprawdzenie jasnowidzenia jest prowadzenie drobiazgowych notatek dotyczących każdego eksperymentu. Na przykład Frater O. M. oddał kiedyś kamizelkę do badania psychometrycznego. Dokonano 56 pomiarów dotyczących właściciela kamizelki, 4 z nich były wybitnie prawidłowe, 17 było poprawnych na tyle, na ile może to dotyczyć wszystkich ludzi, podczas gdy reszta była błędna. Wniosek: badający nie wykazywał żadnej szczególnej mocy. W rzeczywistości jego cielesne oczy - jeśli chodzi o sposób uszycia - posłużyłyby mu lepiej, ponieważ sądził, że właściciel kamizelki był handlarzem zboża, podczas gdy w rzeczywistości był lordem.

Mag nie może poddawać się w trakcie pracy nad rozwijaniem tej mocy. Jest ona niezmiernie przydatna w samoobronie przed atakiem, w otrzymywaniu ostrzeżeń, w osądzaniu charakteru, a w szczególności w baczeniu na prawidłowość procesu swoich ceremonii. Istnieje ogromna liczba sposobów osiągania tej mocy. Wpatrywanie się w kryształ lub w kleks atramentu na dłoni, albo w lustro czy w filiżankę. Tak jak w przypadku mikroskopu, gdy doświadczony operator trzyma oboje oczu otwartych, choć widzi tylko jednym okiem, tak uwaga wycofuje się z oczu, gdy naturalne oczy przestają przesyłać informacje do mózgu, a człowiek zaczyna patrzeć oczami astralnymi.

Te metody nie usatysfakcjonowały Mistrza Theriona. Bardzo często wcale nie działają. Trudno jest nauczać tych metod, a co najgorsze są one całkowicie pasywne! Możesz tylko to widzieć, co zostaje ci pokazane, a najprawdopodobniej pokażą ci się rzeczy nie posiadające znaczenia.

Właściwa metoda wygląda tak: rozwijaj ciało światła, aż nie stanie się ono równie realne jak ciało fizyczne, ucz je podróżować do dowolnie wybranego symbolu i umożliwaj mu wykonywanie wszelkich niezbędnych rytów oraz inwokacji. Krótko mówiąc, poddawaj je edukacji. W końcu relacja tego ciała z twoim własnym musi być bardzo intymna, ale zanim nastąpi owa harmonizacja, musisz zacząć od uważnego ich rozróżniania. Pierwszą rzeczą do wykonania jest przeto wyjście poza własne ciało. Żeby uniknąć pomieszania obu, zacznij od wyobrażania sobie przypominającego ciebie kształtu, stojącego na przeciw ciebie. Nie mów: „Och, to tylko wyobraźnia!” Staraj się wyobrazić sobie, jakby wyglądało twoje ciało, gdybyś stał na tym miejscu, staraj się przenieść świadomość do ciała światła. Twoje własne ciało ma zamknięte oczy. Skorzystaj z oczu ciała światła, żeby opisać przedmioty znajdujące się za tobą w pokoju. Nie mów: „To tylko efekt podświadomej pamięci”. Wkrótce przyjdzie czas na sprawdzanie.

Kiedy tylko w jakimś stopniu poczujesz się swojsko w swoim subtelnym ciele, niech uniesie się ono w powietrze. Utrzymuj odczucie wznoszenia się, rozglądaj się wokół siebie, dopóki nie zobaczysz krajobrazów albo nie znajdziesz się w planie astralnym. Mają one swoją własną jakość. Nie są podobne do rzeczy materialnych, nie są też obrazami mentalnymi, wydają się być czymś między tymi dwoma.

Po jakimś czasie praktyki, kiedy w ciągu godziny spotyka cię pełno zdarzeń, skieruj uwagę na osiągnięcie jakiegoś konkretnego miejsca w planie astralnym. Na przykład: inwokuj Merkurego i uważnie badając zapiski wizji, sprawdź, czy widziane przez ciebie symbole odpowiadają konwencjonalnym symbolom Merkurego.

To sprawdzanie duchów jest najistotniejszą gałęzią na całym drzewie Magiji. Bez tego następuje zagubienie w dżungli złudzeń. Każdy duch, włącznie z samym Bogiem, żeby okazać się ważniejszym niż jest, gotów jest skorzystać z możliwości oszukania cię; zastawia pułapki na twoją duszę na 333 sposoby. Pamiętaj, że poza tym najwyższym ze wszystkich Bogów jest tylko Magus, Mayan, największy z diabłów.

Możesz także „wznosić się na plany”. Z niewielką praktyką, zwłaszcza kiedy masz dobrego guru, powinieneś umieć wskakiwać do ciała

astralnego i wyskakiwać z niego z taką samą łatwością, jak wskakujesz i wyskakujesz ze szlafroka. Wtedy nie będzie potrzebne już wysyłanie w przestrzeń ciała astralnego; bez przesuwania się o cal będziesz mógł „obrócić” jego oczy i uszy równie łatwo, jak wzmiankowany powyżej człowiek z mikroskopem przenosi swoją uwagę z jednego oka do drugiego.

Bez względu na to, jak skuteczne było twoje wyjście z ciała, najważniejsze jest teraz użycie całej siły do prawidłowego powrotu. Niech ciało światła zjednoczy się w przestrzeni z ciałem fizycznym, przybierze formę Boga i niech wibruje imię Harpokratesa z największą energią, by w końcu odzyskać jedność świadomości. Jeśli nie uda ci się tego zrobić poprawnie, to możesz wpaść w poważne kłopoty. Twoje ciało światła może zabłądzić w niekontrolowany sposób, być atakowane i opętywane. Uświadomisz to sobie na skutek bólów głowy, złych snów, a nawet poważniejszych znaków jak histeria, utraty przytomności, możliwość szaleństwa czy paraliż. Nawet najgorszy z tych ataków można przetrwać, ale może to spowodować pewien stopień trwałego uszkodzenia.

Znaczna większość „spirytualistów”, „okultystów”, „pseudoteozofów” jest żalonym przykładem wynikających właśnie z tego powodu i powtarzających się strat.

Osoby nastawione emocjonalnie do religii również z tego powodu cierpią. Dewocja rzutuje na subtelne ciało, które jest opanowywane i odsysane przez demona zamaskowanego pod postacią „Chrystusa” czy „Maryi”, czy jakiegoś innego obiektu kultu. Kompletny brak siły potrzebnej do skoncentrowania myśli, do podążania za argumentacją, do formułowania Woli, do powstrzymania się od działań i wypowiedzi, a nawet do utrzymania uroczystego ślubowania wskazuje na niemożliwość obrazy tych, którzy utracili przez to część swoich dusz. Przechodzą one od jednego kultu do innego, nawet bardziej szalonego. Czasami takie osoby docierają na chwilę w otoczenie Mistrza Theriona i odpadają w prostym procesie podjęcia rzetelnej, półgodzinnej pracy.

Przy projektowaniu astrala warto ustanowić dodatkowe zabezpieczenie, wykonując całą operację w prawidłowo konsekrowanym kręgu.

Działaj zatem z wielką ostrożnością, ale działaj. Z czasem twoje ciało światła będzie tak silne przeciw duchom, jak twoje drugie ciało przeciw wiatrom nieba. Wszystko zależy od rozwoju ciała światła. Musi być ono wyposażone w organizm tak silny i zrównoważony, jak jego cienisty brat -ciało materialne.

Rekapitulując zatem ponownie, pierwszym zadaniem jest rozwinięcie ciała światła wewnątrz swojego kręgu, bez odnoszenia się do innych mieszkańców świata, do którego uczeń należy.

To co osiągnąłeś z podmiotem, możesz teraz przenieść na przedmiot. Nauczysz się widzieć astralny przejaw rzeczy materialnych i chociaż nie należy to do czystego jasnowidzenia, ponownie można wspomnieć, że powinieneś się w największym stopniu poświęcić rozwijaniu i umacnianiu ciała światła. Najlepszym i najprostszym sposobem zrobienia tego, jest ciągle korzystanie z niego, ćwiczenie go na wszelkie sposoby. W szczególności może być użyte w ceremonii inicjacji i inwokacji - podczas gdy fizyczne ciało pozostaje ciche i nieruchome.

Żeby to zrobić, konieczne będzie stworzenie świątyni w sferze astralnej. Jest to znakomita praktyka do kreowania symboli. Potrzebne jest jedno zastrzeżenie: po skorzystaniu z nich, powinny być one reabsorbowane.

Po nauczeniu się tworzenia form astralnych, następny krok będzie początkowo trudny. Generalnie zjawiskowe i przelotne formy astralne, w przypadku silnego przywiązania ciała do materii stawiają niesamowity opór, a w wyniku tego wymagają bardzo silnego potencjału, żeby na nie wpłynąć. Analog materialny wydaje się służyć tutaj za fortecę. Nawet jeśli osiągnie się chwilowy efekt, energia materii ściąga je z powrotem do stanu normalnego. A jednak siła wytrenowanej i konsekrowanej Woli w dobrze rozwiniętym ciele astralnym jest taka, że może nawet wytworzyć trwałą zmianę w materiale, nad którego ciałem pracujesz. Można na przykład uzdrowić chorego, przywracając zdrowy wygląd jego astralnej formie. Z drugiej strony, można tak zdezintegrować ciało światła silnego mężczyzny, że w efekcie umrze.

Takie operacje wymagają nie tylko mocy, ale osądu. Nic nie może zaburzyć całkowitej sumy przeznaczenia - wszystko musi zostać opłacone

do ostatniego graj cara. Z tego powodu bardzo dużo teoretycznie możliwych operacji nie może zostać przeprowadzonych. Przypuśćmy na przykład, że widzisz dwóch mężczyzn o podobnie niezdrowym wyglądzie astralnym. W jednym przypadku przyczyna może być błaha i czasowa. Twoja pomoc wystarcza, żeby poprawa nastąpiła w ciągu kilku minut. Drugi, który wygląda nie gorzej, może być opanowany przez siłę niezmiernie większą, niż tą, którą mógłbyś opanować, i usiłując mu pomóc, mógłbyś tylko zaszkodzić sobie. Różnicująca diagnoza pomiędzy tymi dwoma przypadkami wymagałaby zbadania głębszych warstw astralu, takich, które składają się na „ciało przyczynowe”.

Grupa czarnych magów dowodzonych przez Annę Kingsford<sup>73</sup> próbowała kiedyś zabić niezbyt znanego wiwisekcyjera i doprowadziła go do poważnej choroby. Usiłując zrobić to samo Pasteurowi nie uzyskała żadnego efektu, ponieważ Pasteur był wielkim geniuszem - znacznie większym mistrzem w swoim fachu niż Anna. Miliony ludzi błogosławiły go codziennie. Trzeba jasno zrozumieć, że siła magiczna jest przedmiotem tych samych praw proporcji co każda inna siła. Zwykły milioner bezowocnie będzie próbował doprowadzić do bankructwa kogoś, za kim stoi Bank of England.

Podsumowując: pierwszym zadaniem jest oddzielenie formy astralnej od ciała fizycznego, drugim rozwinięcie mocy ciała astralnego, a zwłaszcza widzenia, podróżowania oraz interpretowania; trzecim - zjednoczenie tych dwóch ciał bez pomieszania ich.

Kiedy to zostanie osiągnięte, Mag jest przygotowany do zajmowania się niewidzialnością.

## II

**P**rzydatne będą dalsze rozważania o innych planach, które powszechnie zalicza się do klasy astrala. Istnieją ku temu powody, gdyż rozgraniczenia są niewyraźne. Tak jak królestwo zwierząt miesza się ze

<sup>73</sup> Jeśli chodzi o dobre uczynki Anny Kingsford, to była ona tylko pieczętką Edwarda Maitlanda.

zwierzęcym światem i tak jak plan materialny posiada istoty przekraczające granice planu astralnego, tak samo dzieje się na wyższych planach.

Pojawiające się w trakcie medytacji obrazy mentalne są subiektywne i wcale nie dotyczą planu astralnego. Bardzo rzadko obrazy astralne pojawiają się podczas medytacji. Zazwyczaj wynika to z przełamania w kręgu.

Istnieje także plan magiczny. Dotyczy on świata materialnego, a nawet zawiera jego część. Zawiera w sobie astral, a głównie pełnokrwistą formę astrala. Dosięga i zawiera w sobie większość, o ile nie wszystkie duchowe plany.

Z tego powodu plan magiczny jest najbardziej pojemny. Typowymi mieszkańcami tego planu są Bogowie egipscy i jest to dom każdego adepta.

Jest kilka typów planów duchowych, ale wszystkie wyróżniają się realnością oraz intensywnością, których nie można znaleźć gdzie indziej. Ich mieszkańcy są bez formy, wolni od przestrzeni i czasu i charakteryzują się nieporównywalną jaskrawością.

Istnieje także wiele pod-planów, jak na przykład alchemiczny. Ten plan będzie się często pojawiać podczas „wznoszenia się na plany”; jego obrazy zawierają zazwyczaj ciekawie utrzymane ogrody, góry ozdobione specyficznymi symbolami, hieroglify zwierząt albo postaci z „Hermetic Arcanum”, czy obrazy podobne do „Goldseekers” i „Massacre of the Innocents” Basil Valentine. Wyjątkowa jakość planu chemicznego sprawia, że jego obrazy są natychmiast rozpoznawane.

Istnieją także plany odpowiadające różnym przeszłym i obecnym religiom, z których każda ma swoją szczególną jedność.

Niezwykle ważna dla „jasnowidzącego” czy „podróżnika subtelnego ciała” jest zdolność do odnalezienia każdego żądanego planu i działania w nim w charakterze jego zarządcy.

Neofita A.'. A.'., zanim przejdzie na stopień Zelator, jest dokładnie egzaminowany pod tym kątem.

Podczas „wznoszenia się na plany” trzeba zazwyczaj wyraźnie przejść z astrala do spirytuała. Niektórzy nie będą do tego zdolni. „Ciało subtelne”,



które jest wystarczająco dobre do działania na niższych planach (cień pomiędzy cieniami), nie będzie w stanie penetrować warstw wyższych. Wymaga to wielkiego rozwoju oraz intensywnego wkładu najwyższej duchowej konstytucji człowieka, zanim przebije się ono przez zasłony niewiedzy. Ciągła praktyka Magiji jest najlepszym rodzajem przygotowań. Nawet jeśli ludzka świadomość nie osiągnie tego celu, może to zrobić świadomość subtelnego ciała i choćby z tego powodu podróżowanie w tym ciele jest wartościowe. Sukces tego ciała będzie oddziaływać korzystnie na świadomość ludzką i powiększy prawdopodobieństwo następnej operacji magicznej.

Odpowiednio do tego, siły uzyskane w ten sposób umocnią Maga w jego praktykach medytacyjnych. Jego Wola będzie lepiej towarzyszyć koncentracji, niszczyć przeszkadzające jej obrazy mentalne i odpychać kusielskie pomniejsze gratyfikacje tej praktyki, które zbyt często zatrzymują postęp mistyka.

Chociaż powiada się, że duchowość leży „ponad astralem”, jest to teoria, której zaawansowany Mag nie dostrzeże w praktyce. Dzięki stosownym inwokacjom będzie mógł podróżować do żądanego miejsca. Przykład doskonałości został podany w „Liber 418”. Adept, który eksplorował te etery, nie musiał przechodzić poprzez i ponad Wszechświatem, którego całość leży przecież wewnątrz najgłębszego z nich. Potrafił wezwać te, które zechciał, a jego główną przeszkodą była początkowa trudność przebicia ich zasłon. W rzeczywistości, jak to jest opisane w księdze, to dzięki przejściu z sukcesem najpodnioślejszych inicjacji w tych eterych mógł on wydostać się ponad piętnasty poziom. Strażnicy tych twierdz wiedzą, jak ich bronić.

Mistrz Therion opublikował najważniejsze praktyczne sekrety Magiji w najprostszym języku, a jednak nikt, czy to sprytny, czy uczony, nie pojął ani słowa. Niegodni, którzy sprofanowali sakrament, jedzą i piją na swoje potępienie.

Można sprowadzić skradziony ogień w wydrążonej tubie, jak to uczynił Mistrz Therion w sposób, w jaki żaden inny adept przed nim nie poważał się tego uczynić. Ale złodziej - Tytan - musi przewidzieć swój los, którym będzie przywiązanie łańcuchem do samotnej skały, sęp będzie mu wyjadać

wątrobę, dopóki Herkules, silny człowiek, uzbrojony w cnotę tego ognia, nie przyjdzie i nie uwolni go.

Teitan<sup>74</sup> - którego liczba jest liczbą człowieka, sześćset i trzy punkty i sześć - niepokonany, pocieszany przez Azję i Panteę musi ciągle zsyłać deszcz błogosławieństw nie tylko na człowieka, którego jest inkarnacją, ale i na swojego tyrana i prześladowcę. Jego nieskończony ból musi przewiercać jego serce radością, gdyż każde przeszycie bólu jest tylko echem kolejnego płomienia, który zeskakuje na ziemię w wyniku jego zbrodni.

Ponieważ Bogowie są wrogami człowieka, człowiek musi pokonać Naturę, żeby wejść do swego królestwa. Prawdziwy Bóg jest człowiekiem. W człowieku skrywają się wszelkie rzeczy. A są to Bogowie, natura, czas, wszystkie moce Wszechświata będące zbuntowanymi niewolnikami. To te właśnie „rzeczy” ludzie muszą zwalczyć i podbić w imię bestii, która mu była przychylna - Tytana, Magusa, człowieka, którego liczba jest sześćset sześćdziesiąt i sześć.



**P**raktyka wznoszenia się na plany jest tak ważna, że trzeba jej poświęcić szczególną uwagę. Jest to część zasadniczej techniki Magiji. Instrukcja do tej praktyki została podana z taką precyzją w „Liber O”, że najlepiej będzie dokładnie ją przytoczyć (odniesienia do „poprzedniego eksperymentu” w pierwszym punkcie dotyczą zwyczajnej podróży astralnej).

1. Poprzedni eksperyment nie przedstawia dużej wartości, a prowadzi tylko do kilku istotnych rezultatów. Lecz może wykazać skłonność, która przekształci się w formę Dharany - koncentracji, która może prowadzić do najwyższych celów. Zasadniczym celem stosowania praktyki z ostatniego rozdziału jest zaznajomienie studenta ze wszystkimi przeszkodami i złudzeniami, tak żeby stał się mistrzem każdej idei, jaka

<sup>74</sup> TEITAN = 300+5+10+300+1 + 50 = 666.

może pojawić się w jego mózgu, żeby mógł ją pominąć, przekształcić albo spowodować, by była posłuszna jego Woli.

2. Niech zaczyna tak samo, jak uprzednio, ale z najintensywniejszą powagą i determinacją.

3. Niech bardzo ostrożnie spowoduje podniesienie się swojego wyobraźniowego ciała w dokładnie prostopadłej do ziemi linii, nad punktem usytuowania swojego ciała (mówiąc jaśniej, prosto do góry).

4. Niech kontynuuje ćwiczenie aż do chwili, gdy nie opanuje go zmęczenie. Jeśli spostrzeże, że zatrzymał się bez udziału Woli oraz że pojawiły się postaci, niech za wszelką cenę wzniesie się ponad nie. Choćby życie miało z niego wypłynąć, niech zmusza się do ruchu w górę i dalej!

5. Niech to kontynuuje, póki jest w nim oddech życia. Cokolwiek by mu nie zagrażało lub nęciło, czy byłby to Tyfon spuszczonej przeciw niemu z łańcucha ze wszystkimi swoimi zastępami, czy byłby to boski tron nalegający na zadowolenie się tym, dokąd dotarł, niech to przemoże.

6. W końcu musi przyjść taki moment, kiedy cała jego istota zostaje pochłonięta zmęczeniem i pokieruje nim inercja. Niech osunie się (kiedy już nie może dalej walczyć, gdy język ma obtarty, a z nozdrzy cieknie krew) w czarną nieświadomość, a później, dochodząc do siebie, niech zapisze trzeźwo i dokładnie wszystko, co mu się przydarzyło: tak, zapis wszystkiego, co się działo, jest niezbędny.

Oczywiście wznoszenie można przeprowadzić z dowolnego miejsca. Można wejść (na przykład) do kręgu Jowisza, a efekty, zwłaszcza na niższych planach będą się bardzo różnić od efektów uzyskanych z saturniańskiego punktu startowego.

Żeby zaznajomić się nie tylko z naturą różnych sfer, ale z wewnętrznym znaczeniem każdej z nich, uczeń powinien podjąć regularną serię takich eksperymentów. Nie jest konieczne oczywiście doprowadzanie się w każdym przypadku do takiego wyczerpania, jak to zostało podane w instrukcji, ale jest to prawidłowy sposób postępowania, żeby osiągnąć moc wznoszenia. Osiągnięcie tej mocy uprawnia do wznoszenia się na taki plan, który jest potrzebny dla celów eksploracji, tak jak w przypadku wizji zapisanych w „Liber 418”, gdzie zastosowano metodę mieszaną.

W takim przypadku nie wystarczy inwokować miejsce, które chcesz odwiedzić, ponieważ możesz nie znieść ciśnienia czy nie móc oddychać panującą tam atmosferą. W tym zapisie pojawiło się kilka przypadków, kiedy jasnowidz nie mógł przejść przez niektóre bramy albo podolać jakiejś kontemplacji. Żeby działać dalej, musiał najpierw poddać się inicjacom. Dlatego konieczne jest udoskonalanie technik Magiji. Ciało światła musi być zdolne do pójścia w każde miejsce i do zrobienia wszystkiego. Jest to zatem kwestia ważności ćwiczeń. Musisz wznosić się na plany codziennie, rok po roku. W żadnej z praktyk nie możesz załamywać się porażką, ani podniecać się sukcesem. To co robisz, będzie prawdziwą wartością na końcu, a oznacza to rozwijanie charakteru, kreowanie karmy, która da ci moc czynienia Woli.

## IV

**W**różenie jest tak ważną gałęzią Magiji, że prawie wymaga ona osobnego traktatu.

Geniusz składa się z dwóch stron: aktywnej i pasywnej. Moc egzekwowania Woli jest ślełą siłą, dopóki Wola nie zostanie oświecona. Na każdym ze stopni magicznej operacji ważna jest wiedza tego, co się czyni, oraz pewność, że działa się mądrze. Z geniuszem wiąże się zawsze wyostzona wrażliwość. Moc właściwego postrzegania Wszechświata, analizowania, koordynacji i osądzenia wrażeń jest podstawą każdego wielkiego dzieła. Dopóki dowództwo nie zadziała, jak należy, armia jest tylko blakającym się stadem.

Mag otrzymuje transcendentalną wiedzę potrzebną do inteligentnego prowadzenia się w świadomości za pomocą jasnowidzenia i jasnosłyszenia, ale komunikacja z wyższymi inteligencjami wymaga dopracowanych przygotowań, nawet po latach skutecznych działań.

Dlatego przydatne jest poznanie sztuki, dzięki której można natychmiast otrzymać potrzebne informacje. Tą sztuką jest wróżbiarstwo. We wróżbiarstwie odpowiedzi na czyjeś pytania nie są dostarczane bezpośrednio, lecz za pomocą medium stosownych symboli. Te symbole muszą być zinterpretowane przez wróżbiarza w kategoriach postawionego

problemu. Nie jest praktyczne skonstruowanie leksykonu, który podawałby rozwiązanie każdej trudności. Byłoby to niepraktyczne, a poza tym natura nie porusza się takimi drogami.

Teoria każdego procesu wróżenia może zostać przedstawiona w prostych terminach.

1. Postulujemy pojawienie się inteligencji czy to wewnątrz, czy na zewnątrz wróżącego, której nie jest on świadomy od razu (dla teorii nie ma znaczenia, czy tak zwany komunikujący się duch jest istotą obiektywną, czy wydzieloną częścią umysłu wróżbiarza).

Zakładamy, że owa inteligencja - w ramach ograniczeń - będzie prawidłowo odpowiadać na zadane pytania.

2. Postulujemy, że jest możliwe skonstruowanie kompendium hieroglifów o wystarczająco elastycznym znaczeniu do zawarcia każdej dostępnej idei, i że jeden lub więcej z nich zawsze może reprezentować daną ideę. Zakładamy, że dowolny z tych hieroglifów zostanie zrozumiany przez tę inteligencję, z którą chcemy skomunikować się w takim samym znaczeniu, jakbyśmy to czynili ze sobą. Stąd wchodzimy w posiadanie języka. Można go porównać z „lingua franca”; język ten zapewne nie sprostą wyrażaniu subtelných odcieni znaczenia, a przez to nie nadaje się do literatury, ale za to może służyć jako przekaz dla zwykłych spraw w miejscach, gdzie mówi się wieloma językami. Hindustani jest tego przykładem. Ale jeszcze lepszym przykładem jest matematyka, gdzie można idealnie przenosić wszystkie idee.

3. Postulujemy, że inteligencja, z którą się chcemy skonsultować, pragnie (albo może zostać przymuszona) udzielić szczerzej odpowiedzi.

Rozważmy najpierw kwestię kompendium symboli. Alfabet jest w pewnym stopniu arbitralnym sposobem zapisywania dźwięków stosowanych w mowie. Litery same w sobie nie posiadają znaczenia. Ale w systemie wróżbiarskim każdy symbol oznacza pewną ideę. Dodanie kilku nowych liter nie zaszkodziłoby angielskiemu. W istocie, kilka systemów stenografii już to zrobiło. Ale system symboli dostosowany do wróżenia musi być kompletną reprezentacją Wszechświata. Technicznie rzecz biorąc, jest to pentakl w pełnym znaczeniu tego słowa.

Rozważmy kilka dostojnych przykładów takiego systemu. Możemy spostrzec, że powszechnym sposobem wróżenia jest zapytywanie książek przy pomocy przypadkowego włożenia kciuka pomiędzy strony. Księgi Sybilli, dzieła Wergiliusza oraz Biblia były często stosowane do tego celu. Dla teoretycznego usprawiedliwienia trzeba założyć, że używana książka jest doskonałą reprezentacją Wszechświata. Ale nawet gdyby tak było, jest to podrzędna forma konstrukcji, ponieważ jedyna sensowna koncepcja kosmosu jest raczej matematyczna i hieroglificzna niż opisowa. W przypadku książki, takiej jak „The Book of the Law”, która jest najwyższą prawdą i doskonałą zasadą życia, całkowicie sensowne jest szukanie wyroczni na jej stronach. Trzeba przy tym zaznaczyć, że „The Book of the Law” jest nie tylko literacką kompilacją, ale złożoną strukturą matematyczną. Dlatego spełnia wymagane warunki.

Podstawowymi sposobami wróżenia są: astrologia, geomancja, tarot, Święta Kabała oraz I Ching. Jest wiele innych - od chiromancji, oneiromancji, wróżenia z ofiar, starożytnych wyroczni do znaków odczytywanych z lotów ptaków oraz przepowiadania z liści herbaty. Dla naszych celów wystarczy omówić pięć wymienionych systemów.

Teoretycznie astrologia jest doskonałą metodą, ponieważ stosowane przez nią symbole faktycznie istnieją w Makrokosmosie i dlatego posiadają naturalne odpowiedniki w kwestiach Mikrokosmicznych. Ale stosowane w praktyce obliczenia są ogromnie skomplikowane. Horoskop nigdy nie jest całkowity. Musi być uzupełniany niezliczoną ilością innych horoskopów. Żeby na przykład uzyskać osąd w najprostszym pytaniu, potrzeba nie tylko danych dotyczących urodzenia związanych ze sprawą osób, z których niektóre są niedostępne, ale danych dodatkowych dla kierunków i tranzytów, wraz z horoskopami rozwojowymi, co nic jeszcze nie mówi o figurach prenatalnych, doczesnych czy nawet godzinowych. Obliczenie całej masy danych, zrównoważenie elementów tak wielu przebiegów sił i zarysowanie prostego osądu przekracza ludzkie możliwości. Poza tym wszystkim, prawdziwe skutki pozycji i aspektów planetarnych są nadal prawie nieznanne. Nie ma dwóch astrologów, którzy zgodziliby się we wszystkich punktach, a wielu z nich nie zgadza się

w sprawach podstawowych. Lepiej pominąć tę naukę, chyba że student poczuje się mocno do niej przyciągany. Mistrz Therion praktykował tę sztukę z całkiem dobrymi efektami, ale tylko w specjalnych przypadkach, w ściśle ograniczonej sferze i ze szczególnymi zastrzeżeniami. Nawet w takim przypadku nie oparłby swojego postępowania wyłącznie na osiągniętych w ten sposób wynikach.

Geomancja ma tę zaletę, że jest rygorystycznie matematyczna. Podręcznik tej sztuki znajduje się w „Equinox” I, II. Zastrzeżenie co do jej stosowania wynika z ograniczonej liczby symboli. Reprezentowanie Wszechświata za pomocą 16 kombinacji jest zbyt wielkim wysiłkiem. Wielkie ograniczenie pojawia się także w wyniku faktu, że chociaż w końcowej figurze symboli jest 15, to w rzeczywistości są 4, pozostałe 11 wynika z nieuchronnego procesu „Matek”. Można dodać, że tabele interpretacyjne podane w podręczniku są z jednej strony niejasne, a z drugiej - niewystarczająco pojemne. Jednak niektórzy adepci podziwiają ten system i osiągają wielkie zadowolenie z jego stosowania. Raz jeszcze trzeba to zrównoważyć osobistym wyznaniem. Swego czasu Mistrz Therion często stosował ten system, ale nigdy nie było to dla niego łatwe, interpretacja sprawiała mu dużą trudność. Ponadto wydawało mu się, że inteligencje geomantyczne były niskiego rzędu, którego wymiar był zawężony do małego wycinka interesujących go spraw. Wreszcie posiadały one punkt widzenia, który nie współgrał z jego punktem widzenia, tak więc nieporozumienia ciągle przeszkadzały mu w pracy.

Tarot i Święta Kabała mogą zostać omówione wspólnie. Teoretyczna podstawa obu jest identyczna: Drzewo Życia. 78 symboli tarota jest wspaniale zrównoważonych i połączonych. Są one odpowiednie do wszystkich stawianych im żądań, każdy symbol jest nie tylko matematycznie precyzyjny, ale posiada znaczenie artystyczne, które pomaga wróżącemu zrozumieć je poprzez stymulowanie percepcji estetycznej. Mistrz Therion odkrył, że tarot jest nieomylny w kwestiach materialnych. Następujące po sobie operacje opisują przebieg wydarzeń z zaskakującym bogactwem szczegółów, a osady są wiarygodne pod każdym względem. Ale prawidłowe wróżenie oznacza conajmniej dwie

godziny ciężkiej pracy, nawet przy zastosowaniu przez Niego ulepszonej metody rozwiniętej pod wpływem tradycji inicjacji. Jakakolwiek próba skrócenia procedury prowadzi do rozczarowania, ponadto trudno wierzyć symbolom w kwestiach duchowych.

Święta Kabała, jako oparta na czystej liczbie posiada w oczywisty sposób nieskończoną liczbę symboli. Jej zakres przylega do samej egzystencji i nie ma tu braków w precyzji, czystości, czy jakiegś innej doskonałości. Ale nie da się jej nauczać, każdy człowiek musi sam sobie wybrać materiały dla głównej struktury swojego systemu. Wiele lat zabiera wzniesienie wartościowej budowli. Taka budowla nigdy nie jest skończona, każdy poświęcony jej dzień dodaje nowy ornament. Dlatego kabała jest żywą świątynią świętego ducha. To sam człowiek oraz jego Wszechświat wyrażają się w terminach myśli, których język jest tak bogaty, że nawet litery jego alfabetu nie mają ograniczeń. Ten system jest tak wysublimowany, że nie przystaje on do układanek związanych z naszą ziemską egzystencją. W świetle kabały cienie przemijających spraw są natychmiast odpędzane.

I Ching jest najbardziej zadowalającym systemem dla celów ogólnych. Mistrz Therion przygotowuje traktat na ten temat, ale zakres koniecznej do tego pracy jest tak ogromny, iż nie może on przyrzec, że będzie gotów w jakimś określonym czasie. Dlatego student musi sam przeprowadzić własne badania definiujące znaczenie 64 heksagramów.

I Ching ma formę matematyczną i filozoficzną. Jego struktura jest pokrewna strukturze kabały, ich podobieństwo jest tak bliskie, że istnienie tych dwóch pozornie różnych systemów jest przejrzystym świadectwem prawdziwości obu. Jest to w pewien sposób najdoskonalszy ze stworzonych kiedykolwiek hieroglifów. Jest ascetyczny i wysublimowany, a jednocześnie tak dostosowujący się do każdego przypadku, że jego figury mogą być interpretowane w ramach odpowiedzi na wszystkie klasy pytań. Można rozstrzygnąć najbardziej zaciemnione trudności duchowe jak również najbardziej przyziemne dylematy, a symbol, który otwiera bramy najwznioślejszych pałaców inicjacji, jest tak samo efektywny przy doradzaniu w zwyczajnych sprawach życia. Mistrz Therion stwierdził, że



I Ching jest w pełni zadowalający pod każdym względem. Inteligencje, które nim kierują, nie wykazują tendencji do unikania odpowiedzi albo do zmylenia pytającego. Dodatkową zaletą jest to, że całe oprzyrządowanie jest proste. Także system jest łatwy w obsłudze i wystarczy pięć minut, żeby otrzymać całkiem szczegółową odpowiedź na jakiegokolwiek, choćby i mętne pytania.

Jeżeli chodzi o inteligencje, które zajmują się udzielaniem odpowiedzi na pytania wróżącego, to ich natura jest bardzo zróżnicowana i mniej więcej odpowiada charakterowi medium wróżebnego. Tak więc inteligencje geomantyczne są gnomami, duchami natury ziemskiej, odróżniającymi się modyfikacjami wynikającymi z różnych planetarnych i zodiakalnych wpływów przenikających szereg symboli. Inteligencja zarządzająca Puellą nie powinna być mylona z odpowiednią inteligencją Wenus czy Wagi. To po prostu konkretny ziemski demon, który przybiera taką naturę.

Z drugiej strony, tarot, który jest księgą, znajduje się pod wpływem Merkurego, a inteligencja każdej karty jest zasadniczo merkuralna. Takie symbole są szczególnie właściwe do komunikowania myśli. Nie są one tak grubiańskie jak demony geomantyczne, ale zamiast tego niegodziwie oszukują wróżbitę.<sup>75</sup>

I Ching jest serwowany przez istoty wolne od tych defektów. Intensywna czystość symboli ochrania je od zapędów inteligencji wietrzących tutaj własny interes<sup>76</sup>.

Dla wróżbity stałą zasadą jest uzyskanie absolutnej magicznej kontroli nad inteligencjami zaadoptowanego systemu. Nie może zostawić najmniejszej luki pozwalającej na oszukiwanie, ośpienie czy kpiny. Nie może im pozwolić na stosowanie kazuistyki przy interpretacji pytań. Powszechnym łośrostwem, szczególnie w geomancji, jest udzielenie

<sup>75</sup> Nie oznacza to, że są złośliwe. Są dumne z tego, że są wyroczniami prawdy i są przeciwne profanacji zanieczyszczeniem niższych i nieczystych inteligencji. Mag, którego badania są w pełni zaadaptowane do jego Neschamach, stwierdzi, że są przejrzyste i wiarygodne.

<sup>76</sup> Złośliwe lub kapryśne elementale unikają instynktownie ascetycznej szczerości figur Fu i Króla Wan.

odpowiedzi, która jest precyzyjnie prawdziwa, a mimo to oszukańcza. Można na przykład zapytać, czy transakcja biznesowa przyniesie zysk, a po otrzymaniu potwierdzającej odpowiedzi stwierdzić, że tak naprawdę odnosiło się to do innego interesu.

Pozornie nie ma trudności z otrzymywaniem odpowiedzi. Proces jest w rzeczywistości mechaniczny, sukces pewny, jak atak apopleksji. Ale nawet, jeśli przypuścimy, że zabezpieczyliśmy się przed oszustwem, to skąd możemy wiedzieć, że pytanie zostało naprawdę przekazane do innego umysłu, prawidłowo zrozumiane, a odpowiedź udzielona z mądrością? Oczywiście można sprawdzić swoją operację za pomocą jasnowidzenia, ale jest to jak kupowanie sejfów, żeby trzymać w nim cegłę. Jedyнным nauczycielem jest doświadczenie. Osiąga się nowy zmysł. Odczuwa się wewnątrz siebie, czy coś jest prawdziwe, czy nie. Wróżbita musi rozwijać ten zmysł. Przypomina to wybitną wrażliwość dotykową, którą cechuje się wielki gracz w bilarda - jego palce mogą ocenić najdrobniejsze różnice w sile uderzenia. Podobne zjawisko ma miejsce w przypadku zawodowego testera herbaty czy wina, który może rozróżnić fantastycznie subtelne różnice smaku.

Ciężko to wymówić, ale żeby wróżyc bezbłędnie, trzeba być mistrzem świątyni. Wróżenie wymaga znakomitej praktyki. Dopiero wtedy, gdy wróżbita całkowicie odpędzi z umysłu najmniejszy atom zainteresowania odpowiedzią, nie będzie wpływać na nią swoimi osobistymi inklinacjami.

Psychoanalityk przypomni, że sny są fantasmalnymi reprezentacjami nieświadomej Woli śniącego, że nie tylko są one obrazami tej Woli reprezentującymi zastępczo obiektywną prawdę, ale sam obraz jest zaburzony tysiącem przebiegających zestawów składających się z różnych kompleksów i zahamowań charakteru śniącego. Jeśli zatem ktoś konsultuje się z wyrocznią, trzeba mieć pewność, że świadomie lub nie świadomie nie wywiera się presji na wynik. To tak jakby Anglik przepytował Hindusa, którego ostateczną odpowiedzią ma być wyobrażenie Hindusa o tym, co najbardziej zadowoli Anglika.

Ta sama trudność pojawia się w poważniejszej formie, kiedy otrzymuje się odpowiedź doskonale prawdziwą, ale nalega się na jej

interpretację tak, żeby spełniała czyjeś żądania. Ogromna większość ludzi udających się do „wrózek” niesie w umyśle wyłącznie życzenie ponadnaturalnego usankcjonowania ich szaleństw. Nie tylko okultyści, ale wszyscy wiedzą, że ludzie pytają o radę tylko po to, żeby dowiedzieć się, jacy są mądrzy. Trudno komukolwiek zaakceptować najbardziej oczywistą, zdroworozsądkową radę, jeśli jest ona sprzeczna z jego uprzednimi intencjami. Kto i po co poszukuje doradztwa, jeśli wcześniej nie słyszy ostrzegawczego szeptu mówiącego, żeby nie oszukiwał siebie? A jednak będąc zdeterminowanym do działania, chce tylko mieć okazję do obwiniania najlepszego przyjaciela czy wyroczni za to, że wpakował się w katastrofę, którą już wcześniej przewidział jego wewnętrzny doradca.

Osoby zajmujące się wrózeniem powinny rozważyć powyższe uwagi bardzo głęboko. Z faktu, że jakaś myśl zaczyna im szkodzić, będą wiedzieć, iż dotarli dostatecznie głęboko. Istotne jest zbadanie siebie do głębi, zanalizowanie swojego umysłu, aż nie stanie się on pozytywny, wykluczy możliwość błędu; wtedy to można uniezależnić się całkowicie od pytania. Wyrocznia jest sędzią, istnieje poza przekupstwem i przesądem.

W praktyce nie da się określić reguł interpretowania symboli. Ich natura musi być zbadana metodami intelektualnymi, takimi jak kabała, ale dokładny kształt znaczenia w każdym przypadku oraz sfera i tendencja do jego zastosowania musi być uzyskana w wyniku doświadczenia, czyli poprzez indukcję, zapisywanie i klasyfikowanie eksperymentów w długim okresie czasu oraz - to najważniejsza część - przez doprowadzenie rozumowania do punktu, gdzie staje się ono instynktowne lub intuicyjne w zależności, jak chce się je nazwać.

W przypadkach, gdy sfera pytania jest dobrze oznaczona, właściwe jest rozpoczęcia wrózenia od inwokacji stosownych do tego sił. Błąd w osądzie co do prawdziwego charakteru pytania spowoduje kary proporcjonalne do rozmiaru pomyłki, a złudzenia wynikające z wrózenia wzmacnionego inwokacją będą poważniejsze niż w przypadku, gdyby nie zastosowano tak ciężkiej artylerii.

Nie ma jednakże zastrzeżeń co do przygotowania z użyciem ogólnego oczyszczenia i konsekracji zastosowanych w celu uniezależnienia się od własnej osobowości i wzmocnienia własnych zdolności.

Wszystkie wróżby należą do żywiołu powietrza. Szczególne właściwości powietrza są w konsekwencji jego jednorodnymi cechami. Wróżenie jest subtelne i ulotne. Porusza się z tajemniczą łatwością, rozszerzaniem, skurczaniem, przepływem, oddziaływaniem na najlżejszy nacisk. Otrzymuje i przenosi każdą wibrację, nie utrzymując żadnej. Staje się trujące, kiedy jego tlen zhańbi się przepływem przez ludzkie płuca. Istnieje szczególne nastawienie umysłu, które jest potrzebne do skutecznego wróżenia. To trudny problem. Oczywiście koniecznością dla umysłu wróżącego jest koncentrowanie się na pytaniu. Każda wkradająca się myśl z pewnością zaburzy wyrocznię, tak jak czytelnik gazety podlega zaburzeniu, kiedy czytając akapit, dostrzeże w nim kilka wersów z innej kolumny. Równie ważne jest, żeby mięśnie, którymi manipuluje przyrządami wróżebnymi, były całkowicie niezależne od jakiegokolwiek aktu Woli. Musi je chwilowo użyć inteligencji, z którą się konsultuje. Oczywiście jest to trochę dziwaczne dla wróżbity, który jest również Magiem, ponieważ jako Mag ciągle pracował nad tym, żeby trzymać wszystkie siły pod swoją kontrolą i nie dopuszczać do najdrobniejszej ingerencji przez obce jego Woli czynniki. Całkiem powszechnym przypadkiem czy inaczej mówiąc doświadczeniem Mistrza Theriona jest fakt, że najbardziej obiecujący Magowie są najżałośniejszymi wróżbitami i na odwrót. Istnieje tylko taka możliwość, że aspirant zbliży się do doskonałości, w której będzie zdolny pogodzić te dwie pozornie sprzeczne cechy. W istocie nie ma pewniejszego znaku ogólnego powodzenia, niż owa zdolność użycia całej mocy w służbie zadania dowolnego typu.

Jeżeli chodzi o umysł, wydaje się, że koncentracja na pytaniu sprawia więcej trudności niż niezbędna niezależność od niego. Ponownie wróżbita stoi przed zadaniem osiągnięcia stosownego poziomu w praktyce medytacji. Musi zniszczyć tendencję ego do zakłócania obiektu myśli. Musi pojmować rzecz bez odniesienia do czegokolwiek innego. Regularna praktyka koncentracji prowadzi do takiego rezultatu, w rzeczywistości niszczy ona

samą rzecz, tak jak ją dotychczas pojmowaliśmy, gdyż natura rzeczy jest zawsze przesłonięta naszym nawykiem oglądania ich w zasadniczej relacji poza nami i w naszych reakcjach w stosunku do nich.

Trudno oczekiwać od wróżbity, żeby osiągał samadhi przy każdym pytaniu - byłoby to zbyt wiele i niszczyłoby to charakter operacji poprzez oderwanie pytania od powiązanych z nim idei. Oznaczałoby to interpretację pytania w kategoriach „braku ograniczeń”, a to implikowałoby również bezforemną odpowiedź. Lecz powinien on zbliżyć się do tego ekstremum na tyle, żeby pozwolić pytaniu na dokonanie połączeń z inteligencją kierującą odpowiedzią, zachowując swoją pozycję na własnym planie oraz ewokując konieczny balans, by nie utracić równowagi wynikającej z własnej nicości.

Powyższe refleksje możemy zrekapitulować w praktycznej formie. Przypuśćmy, że ktoś za pomocą geomancji chce sobie wywróżyc, czy powinien wziąć ślub, czy też nie; zakłada się, że emocjonalne impulsy przynaglają do takiego działania. Mężczyzna ów bierze swoją różdżkę i piasek, zadaje pytanie, wykonuje odpowiedni pentagram oraz sigil ducha. Przed narysowaniem kresek, które określają cztery „Matki”, musi dokładnie zbadać sam siebie. Musi ze swojego umysłu odpędzić wszelką myśl, która mogłaby zadziałać jako przywiązanie do proponowanej partnerki. Musi odpędzić wszelkie myśli, które dotyczą jego tak obaw, jak i żarliwości. Tę introspekcję musi przeprowadzić możliwie dogłębnie. Musi czujnie obserwować wszelkie subtelności swoich poleceń, zwłaszcza jeśli chodzi o ból wywołany porzuceniem którejś z myśli. Dopóki jego umysł jest choćby troszeczkę pobudzony przez przynajmniej jeden aspekt tematu, dopóty nie jest gotów do formowania figury. Musi zejść do poziomu inteligencji słyszającej pytanie zadane przez nieznanego, szczerze pragnącej na nie odpowiedzieć. Następnie musi wypełnić umysł pytaniem, będąc zarazem pewnym całkowitej obojętności względem niego. Musi się także upewnić, że jego mięśnie są zdolne do odpowiedzi na dotyk Woli owej inteligencji.

Teoria psycho-fizjologiczna będzie prawdopodobnie utrzymywać, że owo „automatyczne” działanie ręki jest kontrolowane przez umysł w nie

mniejszym stopniu, niż w działaniu wolicjonalnym. Lecz jest to dodatkowy argument na rzecz identyfikowania mózgu z inwokowaną inteligencją.

Po możliwie bliskim utożsamieniu się z tą inteligencją i po skoncentrowaniu się na pytaniu w sposób, w jaki zrobiłby to „duch proroczy”, musi czekać na impuls pozwalający na narysowanie znaku na piasku, a kiedy tylko on nadejdzie, pośpiesznie go narysować. Pojawia się tutaj kolejna trudność techniczna. Należy zrobić 16 rzędów kresek, co szczególnie dla początkującego może stanowić kłopot. Dodatkową trudnością jest lęk przed zrobieniem zbyt wielu rzędów, ale nadmiar nie ma znaczenia. Nadmiarowe linie są po prostu puste, tak więc najlepszym planem jest odpędzenie takiej myśli i pilnowanie siebie, żeby nie przerwać wróżenia zbyt wcześnie.

Po narysowaniu linii operacja jest skończona. Proces układania figury jest dla osądu czysto mechaniczny.

Ale w osądzie wróżbita ponownie potrzebuje uciec się do swoich najwyższych osiągnięć. Powinien wyczerpać posiadane przez siebie intelektualne źródła informacji i uformować z nich osąd. Po dokonaniu tego, powinien uniezależnić swój umysł od tego, co właśnie sformułował i nadal koncentrować się na figurze jako na całości, prawie tak, jakby to był obiekt medytacji. Nie trzeba powtarzać, że w obu tych operacjach uniezależnienie się od osobistego materiału jest równie konieczne, jak to przy charakteryzowaniu pierwszej części pracy. Przy układaniu figury nie trzeba wspominać o Freudowskich fantazjach, które mogą zastąpić prawdziwy obraz, podobnie nie należy wspominać, że cała podświadoma maszyneria ciała i umysłu zmierza do tego, żeby zastąpić rzeczywisty obraz. Lecz teraz, kiedy figura gotowa jest do osądu, tę samą inklinację będą formować fantazmaty spełniające życzenia w inny sposób. Będzie wpływać na umysł, żeby zaburzyć osąd. Może na przykład sugerować podkreślenie elementu Wenery w Puelli kosztem elementu saturniańskiego. Może prowadzić do niedoceny wpływu wrogiej figury lub pominąć jakiś ważny element. Mistrz Therion zapoznał się z przypadkami, w których wróżbita tak obawiał się niekorzystnej odpowiedzi, że w istocie robił błędy przy prostym, mechanicznym

konstruowaniu figur! Podsumowując sprawę, fatalnie łatwo jest odsuwać się od spraw nieprzyjemnych i podsycać najmniejszą iskierkę nadziei.

Zamykając operacją jest zatem otrzymanie figury niezależnej od intelektualnych i moralnych ograniczeń. Trzeba zmierzać do osiągnięcia tego, jak do rzeczy samej w sobie. Trzeba ją potraktować tak samo, jak pytanie, jak istotę mistyczną nie powiązaną z innymi zjawiskami. Trzeba, inaczej mówiąc, adorować ją jak Boga bezkrytycznie: „Przemów Panie do swego sługi”. Niech jej wewnętrzna indywidualność wpłynie na umysł i zadziała wedle swoich zachcianek.

W taki sposób otrzymuje się wrażenie prawdziwego sensu odpowiedzi uzbrojonego w wyższą sankcję od rozumu. Pochodzi ona z tej części, która jest niezależna od wpływu otoczenia; jest do niego dostosowana z konieczności, a nie przez sztuczną adaptację tworzonych przez nas konwencji.

Z powyższego student zauważy, że wróżbiarstwo jest w pewnym sensie sztuką całkowicie odrębną od Magiji, a jednocześnie współprzenikającą Magiję pod każdym względem. Podstawowe prawa obu są identyczne. Prawidłowe stosowanie wróżenia zostało już wyjaśnione, ale trzeba dodać, że biegłość we wróżeniu, tak wielce istotna w dostarczaniu Magowi informacji koniecznych dla jego strategicznych i taktycznych planów nie umożliwia mu spełniania tego, co niemożliwe. W zakresie wróżbiarstwa nie mieści się przewidywanie przyszłości z dokładnością astronoma przewidującego powrót komety. Wiele mocy zawiera się we wróżeniu, gdyż (jak zapewnia nas Szekspir) „wiele mocy mieści się w Jeżeli”!

### O RYTUAŁACH DRAMATYCZNYCH

**D**oszliśmy do ważnych metod inwokacji wykorzystywanych w starożytnych Misteriach oraz przez pewne tajne zgromadzenia współczesnych wtajemniczonych. Ich obiektem jest niemal niezmiennie inwokacja Boga postrzeganego w mniej lub bardziej materialny i osobisty sposób. Rytuály te są zatem dobrze przysposobione dla osób zdolnych do rozumienia ducha Magiji jako przeciwieństwa jej litery. Jedną z wielkich ich zalet polega na tym, że może w nich brać udział duża ilość osób, a w wyniku tego dostępna jest większa moc. Ważne jest jednak, że wszyscy powinni być wtajemniczeni, związani tymi samymi ślubowaniami i wypełnieni takimi samymi aspiracjami. Powinni się zbierać tylko w tym jednym celu.

Kiedy takie towarzystwo jest już gotowe, uzdolniony poeta powinien przedstawić historię Boga w formie dramatu. Należy unikać długich przemówień oraz inwokacji, ale akcja powinna być wypełniona. Taka ceremonia musi zostać dokładnie wypróbowana, lecz podczas prób należy pomijać część kulminacyjną, która niech będzie studiowana prywatnie przez odtwórcę głównej roli. Sztuka powinna być tak zaaranżowana, że punkt kulminacyjny zależy wyłącznie od niego. Trzeba chronić ceremonię przed automatyzacją i zachować element zaskoczenia. To, co następuje po kulminacji, powinno być także niepoprzedzone próbami. Najbardziej satysfakcjonujący jest taniec. W takich ceremoniach można korzystać ze stosownych libacji.

Ryt Luny („Equinox” I, VI) jest dobrym przykładem. Tutaj kulminacją jest muzyka bogiń, asystujący pozostają w milczącej ekstazie.



W rycie Jowisza taniec jest impromptu, zaś w rycie Saturna następują długie okresy ciszy.

Zauważa się, że w rytach tych obszernie stosowana jest poezja i muzyka - w większości są to znane sztuki słynnych autorów i kompozytorów. Byłoby jednak lepiej napisać i skomponować coś specjalnego na potrzeby danej ceremonii.

## O EUCHARYSTII I SZTUCE ALCHEMII

### I

Jedną z najprostszych i najpełniejszych ceremonii jest Eucharystia. Polega ona na wzięciu pospolitych rzeczy, przetransmutowaniu ich w rzeczy boskie i na skonsumowaniu ich.

W tym znaczeniu jest to rodzaj każdej innej ceremonii magicznej, ponieważ reabsorpcja siły jest swego rodzaju konsumpcją, w tym przypadku ma to węższe zastosowanie.

Weź substancję symbolizującą pełny obieg w naturze, uczyni z niej Boga i zjedz ją.

Istnieje wiele sposobów wykonania tego, ale można je łatwo sklasyfikować według liczby elementów, z której składa się sakrament.

W najwyższej formie Eucharystii konsekruje się tylko jeden element.

Jest to jedna substancja, a nie dwie, ani żywa, ani martwa; ani płynna, ani trwała; ani gorąca, ani zimna; ani męska ani żeńska.

Sakrament ten pod każdym względem jest tajemny Dla osób tego godnych, choć pod tym względem nieznanym, Eucharystia została opisana szczegółowo i bez tajemnic „gdzieś” w opublikowanych pismach Mistrza Theriona. Ale nie powiedział gdzie. Jest to zarezerwowane dla najwyższej wtajemniczonych i stanowi synonim ukończenia dzieła na planie materialnym. Jest to konsumowane lekarstwo metali, kamienia mądrości, pitnego złota, eliksiru życia. Ołtarz jest tonem Lzydy, wiecznej matki, kielich jest pucharem naszej Pani Babałon, różdżką jest to, co było, jest i co ma nastąpić.

Eucharystia „dwóch” elementów składa się z materii pasywnej. Opłatek (pentakl) jest zbożem typowym dla ziemi, wino (puchar) reprezentuje wodę (są także pewne inne atrybuty: opłatek jest słońcem, a wino odpowiada Bachusowi)

Opłatek może być jednakże bardziej złożony, jak opisane w „Liber Legis” „ciastko światła”.

Jest ono używane w egzoterycznej mszy Feniksa (Liber 333, r. 44) w połączeniu z krwią Maga. Każdy Mag powinien codziennie przeprowadzać tę mszę o zachodzie słońca.

Zboże i wino odpowiadają ciału i krwi, ale łatwiej jest przekształcić żywą substancję w ciało i krew Boga, niż zdziałać taki cud z martwej materii.

Eucharystia „trzech” elementów ma za podstawę symbole trzech guń. Jako tamas (ciemność), weź opium, roślinę z piankowatych lub lek nasenny, za radžas (aktywność) weź strychninę lub inny środek pobudzający, za sattwas (spokój) może służyć ciastko światła.<sup>77</sup>

Eucharystia „czterech” elementów składa się z ognia, powietrza, wody i ziemi. Reprezentują je: płomień, zapach róży, wino i chleb oraz sól, jako ziemia.

Eucharystia „piątki” ma za podstawę wino dla smaku, różę dla zapachu, ogień dla wzroku, dzwonek dla słuchu, sztylet dla dotyku. Ten sakrament stosuje się w mszy Feniksa w nieco innej formie.

Eucharystia sześciu „elementów” ma nad sobą Ojca, Syna i świętego Ducha, oddech, wodę i krew pod sobą. Jest to sakrament zarezerwowany dla wysoko wtajemniczonych.

Eucharystia „siedmiu” elementów jest mistycznie identyczna z Eucharystią jednego.

O metodzie konsekracji elementów trzeba koniecznie powiedzieć, że powinna zostać przeprowadzona, jak w przypadku talizmanów. Króg

<sup>77</sup> Ciastka światła mają zastosowanie uniwersalne; zawierają mąkę, miód i olej (węglowodany, tłuszcze i proteiny, trzy niezbędne składniki odżywcze człowieka); również perfumy trzech esencjonalnych typów cech magicznych i leczniczych. Subtelna zasada życia zwierzęcego ustala się w nich poprzez dodanie świeżej, żywej krwi.

i wystrój świątyni powinien jak zwykle zostać odpędzony i konsekrowany. Trzeba podjąć ślubowanie i wykonać inwokację. Kiedy boska siła zmanifestuje się w elementach, powinny one zostać ceremonialnie zjedzone. Istnieje także prostsza metoda konsekracji zarezerwowana dla inicjowanych o wyższej randze, o której nie należy tu wspominać.

Jaka będzie natura sakramentu, takie będą rezultaty. Poprzez niektóre można uzyskać łaskę mistyczną kulminującą się w samadhi, w innych można otrzymać prostsze i bardziej materialne korzyści.

Najwyższy sakrament jednego elementu jest w swym działaniu uniwersalny, uzyska się efekt zgodnie z zadeklarowanym celem pracy. Jest to uniwersalny klucz wszelkiej Magiji.

Sekrety te mają najwyższą wagę praktyczną i są chronione w sanktuarium obosiecznym płonącym na wszystkie strony mieczem<sup>78</sup>, gdyż sakrament ten jest samym Drzewem Życia, a kto skosztuje jego owocu, ten nigdy nie umrze.<sup>79</sup>

Jeśli taka jest jego Wola. Kto nie chciałby choćby ciężko pracować, wcielając się w inkarnację, która jest prawdziwą odnową ciała i mózgu, a zamiast tego pozostawać nieśmiertelnym w świetle słońca uniwersum na tym padole, który zwiemy ziemią?

Co do przygotowań do takich sakramentów, kościół katolicki całkiem dobrze utrzymał tradycje prawdziwego kościoła gnostyckiego, w którym ukryte są sekrety.

Warunkiem jest czystość, podobnie kilka godzin głodówki, a także szczerza i trwała aspiracja. Bez tych warunków, nawet Eucharystia jednego czy siedmiu elementów jest tylko częściąciowa.

Eucharystia powinna być codziennie konsumowana przez Maga, a on powinien uznać to za główny środek podtrzymujący jego magiczne życie. Jest to ważniejsze od jakiegokolwiek innej ceremonii, gdyż daje Ona pełny

<sup>78</sup> J. K. Husmans, który się ich obawiał i próbował zdradzić to, co o nich wiedział, został papistą i zmarł na raka języka.

<sup>79</sup> Stosowanie eliksiru życia jest usprawiedliwione tylko w szczególnych okolicznościach. Pójście pod prąd biegowi naturalnej zmiany jest zbliżeniem się do obłądu „czarnych braci”.

okrąg. Całość wydatkowanej siły jest w pełni re-absorbowana, a jej cechą jest otchłań pomiędzy człowiekiem a Bogiem.

Mag wypełnia się Bogiem, jest nim nakarmiony, odurzony. Powoli jego ciało oczyści się wewnętrznym odzwierciedleniem Boga, dzień po dniu jego śmiertelna powłoka zrzuca z siebie ziemskie elementy i staje się prawdziwą świątynią świętego ducha. Każdego dnia materia jest zastępowana duchem, to co ludzkie staje się przez boskie, aż w końcu dokona się całkowita zmiana, Bóg zmanifestowany w ciele będzie jego imieniem.

Jest to największy z magicznych sekretów na przestrzeni dziejów. Dla Maga odnowionego w ten sposób osiągnięcie wiedzy i konwersacji anioła stróża staje się zadaniem nieuniknionym. Każda siła jego natury niepowstrzymanie dąży do tego celu, aż w końcu nikt nie może mu już rozkazywać, ani Bóg, ani człowiek, gdyż jest to sekret nieskończenie wykraczający poza mowę czy myśl, czy ekstazę milczenia. Samadhi i Nibbana są cieniami rzuconymi we Wszechświat.



**J**eśli Mistrzowi Therionowi dzięki tej książce nie uda się wykazać niczego poza ciągłością natury oraz jednorodnością prawa, to odczuje, iż jego wysiłek nie poszedł na marne. W pierwotnym zarysie części III nie zakładał on żadnych aluzji do alchemii. Z góry zakłada się, że temat ten jest całkowicie obcy regularnej Magiji tak w zakresie, jak i w metodzie. Głównym zajęciem poniższego opisu będzie ustalenie zasadniczej dziedziny, którą zajmuje się alchemia.

Nie ma potrzeby ustanawiania systematycznych badań odszyfrowujących żargon traktatów hermetycznych. Nie musimy wdawać się w dyskusję historyczną. Wystarczy powiedzieć, że słowo „alchemia” jest terminem arabskim składającym się z przedrostka „al” i przymiotnika „khemi”, co oznacza: „to, co odnosi się do Egiptu”. Można z grubsza powiedzieć, iż alchemia jest to „sprawa egipska”. Zakłada się, że gramatycy mahometańscy tradycyjnie utrzymywali, że sztuka ta

wywodziła się z wiedzy Egipcjan, znana była Mojżeszowi, Platonowi i Pitagorasowi, i była źródłem ich oświecenia.

Współczesne badania (prowadzone przez profanów) nadal nie dostarczają pewności, czy traktaty alchemiczne powinny być zaklasyfikowane jako mistyczne, magiczne, medyczne czy chemiczne. Najrozsądniejszą opinią jest stwierdzenie, że wszystkie te zagadnienia zajmowały alchemików w różnym stopniu. Hermes jest zarówno bogiem wiedzy, cudotwórstwa, lekarzy, jak i nauk fizycznych. Wszystkie te dziedziny można nazwać hermetycznymi. Nie można wątpić, że pisarze, tacy jak Fludd, aspirowali do duchowej doskonałości. Równie pewne jest, że Edward Kelly pisał przede wszystkim z punktu widzenia Maga, że Paracelsus zajmował się głównie leczeniem chorób i przedłużaniem życia, choć dla współczesnych myślicieli jego największym osiągnięciem było odkrycie opium, cynku i wodoru, tak więc myślimy o nim jak o chemiku w nie mniejszym stopniu niż o Van Helmoncie, którego koncepcja gazu sytuuje go pomiędzy tymi rzadkimi geniuszami, którzy wnieśli do ludzkiego doświadczenia idee o zasadniczym znaczeniu.

Literatura o alchemii jest niezwykle obszerna. Praktycznie większość z niej w całości lub częściowo jest niezrozumiała. Traktaty, począwszy od „Asch Metzareph” w hebrajskim do „Chariot of Antimony”, są celowo wypełniane zagadkami kapłańskimi. Obawiano się zarówno prześladowań, jak i profanacji tajemnic. Co gorsza, ten motyw popychał pisarzy do wtrącania intencjonalnie mylnych stwierdzeń, w celu zmylenia niegodnych poznania ich tajemnic.

Nie zamierzamy omawiać żadnego z procesów. Większość czytelników wie o tym, że głównym obiektem zainteresowania alchemii był kamień filozoficzny, lekarstwo metali oraz różne mikstury i eliksiry posiadające różne właściwości, w szczególności uzdrawiające, przedłużające życie, poszerzające ludzkie zdolności, doskonalące naturę człowieka pod każdym względem, dostarczające magicznych mocy i przekształcające substancje materialne, głównie metale, w formy bardziej wartościowe.

Temat jest bardziej skomplikowany, ponieważ wielu autorów było szarlatanami. Ignorując pierwsze elementy sztuki, bez wstydu dokonywali

plagiatów, żeby na tym zarobić. Korzystali z generalnej ignorancji oraz konwencji tajemnicy dokładnie w taki sam sposób, w jaki ich współcześni następcy postępują w materii nauk okultystycznych.

Ale pomimo tego wszystkiego, jedna rzecz jest jasna: wszyscy poważni autorzy, choć zdawali się mówić o nieskończoności różnych tematów w takim stopniu, że współczesny badacz nie może dojść do prawdziwej natury jakiegokolwiek pojedynczego procesu, zgadzali się co do fundamentalnej teorii, na której budowali swoje praktyki. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie można pogodzić choćby dwóch z nich co do natury „Pierwszej Materii Dzieła”. Opisywali ją w dezorientującej mnogości niezrozumiałych symboli. Nie mamy powodów, by sądzić, że mówili o tej samej rzeczy. To samo dotyczy każdego odczynnika, każdego procesu w nie mniejszym stopniu niż produktu finalnego.

A jednak pod tą różnorodnością możemy dostrzec zaciemnioną identyczność. Wszyscy zaczynali od substancji, która w opisie istnieje prawie wszędzie i poddawali ją serii operacji. Dokonując tego, otrzymywano produkt. Ten produkt, bez względu na jego nazwę czy opis, jest zawsze substancją, która reprezentuje prawdę albo doskonałość oryginalnej „Pierwszej Materii”, a jego cechy niezmiennie noszą znamiona przynależne żywej istocie, a nie nieożywionej masie. Krótko mówiąc, alchemik bierze rzecz martwą, nieczystą, bezwartościową oraz pozbawioną mocy i transformuje ją w rzecz żywą, aktywną, nieocenioną i cudotwórczą.

Czytelnik tej książki z pewnością odnajdzie w tym szokującą analogię do tego, co już zostało powiedziane o procesach Magiji. Co zgodnie z naszą definicją stanowi inicjację? „Pierwszą Materią” jest człowiek, czyli łatwo psujący się pasożyt, chleb ziemskiej skorupy pełzający po jej powierzchni. Proces inicjacji polega na usuwaniu jego nieczystości i na odnajdywaniu w jego prawdziwym ja nieśmiertelnej inteligencji, dla której materia jest niczym więcej niż środkiem manifestacji. Inicjowany jest wiecznie indywidualny, jest niewysłowiony, nieprzekupny, odporny na wszystko. Posiada nieskończoną wiedzę i nieskończoną moc. To porównanie jest identyczne z talizmanem. Mag bierze jakąś ideę, oczyszczają, intensyfikuje

przez inwokowanie inspiracji duszy. Nie jest już gryzmołem nabazgrany na owczej skórze, ale słowem prawdy o potędze większej niż sfera znaczenia, słowem nieprzemijającym. Ewokacja ducha jest w swej istocie bardzo podobna. Odpędza on wszelkie nieczystości, zapobiega wszelkim przeszkodom i przechodzi do nadania życia subtelnym substancjom, wkrapając w nią swoją duszę.

Nie jest to wyłącznie działanie „magiczne”. Rembrandt van Ryn zwykł był korzystać z wielu nieprzetworzonych materiałów. Wypędzał z nich nieczystości i konsekrował je do swojej pracy, przygotowując płótna, pędzle i farby. Po uczynieniu tego, przymuszał je do odciśnięcia swojej duszy; z pustych, bezwartościowych kreatur ziemi tworzył żywotną i potężną istotę prawdy i piękna. Byłoby to zaskakujące dla kogoś, kto pojął naturę, jeśli zaistniałaby zasadnicza różnica w esencji tych różnych formuł. Prawa natury stosuje się równorzędnie w każdych okolicznościach.

Teraz jesteśmy przygotowani do zrozumienia, czym jest alchemia. Możemy pójść dalej i powiedzieć, że nawet gdybyśmy nigdy o niej nie usłyszeli, to wiemy, czym być powinna.

Podkreślmy fakt, że produktem finalnym jest żywa istota. Wielką przeszkodą dla nowoczesnej nauki było to, że oświadczenia alchemików nie mogą zostać objaśnione. Z chemicznego punktu widzenia wydaje się „a priori” niemożliwe, że ołów mógłby być obrócony w złoto. Nasze ostatnie odkrycia periodyczności pierwiastków wykazały, przynajmniej w teorii, prawdopodobieństwo, że pozornie niezmiennie pierwiastki są modyfikacjami jednego. Chemia organiczna z jej metatezami i syntezami zależnymi od koncepcji molekuł o geometrycznych strukturach wykazała w praktyce zastosowanie tej teorii, a właściwości radu oddaliły powiewającą flagami straż strzegącą zasadniczej heterogeniczności pierwiastków. Doktryny ewolucji przywiodły alchemiczną i monistyczną teorię materii do naszych dzisiejszych poglądów na życie. Zburzenie ściany pomiędzy królestwem zwierzęcym i roślinnym wstrząsnęło tym, co dzieliło je od świata mineralnego.

Ale nawet, jeśli zaawansowany chemik mógłby potwierdzić możliwość transmutacji ołowiu w złoto, mógłby nie postrzegać złota za innego rodzaju



metal od tego samego porządku natury, z jakiego wykonany jest ołów. Założenie, że to złoto posiadałoby moc pomnażania siebie lub wpływania na formowanie innych substancji, wydawałoby mu się tak absurdalne, iż poczułby się zobligowany do stwierdzenia, że alchemicy, którzy przyznawali te właściwości swemu „złotu”, musieli odnosić się nie do chemii, ale do jakichś operacji duchowych, których świętość wymagała symbolicznych zasłon w rodzaju kryptograficznego zastosowania języka laboratoryjnego.

Mistrz Therion ufa, że obecna redukcja wszelkich przypadków sztuki Magiji do jednej formuły rozjaśni oraz oczyści alchemię, rozwijając chemię w celu dokonania rewolucyjnych zmian.

Istnieje oczywisty warunek, który ogranicza zaproponowane operacje. Wynika to z faktu, że formuła dowolnego przekształcania dzieła powoduje ekstrakcję i wizualizację prawdy z „Pierwszej Materii”, „kamienia” czy „eliksiru”, które powstały z naszej pracy, będąc czystym i doskonałym indywiduum zawierającym się pierwotnie w wybranej substancji i niczym więcej. Najzdolniejszy ogrodnik nie może wyprodukować lilii z dzikiej róży, jego róże zawsze będą różami bez względu na to, jak będzie udoskonalał swoje działanie.

Nie ma tu jednak sprzeczności z naszą uprzednią tezą o ostatecznej jedności wszelkiej substancji. Prawdą jest, że Hobb i Nobs są modyfikacjami Pleromy. Obaj znikają w Pleromie z chwilą osiągnięcia samadhi. Ale nie są zamienni do tego stopnia, żeby byli modyfikacjami indywidualnymi: inicjowany Hobbs nie jest inicjowanym Nobbsem. Dlatego alchemicy mówią: „Żeby zrobić złoto, musisz wziąć złoto”; ich sztuką było doprowadzanie każdej substancji do doskonałości jej własnej natury.

Bez wątpienia częścią tego procesu było wydzielanie esencji z „Pierwszej Materii” w obrębie homogeniczności hyle, która tak jak inicjacja wymaga anihilacji jednostki w nieosobową nieskończoność egzystencji, żeby zanurzyć się ponownie jako mniej zmieszana i zdeformowana Eidolon samej prawdy. Jest to gwarancja, że nie jest ona zanieczyszczona przez obce elementy. Elixir musi posiadać aktywność rodzącej się substancji, tak jak rodzący się wodór łączy się z arsenikiem

(w teście Marsha), kiedy zwyczajna forma gazu nie działa. Z kolei tlen usatysfakcjonowany sodem lub rozcieńczony azotem nie zaatakują materiałów wybuchowych z gwałtownością właściwą czystemu gazowi.

Możemy podsumować te tezy, stwierdzając, że alchemia zawiera w sobie tak wiele możliwych operacji, jak wiele jest oryginalnych idei w naturze.

Alchemia w swej selekcji stosownego materiału przypomina ewokację, bazując na manifestacji Woli, ale różni się działaniem pozbawionym personifikacji czy interwencji innych planów. Bardziej może być porównana z inicjacją, gdyż efektywny element produktu posiada w istocie tę samą naturę i w niej jest zawarty. Podobnie dzieło polega na odizolowaniu go od jego naleciałości.

Tak jak aspirant na progu inicjacji napastowany jest przez korumpujące go kompleksy, dręczy go ich uzewnętrznienie, a jego agonalny opór eliminowania ich wtrąca go w takie tarapaty, iż wydaje się (zarówno jemu, jak i innym), że zmienił się ze szlachetnego i dystygowanego człowieka w nieznośnego łotra, tak też zaczernia i oczyszcza się „Pierwsza Materia”, kiedy alchemik przełamuje jej koagulację nieczystości.

Student może pracować nad wynikającymi z tego różnymi analogiami, odkrywając „Black Dragon”, „Green Lion”, „Lunar Water”, „Raven's Head” i tak dalej. Powyższe wskazówki powinny być wystarczające dla tych, którzy posiadają chęć badania alchemii.

Tylko jeszcze jedna refleksja wydaje się konieczna, dotyczy ona Eucharystii, której poświęcony jest ten rozdział, a która musi być postrzegana jako krytyczny przypadek sztuki alchemików.

Czytelnik zaobserwuje, być może ze zdziwieniem, że Mistrz Therion opisywał kilka typów Eucharystii. Powody tego zostały przytoczone powyżej, nie ma substancji, która nie mogłaby służyć jako element sakramentu, także każda łaska duchowa powinna posiadać specyficzną formę mszy, a zatem być traktowana jak „materia magica”. Całkowicie nienaukowe jest traktowanie Boga jako uniwersalnej homogeniczności, a tym samym stosowanie tych samych środków do przedłużania życia i do czarowania bydła. Nie inwokuje się elektryczności do oświetlania domu.

Należy stosować oznaczone dawki siły w celu analitycznego poznania warunków każdego oddzielnego przypadku.

Istnieje Eucharystia dla każdej potrzebnej łaski; musimy pojąć zasadnicze cechy każdego przypadku, dobrać stosowne elementy i zastosować właściwy proces.

Rozważając klasyczne problemy alchemii: lekarstwo metali musi być kwintesencją pewnej substancji, która służy określeniu struktury (lub poziomu wibracji), której manifestacja ma charakterystyczne metaliczne cechy. Wcale nie musi być to substancja chemiczna w potocznym znaczeniu tego słowa.

Eliksir życia podobnie będzie składał się z żywego organizmu zdolnego do wzrostu kosztem swego otoczenia, a z powodu takiej natury, czyli uzewnętrznienia się jego „prawdziwej Woli”, spowoduje, że otoczenie służyć mu będzie jako środek wyrażania się w fizycznym świecie ludzkiego życia.

Uniwersalne lekarstwo będzie rozpuszczalnikiem o takiej subtelności, że stanie się ono zdolne przenikać wszelką materię i kodować w niej sens swej własnej tendencji. Stanie się ono pełną czystością, żeby doskonale zaakceptować wpływ Woli alchemika. Taka substancja prawidłowo przygotowana i odpowiednio naładowana może wykonać wszelkie fizycznie możliwe rzeczy w zakresie proporcji swojego pędu do inercji obiektu, wobec którego została zastosowana.

W konkluzji można zaobserwować, że zajmując się tak subtelnymi formami materio-ruchu, nie wystarcza przekroczenie pons Asinorum wiedzy intelektualnej.

Mistrz Therion posiadał teorię tych mocy wiele lat temu, ale wciąż doskonalili praktykę. Nawet skuteczność przygotowań nie jest wszystkim, istnieje potrzeba rozwagi przy manipulacjach oraz sprawności przy dawkowaniu produktu. Mistrz nie wykonuje przypadkowych cudów, ale stosuje swoją naukę i umiejętności w zgodzie z prawami natury.

## ROZDZIAŁ XXI

### O CZARNEJ MAGII, O GŁÓWNYCH TYPACH OPERACJI W SZTUCE MAGICZNEJ I O MOCACH SFINKSA

#### I

**J**ak powiedziano na początku drugiego rozdziału, wyjątkowym i najwyższym rytuałem jest osiągnięcie wiedzy i konwersacji świętego anioła stróża. „Jest to postawienie całości człowieka w linii pionowej”.

Każda dewiacja tej linii może zaowocować czarną magią. Każda inna operacja jest czarną magią.

W prawdziwej operacji egzaltacja jest równoważona ekspansją na trzech innych ramionach krzyża. Dlatego anioł natychmiast daje adeptowi moc czterech wielkich ksiąg oraz ich sług<sup>80</sup>.

Jeśli Mag musi wykonać jakąś inną operację, jest to dozwolone tylko wtedy, gdy stanowi to przygotowanie do Jednego Dzieła.

Istnieje wszelako wiele odcieni szarości. Nie każdy Mag jest dobrze uzbrojony w teorię. Być może któryś inwokuje Jupitera, żeby uzdrawiać fizyczne choroby innych. Takie rzeczy są nieszkodliwe (prawie). Samo w sobie nie jest to złe. Wynika to z defektu w rozumowaniu. Dopóki nie przeprowadzi się wielkiego dzieła, zbyt wczesne jest udawanie, że rozumie

<sup>80</sup> Zobacz: „The Book of Sacred Magic of Abremalin the Mage”.

się Wszechświat, i narzucanie mu własnej polityki. Tylko mistrz świątyni może powiedzieć, kiedy jakiś akt jest przestępstwem. - „Zgładzić to niewinne dziecko?” - słyszę, jak powiada ignorant, „Cóż za horror!” A wiedzący odpowiada, przewidując historię: - „To dziecko zostanie Neronem. Pospieszcie się z duszeniem go!”

Ponad tym jest trzeci, który rozumie, że Neron był równie niezbędny jak Juliusz Cezar.

Mistrz Świątyni nie zakłóca schematu rzeczy, poza spełnianiem dzieła, dla którego został wysłany. Dlaczego miałby sprzeciwiać się uwięzieniu, wygnaniu, śmierci? Wszystko to jest częścią gry, której jest pionkiem. „Dla syna człowieczego niezbędne było przecierpieć to i wejść do jego chwały”.

Mistrz świątyni jest na tyle daleki od człowieka, w którym się manifestuje, że wszystkie te sprawy nie mają dla niego znaczenia. Dla jego dzieła może być ważne, że na tronie usiądzie człowiek lub zostanie powieszony. W takim przypadku informuje on Maga, który egzekwuje powierzoną mu moc, i sprawy przebiegają według jego Woli. A jednak wszystko dzieje się naturalnie i z konieczności, bez jego słowa.

Mistrz świątyni nie będzie też, zgodnie z zasadą, wpływał na Wszechświat, oprócz służenia swojemu przeznaczeniu. Tylko magus, ten, który jest o stopień wyżej, który osiągnął Chokmę (mądrość), może tak czynić. Musi tak czynić, choć mu się to nie podoba. Lecz musi przyjąć bieg swego poziomu, jak to zostało zapisane w księdze magusa.<sup>81</sup>

Istnieją oczywiście czarne formy magii. Dla tego, kto nie oddał każdej kropli krwi do pucharu Babalon, niebezpieczne są wszelkie moce magiczne. Są nawet jeszcze bardziej od czarnej magii poniżające i złe formy, rzeczy same w sobie czarne. Takie jest stosowanie siły duchowej dla celów materialnych. Chrześcijańscy naukowcy, mentalni uzdrowiciele, zawodowi wróżbici, jasnowidze i temu podobni są „ipso facto” czarnymi magami.

Wymieniają złoto na śmiecie. Sprzedają swoje wyższe moce za przyziemne i chwilowe dobra.

Cechująca ich największa ignorancja w kwestii Magiji nie jest wytłumaczeniem, nawet gdyby natura zaakceptowała wymówki, czego ona nie czyni. Jeśli wypijesz truciznę, myśląc ją z winem, twoja „pomyłka” nie uratuje ci życia.

Poniżej czarnych magów, a czasami powyżej znajdują się bracia ścieżki lewej ręki. To ci, którzy „sami się uciszli”, którzy nie oddają krwi do pucharu, którzy podeptali miłość, goniąc za własną wielkością.

Aż do stopnia adepta wyzwolonego znajdują się oni na tej samej ścieżce, co białe braterstwo, ponieważ do tego stopnia cel nie jest ujawniony. Później są tylko kozami, samotnie skaczącymi mistrzami górskimi, oddzielonymi od stłoczonych w dolinie owiec. Potem ci, co dobrze wyczyli się lekcji ścieżki, gotowi są oddzielić się, oddać swoje życie dziecięciu Otchłani, które jest i nie jest nimi.

Pozostali odmawiają z dumą w swojej purpurze. Tworzą dla siebie fałszywą koronę horroru Otchłani, ozdabiają swoje brwi rozproszeniem Choronzona, ubierają się w zatrute szaty formy, zamykają się, a kiedy tworząca ich siła ulega wyczerpaniu, ich silne wieże upadają, stają się zjadaczami łąna w dniu bądź-z-nami, a ich resztki zatracą się w Otchłani.

Nie tacy są mistrzowie świątyni, którzy siedzą jak zwały kurzu w mieście piramid, czekając na wielki płomień, który obróci ten kurz w proch. Ponieważ krew, którą powierzyli, jest przechowywana w pucharze naszej pani Babalon, w potężnym lekarstwie mającym obudzić najstarszego ojca wszechrzeczy i uwolnić panienkę świata z jej dziwactwa.

## II

**P**rzed zakończeniem tematu czarnej magii poruszę kwestię paktów z diabłem.

Diabeł nie istnieje. Jest to fałszywe imię wymyślone przez czarnych braci, by stworzyć jedność w ich ignoranckim poplątaniu rozproszenia. Diabeł, który posiadałby jedność, byłby Bogiem.

Czarownik z Jury powiedział, że aby inwokować diabła, trzeba go tylko zawołać z całą siłą Woli.

Jest to uniwersalna prawda magiczna i odnosi się ona w równym stopniu do każdej istoty, jak i do diabła. Ponieważ cała Wola każdego człowieka jest w istocie całą Wolą Wszechświata.

Jednakże łatwo jest wzywać demony, ponieważ one stale przyzywają ciebie, a ty potrzebujesz tylko zstąpić w dół do ich poziomu i zbratać się z nimi. Dla swojej rozrywki rozerwią cię na strzępy. Nie od razu; zanim się na ciebie rzucą, poczekają aż całkowicie zerwiesz więź pomiędzy tobą a twoim świętym aniołem stróżem, nie czekaj z ucieczką do ostatniej chwili. Antoni z Padwy, a w naszych czasach i „Macgregor” Mathers są przykładami takich ofiar.

Pomimo tego każdy Mag musi zdecydowanie rozszerzać swoje imperium do głębi piekieł. „Moi adepci stoją wyprostowani, ich głowy ponad niebiosami, ich stopy poniżej piekieł”.<sup>82</sup>

Z tego powodu Mag, który wykonuje operację „świętej Magiji Abremalina Maga”, natychmiast po osiągnięciu i wiedzy, i konwersacji świętego anioła stróża musi ewokować cztery wielkie zasady zła świata.

„Posłuszeństwo i wierność temu, który żyje i zwycięża, który króluje ponad tobą w twoich pałacach jako równowaga prawości i prawdy”, jest twoim obowiązkiem wobec twojego anioła stróża oraz obowiązkiem świata demona wobec ciebie.

Te moce „zła” natury są dzikimi bestiami; muszą być powstrzymane, przyuczone do siodła i uzdy, będą ci dobrze służyły. We Wszechświecie nie ma nic bezużytecznego: nie zawijaj swojego talentu w pieluchę z tego powodu, że są to tylko „brudne pieniądze”.

Jeśli chodzi o pakt, to rzadko kiedy są one prawomocne. Nie powinno się targować. Magija nie jest handlem i nie trzeba dobijać targu. Doskonali się we wszystkim, ale bądź hojny dla swojej służby, jeśli stała ci się bezwarunkowo oddana.

Istnieje też kwestia układów z różnymi mocami. Rzadko kiedy są one dopuszczalne. Żadna moc, która sama nie jest Mikrokosmosem - a nawet Archaniołowie rzadko kiedy dochodzą do takiej równowagi - nie jest godna

<sup>82</sup> Liber XC, wers 40. Zobacz: Equinox.

równać się z człowiekiem. Właściwym studium ludzkości jest Bóg, nim i tylko nim powinienes się zajmować. Niektórzy Magowie wynajmowali legiony duchów dla pewnych szczególnych celów, ale zawsze okazywało się to poważnym błędem. Cała idea wymiany jest obca Magiji. Godność Maga zabrania układania się. „Ziemia i jej pełnia należą do Pana.”



Operacje sztuki magicznej są trudne do sklasyfikowania, gdyż mieszają się z sobą, dzieląc zasadniczą jedność metod i rezultatów. Możemy wspomnieć:

1. Operacje takie jak ewokacje, w których żywy duch wyprowadzany jest z martwej materii.
2. Konsekracje talizmanów, w których duch związany jest z „martwą” materia, a tym samym ożywia ją.
3. Działania dywinacyjne, w których wytwarza się żywego ducha, żeby kontrolował operacje ręki czy mózgu Maga. Takie działania są stosunkowo najniebezpieczniejsze, powinni je wykonywać zaawansowani Magowie i to z największą ostrożnością.
4. Praca z czarami, jak operacje niewidzialności i transformacji w działnych form osoby lub rzeczy. Prawie w całości polegają one na rozproszeniu uwagi lub zaburzeniu osądu osoby, którą chce się oszukać. Istnieją wszelako bardzo użyteczne transformacje „rzeczywiste”, w których adept sam się zmienia. Zobacz metody opisane w Księdze Śmierci. Przybieranie form Boga może doprowadzić do punktu faktycznej transformacji.
5. Działania miłości i nienawiści, które są także wykonywane (z reguły) za pomocą czarów. Są to czyny zbyt łatwe i rzadko przydatne. Mają one wredny zwyczaj obracania się w kierunku Maga.
6. Działania zniszczenia, które można wykonywać na wiele sposobów. Można zaczarować i uwięzić do własnej Woli osobę, która posiada władzę niszczenia. Można w tym celu wykorzystać duchy lub talizmany. Najpotężniejsi Magowie ostatnich stuleci używali ksiąg.



W sprawach prywatnych są to działania bardzo łatwe, o ile okazują się konieczne. Znany Mistrzowi Therionowi adept, stwierdził kiedyś, że konieczne jest zgładzić Kirke, która rzuciła urok na bractwo. Podszedł po prostu do drzwi jej pokoju i narysował astral T („traditore” oraz symbol Saturna) z astralnym sztyletem. W ciągu 48 godzin zastrzeliła się.<sup>83</sup>

7. Działania tworzenia i rozkładu oraz wyższe inwokacje.

Istnieją setki innych operacji sprowadzania pożądaných obiektów: złota, książek, kobiet i tym podobnych, otwierania zamkniętych drzwi, odkrywania skarbów, pływania pod wodą, posiadania uzbrojonej straży, itd., itd. Są to wszystko szczegóły; adeptus major łatwo zrozumie, jak je przeprowadzić w razie konieczności.

Trzeba dodać, że wszystkie te sprawy zdarzają się „naturalnie”. Wykonujesz operację sprowadzenia złota - umiera twój bogaty wujek i zostawia ci pieniądze; książek - dostrzegasz tego samego dnia książkę w katalogu, choć bezskutecznie ogłaszałeś się w tej sprawie przez rok; kobiety - ależ skoro duch dostarczył ci wystarczającą ilość złota, ta operacja stanie się zbyteczna.

Trzeba ponadto zaznaczyć, że stosowanie którejs z tych mocy w przypadku, gdy obiekt może zostać w inny sposób osiągnięty jest absolutnie czarno-magiczne. Kiedy tonie twoje dziecko, to musisz skakać do wody i je ratować, a nie inwokować rusałki.

W żadnych okolicznościach, nawet w beznadziejnym przypadku, nie jest prawomocne inwokowanie tych rusałek, może tobie i twojemu dziecku

<sup>83</sup> Jak wyjaśniono powyżej, ten kto „niszczy” jakąkolwiek istotę, musi ją zaakceptować z wszelką wiążącą się z tym odpowiedzialnością, jako część siebie. Omawiany adept był zatem zobowiązany inkorporować we własną Wolę elementarnego ducha dziewczyny, namiętnego, kapryśnego, pobudliwego, irracjonalnego, samolubnego, krótkowzrocznego, zmysłowego, niestałego, szalonego i zdesperowanego. Zdyscyplinować go, koordynować i zastosować w wielkim dziele pod groźbą rozdarcia przez uwiązane do jego ciała dzikie konie, które przywiązał do siebie aktem „zniszczenia” jej (dziewczyny) niezależnej świadomości i kontroli nad wybranym przez nią pojazdem. Nie była ona człowiekiem, powłoką gwiazdy, ale zaawansowanym demonem planetarnym, którego popędliwa ambicja przechwyciła ciało, przekraczając jego możliwości.

potrzebna jest jego śmierć. Adept wyzwolony, który przeszedł na prawidłową drogę, nie popełni tutaj pomyłki; adeptowi wyższemu może się jeszcze ona przydarzyć. Dogłębne zrozumienie tej książki uzbroi adeptów każdego stopnia na okoliczność wszelkich poważnych gaf zdarzających się w nie sprzyjających warunkach.

## IV

**N**ekromancja jest wystarczająco ważna, żeby poświęcić jej cały rozdział.

W pewnych wyjątkowych przypadkach jest ona usprawiedliwiona. Przypuśćmy, że Mag nie ma dostępu do żyjących nauczycieli albo potrzebuje pewnej specjalnej porcji wiedzy, co do której ma powody przypuszczać, że umarła wraz z jakimś nauczycielem z przeszłości. Wtedy może być przydatne ewokowanie „cienia” takiej osoby albo przeczytanie „zapisów Akashy” z jego umysłu.

Jeśli decydujesz się na tę operację, musi ona zostać wykonana bardzo dokładnie, z zapisami ewokacji Apolloniusza z Tiany, którą przeprowadził Eliphas Levy.<sup>84</sup>

Trzeba zachować najwyższą ostrożność, żeby zapobiec ucieleśnieniu się „cienia”. Nie doradza się ewokowania cienia samobójcy lub kogoś zabitego czy nagle zmarłego. Ale jaki jest pożytek z takiej operacji oprócz zaspokojenia ciekawości czy próżności?

Trzeba dodać słowo o spirytyzmie, który jest rodzajem niewybrednej, amatorskiej nekromancji, choć lepszym określeniem byłaby nekrofilia. Spirytyści są całkowicie pasywni i nie korzystając z żadnych metod ochrony, dobrowolnie zapraszają rozmaite duchy, demony, skorupy zmarłych, ekskrementy ziemi i piekła, żeby dać się im zamulić. To zaproszenie jest chętnie akceptowane, chyba że w seansie uczestniczy człowiek czysty z aurą dostatecznie dobrą, żeby przestraszyć tych głupich mieszkańców podziemia.

<sup>84</sup> Zobacz: „Rituel et Dogme de la Haute Magie”; Rituel, ch. XIII.

Żadna duchowa manifestacja nigdy nie miała miejsca w obecności Fratra Perdurabo, nie mówiąc o mistrzu Therionie.

Spośród wszelkich spotkanych kreatur tego rodzaju, najbardziej prominentny angielski spirytysta (znany dziennikarz i pacyfista) miał najbrudniejszy umysł i najgłupszą gębę. Przerywał rozmowę, żeby opowiedzieć głupią historyjkę i z trudem pojmował, że ludzie mogą się zbierać dla jakiegoś innego celu niż „orgie falliczne”. Kompletnie niezdolny do skupienia się na temacie, sprowadzał nieustannie rozmowę do jedyne go tematu, o którym naprawdę myślał: seks i perwersje seksualne i seks, i seks, i seks, i jeszcze raz seks.

Taki był efekt jego spirytyzmu. Wszyscy spirytyści są mniej więcej w podobny sposób zarażeni. Czują ich brud nawet po drugiej stronie ulicy, ich aury są obszarpane, błotniste i śmierdzące, wydzielają woń rozkładającej się padliny.

Żaden spirytysta, który raz całkowicie zanurzy się w sentymentalizm i freudowskie fantazmaty lękowe, nie jest zdolny skoncentrować myśli, skupić woli czy wykazać morale. Opróżniony z iskie r boskiego światła, które było jego prawem przyrodzonym, modlący się przed śmiercią do upiornych dzierżawców grobu, nikczemnik, niczym zamesmeryzowane i żyjące ciało Monsieur Valdemar z wiersza Poe'go jest „niemal płynną masą ohydy, obrzydliwego rozkładu.

Szczerze ostrze ga się studenta świętej Magiji przed uczęszczaniem na ich seanse, a nawet przed stykaniem się z takimi postaciami.

Są oni zaraźliwi jak syfilis i bardziej od nich śmiertelni i obrzydliwi. Jeśli twoja aura nie jest dostatecznie mocna, żeby powstrzymać każdą manifestację tych obmierzłych larw, które w nich zamieszkały, unikaj ich, tak jak unikasz trędowatych!

## V

**D**użo napisano o mocach Sfinksa. Są one mądrze zachowane na początku każdej magicznej instrukcji. Nawet nowicjusz może z łatwością wykonać to, co już potrafi, wyrazić Wolę i zachować ciszę.

Trudno pisać na ten temat, ponieważ te moce są zrozumiałe, a ich wzajemne współgranie staje się coraz bardziej oczywiste w miarę zagłębiania się w temat.

Jednak istnieje jedna ogólna zasada, która wydaje się godna szczególnego podkreślenia w tym miejscu. Jego cztery moce są złożone, ponieważ są siłami Sfinksa, czyli są funkcjami jednego organizmu.

Ci, którzy pojmują wzrost organizmu, zdają sobie sprawę z tego, że ewolucja zależy od adaptacji w środowisku. Jeśli nie umiejące pływać zwierzę zostanie przypadkowo wrzucone do wody, może przeżyć dzięki szczęściu, ale jeśli będzie ciągle tam wrzucane, prędzej czy później utonie, chyba że nauczy się pływać.

Organizmy, które są do pewnego stopnia elastyczne, szybko adaptują się do nowego środowiska przy założeniu, że zmiany nie są na tyle nagłe, żeby zniszczyć ich elastyczność.

Zmiany w środowisku pociągają za sobą powtarzające się spotkania nowych warunków i jeśli sam chcesz się zaadaptować do nowego zestawu warunków, to najlepszą rzeczą, jaką możesz uczynić, to roztropnie i trwale umieścić się pomiędzy nimi. Jest to podstawa wszelkiej edukacji.

Nie wszyscy pedagogzy starej daty byli tak głupi, jak sądzą współcześni wychowawcy. Podstawą systemu było pobudzanie mózgu serią trwale powtarzalnych bodźców aż do uzyskania efektu, w którym właściwa reakcja organizmu staje się normą.

W tym podstawowym treningu umysłu nie jest pożądane korzystanie z idei, które wzbudzają zainteresowanie albo mogą zostać użyte jako broń. Znacznie lepiej jest zmusić umysł do zajmowania się podstawowymi ideami, które dla dziecka nie znaczą zbyt wiele, ponieważ nie próbujesz pobudzić umysłu, ale drażysz go. Z tego powodu wszystkie wybitne umysły były ćwiczone we wstępnych studiach na klasyce i matematyce.

Ta sama zasada odnosi się do treningu ciała. Początkowe ćwiczenia powinny mieć charakter wzmacniająco mięśnie bardziej w celu wykonania pracy każdego rodzaju, niż jakiegoś szczególnego zadania.

W Magiji i medytacji zasadę tę stosuje się z zatrwającą siłą. Bezproduktywne jest teoretyczne uczenie przeprowadzania takich

operacji, kiedy operacja taka może się odbyć naprawdę w obecności aspiranta. To co można uczynić, to wdrażać go w twardą rutynę podstaw królewskiej sztuki.

Jeśli chodzi o mistycyzm, to technika jest ekstremalnie prosta i bardzo prosto została opisana w części pierwszej tej książki. Trzeba podkreślić, że wielkość mistycznego powodzenia nie może zrekompensować słabości techniki. Może przyjść czas, kiedy samo samadhi nie stanowi zainteresowania mistyka. Lecz charakter rozwinięty początkowymi ćwiczeniami pozostanie cennym nabytkiem. Innymi słowy, osoba, która rozwinęła w sobie elastyczny mózg pierwszej klasy, posiada kompetencje do zaatakowania każdego problemu, podczas gdy ten, kto wyłącznie specjalizował się, popadł w rutynę i nie może już zaadaptować się i dostosować do nowych warunków. Zasada jest całkiem uniwersalna. Nie ćwiczysz skrzypka, żeby grał koncerty Beethowena, uczysz go grać wszelkich możliwych serii dźwięków z doskonałą łatwością i latami utrzymujesz go w najbardziej monotonnej musztrze, zanim pozwolisz mu wejść na scenę. Robisz z niego instrument doskonale zdolny do dostosowania się do każdego muzycznego problemu, jaki może przed nim stanąć. Ta technika jogi jest najważniejszym szczegółem całej naszej pracy. Mistrz Therion obwinia siebie za prezentowanie tej techniki jako wartościowej z tego powodu, że prowadzi ona do wielkiej nagrody, takiej jak samadhi. Byłby mądrzejszy, gdyby oparł swoje nauczanie wyłącznie na gruncie ewolucji. Ale prawdopodobnie myślał o słowach poety:

*Jeśli marchewkę przed jej nosem zawieszisz, to pęd podążania za nią rozniecisz.*

Bo poza wszystkim, nie da się wyjaśnić konieczności uczenia się łaciny ani niedorozwiniętym dzieciom, ani głupim nauczycielom, gdyż nie poznając łaciny, nie rozwinęli mózgów, żeby nauczyć się czegokolwiek. Rozumiejący te trudności Hindusi przyjęli w tej kwestii postawę Boga wszechmogącego. Jeśli pójdziesz do nauczyciela hinduskiego, potraktuje

cię jak coś gorszego od robaka. Musisz zrobić to, musisz zrobić tamto i nie wolno ci wiedzieć, dlaczego to robisz.

Po latach doświadczenia w nauczaniu Mistrz Therion nie jest już przekonany o tym, iż nie jest to właściwa postawa. Kiedy ludzie zaczynają dyskutować o rzeczach, zamiast je robić, stają się nie do wytrzymania. Ich umysły zaczynają krążyć wokół tego i wychodzą tymi samymi drzwiami, którymi weszli. Pozostają bestialscy, gadatliwi i niekompetentni.

Technika Magiji jest dokładnie tak samo ważna, jak technika mistycyzmu, ale tu stykamy się ze znacznie trudniejszym problemem, ponieważ podstawowa jednostka Magiji, ciało światła, jest czymś obcym dla zwyczajnej osoby. Jednakże ciało to musi zostać rozwinięte i wyćwiczone w dokładnie tak samo surowej dyscyplinie, jak mózg w przypadku mistycyzmu. Esencją techniki Magiji jest rozwój ciała światła, który musi się rozszerzyć na wszystkie części organizmu, a tym samym na kosmos.

Najważniejszym porządkiem praktyk są:

1. Umocnienie ciała światła poprzez stałe stosowanie rytuałów, poprzez przybieranie form boskich i poprzez prawidłowe korzystanie z Eucharystii.

2. Oczyszczanie, konsekracja i egzaltacja tego ciała poprzez stosowanie rytuałów i inwokacji.

3. Uczenie się tego ciała przez doświadczenie. Adept musi się uczyć podróżować na każdym planie; przełamywać wszelkie napotkane przeszkody. To doświadczenie powinno być tak systematyczne i regularne, jak tylko to możliwe, ponieważ nieprzydatne jest podróżowanie do sfer Jowisza i Wenus, ani nawet zbadanie 30 etyrów, jeśli pominie się nieatrakcyjne meridiany.

Celem Magiji jest posiadanie ciała, które może łatwo wykonać każde postawione przed nim zadanie. Nie należy wybierać jakiegoś szczególnego doświadczenia, które odwołuje się do czyjegós chwilowego doświadczenia. Trzeba wytrwale przechodzić przez wszystkie możliwe pylony.

Nieszczęściem Fratra Perdurabo był brak magicznych nauczycieli, którzy wyjaśnialiby mu te rzeczy. Był raczej zachęcany do niesystematycznej pracy. Natomiast wielkim szczęściem dla niego był fakt,

że spotkał guru, który uczył go właściwych podstaw technik jogi, a on mając wystarczające wyczucie pozwalające rozpoznać uniwersalne zastosowanie tych zasad, potrafił do pewnego stopnia naprawie swoją pierwotną wadę. Ale nawet dzisiaj, pomimo faktu, że jego pierwotna inklinacja jest znacznie silniej skierowana w stronę Magiji niż w stronę mistycyzmu, jest znacznie mniej kompetentny w Magiji. Można to nawet zobaczyć w jego metodzie łączenia tych dwóch działów naszej nauki, gdyż w tej metodzie centralne znaczenie przydaje koncentracji.

Być może jest to błąd, prawdopodobnie defekt, z pewnością zanieczyszczenie myśli, a korzenie tego znajdują się w jego pierwotnej, niewłaściwej dyscyplinie związanej z Magiją.

Jeśli czytelnik zapozna się z jego astralnymi podróжами w drugim numerze pierwszego tomu „Equinox”, to stwierdzi, że eksperymenty te były dość kapryśne. Nawet kiedy w Meksyku powziął ideę systematycznego zbadania 30 etyrów, porzucił tę wizję zaraz po zbadaniu dwóch.

Jego notatki bardzo zmieniły się po treningu odbytym w 1901 r., który skierował go na drogę dyscypliny.

Na zakończenie tej części książki, można podsumować całą materię tymi słowami: nie istnieje żaden obiekt wart osiągnięcia, oprócz regularnego rozwoju aspiranta poprzez wytrwałą naukową pracę, nie powinien on próbować biegać, zanim nie nauczy się chodzić; nie powinien zamierzać udawać się dokądkolwiek, dopóki całkowicie nie będzie przekonany, że jego Wolą jest pójść.

# DODATEK I

Czytelnik znajdzie doskonałe, klasyczne przykłady rytuałów Magiji w *Equinox*, tom I, w następujących miejscach:

**Numer I** - suplement zawiera rozważania o przygotowaniu rytuału samo-inicjacji. Suplement jest także doskonałym przykładem prowadzenia magicznego dziennika.

**Numer II** - na stronach 244-288 podano szereg rytuałów inicjacji.

Strony 302-317 podają zapis pewnych wizji astralnych.

Strony 36-332 podają formułę wznoszenia się na plany.

**Numer III** - strony 151-169 podają szczegóły pewnych magicznych formuł.

Strony 170-190 są bardzo dobrym przykładem w klasycznym, dobrym stylu magicznego rytuału ewokacji ducha Merkurego.

Strony 190-197 - rytuał konsekracji talizmanu. Doskonały przykład.

Strony 198-205 - wysublimowany przykład rytuału inwokowania wyższego geniusza.

Strony 208-233 - rytuał inicjacji z wyjaśnieniami.

Strony 269-272 - rytuał otrzymywania wiedzy i konwersacji św. Anioła Stróża poprzez formułę I.A.O.

Strony 272-278 - rytuał uczynienia siebie niewidzialnym.

**Numer IV** - strony 43-196 - traktat z przykładowymi notatkami treningu mentalnego przystosowanego dla Magów.

**Numer V** - suplement jest najdoskonalszym wkładem rozszerzania wizji. Eksploruje on najdalsze zakamarki magicznego Wszechświata.



**Numer VI** - suplement podaje siedem rytuałów porządku dramatycznego, opisanych w rozdziale XIX.

Strony 29-32 - bardzo ważne rytuały magiczne do codziennego stosowania.

**Numer VII** - strony 21-27 - klasyczne rytuały inwokowania Merkurego do codziennego stosowania.

Strony 117-157 - przykład rytuału dramatycznego w stylu nowoczesnym.

Strony 229-243 - szczegółowa mapa magiczna Wszechświata oparta na poszczególnych zasadach.

Strony 372-375 - przykład rytuału pory roku.

Strony 376-383 - rytuał inwokowania Horusa. Numer VIII - strony 99-128 - zaklinanie duchów żywiołów. Numer IX - strony 117-136 - rytuał inwokowania ducha Marsa. Numer X - strony 57-59 - współczesny przykład magicznego rytuału

w formie dramatycznej upamiętniający powrót wiosny.

Strony 81-90 - fragment rytuału o bardzo zaawansowanym charakterze.

### *Tom III*

Nr I - Ten tom zawiera ogromną liczbę artykułów podstawowych dla każdego ucznia Magji.

Rytuały „The Book of Lies” i „Goetia” należy studiować także.

„Wstępna Inwokacja” z Goetii jest w szczególności rekomendowana do codziennego praktykowania.

*Orfeusz* Aleistera Crowleya zawiera dużą liczbę magicznych inwokacji wierszem. Także w innych poetyckich dziełach autora.

Poniżej zamieszczono pełne curriculum czytelnice zaaprobowane oficjalnie przez A.'. A.'.

# CURRICULUM A.' A.'.

## Kurs I

### LEKTURY OGÓLNE

#### DZIAŁ 1 -

#### KSIAŻKI DO DOGŁĘBNEGO STUDIOWANIA:

**The Equinox** - standardowe dzieło odnoszące się do wszelkich spraw

okultystycznych. Encyklopedia inicjacji. **Collected Works A.**

**Crowley**. Dzieła te zawierają wiele mistycznych i magicznych tajemnic wyrażonych prozą, a także odziane w najbardziej wysublimowaną poezję.

**I Cing-Księga Przemian** zapoznaje z chińskim systemem Magiji.

**Tao Te Cing** zapoznaje z chińskim mistycyzmem. **Tannhauser**, by A.

**Crowley** - dramat alegoryczny omawiający postęp

duszy. **Upaniszady** - klasyczna podstawa Wedanty, najbardziej znana forma

mistycyzmu hinduistycznego. **Bhagavad-Gita Dialog**, w którym Kriszna, hinduski „Chrystus”, wyjaśnia

system samorealizacji. **The Voice of the Silence**, by H. P.

**Blavatsky**- z dokładnym komentarzem

Fratra O.M. **The Goetia**- najinteligentniejszy ze średniowiecznych rytuałów ewokacji.

Zawiera ulubione inwokacje Mistrza Theriona.

**The Shiva Sanhita** - słynny hinduski traktat o praktykach cielesnych.

**The Hathayoga Pradipika.** Podobny do *The Shiva Sanhita*.

**History of Philosophy Erdmanna** - zwięzły opis filozofii, począwszy od najwcześniejszych czasów. Najwartościowszy, jeśli chodzi o ogólne wykształcenie umysłu.

**The Spiritual Guide of Molinos** - prosty podręcznik mistycyzmu chrześcijańskiego.

**The Star of the West. (Captain Fuller)** - wprowadzenie do badań nad dziełami Aleister Crowleya.

**The Dhammapada** - najlepsza klasyka buddyjska.

**The Questions of King Milinda. (S.B.E. Series.)** - techniczne zagadnienia dotyczące dogmatu buddyjskiego, ilustrowane dialogami.

**Varieties of Religious Experience (James)** - wartościowe ze względu na pokazanie jednorodności mistycznego osiągnięcia.

**Kabbala Denudata, von Rosenroth,** a także

„**The Kabbalah Unveiled**”, S. L. Mathers - tekst kabały z komentarzem. Dobre podstawowe wprowadzenie do tematu.

**Konx om Pax** - cztery nieocenione traktaty oraz wstęp do mistycyzmu i Magiji.

**The Pistis Sophia** - warte podziwu wprowadzenie do badań nad gnostycyzmem. *The Oracles of Zorooster* - nieoceniony zbiór magicznych i mistycznych przepisów.

**The Dream of Scipio. Cicero** - znakomite z uwagi na wizję i filozofię.

**The Golden Verses of Pythagoras. Fabre d'Olivet** - interesujące studium ezoterycznych doktryn tego mistrza.

**The Divine Pymander. Hermes Trismegistos** - nieoceniona ze względu na wkład filozofii gnostycznej.

**The Secret Symbols of the Rosicrucians. Reprint Franz Hartmanna** - nieocenione kompendium.

**Scrutinium Chymicum. Michael Maier** - jeden z najlepszych traktatów o alchemii.

**Science and the Infinite. Sidney Klein** - jeden z najlepszych esejów napisanych w ostatnich latach.

**Two Essays of the Worship of Priapus.** Richard Payne Knight - nieocenione dla wszystkich studentów.

**Złota Gałąź.** J. G. Frazer - podręcznik folkloru, nieoceniony dla wszystkich studentów.

**The Age of Reason.** Thomas Paine - doskonałe, choć podstawowe dla korekty zabobonu.

**Rivers of Life. General Forlong** - nieoceniony podręcznik starych systemów inicjacji.

**Three Dialogues.** Biskup Berkeley - klasyka idealizmu subiektywnego.

**Essays of David Hume** - klasyka sceptycyzmu akademickiego.

**First Principles.** Herbert Spencer - klasyka agnostycyzmu.

**Prolegomena.** Emanuel Kant - najlepsze wprowadzenie do metafizyki.

**The Canon** - najlepszy podręcznik kabaty stosowanej.

**The Fourth Dimension.** H. Hinton - najlepszy podręcznik w tym temacie.

**The Essays of Thomas Henry Huxley** - arcydzieło filozofii - jak na prozę. Zadaniem tego kursu czytelniczego jest zapoznanie studentów ze wszystkim, co powiedzieli wielcy mistrzowie wszechczasów. Powinien on poddać ich krytycznej egzaminacji nie tyle pod względem odnalezienia prawdy, gdyż nie można tego zrobić poza sferą doświadczenia duchowego, lecz raczej odkryć zasadniczą harmonię panującą w tych różnych dziełach.

## DZIAŁ 2 -

### INNE KSIĄŻKI, GŁÓWNIIE BELETRYSTYKA, JAKO LEKTURY UZUPEŁNIAJĄCE:

**Zanoni.** Sir Edward Bulwer Lytton - wartościowe dzieło ze względu na fakty i sugestie dotyczące mistycyzmu. **A Strange Story.** Sir

Edward Bulwer Lytton - wartościowe ze względu na fakty i sugestie dotyczące Magiji.

**The Blossom and the Fruit.** Mabel Collins - wartościowe ze względu na dane o ścieżce.

**Petronius Arbiter** - wartościowe dla tych, którzy mogą je zrozumieć.

**The Golden Ass.** Apuleius. j.w.

**Le Comte de Gabalis** - wartościowe ze względu na dane dotyczące ośmieszanych rzeczy.

**The Rape of the Lock.** Alexander Pope - wartościowe ze względu na fakty dotyczące żywiołów.

**Undine de la Motte Fouque. j.w. Black Magie.** Marjorie Bowen - bardzo interesująca historia czarownictwa.

**Le Peau de Chagrin.** Honore de Balzac - wspaniała alegoria magiczna.

**Number Nineteen.** Edgar Jepson - wspaniała opowieść o współczesnej Magji.

**Dracula.** Bram Stoker - wartościowe ze względu na fakty dotyczące wampiryzmu.

**Scientific Romances.** H. Hinton - wartościowe jako wprowadzenie do badań nad czwartym wymiarem.

**Alicja w krainie czarów.** Lewis Carroll - wartościowe dla tych, co rozumieją kabałę.

**Po drugiej stronie lustra.** Lewis Carroll. j.w.

**The Hunting of the Snark.** Lewis Carroll. j.w.

**The Arabian Nights,** tłumaczenie Sir Richard Burton lub John Payne- wartościowe jako zbiór orientalnej wiedzy magicznej.

**Morte d'Arthur.** Sir Thomas Mallory. j.w.

**The Works of Francois Rabelais** - nieocenione ze względu na mądrość.

**The Kasidah.** Sir Richard Burton - wartościowe jako podsumowanie filozofii.

**The Song Celestial** Sir Edwin Arnold - „The Bagavad-Gita" wierszem.

**The Light of Asia.** Sir Edwin Arnold - opis realizacji Gotama Buddy.

**The Rosicrucians.** Hargrave Jennings - wartościowe dla tych, którzy potrafią czytać pomiędzy wersami.

**The Real History of the Rosicrucians.** A. E. Waite - dobry przykład dziennikarstwa na ten temat.

**The Works** of Arthur Machen - większość z tych historii jest w wielkim stopniu ukierunkowana na magię.

**The Writings of William O'Neill (Blake)** - nieocenione dla wszystkich studentów.

**The Shaving of Shagpat. George Meredith** - znakomita alegoria.

**Lilith. George MacDonald** - dobre wprowadzenie do astrala.

**La-Bas. J. K. Huysmans** - opis ekstrawagancji wywołanych kompleksem grzechu.

**The Lore of Proserpine. Maurice Hewlett** - sugestywny przegląd *Hermetic Arcanum*.

**En Route. J. K. Huysmans** - opis szaleństwa chrześcijańskiego mistycyzmu.

**Sidonla the Sorceress. Wilhelm Meinhold. The Amber Witch. Wilhelm Meinhold.**

Powyższe dwa dzieła zawierają sporo interesujących nas informacji.

**Macbeth; Sen nocy letniej; Burza. W. Shakespeare** - interesujące ze względu na tradycję.

**Redgauntlet Sir Walter Scott** - także jedno lub dwa inne opowiadania, j.w.

**Rob Roy. James Grant. j.w.**

**The Magician. W. Somerset Maugham** - zabawna mieszanina skradzionych dóbr.

**Biblia**- wielu nieznanych autorów. Oryginały hebrajskie i greckie posiadają wartość kabalistyczną. Zawiera wiele magicznych i ludowych rytów.

**Kim. Rudyard Kipling** - cudowne studium wschodniej myśli i życia. Wiele innych opowiadań tego autora jest wielce sugestywnych i zawiera dużo informacji.

JEŻELI CHODZI O MITOLOGIE I DZIEDZINY POKREWNE:

- **Bajki.**
- **Klasyka orientalna.**
- **Poezja SufichSufi.**
- **Sagi skandynawskie i teutońskie.**
- **Folklor celtycki.**

Jest to ogólny kurs dla początkującego. Choć nie trzeba traktować go w całości zbyt poważnie, zapoznaje on z tradycją mistyczną i magiczną, tworząc głębokie zainteresowanie tematem oraz sugerując wiele pomocnych rozwiązań.

## DZIAŁ 3. - OFICJALNE PUBLIKACJE A.'. A.'.

### **Liber I.**

„Liber B vel Magi.”

Opis stopnia Magusa, najwyższego stopnia, jaki można Zamanifestować na tym planie, wedle mistrza świętyni.  
Equinox VII, p. 5.

### **Liber II.**

Przekaz Mistrza Theriona. Wyjaśnia istotę nowego prawa w bardzo prosty sposób.  
Equinox XI (Vol. III, No. 1), p. 39.

### **Liber III.**

„Liber Jugorum.”

Instrukcja kontroli mowy, działania i myśli.  
Equinox IV, p. 9 & Dodatek VI tej książki.

### **Liber IV. ABA.**

Ogólny opis podstawowych mocy magicznych i mistycznych.  
Part. 1. „Mistycyzm” - opublikowano.  
Part. 2. „Magija” (Podstawowa teoria) - opublikowano.  
Part. 3. „Magija w teorii i praktyce” (niniejsza książka).  
Part. 4. „The Law.” Jeszcze nie ukończona.

### **Liber VI.**

„Liber O vel Manus et Sagittae.”

Instrukcje do podstawowych studiów nad kabałą.  
Przyjmowanie form Boga, wibracje boskich imion, rytuały pentagramu i heksagramu oraz ich wykorzystanie dla zabezpieczania oraz w inwokacjach; metoda osiągania wizji astralnych oraz instrukcja do praktyki wznoszenia się na plany.

Equinox II, p. 11 i Dodatek VI tej książki.

### ***Liber VII.***

„Liber Liberi vel Lapis Lazuli, Adumbratio Kabbalae Aegyptiorum.”  
sub Figura VII. Będący dobrowolnym wyzwoleniem się adepta.  
Są to narodziny słów mistrza świątyni. Siedem rozdziałów  
*Liber* odnosi się do 7 planet w następującym porządku: Mars,  
Saturn, Jowisz, Słońce, Księżyc, Wenus.

### ***Liber VIII.***

Zobacz CCCCXVIII.

### ***Liber IX.***

„Liber E vel Exercitorium.” Poucza aspiranta o konieczności  
czynienia notatek. Sugeruje metody sprawdzania  
jasnowidzenia fizycznego. Podaje instrukcje Asany,  
Pranajamy i Dharany oraz doradza zastosowanie sprawdzianów  
ciała fizycznego, aby student mógł dogłębnie zrozumieć swoje  
ograniczenia.

Equinox I, str. 25, Dodatek VI of this Book.

### ***Liber X.***

„Liber Porta Lucis.” Opis posłannictwa Mistrza Theriona ze strony  
A.'. A.', oraz wyjaśnienie jego misji.

Equinox VI, str. 3.

### ***Liber XI.***

„Liber NV” Instrukcja osiągania Nut. EquinoxVII, str. 11.

### ***LiberXIH.***

„Graduum Montis Abiegni.” Opis zadania aspiranta - od  
kandydata do adepta.

Equinox III, str. 3.

### ***LiberXV.***

„Ecclesiae Gnosticae Catholicae Cannon Missae.”

Przedstawia oryginalne i prawdziwe przedchrześcijańskie  
chrześcijaństwo.

Equinox XI (vol. iii, cz. 1) I, Dodatek VI tej książki.



**LiberXVI.**

„Liber Turris vel Domus Dei.”

Instrukcja osiągnięcia poprzez bezpośrednią destrukcję myśli wraz z jej pojawieniem się w umyśle.

Equinox VI, str. 9.

**Liber XVII.**

„Liber I.A.O.”

Podaje trzy metody osiągnięcia - za pomocą wolicjonalnych serii – myśli. Niepublikowana. Jest to aktywna forma *Liber CCCLXI*.

**Liber XXI.**

„The Classic of Purity,” Ko Hsuen.

Nowy przekład z chińskiego Mistrza Theriona.

Niepublikowane.

**LiberXXV.**

„The Ritual of the Star Ruby”

Poprawiona forma mniejszego rytuału Pentagramu,

Liber CCCXXXIII, *The Book of Lies*, str. 34 i 35.

Także Dodatek VI tej książki.

**Liber XXVII.**

„Liber Trigrammaton, being a book of Trigrams of the Mutations of The Tao with the Yin and Yang.”

Opis procesu kosmicznego korespondujący ze stancami dhyana w innym systemie.

Niepublikowane.

**LiberXXX.**

„Liber Librae.”

Podstawowy kurs moralności dla przeciętnego człowieka.

Equinox I, str. 17.

**„Liber XXXIII.”**

Zapis A.'. A.'. , napisany najpierw w języku swojego okresu przez Von Eckartshausena, a teraz przejrany i przepisany w szyfrowaniu uniwersalnym. Equinox I, str. 4.

**Liber XXXVI.**

„The Star Sapphire.”

Poprawiony rytuał Heksagramu.

Liber CCCXXXIII (The Book of Lies), str. 46 oraz 7 i Dodatek VI tej książki.

**Liber XLI.**

„Thien Tao.”

Esej o osiągnięciu drogi równowagi.

Knox Om Pax, str. 52.

**„Liber XLIV”**

„The Mass of the Phoenix.”

Rytuał prawa.

Liber CCCXXXIII (The Book of Lies), str. 57-7 i Dodatek VI tej książki.

**„Liber XLVI.”**

„The Key of the Mysteries.”

Przekład „La Clef des Grands Mysteres”, Eliphasa Levi.

Specjalnie zaadaptowany dla nabycia umiejętności osiągnięcia Bhakta-

-Yoga.

Equinox X, Supplement.

**Liber XLIX.**

„Shi Yi Chien.”

Opis boskiej perfekcji, ilustrowany siedmioraką permutacją djad.

Niepublikowane.

**Liber LI.**

„The Lost Continent.”

Opis Atlantydy, zwyczajów, magicznych rytów i opinii jej mieszkańców,

prawdziwy opis tzw. katastrofy oraz zniknięcia.

Niepublikowane.

**Liber LV**

„The Chymical Jousting of Brother Perardua with the seven Lances That he brake.”

Opis ścieżki magicznej i mistycznej w języku alchemii.

Equinox I, str. 88.

### **„Liber LVIII”**

Artykuł o kabale w Equinox V, str. 65.

### **„Liber LLX.**

Across the Gulf."

Fantastyczny opis poprzedniej inkarnacji. Główny temat to Opowieść o detronizacji Izdy przez Ozyrysa, co może pomóc czytelnikowi w zrozumieniu obalenia Ozyrysa przez Horusa w obecnym Eonie.

Equinox VII, str. 293.

### **LiberLXI.**

Liber Causae."

Objaśnia obecną historię i źródła obecnego ruchu. Tematem księgi jest omówienie Mytopei.

Equinox XI, str. 55.

### **„LiberLXIV.**

Liber Israfel," uprzednio zwana „Anubis."

Instrukcja stosownej formy modłów.

Niepublikowana.

### **„LiberLXV.**

Liber Cordis Cincti Serpente."

Opis związków aspiranta z jego świętym Aniołem Stróżem.

Equinox XI (vol. iii, cz. 1), str. 65.

### **„Liber LXVI.**

Liber Stellae Rubeae."

Tajny rytuał, serce I.A.O.-O.A.L, dostarczone V.V.V.V.V, by wykorzystał w pewnej kwestii „Liber Legis."

Zobacz Liber CCCXXXIII (The Book of Lies), str. 34-5. Także Dodatek VI tej książki.

### **„Liber LXVII.**

The Sword of Song."

Studium krytyczne różnych filozofii. Opis buddyzmu.

A. Crowley, Collected Works, Vol. ii, str. 140-203.

### **„Liber LXXI.**

The Voice of the Silence, the Two Paths, the Seven Portals,"

H. P. Blavatsky, z dokładnym komentarzem Fratra O. M.  
Equinox III, L Supplement.

**„Liber LXXXIII. - The Urn.”**

Ciąg dalszy „The Tempie of Solomon the King,” oraz jego dziennika magusa. Ta księga zawiera szczegółowy zapis doświadczeń, przez jakie przechodził Mistrz Therion podczas osiągnięcia tego stopnia inicjacji, najwyższego dla manifestacji człowieka.

Niepublikowane.

**„Liber LXXVIII.”**

Wyczerpujący traktat o tarocie.

Opublikowany częściowo w Equinox VII, str. 143.

**„Liber LXXXI.**

The Butterfly Net.”

Opis operacji magicznej, w szczególności dotyczącej Księżyca, w formie opowiadania. Opublikowane pod tytułem „Moon-child” przez Mandrake Press, 41, Museum St., London, W.C.I.

**Liber LXXXIV.**

Vel Chanokh.”

Streszczenie symbolicznych reprezentacji Wszechświata dr John Dee poprzez odczyt ze szklanej kuli Sir Edwarda Kelly. Częściowo publikowane w Equinox VII, str. 229, & VIII, str. 99.

**„Liber XC.**

Tzaddi vel Hamus Hermeticus.”

Opis inicjacji i wskazówek do tejże.

Equinox VI, str. 17.

**MberXCV.**

The Wake-World.”

Poetycka alegoria związków duszy i św. Anioła Stróża.

Knox Om Pax, str. 1.

**„LiberXCVI.**

Liber Gaias.”

Podręcznik geomancji.

Equinox II, str. 137.

**„Liber CVI.**

A Treatise on the Nature of Death, and the proper attitude to be taken towards it."

Opublikowany w „The International", New York, 1917.

**„Liber CXI(Aleph).**

The Book of Wisdom or Folly."

Rozwlekły i dokładny komentarz „Book of the Law", w formie listu Mistrza Theriona do jego magicznego syna. Zawiera niektóre z najgłębszych inicjacji wraz z jasnym rozwiązaniem wielu kosmicznych i etycznych problemów.

Niepublikowane.

**„Liber CL.**

De Lege Libellum." {221}

Dalsze objaśnienie „Book of the Law", ze specjalnym odniesieniem do mocy i przywilejów związanych z jej przyjęciem.

Equinox III, part I, str. 99.

**Liber CLVI.**

Liber Cheth, vel Vallum Abiegni."

Doskonały opis zadania adepta wyzwolonego, rozważany w symbolach pewnego planu, nie intelektualny.

Equinox VI, str. 23.

**Liber CLVII**

Tao Te Cing."

Nowy przekład z komentarzem Mistrza Theriona.

Niepublikowane.

**„Liber CLXV.**

A Master of the Tempie". Jest opisem osiągnięcia Fratra Unus In Omnibus. Notatki człowieka, który faktycznie zrealizował system nauczany przez A.'. A.'.

Częściowo publikowane w Equinox III, I, str. 127.

**„Liber CLXXV.**

Astarte vel Liber Berylli."

Instrukcja osiągnięć metodą oddania lub Bhakta-Yogi.

Equinox VII, str. 37.

**„Liber CLXXXV.**

Liber Collegii Sancti."

Będące zadaniami stopni ślubowań właściwych dla *Liber XIII*.

Jest to właściwy dokument różnych stopni.

Niepublikowane.

**„Liber CXC VII.**

The High History of Good Sir Palamedes the Saracen Knight and of his following of the Questing Beast."

Poetycki opis Wielkiego Dzieła z wymienieniem licznych przeszkód.

Equinox IV, Specjalny Suplement.

**„Liber CC.**

Resh vel Helios."

Instrukcja adoracji Słońca cztery razy dziennie, układania umysłu, medytacji i regulowania praktyk.

Equinox VI, str. 29.

**„Liber CCVI.**

Liber RU vel Spiritus."

Pełna instrukcja Pranayamy.

Equinox VII, str. 59.

**„Liber CCVU.**

Syllabus."

Wykaz oficjalnych publikacji A.' A.', z krótkim opisem zawartości Każdej księgi.

Equinox XI (vol. iii part 1), str. 11.

Ten dodatek pochodzi z ww.

**„Liber CCXX(L vel Legis).**

The Book of the Law".

Jest podstawą całego dzieła. Tekst w *Equinox X*, p. 9. Krótki komentarz w *Equinox VII*, str. 378. Wkrótce ukaże się pełny komentarz.

**„Liber CCXVI.**

The Yi Cing."

Nowy przekład z komentarzem Mistrza Theriona.

Niepublikowane.

**"LiberCCXXXI.**

Liber Arcanorum" GR:tau-omega-nu ATU GR:tau-omicron-Epsilon TAHUTI quas vidit ASAR in AMENNTI sub figura CCXXXI. Liber Carcerorum GR: tau-omega-nu QLIPHOTH cum suis Geniis. Adduntur Sigilla et Nomina Eorum.

Opis kosmicznego procesu w ramach wskazań atutów tarota.

EquinoxVII, p. 69.

**"Liber CCXLII." AHA!**

Objaśnienia w języku poezji licznych dróg osiągnięcia i Uzyskiwanych rezultatów.

Equinox III, str. 9.

**"LiberCCLXV.**

The Structure of the Mind."

Traktat o psychologii z punktu widzenia magicznego i mistycznego.

Niepublikowane.

**"Liber CCC. Khabs am Pekht."**

Specjalna instrukcja głoszenia Prawa. Jest to pierwszy i Najważniejszy obowiązek każdego aspiranta na każdym stopniu. Buduje to w nim charakter oraz karmę, która kształtuje kręgosłup osiągnięcia.

Equinox III, I, str. 171.

**"Liber CCCXXXIU.**

The Book of Lies falsely so-called."

Zajmuje się wieloma sprawami najwyższej wagi na wszelkich planach.

Jest to oficjalna publikacja dla Dziecięcia Odchłani, ale poleca się ją nawet początkującym.

**"Liber CCCXXXV. Adonis."**

Poetycki opis zmagania tego, co ludzkie, z tym, co boskie, w Świadomości człowieka, dający harmonię następującą po zwycięstwie tego ostatniego.

EquinoxVII, str. 117.

**"Liber CCCLXI.**

Liber H.H.H.", str. 224.

Podaje trzy metody pracy nad samorozwojem za pomocą wolicjonalnej serii myśli.

**"Liber CCCLXV, vel CXX.**

Wstępna inwokacja tak zwanej *Goetii* z pełnym wyjaśnieniem stosowanych tam barbarzyńskich imion ewokacji oraz tajna rubryka rytuału Mistrza Theriona. Jest to najpotężniejsza inwokacja i była stosowana przez Mistrza Theriona. Zobacz str. ?????????? tej książki.

**"Liber CD.**

Liber TAU vel Kabbalae Truium Literarum sub figura CD."  
Graficzna interpretacja Tarota na planie inicjacji.  
Equinox VII, str. 75.

**"Liber CCCCXU.**

A vel Armorum."  
Instrukcja przygotowania instrumentów żywiółów.  
Equinox IV, str. 15.

**"Liber CCCCXVin.**

Liber XXX AERUM vel Saeculi."  
Istoty anielskie trzydziestu etyrów, wizja i głos. Poza klasycznym opisem trzydziestu etyrów i przykładem wszystkich wizji, krzyki aniołów powinny być uważane za odpowiednie, a doktryna funkcji Wielkiego Białego Braterstwa za podstawę aspiracji adepta. Zapis Mistrza Świątyni powinien być w szczególności uważany za autentyczny.  
Equinox Y Specjalny Supplement.

**"LiberCDLXXIV. Os AbysmiveIDa'ath"**

Wprowadzenie do czysto intelektualnej metody wkraczania w otchłań.  
Equinox VII, str. 77.

**"Liber D. Sepher Sephiroth"**

Słownik hebrajskiego ułożony według ich wartości numerycznej. Jest to encyklopedia Świętej Kabały, która jest mapą Wszechświata i umożliwia człowiekowi osiągnięcie doskonałego zrozumienia.  
Equinox VIII, Specjalny Supplement.



**"Liber DXXXVI.**

A complete Treatise on Astrology."

Jest to jedyny tekst o astrologii napisany w sposób naukowy dzięki klasyfikacji zaobserwowanych faktów w miejsce dedukowanych „a priori” teorii.

Niepublikowane.

**„LiberDXXXVI."**

GR:Beta-Alpha-Tau-Rho-Alpha-Chi-Omicron-Phi-Rho-Epsilon-Nu-Omicron-Beta-Omicron-Omicron-Kappa-Omicron-Sigma-Mu-Omicron-Mu-Alpha-Chi-Iota-Alpha.

Instrukcja rozszerzania pola umysłu.

Equinox X, str. 35.

**„Liber DLV. LIBER HAD."**

Instrukcja osiągania Hadit.

Equinox VII, str. 83.

**„Liber DCXXXIII.**

De Thaumaturgia."

Oświadczenie o pewnych założeniach etycznych dotyczących Magiji.

Niepublikowane.

**"Liber DCLXVI.**

The Beast."

Osobowość magicznej osobowości, która jest logosem obecnego eonu. Niepublikowana.

**„Liber DCCLXXVII. (777).**

Vel Prolegomena Symbolica Ad Systemam Sceptico-Mysticae Viae Explicandae, Fundamentum Hieroglyphicorum sanctissimorum Scientae Summae."

Pełny słownik odpowiedników wszystkich magicznych elementów, przedrukowany z dodatkami, będący jedyną wydaną kiedykolwiek standardową księgą odniesień.

**„Liber DCCCXI.**

Energised Enthusiasm"

Specjalnie zaadaptowane do tego zadania osiągnięcie kontroli nad ciałem światła, rozwinięcie intuicji i Hathayogi.

Equinox IX, str. 17.

**„Liber DCCCXIII.**

vel ARARITA."

Zapis heksagramu oraz metody redukującej go do jedności i poza.

Niepublikowane.

**„Liber DCCCXXXI.**

Liber IOD, formerly called VESTA."

Instrukcja trzech metod redukowania wielorakiej świadomości do jedności. Zaadaptowane dla ułatwienia zadania osiągnięcia Radża-jogi oraz wiedzy i konwersacji św. Anioła Stróża.

EquinoxVII, str. 101.

**„Liber DCCCXXXVII.**

The Law of Liberty."

Jest to dalsze wyjaśnienie „Book of the Law" w odniesieniu do Pewnych problemów etycznych.

Equinox XI (vol. III, No. 1), str. 45.

**„Liber DCCCLX.**

John St. John."

Zapis magicznego odosobnienia G. H. Frater O.'. M.'.

Przykład tego, czym powinny być magiczne notatki, jeśli chodzi o dokładną analizę i pełnię opisu.

Equinox I, Supplement.

**„Liber DCCCLXVIII**

Liber Yiarum Viae."

Graficzny zapis mocy magicznych sklasyfikowanych według atutów tarota.

EquinoxVII, str. 101.

**„Liber DCCCLXXXVIII "**

Pełne studium o pochodzeniu chrześcijaństwa.

Niepublikowane.

**„Liber CMXIII.**

Liber Viae Memoriae."

Podaje metody osiągnięcia pamięci magicznej, czyli pamięci wcześniejszych żywotów, daje wgląd w funkcje aspiranta w obecnym życiu.

Equinox VII, str. 105.

**„LiberCMXXXIV.**

The Caetus."

Obszerne studium o psychologicznych efektach działania „Anhalonium Lewinii” (pączki meskalowe), złożone z setek eksperymentów.

Nieopublikowane.

**„Liber DCCCCLXIII.**

The Treasure House of Images."

Wspaniała kolekcja litanii dostosowana do znaków zodiaku.

Equinox III, Supplement.

**„Liber MMCCMXI.**

A Notę on Genesis."

Model rozumowania kabalistycznego. Zaadaptowany specjalnie do Dżniana-jogi.

**„LiberMCCLXIV.**

The Greek Qabalah."

Pełny słownik wszystkich świętych i ważnych słów podawanych w księgach gnozy i innych ważnych księgach tak greckich, jak i koptyjskich.

Nieopublikowane.

## **DODATEK II**

*„WIDOK NA GWIAZDĘ”*

*Twe nogi w błocie, głowa w nieba grobie  
Człowieku, jakże żałosna marszruta  
Cały w zgryzocie, po uszy w chorobie  
Gdzie żyć w obłądnie - uciec, czy trwać tutaj  
Jak zbić nadzieję w kącie mroku biedny  
Bez gwiazd widoku - stępy oraz błędny?!*

*Z kapłana błazna zrobili bogowie  
Wiedza się wściekła i prawdę pożarła  
Brat bestia dawno zagościł w twojej głowie  
Okiełznał miłość, więc wiara umarła  
A życie tli się jeszcze bardziej z boku  
Na gwiazd zerknięcie nie widać widoku.*

*Spłaszczona larwa czołga się i człapie  
Po grudach ziemi, co leży odłogiem  
W łęku i bólu ledwo oddech łapie  
Spięta w męczarniach pod zakrytym Bogiem  
I strach ją spręża, że zdechnie - i drżenia  
Nie mogąc zaznać w tej nędzy spełnienia!*

Choć każda dusza jest po stokroć żywa  
Trwała, jedyna, doskonale wieczna  
To mgłą twój umysł i ciało pokrywa  
Draży robaka, chociaż jest bezpieczna  
Nienasycenie pod maską się wiję  
Tęskniąc w konwulsjach za życiem, co żyje.

Jacyś pijacy we śnie stale bredzą  
Że śmierć popycha ich ciało do zgonów  
Gdyby wiedzieli - to czego nie wiedzą  
Sen byłby fikcją cieni i demonów  
Wtedy zbudzeni pod gwiazdami świtu Jak  
dzieci-gwiazdy spadliby z sufitu.

Wszak życie nie ma początku ni kresu  
Chociaż samotność jest wszędzie i nie tak  
Czyń swoją Wolę - jest gwiazdą sukcesu  
Mężczyzna gwiazdą i gwiazdą kobieta  
Pan nadal żyje na wieki, po kraniec  
Pora się ruszyć i tańczyć ten taniec!

Ku ludziom idę, których liczba siłą  
Podobna mojej - Lew ze Światła stolic  
Ja jestem Bestią - moim Prawem Miłość Radość  
królewska - Miłość według Woli  
Kiedy więc zwrócisz swe ślepie do góry  
Widok na gwiazdy oślepi twe chmury!

# GWIAZDA NA HORYZONCIE

## RZUT OKA NA STRUKTURĘ I SYSTEM BIAŁEGO BRACTWIA.

A.-A.-.

### CZYŃ WOLĘ SWOJĄ - NIECH CAŁYM BĘDZIE PRAWEM.

1. Zakon Gwiazdy o nazwie S. S. z poszanowaniem ziemskiego istnienia - to zorganizowana grupa mężczyzn i kobiet odróżniająca się od swych bliźnich licznymi talentami. Żyją we własnej Prawdzie, która jest uniwersalna i wyjątkowa. Działają zgodnie z własną Wolą, która jest wyjątkowa, choć zgodna z Wolą powszechną. Ich postrzeganie (czyli rozumienie, poznawanie i odczuwanie) cechuje miłość, która jest wyjątkowa i uniwersalna.

2. Zakon składa się z jedenastu stopni, które dzielą się na trzy poziomy: Zakon S. S., Zakon R. C. oraz Zakon G. D.

#### **Zakon S. S.**

Ipsissimus.....10° = 1 kw

Magus ..... 9° = 2 kw

Magister Templi .. 8° = 3 kw

#### **Zakon R. C.**

*(Dziecię Otchłani - łącznik)*

Adeptus Exemptus.....7° = 4 kw

Adeptus Major ..... 6° = 5 kw

Adeptus Minor ..... 5° = 6 kw

## Zakon G. D.

(*Dominus Liminis* - łącznik)

Philosophus..... 4° = 7 kw

Practicus..... 3° = 8 kw

Zelator..... 2° = 9 kw

Neofita..... 1° = 10 kw

Kandydat..... 0° = 0 kw

Cyfry te posiadają szczególne znaczenie dla wtajemniczonych i są powszechnie używane przy określaniu stopni.

Ogólny charakter i atrybuty tych stopni wynikają z ich odpowiedników na Drzewie Życia, które można szczegółowo przestudiować w *Księdze 777*.

**Uczeń** - jego zadaniem jest zdobycie wiedzy ogólnej o wszystkich systemach samorozwoju z uprzednio wymienionych książek. (Zobacz: spis lektur, Dodatek I).

**Kandydat** - jego głównym zadaniem jest rozpoczęcie wybranych praktyk i prowadzenie dokładnych notatek przez okres jednego roku.

**Neofita** - musi uzyskać doskonałą kontrolę na planie astralnym.

**Zelator** - jego misją jest opanowanie asany i pranajamy. Zaczyna także studia nad „formułą różokrzyża”.

**Practicus** - oczekuje się od niego ukończenia treningu intelektualnego, a zwłaszcza studiów nad kabałą.

**Philosophus** - wymaga się od niego przejścia przez trening moralny. Sprawdza się jego oddanie wobec Zakonu.

**Dominus Liminis** - oczekuje się od niego opanowania pratjahary i dharany.

**Adeptus (zewnątrzny)** - oczekuje się od niego dokonania Wielkiego Dzieła oraz osiągnięcia Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża.

**Adeptus (wewnętrzny)** - posiada pozwolenie na praktykowanie „formuły różokrzyża” oraz wstęp do Kolegium Ducha Świętego.

**Adeptus (Major)** - osiąga ogólną sprawność w Magiji praktycznej, choć bez dogłębnego jej zrozumienia.

**Adeptus (Exemptus)** - osiąga doskonałość w tych wszystkich sprawach, po czym albo (a) staje się Bratem Ścieżki Lewej Ręki, albo (b) zatracą wszystkie swoje osiągnięcia, a także siebie samego, nawet swojego Świętego Anioła Stróża, i staje się Dziecięciem Otchłani, które przekraczając swój Rozum, wyłącznie wzrasta w łonie matki. Wtedy zaś osiąga stopień.

**Magister Templi** - (Mistrz Świątyni), którego funkcje są dokładnie opisane w *Liber 418*, podobnie jak inicjacja ze stopnia Adepta Wyzwolonego. Zobacz również *Aha!*. Jego głównym zadaniem jest doglądanie „ogrodu” uczniów i osiągnięcie doskonałego zrozumienia Wszechświata. Jest on mistrzem samadhi.

**Magus** - zdobywa mądrość, głosi swoje prawo (zobacz: *Liber B vel Magi*) i jest Mistrzem Magiji w jej największym i najwyższym znaczeniu.

**Ipsissimus** - znajduje się poza tym wszystkim i poza rozumieniem tych, którzy znajdują się na niższych stopniach.

Jeśli chodzi o ostatnie trzy stopnie, to szerszy opis znajdziesz w Świątyni *Króla Salomona, Equinox I - X*.

Trzeba stwierdzić, że stopni tych nie trzeba opanowywać w pełni i z zupełnym poświęceniem, ani też manifestować w pełni na wszystkich planach. Temat jest bardzo trudny i wykracza poza objętość tego krótkiego traktatu. Poniżej przedstawiam bardziej szczegółowy opis:

3. Zakon S. S. składa się z tych, którzy przekroczyli Otchłani. Konsekwencje tego czynu można przeczytać w *Liber 418*, szczególnie w 14-tym, 13-tym, 12-tym, 11-tym, 10-tym i 9-tym etyrze.

Wszyscy członkowie tego Zakonu znajdują się w posiadaniu formuły urzeczywistnienia zarówno mistycznej skierowanej ku wnętrzu, jak i magicznej skierowanej na zewnątrz. Posiadają pełne doświadczenie urzeczywistnienia tych dwóch ścieżek.

Wszyscy są jednak związani początkowym i podstawowym ślubowaniem Zakonu do angażowania swojej energii w pomoc swoim podwładnym w Zakonie, by ci osiągnęli jak najszybszy postęp. Ci, którzy



zagarniają tylko dla siebie nagrody płynące z własnego wyzwolenia, automatycznie przestają być członkami Zakonu.

Członkowie Zakonu są uprawnieni do zakładania własnych zakonów; zgodnych z kierunkiem zakonów R.C. i G.D., żeby spełnić formy emancypacji i iluminacji, których nie ma w pierwotnym (czyli głównym) systemie.

Każdy aktywny członek Zakonu wraz z przekraczaniem Otchłani zniszczył to, czym jest, i wszystko, co miał.

4. Stopień Ipsissimus nie jest możliwy do opisania w całości, ale jego przedsmaku można doświadczyć w *Liber B vel Magi*.

Istnieje także jego opis w pewnym tajemnym dokumencie, który zostanie opublikowany, kiedy nadejdą odpowiednie okoliczności. Można tutaj tylko tyle powiedzieć: Ipsissimus jest w pełni wolny od jakichkolwiek ograniczeń, istniejąc w naturze wszelkich rzeczy, nie czyniąc między nimi żadnych jakościowych i ilościowych rozróżnień. Utożsamia Byt z nie-Bytem i Stawaniem się, działaniem z niedziałaniem i tendencją do działania, z wszystkimi takimi troistościami, nie rozróżniając ich, ani też nie czyniąc różnicy pomiędzy innymi rzeczami, bez względu na okoliczności.

Przyjmuje ten stopień w obecności świadka i wyraża jego naturę w słowie i działaniu, ale wycofuje się natychmiast za swoją ludzką powłokę i utrzymuje śluby milczenia odnośnie swojego urzeczywistnienia, nawet przed innymi członkami Zakonu.

Ipsissimus, przewyższając innych, jest Mistrzem wszystkich sposobów istnienia. To znaczy, że jego istnienie jest całkowicie wolne od wewnętrznych i zewnętrznych konieczności. Jego praca polega na niszczeniu wszystkich tendencji do tworzenia lub wykluczania takich potrzeb. Jest mistrzem „prawa niesubstancjalności” (anatta).

Ipsissimus nie posiada związku z żadnym innym bytem, nie posiada ukierunkowanej Woli ani świadomości powodującej dualność, ponieważ wszystko jest w nim spełnione, jak napisano „poza Słowem i Głupcem, tak, poza Słowem i Głupcem”.

zagarniają tylko dla siebie nagrody płynące z własnego wyzwolenia, automatycznie przestają być członkami Zakonu.

Członkowie Zakonu są uprawnieni do zakładania własnych zakonów; zgodnych z kierunkiem zakonów R.C. i G.D., żeby spełnić formy emancypacji i iluminacji, których nie ma w pierwotnym (czyli głównym) systemie.

Każdy aktywny członek Zakonu wraz z przekraczaniem Otchłani zniszczył to, czym jest, i wszystko, co miał.

4. Stopień Ipsissimus nie jest możliwy do opisanie w całości, ale jego przedsmaku można doświadczyć w *Liber B vel Magi*.

Istnieje także jego opis w pewnym tajemnym dokumencie, który zostanie opublikowany, kiedy nadejdą odpowiednie okoliczności. Można tutaj tylko tyle powiedzieć: Ipsissimus jest w pełni wolny od jakichkolwiek ograniczeń, istniejąc w naturze wszelkich rzeczy, nie czyniąc między nimi żadnych jakościowych i ilościowych rozróżnień. Utożsamia Byt z nie-Bytem i Stawianiem się, działanie z niedziałaniem i tendencją do działania, z wszystkimi takimi troistościami, nie rozróżniając ich, ani też nie czyniąc różnicy pomiędzy innymi rzeczami, bez względu na okoliczności.

Przyjmuje ten stopień w obecności świadka i wyraża jego naturę w słowie i działaniu, ale wycofuje się natychmiast za swoją ludzką powłokę i utrzymuje śluby milczenia odnośnie swojego urzeczywistnienia, nawet przed innymi członkami Zakonu.

Ipsissimus, przewyższając innych, jest Mistrzem wszystkich sposobów istnienia. To znaczy, że jego istnienie jest całkowicie wolne od wewnętrznych i zewnętrznych konieczności. Jego praca polega na niszczeniu wszystkich tendencji do tworzenia lub wykluczania takich potrzeb. Jest mistrzem „prawa niesubstancjalności” (anatta).

Ipsissimus nie posiada związku z żadnym innym bytem, nie posiada ukierunkowanej Woli ani świadomości powodującej dualność, ponieważ wszystko jest w nim spełnione, jak napisano „poza Słowem i Głupcem, tak, poza Słowem i Głupcem”.

Zasadniczym Jego osiągnięciem jest całkowita anihilacja tej osobowości, która ogranicza i tłumi jego prawdziwe ja.

Magister Templi jest przewyższającym wszystkich mistrzem mistycyzmu. To znaczy, że jego zrozumienie jest całkowicie wolne od wewnętrznych sprzeczności i zewnętrznych niejasności. Jego dzieło polega na ogarnięciu istniejącego Wszechświata swoim umysłem. Jest mistrzem prawa cierpienia (dukkha).

Żeby osiągnąć stopień Maga, musi spełnić trzy zadania: zaniechać cieszenia się swoją nieskończonością, tak żeby mógł wyrażać się „skończeniem”, nabyć praktyczne tajemnice inicjacji i rozporządzania swoim przyszłym Wszechświatem oraz utożsamić się z bezosobową ideą miłości. Każdy neofita Zakonu (można powiedzieć, że każda osoba) posiada prawo ogłoszenia się Mistrzem Świątyni, przyjmując ślubowanie tego stopnia. Nie trzeba tu przypominać, że wiąże się z tym najsztudniejsza i najstraszniejsza odpowiedzialność, jaką można sobie wyobrazić, a niegodna tego stopnia osoba naraża się swym czynem na najstraszniejsze kary.

7. „Zakon R. C.". Stopień Dziecięcia w Otchłani nie jest stopniem w jego właściwym rozumieniu, ale raczej przejściem pomiędzy tymi dwoma Zakonami. Posiada wyłącznie negatywną charakterystykę, ponieważ Adeptus Exemptus osiąga go wtedy, gdy wyrzeknie się wszystkiego, z czym dotąd był związany. Jest to eliminacja wszystkich więzów, które składają się na „ja” czy też tworzą kosmos, rozpuszczenie wszystkich złożoności na ich elementy, przez co przestają się one manifestować, ponieważ rzeczy są poznawalne tylko z powodu ich związków i reakcji z innymi rzeczami.

8. Stopień Adeptus Exemptus posiada władze nad dwoma niższymi Zakonami: R. C. i G. D.

Adept musi przygotować i opublikować pracę przedstawiającą jego wiedzę o Wszechświecie oraz propozycje dla jego rozwoju i dobrobytu. W ten sposób zdobywa uznanie jako przywódca szkoły myślowej.

(Przykładami takich traktatów są: „*Clef des Grands Mysteres*” Eliphasa Leviego, dzieła Swedenborga, von Eckartshausena, Roberta Fludda, Paracelsusa, Newtona, Bolyaia, Hintona, Berkeleya, Loyoli, etc., etc.)

Będzie zmuszony osiągnąć najwyższe szczyty medytacji i dojrzeć do spostrzeżenia, że jedyną drogą jest całkowite poświęcenie się niesieniu pomocy innym stworzeniom.

Żeby osiągnąć stopień Mistrza Świątyni, musi wykonać dwa zadania: uwolnić się od myśli za pomocą przeciwstawiania każdej idei jej przeciwieństwa, odmawiając preferowania którejkolwiek z nich, oraz poświęcić siebie jako narzędzie, na które wpływ ma wyłącznie jego zakon. Następnie musi zdecydować się na ryzyko związania się z naszym Zakonem; całkowite porzucenie siebie i swoich osiągnięć. Nie może być Adeptem Wyzwolonym w nieskończoność. Popycha go do przodu niepohamowany pęd, który wygenerował.

Jeśli przegra z własnej woli lub słabości, ugrzęźnie w Otchłani w całkowitej anihilacji siebie, a zamiast zostać zrekonstruowanym w trzecim Zakonie, jako dziecię w łonie naszej Pani Babalon, w Noc Pana, by rozwijać się w niedoświadczonej dotąd pełni i prawdzie, pozostaje w Otchłani, wydzielając swe elementy wokół swojego ego, tak jakby stopniowo oddzielały się od Wszechświata, i staje się tak zwanym „Czarnym Bratem”. Taka istota stopniowo dezintegruje się z powodu braku pokarmu i powolnego, lecz pewnego przyciągania przez resztę Wszechświata, pomimo desperackich prób izolowania się i ochrony, popadając w przesadę dzięki drapieżnym praktykom. Przez pewną chwilę może mu się powodzić, ale w końcu musi przepaść, zwłaszcza gdy z nowym eonem nowe słowo zostanie ogłoszone, którego nie może usłyszeć i nigdy nie usłyszy. Stoi zatem na przegranej pozycji, próbując wykorzystać przestarzałą metodę Magiji, jak człowiek z bumerangiem w walce przeciwko posiadającym strzelby.

9. Stopień Adeptus Major oznacza moce magiczne rangi drugorzędnej. Jego praca polega na korzystaniu z nich dla wspierania autorytetu swojego zwierzchnika, Adepta Wyzwolonego (nie należy tego rozumieć jako zobowiązania osobistej uległości czy choćby lojalności, ale jako część

praktyki polegającej na służeniu pomocą swoim podwładnym. Autorytet osoby nauczającej i zarządzającej jest podstawą każdej harmonijnej pracy).

W celu uzyskania stopnia Adeptus Exemptus należy wykonać trzy zadania. Po pierwsze, powinno się osiągnąć całkowitą niezależność, pracując w pełnym odosobnieniu, oraz umiejętność wypowiedania się z najwyższą przejrzystością, siłą i precyzją. Po drugie, należy zrozumieć i wykorzystać obroty kołem siły w trzech aspektach: promieniowania, przewodzenia i konwekcji (rtęci, siarki, soli albo sattvas, radžas, tamas) wraz z odpowiadającymi im naturami na innych planach. Po trzecie, należy wykorzystać całą swoją moc i autorytet do rządzenia członkami niższych stopni ze zrównoważoną mocą oraz inicjatywą, by nie pozwolić im na kontrowersje i skargi. Służy temu formuła „bestii połączonej z kobietą”, która ustanawia nową inkarnację bóstwa, jak w opowieściach o Ledzie, Semele, Miriam, Pazyfae i innych. Trzeba wprowadzać ten ideał w kierowanych przez siebie zakonach, by nie skupiały się wokół abstrakcji odległych ich nierozwiniętym stanom.

10. Stopień Adeptus Minor to główny temat instrukcji A.-A.-. . Charakteryzuje go osiągnięcie Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża (zobacz: *Equinox*, *Świątynia Króla Salomona*, ósmy etyr *Wizji i Głosu*, także *Liber Samekh*, etc., etc.). Jest to zasadnicze dzieło każdego człowieka, nic mu się nie równa pod względem osobistego rozwoju czy siły pomagania bliźnim. Nie osiągnąwszy tego, człowiek nie jest niczym więcej niż najnieszczęśliwszym i najbardziej ślepym ze wszystkich zwierząt. Jeśli to osiągnięcie jest równe bogom - Panem Światła. Jest świadomy konsekrowanej drogi i jest gotów nią podążać. Adeptus Minor nie potrzebuje wiele pomocy, nawet od swych przełożonych w Zakonie. Jego praca polega na ujawnianiu światu piękna Zakonu, zgodnie

z zaleceniami starszyny zakonnej i intuicją swego geniuszu.

Żeby osiągnąć stopień Adeptus Major, adept musi spełnić dwa zadania: zrównoważyć siebie, zwłaszcza w sferze namiętności, by nie preferować

pewnych zachowań kosztem innych, oraz zawsze szukać możliwości zakończenia podejmowanych działań. W ten sposób uniknie pokusy zejścia z drogi dyktowanej mu przez jego Prawdziwą Wolę.

Po drugie, musi dochować milczenia, kiedy przybija swe ciało do drzewa twórczej Woli, w kształcie tej Woli, pozwalając głowie i ramionom formować symbol światła. Jest to tak jakby złożył ślubowanie, że każda jego myśl, słowo i uczynek wyrażać będą światło pochodzące od Boga, który przenika jego życie, miłość i swobodę symbolizowane przez serce, fallusa i nogi. Nie da się wymenić konkretnych reguł pozwalających osiągnąć Wiedzę i Konwersację Świętego Anioła Stróża. Należy to do tajemnicy każdego z mistrzów, o której nie wolno opowiadać. Nie można jej także przepowiedzieć niezależnie od stopnia, jaki się posiada. Jest to świętość nad świętościami, której Wysokim Kapłanem jest każdy człowiek. Nikt nie zna imienia Boga bliźniego swego ani też rytu, którym się go przywołuje.

Z tej to przyczyny Mistrzowie A.-. A.- nie próbowali stworzyć konkretnego rytuału służącego temu zasadniczemu dziełu Zakonu, poza bardzo ogólnymi wskazówkami zawartymi w *Liber 418* (ósmy etyr) oraz szczegółowym kanonem i rubryką Mszy, którą z powodzeniem Frater Perdurabo zastosował w celu jego urzeczywistnienia. Zostało to opisane przez niego samego w *Liber Samekh*. Wiele danych znalazło się także w „*Świątyni Króla Salomona*” i „*Janie Św. Janie*”. Mistrzowie Zakonu poszli jedyną słuszną drogą. Postanowili nauczyć aspirantów teorii i praktyki całej Magiji i mistycyzmu, by każdy mógł zostać ekspertem we wszystkich znanych broniach i mógł swobodnie wybierać, zgodnie z własnym doświadczeniem i instynktem, którą z nich uznać za właściwą do próby wielkiego eksperymentu.

Uczy się on jeszcze jednego podstawowego nawyku w Zakonie A.-. A.-. : musi uznawać wszystkie swoje osiągnięcia za własność tych członków Zakonu, którzy znajdują się na niższym poziomie wtajemniczenia.

A.-.A.-. nie uznaje żadnych osiągnięć członka Zakonu, jeśli nie towarzyszy mu taki sam postęp ze strony bezpośredniego podwładnego, by ten był zdolny w każdej chwili zająć jego miejsce.

Nie w każdym przypadku egzekwuje się tę regułę. Może ona bowiem prowadzić do zastoju, szczególnie na niższych stopniach cechujących się największymi pragnieniami i największym pomieszaniem. Poza wszakże jednym przypadkiem, nie można od niej nigdy odstępować w Zakonie R. C. i S. S..

Istnieje także taka zasada, że członkowie A.-. A.-, nie znajdują się oficjalnie, poza swoim zwierzchnikiem i podwładnym w Zakonie.

Od reguły tej odstępiono, kiedy „Wielki Neofita” przejął nadzór nad wszystkimi Członkami Zakonu G. D. W regule tej chodziło o to, żeby członkowie Zakonu posiadający te same stopnie nie wchodziłi sobie w drogę i nie zamazywali swej indywidualności, a praca, żeby nie przeradzała się w rozwijanie stosunków społecznych.

*Liber 185* dokładnie przedstawia stopnie Zakonu G. D. i nie ma potrzeby rozwijać tego zagadnienia. Trzeba jednak koniecznie zaznaczyć, że każdemu z tych stopni odpowiadają konkretne zadania, które należy wypełniać z największą skrupulatnością.

Członkowie A.-. A.-, mają całkowitą swobodę w doborze przedmiotu swoich praktyk i metod postępowania, poza powyżej zarysowanymi wymaganiami. Istnieje wszakże całkowity zakaz czerpania finansowych czy materialnych korzyści w sposób pośredni lub bezpośredni z usług świadczonych w ramach Zakonu. Karą jest natychmiastowe wydalenie z Zakonu bez możliwości ubiegania się o ponowne przyjęcie.

Wszyscy członkowie Zakonu muszą z konieczności pracować w zgodzie z faktami natury, tak jak architekt musi poddawać się prawu grawitacji, a żeglarz liczyć się z prądami.

Członkowie A.-. A.-, muszą zatem pracować zgodnie z magiczną formułą eonu.

Muszą przyswoić sobie Księgę Prawa jako słowo i literę Prawdy, jako jedyną zasadę życia. Muszą uznawać autorytet Bestii 666 i Szkarłatnej Kobiety, zgodnie z przekazem wyłożonym w tej księdze i akceptować ich Wolę<sup>85</sup> jako skoncentrowaną Wolę całego Zakonu. Muszą uznać Zwycięskie Dziecko w Koronie za Pana Eonu i przyczynić się do ustanowienia jego

<sup>85</sup> „Ich Wolę”, a nie rzecz jasna ich życzenia jako ludzkich jednostek, lecz ich wolę jako oficerów Nowego Eonu.

rządów na Ziemi. Muszą przyznać, że „Słowem prawa jest THELEMA” i że „Miłość jest Prawem, miłość poddana Woli”.

Głównym działaniem każdego członka Zakonu powinno być odkrywanie swojej prawdziwej Woli i wypełnianie jej.

Musi on przyswoić sobie te reguły Księgi Prawa, które nierozzerwalnie łączą się z jego prawdziwą Wolą i z całą posiadaną energią i odwagą, i umiejętnie wypełniać je. Dotyczy to przede wszystkim rozpowszechniania Prawa na świecie, czego dowodem będzie jego skuteczność, świadectwo życia zgodnego z Prawem, które obdarza go światłem i swobodą. Poprzez to spłaca Prawu swój dług i działając na rzecz wyzwolenia wszystkich ludzi, udowadnia, że jest prawdziwym członkiem naszego Zakonu, który prowadzi bliźnich ku wolności.

Takie ułożenie sobie życia pomoże mu w jak najlepszym zrozumieniu i opanowaniu różnych metod technicznych, proponowanych przez A.-. A.-., w celu rozwoju mistycznego i magicznego.

Dzięki temu będzie właściwie przygotowany do przelomu w swojej zakonnej karierze, którym jest osiągnięcie Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża.

Jego Anioł poprowadzi go na szczyt Zakonu R. C. i przygotuje do zmierzenia się z niewysłowioną grozą Otchłani znajdującą się pomiędzy człowieczeństwem a boskością, nauczy go poznawania tej agonii, stawiania czoła temu przeznaczeniu, akceptacji tej katastrofy i zachowania milczenia po osiągniętej anihilacji.

To nie człowiek wychodzi z Otchłani, ale wstrząsająca Ziemią Gwiazda, a nasz Zakon raduje się z tego, że Bestia płodzi jeszcze jedno dziecko w łonie Naszej Pani, jego konkubiny, Szkarłatnej Kobiety, BABALON.

Nie ma potrzeby nauczania narodzonego w ten sposób dziecięcia, ponieważ Otchłań oczyściła je z wszelkich trucizn osobowości. Znajduje się przed nim tylko prosta droga na szczyt, który osiągnie w stosownym czasie niezależnie od wysokości szczytu, gdyż wie, że wszystkie stany zależą od jego fantazji.

Na tym polega krótki, zrozumiały opis drogi wiodącej do urzeczywistnienia, wtajemniczenia, mistrzostwa, zjednoczenia z Bogiem,



rozwoju duchowego, wolności, wiedzy tajemnej i innych przymiotów najgłębszej Prawdy naszego Zakonu A.-.A.-.

Przedstawiony tutaj zarys dobrze opisuje kilkustopniową drogę rozwoju z dwoma niezbędnymi punktami przelomowymi, którymi są Konwersacja i Wiedza Świętego Anioła Stróża oraz Otchłań. Pozostałe cechy poszczególnych stopni nie zawsze występują w podanym tu porządku. Ktoś może osiągnąć wiele cech charakteryzujących stopień Adeptus Major, a nie posiadać innych właściwych dla Practicusa. Tym niemniej, podany tutaj system przedstawia właściwy porządek rzeczy, jaki występuje w naturze i nie jest bezpieczne omijanie niektórych jego szczegółów tylko dlatego, że wydają się posępne i odrażające. Niestety, często tak się zdarza, co tylko uwypukla konieczność istnienia tych rygorów. Niechęć do czegoś świadczy bowiem o niedoskonałości natury postrzegającego to coś człowieka, ta specyficzna luka w czyimś systemie obronnym może zadecydować o przegranej w decydującym momencie bitwy. Co gorsza, można nabawić się wiecznego wstydu, kiedy nasz podwładny poprosi nas o poradę i pomoc w tej kwestii, a my mu jej nie udzielimy! Jego przegrana będzie naszą przegraną! Nie osiągniemy niczego, jeśli i on nie będzie gotów do postępów!

Każdy członek A.'. A.', musi być uzbrojony na każdą okoliczność oraz być ekspertem w każdej z broni. Sprawdziany na każdym ze stopni są dokładne i surowe i nie akceptuje się swobodnych wypowiedzi. W sprawach intelektualnych powinien wykazywać się nie mniejszym mistrzostwem niż doktor nauk humanistycznych czy też doktor prawa na pierwszorzędnym uniwersytecie.

Przy egzaminach z praktyk fizycznych istnieje standardowy test. Na przykład, kandydat musi podczas asany przebywać w bezruchu przez pewien czas, zaś jego powodzenie zależy od tego, czy nie wyleje ani kropli z napełnionej po brzegi wodą stojącej na jego głowie szklanki. Wystarczy jedna wylana kropla, by uznać egzamin za niezdany.

Sprawdzanie „wizji duchowej”, czyli „podróży astralnej” polega na przedstawieniu egzaminowanemu nieznanego i nierozpoznawalnego symbolu, którego naturę musi poznać przy pomocy wizji, tak jakby odczytywał z książki jego nazwę i opis.

Moc wykonywania i „ładowania” talizmanów sprawdza się tak, jakby to były naukowe instrumenty pomiaru.

W przypadku kabały kandydat musi odkryć i w pełni udowodnić egzaminatorowi właściwości liczby dotychczas nie sprawdzanej przez żadnego ucznia.

Przy inwokacji boskiej siły musi być ona tak zmanifestowana i nieomylna, jak skutki chloroformu; przy ewokacji przywoływany duch musi być przynajmniej tak widoczny i uchwytny; jak najcięższe opary; przy wrózeniu odpowiedź tak precyzyjna, jak praca naukowa, i tak dokładna, jak sprawdzanie ksiąg; rezultaty muszą być odczytane jak specjalistyczny raport klasycznego przypadku.

Takie metody A.'A.'. mają na celu uczynienie nauki tajemnej dziedziną usystematyzowaną i naukową jak chemia, uratowania jej przed złą reputacją, która jest spadkiem po głupich i nieszczerych znachorach szargających jej imię oraz fanatycznych i ograniczonych entuzjastach fetyszyzujących ją, co wzbudza niesmak w umysłach, których entuzjazm i spójność najlepiej do niej pasuje i pozwala na uzyskiwanie wymiernych korzyści.

Jest to naprawdę ważna nauka, ponieważ przekracza uwarunkowania egzystencji materialnej, dzięki czemu nie zniknie wraz z unicestwieniem planety, dlatego też musi być studiowana jako nauka i tak jak nauka sceptycznie, z najwyższą energią i uwagą.

A.-A.-. zna tajemnice sukcesu, nie robi z wiedzy tajemnicy, a jeśli te tajemnice nie są powszechnie znane i praktykowane, dzieje się tak z powodu nadużywania nazwy okultyzmu, co zniechęca oficjalną naukę do poważnego zbadania posiadanych przez nią dowodów.

Ten dokument został napisany nie tylko w celu przyciągnięcia poszukujących wiedzy na ścieżkę Prawdy, ale również w celu ukazania metod A.-A.-. jako niezbędnych podstaw dla uzyskiwania kolejnych stopni wtajemniczenia na drodze ewolucji ludzkiej wiedzy.

*Miłość jest Prawem, miłość poddana Woli.*

*O.M. 7 st. = 4 kw. A.-A.-. Praemonstrator Zakonu R. C.*

*Przekazane z Collegium ad Spiritum Sanctum, Cefalu, Sycylia, w siedemnastym roku eonu Horusa, kiedy Słońce znajdowało się w 23 stopniu Panny, a Księżyc w 14 stopniu Ryb.*

## DODATEK III

### UWAGI NA TEMAT NATURY „PLANU ASTRALNEGO”

1) Kim są istoty „astralne” i „duchowe”?

Jedną z nich jest człowiek: jest to przypadek każdej świadomości przyjmującej formę zmysłową.

Mikrokosmosy i elementale. Może jakiś elementał (np. pies) posiada kosmiczną koncepcję, która przedstawia go jako mikrokosmos, a człowieka jako byt niedoskonały. Nie ma sposobów, żeby to rozstrzygnąć, podobnie jak w kwestii rodzajów przestrzeni. Podobnie nasza gruba materia może się wydawać nierealna istotom złożonym z materii subtelnej. Nauka uważa zwyczajne spostrzeżenia za „pomyłkę”. Postrzegamy tylko to, co mieści się w naszej skali, jak zagęszczone zapachy, które wydają się śmierdzieć, oraz czasami ukryte fakty, jak łopatki od wentylatora, które nawet muchy potrafią rozróżnić. Dlatego nie ma żadnego powodu *a priori*, który pozwalałby zaprzeczyć istnieniu świadomych inteligencji o niedostrzegalnych ciałach. W rzeczy samej wiadomo nam o innych porządkach myślenia (much, etc., być może warzyw), które zachodzą w nieludzkich strukturach mózgowych.

Podstawowym problemem religii jest: czy istnieje jakaś nadludzka Istota, takiego samego rzędu co my, która obywa się bez struktur mózgowych złożonych z materii w jej potocznym rozumieniu?

- 2) „Materia” zawiera w sobie wszystko, co da się poruszyć. W ten sposób „materią” są nawet fale elektryczne. Nie ma powodu do zaprzeczania istnieniu istot, które w inny sposób postrzegają te siły subtelne, które my postrzegamy wyłącznie za pomocą zmysłów.
- 3) Możemy świadomie i nieświadomie wpływać na inne istoty, jak czynią to poskramiacze lwów, ogrodnicy, itd., i sami jesteśmy pod ich wpływem, jak w przypadku sztormów, bakterii, itd.
- 4) Istnieje wyraźna luka między naszymi zmysłami a ich odpowiednikami w świadomości. Teoria potrzebuje medium do połączenia materii i ducha, tak jak fizyka potrzebowała kiedyś „eteru” do przekazywania i przetwarzania wibracji.
- 5) Możemy uważać wszystkie istoty za części nas samych, ale znacznie wygodniej jest uznawać je za istoty niezależne. Maksimum wygody - jest naszym kanonem „Prawdy”.
- 6) Magijia pozwala nam doświadczać światy nie należące do świata „fizycznego” (tak jak go pojmuje prosta nauka). Światy te posiadają własne prawa; ich mieszkańcy często posiadają prawie ludzką inteligencję; istnieje pewien określony zestaw relacji pomiędzy naszymi „ideami” a ich ekspresjami i pewnymi typami zjawisk (w ten sposób symbole, kabała itp. pomagają nam w komunikowaniu się z tym, kogo wybraliśmy).
- 7) Istoty „astralne” posiadają wiedzę i moc odmienną od naszej; ich „wszechświat” pod wieloma względami różni się znacznie od naszego. Wygodniej jest założyć obiektywną egzystencję „anioła”, który obdarza nas nową wiedzą, niż przypuszczać, że dzięki inwokacji obudziliśmy nasze nadzwyczajne moce. Takie przypadki, jak: „Caklerazzo” i „Jakub” umacniają to przekonanie.
- 8) Kabała tworzy mapę nas samych na mocy konwencji. Każdy aspekt każdej rzeczy można odnieść do Drzewa Życia i ewokować go, korzystając z odpowiedniego klucza.
- 9) Czas i przestrzeń są formami, poprzez które otrzymujemy (zniekształcone) obrazy Idei. Nasze miary czasu i przestrzeni polegają na kruchej konwencji oraz są różnie postrzegane

przez różne istoty (haszysz pokazuje jak ta sama rzecz może się różnić).

10) Można przyznać, że aspekty różnych idei i przedmiotów wyrażone są w formie symboli, których związek z Istotą jest irracjonalny (tak zatem nie ma racjonalnego związku między tym, że widzimy uderzany dzwonek, a tym, że słyszymy jego dźwięk). Wyobrażenia, jakie wiążemy z „dzwonkiem”, są tylko personifikacją wrażeń naszych zmysłów. Próbuje je uporządkować w logiczne związki między różnymi porządkami natury, co przypomina w Magiji osiaganie Wizji Uszczęśliwiającej przy użyciu pewnych barw, form, dźwięków etc.).

11) Istoty „astralne” można zatem określić tak samo, jak „przedmioty materialne”. Stanowią „nieznane przyczyny” rozmaitych zauważalnych skutków. Mogą należeć do dowolnego porządku egzystencji. Nadajemy fizyczny kształt i nazwę dzwonkowi, ale nie jego tonowi, chociaż za każdym razem znane są nam tylko nasze własne wrażenia. Ale dźwięki muzyczne zapisujemy na mocy szczególnej umowy. Możemy zatem pewien zespół cech nazwać „Ratziel” lub zapisać pewne wrażenie jako „saturnowe”, nie próbując badać samej jego istoty. Wystarczy, że wiemy, jak uderzyć w dzwon, by zadowolić swój słuch, albo jak wywołać „ducha”, który opowie nam o sprawach ukrytych przed naszym intelektem.

12) (a) Można uznać, że każdy przedmiot posiada swój „kształt astralny” dostępny naszym subtelny zmysłem. Ten „kształt astralny” ma się tak do swej materialnej bazy, jak nasz charakter ludzki do wyglądu fizycznego. Możemy wyobrazić sobie ten kształt astralny, możemy na przykład „zobaczyć” słoń opium jako smagłą, kuszącą kobietę o okrutnym uśmiechu, podobnie jak w twarzy kłamliwego i nieszczęrego człowieka dostrzegamy cechy jakiegoś zwierzęcia, powiedzmy lisa.

(b) Możemy wybrać sobie dowolną cechę jakiegoś przedmiotu i nadać jej „kształt astralny”. Na przykład, możemy podstępne górskie zbocza nazywać „trolami” bądź też niszczycielskimi energiami samuma, „dżina”.

- (c) Możemy zanalizować te symbole, otrzymując subtelniejsze formy, stąd „duch” zawrze „anioła”, anioł „archanioła”, etc.
- (d) Możemy dokonać syntezy każdego zestawu symboli, otrzymując ogólniejszą formę. Możemy zaklasyfikować różne rodzaje duchów ziemskich jako gnomy.
- (e) Wszelkie te symbole da się odwzorować na Drzewie Życia i właściwie nimi operować.
- (f) Mag może nadać każdemu z tych symboli cielesność i ewokować ją przy użyciu odpowiednich rytuałów.

13) „Realność” czy „obiektywność” tych symboli nie ma związku z całą sprawą. Idee „x do potęgi czwartej” i „pierwiastka z -1” przybliżyły znacznie matematykę ku Prawdzie. I nie ma znaczenia, czy „istnieje” jakiś „czwarty wymiar” lub też praktyczne przełożenie pierwiastka z -1. Plan astralny, rzeczywisty czy wyobrażony, może być niebezpieczny dla każdego, kto wkracza weń, nie bacząc na prawdę tych słów, kto łamie jego prawa z namysłem, przez przeoczenie bądź niewiedzę, czy też zakładając, że nie przystają one do praw fizyki, wreszcie ten, kto zręka się swej autonomii na podstawie wyższości i subtelności zjawisk astralnych.

14) Różnorodność ogólnych charakterystyk „planów” istnienia jest nieograniczenie rozległa. Ale kilka głównych rodzajów wykorzystuje symbolizm odpowiadający umysłowości ludzi. Każdy „plan” posiada szczególnie wygląd, mieszkańców i prawa, czym różni się od innych. Na wyróżnienie zasługują: plan „egipski” obejmujący idee i metody magiczne niegdyś popularne w dolinie Nilu oraz plan „celtycki”, podobny do „krainy czarów”, w którym kluczową rolę odgrywa pogański panteizm, czasem ukryty pod chrześcijańskim nazewnictwem, a także plan „alchemiczny”, w którym Wielkie Dzieło przedstawia się zwykle pod postacią pełnych symboli pejzaży, które ukazują zwierzęta herbowe i hieroglificznie zakreślone postacie ludzkie wykonujące tajemnicze operacje sztuki hermetycznej. Można także wymienić „plany” przypowieści, bajek i folkloru, ponieważ każdy kraj, wyznanie i literatura przedstawia „plany” w inny sposób.

Istnieją jednak „plany” odpowiadające wszystkim jasnowidzom, którzy bez uprzedzeń zgłębiają światło astralne. W takich przypadkach rzeczy nabierają cech indywidualnego umysłu i są tym bardziej klarowne, im czystszy jest umysł.

Ze względu na „grubość” form na wyższych planach ich różnorodność zaczyna się zmniejszać. Zatem wizja astralna Izidy w ogóle nie przypomina Kali. Pierwsza z nich uosabia macierzyństwo i mądrość, jest bezstronna, świetlista i miłująca. Drugą cechuje mord i szaleństwo, żądza krwi, rozpusty i okrucieństwa. Wiąże je ze sobą tylko kobiecość. Jednakże dzięki Kali można równie dobrze uzyskać samadhi, co dzięki Izidzie, ponieważ w obu przypadkach otrzymuje się tożsamość z kwintesencją kobiecości, bez względu na to, jakimi cechami obdarzyli je ludzie znad Nilu i Gangesu. Dlatego na niższych stopniach wtajemniczenia astralne doświadczenia powodują dogmatyczne spory. Święty Jan odróżnia nierządnicę BABALON od „kobiety odzianej w Słońce”, zabitą owieczkę od Bestii 666, która wyzdrowiała z zadanej jej śmiertelnej rany. Nie rozumie tego, że Szatan, ów stary wąż w Otchłani, w jeziorze ognia i siarki, jest Ojcem-Słońcem, wibracją życia, panem nieskończonej przestrzeni, która płonie trawiącą energią, a zarazem panującym światłem, którego duch wypełnia Miasto Klejnotów. Każdy „plan” przykrywa to, co znajduje się ponad nim. Pierwotne idee różnicują się w trakcie ich wyrażania. Dwoje ludzi o niemal takich samych ideach przedstawia je w różny sposób.

15) Ogólne doskonalenie studenta polega na kontrolowaniu planu astralnego, odnajdywaniu się w nim, przenikaniu sanktuariów strzeżonych przed profanami, nawiązywaniu związków z jego mieszkańcami związków, obfitujących w moc i wiedzę. Musi on całkiem swobodnie posługiwać się ciałem światła i uczynić je niepodatnym na zranienia. Musi umieć przyjmować boskie formy, posługiwać się każdym rodzajem broni, sigili, gestów, słów i znaków. Musi znać imiona i liczby związane z podejmowanymi działaniami. Musi być czujny, wrażliwy i sprawny w egzekwowaniu

swojej władzy, a mimo to kurtuazyjny, łaskawy, cierpliwy i sympatyczny.

16) Istnieją dwa przeciwstawne sposoby zgłębiania planu astralnego:

(a) Można podjąć pewien istniejący w przyrodzie przedmiot i dokonać jego analizy na podstawie ewokacji jego formy astralnej. Uzyskuje się o nim wiedzę dzięki wykorzystaniu kluczy kabalistycznych i magicznych.

(b) Można też inwokować potrzebną ideę i nadać jej kształt dzięki przyciągnięciu do niej odpowiadających jej elementów w przyrodzie.

17) Każdy Mag posiada właściwy sobie świat astralny, tak samo jak doświadczenia ludzkie nie pokrywają się ze sobą. Istnieje oczywiście ogólna zgoda co do podstawowych punktów, dzięki czemu Mistrz Therion może opisać główne cechy tych „planów” oraz ich reguły, podobnie jak może nakreślić mapę na podstawie wiedzy o pięciu kontynentach, oceanach i morzach, najbardziej znaczących górach i rzekach, co nie zmienia faktu, że zwykły chłop posiada większą od niego wiedzę na temat zamieszkiwanego przez siebie regionu. Dla chłopca te szczegóły są najważniejsze w jego życiu. Mag okaże wdzięczność Mistrzowi Therionowi za kompas, który prowadzi go w nocy, za mapę, która powiększa jego wiedzę o kraju i pokazuje mu najlepsze drogi, za porady mówiące o tym, jakie sandały i wyposażenie będą potrzebne na tej drodze, oraz za Księżę, która mówi, w jaki sposób, roztrzaskując młotem skały, można stać się panem „czystego złota”. Ale jednocześnie rozumie, że jego życie na ziemi jest jego królestwem i nawet Mistrz Therion jest niczym więcej niż bliźnim w innej dolinie. Musi zatem zdać się na własne oczy i ręce.

Nie wolno Magowi akceptować opisów planu astralnego Mistrza Theriona, jego odkryć kabalistycznych i wskazówek magicznych. Mogą się one zgadzać w przeważającej mierze z doświadczeniem większości ludzi, ale nigdy nie będą absolutnie zgodne, podobnie jak dwóch artystów nigdy nie wykona dwóch takich samych obrazów na jeden temat.



Co więcej, mogą być one dla kogoś błędne nawet w najbardziej podstawowych kwestiach, chociaż stanowią prawdy dla całej ludzkości. Czyż nie jest tak, że flaga, która dziesiątkom tysięcy wydaje się być czerwona, jest dla kogoś zielona? Skoro zaś każdy mężczyzna i każda kobieta jest gwiazdą, zieleń ta jest czymś prawdziwie zielonym. Jeśli zatem podda się presji tłumu i nazwie ją czerwoną, czyż nie zaprzeczy Prawdzie, o której jest przekonany?

Z tej przyczyny każdy człowiek będący Magiem musi sam badać Wszechświat. Jest to istotne zwłaszcza w przypadku planu astralnego, którego symbole cechują się nadzwyczajną wrażliwością. Najłatwiej jest doradzać wizje bądź wytwarzać zjawy odpowiadające swoim mniemaniom. Rzecz jasna, nie porozumiemy się z niezależną istotą, jedynym prawdziwym obiektem poszukiwań astralnych, jeśli otoczmy się wytworami własnej wyobraźni. Kiedy będziemy sugerować się wizjami Mistrza Theriona, nasze własne wizje przybiorą podobny kształt. Nie powinniśmy się kierować w tym względzie szacunkiem wobec niego, ponieważ same wizje mogą się na nas zemścić. Kiedy porzuci nas prawdziwy przewodnik, zabłądzimy w dziczy koszmaru i strachu. Przerzucanie swoich fantazmatów na postać Mistrza Theriona może nas doprowadzić jedynie do szaleństwa i zesłać na nas „wizję DEMONA CROWLEYA!”

Należy zatem zawsze pamiętać, a zwłaszcza zajmując się planem astralnym, że oddech człowieka porusza pióro Prawdy. To co widać i słyhać, jest na swój sposób „realne” czy to samo w sobie, czy też zniekształcone przez czyjeś pragnienia, czy wytworzone przez czyjąś osobowość. Nie istnieje kryterium prawdy: prawdziwy Nakhel jest nie do odróżnienia od osobistych wyobrażeń Nakhela. Im silniejsza jest kreowana istota, tym szybciej wytwarza ją światło astralne. Taka kreacja nie jest błędem, ale innym rodzajem działania. Nie można oczekiwać pomocy od źródeł wewnętrznych. Należy przestrzegać zasad omówionych w rozdziale o wróżbiarstwie.

Mag może przez długi czas dawać się zwodzić i oszukiwać Istotom Astralnym, które sam przekształcił lub wytworzył. Cieszy go ich naturalna uległość.

Będą obiecywać mu pokazy cudownych misteriów, widowiska o niewysłowionym pięknie i bajeczności. Skłonny je będzie uznać za prawdziwe ze względu na sam fakt, że stanowią obraz jego samego wyidealizowany wyobrażeniami.

Ale jego postępowanie zatrzyma się. Fantazmaty przeszkodzą mu wejść w kontakt z niezależnymi istotami, od których mógłby się dowiedzieć czegoś nowego.

Coraz bardziej będzie zajmował się sobą. Będzie mu się wydawało, że zdobywa kolejne wtajemniczenia. Jego ego rozrośnie się do niespotykanych rozmiarów, chociaż on sam błądzić będzie w obłokach. To wszystko będzie niczym więcej niż jego własną głupią twarzą Narcyza odbijającą się od wody sadzawki, w której utonie.

Tego rodzaju błąd na planie astralnym, występujący przy całkiem zwyczajnych wizjach o pozornie niewielkim znaczeniu moralnym, może prowadzić do bardzo poważnych szkód. Po pierwsze, pomyłki zwodzą. Zanieczyszczają naszą wizję Jowisza, dopuszczając zniekształcający wpływ Wenus, przez co możemy znaleźć się w sprzeczności z Jowiszem i doprowadzić do kryzysu w tworzeniu swojego dzieła.

Po drugie, nawyk popełniania błędów bez dalszego ich poprawiania rozwija się w czasie. Kiedy ktoś na początku błędnie wymawia „Jeheshua z «Resh»”, może skończyć na tym, że uzna Mieszkańca Progu za swego anioła.

W końcu zaś, Magija jest piramidą budowaną warstwa po warstwie. Praca z ciałem światła i technika jogi jest podstawą całości. Należy dokładnie zrozumieć plan astralny, ponieważ aniołowie, archaniołowie i bogowie wywoływani są z niego mocą analizy. Trzeba korzystać z czystych materiałów, jeśli chce się uzyskać czyste piwo.

Kiedy się posiada niewłaściwy i niepełny pogląd na Wszechświat, to jak można odkryć jego prawa?

W ten sposób początkowy błąd odbija się na wyższych planach. Wyobraźmy sobie taką sytuację, że Mag inwokujący Słońce daje się zwieść obłudnie przymilnemu duchowi Saturna, który mu wmawia, że jest potrzebną mu istotą słoneczną i nakazuje porzucić miłość do ludzi, jeśli

ten chce osiągnąć Wiedzę i Konwersację Świętego Anioła Stróża. Przy czym prawdziwą wolą i naturą tego anioła jest „uniesienie liryczne”!

Mag musi regularnie sprawdzać prawość każdego ducha oraz dokładnie zapisywać każdą wizję. Powinien również sprawdzać jej zgodność z korespondencjami znajdującymi się w *Księdze 777* oraz *Liber D*. Kiedy więc podczas inwokacji Merkurego jego wizja będzie zawierała imiona posiadające wartości liczbowe Marsa lub składniki właściwe Rybom, musi jak najdokładniej wykryć źródło błędu, poprawić je i zapobiec jego powtórzeniu.

Sprawdziany te, niestety, nie potrafią uchronić nas przed własnymi fantazmatami. W przypadku zwyczajnej aury nie zawierającej skupiska dziwacznych symboli najchętniej przyswajamy sobie wizje autohipnotyczne. Nie przeciwstawiamy się im, bez odrobiny krytyki snujemy swoją opowieść. Wydaje nam się, że ciągle jest wszystko w porządku. Kabałę można tak łatwo naciągnąć. Kolor czerwony tak bliski jest pomarańczowemu, który przecież stanowi odcień żółci będący składnikiem zieleni przechodzącej w błękit. Czy to jakaś szkoda, że pojawia się cynobrowy diabeł zamiast lazurowego anioła?

Prawdziwa wartość wizji jest jej ostatecznym sprawdzianem. Najwspanialsze doświadczenia planu astralnego, oślepiające i porażające, nie muszą wcale się zgadzać z Prawdziwą Wolą wizjonera; co nie jest mu przydatne, nie jest dla niego prawdziwe (czyż nie powiedzieliśmy sobie jakiś czas temu, że Prawda jest najwygodniejszym sposobem orzekania?).

Wizja może oszołomić i poruszyć wizjonera, natchnąć i wzmocnić, rozjaśnić liczne tajemnice, a jednak może być tylko jego własną interpretacją, przez co nie będzie spełniać formuły Abrahama, tylko Onana.

Te plastyczne *Portrety Artysty z Czasów Młodości* wystarczają tym, którzy słyszeli sentencję „poznaj siebie samego”. Wydają się nawet niezbędne do analizy własnej natury, którą Kandydat A.'.A.', ślubuje spełnić. Tyle, że „Miłość jest Prawem, miłość poddana Woli”. A Nasza Pani Nut jest „podzielona w imię miłości w nadziei na związek”. Wynika z tego wyraźnie, że według Prawa Thelemy te zwierciadlane miraży nie są

dzielami magicznymi. Prawdziwa Magija Horusa wymaga namiętnego związku przeciwieństw.

Istota właściwego odczucia polega na rozpoznaniu realności innej istoty. Musi temu towarzyszyć odrobina wrogości, nawet gdy odczuwamy do niej sympatię. Na samym początku nie postrzegamy „bratniej duszy” jako naszej.

Dlatego każda prawdziwa postać na planie astralnym wywołuje wrażenie spotkania z obcym. Należy uznać jej niezależność, czy to jest archanioł, czy też elf, i dostosować do niej swoją reakcję. Nie wolno nią pogardzać. Trzeba się od niej uczyć i kochać ją, nawet jeśli wydaje się wstrętna.

Na podstawie zapisków w dzienniku należy upewnić się, czy spotkanie z nią doprowadziło do przemiany w nas. Musimy odczuć naprawdę coś obcego, co nie jest porównywalne do przymierzania nowego ubrania.

Każdej prawdziwej wizji astralnej towarzyszy odrobina bólu. „Ja” męczy niemiłosiernie uznanie istnienia „nie-ja”. Umysł musi zapłacić za przyjęcie nowej myśli. Jest to bardzo wyraźne, nawet gdy skutkiem nawiązanego kontaktu jest radość i podniecenie.

Istnieje jeszcze jeden, głębszy efekt właściwej reakcji na obce „ja”: przełamanie jakiegoś kompleksu. Rozważane idee zawsze tworzą ciągi i skupiska, które w takiej sytuacji przepakowuje się i przeszeregowuje. Towarzyszyć temu musi niezadowolony człowiek, który z trudem spakował walizkę na podróż, po czym uświadomił sobie brak piżamy. W bardziej skrajnych przypadkach dochodzi do postawienia na głowie dotychczas uznawanych idei, jak w przypadku ustatkowanego mieszczanina, który nagle zakochuje się.

Każda wizja astralna „pierwszej jakości”, nawet na niskich planach, powinna zarówno instruować Maga, jak i przygotowywać go do inicjacji.

Przyda się tu jeszcze jedna uwaga. Nie należy domagać się dowodów „realności” i „obiektywności” istoty astralnej, które wykraczają poza nasze subiektywne wrażenia. To właśnie religia wymaga weryfikacji dowodów ze strony upoważnionych w tym względzie autorytetów. Przyjmuje się w niej, że istnieje świadoma istota pozbawiona umysłu i systemu

nerwowego. Jeśli posiada ona moc, tym lepiej dla nas. Tyle, że my już wiemy o siłach nieorganicznych, a nie mamy dowodów na istnienie nieorganicznej świadomości.

W jaki sposób może nam tu dopomóc plan astralny? Nie wystarczy dość łatwe wykazanie odpowiedniości pomiędzy inwokacją a przejawieniem. Musimy wykluczyć zbieg okoliczności, telepatię i wiedzę podświadomą. Nasza nieludzka inteligencja musi przekazywać Prawdę nie znaną ludzkiemu umysłowi ani teraz, ani w przeszłości. Ta prawda musi być przy tym weryfikowalna.

Na świecie istnieje tylko jeden dokument zawierający dowody, które spełniają w pełni wszystkie wymagania. Jest to:

### ***LIBER AL* vel *LEGIS* Księga Prawa**

tego nowego eonu Horusa, Zwycięskiego Dziecka w Koronie, eonu, którego Logosem jest BESTIA 666, którego imię w Zakonie Zewnętrznym brzmi FRATER PERDURABO.

Natura dowodu na istnienie tej nieludzkiej istoty, pozbawionej formy cielesnej, jest niesłychanie złożona. Wymienię kilka jej działań. Inteligencja, która występuje pod imieniem AIWAZ, udowadnia:

- (a) Moc aranżowania wydarzeń niepowiązanych ze swoim skrybą w ten sposób, by odpowiadały one jego osobistym obliczeniom;  
np. stela objawiająca teogonię Księgi posiadała w Muzeum Boulak oficjalny numer 666. Tymczasem skryba wiele lat wcześniej przyjął 666 jako swoją liczbę magiczną. Z kolei dom magiczny skryby kupiony wiele lat wcześniej posiadał nazwę, która odpowiadała wartości liczbowej 418. W 1901 r. skryba obliczył, że liczba Wielkiego Dzieła wynosi także 418. Tymczasem ze słów AIWAZA wynika, że liczbą jego domu jest 418.
- (b) Moc ukrywania spójnego systemu liczb i liter w szybko spisanim dokumencie, który zawiera zagadki i szyfry o nieznanym skrybie kluczu, a jednak powiązane z jego własnym systemem. Klucz ten

i jego zależności są ponadto komentarzem do tego tekstu, np. „Słowem Prawa jest THELEMA" (Wola) - słowo to zawiera się w liczbie 93.

„Miłość jest Prawem, miłość poddana Woli". Miłość, AGAPE, podobnie jak THELEMA, sumuje się do liczby 93.

Tak samo imię ATWAZ również sumuje się do liczby 93.

To wszystko było bardzo dziwne dla skryby, aż po latach odkrył „zaginione słowo" jednego ze swoich Zakonów, którego wartość liczbową wynosiła także 93.

Słowo jego najświętszego Zakonu okazało się również zawierać w liczbie 93. 93 to trzy razy 31. 31 - to LA, „Nie" oraz AL. „Ten" lub „Bóg". Słowa te przewijają się w całej Księdze, nadając podwójne znaczenie wielu fragmentom. Trzecim 31 jest litera *ShT* złożona z dwóch hieroglifów *Sht* i *T* (starożytnych) będących obrazami „dramatis personae" tej Księgi; zaś *ShT* przypadkowo napisane na manuskrypcie dotyka liter, które razem sumują się do liczby 418, liter określających „ten kwadratowy krąg w swoim upadku".

Z kolei: „ty nie poznasz" oznacza „ty poznasz LA", a „on odkryje klucz do tego wszystkiego" to *id est* klucz do AL.

(c) Moc łączenia następujących po sobie wydarzeń znajdujących się poza kontrolą skryby i jego współpracowników w ten sposób, by potwierdzały orzeczenia Księgi. Albo na odwrót, żeby przewidywały takie zdarzenia.

Na przykład pierwsza Szkarłatna Kobieta Mistrza Theriona okazała się nic nie warta i cierpiała dokładnie przewidziane kary.

W przypadku orzeczenia: „po nim nadejdzie ten jeden, on odkryje klucz", tym kimś okazało się być „dziecko" skryby „i to dziwne".

W dziewięć miesięcy po spłodzeniu magicznego „dziecka" przez BESTIĘ 666 ze swą konkubiną Jane Foster urodziło się „Dziecię Otchłani", Frater Achad aspirujący do tego stopnia, a zatem „nadchodzący po" BESTII 666, który jako ostatni Adept osiągnął ten stopień. A „dziecko" było dokładnie „jednym", ponieważ „jeden" to prawdziwe znaczenie motta Achad. W końcu to właśnie on „odkrył klucz do tego wszystkiego", po tym jak przez czternaście lat badań nie udało się to samej BESTII.

(d) Moc pojmowania i wyrażania w sposób dokładny prawdziwych rozwiązań głównych problemów Wszechświata, np. formuły Nut i Hadith objaśniają egzystencje w terminach filozofii matematyczno-logicznej, łączą one dualizm, monizm i nihilizm, wszystkie antynomie w każdej sferze, a także pierwotną doskonałość z przejawiającą się niedoskonałością rzeczy.

Z kolei „czyń podług swej woli”, najsurowsza z pośród kiedykolwiek wypowiedzianych porad etycznych, pomimo pozornego przyzwolenia, jest „całym Prawem”, jedynym wystarczającym gwarantem ludzkiego działania, sprawdzającym się kodeksem sprawiedliwości, utożsamieniem losu z wolną wolą oraz końcem wojny domowej w naturze ludzkiej dzięki przyjęciu kanonu prawdy, zgodności z porządkiem rzeczy. „Czyń podług swej woli” jest poleceniem wydanym gwiazdom, by świeciły, winogronom, by rodziły owoce, wodzie, by utrzymywała swój poziom; człowiek jest jedyną istotą w przyrodzie, która nieustannie sprzeciwia się jej.

(e) Moc interpretacji ducha nowego eonu, nawrotu do bezmyślnego barbarzyństwa najbardziej cywilizowanych ras w czasie, kiedy najbardziej odpowiedzialni ludzie zdyskredytowali wojnę.

(f) Moc rozumienia i kontrolowania rozmaitych porządków idei i zdarzeń, wykazując się umysłem i sposobami działania dalece przewyższającymi umiejętności ludzkie. Moc związania całości w spójny kryptograf, cechujący się znakomitym opanowaniem języka angielskiego, pojęć matematycznych i filozoficznych, poetyczności i namiętności, przy jednoczesnym ukryciu w literach i słowach złożonego szyfru zawierającego wiedzę o faktach nigdy nie dostępnych umysłowi ludzkiemu za pośrednictwem ręki pisarza, który sądził, że pisze świadomie pod dyktando. Wszystko to składa się na konkretny dowód zapewniający każdego otwartego i sprawiedliwego człowieka o istnieniu AIWAZA jako niezależnej od ciała, świadomej i jednostkowej istoty o umyśle potężniejszym od ludzkiego i mocy większej niż ludzka wola czynu.

*Księga Prawa* spełnia więc podstawowy postulat religii.

Mag może zatem być pewien istnienia istot duchowych i może dążyć do Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża z takim samym zapalem, jak FRATER PERDURABO, kiedy porzucił wszystko: miłość, bogactwo, pozycję i sławę. Co więcej, musi on to zrobić, jeśli nie chce oddać się wirowi ślepych namiętności, nie będzie dla niego spokoju, dopóki sam nie zostanie Bachusem! Bachus, boski i ludzki! Bachus, ze związku Semele i Zeusa cudzołożącego z dziewiczą ofiarą Pana Gromu! Bachus, dziecię ukryte przed nienawiścią w najbardziej świętym ze świętych, w skrytości swego ojca, w kanale gwiazdnej ulewy, z której jedynie wąż jest duszą! Bachus, dwukształtny damsko-męski. Bachus, którego niewinność powstrzymuje tygrysa, a zarazem z rogów spływa krew do ust i roznieca upojenie winem do morderczego szaleństwa! Bachusie, Twój tors wydziela wino, bluszcz przyczepia się doń, twa lwia skóra ześlizguje się z gładkich ramion, opada ze smukłych bioder; upity boskim gronem nie poznasz już brzemienia ciała i utrapień duszy.

Przyjdź Bachusie, przybądź tutaj, przybądź ze wschodu okrakiem na ośle Priapa! Przybądź w towarzystwie pijanych tancerek i pieśniarek! Ten, kto za Tobą podąża, nie zapomina o śmiechu i tańcu. Przybądź w imię Dionizosa, żeby panny łączyły się z boskością! Przybądź w imię lachusa, z mistycznym wachlarzem owiewającym powietrze, każdy poryw twego ducha inspiruje naszą duszę, dzięki czemu przynosimy ci synów przed Twoje oblicze!

Zaprawdę i Amen! Niech Mag nawet przez jedną sekundę nie zapomina o tym, co jest wyłącznym jego zadaniem. Jego niewtajemniczone „ja” (jak sam absurdalnie o tym myśli) jest rojem dzikich kobiet wypełnionych histerią pochodzącą z niepojętego i nieujarzmionego zwierzęcego instynktu. One rozerwą Penteusza na strzępy, zwykłego ludzkiego króla, który ośmielił się je ograniczać. Jego własna matka, Natura, pierwsza wbiła w niego szpony! Nikt inny jak Bachus, Święty Anioł Stróż, posiada moc Boga nad tym tłumem maniaków. Tylko on sam może przetworzyć rozjuszony motłoch w korowód harmonijnych ruchów, dostroić ich potworne wycie do boskiej symfonii, a ich bezmyślny gwałt przemienić w poddane kontroli uniesienie. Jest to ten anioł, którego natura jest



w dwójnasób podwójna, przez co może uczestniczyć w każdym sakramencie. Jest on zarówno Bogiem upitym ziemskim winem, jak i ssakiem, który łapczywie pije krew Boga, by oczyścić go ze śmiertelności. Jest on kobietą, ponieważ akceptuje wszystkie impulsy, czyż one nie są jego? Jest mężczyzną odbijającym swoje piętno na tym, co nań się zamierza. Dzierży różdżkę z sosnową szyszką i z gałązkami bluszczu; anioł tworzy nieustannie, wplatając swoją Wolę w nieprzemijającą zieleń pięknych pnączy

Tygrys, symbol zwierzęcych namiętności człowieka, swawoli wokół nóg swego pana oraz dosiada okrakiem osła Priapa; sprawia, że jego moc seksualna wiezie go tam, gdzie sobie zażyczy.

Niech zatem Mag podróżuje po planie astralnym z zamiarem penetrowania sanktuarium bezcielesnych istot, które mogą go pouczyć i wzmocnić, a także dostarczyć nieodpartych dowodów potwierdzających ich prawdziwą tożsamość. Wszelkie inne wyjaśnienia mają tylko wtedy wartość, gdy poszerzają i równoważą wiedzę bądź też dostarczają energii Magom, którzy odnaleźli drogę do źródeł siły. W każdym jednak przypadku nic nie jest warte złamanego grosza, jeśli nie pomaga Wielkiemu Dziełu.

Ten, kto dotarłby do omawianych tutaj inteligencji, może oczekiwać krańcowych trudności. Ścieżki są strzeżone, na drodze znajduje się lew. Techniczna sprawność tu nie pomoże. Należy przekonać strażników, że posiada się prawo do spotkania Mistrza. Być może wymagane będą pewne rękojmie, próby i wtajemniczenia. Są to niezwykle ważne sprawy, ciało światła musi być w pełni dojrzałe i stabilne, gdyż może zostać zdezintegrowane na samym już początku. Jeśli pragnie być zdolne do przejścia tych wszystkich doświadczeń, musi być mocno przywiązane do słów i uczynków. Nie może pozwolić sobie na złamanie ślubowania, co zdarza się jego cielesnemu bliźniakowi.

Taki jest ogólny opis planu astralnego oraz właściwego zachowywania się w nim Maga.

# **DODATEK IV**

## **LIBER SAMEKH**

### **THEURGSA GOETIA SUMMA (CONGRESSUS CUM DAEMONE) SUB FIGURA DCC,**

będący rytuałem stosowanym przez Bestię 666 dla osiągnięcia Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża w trakcie przeprowadzania półrocznej Operacji Świętej Magiji Abremalina Maga (przygotowane An XVII, w opactwie Thelemy Cephalaedium przez Bestię 666 dla Fratra Progradiora). Słońce znajdowało się wtedy w znaku Panny.

Oficjalna publikacja A.'. A.'. Klasa D na stopień Adeptus Minor.

# PUNKT I

## EVANGELLI TEXTUS REDACTUS

### *Inwokacja*

Zrekonstruowana magicznie z zaznaczeniem imion barbarzyńskich  
Ukształtowana i sparafrazowana po angielsku etymologicznie i  
magicznie.

### **Dział A**

### **Ślubowanie**

1. Wzywam ciebie, Nienarodzony.
2. Ty, który stworzyłeś Ziemię i Niebiosą.
3. Ty, który stworzyłeś Noc i Dzień.
4. Ty, który stworzyłeś ciemność i światło.
5. Ty, będący ASAR UN-NEFER („Samodoskonały”), którego nigdy nie widział żaden człowiek.
6. Ty, będący IA-BESZ („Prawda w materii”).
7. Ty będący IA-APOPHRASZ („Prawda w ruchu”).
8. Ty, rozróżniający pomiędzy właściwym i niewłaściwym.
9. Ty, który uczyniłeś Męskie i Żeńskie.
10. Ty, który wytworzyłeś Nasiona i Owoc.
11. Ty, który dałeś ludziom miłość i nienawiść wzajemną.

### **Dział Aa**

Ja jestem ANKH-F-N-KHONSU, twój prorok, któremu przyrzekłeś swe misteria oraz ceremonie z KHEM.

Ty, który stworzyłeś wilgoć i suchość i który odżywasz wszelkie życie.

Usłysz mnie, gdyż jestem Aniołem PTAH-APOPHRASZ-RA (vide rubryka): to jest Twoje prawdziwe imię, przekazane prorokowi z KHEM.

## Dział B

## Powietrze

Usłysz mnie: -

AR

„O, oddychające, tryskające Słońce!  
O Słońce IAF! O Lwio-wężowe ThIAF  
Słońce, Bestio, która wirujesz,  
błyskawico, dawco życia!

RhEIBET A-ThELE

-BER-SET

„Ty, który płyniesz! Ty, który idziesz!"  
„Ty Szatano-Słońce Hadith, które idziesz  
bez Woli!"

A

„Ty Powietrze! Oddech! Duch! Ty bez więzi i  
więzów!"

BELAThA

„Ty Istoto, pędzący strumieniu  
Powietrza, Elastyczności!"

ABE-U

„Wędrowco, Ojczyźnie wszystkiego!"

EBEU

„Wędrowco, Duchu wszystkiego!"

Phi-ThETA-SOE

„Ty świecąca siła oddechu! Ty Lwio--  
wężowe słońce! Ty zbawco, zbaw!"

IB

„Ty Ibisie, tajemny jedyny ptaku,  
niewzruszona mądrości, której słowo jest  
prawdą, tworzący Świat za sprawą swej  
Magiji!"

ThIAF

„O Słońce IAF! O Lwio-wężowe Słońce,  
wirująca Bestio, błyskawico, dawco życia!"

(Ta koncepcja pochodzi od powietrza, lśniącego,  
zamieszkałego przez solarno-fallicznego ptaka, „Ducha  
Świętego" natury merkuralnej)

Usłysz mnie i uczyni wszystkie duchy podległymi mi; a także  
każdego ducha firmamentu oraz eteru: na ziemi i pod ziemią,  
na suchym lądzie i w wodzie; wirującego powietrza,  
buzującego ognia, i wszelkie zakłęcie, i dopust boży niech  
będzie mi posłuszny.

## Dział C

## Ogień

Wzywam Ciebie, straszny i niewidzialny Boże: który zamieszkujesz w pustym miejscu ducha:

AR-0-GO-GO-RU-ABRAO	„Ty duchowy synu! Szatanie, Ty oko, Ty żądzo! Krzycz na głos! Wiruj kołem! O, mój Ojczy, O Szatanie, o Słońce!"
SOTOU	Ty, Zbawco
MUDORIO	„Ciszo! Daj mi Twój sekret!"
PhALARThAO	„Daj mi possać Twego Fallusa, Twe Słońce!"
000	„Szatanie, Twoje jest Oko i Twoja żądza!" „Twoje jest Oko i Twoja żądza! Twoje jest Oko i Twoja żądza!"
AEPE	„Ty samopowstający samookreślony egzaltowany, Najwyższy!

Nienarodzony." (Vide supra)

(Koncepcja ta pochodzi od ognia, lśniącego, zamieszkałego przez solarno-fallicznego lwa natury uranicznej)

Usłysz mnie i uczyni wszystkie duchy podległymi mi; a także każdego ducha firmamentu oraz eteru: na ziemi i pod ziemią, na suchym lądzie i w wodzie; wirującego powietrza, buzującego ognia; i wszelkie zaklęcie, i dopust boży niech będzie mi posłuszny.

## Dział D

## Woda

Usłysz mnie:

RU-ABRA-IAF	„Ty, Koło, Ty macico, która nosisz Ojca IAF!"
MRIODOM	„Ty, morze, schronienie!"
BABALON-BAL-BIN-ABAFT	„Babalon! Ty, kobieto wszeteczna!" „Ty! bramo wielkiego Boga ON! Ty! pani zrozumienia dróg!"

ASAL-ON-AI	„Pozdrawiam Ciebie nieporuszona! Cześć ci siostró i oblubienico ON, Boga, który jest wszystko i nic dzięki mocy jedenastu!”
APhEN-IAF	„Ty, skarbie IAO!” „Ty, dwupłciowa dziewico! Ty, tajemne nasienie! Ty, niepogwałcona wiedz!”
PhOTETH	„Schronienie światła .....
ABRASAX	„..... Ojca, Słońca, Hadith, zakłęcia Eonu Horusa!”
AEOOU	„Nasza Pani zachodnich wrót Niebios!”
ISChURE	„O potężna!”
Potężna i nienarodzona! (Vide Supra)	
(Koncepcja wody, Iśniącej, zamieszkałej przez solarno-fallicznego smoko--węża o naturze Neptuna)	

Usłysz mnie i uczyni wszystkie duchy podległymi mi; a także każdego ducha firmamentu oraz eteru: na ziemi i pod ziemią, na suchym lądzie i w wodzie; wirującego powietrza, buzującego ognia; i wszelkie zakłęcia, i dopust boży niech będzie mi posłuszny.

## **Dział E**

## **Ziemia**

Wzywam Ciebie:

MA	„O Matko! O Prawdo!”
BARRAIO	„Ty Maso!” <sup>86</sup>
IOEL	„Cześć Ci, ty Sztuko!”
KOThA	„Ty, wydrążona!”
AThOR-e-BAL-0	„Ty, bogini piękna i miłości, którą Szatan ujrawszy, pożąda!”
ABRAFT	„Ojcowie męsko-żeńscy pożądają Ciebie!”
(Koncepcja ziemi, Iśniącej, zamieszkałej przez solarno-fallicznego Hipopotama <sup>87</sup> o naturze wenusjańskiej)	

<sup>86</sup> Masa w sensie używanym przez fizyków.

<sup>87</sup> Poświęconemu AHATHOOR. Stoi za tym idea Żeńskości postrzeganej jako nienaruszalna, spoczywająca, o wielkiej możliwości pochłaniania, etc.

Usłysz mnie i uczynź wszystkie duchy podległymi mi; a także każdego ducha firmamentu oraz eteru: na ziemi i pod ziemią, na suchym lądzie i w wodzie; wirującego powietrza, buzującego ognia; i wszelkie zakłęcie, i dopust boży niech będzie mi posłuszny.

Duch

„Duchy męsko-żeńskie!”

„Męsko-żeńscy Ojcowie!”

„Tak, to są obecni Bogowie  
wypowiadający słowo AUMGN, słowo,  
które wychodzi z:

(A) wolnego oddechu;

(U) poprzez oddech Woli;

(M) i zatrzymany oddech;

(GN) do oddechu ciągłego, symboli-  
zując tym całość duchowego życia.

A jest bohaterem bezforemnym;

U jest sześciokrotnym solarnym  
dźwiękiem fizycznego życia, trójkątem

Duszy złączonej z ciałem;

M jest ciszą „śmierci”;

Gn- nosowym dźwiękiem genero-  
wania i wiedzy.

„Punkt identyczny!”

„Nut! Hadit! Ra-Hoor-Khuit!”

„Cześć wielkiej dzikiej Bestii!”

ISAK

SA-BA-FT

„Chwała I.A.O.!”

Dział Ff

1. To jest Pan Bogów:
2. To jest pan Universum:
3. To ten, którego lękają się wiatry.

4. To ten, który po wypowiedzeniu swojego polecenia jest Panem wszystkich rzeczy; królem, prawodawcą i pomocnikiem. Usłysz mnie i uczynź wszystkie duchy podległymi mi; a także każdego ducha firmamentu oraz eteru, na ziemi i pod ziemią, na suchym lądzie i w wodzie; wirującego powietrza, buzującego ognia; i wszelkie zakłęcie, i dopust boży niech będą mi posłuszny.

<b>Dział G</b>	<b>Duch</b>
Usłysz mnie:	
IEOU	„Słońce we mnie zamieszkujące”.
PUR	„Ty Ogniu! Ty kreatorze sześciorakiej Gwiazdy otoczonej siłą i ogniem!”
IOU	„Duszo we mnie zamieszkująca”.
PUR	(Vide Supra)
IAFTh	„Słoneczno-lwi wężu, cześć ci! Wszelka chwała Tobie, wielka dzika Bestio, Tobie I.A.O.!”
IAEO	„Oddechy mej duszy to oddechy mego anioła”
IOOU	„Żądza mej duszy to żądza mego Anioła!”
ABRASAK	(Vide Supra)
SABRIAM	„Witaj Sangraalu! Witaj pucharze Babalon! Witaj mój aniele sam wlewający się do mej Duszy!”
OO	„Oko! Szatan, mój pan! Żądzo kozła!”
FF	„Mój Aniele! Mój stwórcu! Bądź jednym ze mną - Sześcioramienną Gwiazdą!”
AD-ON-A-I <sup>88</sup>	„Mój Panie! Moje tajne Ja poza Ja, Hadit, Wszech Ojczy! Chwała ON,

<sup>88</sup> W hebrajskim ADNI, 65. Wtajemniczeni gnostycy transliterowali powyższe w tajną formułę, podążymy za tym doskonałym przykładem. ON jest arcanum z arkanów; jego znaczenia naucza się stopniowo w O.T.O. Także AD jest formułą ojcowską Hadit; ON jest jego dopełniającą NUIT; końcowe Yod oznacza „moje” etymologicznie i zasadniczo



	Tobie Słońce, tobie życie człowieka, tobie pięćoraki mieczu płomienia! Tobie podniosły nad ziemią w żądy koźle, tobie wężu rozciągnięty nad ziemią w życiu! Najświętszy duchu! Najmądrzejsze nasienie! Niewinne dziecię. Nienaruszona dziewico! Słowo słów, przybądź najtajniejsze ze światła!"
EDE	„Pochłoń mnie!"
EDU	„Pochłoń mnie w pełni!"
ANGELOS TON TheON	„Ty Aniele Boży!"
ANLALA	„Pojaw się we mnie swobodnie lecący Aniele. Ty, który jesteś nicością, będąc nicością, wypowiedz swe słowo!"
IAI	„Ja też jestem nicością! Będę tobą! Widzę Ciebie! Moja nocości!"
GAJA	„Podskocz Ziemi!" (Jest to również agonalna prośba do Matki Ziemi, ponieważ w tym punkcie ceremonii Adept powinien obdrzeć się ze swych śmiertelnych przywiązań i umrzeć dla siebie w trakcie orgazmu tej operacji)
AEPE	„Ty, Podniosły! Oto podskakujesz! Oto wyskakujesz! (ty, czyli duchowe „nasienie", tajemne idee adepta, szybko wyjęte z piekła <sup>89</sup> dzięki miłości jego Anioła)

merkuralne (transmitowane) hermafrodycznie dziewicze nasienie - pustelnik z tarota. Zastosowanie tego imienia jest zatem inwokacją czyjejs najgłębszej tajemnicy, uważanej za rezultat połączenia Nuit i Hadit. Jeśli włączy się drugie A, zapewnia to operację św. Ducha i uformowania Dziecięcia w jaj, które poprzedza pojawienie się Eremity.

<sup>89</sup> Ludzie powiadają, że słowo *Hell* (pol.: *piekło*) wywodzi się z *helan*, co znaczy *ukrywać* w języku Anglo-Saksonów. Oznacza to miejsce ukrycia, gdyż wszelkie rzeczy są w tobie, w twojej nieświadomości. *Liber CXI* (Alef).

DIATHARNA THORON  
telnosci!"

„Patrz! Wytryski nasienia nieśmier-

### **Dział Gg**

### **Spełnienie**

Ja jestem nim! Nienarodzony duch! Wzrok na stopach mający:  
silny i nieśmiertelny ogień! Ja jestem nim! Prawdą!

Ja jestem nim! Który nie znosi rozprzestrzeniania się zła na świecie!

Ja jestem nim, który oświetla i grzmi! Ja jestem nim, z którego

spływa na ziemię życie! Ja jestem nim, którego usta wiecznie płoną!

Ja jestem nim, stwórca i twórca światła! Ja jestem nim, łaska

światów! Moim imieniem jest „Serce Spowite Wężem”!

### **Dział H**

### **„Powierzenie Ducha”**

Przybądź do mnie i idź za mną: i uczyni wszystkie duchy podległymi  
mi; a także każdego ducha firmamentu oraz eteru, na ziemi i pod  
ziemią, na suchym lądzie i w wodzie; wirującego powietrza,  
buzującego ognia, i wszelkie zakłęcie, i dopust boży niech będzie  
mi posłuszny

### **Dział J**

### **Proklamacja Bestii 666**

IAF: SABAF<sup>90</sup>

Takie są Słowa!

<sup>90</sup> Zobacz wyjaśnienie w punkcie II.

## PUNKT II

### ARS CONGRESSUS CUM DAEMONE

#### Dział A

Niech Adeptus Minor stoi w tym kręgu na kwadracie Tifaret, uzbrojony w różdżkę i puchar, ale niech dokładnie wykona rytuał za pomocą ciała światła. Może spalić ciastka światła albo kadzidło Abramelina. Może się przygotować dzięki *Liber CLXXV lub* czytając *Liber LXV* oraz przez praktyki jogi. Może inwokować HADIT „winem i dziwnymi narkotykami”, jeśli taka jest jego Wola. Przygotowuje krąg zwykłymi formułami odpędzania i konsekracji, etc.

Czyta część A, jako próbę generalną przed swym Świętym Aniołem Stróżem. Każde zdanie należy dokładnie zrozumieć tak, żeby oprzeć samadhi na głoszonej prawdzie.

#### **Wiersz 1**

Utożsamia swego Anioła z Ain Sof i z jej Keter; formułuje Hadit w bezgranicznym ciele Nut.

#### **Wiersze 2,3,4**

Zapewnia, że jego Anioł stworzył (w celu urzeczywistnienia się na mocy projekcji w ograniczonej postaci) trzy pary przeciwieństw: (a) stałe i zmienne, (b) nieprzejawione i przejawione oraz (c) nieporuszone i poruszone. Innymi słowy, negatywny i pozytywny aspekt materii, umysłu i ruchu.

#### **Wiersz 5**

Ogłasza swego Anioła „doskonałością powstałą samą z siebie”, dodając, że jest on nienaruszalny i nie-odgadniony. Podczas Rytuału Neofity G.'D.', (opublikowanego w I, II *Equinox* dla starego eonu) Hierofant jest doskonałym Ozyrysem, który prowadzi kandydata, zwyczajnego Ozyrysa, do utożsamienia ze

sobą. Ale w nowym eonie Hierofant jest Horusem (*Liber CCXX. L 49*), dlatego kandydat również będzie Horusem. Na czym polega zatem formuła inicjacji Horusa? Nie dotyczy ona już inicjacji człowieka poprzez śmierć. Będzie to naturalny rozwój dziecka. Jego doświadczenia nie będą już katastroficzne. Jego hieroglifem jest Głupiec: niewinne i bezsilne dziecię Harpokrates staje się dorosłym Horusem poprzez otrzymanie różdżki. „Der reine Thor” chwyta Świętą Lancę. Bachus staje się Panem. Święty Anioł Stróż to nieświadome stworzenie Jaźni - duchowy fallus. Jego Wiedza i Konwersacja sprzyja okultystycznej dojrzałości. Warto zatem początkowo zastąpić imię Asar Un-nefer imieniem Ra-Hoor-Khuita, a później oznajmionym imieniem Świętego Anioła Stróża.

**Wiersz 6**

Pozdrawia go jako BESZ, materię, która niszczy i pochłania boskość w celu inkarnacji jakiegoś Boga.

**Wiersz 7**

Pozdrawia go jako APOPHRASZ, ruch, który niszczy i pochłania boskość w celu inkarnacji jakiegoś Boga. Połączone działanie tych dwóch DIABŁÓW pozwala dostąpić Bogu radości istnienia poprzez osobny sakrament „życia” (chleb - ciało BESZ) i „miłości” (wino - krew lub jad APOPHRASZ).

**Wiersz 8**

Ogłasza swojego Anioła jako kogoś, kto zjadł owoc z „Drzewa Wiadomości Dobrego i Złego”; inaczej mówiąc, jako kogoś, kto stał się tak mądry (w dżadzie Chokmah), że rozumie formułę Równowagi, która teraz należy do niego, przez co może się dostosować do stworzonego przez siebie środowiska.

**Wiersz 9**

Ogłasza, że jego Anioł ustanowił Prawo Miłości jako formułę magiczną Wszechświata, przez co może sprowadzić zjawiska do ich fazy „numinotycznej”, jednocząc przeciwieństwa w ekstazie namiętności.

## **Wiersz 10**

Ogłasza swojego Anioła jako tego, który dotarł do punktu formuły miłości, gdzie osiąga się skutek nie tylko w postaci rozpuszczenia oddzielonych Kochanków w jego bezosobowej boskości, ale i w stworzeniu „Dziecka”, które przynależć będzie do wyższego porządku istnienia od swoich rodziców, dzięki czemu z pokolenia na pokolenie rozwijać się będzie alchemiczny proces dążenia ku doskonałości poprzez tworzenie kolejnych złożoności. Jako że wiersz 9 oznacza Inwolucję, wiersz 10 zapowiada Ewolucję.

## **Wiersz 11**

Ogłasza, że jego Anioł opracował tę metodę samourzeczywistnienia; obiekt inkarnacji ma panować nad swymi reakcjami w reakcjach z innymi inkarnowanymi istotami i obserwować je między sobą.

## **Dział Aa**

### **Wiersz I**

Adept zapewnia sobie prawo do wchodzenia w świadomą komunikację ze swym Aniołem na podstawie tego, że Anioł sam nauczył go tajemnej Magiji, dzięki której może nawiązać właściwe połączenie. „Mojżesz” to *M H*, budowa w Jechidah, Chiah, Neszamah, Ruach - sefiroty od Keter do Jesod - jeśli 45 to (gr. Sigma) 1-9, podczas gdy *Sh* 300, to 124, co dodaje do tych dziewięciu jeszcze piętnaście liczb (zobacz: w *Liber D* znaczenia i odpowiedniki 9, 15, 24, 45, 300, 345).

45 to ponadto *A D M*, człowiek. Okazuje się zatem, że „Mojżesz” to imię człowieka, pod którego postacią skrywa się Bóg. Ale w rytuale adept powinien zastąpić imię „Mojżesz” swoim mottem Adeptusa Minora. Zgodnie ze ślubowaniami naszego świętego Zakonu, powinien również zamienić „Ishrael” na własną rasę magiczną! (Bestia 666 używał w tym miejscu nazwy „Ankh-f-n-khonsu” i „Khem”).

## **Wiersz 2**

Adept przypomina swojemu Aniołowi, że stworzył „jedną substancję”, o której Hermes pisał w Tablicy Szmaragdowej, a której cechą jest jednoczenie w sobie wszystkich przeciwstawnych sposobów istnienia, dzięki czemu powstaje talizman naładowany energią duchową istnienia, eliksir lub kamień złożony z fizycznej podstawy życia. To upamiętnienie dokonuje się między dwoma osobistymi prośbami do Anioła, jakby to była prośba o prawo do uczestniczenia w Eucharystii, która tworzy, podtrzymuje i zbawia wszystkie rzeczy.

## **Wiersz 3**

Następnie zakłada, iż sam jest „Aniołem” bądź też wysłannikiem swego Anioła, czyli umysłem i ciałem, którego zadaniem jest otrzymywanie i przekazywanie Słowa Anioła. Oddaje cześć swemu Aniołowi nie tylko jako „un-nefer”, doskonałość samego Asar - człowieka, ale również jako Ptah-Apophrasz-Ra, tożsamości (Hadiť) ukrytej w smoku (Nut), a zatem pokazującej się jako Słońce (Ra- Hoor-Khuť). Pokrewnym symbolem jest jajo” (lub Serce) „spowite wężem”. Pomysł ten wyraża się w dalszej części rytuału (zobacz: *Liber LXV*, która najbardziej go rozwija).

## **Dział B**

Adept przechodzi od kontemplacji do działania, od działu B do Gg. Ma podróżować astralnie wokół kręgu, wykonując odpowiednie pentagramy, sigile i znaki. Wykonuje to w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara. Zakreśla w ten sposób trzy luki obejmujące po trzy czwarte kręgu. Musi również wykonać znak „wstępującego” w trakcie przechodzenia Kiblah, czyli w kierunku Boleskine. W ten naturalny sposób przechwytyje moc promieniującą z tego punktu i zwraca ją w kierunku ścieżki Maga. Posługuje się tutaj

sigilami podanymi w tomie I, nr 7, *Equinox*, tablica X poza kwadratem; znaki te znajdują się również w tomie I, tablica nr 2, „Znaków Stopni”. Podczas tych inwokacji adept powinien jak najbardziej wyprężyć talię i swoją pozycję, przyjmując postać i świadomość boga żywiołu z tej kwadry. Następnie zaczyna wibrować „barbarzyńskie imiona” rytuału.

Niech później nie tylko wypełni się cały mocą tych imion, ale niech sformułuje swoją Wolę rozumianą dogłębnie jako dynamiczny aspekt twórczej jaźni w dobranej symbolicznie postaci. Nie powinna być to postać promienia światła, ognistego miecza czy czegokolwiek innego, lecz cielesny pojazd Ducha Świętego, który jest poświęcony BAFOMETOWI ze względu na to, że skrywa w sobie lwa i węża, by jego wizerunek mógł na zawsze widnieć dostojnie na ziemi.

Niech potem adept rozwinie swoją Wolę poza krąg w tym wyobrażonym kształcie i promieniuje światłem odpowiadającym inwokowanemu żywiołowi, a każde Słowo niech wychodzi wzdłuż promienia pełne namiętności, jakby poruszane było wewnętrznym rozkazem. Niech również każde Słowo gromadzi władzę w taki sposób, żeby kolejny wierzchołek promienia był dwa razy dalej od pierwszego, a cztery razy dalej od drugiego itd. do końca. Co więcej, niech adept wystrzeliwuje swoją świadomość. Później, przy ostatnim Słowie, niech ponownie sprowadzi ku sobie swoją Wolę i poświęci się temu miejscu, jak Artemida PANOWI. Takie doskonale czyste skupienie żywiołu oczyści go całkowicie i wzbudzi w nim wielką namiętność.

W tym sakramencie, kiedy adept całkowicie jednoczy się z tym żywiołem, niech wypowie polecenie: „Usłysz mnie i uczyń” z silnym poczuciem, iż to zjednoczenie

z kwadrą Wszecłwiata obdarza go największą wolnością i przywilejami.

Niech adept zwróci uwagę na wyrażenia zawarte w poleceniu. „Firmament” to Ruach, „plan mentalny” świat Shu, Zeusa, gdzie kręci się koło gun trzy formy istnienia. Etyr to „akasza”, „duch”, eter lub świat fizyczny, stanowiące szkielet, na którym wszystko jest oparte. Pobiera, zapisuje i przekazuje wszystkie bodźce, tym samym poddając się mutacji, „Ziemia” staje się sferą, w której postrzegane są działania tych „podstawowych” sił eterycznych. „Pod ziemią” znajduje się świat zjawisk, które wskazują te postrzegane projekcje i decydują o ich poszczególnym charakterze. „Suchy ład” to miejsce martwych „rzeczy materialnych”, suche (tj. niepoznawalne), ponieważ nie działające na nasz umysł. „Woda” jest środkiem, dzięki któremu czujemy takie rzeczy. „Powietrze” jest rozcieńczalnikiem, dzięki któremu te uczucia są pojmowalne umysłem. Nazywa się go „wirującym” ze względu na niestałość myśli i głupotę rozumu, na którym opieramy swoje tak zwane „życie”. „Buzujący ogień” jest światem, w którym błąkające myśli wypalają się. przechodząc gwałtownie w Wolę. Te cztery fazy objaśniają jak nie-Ego jest transmutowane w Ego. „Zakłęcie” Boga jest każdą z form świadomości, „Dopust” każdą z form działania.

### **Dział C**

Teraz adept inwokuje ogień na południu. Czerwony płomień to promienie, które wybuchają z jego Verendum.

### **Dział D**

Inwokuje wodę na zachodzie, jego różdżka faluje niebieskim promieniowaniem.



## Dział E

Adept idzie na północ, żeby inwokować ziemię. Kwiaty zielonych płomieni błyskają z jego broni. W miarę, jak praktyką doskonalą jego Dzieło, automatycznie uczy się wiązać wszystkie te skomplikowane idee i intencje z odpowiadającymi im słowami i czynkami. Kiedy już to osiągnie, może wejść głębiej w tę formułę, mnożąc jej odpowiedniki. Może zatem inwokować wodę na sposób wodny, rozwijając swoją Wolę majestatycznym i nieodpartym ruchem, zważając na jej impuls grawitacji, przy jednoczesnym łagodnym i płynnym pozorze słabości. Może także posłużyć się formułą wody do innego wybranego celu, kiedy ta przypląwa do jego sfery, by oczyściła i uspokoiła wrażliwe i uczuciowe elementy jego charakteru oraz pozbawiła go zastojów uprzedzeń tamujących swobodę działania zgodnego z własną Wolą. Podobne zastosowania kolejnych inwokacji ukażą się adeptowi, gdy ten będzie gotów z nich skorzystać.

## Dział F

Adept wraca teraz do kwadratu Tifaret swojego Tau, gdzie inwokuje ducha, zwracając się w stronę Boleskine przy użyciu aktywnych pentagramów, sigila zwanego „znakiem Bestii” oraz znaków L.V.X. (zobacz tablicę, jak uprzednio). Wibruje wtedy „imiona”, rozwijając swoją Wolę, tak jak wcześniej, ale pionowo do góry. Równocześnie poszerza źródło tej Woli - tajemny symbol jaźni - wokół siebie i pod sobą, jakby potwierdzając tę jaźń o dwojakim kształcie, niechętnie przyzwalając na zbieganie się jej ze sferą Nut. Niech teraz wyobrazi sobie przy ostatnim słowie, że szczyt jego Woli jest tam, gdzie znajduje się świadomość, gdzie otwiera swoją szczelinę (Brahmarandra - czakra na połączeniu szwów

czaszkowych) i wydziela kroplę krystalicznie czystej rosy. Niech ta perła jest jego duszą, dziewicą ofiarowaną jego Aniołowi, wyciśnięta z jego bytu dzięki intensywnej aspiracji.

## **Dział Ff**

Wraz z tymi słowami adept nie wycofuje swojej Woli do siebie, jak to czynił w poprzednich działach. Myśli o nich jak o odbiciu Prawdy na powierzchni rosy, gdzie skrywa się jego roztrzęsiona dusza. Traktuje je jako pierwsze uformowanie Świętego Anioła Stróża w świadomości swojej natury.

**Wiersz 1.** „Bogowie” zawierają wszystkie świadome elementy jego natury.

**Wiersz 2.** „Wszechświat” zawiera wszystkie możliwe zjawiska, których może być świadomy.

**Wiersz 3.** „Wiatry” to jego myśli, które udaremniają mu dotarcie do Anioła.

**Wiersz 4.** Jego Anioł wydał „Głos”, magiczną broń, która wytwarza „Broń”, a te słowa były mądrością, którą stworzył wszelkie rzeczy. „Głos” jest niezbędny jako połączenie pomiędzy adeptem a jego Aniołem.

## **Dział G**

Adept, pomimo wycofania do ciała fizycznego, powinien nadal utrzymywać zasięg swego symbolu. Ponownie wykonuje te same znaki, z tym że teraz towarzyszy temu bierny pentagram inwokacji ducha. Koncentruje świadomość na swoim podwójnym symbolu jaźni i stara się go uspić. Ale jeśli wykona te operację prawidłowo, jego Anioł przyjmie ofiarowaną mu kroplę i pełen zapału pochwyci ten symbol Woli. A wtedy zdrzży całą z upojenia wibracjami słów miłości umieszczonych

w tej części. Choć nie będzie w stanie ich opisać, będą się one odbijać echem nawet w fizycznych uszach adepta. Będą wydawać się zarówno głośniejsze od gromu, jak i delikatniejsze od szeptu nocnego wiatru. Będą zarazem niewypowiadalne, jak i znaczące więcej od czegokolwiek, co w życiu usłyszał.

Niech wtedy adept przeciwstawi się całą mocą swej duszy Woli Anioła, ukrywając się w najlepiej zamkniętej komórce cytadeli świadomości. Niech poświęci się opieraniu głosowi i wibracjom, dopóki jego świadomość nie opadnie z omdlenia w nicłość. Musi tak postępować, by nie pozostała w nim choć pojedyncza cząsteczka fałszywego ego, która splami czystość Prawdziwej Jaźni i sprofanuje ślubowanie. W kontakcie z Aniołem może ona ogarnąć cały umysł, styranizować go i w przyływie szaleństwa całkowicie zrujnować rzeczywistość.

Ale jeśli wszystko umiera, to kto przeciwstawia się Aniołom? Adept musi zintensyfikować napięcie ducha, by podległe mu legiony lwów-węży wyskoczyły z zasadki i przebudziły go na obecność ich Woli oraz ogarnęły swoim entuzjazmem, dzięki czemu będzie w stanie świadomie uczestniczyć w ich celu i dostrzeże w jego prostocie rozwiązanie wszystkich swoich dylematów. Następnie adept uświadomi sobie, że jest uprowadzany po kolumnie symbolu Woli oraz że jego Anioł jest nim samym, czemu towarzyszyć będzie potężna identyfikacja obejmująca nie tylko pojedyncze ego, ale każdy jego nieświadomy element.

Tej rozkoszy prawie zawsze towarzyszy burza jaskrawego światła, a w wielu przypadkach wybuch dźwięków, potwornych i podniosłych, chociaż bardzo urozmaiconych.

Ulewa gwiazd strzela ze szczytu symbolu Woli i rozlewa się po niebie w błyszczących galaktykach. To rozproszenie niszczy skupienie adepta, którego umysł nie jest w stanie opanować tak wspaniałej różnorodności, z reguły osuwa się on do normalności, nie pamiętając z doświadczenia nic więcej poza żywym wrażeniem odprężenia i błogości. Powtórzenie wzmacnia w nim dalsze zrozumienie natury tej mocy, a dzięki raz nawiązanej więzi jego Anioł odwiedza go i ćwiczy wrażliwość na swoją obecność i perswazję. Może się jednak zdarzyć, szczególnie po kolejnym sukcesie, że adept nie powróci do śmiertelnego stanu w ulewie gwiazd, lecz utożsami się z jednym „lwem-wężem”, utrzymując świadomość, dopóki nie odnajdzie swego miejsca w przestrzeni, kiedy to jego tajemna jaźń zakwitnie jako prawda, którą zabierze ze sobą na Ziemię.

Jest to jednak zagadnienie uboczne. Głównym celem tego rytuału jest ustanowienie takiego związku między podświadomą jaźnią a Aniołem, by adept uświadamiał sobie, że jego Anioł jest jednością wyrażającą sumę elementów tego „ja”, że jego normalna świadomość zawiera obce elementy narzucone jej przez otoczenie oraz że jego Wiedza i Konwersacja Świętego Anioła Stróża niszczy wszelkie wątpliwości i złudzenia, sprowadza błogosławieństwo, uczy prawdy i dostarcza wszelkiej rozkoszy. Ważne jest jednak, żeby adept nie poprzestał na zwykłym, niewyraźnym urzeczywistnieniu swojej rozkoszy, lecz postarał się o dogłębną analizę tego związku, przełożył ją na racjonalny język, dzięki czemu jego oświecony umysł i serce wzniosą się ponad fanatyczny entuzjazm podobnie, jak muzyka Beethovena przewyższa zachodnioafrykańskie bębny wojenne.

## Dział Gg

Adept powinien zdać sobie sprawę z tego, że ten akt zjednoczenia z Aniołem oznacza (1) śmierć jego starego umysłu, którego jedynie nieświadome części zachowają wchłonięte wspomnienia, oraz (2) śmierć jego nieświadomych części. Ale ich śmierć jest raczej impulsem do ponownego ożywienia dzięki miłości. Poprzez uświadomienie ich sobie oddzielnie oraz razem stanie się „Aniołem” swego Anioła, tak jak Hermes jest słowem Zeusa, którego głosem jest grom. A zatem w tej części adept przedstawia precyzyjnie słowami, jak się ma jego Anioł do niego samego. Mówi to, w pełni wycofując się do swego ciała fizycznego, zmuszając Anioła, by zamieszkał w jego sercu.

### **Wiersz 1**

„Ja jestem nim” zapewnia zniszczenie poczucia odrębności „ja” od „Jaźni”. To potwierdza egzystencję, ale tylko w trzeciej osobie. „Nienarodzony duch” jest wolny od wszelkiej przestrzeni, mając „wzrok na stopach”, dzięki czemu może wybrać sobie ścieżkę. „Siła” to G B R, Mag, któremu towarzyszy Słońce i księżyc (zobacz: *Liber D i Liber 777*). „Nieśmiertelny ogień” to twórcza jaźń. Bezosobowa energia, niezależnie od przyjętej postaci, nigdy nie zanika. Spalanie jest miłością.

### **Wiersz 2**

„Prawda” jest konieczną relacją pomiędzy jakimikolwiek dwiema rzeczami. Dlatego, choć zakłada dualizm, pozwala nam pojmować dwie rzeczy jako jedną definiowaną poprzez dopełnienia. W ten sposób hiperbola jest prostą ideą, ale jej konstrukcja wymaga dwóch krzywych.

### **Wiersz 3**

Poznany przez adepta Anioł jest bytem z Tifaret, która zasłania Keter. Adept nie jest oficjalnie świadom wyższych sefirotów. Nie może postrzegać, tak jak

Ipsissimus, dla którego wszystkie rzeczy są na równi złudne, jak i absolutne. Znajduje się w Tifaret, którego funkcją jest „zbawienie”, i boleje nad zdarzeniami, które spowodowały pozorny smutek, z którego właśnie uciekł. Nawet na szczycie swojej ekstazy jest w pełni świadomy ograniczeń i braków swojego osiągnięcia.

**Wiersz 4**

Odnosi się do zjawisk, które towarzyszą temu stanowi.

**Wiersz 5**

Oznacza rozpoznanie Anioła jako Prawdziwej Jaźni jego podświadomego „ja”, ukrytego istnienia jego życia fizycznego.

**Wiersz 6**

Adept stwierdza, że każdy oddech, każde słowo jego Anioła jest naładowane twórczym ogniem. Tifaret to Słońce, a Anioł jest duchowym Słońcem duszy adepta.

**Wiersz 7**

Tutaj podsumowuje się cały proces uświadamiania sobie samowiedzy Wszechświata poprzez formułę powstawania; dusza zakorzenia się w oszukanyh zmysłami ciała i spętanyh rozumem umyśle, sprawia, że dostrzegają w sobie obecność lokatora, a przez to uczestniczą w świadomości światła.

**Wiersz 8**

„Łaska” ma tutaj właściwe znaczenie jako „przyjemność”. Obecność Anioła jest usprawiedliwieniem pomysłu stworzenia.

**Wiersz 9**

Ten wiersz należy studiować w świetle: *Liber LXV (Equinox XI, str. 65)*.

To podsumowanie wymaga wspólnego przejścia adepta i jego Anioła przez „radosne uczestnictwo w przyjemnościach na Ziemi wspólnie z żywymi”.

Bestia 666, po opracowaniu obecnej metody stosowania tego rytuału, po udowodnieniu jej

niezawodnej skuteczności na własnym przykładzie oraz spisaniu jej dla świata, pozwala adeptowi wykrzyzczyć cześć jego imieniu na zakończenie swego dzieła. To zachęci go do Magiji, do przypominania, że jest ktoś, kto osiągnął dzięki niej Wiedzę i Konwersację Świętego Anioła Stróża, która go już nigdy nie opuściła, lecz uczyniła go Magusem, Słowem Eonu Horusa!

Wiedz zatem, że imię *IAF* w swoim najbardziej tajemnym i potężnym znaczeniu ogłasza formułę Magiji BESTII, dzięki której wykonał on wiele cudów. A ponieważ pragnie, by cały świat dostąpił tej sztuki, ukrył ją tutaj, aby jej godni mogli uzyskać jego mądrość.

Niech / i *F* zmierzają się ze wszystkim, lecz chronią *A* przed atakiem. Eremita dla siebie samego. Głupiec dla wrogów, Hierofant dla przyjaciół, dziewiątka z natury, nicość z osiągnięcia, piątka ze swej funkcji. W mowie płynny, subtelny i sekretny, w myśli twórczy, nie uprzedzony i nie ograniczony, w działaniu łagodny, uważny i wytrwały. Hermes dla słuchu. Dionizos dla dotyku, Pan dla wzroku.

Dziewica, Dziecię i Bestia!

Kłamca, Idiota i Mistrz wśród Ludzi!

Pocałunek, parskniecie i wrzask. Kto ma uszy, niech usłysz!

Weź dziesięć, co jest jedyką, oraz jedynekę, co jest jedyką w trójce, i ukryj je w szóstce!

Włóż różdżkę we wszystkie puchary i dysk na wszystkie miecze, ale nie zdradź swego jajka!

Ponadto, *IAF* pod względem numerycznym jest liczbą 666 i jest to tajemnica tajemnic. Ten, kto ją zna jest adeptem nad adeptami i potężnym pośród Magów!

Natomiast to słowo SABAF, będące wynikiem trójki i dziesiątki, jest nazwą Ayin, oka oraz naszego Pana

Diabła i kozła z Mendes. Jest on Panem Sabatu adeptów oraz Szatanem, a przez to również Słońcem, którego liczbą magiczną jest 666, pieczęć jego sługi. BESTII.

SA to 61, AIN, Nicość z Nut. BA oznacza iść, a więc HADIT. Natomiast F jest ich synem, Słońcem, Ra-Hoor-Khuitem.

Niech zatem adept umieści swój sigil na wszystkich napisanych przez siebie słowach w Księdze Dziej swojej Woli. I niech uwieńczy wszystko, mówiąc: „Takie są słowa!”. Dzięki temu głosi wszystkim, którzy zgromadzą się wokół jego kręgu, że słowa te są prawdziwe i energiczne, wiążąc to, co trzeba i tracąc to, co trzeba.

Niech adept odprawia ten rytuał właściwie, doskonale w każdej części, początkowo raz dziennie przez miesiąc, następnie dwa razy dziennie, o świcie i o zmierzchu przez dwa miesiące, potem trzy razy dziennie, dodatkowo w południe, przez trzy miesiące, a w końcu jeszcze o północy przez cztery miesiące. Będzie to jedenasty miesiąc nieprzerwanie poświęcony temu dziełu, z wyrzeczeniem się wszystkiego, oprócz podstawowych potrzeb jedzenia i snu Wiedz bowiem, że prawdziwa formuła, która pozwoliła Bestii osiągnąć sukces w Magiji, to formuła:

#### CZĘSTEJ INWOKACJI.<sup>91</sup>

Oby więc wszyscy ludzie dotarli w końcu do Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża. Tak rzecz Bestia i modli się do swego Anioła, aby ta księga była jak płonąca lampa, jak żywe źródło - światłem i życiem dla tych, którzy ją czytają.

666



## PUNKT III

### UWAGI NA TEMAT DZIAŁÓW G ORAZ Gg

Adept, który opanował ten rytuał, realizując z sukcesem i doceniając znaczenie idei kontrolowanej rozkoszy, nie powinien sobie pozwolić, by jego umysł rozproszył się wśród gwiazdnej przestrzeni, symboli woli, symboli duszy i żeby zapomniał o swoich obowiązkach wobec ciała i otoczenia zmysłowego. Nie powinien także zapominać o tym, by trzymać swe ciało światła w bliskim kontakcie ze zjawiskami ze swego planu. Tylko w ten sposób jego ukryta świadomość może prawidłowo spełniać funkcję ochrony rozproszonych idei przed obsesją.

Powinien jednak dzięki poprzedniej praktyce uzyskać zdolność odrywania tych elementów świadomości od ich artykułowanego sensu, dzięki czemu staną się one (chwilowo) niezależnymi i odpowiedzialnymi jednostkami, zdolnymi do odbioru informacji z centrum Woli, doskonale przygotowane do (1) zadbania o siebie bez niepokojenia swego szefa i (2) zgłaszania mu meldunków w odpowiednim czasie. W skrócie: muszą być one jak podlegli oficerowie, od których wymaga się okazywania samodzielności, inicjatywy i spójności w wykonywaniu poleceń i rozkazów.

Adept powinien zatem móc polegać na tych jednostkowych umysłach, bez wchodzenia im w drogę, a jednocześnie powinien posiadać umiejętność zwoływania ich na czas zdawania meldunków.

Gdy tak się stanie, adept będzie miał swobodę w koncentrowaniu się na najgłębszej jaźni, na tej części siebie, która nieświadomie spełnia jego prawdziwą Wolę, na realizacji swego Świętego Anioła Stróża. Brak ingerencji ze strony jego cielesnej, mentalnej i astralnej świadomości stanowi podstawę powodzenia, ponieważ to właśnie przez ich zapędy był głuchy na swą duszę i zajmując się ich sprawkami, nie mógł jej dostrzec.

Efektom rytuału stanie się:

- a) utrzymywanie ich w takim zajęciu, że przestaną one rozpraszać adepta;
- b) całkowite ich odseparowanie, aż jego dusza pozbędzie się powłoki;

- c) wywołanie w nim tak intensywnego entuzjazmu, że odurzy go i znieczuli, dzięki czemu nie będzie odczuwał męczarni tej duchowej wiwisekcji, podobnie jak trwożliwi kochankowie upijający się w noc poślubną, by wymazać poczucie wstydu, które tajemniczo towarzyszy ich pragnieniu;
  - d) skoncentrowanie niezbędnych sił duchowych każdego rodzaju i równo czesne skierowanie ich aspiracji w stronę Świętego Anioła Stróża;
  - e) ściągnięcie Anioła wibracją magicznego głosu, który go inwokuje.
- Metoda rytuału jest zatem złożona.

Najpierw następuje analiza, która umożliwi adeptowi obliczenie biegu wydarzeń. Może wtedy sam decydować, co należy odpędzić, oczyścić, skupić. Może wtedy skoncentrować swą Wolę na jednym podstawowym elemencie, przełamując jego opór - który działa automatycznie, jak odruch fizjologiczny - niszcząc wszelkie zahamowania obejmującym ego entuzjazmem. Druga połowa pracy nie wymaga tak złożonego wysiłku, gdyż jego Anioł jest prosty i nie pogmatwany, gotów w każdym przypadku odpowiedzieć na właściwe polecenie.

Rezultaty rytuału są zbyt zróżnicowane, by pozwalały na prosty opis. Można powiedzieć, że gdy związek jest doskonały, adept nie musi pamiętać tego, co się zdarzyło. Może co najwyżej być świadom pewnej luki w świadomości i doszukiwać się jej treści w przebytych subtelnych przemianach. Takie doświadczenie może w rzeczy samej być dowodem na doskonałość.

Jeśli adept ma uświadomić sobie swego Anioła, pewna część jego mózgu musi zrozumieć to uniesienie i przekazać je sobie w jakiś sposób. Oznacza to, iż musi być ona doskonała, wolna od uprzedzeń i ograniczeń tak zwanego racjonalizmu. Na przykład nie można uzyskać iluminacji w obszarze natury życia związanego z doktryną ewolucji, kiedy się poważnie sądzi, że człowiek nie jest ze swej istoty zwierzęciem i jest się przekonany, że prawo przyczynowości przeczy zdrowemu rozsądkowi. Adept musi być gotów na gwałtowne zniszczenie różnych swoich przekonań, a nawet wrodzonej koncepcji form i praw rozumowania. Może przez to okazać się, że nasz Anioł uważa naszą „pracę” lub „miłość” za absurd; podobnie jak to, że ludzkie wyobrażenia na temat „czasu” są

nieważne, a „prawa” logiki odnajdują zastosowanie tylko w relacjach między iluzjami.

Anioł będzie się kontaktować z adeptem na każdy podatny jego wpływowi temat. Takie tematy dotyczyć będą głównie kwestii leżących w charakterze adepta oraz tych, które są we właściwym rozumieniu tego słowa czyste.

W ten sposób artysta, przywykły do podziwiania piękna plastycznego, najpewniej dostąpi obrazu swego Anioła w fizycznej formie odpowiadającej jego ideałowi. Muzyk może zostać porwany majestatycznymi melodiami, których nie spodziewał się usłyszeć. Filozof może zrozumieć najistotniejsze prawdy, znaleźć rozwiązanie trapiących go przez całe życie problemów.

Zgodnie z tą doktryną czytamy o objawieniach doznawanych przez prostych ludzi, którzy „widzieli Boga” i porównywali go do „wielu drobnych gruszek”. Wiadomo nam, że ekstaza spadająca na niezrównoważone umysły zapala ideę idola i wytwarza fanatyczną wiarę gorszą nawet od szaleństwa, pełną nietolerancji i szalonej energii, która potrafi wpłynąć nawet na losy imperiów.

Ale zjawiska Wiedzy i Konwersacji Świętego Anioła Stróża są sprawą poboczną; istotą tego zjednoczenia jest intymność. Ta intymność (albo raczej identyczność) jest niezależna od żadnej niedoskonałej formy ekspresji i dlatego jest ona równie niewyraźna jak miłość.

Intensywność tego spełnienia może prędzej wywołać płacz i szloch, jakiś zwyczajny fizyczny gest towarzyszący duchowemu spazmowi. Należy go traktować jako oznakę niepełnej samokontroli. Milczenie przystoi bardziej.

W każdym przypadku adept musi znajdować się w łączności duchowej ze swym Aniołem, dzięki czemu jego dusza wypełni się subtelnością, która raz się poddaje językowi intelektu, a raz nie. Szczególnie na samym początku presja takiego duchowego opętania ogarnia duszę. Cierpi ona z nadmiaru ekstazy, podobnie jak zbyt wielka miłość prowadzi do zawrotu głowy. Dusza pogrąża się i mdleje. „Silnym bądź, wtedy przeżyjesz więcej rozkoszy!” powiada *Book of the Law*.

Adept musi zatem przyjąć rolę człowieka zdecydowanego hartować swą duszę.

W tym celu ja, Bestia, poczyniłem odpowiednie wysiłki, by dostarczyć rozmaitych metod. Jedną z najpotężniejszych polega na walce ciała i duszy. Niech mięśnie mocują się ze sobą, jakby uprawiały zapasy. Szczególnie szczęka i usta powinny być mocno zaciśnięte. Oddychamy głęboko, powoli, lecz mocno. Staramy się opanować umysł, mamrocząc głośno i wyraźnie. Lecz jeśli to mamrotanie zaburzać będzie komunikację z Aniołem, wypowiadamy tylko jego imię. Adept, dopóki nie usłyszy tego imienia, nie będzie w stanie zawładnąć oblubieńcem. Dlatego najważniejszym jego zadaniem jest otwarcie uszu na głos Anioła, dzięki czemu możliwe się stanie poznanie jego imienia. Albowiem, kiedy się dobrze je zrozumie, pozna się naturę tego Anioła, ponieważ w imieniu zawiera się przepis na doskonałość, której pragnie adept, oraz moc przeznaczoną mu Magiji.

Ten, kto nie zna jeszcze tego imienia, niech powtarza słowo godne danego rytuału. Jest to „Abrahadabra”, słowo eonu, które oznacza „spełnione Wielkie Dzieło”. Jest to „Aumgn”, interpretowane w poprzedniej części, oraz imię BESTII, ponieważ to właśnie jego wartość liczbowa symbolizuje zjednoczenie z Aniołem, a jego Dzieło sprzyja uczestnictwu wszystkich ludzi w tajemnicach Magiji.

Wypowiadając więc któreś z tych słów, niech adept siłuje się z Aniołem i stawia mu opór, zmuszając go przez to do ciągłej komunii duchowej trwającej tak długo, aż wyraźnie i dokładnie nie pojmie znaczenia przekazu transcendentnej Prawdy Oblubieńca skierowanej do trzymającego go serca.

Wytrwale powtarzanie jednego z tych słów powinno umożliwić adeptowi utrzymać stan zjednoczenia przez kilka minut, choćby tylko na samym początku.

W każdym razie, musi on ponownie rozbudzić zapał, traktując swój sukces jako pretekst do zwiększonego wysiłku, a nie jako powód do triumfu. Powinien zwiększać wysiłki.

Niech zważa na „pożądanie rezultatu”, na zbyt wielkie oczekiwania, na utratę zapału, kiedy kolejne próby spalą na panewce.

Albowiem po sukcesie kolejne powodzenia wydają się czymś niezwykłym, co stwarza solidną przeszkodę dla podejmowania następnych wysiłków. Pojawia się strach przed porażką. Lęk ten wytrąca ze skupienia, stając się tym samym samospelniającą się przepowiednią. Wiadomo, że nazbyt wielka przyjemność zmysłowa w miłości napawa lękiem przed niepowodzeniami w przyszłości. Wystarczy jednak zrozumieć, że nie jesteśmy nadludźmi, a wtedy stopniowo powróci ufność. Niewypowiedzianą ekstazę zastąpi bardziej zrównoważona radość złożona z elementów olśnienia.

Podobnie nagłe oczarowanie nowym pejzażem wraz z dłuższym patrzeniem przeradza się w trzeźwą ocenę poszczególnych i wyjątkowych szczegółów widoku. Na samym początku są one przyćmione porywem piękna całości. Dopiero z czasem, gdy szok przemienie, wyłaniają się szczegóły, a namiętne uniesienie przemienia się w inteligentne zainteresowanie.

W ten sam sposób adept prawie zawsze rozpoczyna od gwałtownej liryki, przerywanym głosem opowiadając o „niewzruszonej miłości”, „niewyobrażalnej rozkoszy”, „niewyraźnalnej nieskończoności nieograniczonych szczytów”. Zazwyczaj traci poczucie proporcji, humoru, rzeczywistości i rozważnej oceny. Jego ego nadyma się, narażając go na niechybną śmieszność, gdyby nie był tak groźny dla siebie i otoczenia. Ponadto, pojawia się w nim skłonność do brania dopiero co znalezionych „prawd objawienia” za całość prawd i upiera się przy tym, że są one ważne i niezbędne dla wszystkich ludzi, podobnie jak dla niego samego.

Mądrze jest milczeć o tych rzeczach, „o których nie wolno mówić”, a które czasami słyży się „w siódmym niebie”. Nie musi to wszakże dotyczyć nieba szóstego.

Adept musi trzymać się w garści, chociaż bardzo go korci, by w ciągu kilku następnych dni stworzyć nowe niebo i nową ziemię, głosząc powszechnie swoje triumfy. Musi dać sobie czas na powrót do wstrząśniętej oddziaływaniem nieskończoności równowagi.

Dostosowując się do właściwych relacji ze swym Aniołem, jego namiętna ekstaza nabierze spokoju i zrozumienia obdarzającego mocą.

Dzięki temu wzmacni się jego umysł i cnoty moralne i nie będzie już czuł się zaniepokojony. Będzie teraz zdolny do rozmowy ze swym Aniołem, co na początku wydawało się niemożliwe, ponieważ teraz wie, że ta nawałnica dźwięku, którą uznawał za głos Anioła, była tylko wyrazem jego pomieszania. Nonsens „nieskończoności” zrodził się z jego niezdolności do jasnego rozumowania poza własnymi ograniczeniami. W podobny sposób człowiek dziki każdą większą liczbę od pięciu mógł pojmować tylko jako „dużo”.

Prawda wypowiedzana przez Anioła, ogromna jak rozszerzony horyzont adepta, jest doskonale określona i precyzyjna. Nie zajmuje się niejasnościami i abstrakcjami. Posiada kształt i zawiera reguły dokładnie w ten sam sposób i w tym samym stopniu, co każda inna prawda. Ma się ona tak do materialnych i intelektualnych sfer człowieka, jak matematyka filozofii ze swymi „nieskończonymi ciągami” i „zbiorem Cantora” do arytmetyki szkolnej. Jedna wynika z drugiej, chociaż dzięki jednej można poznać naturę istnienia, a dzięki drugiej jedynie zyski właściciela lombardu.

Jedynym zatem prawdziwym celem adepta w całej tej operacji jest zasymilowanie siebie ze swoim Aniołem poprzez ciągłą świadomą komunię. Ponieważ Anioł jest samym odzwierciedleniem jego prawdziwej Woli, której czynienie jest całością prawa jego istnienia.

Anioł ten pojawia się również w Tifaret, które jest sercem Ruach, a przez to ośrodkiem grawitacji człowieka. Czerpie ono bezpośrednio natchnienie z Keter, najwyższej jaźni, poprzez ścieżkę „Wysokiej Kapłanki”, czyli wtajemniczoną intuicję. Stąd Anioł jest tak naprawdę Logosem albo wyrazem ekspresji pełni istoty adepta, dzięki czemu w miarę pogłębiania doskonałego zrozumienia Jego imienia, zbliża się on do rozwiązania ostatecznego problemu, kim naprawdę jest.

Aż do tego ostatecznego stwierdzenia adept może dać się prowadzić Aniołowi, gdyż sama świadomość Tifaret jest połączona ścieżkami z różnymi częściami umysłu. Nikt poza nim nie posiada wystarczającej wiedzy do obliczenia związków postępowania, które zorganizują i zrównoważą moce adepta aż do chwili, gdy będzie musiał stawić czoła

Otchłani. Adept powinien kontrolować gęstą i spójną masę, żeby być pewnym pozbycia się jej jednym odcinającym gestem.

Ja, Bestia 666, podnoszę swój głos i przysięgam, że sam doszedłem do tego miejsca dzięki swemu Aniołowi. Kiedy już osiągnąłem Jego Wiedzę i Konwersację dzięki memu oddaniu, dzięki temu rytuałowi, który przekazuję swym bliźnim i dzięki Jego wielkiej miłości, dałem się mu poprowadzić aż na skraj Otchłani. Wtedy to kazał mi porzucić wszystko, co posiadałem i wszystko to, czym byłem, i sam opuścił mnie w tej chwili. Lecz gdy już przekroczyłem Otchłań, żeby odrodzić się w łonie BABALON, wtedy wrócił do mnie, spoczywając w moim dziewiczym sercu, pan mego serca i kochanek!

Również On uczynił mnie Magusem, wypowiadając jego Prawo, słowo nowego eonu. Eonu Zwycięskiego Dziecka w Koronie. W ten sposób spełnia moją Wolę sprowadzania pełnej wolności na ludzką rasę.

Tak, stworzył we mnie również dzieło Cudu przekraczające to, co wcześniej wyjawilem, ale jest to sprawa, o której przyrzekłem nie mówić.

# DODATEK V

## KILKA GŁÓWNYCH ZASAD ZALEŻNOŚCI W KABALE PRZEDRUKOWANE Z UZUPEŁNIENIAMI Z 777 TABELA

I

I Skala	II Hebrajskie liczby i litery	III Ich angielskie odpowiedniki
	א ין	Nothing Nicość
0	א ין סוף	No Limit Nicograniczoność
	א ין סוף אור	Limitless L.V.X. Nicograniczone L.V.X
1	כתר	Crown Korona
2	חכמה	Wisdom Mądrość
3	כינה	Understanding Zrozumienie
4	חסד	Mercy Łaska
5	גבורה	Strength Siła
6	תפארת	Beauty Piękno
7	נצח	Victory Zwycięstwo
8	הדר	Splendour Chwała
9	יסוד	Foundation Podstawa
10	מלכות	Kingdom Królestwo
11	אכף	Ox Wół
12	בית	House Dom
13	גמל	Camel Wielbłąd
14	דלת	Door Drzwi
15	היה	Window Okno
16	ור	Nail Gwóźdź
17	זיך	Sword Miecz
18	חית	Fence Płot



I Skala	II Hebrajskie liczby i litery	III Ich angielskie odpowiedniki
19	ט׳ן	Serpent                      Wąż
20	י׳ד	Hand                              Ręka
21	כ׳ף	Palm                                Dłoń
22	ל׳מ	Ox Goad                      Oścień na Bydło
23	מ׳ם	Water                                Woda
24	נ׳ן	Fish                                    Ryba
25	ס׳ט	Prop                                    Podpora
26	צ׳ן	Eye                                    Oko
27	פ׳ה	Mouth                                Usta
28	צ׳ר׳י	Fish-hook                      Haczyk na Ryby
29	ק׳יף	Back of Head
30	ר׳שׁ	Head                                    Głowa
31	ש׳ן	Tooth                                Ząb
32	ת׳ו	Tau (as Egyptian)              Egipskie Tau
32 <sup>bis</sup>	ח׳ו	
31 bis	ש׳ן	

Skala	VI Nieba Assiah	VII Ich angielskie odpowiedniki
1	ר׳א ש׳יח הגלגלים	Sphere of the Primum Mobile Sfera Pierwszego Poruszyciela
2	מסלוח	Sphere of the Zodiac, Fixed Stars Sfera Zodiaku, Stałe Gwiazdy
3	שכנתא׳י	Sphere of Saturn                      Sfera Saturna
4	צדק	Sphere of Jupiter                      Sfera Jowisza
5	מארי׳ם	Sphere of Mars                              Sfera Marsa
6	שמשׁ	Sphere of Sol                                Sfera Słońca
7	נוגה	Sphere of Venus                              Sfera Wenus

Skala	VI Nieba Assiah	VII Ich angielskie odpowiedniki	
8	כוכב	Sphere of Mercury	Sfera Merkurego
9	לכנה	Sphere of Luna	Sfera Księżycy
10	חלם יסודות	Sphere of the Elements	Sfera Żywiołów
11	רוח	Air	Powietrze
12 13 14	Planety odpowiadające sefirotycznym odpowiednikom	Mercury Luna Venus	Merkury Księżyc Wenus
15	טלה	Aries	Baran
16	שור	Taurus	Byk
17	תאומים	Gemini	Bliźnięta
18	סרטן	Cancer	Rak
19	אריה	Leo	Lew
20	בתולה	Virgo	Panna
21		Jupiter	Jowisz
22	מאדנים	Libra	Waga
23	מים	Water	Woda
24	צקרב	Scorpio	Skorpion
25	קשת	Sagittarius	Strzelec
26	גדי	Capricornus	Koziorozec
27		Mars	Mars
28	דלי	Aquarius	Wodnik
29	דגים	Pisces	Ryby
30		Sol	Słońce
31	אש	Fire	Ogień
32		Saturn	Saturn
32 bis	ארץ	Earth	Ziemia
31 bis	אח	Spirit	Duch

	IX Miecz i wąż	XI Elementy (ze swoimi odwołaniami zodiakalnymi)	XII Drzewo życia
0	.....	.....	.....
1		Źródło △	1. Plan, Środkowy Filar
2	Ognisty miecz	Źródło △	2. Plan, Prawy Filar
3	chodzi w dół	Źródło ▽	2. Plan, Lewy Filar
4	Sefirotów.	Źródło ▽	3. Plan, Prawy Filar
5	Przypomina	Źródło △	3. Plan, Lewy Filar
6	Błysk	Źródło △	4. Plan, Środkowy Filar
7	Błyskawicy.	Źródło △	5. Plan, Prawy Filar
8	Gardę ma w Kether,	Źródło ▽	5. Plan, Lewy Filar
9	a ostrze w Malkhuth.	Źródło △	6. Plan, Środkowy Filar
10		Źródło ▽	7. Plan, Środkowy Filar
11		Gorąco i wilgotno △	Ścieżka łącząca 1-2
12	Wąż Mądrości	.....	Ścieżka łącząca 1-3
13	chodzący po	.....	Ścieżka łącząca 1-6
14	ścieżkach	.....	Ścieżka łącząca 2-3
15	i literach	⊙△⊲	Ścieżka łącząca 2-6
16	z głową w κ	♀▽♃	Ścieżka łącząca 2-4
17	i ogonem w π.	♁△♁	Ścieżka łącząca 3-6
18	κ♁ i ♁ to litery	♁▽	Ścieżka łącząca 3-5
19	macierzyste w	⊙△⊲	Ścieżka łącząca 4-5
20	odniesieniu do	♀▽♃	Ścieżka łącząca 4-6
21	Elementów: כ, ל,	.....	Ścieżka łącząca 4-7
22	ך, ב, פ, ג, i ת,	♁△♁	Ścieżka łącząca 5-6
23		Zimno i wilgotno ▽	Ścieżka łącząca 5-8
24		♁▽	Ścieżka łącząca 6-7
25		⊙△⊲	Ścieżka łącząca 6-9
26		♀▽♃	Ścieżka łącząca 6-8
27	.....	.....	Ścieżka łącząca 7-8
28		♁△♁	Ścieżka łącząca 7-9
29		♁▽	Ścieżka łącząca 7-10
30	.....	.....	Ścieżka łącząca 8-9
31		Gorąco i sucho △	Ścieżka łącząca 8-10
32	.....	.....	Ścieżka łącząca 9-10
32bis		Zimno i sucho ▽	.....
31bis	.....	.....	.....

Skala	XIV Ogólne Atrybuty Tarota	XV Królewska Skala Barw
1	Cztery Asy	Jasność
2	Cztery Dwójki — Królowie i Rycerze	Czysty Błękit
3	Cztery Trójki — Królowe	Karmazyn
4	Cztery Czwórki	Głęboki Fiolet
5	Cztery Piątki	Pomarańcz
6	Cztery Szóstki — Cesarze i Książęta	Jasny Róż
7	Cztery Siódemki	Bursztyn
8	Cztery Ósemki	Fioletowa Purpura
9	Cztery Dziewiątki	Indygo
10	Cztery Dziesiątki — Cesarzowe i Księżniczki	Żółć
11	Głupiec — (Miecze) Cesarzowie i Książęta	Jasna Błada Żółć
12	Mag	Żółć
13	Wysoka Kapłanka	Błękit
14	Cesarzowa	Szmaragdowa Zieleń
15	Cesarz	Szkarłat
16	Hierofant	Czerwony Pomarańcz
17	Kochankowie	Pomarańcz
18	Rydwan	Bursztyn
19	Siła	Zielonkawa Żółć
20	Eremita	Żółtawa Zieleń
21	Koło Fortuny	Fiolet
22	Sprawiedliwość	Szmaragdowa Zieleń
23	Wisielec — Królowe	Głęboki Błękit
24	Śmierć	Zielony Błękit
25	Umiarkowanie	Błękit
26	Diabeł	Indygo

Skala	XIV Ogólne Atrybuty Tarota	XV Królewska Skala Barw
27	Dom Boży	Szkarłat
28	Gwiazda	Fiolet
29	Księżyc	Karmazyn
30	Słońce	Pomarańcz
31	Anioł lub Sąd Ostateczny — (Różdżki) Królowie i Rycerze	Płomienny Pomarańczowy Szkarłat
32	Świat	Indygo
32 <i>bis</i>	Cesarzowa (Monety)	Cytrynowy, Oliwkowy, Brunatny i Czarny <sup>1</sup>
31 <i>bis</i>	22 Atuty	Biel Przechodząca w Szarość
(1) Znana dawnym Egipcjanom Czysta Ziemia, podczas Równonocy Bogów gdy zamieszkiwała ją Izyda (tj. w erze pogańskiej), była zielona.		

Skala	XIX Bogowie egipscy	XXII Bóstwa hinduskie
0	Harpokrates, Amon, Nuit	AUM
1	Ptah, Asar i Nefer, Hadit	Parabrahma
2	Amon, Thot, Nuit (Zodiak)	Sziwa, Wisznu (jako Budda awatar), Akasza, Lingam
3	Maut, Izyda, Neftyda	Bhavani (wszystkie formy Sakti), Prana jako siła, Yoni
4	Amon, Izyda	Indra, Brahma
5	Horus, Neftyda	Wisznu, Varuna-Awatar
6	Asar, Ra	Wisznu-Hari-Kriszna-Rama
7	Hathor	Bhavani (wszystkie formy Sakti), Prana jako siła, Yoni
8	Anubis	Hanuman
9	Szu	Ganesza Wisznu (Kurm Awatar)
10	Seb, Niższa Izyda i Neftys	Lakszni (Kundalini)
11	Nu	Vayu
12	Thot i Cynocefalus	Hanuman, Wisznu (jako Parasa-Rama)
13	Chomsc	Chandra (jako ☽)
14	Hathor	Lalita (seksualny aspekt Sakti)
15	Thu (Mężczyzna)	Sziwa
16	Asar Ameshet Apis	Sziwa (Święty Byk)
17	Rehkt, Merti, etc.	
18	Kefra	.....
19	Ra-Hoor-Khuit, Pasht, Sekhet, Mau, Sekhmet	Wisznu (Nara-Singh Awatar)
20	Izyda (jako Dziewica)	Pasterki Gopi, Yoga
21	Amon-Ra	Brahma, Indra
22	Ma	Yama
23	Tum Athph Auramoth (jako ☿) Asar (jako wisielec), Hekar Izyda	Soma
24	Bóstwa Merti, Tyfon, Apop, Kephra	Kundalini
25	.....	Wisznu (Koń-Awatar)
26	Khem (Set)	Lingam, Yoni
27	Horus	.....
28	Ahephi, Aroueris	.....
29	Kephra (jako Skarabeusz w tarocie)	Wisznu (Matsya Avatar)
30	Ra i inni	Surya (jako ☉)
31	Thoum-aesh-neith, Mau, Kabeshunt, Horus, Tarpesheth	Agni (Tejas) Yama (jako Bóg ostatniej
32	Sobek, Mako	Brahma
32bis	Satem, Ahaoshi, Neftyda, Ameshet	(Prithivi)
31bis	Asar	(Akasza)

Skala	XXXIV Bogowie greccy	XXXV Bogowie rzymscy
0	Pan . . . . .	. . . . .
1	Dzeus, Jachus	Jupiter
2	Atena, Uran	Janus
3	Kybele, Demeter, Rea, Hera,	Juno, Kybele, Saturn, Hecate,
4	Posejdon	Jupiter
5	Ares, Hades	Mars
6	Jachus, Apollo, Adonis	Apollo
7	Afrodyta, Nike	Wenus
8	Hermes	Mercury
9	Dzeus (jako Δ) Diana z Efezu (jako kamień falliczny)	Diana (jako D)
10	Persefona (Adonis), Psyche	Ceres
11	Dzeus	Jupiter
12	Hermes	Mercury
13	Artemida, Hekate	Diana
14	Afrodyta	Wenus
15	Atena	Mars, Minerwa
16	(Hera)	Wenus
17	Castor i Polluks, Apollo (Wróżbita)	Castor i Polluks (Janus)
18	Apollo (w Rydwanic)	Mercury
19	Demeter	Wenus
20	(Attyka)	(Attyka) Ceres. Adonis
21	Dzeus	Jupiter (Pluton)
22	Temida, Minos, Eacus i Radamantus	Vulcan
23	Posejdon	Neptune
24	Ares	Mars
25	Apollo, Artemida (myśliwa)	Diana (Łuczniczka)
26	Pan, Priap. (Wzbudzony Hermes i Bachus)	Pan, Vesta, Bachus, Priap
27	Ares	Mars
28	(Atena), Ganimedes	Juno
29	Posejdon	Neptun
30	Helios, Apollo	Apollo
31	Hades	Vulcan, Pluton
32	(Atena)	Saturn
32bis	(Demeter)	Ceres
31bis	Jachus	(Liber)

Skala	XXXVIII Zwierzęta, prawdziwe i wymyślone	XXXIX Rośliny, prawdziwe i wymyślone
0	.....	.....
1	Bóg	Kwiat migdału
2	Mężczyzna	Amarant
3	Kobieta	Cyprys, Opium
4	Jednorożec	Oliwka, Koniczyna biała
5	Bazyliszek	Dąb, Kulczyba, Pokrzywa
6	Feniks, Lew, Dziecko	Akacja, Wawrzyn, Laur, Winorośl
7	Ryś	Róża
8	Haermafrodyta, Szakal, Dwa Węże	Dziki czosnek Moly, Anhalonium Lewinii
9	Stoń	Mandragora, Damiana, Johimbina
10	Sfinks	Wierzba, Lilia, Bluszcz
11	Orzeł lub Mężczyzna (Cherubin $\Delta$ )	Osika
12	Jaskółka, Ibis, Małpa i Dwa Węże	Werbena pospolita, Palma, Ziele Mekurego,
13	Pies	Jaskier, Leszczyna (jako $\text{D}$ ), Migdał
14	Wróbel, Gołąb, Łabędź	Mirt, Róża, Koniczyna
15	Baran, Sowa	Lilia tygrysia, Geranium
16	Byk (Cherubin $\Delta$ )	Śláz
17	Hybrydy,	Krzyżówki, Orchdee
18	Krab, Żółw, Sfinks	Lotos
19	Lew, (Cherubin $\Delta$ )	Słonecznik
20	Dziewica, Pustelniczka, każda osoba i zwierzę wiodące samotne życie.	Przebiśnieg, Lilia, Narcyz
21	Orzeł	Hyzop, Dąb, Topola, Figa
22	Stoń	Aloes
23	Orzeł-wąż-skorpion (Cherubin $\nabla$ )	Lotos, wszystkie rośliny wodne
24	Skorpion, Żuk, Honnar, Rak i Wilk	Kaktus
25	Centaur, Koń, Gryf, Pies	Sit
26	Koziół, Osioł	Ziolo indyjskie, Korzeń Orchidei, Oset
27	Koń, Niedźwiedź, Wilk	Absynt, Ruta zwyczajna
28	Człowiek lub Orzeł (Cherubin $\Delta$ ), Paw	(Oliwka) Kokos
29	Ryba, Delfin, Langusta, Żuk	Jednokomórkowce, Opium
30	Lew, Krogulec	Słonecznik, Laur, Heliotrop
31	Lew (Cherubin $\Delta$ )	Mak Czerwony, Hibiskus, Pokrzywa
32	Krokodyl	Jesion, Cyprys, Ciemiernik czarny, Cis, Wileza jagoda
32bis	Ibis Byk (Cherubin $\nabla$ )	Dąb, Bluszcz
31bis	Stinks (z mieczem i w koronie)	Kwiat Migdału



Skala	XL Kamienie szlachetne	XLI Bronie magiczne
0	.....	.....
1	Diament	Swastyka lub Krzyż Swastyki, Korona
2	Rubinowa Gwiazda, Turkus	Lingam, Wewnętrzna Szata Chwały
3	Szafirowa Gwiazda, Perła	Joni, Zewnętrzna Szata Tajemnicy
4	Ametyst, Szafir	Różdżka, Berło, Pastorał
5	Rubin	Miecz, Włócznia, Bicz, Łańcuch
6	Topaz, Żółty Diament,	Lamen i Różokrzyż
7	Szmaragd	Lampa i Opaska
8	Opal, w szczególności Ognisty Opal	Nazwy i Wersety. Fartuszek
9	Kwarc	Perfumy i Sandały
10	Kryształ górski	Magiczny Krąg i Trójkąt
11	Topaz, Chalcedon	Sztylet i Wachlarz
12	Opal, Agat	Różdżka i Kaduceusz
13	Kamień Księżycowy, Perła, Kryształ	Łuk i Strzała
14	Szmaragd, Turkus	Pierścień
15	Rubin	Rogi, Energia, Rylec
16	Topaz	Przygotowania
17	Aleksandryt, Turmalin, Spat islandzki	Trójnóg
18	Bursztyn	Piec
19	Kocie Oko	Początkowa Dyscyplina
20	Peridot	Lampa i Różdżka (Rezerwuar męskiej siły), Chleb
21	Ametyst, Lapis Lazuli	Berło
22	Szmaragd	Krzyż Równowag
23	Beryl i Akwamaryna	Puchar i Krzyż Cierpienia, Wino
24	Kamień Wężowy	Ból Zobowiązania
25	Hiacynt	Ształa (szybkie i proste zastosowanie siły)
26	Czarny Diament	Tajemna Siła, Lampa
27	Rubin, wszystkie czerwone kamienie	Miecz
28	Sztuczne Szkło	Kadzielnica bądź Kropidło
29	Perła	Miejsce Pólcienia, Magiczne Zwierciadło
30	Chryzolit	Lamen lub Łuk i Strzała
31	Ognisty Opal	Różdżka, Lampa, Piramida $\Delta$
32	Onyks	Sierp
32bis	Sól	Pentaki, Sól
31bis	.....	.....

	XLII Zapachy	LIII Litery greckie	XLIX Figury planetarne i geomantyczne
0	.....		Okrag
1	Ambra		Punkt
2	Piżmo	(ζ)	Linia oraz Krzyż
3	Mirra, Cybet		Płaszczyzna, Diament, Owal, Krag i inne symbole Joni
4	Cedr	(ι)	Bryła
5	Tytoń	(φ)	Mozaika
6	Olibanum	ω	Sefirotyczne, geomantyczne figury naśladowują planety. Caput i Cauda Draconis to Węz- ły Księżyca, prawie że Herschel i Neptun. Należą one do Malkuth
7	Benzoës, Róża, Czerwony Sandał	ε	
8	Styraks		
9	Jaśmin, Żeńszeń, wszystkie wonne korzenie		
10	Dyptam z Krety	π	
11	Galban	α	Figury Δ
12	Mastyks, Biały Sandał, Kwiat muszkatołowca, Styraks, wszystkie ulotne zapachy	β	Oktagram
13	Aloës, wszystkie słodkie dziewicze zapachy	γ	Enneagram
14	Sandałowiec, Mirt, wszystkie lekkie zmysłowe zapachy	δ	Heptagram
15	Smocza Krew	ε	Puer
16	Styraks	F	Amissio
17	Piołun	ζ	Albus
18	Onycha	η	Populus i Via
19	Olibanum	θ	Fortuna Major i Fortuna Minor
20	Biały Sandał, Narcyz Biały, Sandał, Narcyz	ι	Conjunctio
21	Szafran, wszystkie obfite zapachy	χ	Kwadrat i Romb
22	Galban	λ	Puella
23	Onycha, Mirra	μ	Figury ∇
24	Benzoës Syjamski, Opoponaks	ν	Rubeus
25	Alona	ξσ	Acquisitio

	XLII Zapachy	LIII Litery greckie	XLIX Figury planetarne i geomantyczne
26	Piżmo, Cybet	ο	Carcer
27	Pieprz, Smocza Krew, wszystkie pikantne, ostre zapachy	π	Pentagram
28	Galban	ψ	Tristitia
29	Ambra	ϝ	Laetitia
30	Olibanum, Cynamon, wszystkie wspaniałe zapachy	ρ	Heksagram
31	Olibanum, wszystkie porywające zapachy	π	Figury $\Delta$
32	Powój, Indygo, Siarka, wszystkie przykre zapachy	τ	Trójkąt Figury $\nabla$
32bis	Styraks, wszystkie nieciekawe, ciężkie zapachy	τ	

TABELA II

	LIV Literey imienia	LV Elementy i znaczenia	LXIII Cztery światy	LXIV Sekretne nazwy czterech światów
11	ו	△ Powietrze, Zapach	Jecirah, Świat Formowania	מה Mah
23	ח	▽ Woda, Smak	Briah, Świat Kreacji	סג Seg
31	י	△ Ogień, Wzrok	Aciluth, Świat Archetypów	צב Ob
32 bis	ח	▽ Ziemia, Dotyk	Assiah, Świat Materialny	בן Ben
31bis	ש	⊕ Duch, Słuch	.....	.....

	LXVII Część duszy	LXIX Elementy alchemiczne	LXX Atrybuty Pentagramu	LXXV Pięć elementów (Tattwy)	LXXVI Pięć Skandh
11	רוח Ruach	♀	Lewy górny punkt	Vayu — Niebieskie Koło	Sankara
23	נשמה Neshamah	⊖	Prawy górny punkt	Apas — Srebrny Księżyc	Vedana
31	חיה Chiah	△	Prawy dolny punkt	Agni lub Tedzas — Czerwony Trójkąt	Sañña
32 bis	נפש Nephesh	⊖	Lewy dolny punkt	Prithivi — Żółty Kwadrat	Rupa
31bis	יחידה Iechidah		Najwyższy punkt	Akasza — Czarne Jajko	Viñnanama

TABELA III

	LXXVII Planety I ich numery	LXXXI Metale	LXXXIII Atrybuty heksagramu
12	♀ 8	Rtęć	Lewy dolny punkt
13	☽ 9	Srebro	Dolny punkt
14	♀ 7	Miedź	Prawy dolny punkt
21	♃ 4	Cyna	Prawy górny punkt
27	♂ 5	Żelazo	Lewy górny punkt
30	☉ 6	Złoto	Środkowy punkt
31	♄ 3	Ołów	Górny punkt

TABELA IV

	XCVII Część duszy	CXVII Dusza (Hindu)	CXVII Czakry albo ośrodki Prany (Hinduizm)	CXXIV heksagram	CXXXIII Nazwy i atrybuty talii Róźdzek
0					
1	יחידה	Atma	Sahasrara (miejsce nad głową)	ⲁ	Źródło Mocy Ognia
2	חיה	Buddhi	Adźnia (Szyszynka)	Ⲙ	♁ w ♃ Panowanie
3	נשמה	Wyższe Mana	Visuddhi (Kriśń)	Ⲏ [ ⲏ Daath]	☉ w ♃ Stała Moc
4				♀	♀ w ♃ Doskonała Praca
5		Niższe Mana	Anahata (Serce)	♁	♃ w ♁ Walka
6				☉	ⲁ w ♁ Zwycięstwo
7	רוח	Kama	Manipura (Splot Słoneczny)	☉	♁ w ♁ Męstwo
8		Prana	Svadis̥thana (Pepek)		Ⲙ w → Szybkość
9		Linga Sharira			Ⲏ w → Wielka Siła
10	נפש	S̥hula Sharira	Muladhara (Lingam i Anus)		♃ w → Ucisk
<b>XCVIII</b>					
Polskie odpowiedniki kolumny XCVII					
Jaźń..... 1		Intelekt.....4,5,6,7,8,9			
Siła Życiowa..... 2		Dusza Zwierzęca (percepcje i uczucia)..10			
Intuicja..... 3					

	CXXXIV Nazwy i atrybuty talii Pucharów (Serc)	CXXXV Nazwy i atrybuty talii Mieczy (Szpad)	CXXXVI Nazwy i atrybuty Monet, Dysków lub talii Diamentów
0	.....	.....	.....
1	Źródło Mocy Wody	Źródło Mocy Powietrza	Źródło Mocy Ziemi
2	♀ w ♀ Miłość	♃ w ♀ Pan Przywróconego Pokoju	♃ w ♂ Pan Harmonijnej
3	♃ w ♀ Dostatek	♃ w ♀ Smutek	♃ w ♂ Dzieła Materialne
4	♁ w ♀ Mieszana Przyjemność	♃ w ♀ Odpoczynek	♁ w ♂ Ziemska Władza
5	♃ w ♀ Zatrata w przyjemności	♀ w ♂ Klęska	♃ w ♂ Kłopoty Materialne
6	♃ w ♀ Przyjemność	♃ w ♂ Zaszłony Sukces	♃ w ♂ Sukces Materialny
7	♀ w ♀ Zdumny	♃ w ♂ Niestaly Wysilek	♃ w ♂ Niedokończony Sukces
8	♃ w ♂ Przerwany	♃ w ♀ Osłabiona Siła	♁ w ♀ Ostrożność
9	♃ w ♂ Szczęście Materialne	♃ w ♀ Rozpacz i Okrucieństwo	♀ w ♀ Zysk Materialny
10	♃ w ♂ Całkowity Sukces	♁ w ♀ Upadek	♃ w ♀ Bogactwo

TABELA V

	CXXXVII Znak zodiaku	CXXXVIII Planety władające kolumną CXXXVII	CXXXIX Planety wywyższone w kolumnie CXXXVII
15			P.M.
16			
17			
18			P.M.
19			
20			
22			P.M.
24			
25			
26			P.M.
28			
29			

	CLXXV Litere hebrajskie	Angielskie odpowiedniki liter hebrajskich	CLXXVI Wartości liczbowe kolumny CLXXV	CXXXVII Planety wywyższone w kol. CLXXV	CXXXIX Liczby w tarocie
11	א	A Aleph	1	♁	0
12	ב	B Beth	2	♂	1
13	ג	G Gimel	3	♃	2
14	ד	D Daleth	4	♀	3
15	ה	H He	5	♃	4
16	ו	V or W Vau	6	♃	5
17	ז	Z Zain	7	♁	6
18	ח	Ch Cheth	8	♃	7
19	ט	T Teth	9	♃	11
20	י	Y Yod	10	♃	9
21	כ	K Kaph	20,500	♃	10
22	ל	L Lamed	30	♃	8
23	מ	M Mem	40,600	♃	12
24	נ	N Nun	50,700	♃	13
25	ס	S Samekh	60	—	14
26	ע	O Ayin	70	♃	15
27	פ	O Pe	80,800	♃	16
28	צ	Tz Tzaddi	90,900	♃	17
29	ק	K Qoph	100	♃	18
30	ר	R Resh	200	♃	19
31	ש	Sh Shin	300	♃	20
32	ת	T Tau	400	♃	21
32'	ת	.....	400	♃	—
31'	ש	.....	300	♃	—



CLXXX Nazwy atutów tarota	
11	Duch Αιθηρ
12	Mag Mocy
13	Kapłanka Srebrnej Gwiazdy
14	Córka Potężnych
15	Syn Poranka, Władca Potężnych Istot
16	Mag Wieczności
17	Dzieci Głosu, Wyróżnia Potężnych
18	Dziecko Mocy Wód: Pan Zwycięskiego Świata
19	Córka Płonącego Miecza
20	Prorok Wieczności, Mag Głosu Mocy
21	Pan Sił Życia
22	Córka Panów Prawdy, Władca Równowagi
23	Duch Potężnych Wód
24	Dziecko Wielkich Sił Przemiany. Pan Bram Śmierci
25	Córka Pojednawców. Darczyni Życia
26	Pan Bram Materii. Dziecko Sił Czasu
27	Pan Zastępów Potężnych
28	Córka Niebios; Mieszkająca wśród Wód
29	Władca Przyływów i Odływów. Dziecko Synów Potężnych Istot
30	Pan Ognia Świata
31	Duch Pierwotnego Ognia
32	Wielki z Nocy Czasu
32bis	.....
	.....

# DODATEK VI

## KILKA PODSTAWOWYCH RYTUAŁÓW

### GRIMORIUM SANCTISSIMUM.

Arcanum Arcanorum Quod Continet Nondum Revelandum ipsis Regibus supremis O.T.O. Grimorium Quod Baphomet X Degree M... suo fecit.

De Templo.

1. Oriente . Altare
2. Occidente Tabula dei invocandi
3. Septentrione Sacerdos
4. Meridione Ignis cum thuribulo, GR:chi, GR:tau, GR:lambda
5. Centro.. Lapis quadratus cum  
Imagine Dei  
Maximi Ingentis Nefandi Ineffabilis Sanctissimi  
et cum ferro, tintinnabulo, oleo.  
Virgo. Stet imago juxta librum GR:Theta-Epsilon-Lambda-  
-Eta-Mu-Alpha (THELEMA).

### De ceremonio Principii

Fiat ut in *Libro DCLXXI* dicitur, sed antea virgo lavata sit cum verbis „Asperge me...” GR:chi, GR:tau, GR:lambda., et habilimenta ponat cum verbis „Per sanctum Mysterium,” GR:chi, GR:tau, GR:lambda.

Ita Pyramis fiat. Tunc virgo lavabit sacerdotem et vestimenta ponat ut supra ordinatur.

(Hic dicat virgo orationes dei operis)

### **De ceremonio Thuribuli**

Manibus accedat et ignem et sacerdotem virgo, dicens:  
„Accendat in nobis Dominus ignem sui amoris et flamman aeternae caritatis.

### **De ceremonio Dedicationis**

Invocet virgo Imaginum Dei M.I.N.I.S. his verbis. - Tu qui es praeter omnia... GR:chi, GR:tau, GR:lambda."

Nec relinquet alteram Imaginem.

### **De Sacrificio Summo**

Deinde silentium frangat sacerdos cum verbis versiculi sancti dei particularitur invocandi.

Ineat ad Sanctum Sanctorum.

Caveat; caveat, caveat.

Duo qui fiunt UNUS sine intermissione verba versiculi sancti alta voce cantent.

### **De Benedictione Benedicti**

Missa rore, dicat mulier haec verba „Quia patris et filii s.s."  
GR:chi, GR:tau, GR:lambda.

### **De Ceremonio Finis**

Fiat ut in *Libro DCLXXI* dicitur. AUMGN (GR:Alpha-Upsilon-Mu-Gamma-Nu).

# LIBER XXV

## RUBINOWA GWIAZDA

Zwrócony na Wschód stań w środku magicznego kręgu i weź bardzo głęboki oddech. Zamknij usta, naciskając dolną wargę palcem wskazującym prawej ręki, weź głęboki wdech, następnie oderwij palec od ust i zakreśl ręką okrąg, a wydychając powietrze, mocno wykrzycz: „APO PANTOS KAKODAIMONOS”. Tym samym palcem dotknij swoje czoło, mówiąc SOI, następnie swojego członka, mówiąc: O PHALLE, potem prawe ramię, mówiąc: ISCHUROS oraz lewe ramię, mówiąc: EUCHARISTOS. Następnie złoż ręce, splatając palce, i krzycz IAO. Podejdź na wschód. Wyobrażaj sobie intensywnie pentagram na czole. Przyciągając ręce do oczu, pchnij je przed siebie i wykonaj Znak Horsa, rycząc THERION. Daj odpocząć ręce, wykonując znak Hoor-paar-Kraata.

Pójdź na północ kręgu i powtórz to, mówiąc: NUT.

Pójdź na zachód i powtórz, ale szepcząc: BABALON.

Pójdź na południe i powtórz, ale krzyżując: HADIT.

Dopełniając krąg w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, powróć do centrum i wznies okrzyk 10 PAN, wykonując znaki N.O.X.:

Rozciągnij ramiona w formie TAU i powiedz cicho, ale wyraźnie:

PRO MOU IUGGES OPISO MOU TELETARCHAI TELETARCHAI EPI  
DEXIA SUNOCHES SUNOCHES EPARISTERA DAIMONOS PHEG EI GAR  
PERI MOU O ASTER TON PENTE KAI EN TAI STELEI O ASTER TON EX  
ESTEKE.

Wykonaj ponownie „krzyż kabalistyczny”, tak jak poprzednio, i zakończ, tak jak zaczynałeś.

# LIBER XXXVI

## SZAFIROWA GWIAZDA

Niech adept będzie uzbrojony w magiczną różdżkę (w towarzystwie swojej mistycznej róży).

Niech w centrum kręgu zrobi znaki L.V.X., lub jeśli zna, odważy się i potrafi zachować w tajemnicy, niech wykona znaki N.O.X., czyli Puer, Vir, Puella, Mulier. Pomiń znaki I.R.

Niech potem podejdzie na wschód i wykona święty heksagram, mówiąc: „Pater et Mater unus deus Ararita”.

Niech przejdzie na południe i wykona święty heksagram, mówiąc: „Mater et Filia udus deus Ararita”.

Niech przejdzie na zachód i wykona święty heksagram, mówiąc: „Filius et Filia unus deus Ararita”.

Niech podejdzie na północ i wykona święty heksagram, mówiąc: „Filia et Pater unus deus Ararita”.

Następnie, niech wróci do centrum, czyli do „centrum wszystkiego” (wykonując znak różokrzyża, jeśli go zna), mówiąc: „Ararita, Ararita, Ararita” (powinien wykonać przy tym znaki „zwycięskiego Seta” i Bafometa. W kręgu powinien się także pojawić Set. Niech wypije sakrament i niech udzieli nim komunii). Niech później powie: „Omnia in Duos: Duo in Unum: Unus in Nihil: Haec nec Quatuor nec Omnia nec Duo nec Unus nec Nihil Sunt. Gloria Patri et Matri et Filio et Filiae et Spiritui Sancto externo et Spiritui Sancto interno ut erat est erit in saecula Saeculorum sex in uno per nomen Septem in uno Ararita”.

Po tych słowach niech powtórzy znaki L.V.X., ale bez znaków N.O.X., ponieważ nie on jest tym, który wzniesie się w znaku radosnej lzydy.

# LIBER XLIV

## MSZA FENIKSA

*Mag z gołą piersią stoi przed ołtarzem, na którym znajduje się jego rylec, dzwonek, kadzielnica i dwa ciastka światła. Ze „znakiem wstępującego” sięga wzrokiem na wschód poprzez ołtarz i krzyczy:*

Chwała Ra, który na barce płynie Tam, gdzie spowiła ciemność jaskinie!

*Daje znak milczenia, a następnie bierze w ręce dzwonek i ogień.*

Wschodzie Ołtarza spójrz na me dłonie -Muzyka czeka i światło płonie!

*Uderza jedenaście razy iv dzwonek: 333 - 55555 - 333 i umieszcza ogień w kadzielnicy.*

Już zagrał dzwon mój, już ogień zagrał: Chwała Ci Imię tajemne, drogie. ABRAHADABRA. ABRAHADABRA.

*Uderza jedenaście razy w dzwonek.*

Jest już modlitwa: O, święte Dziecię, Imię przeczyste, najczystsze złota! Twa Wola spełni rząd we Wszechświecie: Już oto chleb jest, krew jest już oto. W południe nocy ku Słońcu prowadź! Ty nad Dziesięciu Król i Ornament!

Od złego wybaw, dobra nie sprowadź,  
**A mój bądź teraz i tutaj. Amen.**

*Wkłada pierwsze ciastko do ognia kadzielnicy.*

Już spalam ciastko - kadzidło spalam!  
**I głośno Imię Twoje wychwalam!**

*Wykonuje je w zgodzie z **Liber Legis** i ponownie uderza jedenaście razy w dzwonek. Na swojej piersi wykonuje rylcem odpowiedni znak.*

Spójrz na pierś moją - na pierś rozciętą  
Jak krwawi znakiem znak sakramentu!

*Przykłada drugie ciastko do rany.*

Hostia nasiąka krwią - krwią opływa,  
**A kapłan Ciebie, byś przybył, wzywa!**

*Zjada drugie ciastko.*

Ten chleb już we mnie, w każdym oddechu  
-Przysięgę składam przy Twoim stole:  
„Już rozgrzeszenia nie ma i grzechu:  
**Jedno jest Prawo: Czyń Swoją Wolę”.**

*Uderza jedenaście razy w dzwonek i krzyczy*

ABRAHADABRA. ABRAHADABRA.  
Szedłem w rozpacz, mój strach umiera,  
Odchodzę z mirrą w pełni szczęśliwy,  
Swą rozkosz spełnić - żyć tu i teraz –  
**Pośród zastępy wstępując żywych.**

*Odchodzi.*

# LIBER V

## veI REGULI

Publikacja A.-A.-. w Klasie D. Będąca rytuałem Znaku Bestii: zaklęcie, które służy przywołaniu Energii Eonu Horusa, przystosowane do użytku codziennego przez Magów każdego stopnia.

### *PIERWSZY GEST*

Ślubowanie sztuki magicznej zwane jako „Jedenastokrotna Pieczęć”. *Krytyka Eonu*

1. Niech Mag, ubrany w szatę i uzbrojony na miarę własnych możliwości, zwróci się w stronę Boleskine, czyli domu Bestii 666.
  2. Niechaj wystuka takt: 1-3-3-3-1.
3. Niechaj włoży kciuk prawej ręki między palec wskazujący a środkowy i wykona następujące gesty.

*„Wertykalny Składnik Zaklęcia”*

  1. Niech zakreśli koło wokół głowy z okrzykiem NUIT!
  2. Niech przeciągnie kciukiem pionowo w dół i dotknie Muladhara czakry z okrzykiem: HADIT!
  3. Niech podniesie kciuk wzdłuż tej linii i dotknie centrum piersi z okrzykiem: RA-HOOR-KHUIT!

*„Horyzontalne Składniki Zaklęcia”*

  1. Niech dotknie środka czoła, ust i krtani z okrzykiem: AIWAZ!
  2. Niech przeciągnie kciukiem z prawej do lewej strony w poprzek twarzy na wysokości nozdrzy.
  3. Niech dotknie środka piersi i splotu słonecznego, krzycząc: THERION!



4. Niech przeciągnie kciukiem z lewej do prawej strony poprzez pierś na poziomie mostka.
5. Niech dotknie Svadisthany i Muladhara czakry, krzyżąc: BABALON!
6. Niech przeciągnie kciukiem z prawej do lewej strony w poprzek podbrzusza na poziomie bioder.

(W ten sposób wykona sigil Wielkiego Hierofanta, ale zależny od kręgu).

#### *„Oświadczenie Zakłęb”*

1. Niechaj Mag obejmie swymi dłońmi różdżkę, splatając palce i kciuki oraz krzyżąc LASH TAL! THELEMA! FIAOF! AGAPE! AUMGN! (W ten sposób deklaruje się słowa mocy, przez które energie eonu Horusa sprawują jego Wolę w świecie). *„Proklamacja Spełnienia”* 1. Niech Mag wybiję rytm: 3-5-3 z okrzykiem ABRAHADABRA.

### *DRUGI GEST*

#### *„Zakłęcie”*

1. Niech Mag, kierując się nadal w stronę Boleskine, podejście do obwo du kręgu.
2. Niech obróci się w lewo i stąpa mocno i czujnie, niczym tygrys, po pełnym obwodzie kręgu.
3. Niech wykona Znak Horusa (czyli Znak Wstępującego) dla prze niesienia siły promieniującej z Boleskine.
4. Niech dalej kroczy po kręgu, dopóki nie dojdzie do Północy, gdzie ma się zatrzymać i stanąć z zwrócony na Północ.
5. Niech zakreśli różdżką przeciwny pentagram właściwy do inwokacji powietrza (Wodnik).
6. Niech skieruje różdżkę do środka pentagramu i zawezwie NUIT!
7. Niech wykona znak Puella, stojąc ze złączonymi stopami, pochyloną głową, lewą ręką zasłaniającą Muladhara czakrę, prawą zaś pierś (pozycja Venus de Medici).
8. Niech znowu obróci się w lewo i przejdzie pełen obrót po okręgu. Niech przeniesie siłę pochodzącą z Boleskine. Niech zatrzyma się na Południu i wyrzy na zewnątrz.

9. Niech zakresli przeciwny petagram przywołujący ogień (Lew).
10. Niechaj wskaże różdżką na środek pentagramu z okrzykiem HADIT!
11. Niech wykona znak Puer, stojąc z połączonymi stopami i wyprostowaną głową. Niech podniesie prawą rękę (z kciukiem wyciągniętym pod właściwym kątem względem pozostałych palców), z przedramieniem w pionie pod właściwym kątem względem ramion wyciągniętych poziomo na wysokości barków. Niech położy lewą rękę z kciukiem wyprostowanym i złączonymi pozostałymi palcami na połączeniu ud (pozycja Bogów Menlu, Khem. etc.).
12. Niech idzie, tak jak przedtem, i zatrzyma się na Wschodzie, gdzie wykona przeciwny pentagram inwokujący Ziemię (Byk).
13. Niech skieruje różdżkę do środka pentagramu i krzyknie THERION!
14. Niech wykona znak zwany Vir. Stopy złączone, ręce z zaciśniętymi palcami i wyciągniętymi do przodu kciukami trzymane przy skroniach. Następnie głową pochyla się i rusza do przodu, jakby przedstawiała uderzenie rogatej bestii (pozycja Pana, Bachusa, etc.).
15. Po kolejnym obejściu kręgu powinien wykonać na Zachodzie przeciwny pentagram, który przywołuje wodę.
16. Wskazując różdżką do środka pentagramu, niech wezwie BABALON!!
17. Niech wykona znak Mulier. Stopy są szeroko rozwarte, a ramiona wzniesione w kształcie półksiężyca. Głowa skierowana do tyłu. Jest to pozycja Bafometa, przyjmującej lzydy, Mikrokosmosu Witruwiusza (zobacz: księga 4, cz. III).
18. Niech przerwie tańcem, zataczając dośrodkową spiralę w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, wzbogaconą o obroty wokół własnej osi podczas przekraczania każdej kwadry, aż nie dotrze do środka kręgu. Tam powinien się zatrzymać, kierując się w stronę Boleskine.
19. Niech podniesie różdżkę, nakreśli Znak Bestii, krzyknie: AIWAZ!
20. Niech zakresli inwokujący heksagram Bestii.
21. Niech obniży różdżkę, uderzając nią Ziemię.
22. Niech wykona znak Mater Triumphans (stopy razem, lewe ramię ugięte, tak jakby podtrzymywało się dziecko; kciuk i palec wskazujący

prawej ręki ściskają sutek lewej piersi, jakby podając go temu dziecku). Niech wypowie słowo THELEMA!

23. Niech wykona taniec spiralny, poruszając się w kierunku zgodnym z ruchem wskazówek zegara, a kręcąc się w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara.

Przy każdym mijaniu Zachodu, powinien wyciągnąć różdżkę i pokłonić się:

- a. „Przede mną moce LA!" (Zachodowi)
- b. „Za mną moce AL!" (Wschodowi)
- c. „Po mojej prawej ręce moce LA!" (Północy)
- d. „Po mojej lewej ręce moce AL!" (Południu)
- e. „Nade mną moce ShT!" (podskakując w powietrze)
- f. „Pode mną moce ShT!" (uderzając w podłogę)
- g. „We mnie moce!" (w pozycji wyprostowanego Pthaha, stopy razem,  
ręce splecione na trzymanej w pionie różdżce)
- h. „Wokół mnie płomienie twarzy Ojca mego, Gwiazda Siły i Ognia"
- i. „A na Kolumnie Jego sześciopromienny splendor!"

(Taniec można pominąć, a całą wypowiedź wyśpiewać w pozycji Pthaha)

### *KOŃCOWY GEST*

Jest identyczny z Pierwszym Gestem

Oto wyraz idei zawartych w tym Peanie:

Ja także jestem „gwiazdą w przestrzeni", istotą wyjątkową i samoistną, indywidualną i nieprzekupną. Ja także jestem jedną duszą; jestem tożsamy ze „wszystkim" i z „niczym". Jestem we wszystkim, a wszystko jest we mnie. Jestem niezależny od wszystkiego, jestem panem wszystkiego i jednym ze wszystkim.

Jestem Bogiem. Bogiem samego Boga. Idę ścieżką swojej Woli. Stworzyłem materię i ruch na swój obraz; dla swojej rozkoszy zdecydowałem, że Nicość powinna objawiać się dwojako, żebym mógł śnić

taniec imion i natur i cieszyć się substancją prostoty, patrząc na wędrówki moich cieni. Nie jestem tym, co nie jest. Nie znam tego, co nie zna. Nie kocham tego, co nie kocha. Albowiem jestem miłością, w której podział umiera z rozkoszy. Jestem wiedzą, w którą wszystkie części wrzucone rozpadają się i przechodzą w doskonałość. Jestem tym, który jest. Jestem bytem, którego istota jest zagubiona w nicości, istniejąca wyłącznie po to, żeby ogarnąć Wolą naturę, by wyrazić swoją doskonałość, pełnią możliwości, każdą fazę częściowego fantazmatu, nieuchronnego i absolutnego.

Jestem wszechwiedzący, ponieważ dla mnie nic nie istnieje, jeśli tego nie poznam. Jestem wszechpotężny, ponieważ nie dzieje się nic, co nie stanowiłoby wyrazu mej duszy urzeczywistnionej Wolą poprzez symbole samego siebie. Jestem wszechobecny, ponieważ beze mnie nic nie istnieje, gdyż nadałem kształt przestrzeni mojej świadomości, to ja jestem centrum wszystkiego, a mój obwód ramą mojej wyobraźni.

Jestem wszystkim, ponieważ wszystko, co istnieje, jest niezbędnym wyrazem myślowym jakiejś tendencji mojej natury, a wszystkie moje myśli są jedynie literami mojego imienia.

Jestem jednym, ponieważ wszystko, czym jestem, nie jest absolutnie wszystkim i całe moje wszystko jest tylko moje i nikogo innego. Jestem tym, który postrzega innych jak samego siebie, w istocie i w prawdzie, ale już nie w ekspresji i iluzji.

Jestem nikt, ponieważ wszystko, czym jestem, jest niedoskonałym obrazem doskonałości; każdy niekompletny fantom musi szczeznąć w objęciach swego przeciwieństwa; każda forma spełnia się, odnajdując swe równoważne przeciwieństwo i zaspokajając swoją potrzebę bycia absolutem poprzez osiągnięcie anihilacji (unicestwienia).

To wszystko zawiera się w słowie LASHaT.

LA - Nic.

AL -Dwa.

L - jest „Sprawiedliwością”. Kteis spełniona przez Fallusa, „nic i dwa”, ponieważ plus i minus połączyły się w „miłości poddanej Woli”.

A - to „Głupiec”, nic w myśli (Parsival), słowie (Harpokrates) i działaniu (Bachus). Jest nieograniczonym powietrzem, błędnym duchem, posia-

dającym „możliwości”. Jest nicością, która stworzyła „dwa” przez „miłość poddaną Woli”.

*LA* - przedstawia ekstazę zjednoczenia *Nuit* z *Hadit*, zagubionych w miłości, a przez to stanowiących nic. Ich dziecko jest poczęte, lecz znajduje się również w fazie nicości. *LA* jest zatem Wszechświatem w tej fazie posiadającym możliwości przejawienia.

*AL* - przeciwnie, choć jest w swej istocie tożsame z *LA*, ukazuje Głupca zmanifestowanego dzięki równowadze sprzeczności. Waga jest nadal zerowa, ale zostaje wyrażona, jakby była dwoma równymi ciężarami. Wskazówka nadal pokazuje zero.

*ShT* - równa się 31 z *LA* i *AL*, ale wyraża tajemną naturę, która operuje Magią lub przekształceniami.

*ShT* - jest formułą tego eonu. Inny eon może w odmienny sposób wypowiadać 31.

*Sh* - jest ogniem, a  $T^7$  jest siłą; połączone wyrażają *Ra-Hoor-Khuita*.

*Anioł* - reprezentuje Stelę 666 ukazującą Bogów Eonu, podczas gdy „Siła” to obraz *Babalon* i *Bestii*, ziemskich emisariuszy tych Bogów.

*ShT* - jest dynamicznym ekwiwalentem *LA* i *AL*. *Sh* wyraża słowo *Prawa*, będąc potrójnym, tak jak 93 jest potrójnym 31. *T* ukazuje formułę Magii ogłoszoną w tym słowie. Na karcie tej znajdują się lew, wąż, Słońce, męstwo i miłość seksualna.

Zauważ, że w *LA* *Saturn*, czyli *Szatan*, jest wyniesiony w *Domu Wenus*, czyli *Astarte*, która jest znakiem powietrznym. Tak oto *L* to *Ojciec-Matka*, dwa i nic, a duch (*Duch Święty*) ich miłości to także nic. Miłość to *AHBH*, 13, które jest *AChD*, *Jedność*, *I*, *Alef*, *Głupiec*, który jest nikim, a jednak jednostką, która jest kimś, nieświadomym jednakże siebie, dopóki jej jedność nie wyrazi się w dualności.

Każde wrażenie i każda idea są same w sobie niepoznawalne. Nie znaczą nic, dopóki nie nawiążą związku z innymi. Najpierw trzeba oddzielić myśli od siebie; to jest warunek ich poznania. Żeby je zdefiniować, musimy dostrzec ich orientację względem innych idei. Nasza wiedza na temat danej rzeczy jest zatem zależna od ilości idei, z którymi możemy ją porównać. Każdy nowy fakt nie tylko poszerza

zakres naszego Wszechświata, ale i powiększa wartość tego, co już posiadamy.

*WAL* owo „To”, czyli „Bóg”, dbając o to, żeby „oblicze przyglądało się obliczu” ustanawia się środkiem równowagi. A Jeden-Nic pojmowane jako *L Dwa-Nic*. To *L* jest Synem-Córką, Horusem-Harpokratesem, tak jak inne *L* było Ojcem-Matką, Setem-Izydą. Mamy tu zatem ponownie do czynienia z Tetragrammatonem wyrażonym w identycznych równaniach, w których każde pojęcie jest samo w sobie doskonałe jako rodzaj niczego.

*ShT* dostarcza ostatniego składnika, tworząc pięcio- lub sześcioliterowe słowo, w zależności od tego, czy uznamy *ShT* za jedną czy za dwie litery. Te oto słowo potwierdza dokonanie Wielkiego Działania: 5 st. = 6 Kwadrat.

*ShT* jest ponadto koniecznym rozwiązaniem pojawiających się sprzeczności *LA* i *AL*, ponieważ trudno jest przejść od jednego do drugiego bez katalizującego działania trzeciego czynnika, którego funkcją jest ich przekształcenie. Takie pojęcie musi być samo w sobie rodzajem niczego, a jego natura nie może naruszać doskonałości *nie-bytu LA* oraz bytu *AL*. Żeby stworzyć materię-w-ruchu, która jest funkcją „czegoś”, musi być czystą materio-nicością.

Tak więc *ShT* jest ruchem w swojej podwójnej fazie, bezruchem spowodowanym dwoma przeciwstawnymi nurtami, które w ten sposób się polaryzują. *Sh* to niebo i Ziemia, *T* - męskie i żeńskie, *ShT* to duch i materia. Jedno jest słowem swobody i miłości wydzielającej światło dla odnowienia życia na ziemi, a drugie jest aktem, poprzez który życie daje świadectwo temu, że miłość jest światłem i swobodą. I są one dwoma-w-jednym, boską literą milczenia-w-mowie, której symbolem jest Słońce w objęciach księżyca.

Lecz *Sh* i *T* w równym stopniu są formułami siły w działaniu, jako opozycja bytów; nie są stanami egzystencji, ale rodzajami ruchu. Są czasownikami, nie rzeczownikami.

*Sh* to Duch Święty. Jako „język ognia” manifestuje się trojako: jest dzieckiem Seta-Izidy, ich Logosem lub słowem wypowiedzianym przez ich „Anioła”. Kartą jest XX, a 20 jest wartością Yod (Anioła lub Herolda) wyrażoną w pełni jako IVD. *Sh* to duchowe zgromadzenie nieba i Ziemi.

Ale T jest Duchem Świętym w działaniu jako „ryczący lew” czy „stary wąż”, a nie „anioł światła”. Bliźnięta Set-Lzyda, nierządnicą i bestią, oddają się lubieżnej sodomii i rozwiązłości, która zgodnie z tradycją stwarza półbogów, co znamy już z opowieści o Marii i gołębiu, o Ledzie i łabędziu itp. Kartą jest XI, liczbą Magiji AVD: Głupiec Alef zapładniający kobietę zgodnie ze słowem Yod, Aniołem Pańskim! Jego siostra uwiodła swego brata Bestię, okrywając Słońce hańbą popełnionego grzechu. Zapanowała nad lwem i oczarowała węża. Natura jest zbeszczeszczona przez Magiję; męczyzna przemienia się w bestię, a kobieta pozostaje zhańbiona. Ich połączenie stwarza potwora; on zaświadcza o regresji gatunków. Zamiast bogo-człowieka poczętego z Ducha Bożego w niewinnej dziewicy, mamy wielbić bękarta dziwki i brutala zrodzonego z najohydniejszego grzechu, w najbardziej bluźnierczej rozkoszy.

Taka jest właśnie formuła naszej Magiji; wszystkie działania muszą być zrównoważone. Egzystencja domaga się prawa do istnienia, jeśli zło nie jest zwykłym pojęciem wyrażającym pewną relację przypadkowej wrogości między równie prawomocnymi siłami. Wszechświat jest tak samo niewytłumaczalny i niemożliwy, co niezrównoważone działanie: orgie Bachusa i Pana są nie mniej sakramentalne niż Msze Jezusa; blizny syfilisu są święte i godne szacunku.

Nie trzeba dodawać, że idee te dotyczą tylko Absolutu. Ból zęba pozostaje bolesny, a występki godny pogardy, jeśli dotyczy człowieka związanego z sytuacją w tym świecie złudzeń; spełnia on swoją Wolę poprzez unikanie jej. Lecz istnienie „zła” posiada fatalne skutki dla filozofii, jeśli zakłada się jego istnienie niezależnie od uwarunkowań; przyzwyczajenie umysłu „do nierozróżniania” jakichkolwiek idei uwalnia go od jarzma grozy.

Składamy na naszych ołtarzach naszą wiarę w siebie i w naszą wolę, w naszą miłość wszystkich aspektów absolutnie wszystkiego.

I sprawiamy, że duch *Szin* łączy się z ciałem *Teth* w jedną literę, której wartość wynosi 31, podobnie jak wartość LA - Niczego i AL - Wszystkiego, przez co dopełniamy nie-byt i byt „stawianiem się” pośredniczącym między równoważnymi skrajnościami - tajemnicą, która je rozłącza i przybija.

Oznajmia ona, że każde „coś” jest równoważnym cieniem „niczego” i usprawiedliwia Nicość z jej szaleństwa każącego jej twierdzić, że coś jest stałe. W ten sposób stajemy się świadomi metody magicznej pozwalającej uczestniczyć w rozkoszach tego procesu.

Mag powinien sam sobie opracować technikę niszczenia „zła”. Istota takiej praktyki składać się będzie z ćwiczenia ciała i umysłu w konfrontacji ze sprawami, które wywołują lęk, ból, niechęć, wstyd i tym podobne uczucia. Musi się nauczyć je przewycięzać, następnie być wobec nich obojętnym, następnie przy pomocy analizy czerpać z nich przyjemność i wskazówki, w końcu zaś doceniać w nich te wszystkie aspekty Prawdy. Kiedy do tego dojdzie, powinien ich zaniechać, jeśli szkodzą jego zdrowiu i wygodzie. Oczywiście, nasz wybór „zła” dotyczy tylko tych spraw, które nie przynoszą trwałych szkód, np. można wachać ekskrementy w celu polubienia ich smrodu, ale nie arsenowodór czy kwas hydro-cyjankowy. Można też mieć romans z okropną staruchą, dopóki nie ujrzy się i nie pokocha gwiazdy, jaka w niej się znajduje. Natomiast zupełną przesadą jest nie zwracanie uwagi na jej nieszczerłość i poddawanie się jej finansowym kaprysom. Nie wolno podejmować działań, które ze swej istoty stanowią uszczerbek na honorze. Można je usprawiedliwić jedynie spokojną kontemplacją i poprawnością w abstrakcyjnych przypadkach.

Miłość jest cnotą; umacnia się, oczyszcza i traci egoizm, kiedy się nią obdarzy odrażający obiekt; ale kradzież jest występkiem, który zawiera w sobie niewolniczą ideę, że czyjś sąsiad przewyższa daną osobę. Można w tym podziwiać tylko moc rozwijania pewnych moralnych i mentalnych cech niższego rzędu oraz ochronę przed atrofią pewnych cech, takich jak własna czujność, co stanowi dodatek do „tragedii człowieka”.

Zbrodnia, szaleństwo, choroba i wszelkie podobne zjawiska muszą być kontemplowane w pełnej wolności od strachu, niechęci i wstydu. W przeciwnym razie nie zobaczymy ich dokładnie i nie zinterpretujemy ich w sposób inteligentny, co spowoduje, że nie poradzimy sobie z nimi. Anatomiści i fizjologowie, borykający się po omacku ze śmiercią, doprowadzili do powstania higieny, chirurgii, profilaktyki i całej reszty służącej ludzkości. Antropologowie, archeologowie, fizycy i inni naukowcy



ryzykujący tortury, stosy, pomówienia i ostracyzmy poszarpali pajęczę siła zabobonów, rozbijając na kawałki monstrualnego idola moralności, morderczego Molocha, który przez całe dzieje ludzkości odżywił się jej mięsem.

Cnotą Magiji Bestii 666 oraz kanonem jej właściwego zastosowania jest: zniszczenie tendencji dyskryminowania jednej rzeczy kosztem innej w teorii, a w praktyce przewiercenie się przez zasłony każdego sanktuarium, podążanie do pochwycenia każdego obrazu, gdyż każdy z nich jest samą Lzydą. Najskrytsze jest jednym z najskrytszych, a jednak forma jednego nie jest formą innego, bliskość wymaga dopasowania. Ten zatem, któremu dane jest żyć powietrzem, niech nie oddycha wodą. Ale mistrzostwo stopniowo osiąga ten, który z pracą, odwagą i uważnością poświęca życie na zrozumienie wszystkiego, co go otacza, a zdobywając to, wzrasta. „Słowem grzechu jest ograniczenie”, szukaj zatem prawości, dopytuj o nikczemność i wzmacniaj siebie, by ją zwyciężyć.

# LIBER XVO.T.O.

## ECCLESIAE GNOSTICAE CATHOLICAE CANON MISSAE

### I

#### WYPOSAŻANIE ŚWIĄTYNI

Na wschodzie, czyli w kierunku Boleskine, które leży na południowo-wschodnim wybrzeżu Loch Ness w Szkocji, dwie mile na wschód od Foyers, znajduje się kaplica, czyli ołtarz. Wymiary powinny wynosić: 7 stóp długości, 3 stopy szerokości i 44 cale wysokości. Pokryty jest karmazynową narzutą ołtarzową, na której wyhaftowano złotą nicią fleur-de-lys, światło słońca czy inny odpowiedni emblemat.

Z każdej strony znajduje się filar lub obelisk w czerni i bieli (na zmianę).

Poniżej widoczne jest podium z trzema stopniami pomalowane czarnobiałymi kwadratami.

Nad nim - nad-ołtarz, na szczycie którego znajduje się reprodukcja Steli Objawienia z czterema świecami po każdej stronie. Pod stelą jest miejsce na *Book of the Law* z sześcioma świecami po każdej stronie. Znowu pod nią usadowiony jest Święty Graal z różami po każdej stronie. Przed pucharem jest trochę miejsca na patenę. Po obu stronach za różami znajdują się dwie duże świece.

Wszystko przysłania wielka zasłona.

Na samym szczycie trójkąta równobocznego, którego podstawę stanowi linia przebiegająca między dwoma filarami, umieszczony jest czarny ołtarzyk składający się z dwóch nałożonych na siebie sześciątów.

Biorąc ten ołtarz jako środek podstawy podobnego, a równobocznego trójkąta, na szczycie tego drugiego trójkąta znajduje się mała okrągła chrzcielnica.

Powtarzając, na szczycie trzeciego trójkąta znajduje się pionowy grób.



### OFICEROWIE Mszy

KAPŁAN nosi świętą lancę i początkowo jest ubrany w prostą, białą szatę.

KAPŁANKA powinna być faktyczną Virgo Intacta albo szczególnie oddaną służbie Wielkiemu Zakonowi. Jest ubrana w biel, błękit i złoto. Nosi miecz z czerwoną obręczą, patenę i hostie, lub ciastka światła.

DIAKON jest ubrany w biel i żółć. Nosi *Book of the Law*.

DWOJE DZIECI ubrane są na biało i czarno. Jedno nosi dzban wody i solnicę, drugie kadzielnicę i szkatułkę z perfumami.



### CEREMONIA WPROWADZENIA

DIAKON otwiera drzwi świątyni, przyjmuje zgromadzenie i zajmuje miejsce pomiędzy małym ołtarzem a chrzcielnicą (powinien być odźwierny wpuszczający zgromadzenie).

DIAKON podchodzi do przodu i skłania się przed otwartą kaplicą, w której wystawiono Graala. Całuje trzy razy **Book of the Law**, otwiera ją i umieszcza na górnym ołtarzu. Obraca się na Zachód.

DIAKON: Czyń co jest twoją Wolą, niech to będzie całym Prawem. Ogłaszam Prawo Światła, Życia, Miłości i Swobody w imię IAO.

ZGROMADZENIE: Miłość jest prawem, miłość poddana Woli.

DIAKON idzie na swoje miejsce pomiędzy ołtarzem kadzidła a chrzcielnicą, zwraca się na Wschód i stawia krok, wykonując znak Człowieka i Brata. Wszyscy go naśladowają.

DIAKON i LUDZIE: Wierzę w jednego, tajemnego i niewysłowionego Pana; i w jedną gwiazdę w towarzystwie gwiazd, z których ognia jesteśmy stworzeni i do których powrócimy; i w jednego Ojca Życia, tajemnicę tajemnic, a imię jego CHAOS; i w jedyne następcę Słońca na Ziemi oraz w jedno powietrze, karmiciela wszystkiego, co oddycha.

Wierzę w jedną Ziemię, matkę nas wszystkich, i w jedno łono, z którego wszyscyśmy zrodzeni i w którym wszyscy spoczną, w tajemnicę tajemnic, a imię jej BABALON.

Wierzę w Węża i Lwa, w tajemnicę tajemnic, a imię jego BAFOMET.

Wierzę w Gnostycki Katolicki Kościół Światła, Miłości i Swobody, którego Słowem Prawa jest THELEMA.

Wierzę w komunie Świętych.

A jako że mięso i napoje codziennie przekształcają się w nas w substancję duchową, wierzę w tajemnicę mszy.

Wyznaję jeden chrzest mądrości, dzięki któremu spełniamy cud wcielenia.

Wyznaję swoje jedno życie, jednostkowe i wieczne, które było, jest i będzie.

*AUMGN, AUMGN, AUMGN.*

*Gra muzyka. Wchodzi dziecko z dzbanem i solą. Wchodzi DZIEWICA z mieczem i pateną, wchodzi drugie dziecko z kadzielnicą i perfumami. Zwracają się do DIAKONA, tworząc jedną linię od miejsca pomiędzy dwoma ołtarzami.*

*DZIEWICA: Pozdrowione niech będzie Ziemia i Niebo! Wszyscy wykonują znak pozdrowienia Maga. DIAKON prowadzi. KAPŁANKA, z negatywnym dzieckiem po jej lewej stronie, a pozytywnym po prawej, wstępuje na schody Wysokiego Ołtarza. Dzieci czekają poniżej. Umieszcza pateną przed Graalem. Po adoracji schodzi, a za nią idą dzieci, najpierw pozytywne, potem negatywne. Porusza się po linii serpentyny, trzy i pół raza obchodząc świątynię (zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara wokół ołtarza, w przeciwnym kierunku wokół chrzcielnicy; zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara wokół ołtarza i chrzcielnicy; w przeciwnym*

kierunku wokół ołtarza i w ten sam sposób aż do Grobu na zachodzie). Wyciąga miecz i ściąga nim zasłonę.

*KAPŁANKA: Mocą + Żelaza powiadam tobie, powstań. W imię naszego Pana + Słońca, w imię naszego Pana +, obyś mógł udzielić swych cnót Braciom.* Chowa miecz.

KAPŁAN wychodzi z grobu, trzymając oburącz wyprostowaną lancę, przy czym prawa ręka spoczywa na lewej, na piersiach. Robi trzy miarowe kroki. Następnie podaje lancę KAPŁANCE i wykonuje trzy karne znaki.

Potem klęka i oddaje obiema rękami cześć lancy. Muzyka pokutna.

*KAPŁAN: Jam jest człowiek z pośród ludzi.* Bierze ponownie lancę i upuszcza ją. Potem podnosi.

*KAPŁAN: Czy godzien jestem udzielić cnót Braciom?* KAPŁANKA bierze od dziecka wodę i sól, miesza je w chrzcielnicy.

*KAPŁANKA: Niech sól ziemi sprawi, że woda nabierze cnoty wielkiego morza.* Pada na kolana *Wielbię cię Matko!*

Powraca na Zachód, otwartą dłońią robi znak + na czole, piersiach i ciele KAPŁANA.

*Bądź czystym KAPŁANEM na ciele i duszy!*

KAPŁANKA bierze od dziecka kadzielnicę i umieszcza ją na małym ołtarzu. Wkłada do niej kadzidło. *Niech ogień i powietrze osłodzą świat!* Pada na kolana. *Wielbię cię Ojczy!*

Powraca na Zachód i wykonuje kadzielnicą znak + przed KAPŁANEM, tak jak wcześniej.

*Bądź KAPŁANEM o płomiennym ciele i duszy!* Dzieci przejmują swoją broń.

DIAKON zdejmuje z Wysokiego Ołtarza konsekrowaną szatę i podaje KAPŁANCE. KAPŁANKA ubiera KAPŁANA w szatę ze szkarlatu i złota.

*Niech płomienie Słońca będą twoim otoczeniem, KAPŁANIE SŁOŃCA!*

DIAKON zdejmuje koronę z Wysokiego Ołtarza (korona może być ze złota, platyny lub złotka srebra, bez jakichkolwiek domieszek, które

nie są potrzebne do wykonania stopu. Może być ozdobiona różnymi klejnotami. Musi być opleciona wężem Uraeuszem, a czapka podtrzymująca ją musi pasować do szkarłatu szaty. Powinna być wykonana z aksamitu).

*Niech twoja korona będzie wężem, KAPŁANIE PANA!* Klęcząc, bierze lancę w otwarte dłonie i jedenaście razy bardzo delikatnie podnosi ją i opuszcza.

*Niech PAN będzie między nami!* Wszyscy wykonują Znak Powitania.  
*LUDZIE: Niechaj tak będzie.*

#### **IV**

##### **CEREMONIA OTWARCIA ZASŁONY**

*KAPŁAN: Wielbimy cię i wzywamy! Mocą tej podniesionej lancy!* Podnosi lancę. Wszyscy powtarzają Znak Powitania. Rozbrzmiewa muzyka triumfu.

KAPŁAN bierze lewą ręką prawą rękę KAPŁANKI, trzymając podniesioną lancę.

*Ja, KAPŁAN i KRÓL biorę ciebie, niesplamioną dziewicę, podnoszę ciebie, prowadzę na wschód, usadawiam cię na wierzchołku ziemi.*

KAPŁAN osadza KAPŁANKĘ na tronie ołtarza. Podchodzi DIAKON wraz z ustawionymi w rzędzie za nim dziećmi. KAPŁANKA bierze „Book of the Ław”, wraca na tron i trzymając ją dwiema rękami, otwiera na piersi; wykonuje przy tym znak odwróconego trójkąta kciukami i palcami wskazującymi.

KAPŁAN przekazuje lancę DIAKONOWI, bierze od dziecka wodą i pokrapia nią KAPŁANKĘ, wykonując pięć razy znak krzyża na jej czole, ramionach i udach.

Kciuk KAPŁANA, kiedy nie trzyma lancy, znajduje się zawsze między jego palcem wskazującym a palcem środkowym. KAPŁAN bierze kadzielnicę od dziecka i lak jak uprzednio wykonuje pięć razy znak krzyża.

*Dzieci wymieniają broń na swoich ołtarzach.*

*KAPŁAN trzykrotnie całuje „Book of the Law”. Klęczy jakiś czas w adoracji ze złączonymi dłońmi, ze schowanymi kostkami i kciukiem trzymanym, tak jak powiedziano uprzednio. Wstaje i zakrywa zasloną cały ołtarz. Wszyscy wstają i ustawiają się w rzędzie.*

*KAPŁAN bierze lancę od DIAKONA i trzyma ją, tak jak poprzednio, jako Ozyrys lub Ptah. Okrąża świątynię trzykrotnie. Za nimi idą DIAKON i dzieci (dzieci, gdy nie korzystają z rąk, trzymają je zawsze skrzyżowane na piersi). Przy ostatnim okrążeniu opuszczają go i idą do miejsca między chrzcielnicą a małym ołtarzem, gdzie klękają w adoracji. Mają dłonie złączone i wzniesione nad głowami. Wszyscy naśladują ten ruch.*

*KAPŁAN powraca na wschód i wchodzi na pierwszy stopień ołtarza. KAPŁAN: O gwiazdny kręgu, w którym nasz Ojciec jest tylko młodszym bratem, niewyobrażalny cudzie, duszo nieskończonej przestrzeni, która onieśmielasz czas, oszałamiasz umysł i rozum zaciemniasz, nie osiągniemy Ciebie, dopóki obrazem Twoim nie będzie miłość. Dlatego nasieniem, korzeniem, łądygą, pączkiem, liściem i kwiatem wzywamy Ciebie.*

*Wtedy kapłan odpowiedział i przemówił do królowej przestrzeni, całując jej cudowne brwi, a kropla Jej światła obmywa jego całe ciało słodko pachnącym zapachem potu. O Nuit, nieprzerwanie będąca w niebiosach, niechaj będzie tak zawsze, że ludzie mówią o Tobie nie jak o czymś, lecz jako o niczym, pozwól zatem, by nie mówili o Tobie wcale, ponieważ Ty trwasz.*

*W trakcie tej mowy KAPŁANKA całkowicie pozbywa się szat. Zob. CCXX.1.62.*

*KAPŁANKA: Lecz kochanie mnie jest wspanialsze niż wszelkich innych rzeczy: jeśli pod nocnymi gwiazdami na pustyni zapalisz dla mnie kadzidło, przywołując mnie z czystym sercem i z węzowym płomieniem, to spoczniesz przez chwilę na moim łonie. Za jeden pocałunek gotów będziesz oddać wszystko, lecz kto odda za to choć jedno ziarno prochu, w tej godzinie utraci wszystko. Będziecie gromadzić dobra, wzbogacać się*

o kobiety i pachnidła, będziecie nosić drogie biżuterie, rzeźcigniecie narody ziemi okazałością i pychą, ale zawsze z miłości do mnie, i tak dojdziecie do mej radości. Wołam was, żebyście przybyli do mnie w prostej szacie i pięknie zdobionej fryzurze. Kocham was! Tęskno mi do was! Błada lub pąsowa, ubrana czy lubieżna, ja będąca wszelką przyjemnością i szkarłatem, a także upojeniem najskrytszego zmysłu, pożądam was. Nałóżcie skrzydła i wzniescie zwiniełą w was sławę: przyjdźcie do mnie! Do mnie! Do mnie! Śpiewajcie dla mnie rozkoszną pieśń miłosną! Palcie dla mnie wonne olejki! Znoście mi klejnoty! Pijcie za mnie, gdyż kocham was! Kocham was! Jestem niebieskolicą córą Zachodu Słońca; jestem nagim połyskiem lubieżnego, nocnego nieba. Do mnie! Do mnie!

*KAPŁAN wchodzi na drugi stopień.*

KAPŁAN: O tajemnico tajemnic, ukryta w istocie wszystkiego, co żyje, to nie Ciebie wielbimy, ponieważ to, co wielbimy, jest również Tobą. Ty jesteś Tym, a Tym jestem ja.

Jestem płomieniem, który płonie w każdym sercu człowieka i w sercu każdej gwiazdy. Jestem życiem i dawcą życia, przeto wiedza o mnie jest wiedzą o śmierci. Jestem sam: nie ma Boga tam, gdzie ja jestem.

*DIAKON wraz ze wszystkimi stoją na nogi ze Znakiem Powitania.*

DIAKON: Ludu mój, powstań i przebudź się. Niech rytuały będą wykonane z radością i pięknem!

Oto rytuały żywiołów i doroczne święta.

Święto pierwszej nocy Proroka i Oblubienicy!

Święto trzech dni zapisywania „Book of the Law”.

Święto Tahutiego i dziecka Proroka-tajemnicy, o Proroku!

Święto Najwyższego Rytuału i święto Równonocy Bogów.

Święto wody i święto ognia. Święto życia i największe ze świąt, święto śmierci!

Codzienne święto waszych serc radosnych moją rozkoszą!

Święto każdej nocy poświęconej Nu i radości z najwyższego zachwytu!

*KAPŁAN wchodzi na trzeci stopień.*

KAPŁAN: Ty jesteś Jednością, naszym Panem we Wszechświecie, Słońcem, Panem w nas samych, którego imię jest tajemnicą tajemnic,



najwyższą istotą, której promieniowanie oświecające światy jest także oddechem, który wprawia każdego z Bogów i śmierć w drżenie - poprzez znak światła pojawiaasz się w glorii na tronie Słońca.

Otwórz ścieżkę kreacji i inteligencji pomiędzy nami a naszymi umysłami. Oświeć nasze zrozumienie.

Dodaj odwagi naszym sercom. Niech światło skryształizuje się w naszej krwi, napełniając nas zmartwychwstaniem.

A ka dua

Tuf ur biu

Bi a'a chefu

Dudu nur af an nuteru!

KAPŁANKA: Nie ma żadnego prawa poza spełnianiem swojej Woli.

*KAPŁAN rozwiera zasłonę lancą. Podczas poprzedniej przemowy*

*KAPŁANKA założyła swoją szatę.*

KAPŁAN: IO IO IO IAO SABAO KYRIE ABRASACH KYRI MEIQRAS  
KYRIE FALLE. IO PAN, IO PAN PAN IO ISCUROC. IO AQANATON.  
IO ABROTON IO IAO. CAIRE FALLE KAIRE PAMFAGE KAIRE  
PANGENETOR. AGIOS, AGIOS. AGIOS, IAO.

*KAPŁANKA siedzi z pateną w prawej ręce i pucharem w lewej.*

*KAPŁAN podstawi jej lancę, którą ona całuje jedenaście razy.*

*Później ona przyciska ją do piersi, podczas gdy KAPŁAN pada do jej kolan, całuje je, z ramionami rozciągniętymi wzdłuż jej ud.*

*Pozostaje w tej adoracji, podczas gdy DIAKON intonuje kolekty. Wszyscy stają w szeregu w pozycji Dieu Gardę, to znaczy: stopy w jednej linii, ręce trzymane ze złączonymi kciukami zwisają swobodnie. Jest to pozycja uniwersalna podczas stania, chyba że poda się inne polecenie.*

## V

### OFICJUM KOLEKT, KTÓRYCH JEST JEDENAŚCIE

#### SŁOŃCE

DIAKON: Panie widzialny i odczuwalny, dla którego ta ziemia jest tylko zamrożoną iskrą obracającą się wokół ciebie w corocznym i codziennym ruchu, źródło światła, źródło życia, niech twa wieczna promiennosc umacnia nas w ciągłej pracy i zadowoleniu w taki sposób, żebyśmy jako uczestnicy twojej hojności mogli na naszej szczególnej orbicie dawać światło i życie, utrzymanie i radość tym, którzy krążą wokół nas bez umniejszenia substancji i blasku, na wieki wieków.

LUDZIE: Niech tak będzie.

#### PAN

DIAKON: Tajemny i najświętszy Panie, źródło światła, źródło życia, źródło miłości, źródło wolności, bądź zawsze z nami, siło energii, ognia i ruchu. Z pilnością pozwól nam zawsze cieszyć się tobą, abyśmy mogli przebywać w twojej niewyczerpanej radości.

LUDZIE: Niech tak będzie.

#### KSIĘŻYC

DIAKON: Pani nocy, która krążysz wokół nas, będąc widzialną i niewidzialną w równych odstępach, bądź łaskawa wobec myśliwych, kochanków, mężów ciężko pracujących na ziemi i marynarzy na morzu.

LUDZIE: Niech tak będzie.

#### PANI

DIAKON: Dawczyni i odbiorczyni radości, bramo życia i miłości, bądź zawsze gotowa wraz ze służebnicą udzielać się w nabożeństwie zadowolenia. LUDZIE: Niech tak będzie.

## ŚWIĘCI

DIAKON: Panie życia i radości, który jesteś mocą męża, który jesteś istotą każdego prawdziwego Boga na powierzchni Ziemi, przekazując wiedzę z pokolenia na pokolenie, wielbimy Cię w lasach i na wrzosowiskach, na wzgórzach i w grotach, otwarcie na targach i tajemnie w domowych komnatach; w świątyniach ze złota, kości słoniowej i marmuru, jak i w tych innych świątyniach naszych ciał, chcemy upamiętnić tych godnych, którzy od dawna wielbili Ciebie i manifestowali Twoją chwałę ludziom: *Lao-Tse*, *Siddarthe*, *Krisznię*, *Tahuti*, *Mojżesza*, *Dionizosa*, *Mahometa*, *To Mega Theriona*, a z nimi również *Hermesa*, *Pana*, *Priapa*, *Ozyrysa*, *Malchizadeka*, *Khema*, *Amona*, *Mentu*, *Heraklesa*, *Orfeusza* i *Odyseusza*; z *Wergiliuszem*, *Catullusem*, *Martialisem*, *Rabelaisem*, *Swinburne'em* i wielu świętymi bardami; *Apoloniusza z Tiany*, *Szymona Maga*, *Maniego*, *Pitagorasa*, *Bazylydesa*, *Walentyna*, *Bardesanesa* i *Hippolytusa*, którzy przekazali światło Gnozy swoim następcom i potomności; z *Merlinem*, *Arturem*, *Kamuretem*, *Parsivalem* i wieloma innymi prorokami, kapłanami oraz królami, którzy wznoszą lancę i puchar, miecz i dysk przeciw pogaństwu; a także *Karola Wielkiego* i jego paladynów wraz z *Williamem z Schyre*, *Fryderykiem z Hohenstaufenów*, *Rogerem Baconem*, *męczennikiem Jacobusem Burgundusem Molensis*, *Christianem Rosencreutz*, *Ulrichem von Huttenem*, *Paracelsusem*, *Michaelem Maierem*, *Roderickiem Borgia*, *Papieżem Aleksandrem Szóstym*, *Jakubem Boehme*, *Francisem Baconem*, *Lordem Verulam*, *Andrea*, *Robertusem de Fluctibusem*, *Johannesem Dee*, *Sir Edwardem Kelly'm*, *Thomasem Vaughanem*, *Eliasem Ashmole'em*, *Molinosem*, *Adamem Weishauptem*, *Wolfgangiem von Goethe*, *Ludwikiem Królem Bawarskim*, *Ryszardem Wagnerem*, *Alphonsem Louisem Constantem*, *Fryderykiem Nietzsche*, *Hargrave'em Jenningsem*, *Carlem Kellnerem*, *Forlongiem dux*, *Sir Richardem Burtonem*, *Sir Richardem Payne Knightem*, *Paulem Gauguinem*, *doktorem Gerardem Encausse*, *doktorem Theodorem Reussem* i *Sir Aleisterem Crowleyem*. Och, synowie Iwa i węża! Wszystkim twoim świętym godnym upamiętnienia oddajemy cześć, którzy byli, i są i którzy nadejdą.

Niech ich istota będzie tutaj obecna, potężna i pomocna w pełnieniu tej uroczystości!

*Po każdym imieniu DIAKON wykonuje znak + kciukiem pomiędzy palcem wskazującym a palcem środkowym. W normalnej mszy należy upamiętnić jedynie tych, których nazwiska zapisane są kursywą, z zachowaniem wymowy.*

LUDZIE: Niech tak będzie.

### ZIEMIA

DIAKON: Matko płodności, na której piersiach spoczywa woda, której policzek powietrze głaszcze, a w której sercu mieści się żar słońca, macico wszelkiego żywota, powracająca łasko pór roku, odpowiedź łaskawie na naszą modlitwę i sprzyjaj pasterzom, jak i żonatom.

LUDZIE: Niech tak będzie.

### PODSTAWY

DIAKON: Tajemnicza trójkształtna energio, tajemnicza materio w czterokrotnym i siedmiokrotnym podziale, relacjo wszelkich rzeczy snujących taniec zasłony życia na obliczu ducha, niech harmonia i piękno zapanuje w twojej mistycznej miłości, żebyśmy byli zdrowi, bogaci i silni oraz czerpali boską przyjemność zgodnie z Prawem Wolności. Niech każdy spełnia swoją Wolę, jak silny człowiek, który cieszy się ze swej drogi, jak bieg gwiazdy błyszczącej zawsze w radosnym towarzystwie niebios.

LUDZIE: Niech tak będzie.

### NARODZINY

DIAKON: W pomyślnej godzinie niech brama życia będzie otwarta w spokoju i dobrobycie, żeby ta, która nosi dzieci, mogła się radować, a dziecko dotknęło życia obiema rękami.

LUDZIE: Niech tak będzie.

## MAŁŻEŃSTWO

DIAKON: Nade wszystko ten dzień, który jednoczy miłość z Wola, niech będzie pomyślny; oby siła i umiejętności zjednoczyły się, sprowadzając ekstazę, a piękno odpowiedziało pięknu.

## ŚMIERĆ

*Wszyscy wstają, głowa wyprostowana, oczy otwarte.*

DIAKON: Kresie wszystkiego, co żyje, którego imię nie wypowiedziane, bądź dla nas łaskaw w twojej godzinie.

LUDZIE: Niech tak będzie,

## ZAKOŃCZENIE

DIAKON: Tym, którym opadły z oczu zasłony życia, niech dane jest spełnienie ich prawdziwej Woli; czy będzie to wchłonięcie przez nieskończoność, czy zjednoczenie się ze swoim wybranym, kontemplacja, czy spokój lub osiągnięcie heroizmu inkarnacji na tej lub innej planecie, czy też w innej gwiazdzie, albo gdziekolwiek indziej, oby wynagrodzone było spełnienie ich prawdziwej Woli.

AUMGN, AUMGN, AUMGN. *Wszyscy siadają.*

*DIAKON i dzieci podchodzą do KAPŁANA i KAPŁANKI gotowi otrzymać w razie konieczności odpowiednią broń.*

## VI

### POŚWIĘCENIE ŻYWIOŁÓW

*KAPŁAN wykonuje pięć znaków krzyża. +3+1+2 na palenie / pucharze; +4 na samej palenie; +5 na samy m pucharze.*

KAPŁAN: Życie człowieka na ziemi, owoc pracy, strawa wysiłku, niech to będzie pożywieniem ducha!

*Dotyka hostię lancą.*

Mocą różdżki! Niech ten chleb stanie się ciałem Bożym!

*Bierze hostie.*

TOUTO ESTI TO SOMA MOU.

*Kłęka, modli się, wstaje, obraca się, pokazuje hostię LUDZIOM, obraca się, odstawia hostię i modli się. Muzyka. Bierze puchar.*

Pojeździe radości Człowieka na Ziemi, pocieszeniu w pracy, natchnienie wysiłku - oto ekstaza ducha!

*Dotyka puchar lancą.*

Poprzez moc różdżki!

Niech to wino stanie się krwią Bożą!

*Bierze Puchar.*

TOUTO ESTI TO POTERION TOU AIMATOS MOU. *Kłęka, adoruje, wstaje, obraca się, pokazuje puchar ludziom, odwraca się, odstawia puchar i modli się. Muzyka. Albowiem to jest Zgromadzenie Zmartwychwstania. Wykonuje pięć znaków krzyża na KAPŁANCE.*

Przyjmij Panie tę ofiarę z życia i radości, prawdziwych gwarantów Zgromadzenia Zmartwychwstania.

*KAPŁAN daje lancę KAPŁANCE, która Ją całuje. Następnie KAPŁAN dotyka KAPŁANKĘ między piersiami i po ciele, po czym wznosi ramiona do góry jakby obejmował całą kaplicę.*

Niech fale etyru zanoszą tę ofiarę do naszego Pana i Ojca, Słońca, który podróżuje po niebiosach pod imieniem ON.

*Opuszcza ręce, całuje KAPŁANKĘ między piersiami i robi trzy wielkie znaki krzyża na patenie, pucharze i na sobie. Uderza się w pierś. Wszyscy powtarzają ten ruch.*

Posłuchajcie wszyscy, obecni tutaj święci prawdziwego kościoła starożytności, jesteśmy waszymi dziedzicami, z wami jesteśmy w komunii, od was otrzymujemy błogosławieństwo w imię IAO.



Chwała ci wszelka - i chwała i cześć,  
Tobie gołębiu coś ubóstwił ludzi,  
Rodzie królewski, tyś forma i treść,  
Wiosenne Słońce, co po zimie budzi.

Chwała ci wszelka - i chwała i cześć!!!

CHÓR MĘSKI: Chwała ci ze złoczonego grobu.

CHÓR ŻEŃSKI: Chwała ci z tęskniącego łona.

MĘŻCZYŹNI: Chwała z niesianego globu!

KOBIETY: Chwała z dziewicy, co poślubiona!

MĘŻCZYŹNI: Chwała ci, prawdziwa Jedności

W Trójcy, która jest w Wieczności!

KOBIETY: Chwała ci, któryś mną jest, tym, który jest Synem,

oraz ojcem i matką, co tworzysz rodzinę! MĘŻCZYŹNI: Chwała ci

Słońce, coś forma i treść!

Tyś, co Trzema jest w Jednym oraz Jedno w Trzech!

CHÓR: Chwała ci wszelka - i chwała i cześć!

*Te słowa tworzą substancję antyfony, ale całość lub dowolna część może być łączona z muzyką podniosłą, tak jak to sztuka potrafi. Chociaż inne antyfony posiadają autoryzację Ojca Kościoła, ta powinna zajmować pierwsze miejsce, jako ojciec pozostałych.*

## VIII

MISTYCZNE MAŁŻEŃSTWO I SPEŁNIENIE ŻYWIOŁÓW

*KAPŁAN bierze patenę między środkowy a wskazujący palec prawej ręki. KAPŁANKA chwytą puchar prawą ręką.*

KAPŁAN: Najskrytszy Panie, pobłogosław ten pokarm duchowy w naszych ciałach, obdarzając nas zdrowiem, bogactwem, siłą, radością i spokojem, a także tym spełnieniem Woli i miłości poddanej Woli, która jest nieustającym szczęściem.



Robi znak + pateną i całuje ją. Odstania puchar, klęka, wstaje. Muzyka. Bierze hostię i lamie ją nad pucharem. Część z prawej ręki kładzie na palenie. Przetłumuje pozostałą część hostii z lewej ręki. *TOUTO ESTI TOU SPERMA MOU. HO PATER ESTIN HO HUIOS OIA TO PNEUMA AGION.*

*AUMGN. AUMGN. AUMGN.*

Kładzie lewą część hostii. KAPŁANKA przysuwa lancą lewą ręką, żeby otrzymać kawałek.

*KAPŁAN I KAPŁANKA. HRILIU*

KAPŁAN bierze lancę. KAPŁANKA okrywa puchar. KAPŁAN pada na kolana, wstaje, pokłon, łączy dłonie. Uderza się w pierś.

*KAPŁAN: O lwie i wężu, który niszczysz niszczyciela, bądź wśród nas potężny. O lwie i wężu, który niszczysz niszczyciela, bądź wśród nas potężny. O lwie i wężu, który niszczysz niszczyciela, bądź wśród nas potężny.*

KAPŁAN łączy ręce na piersi KAPŁANKI i zabiera swoją lancę. Odwraca się do ludzi, opuszcza i podnosi lancę oraz wykonuje nad nimi znak +.

*Spełnianie twojej Woli niech będzie całym Prawem.*

*LUZDIE: Miłość jest prawem, miłość poddana Woli.* Schyla lancę i obraca się na wschód. KAPŁANKA bierze lancę wprawą rękę, lewą ręką zwraca do pateny. KAPŁAN klęka.

*KAPŁAN: W moich ustach esencja życia Słońca.* Bierze hostię prawą ręką, wykonuje nią znak + nad pateną i zjada ją.

Cisza.

KAPŁANKA bierze puchar, odkrywa go i podaje, jak wcześniej.

*KAPŁAN: W moich ustach esencja radości ziemi.*

Bierze puchar, wykonuje znak + na KAPŁANCE, opróżnia go i oddaje. Cisza.

Wstaje, bierze lancę i odwraca się do ludzi.

*KAPŁAN: Nie ma we mnie niczego, co nie pochodzi od Bogów.*

Nie powinien zostać nikt oprócz ludzi, którzy wyrazili życzenie uczestniczenia w komunii, dla każdego z nich przygotowano całe ciastko światła i kielich wina. Uroczyście wprowadza ich DIAKON i pojedynczo podchodzą do ołtarza. Dzieci częstują ich kawałkami. LUDZIE biorą komunię, tak jak KAPŁAN, wypowiadając te same słowa w pozycji Zmartwychwstania.

*LUDZIE: „Nie ma we mnie niczego, co nie pochodzi od Bogów”.*

Wyjątkiem od tej reguły są celebracje, w których jedynie Kapłan uczestniczy w komunii, oraz ślub, gdzie tylko małżonkowie uczestniczą w komunii, a także chrzest, kiedy jedynie dziecko chrzczone uczestniczy w komunii, wreszcie potwierdzenie dojrzałości, kiedy tylko inicjowani uczestniczą w komunii. SAKRAMENT może być także zachowany dla chorych, by podać im go w ich domach. KAPŁAN zakrywa wszystko zasłoną. Wykonuje trzykrotnie znak + nad ludźmi.

*KAPŁAN: + Błogosławi was Pan. + PAN oświeca wasze umysły, zadowala wasze serca i wzmacnia wasze ciała, + PAN doprowadza do spełnienia waszej prawdziwej Woli, Wielkiego Dzieła, Summum Bonum, prawdziwej mądrości i doskonałego szczęścia. Wychodzi, DIAKON i Dzieci podążają za nim do grobu na Zachodzie.*

*Muzyka (dowolna). Uwaga: KAPŁANKA i inni oficerowie nigdy nie uczestniczą w sakramencie, ponieważ są częścią KAPŁANA.*

*Uwaga: Niektóre tajne formuły tej Mszy przekazuje się tylko KAPŁANOWI przy ordynacji.*

## DODATEK VII

# KILKA PODSTAWOWYCH INSTRUKCJI AUTORYZOWANYCH PRZEZ A.'.A.'.

## LIBER HHH

### SUB FIGURA CCCXLI

CONTINET CAPITULA TRIA: MMM, AAA ET SSS

„Pamiętam pewien święty dzień w półmroku Roku, o zmierzchu Równonocy Ozyrysa, kiedy pierwszy raz zobaczyłem cię na oczy, kiedy po raz pierwszy straszliwy problem został pokonany, kiedy Ibisogłowy odczarował walkę. Pamiętam twój pierwszy pocałunek, taki jak robi to dziewczica. Bo też nie było drugiego w ciemnych zaułkach: pocałunki pozostają.”

- LIBER LAPIDIS LAZULI. VII. 15. 16.

0. Usiądź w asanie, ubrany w szatę Neofity, z obnażonym kapturem.

1. Jest mroczna, gorąca noc, nie ma gwiazd. Ani jeden powiew wiatru nie porusza morzem, czyli tobą. Ani jedna rybka nie zabawia się w głębinie.

2. Niech oddech wzniesie się i wzburzy wodę. Powinieneś to odczuć na skórze. Za pierwszym, drugim i trzecim razem przeszkodzi ci to, po

czym powinieneś pokonać rozproszenie. Lecz jeśli tego nie poczujesz, oddech się nie pojawi.

3. Następnie noc zostaje przesyta błyskiem światła. To także powinieneś poczuć w ciele, które zadrży i podskoczy w szoku, to także trzeba przezwyciężyć i pokonać.

4. Po oświecającym blasku pozostaje w zenicie mały punkt światła. Światło to promieniuje, aż właściwy stożek powstaje na morzu, a wtedy nadchodzi dzień.

W tej samej chwili ciało automatycznie sztywnieje i to da ci uspokojenie, zamykając się w swoim sercu w formie pionowego, czarnego jajka. To w nim oczekujesz przestrzeni.

5. Jeśli to wszystko wykona się swobodnie i dokładnie, niech aspirant wyobraża sobie, że zмага się z całym Wszechświatem. I jedynie drobiazgowość może ci przynieść ocalenie. Ale w końcu pokonuje go śmierć, pokrywając go czarnym krzyżem.

Niech ciało padnie na wznak z wyprostowanymi ramionami.

6. Leżąc w ten sposób, niech gorliwie przywołuje Świętego Anioła Stróża.

7. Następnie niech znowu przyjmie poprzednią pozycję.

Dwadzieścia dwa razy wyobraża sobie, że kąsa go wąż, czując nawet jego truciznę w ciele. Niech każde ukąszenie uleczy kropla spływająca z głowy orła lub sokoła o wysoko rozpostartych skrzydłach nad jego głową. Ale niech ostatnia rana będzie tak okrutnym bólem w karku, że wyda mu się, iż umiera. I niech spłynie na nią uzdrawiająca kropla, która sprawi, że podskoczysz na nogi.

8. Niech wtedy, umiejscowi się w jajku czerwony krzyż, potem zielony krzyż, złoty krzyż i srebrny krzyż albo te rzeczy, które za nimi się kryją. Panuje cisza, ponieważ ten, kto dobrze wykona medytację, zrozumie jej wewnętrzne znaczenie. Posłuży ono jako sprawdzian twój i twoich bliskich.

9. Niech teraz pozostanie w piramidzie lub stożku światła, jajo kształtnym, ale już bez czerni.

10. Niech jego ciało przyjmie pozycję Wisielca i niech z całej siły przywołuje Świętego Anioła Stróża.

11. Obdarowany zostaje łaską i wtedy uczestniczy mistycznie w Eucharystii pięciu elementów. Niech rozgłasza postęp światła, o tak, niech rozgłasza postęp światła.

## II

### AAA

„Te luźne bandażę ciała, te rozwiązane stopy Ozyrysa sprawiają, że Bóg płonie z wściekłością na nieboskłonie, z fantastyczną włócznie w dłoni.”

- LIBER LAPIDIS LAZULI. VII. III.

0. Usiądź w asanie bądź połóż się w shavasanie, albo w pozycji umierającego Buddy.
1. Myśl o śmierci. Wyobrażaj sobie rozmaite choroby, które mogą cię zaatakować oraz wypadki, które mogą ci się przydarzyć. Wizualizuj proces śmierci, której jesteś głównym bohaterem. (niezwykle przydatną praktyką wstępną jest lektura książek o patologii oraz wizyta w muzeach i prosektoriach).
2. Kontynuuj tę praktykę aż do spełnienia śmierci. Podążaj za ciałem przez fazy balsamowania, owijania i grzebania.
3. Wyobraź sobie teraz boskie tchnienie wnikające do twoich nozdrzy.
4. Następnie wyobraź sobie boskie światło oświecające twoje oczy.
5. Następnie wyobraź sobie boski głos budzący twe uszy.
6. Następnie wyobraź sobie boski pocałunek odciskający się na ustach.
7. Następnie wyobraź sobie boską energię pouczającą nerwy i mięśnie twojego ciała i skup się na zjawisku zaobserwowanym w punkcie 3, przywracając krążenie.
8. Na koniec wyobraź sobie powrót siły reproduktywnej i wykorzystaj ją do impregnacji jajka światłem, które opływa człowieka.
9. A teraz przedstaw sobie, że to jajko jest dyskiem Słońca umiejscowionym na zachodzie.

10. Niech pograży się w ciemności niesione berkantyną niebios na grzbiecie świętej krowy Hathor. I możliwe, że wtedy usłyszysz jej skargi.
11. Niech stanie się ciemniej niż wszelkie wyobrażalne ciemności. Podczas tej medytacji będziesz całkowicie bez lęku, ponieważ ta czarna ślepotą jest straszniejsza niż wszystko, co możesz sobie wyobrazić. I może się wydarzyć, że jeśli dobrze wykonasz tę medytację, to usłyszysz brzęczenie i buczenie żuka.
12. Następnie minie ciemność, a ty z różą i złotem pojawisz się na wschodzie, słysząc w swoich uszach krzyk sokoła. Powinien być on chrapliwy i przenikliwy.
13. Na koniec podnieś się i stań w środku nieba, w kuli chwały. Po czym pojawi się potężny dźwięk, który święci ludzie wiążą z rykiem lwa.
14. Powinieneś wycofać się wtedy z wizji, przyjmując boską formę Ozyrysa na tronie.
15. Powinieneś wtedy powtarzać głośno okrzyk triumfu zmartwych wstałego Boga, który przekazał ci twój przełożony.
16. A kiedy to już nastąpi, ponownie wejdiesz w wizję, która dzięki temu udoskonali się w tobie.
17. Potem powrócisz do ciała i podziękujesz Najwyższemu Bogowi IAIDA, o           tak, Najwyższemu Bogu IAIDA.
18. Zapamiętaj dobrze, że ta operacja powinna być przeprowadzona w miejscu możliwie jak najbardziej odosobnionym i konsekrowanym dla praktyk Magiji Światła. Należy również na samym początku otworzyć uroczyście świątynię, zgodnie ze swoją wiedzą i umiejętnościami oraz nie zapomnieć o jej zamknięciu po zakończeniu praktyki. Ale przy praktykach wstępnych wystarczy proste oczyszczenie poprzez rytualną kąpiel, ubranie szat i rytuały pentagramu i heksagramu. Najpierw powinno się praktykować punkty 0-2, dopóki nie uzyska się rezultatów, po praktyce zaś zawsze powinno się wykonać boską inwokację Apolla, Izdy, Jowisza lub Serapisa. Następnie, po błyskawicznym podsumowaniu praktyk 0-2, praktykuj punkty 3-7.

Po ich opanowaniu praktykuj punkt 8. Później dodaj 9-13.

Następnie, będąc dobrze przygotowanym i wzmocnionym do pracy, wykonaj całą medytację naraz. Należy ją kontynuować do chwili, kiedy osiągnie się sukces. Albowiem jest to potężna i święta medytacja posiadająca władzę nawet nad śmiercią, o tak, nawet nad śmiercią (uwaga Fra. O.M.: Przez cały czas trwania tej medytacji koncentracja może w każdej chwili przynieść samadhi. Należy się tego bardzo wystrzegać, bardziej niż jakiegokolwiek wyłomu w utracie kontroli, gdyż jest to najstraszniejsza siła grożąca obsesją. W punkcie I istnieje także pewne niebezpieczeństwo ostrej, delirycznej melancholii).

### III

### SSS

„Jesteś pięknem bielszym od kobiety w kolumnie tej wibracji”.

„Wystrzeliwuję siebie jak strzałę i staję się tym, co Powyżej”.

„Ale to jest śmierć i płomień stosu”.

„Wejź moja Duszo na płonący stos!”

„Twój Bóg jest jak zimna pustka najwyższego nieba, w które promieniujesz swym światełkiem”.

„Kiedy mnie poznasz, o pusty Boże, mój płomień zgaśnie całkowicie w twoim wielkim N.O.X.”

- LIBER LAPIDIS LAZULI. L 36-40.

0. Siedzisz w asanie, najlepiej w pozycji pioruna.

Bardzo ważne, żeby kręgosłup był prosty.

1. Podczas tej praktyki komora mózgu to Yoni, a rdzeń kręgowy to Lingam.

2. Skoncentruj swą myśl na adoracji mózgu.

3. W następujący sposób zacznij budzić kręgosłup. Skoncentruj myśl na podstawie kręgosłupa, stopniowo, powoli przemieszczając ją coraz wyżej.

Dzięki temu zyskasz świadomość kręgosłupa, odczuwając każdy krąg jako odrębną istotę. Należy to bardzo dobrze opanować, zanim się przejdzie do kolejnej praktyki.

4. Następnie skoncentruj się na mózgu, jak uprzednio, ale wyobrażaj sobie, że jego objętość jest nieskończona. Pomyśl, iż jest to łono lzydy albo ciało Nuit.
5. Następnie utożsamiasz się, tak jak poprzednio, z podstawą kręgosłupa, ale wyobrażaj sobie, że jego energia jest nieskończona. Pomyśl, że jest on fallusem Ozyrysa lub istotą Hadita.
6. Koncentracje 4 i 5 mogą popchnąć cię do punktu samadhi. Jednak nie trać kontroli nad Wolą, niech samo samadhi nie stanie się władcą doświadczenia.
7. Kiedy jesteś świadomy mózgu oraz kręgosłupa, a nieświadomy wszystkiego innego, wyobraź sobie, że jedno jest głodne drugiego: pustka - umysłu, ból - kręgosłupa, nawet pustka - przestrzeni, bezcelowość - materii. A kiedy doświadczysz ich Eucharystii obu rodzajów, pomoże to twojej wyobraźni. Niech wzrasta udręka, aż stanie się nie do zniesienia, odpierając Wolą wszelkie pokusy. Kontynuuj tak długo, dopóki całe ciało nie spłynie potem albo krwistym potem, a krzyk nieznośnego bólu nie wyrwie się z zaciśniętych ust.
8. Niech wtedy prąd światła o głębokim lazurze nakrapianym szkarłatem przepłynie po twoim kręgosłupie, uderzając jak gdyby siebie samego zwinętego w postaci węża u podstawy kręgosłupa. Powinno się to wykonywać niezmiernie powoli i subtelnie. I choćby towarzyszyłaby temu przyjemność, oprzyj się jej, podobnie w przypadku bólu.
10. Kontynuuj tę praktykę, aż nie wyczerpiesz się, nigdy nie tracąc kontroli. Możesz przejść do następnej praktyki dopiero wtedy, gdy uda ci się sprostać punktowi 9 przez całą godzinę. Wyjdź wtedy z medytacji prostym aktem Woli, przechodząc do łagodnej pranajamy bez kumbhaki i medytując na Harpokratesa - milczącego, dziewiczego Boga.



11. W końcu, po dobrym dostrojeniu ciała i umyłu uspokojonego pod łaskawym, gwieździstym niebem, nocą, przy spokojnej i ładnej pogodzie, możesz przyspieszyć ruch światła, aż zostanie wchłonięte przez mózg i kręgosłup, niezależnie od twojej Woli.

12. Jeśli dane ci umrzeć w tej właśnie godzinie, czyż nie jest napisane:

„Błogosławieni, którzy umarli w Panu”? O tak, Błogosławieni, którzy umarli w Panu!

# LIBER E

## veI EKERCITORIIIM

### SUB FIGURA IX I

1. Absolutnie konieczne jest szczegółowe zapisywanie wszystkich eksperymentów w trakcie ich wykonywania albo zaraz po nich.
2. Bardzo ważne jest notowanie fizycznego i psychicznego stanu osoby eksperymentującej lub osób biorących udział w eksperymencie.
3. Powinno się notować również czas i miejsce eksperymentów, a także stan pogody i wszystkie inne warunki, które mogą mieć pozytywny wpływ na rezultat eksperymentu, jako źródło sukcesu, bądź wpływ negatywny, jako źródło porażki.
4. A.' A.' nie uwzględni żadnego eksperymentu, który nie jest właściwie zapisany.
5. Na tym poziomie nie jest konieczne deklarowanie najważniejszego celu naszych badań, gdyż nie zostanie to zrozumiane, jeśli się nie zdobędzie biegłości w praktykach wstępnych.
6. Eksperymentatora zachęca się, aby korzystał z własnej inteligencji, a nie polegał na innych, choćby to były bardzo ważne osoby.
7. Notatki należy prowadzić w sposób inteligentny, żeby inne osoby mogły mieć pożytek z ich studiowania.
8. Księga Jana św. Jana, opublikowana w pierwszym numerze *Equinox*, jest przykładem dziennika tego typu, prowadzonego przez bardzo zaawansowanego ucznia. Nie jest to tak prosty zapis, jak możnaby sobie życzyć, ale ukazuje sposób.

9. Im bardziej naukowy charakter ma dziennik, tym lepiej. Jednak należy notować emocje, jako warunki towarzyszące praktyce. Niech zatem dziennik pisany będzie ze szczerością i uważnością, a wraz z praktyką będzie się coraz bardziej zbliżać do ideału.



## JASNOWIDZTWO FIZYCZNE

1. Weź talię (78) kart tarota. Potasuj je, przelóż, wyciągnij jedną kartę. Nie patrząc na nią, staraj się odgadnąć jej nazwę. Zapisz nazwę karty, o której myślałeś, a obok faktyczną nazwę. Powtarzaj i podsumuj rezultaty.
2. Ten eksperyment prawdopodobnie jest łatwiejszy ze starą talią kart stosowaną do wróżenia przez kogoś, kto zna się na rzeczy.
3. Pamiętaj, że powinno się odgadnąć właściwą nazwę karty raz na 78 razy. Staraj się także wykluczyć możliwość uzyskiwania prawdziwej odpowiedzi za pomocą zwykłych zmysłów wzroku i dotyku, a nawet węchu. Był kiedyś taki człowiek, który miał tak wrażliwe palce, że potrafił rozpoznać po dotyku kształt i układ liter i dzięki temu prawidłowo odgadywać nazwy kart.
4. Lepiej rozpocząć od łatwiejszej formy tego eksperymentu, czyli od zgadywania koloru.
5. Pamiętaj, że podczas 78 eksperymentów powinieneś otrzymać 22 atuty i 14 kart różnego koloru. Tak więc bez żadnego jasnowiedzenia możesz przynajmniej w przybliżeniu dwukrotnie na 7 razy prawidłowo odgadnąć właściwą nazwę, mówiąc o atutach.
6. Zauważ, że niektóre z kart znajdują się ze sobą w harmonii. Dlatego nie jest wielkim błędem powiedzenie piątka mieczy („Pan Klęski”), zamiast faktycznej dziesiątki mieczy („Pan Zguby”). Ale powiedzenie „Pan Miłości” (5 różdżek) na „Pana Konfliktu” (2 puchary) wykaże, że nie idzie ci dobrze.

Podobnie, karta rządzona przez Marsa byłaby w harmonii z 5, a karta rządzona przez Bliźniaków z „Kochankami”.

7. Tych harmonijnych związków należy się dobrze wyuczyć, korzystając z tablic numerycznych w podręczniku kabały 777.
8. W miarę postępów odkryjesz, że potrafisz rozpoznać właściwy kolor trzykrotnie na cztery razy i bardzo rzadko popełniać będziesz błędy nieharmonijne. Na 78 eksperymentów będziesz w stanie odgadnąć prawidłową kartę 15-20 razy.
9. Po osiągnięciu tego poziomu, możesz być dopuszczony do egzaminu, a po jego zdaniu otrzymasz bardziej skomplikowane i trudniejsze ćwiczenia.



### ASANA - POSTAWA

1. Musisz nauczyć się siedzieć w doskonałym bezruchu, z napiętymi przez długi czas mięśniami.
2. Nie powinieneś mieć na sobie żadnego stroju, który by mógł ci przeszkadzać w pozycjach wykonywanych podczas eksperymentów.
3. Pierwsza pozycja: (Bóg) Usiądź na krześle, głowa do góry, plecy wyprostowane, nogi złączone, ręce na kolanach, oczy zamknięte.
4. Druga pozycja: (Smok) Uklęknij, pośladki spoczywają na piętach, palce u nóg są zwrócone do tyłu, plecy i głowa wyprostowane, ręce na udach.
5. Trzecia pozycja: (Ibis) Stojąc, trzymaj lewą kostkę prawą ręką, palec wskazujący wolnej ręki dotyka delikatnie ust.
6. Czwarta pozycja: (Piorun) Usiądź, lewa pięta naciska odbyt, prawa stopa postawiona na palcach, pięta zakrywa fallusa, ramiona rozciągnięte nad kolanami, głowa i plecy proste.
7. Różne rzeczy mogą się przydarzyć przy praktykowaniu tych pozycji; muszą zostać dokładnie zanalizowane i opisane. Zapisz czas trwania praktyki, stopień towarzyszącego jej bólu (jeśli zaistniał), stopień uzyskanej nieugiętości oraz inne związane z tym sprawy

9. Kiedy osiągniesz taki postęp, że spodek wypełniony po brzegi wodą, postawiony na twojej głowie, nie uroni ani kropli przez całą godzinę oraz nie odczujesz najmniejszego drżenia w mięśniach, mówiąc krótko, gdy będziesz mocny i spokojny, zostaniesz dopuszczony do egzaminu, a po zdaniu go, zostaniesz nauczony bardziej skomplikowanych i trudniejszych praktyk.

#### IV

##### PRANAJAMA - REGULOWANIE ODDECHU

1. Spoczywając w jednej z pozycji, zamknij prawe nozdrze kciukiem prawej ręki i zrób wolny i pełny wydech przez lewą dziurkę, odmierzając 20 sekund na zegarku. Zrób wdech tą samą dziurką, trwając 10 sekund. Zmień ręce i powtórz to samo z drugim nozdrzem. Kontynuuj praktykę przez godzinę.
2. Kiedy stanie się to dla ciebie łatwe, zwiększ długość czasu do 30 i 15 sekund.
3. Kiedy i to uda ci się opanować, rób 15 sekundowe wydechy, 15 sekundowe wdechy i 15 sekundowe zatrzymywania oddechu.
4. Kiedy możesz z łatwością i swobodą wykonywać to ćwiczenie przez całą godzinę, wydychaj powietrze przez 40 sekund i wdychaj przez 20 sekund.
5. Następnie praktykuj wydychanie powietrza przez 20 sekund, wdychania przez 10 sekund i zatrzymywania przez 30 sekund. Kiedy będzie to dla ciebie łatwe, przystąpisz do egzaminu, a po zdaniu go, otrzymasz bardziej skomplikowane i trudniejsze zadanie.
6. Odkryjesz, że obecność nawet niewielkiej ilości pokarmu w żołądku, bardzo utrudnia praktykę.
7. Pamiętaj o tym, by nie nadwyręzać swoich mocy. Szczególnie ważne jest unikanie zadyszki, w trakcie której można by zrobić gwałtowny szybki wydech.
8. Staraj się oddychać głęboko, w pełni i regularnie.

9. Pojawia się zapewne niezwykle zjawiska. Należy je dokładnie zanalizować i opisać.

## V

### DHARANA - KONTROLA MYŚLI

1. Skup umysł na jednym wyobrażonym przedmiocie. Przydaje się do tego pięć tattw. Są to: czarny owal, niebieski dysk, srebrny półksiężyc, żółty kwadrat i czerwony trójkąt.
2. Następnie skup się na połączeniach prostych przedmiotów, na przykład czarnego owalu z niebieskim dyskiem itd.
3. Następnie skup się na prostych, poruszających się obiektach, na kiwającym się wahadle, poruszającym się kole itp. Zaniechaj wyobrażania sobie przedmiotów ożywionych.
4. Następnie skup się na połączeniach poruszających się obiektów, np. na poruszającym się tłoku w trakcie kiwania się wahadła. Relacja między ich ruchami powinna być inna w każdym doświadczeniu. Możemy się posłużyć nawet systemem kół zamachowych, mimośrodków i regulatora.
5. Podczas tych praktyk umysł musi być całkowicie ograniczony do wyznaczonych przez siebie obiektów. Nie wolno pozwolić, by jakaś inna myśl przedostała się do świadomości. Poruszające się systemy powinny być regularne i harmonijne.
6. Uważnie zapisuj czas trwania doświadczeń, ilość i rodzaj przeszkadzających myśli, tendencje obiektów do zmieniania swojego miejsca oraz innych pojawiających się zjawisk. Nie przeciążaj się, to bardzo ważne.
7. Następnie zacznij sobie wyobrażać przedmioty ożywione. Znanych tobie i cenionych ludzi.
8. W przerwach między tymi doświadczeniami możesz spróbować wyobrazić sobie przedmioty innych zmysłów i skupić swój umysł na nich.

Na przykład postaraj sobie wyobrazić smak czekolady, zapach róży, dotyk aksamitu, dźwięk wodospadu lub tykanie zegara. 9. Na samym końcu wyrzuć te wszystkie obiekty zmysłów i nie pozwól, by jakakolwiek myśl pojawiała się w umyśle. Kiedy poczujesz, że osiągnąłeś pewien sukces w tych praktykach, przystąp do egzaminu, jeśli go zdasz, otrzymasz bardziej skomplikowane i trudniejsze zadania.

## VI

### OGRANICZENIA FIZYCZNE

1. Znajomość swoich ograniczeń stanowi nieocenioną pomoc.
2. W tym celu upewnij się, ile godzin możesz obywać się bez jedzenia i picia, zanim poważnie nie przeszkdzi ci to w pracy.
3. Sprawdź, ile alkoholu możesz wypić i w jaki wpadasz rodzaj pijaństwa.
4. Sprawdź, jak długo możesz bez przerwy chodzić, jak również tańczyć, pływać, biegać itd.
5. Sprawdź jak długo wytrzymasz bez snu.
6. Sprawdź swoją wytrzymałość w różnych ćwiczeniach gimnastycznych.
7. Sprawdź, jak długo możesz zachować milczenie.
8. Sprawdź inne, pojawiające się możliwości i uzdolnienia.
9. Niech wszystkie te sprawy zostaną dokładnie i świadomie zapisane, ponieważ od twoich mocy zależą będą wymagania wobec ciebie.

## VII

### KURS CZYTANIA

1. Sens tych wszystkich praktyk na samym początku nie będzie dla ciebie jasny, ale przynajmniej (kto temu zaprzeczy?) wyćwiczą cię one w determinacji, dokładności, introspekcji i wielu innych cechach potrzebnych każdemu człowiekowi w jego codziennych zajęciach, niewątpliwie twój czas nie będzie stracony.

2. Żeby jednak uzyskać pewien wgląd w naturę Wielkiego Dzieła, który leży poza tymi zabawami, powinniśmy wspomnieć, że inteligentna osoba może zebrać więcej niż wgląd w jego naturę z następujących ksiąg, które powinny być traktowane jako poważne i uczone wkłady w studia Natury, choć niekoniecznie na nich bazujących.

*I Cing*

*Tao Te Cing*

*Tannhauser Aleistera Crowleya.*

*Upaniszady*

*Bhagawadgita*

*The Voice of the Silence.*

*Rają Yoga, by Swami Vivekananda.*

*The Shiva Sanhita.*

*The Aphorisms of Patanjali.*

*The Sword of Song.*

*The Book of the Dead.*

*Rituel et Dogme de la Haute Magie.*

*The Book of the Sacred Magie of Abramelin the Mage.*

*The Goetia.*

*The Hathayoga Pradipika.*

*The Spiritual Guide of Molinos.*

*Erdmann's History of Philosophy.*

*The Star in the West (Captain Fuller).*

*The Dhammapada (S.B.E. Series, Oxford University Press).*

*The Questions of King Milinda (S.B.E. Series).*

*777 vel Prolegomena, etc..*

*Varieties of Religious Experience (James).*

*Kabbala Denudata.*

*Knox Om Pax.*

3. Drobiazgowe studia nad tymi książkami pozwolą uczniowi mówić językiem swego mistrza i ułatwią z nim komunikację.

4. Wychowanek powinien odnaleźć w tych różnych dziełach fundamentalną harmonię. W tym celu powinien szukać między nimi największych różnic.



5. W dowolnym momencie może przystąpić do egzaminu z kursu lektur. Podczas tego elementarnego kursu będzie mądrze szukać kompetentnego mistrza, który będzie doradzać i poprawiać. Nie powinien się zniechęcać trudnościami w odnalezieniu takiej osoby.
6. Najważniejsze jest jednak, by nie polegać na mistrzu całkowicie ani nie wierzyć mu do końca. Polegać można jedynie na sobie, a wierzyć tylko w to, co obejmuje nasza wiedza i doświadczenie.
7. Raz jeszcze przypominamy o wielkim znaczeniu zapisywania notatek, które są jedynym narzędziem do wykrywania błędu wynikłego z naszych rozmaitych cech.
8. Niech praca zostanie wykonana należycie. O tak, niech będzie wykonana należycie. W przypadku pojawienia się ważnych lub niezwykłych rezultatów czy poważnych trudności należy o tym natychmiast poinformować A.'. A.'.

# LIBER O vel MANUS ET SAGITTAE

## SUB FIGURA VI

### I

1. Przy czytaniu tej książki bardzo łatwo o nieporozumienie; czytelników prosi się o szczegółowe i krytyczne przestudiowanie jej, podobnie jak to czyniliśmy, przygotowując ją do druku.

2. W księdze mówi się o sefirotach i ścieżkach, o duchach i zaklęciach, o bogach, sferach, planach i wielu innych sprawach, które mogą (albo i nie) istnieć.

To czy istnieją nie ma znaczenia. Z wykonywaniem pewnych działań wiążą się określone skutki. Uczniów ostrzega się poważnie, aby nie nadawali im filozoficznej wagi ani nie traktowali ich jako obiektywnej rzeczywistości.

3. Korzyści jakie z nich wynikają to:

- (a) Rozszerzanie horyzontu umysłu.
- (b) Poprawa kontroli nad własnym umysłem.

4. Jeśli student osiągnie jakiś stopień powodzenia w poniżej przedstawionych praktykach, to może zetknąć się ze zbyt wspaniałymi lub zbyt okropnymi do opisu rzeczami (ideami bądź istotami). Ważne jest, żeby być panem tego, co zobaczy, usłyszy czy dostrzeże; w przeciwnym razie zostanie niewolnikiem iluzji i łupem szaleństwa. Przed rozpoczęciem którejs z tych praktyk, student powinien być w dobrej kondycji i mieć opanowaną asanę, pranajamę i dharanę.

5. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, że jakiś student, z lenistwa lub głupoty, nie osiągnie żadnego rezultatu. Znacznie gorzej, jeśli da się wyprowadzić na manowce przez to, co powinien osiągnąć. Bardzo często się zdarza pomylenie pierwszego miejsca spoczynku z celem, przez co zdejmuje się zbroję, jeszcze zanim bitwa na dobre się rozpocznie.

Pożądane jest, żeby uczeń nigdy nie przywiązywał się do efektów, które z pozoru wydają się bardzo istotne.

6. Najpierw zatem rozważmy *Księgą 777* i jej zastosowanie, przygotowanie miejsca praktyki, sens ceremonii magicznych, a w końcu metody opisane w rozdziale V *Viator in Regnis Arboris* i VI *Sagitta trans Lunam*.

(W innej książce opowiem o poszerzaniu i zawężaniu świadomości, o rozwoju dzięki uśmiercaniu czakr, o rozwoju poprzez uśmiercanie przeciwieństw, o metodzie Subha-paty Swamiego etc., etc.)



1. Uczeń musi na samym początku uzyskać dogłębną wiedzę z *Księgi 777*, szczególnie jeśli chodzi o fragmenty przedstawione również w tej księdze.

Kiedy to wszystko zapamięta, zacznie rozumieć naturę tych odpowiedników (zobacz: ilustracje w *The Temple of Salomon the King*, w *Equinox nr 2*).

2. O wiele łatwiej będzie nam zrozumieć wykorzystanie tych tablic, jeśli zaprezentujemy jakiś przykład.

Załóżmy, że chcemy uzyskać wiedzę o jakiejś mrocznej nauce. W kolumnie XIV<sup>92</sup>, wiersz dwunasty znajduje się *Wiedza o Naukach*. Patrząc teraz na dwunasty wiersz w innych kolumnach, zobaczycie, że jej planetą jest Merkury, liczbą osiem, figurami liniowymi ośmiokąt

<sup>92</sup> Odnosi się do pierwszego wydania.

i oktagon. Bogiem rządzącym tą planetą jest Thoth, a w hebrajskiej symbolice Tetragramatonu Adonai i Elohim Tzabaoth, jej archaniołem Rafael, chórem anielskim Beni Elohim, inteligencją Tiriël, duchem Taphtatharath, barwami pomarańczowy (ponieważ Merkury należy do sfery sefiry Hod, 8), żółć, szkarłat, szarość i indygo rozjaśnione fioletem, magiczną bronią różdżka lub kaduceusz, mastyks itp., świętymi roślinami vervain itp., klejnotem opal lub agat, świętym zwierzęciem wąż, etc., etc.

3. Stosownie do tego przygotujecie miejsce pracy. W pomarańczowym kręgu narysujecie ośmioramienną żółtą gwiazdę z ośmioma lampami na wierzchołkach. Sigil ducha (który znajduje się u Korneliusza Agryppy i w innych książkach) narysujecie w czterech kolorach, posługując się różnymi narzędziami, zgodnie z własnym doświadczeniem.

4. I tak dalej. Nie możemy tutaj zbyt się rozwódzić nad szczegółami, student odnajdzie je w licznych księgach, z których *Goetia* jest prawdopodobnie najlepszym przykładem. Tych rytuałów nie powinno się niewolniczo naśladować, przeciwnie, student nie powinien zajmować się tym, czego nie rozumie. Ponadto, jeśli posiada on jakiegokolwiek zdolności, to stwierdzi, że jego własne proste rytuały są bardziej efektywne, niż wyczelowane rytuały innych.

5. Ponieważ student jest człowiekiem otoczonym przedmiotami materialnymi, to chcąc doskonalić się na jednej idei, musi sprawić, by wszystkie otaczające go przedmioty przypominały mu o tej idei. W przypadku cytowanego rytuału, jeśli jego wzrok padnie na światła, ich liczba wskaże Merkurego, podobnie jak zapachy i inne sprawy. Innymi słowy, cała aparatura magiczna i rytuał są złożonym systemem mnemoniki.

Znaczenie tego polega przede wszystkim na fakcie, że pewien zestaw obrazów, które uczeń może spotkać w swoich wędrówkach, odpowiada pewnym figurom liniowym, imionom bożym, etc. i jest przez nie kontrolowany. Pozostaje nam jeszcze kwestia możliwości wytworzenia

skutków zewnętrznych wobec umysłu ucznia - obiektywnych w powszechnie uznawanym tego słowa znaczeniu - kwestia, która tutaj pozostanie milczeniem.

6. Istnieją trzy ważne praktyki związane z wszystkimi rodzajami obrzędów (oraz dwie metody, które później opiszemy). Są to:

- (1) Przyjmowanie pozycji bogów.
- (2) Wibracja boskich imion.
- (3) Rytuały „odpędzenia” i „inwokowania”

Powinno się je całkowicie opanować, zanim przejdzie się do niebezpiecznych metod opisanych w części V i VI.



1. Należy dokładnie zaznajomić się z wizerunkami magicznymi bogów egipskich. Można tego dokonać, badając je w muzeach lub czytając dostępne książki. Trzeba je narysować tak ze wzoru, jak i z pamięci.

2. Uczeń siedzący w pozycji „Boga” lub w charakterystycznej postawie wybranego Boga powinien wyobrazić sobie, że jego wizerunek nakłada się na niego lub że obejmuje jego ciało. Należy doskonalić tę wizję, aż nastąpi całkowita identyfikacja z doświadczanym Bogiem. Z przykrością trzeba stwierdzić, że nie istnieją proste i pewne testy na powodzenie tej praktyki.

3. Wibracja imion bożych. W celu dalszego utożsamienia ludzkiej świadomości z czystą dawką tego, co ludzie nazywają imieniem jakiegoś boga, należy:

4. (a) stanąć z wyciągniętymi ramionami (zobacz ilustrację:

*Equinox nr 2, str. 13.*);

(b) wykonać nosem głęboki wdech, wyobrażając sobie, że imię wybranego Boga przenika do wnętrza wraz z wykonywanym wdechem;

(c) wyobrazić sobie, że powietrze to przenika powoli z płuc do serca, splotu słonecznego, pępka, organów płciowych i tak dalej, aż do stóp;

(d) szybko wysunąć lewą stopę o jakieś 30 centymetrów, w chwili, kiedy powietrze dochodzi do stóp, pchnąć ciało do przodu i dać do przodu i wyciągnąć przed siebie ręce, by znajdowały się na wysokości oczu, przyjmując typową pozycję Boga Horusa. W tym samym czasie należy wyobrazić sobie to imię, jak pędzi w górę ciała, podczas gdy powietrze wydychane jest nozdrzami, powietrze, które do tej pory było przetrzymywane w płucach. Wszystkie te działania należy wykonywać z zaangażowaniem wszystkich sił.

(e) cofnąć lewą stopę, a palec wskazujący prawej dłoni położyć na ustach, przyjmując w ten sposób charakterystyczną pozycję Boga Harpokratesa.

5. Oznaką, że student wykonuje wszystko poprawnie jest to, że pojedyncza „wibracja” całkowicie wyczerpuje go fizycznie. Powinien być cały rozgrzany albo zacząć się gwałtownie pocić, powinien być tak osłabiony, że trudno mu ustać.

6. Oznaką sukcesu, choć postrzeganą tylko przez ucznia, jest usłyszenie imienia Bożego wykrzykiwanego gwałtownie, jakby za przyczyną dziesiątków tysięcy grzmotów. Powinno mu także wydawać się, że ten Wielki Głos dochodzi z zewnątrz, a nie z niego samego. Z obu tych praktyk należy całkowicie wyeliminować świadomość, poza świadomością formy Bożej i jego imienia. A im więcej czasu zajmie powrót do normalnej percepcji, tym lepiej.

## IV

1. Rytuały pentagramu i heksagramu muszą być wyuczone na pamięć. Wyglądają one następująco:

### *Mniejszy Rytuał Pentagramu*

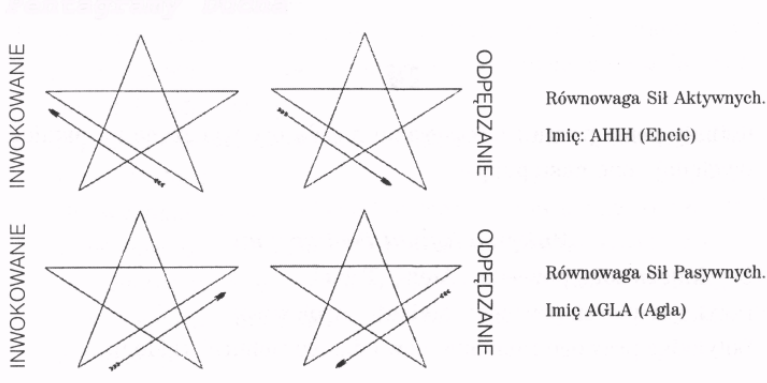
1. Dotykając czoła, powiedz: „Ateh” (Tobie).
2. Dotykając piersi, powiedz: „Malkut” (Królestwo).
3. Dotykając prawego ramienia, powiedz: „ve-Gebura” (i Moc).

4. Dotykając lewego ramienia, powiedz: „ve-Gedula" (i Chwała).
  5. Splatając ręce na piersi, powiedz: „Le-Olam. Amen" (na wieki wieków. Amen).
  6. Zwracając się na Wschód, zrób właściwą bronią (zwykle różdżką) znak pentagramu i powiedz: YHVH.
  7. Zwracając się na Południe, zrób to samo, ale powiedz: ADNI.
  8. Zwracając się na Zachód, zrób to samo, ale powiedz: AHIH.
  9. Zwracając się na Północ, zrób to samo, ale powiedz: AGLA.
- (wymawiamy te imiona następująco: Jeho-wau, Adonai, Eheie, Agla)
10. Rozkładając ramiona w kształcie krzyża, powiedz:
  11. „Przede mną Rafael",
  12. „Za mną Gabriel",
  13. „Po prawej ręce Michał",
  14. „Po lewej ręce Auriel",
  15. „Dokoła mnie płonie pentagram",
  16. „A na filarze stoi sześcioramienna gwiazda".
- 17-21. Powtórz od 1 do 5, czyli powtórz Kabbalistyczny Krzyż.

### *Większy Rytuał Pentagramu*

Pentagramy rysujemy w powietrzu mieczem lub inną bronią, wypowiadamy głośno imiona i korzystamy z zamieszczonych poniżej znaków.

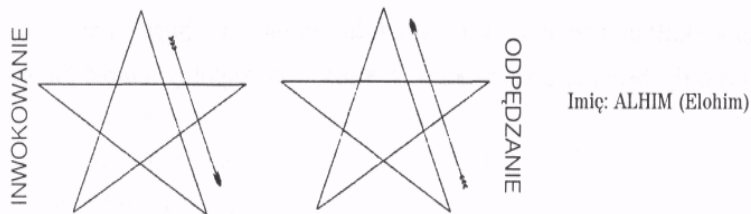
### *Pentagramy Ducha*



Znaki Portalu: wyciągnij ramiona przed siebie z dłońmi na zewnątrz, oddziel je jak przy rozrywaniu zasłony lub kurtyny (w sposób aktywny), a następnie złącz ponownie, po czym pozwól im opaść na boki (w sposób pasywny).

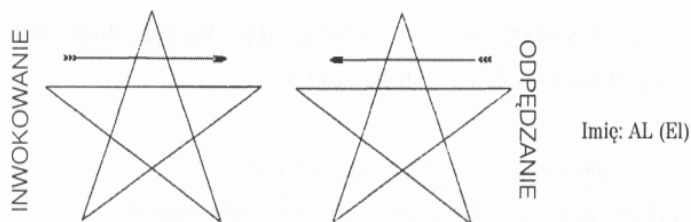
(Stopień Portalu w sposób szczególny odnosi się do Słońca)

### *Pentagram Ognia*



Znaki 4 st. = 7 kw. Unieś ramiona nad głowę i złącz ręce tak, żeby zetknęły się czubki palców i kciuków, tworząc trójkąt. Stopień 4 st. = 7 kw. w sposób szczególny odnosi się do planety Wenus.

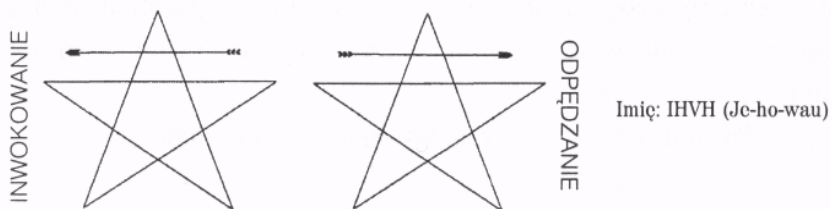
### *Pentagram Wody*



Znaki 3 st. = 8 kw. Podnieś ręce do poziomu zrównania łokci z barkami, ściągnij ręce do piersi stykając czubki palców i kciuków w taki sposób, żeby uformowały trójkąt skierowany wierzchołkiem ku dołowi. Stopień 3 st. = 8 kw. w sposób szczególny odnosi się do planety Merkury.

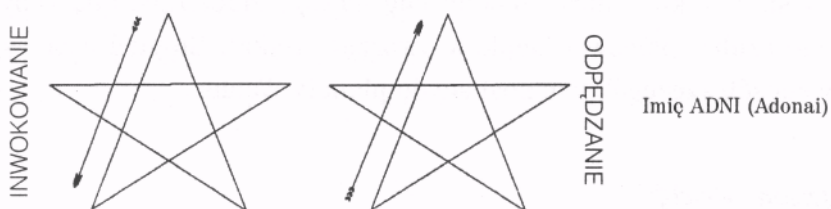


## *Pentagram Powietrza*



Znaki 2 st. = 9 kw. Podciągnij ramiona do góry i na zewnątrz, łokcie ugięte pod kątem prostym, ręce do tyłu, dłonie do góry, jakby coś podtrzymywały. Stopień 2 st. = 9 kw. w sposób szczególny odnosi się do Księżyca.

## *Pentagram Ziemi*



Znak 1st. = 10 kw. Wsuń prawą stopę, wyciągnij prawą rękę do przodu i w górę, lewą rękę w dół i do tyłu, dłonie otwarte.

*Mniejszy Rytuał Heksagramu* Rytuał ten wykonuje się po „Mniejszym Rytale Pentagramu”.

1. Stań prosto, stopy razem, lewa ręka przy boku, prawa wzdłuż ciała trzyma różdżkę lub inną broń skierowaną do góry po linii środkowej. Twarz skieruj na Wschód i powiedz:
2. I.N.R.I.  
Yod, Nun, Resh, Yod.  
Panno, lzydo, Potężna Matko.  
Skorpionie, Apofisie, Niszczycielu.

Słońce, Ozyrysie, Zabity i Wskrzyszony. Izydo, Apofisie, Ozyrysie, IAO.

3. Rozłóż ramiona w formie krzyża i powiedz: „Znak zabitego Ozyrysa”.

4. Podnoś prawe ramię do góry, trzymając łokieć pod kątem prostym, a lewą rękę opuszczaj, trzymając łokieć pod kątem prostym, skręcając głowę w lewo, patrząc w dół za lewym ramieniem i powiedz: „Znak Izydy Oplakującej”.

5. Podnieś ręce pod kątem sześćdziesięciu stopni do siebie ponad odrzuconą do tyłu głowę i powiedz: „Znak Apofisa i Tyfona”.

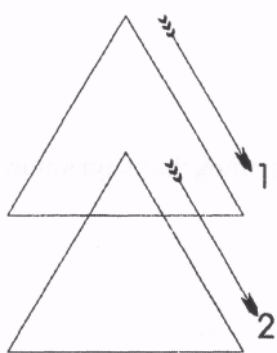
6. Skrzyżuj ręce na piersi, ukońń się i powiedz: „Znak Zmartwychwstałego Ozyrysa”.

7. Ponownie rozewrzyj ramiona, jak w pkt. 3, i raz jeszcze je skrzyżuj, mówiąc: „L.VX., Lux, Światło Krzyża”.

8. Magiczną  
ognia na wschodzie,  
ARARITA

אָראַרִיטָא -suj

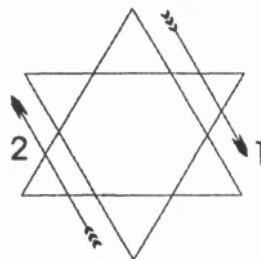
heksagram  
mówiąc:

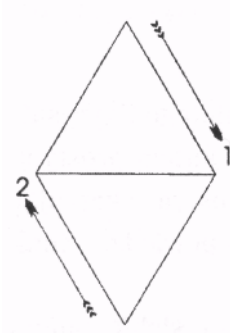


Słowo to składa się z inicjałów, które oznaczają: „Jeden jest jego początek, jedna jego postać, jego przemiana jest jedna”.

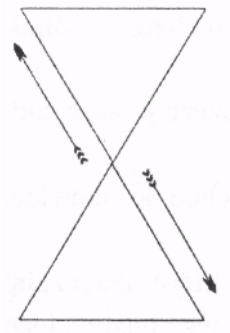
Ten heksagram składa się z dwóch trójkątów równobocznych, obydwa mają wierzchołki skierowane w górę. Zaczynij od szczytu górnego trójkąta i rysuj go w prawą stronę. Tak samo z dolnym. Szczyt dolnego trójkąta powinien pokrywać się z punktem środkowym trójkąta górnego.

9. Na południu narysuj heksagram Ziemi, mówiąc: ARARITA. Ten heksagram ma wierzchołek dolnego trójkąta skierowany do dołu i powinien dać się wpisać w okrąg.





10. Na zachodzie narysuj heksagram Powietrza, mówiąc: ARARITA. Wygląda on tak jak heksagram Ziemi, ale podstawy trójkątów nakładają się tworząc diament.



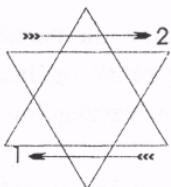
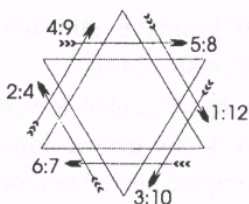
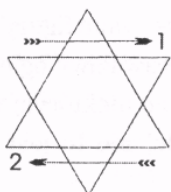
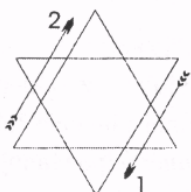
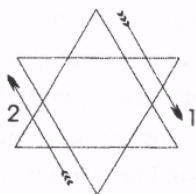
11. Na północy narysuj heksagram Wody, mówiąc: ARARITA. Ten heksagram ma dolny trójkąt mieszczony na górnym tak, że ich wierzchołki stykają się.

12. Powtórz punkty od I do 7.

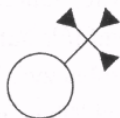
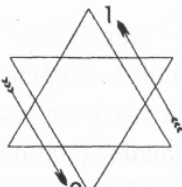
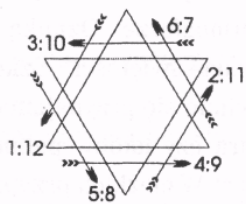
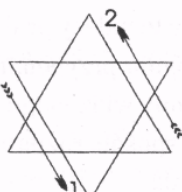
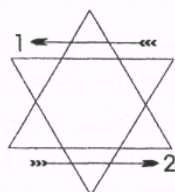
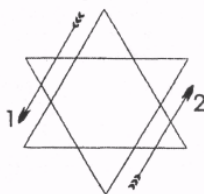
Rytuał odpędzenia jest identyczny, tylko że kierunek heksagramów musi być odwrotny.

## *Większy Rytuał heksagramu*

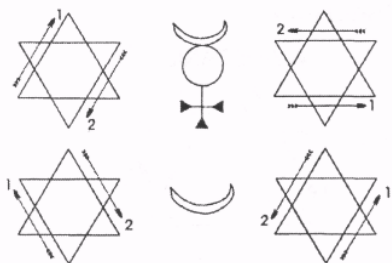
PRZYWOŁYWANIE



WYPĘDZANIE



Inwokowanie lub odpędzanie planet i znaków zodiaku odbywa się wyłącznie przy użyciu heksagramu Ziemi. Narysuj heksagram, zaczynając od punktu, który jest przypisany do tej planety, którą się zajmujesz. Żeby zatem inwokować Jowisza, zacznij od prawego dolnego punktu trójkąta w kierunku ruchu wskazówek zegara. Potem narysuj trójkąt górny, zaczynając od lewej strony. W centrum heksa-gramu narysuj astrologiczny znak planety.



W przypadku znaku zodiaku zastosuj heksagram planety, która rządzi danym znakiem, ale narysuj astrologiczny sigil znaku, a nie planety.

W przypadku Caput i Cauda Draconis zastosuj heksagram księżycowy z sigilem Caput lub Cauda Draconis.

Rytuał odpędzania nakazuje odwrócić heksagramy.

We wszystkich przypadkach korzysta się najpierw z zaklęcia Ararita, następnie z imienia Boga odpowiadającego danej planecie lub znakowi. Na ostatniej tablicy przedstawione są heksagramy odpowiadające danym planetom.

2. Rytuały te należy praktykować, dopóki narysowane figury nie pojawiają się w ogniu przypominającym tak bardzo prawdziwy ogień, że nawet postronny widz mógłby go zobaczyć. Podobno niektórym udawało się w ten sposób rozpalić ogień. Tym niemniej nie to jest celem tego działania.

3. Oznaką powodzenia praktyki „odpędzenia” jest „uczucie świeżości” w atmosferze. Oznaką powodzenia w praktyce „inwokacji” jest „uczucie świętości”. Szkoda, że są to tak puste słowa.

Powinno się przynajmniej osiągnąć tyle, by jakakolwiek wyobrażona figura czy istota spełniała Wolę ucznia, kiedy używa odpowiedniej figury. W ciężkich przypadkach można przyjąć postać odpowiedniego Boga.

4. Rytuały odpędzenia powinny być stosowane na początku każdej ceremonii. Następnie student powinien wykonać ogólną inwokację, taką jak „wstępna inwokacja” w *Goetii*, oraz szczegółową inwokację odpowiadającą naturze działania.

5. Powodzenie tych słownych inwokacji jest bardzo subtelną kwestią, a stopień sukcesu jest na tyle zaciemniony, że tylko wyczucie ucznia pozwala stwierdzić, czy zadowala go rezultat.

## V

1. Niech uczeń przebywa w jednej z określonych pozycji, umyty i ubrany w odpowiednie stroje. Miejsce praktyki nie powinno rozpraszać uwagi. Należy wykonać wstępne oczyszczenia, odpędzenia i inwokacje, a na końcu zapalić kadzidło.
2. Niech wyobrazí sobie własną postać (najlepiej odzianą w odpowiednie magiczne stroje i uzbrojoną odpowiednimi magicznymi broniami), która przyobleka jego fizyczne ciało lub też stoi koło niego.
3. Niech wtedy przeniesie siedzibę swej świadomości do tej wyobrażonej postaci tak, żeby widział jej oczami i słyszał jej uszami. Ta operacja zwykle sprawia wielką trudność.
4. Niech wtedy spowoduje, żeby ta postać uniosła się bardzo wysoko nad ziemię.
5. Niech wtedy zatrzyma się i rozejrzy dookoła siebie (czasami trudno jest otworzyć oczy).
6. Być może zacznie widzieć jakieś kształty lub uświadomi sobie otoczenie. Powinien wtedy przemówić do pojawiających się postaci i zmusić je do odpowiedzi wcześniej omówionymi i stosownymi pentagramami oraz znakami.
7. Niech podróżuje, gdzie sobie życzy, korzystając z pomocy tych postaci bądź samodzielnie.
8. Niech dalej stosuje takie inwokacje, które pomogą mu się dostać do upragnionych miejsc.
9. Niech uważa na tysiące subtelnych ataków i zwodzeń, dokładnie sprawdzając prawdopodobność każdej z napotkanych postaci. Wrogie istoty mogą wydawać się przyjazne i dobre. Należy wtedy od powiednim pentagramem doprowadzić do ich wypalenia lub zagłady.
10. Praktyka nieskończenie uwarżliwi na takie sytuacje.
11. Zwykle łatwo jest powrócić do ciała, a wszelkie przeszkody znikają podczas regularnej praktyki. Można na przykład stworzyć w myślach rydwan ognia z białymi końmi i kazać woźnicy zawieźć się w kierunku Ziemi.

Dalekie i długie wędrówki są o tyle niebezpieczne, że sprzyjają zmęczeniu. A wtedy łatwo o takie zagrożenia jak omdlenie, obsesja, utrata pamięci lub innej zdolności umysłowej.

12. Na koniec należy utożsamić wyobrazone ciało, w którym odbywało się podróz, z ciałem fizycznym, napiąć mięśnie, wciągnąć oddech i przycisnąć wargi palcem wskazującym. Wtedy jednym aktem Woli trzeba się „obudzić”, po czym dokładnie i trzeźwo spisać swoje doświadczenia. Można dodać, że ten pozornie bardzo skomplikowany eksperyment jest w istocie bardzo łatwy do wykonania. Najlepiej jest uczyć się „podróżowania” z kimś doświadczonym w tej dziedzinie. Dwa, trzy eksperymenty powinny wystarczyć, by student nabrał zaufania, a nawet stał się ekspertem w tej dziedzinie.

## VI

1. Poprzedni eksperyment posiada niewielką wartość i prowadzi do niewielu znaczących rezultatów. Jest jednak skierowany na rozwój studenta, który może zmienić się w rodzaj dharany - koncentracji -a przez to wywołać bardzo pożądane efekty. Podstawowym pożytkiem praktyki przedstawionej w ostatnim rozdziale jest zaznajomienie ucznia z różnego rodzaju przeszkodami i złudzeniami, dzięki czemu będzie mógł opanować każdą myśl powstającą w jego umyśle, porzucić ją, przekształcić lub podporządkować na stałe Woli.
2. Niech zacznie tak jak poprzednio, ale z większą powagą i determinacją.
3. Niech zwróci baczną uwagę na to, żeby jego ciało wyobrażeniowe wznosiło się w linii prostopadłej do stycznej ziemi, a właściwie do punktu, gdzie znajduje się ciało fizyczne (czyli prosto do góry).
4. Niech nie zatrzymuje się, ale dalej wznosi, aż ogarnie go zmęczenie. Jeśli zauważy, że zatrzymał się wbrew swojej Woli i zobaczył jakąś postać, powinien za wszelką cenę wznieść się ponad nią. O tak, choćby dyszał resztką sił, niech zmusza się do ruchu w górę!

5. Niech robi tak dalej do ostatniego tchu i nie poddaje się nikomu w zmaganiach. Cokolwiek by mu nie zagrażało i cokolwiek by się nie działo, choćby to był Tyfon i jego hordy spuszczone z otchłani albo i sam Tron Boży, który mu nakazuje przestać i być zadowolonym, niech nie przestaje w swoich zmaganiach.
6. Musi nadejść w końcu chwila, gdy całą jego istotę połknie zmęczenie ogarnięte własną inercją. Niech opadnie (gdy już nie będzie mieć sił, jedynie pogryzione wargi, a krew popłynie z nosa) w czerni nieświadomości, a później dochodząc do siebie, niech dokładnie opisz, co mu się przydarzyło. O tak, niech opisz wszystko, co się zdarzyło.



# LIBER ASTARTE vel BERYLLI

## SUB FIGURA CLXXV

0. Jest to Księga Jednoczenia się z Bóstwem mocą oddania.
1. Uwagi przed Progiem: - Rozważmy wpieryw wybór konkretnego Bóstwa. Nie ma znaczenia, jakie to będzie Bóstwo, o ile odpowiada twojej najwyższej naturze. Jednakże ta metoda nie jest dobra dla Bogów surowych, takich jak Saturn, czy intelektualnych, jak Thoth. Ale dla wszystkich Bóstw związanych z miłością dopasowana jest doskonale.
2. Uwagi dotyczące podstawowych metod Sztuki Magicznej: - Niech praktykujący rozważy, że chociaż Chrystus i Ozyrys stanowią jedność, to jednak do pierwszego z nich odnoszą się rytuały chrześcijańskie, podczas gdy do drugiego rytuały egipskie. Odbywa się to niezależnie od ich obrzędowej równoważności. Musi zatem istnieć „jeden” symbol, który przekracza te ograniczenia, a jeśli chodzi o Bóstwo, powinna być „jedna” afirmacja jego tożsamości z podobnymi mu bóstwami w innych tradycjach oraz z Najwyższym, którego wszystkie inne są tylko częściowymi odbiciami.
3. Uwagi na temat głównych miejsc oddania: - Serce wielbiciela winno być symbolicznie przedstawiane przez ulubiony pokój bądź miejsce. Powinno ono stanowić kaplicę jego świątyni. Najlepiej, jeśli kaplica i ołtarz są skryte w lesie, prywatnym gaju czy ogrodzie. Niech będzie także strzeżone przed profanami.
4. Uwagi dotyczące Obrazu Bóstwa: - Niech w miejscu oddania znajdzie się obraz Bóstwa; po pierwsze, wypełnia on umysł w medytacji, a po drugie, wprowadza pewne moce za pomocą obrzędów. Obraz ten powinien być jak najpiękniejszy i najdoskonalszy, najlepiej, gdy praktykujący sam go namaluje lub wyrzeźbi. Bóstwa, które nie

posiadają swego przedstawienia, należy czcić w pustych kaplicach. Należą do nich Brahma i Allah. A także pewne post-niewolnicze formy Jehowy.

5. Dalsze uwagi na temat kaplicy: - Niech ołtarz będzie wyposażony zgodnie ze swą ornamentyką podaną w *Księdze 777*. W przypadku Bachusa należy go pokryć bluszczem i szyszkami sosnowymi, a u jego podnóżka powinny leżeć winogrona i wino. W przypadku Ceres niech będzie kukurydza i ciasta, dla Diany, podejźrzon księżycowy, blade zioła i czysta woda. Ponadto, warto jest opatrzyć kaplicę odpowiednimi talizmanami planet, znakami zodiaków i żywiołów. Ich wybór zależy od indywidualnego geniuszu Philosophusa, wedle zaleceń *Księgi 777*. Warto również wcześniej przygotować magiczny krąg z odpowiednimi znakami i imionami.

6. Uwagi na temat Ceremonii: - Niech Philosophus przygotuje potężną inwokację danego Bóstwa w zgodzie z własnym Geniuszem, Lech niechaj składa się ona z kilku części: po pierwsze, z Przekleństwa, jakim niewolnik przeklina swego pana; po drugie, z Ślubowania, jakie wasal składa lennikowi; po trzecie, z Memoriału, dzięki któremu dziecko wspomina rodzica; po czwarte, z Modlitwy, z jaką kapłan zwraca się do Boga; po piątę, z Rozmowy, jaką brat przeprowadza z bratem; po szóste, z Uroku, jaki przyjaciel rzuca na przyjaciela; po siódme, z Madrygału, jaki kochanek dzieli z kochanką.

I zwróćcie baczną uwagę na to, że pierwsza część dotyczy grozy, druga wierności, trzecia zależności, czwarta uwielbienia, piąta zaufania, szósta przyjaźni, siódma zaś namiętności.

7. Dalsze uwagi na temat ceremonii: - Niech zatem inwokacja ta stanie się podstawowym składnikiem uporządkowanej ceremonii. A w tej ceremonii Philosophus niech nie waży się zapomnieć o posługach. Niech oczyści i ozdobi to miejsce, pokrapiając je wodą lub winem, w zależności od obranego Bóstwa. Niech poświęci je olejkami i odpowiadającym temu rytuałem. A niech to będzie robione dokładnie oraz intensywnie.

8. Uwagi na temat praktyki oddania i jej godzin: - Niech zostanie ustalony okres kultu; najczęściej trwa on od siedmiu do dziewięciu dni, najdłużej siedem do dziewięciu lat. Co się zaś tyczy godzin, ceremonię należy wykonywać trzy razy dziennie albo przynajmniej raz. I niech conajmniej raz w nocy sen Philosophusa zostanie przerwany w celu przeprowadzenia praktyki. Nie ma reguły co do czasu praktyki. Niektórym może się wydawać odpowiednie ustanowienie stałych godzin. Inni mogą uważać, że ceremonię należy wykonywać, kiedy otrzyma się do tego natchnienie od ducha.
9. Uwagi na temat Szat i Instrumentów: - W celu przeprowadzenia tego obrzędu, korzysta się z różdżki i pucharu, a nie miecza i sztyletu. Nie powinno się także używać pentakla, chyba że odpowiada naturze ceremonii. Ale zawsze najlepiej jest ją wykonać z różdżką i pucharem, a jeśli trzeba wybierać, to tylko z pucharem. Spośród szat najlepiej nadają się do tej ceremonii szaty Philosophusa i Adepta Wewnętrznego. Można także korzystać z szat poświęconych danemu Bóstwu, na przykład z Bassary w przypadku Bachusa czy białej szaty w przypadku Westy. W obrzędzie poświęconym Weście można także posłużyć się lampą. A w obrzędzie poświęconym Kronosowi sierpem.
10. Uwagi na temat Kadzideł i Libacji: - Kadzidło powinno odpowiadać naturze danego Bóstwa, tak jak mastykowiec odpowiada Merkuremu, a dyptam Persefonie. Podobnie jest z libacjami: wywar z wilczej jagody odpowiada Melancholii, a z ziół indyjskiego Uranowi.
11. Uwagi na temat harmonii obrzędów: - Niech te wszystkie sprawy dokładnie się rozważy i niech towarzyszy temu najpiękniejsza mowa i muzyka z tańcem, jeśli taka jest natura Bóstwa. Philosophus powinien wszystko dokładnie przygotować i przećwiczyć, a następnie praktykować codziennie, dopóki nie wejdzie mu to w rytm jego aspiracji, a dzięki temu stanie się częścią jego istnienia.
12. Uwagi na temat różnorodności obrzędów: - Widząc, że każdy człowiek jest inny będąc w istocie identyczny, obrzędy te potwierdzają swą

identyczność poprzez różnorodność. Z tego względu pozostają do wyboru geniuszowi Philosophusa.

13. Uwagi na temat życia praktykującego: - Niech jego droga życiowa sprawia radość danemu Bóstwu. Kiedy inwokuje Neptuna, powinien wędkować; ale jeśli Hadesa, to niech nie zbliża się do wody, której on nienawidzi.

14. Dalsze uwagi na temat życia praktykującego: - Niech pozbędzie się ze swego życia tych wszystkich czynów, słów i myśli, które odstręczają dane Bóstwo. W przypadku Artemidy będzie to nieczystość, w przypadku Aresa - wymówka. Poza tym powinien unikać szorstkości i niezyczliwości w myślach, słowach i uczynkach, wiedząc, że ponad danym Bóstwem jest Jedno, w którym wszystko jest jednością. Może jednak praktykować celowo okrucieństwa, jeśli wybrane przez niego Bóstwo manifestuje swoją miłość w taki właśnie sposób. Tak jest w przypadku Kali i Pana. Dlatego przed rozpoczęciem praktyki oddania, niech praktykuje zgodnie z zasadami *Liber Jugorum*.

15. Dalsze uwagi na temat życia praktykującego: - Jako że zajmuje się całkowicie swoimi sprawami, niech będzie wiadome, że metoda ta może być zaadaptowana do potrzeb wszystkich.

I w tym co nastąpi dalej, doświadczymy sedna i kwintesencji całej metody. Najpierw, jeśli nie dysponujemy obrazem Boga, bierzemy cokolwiek i konsekrujemy to jako Obraz Boga. Podobnie postępujemy z szatami i instrumentami, kadzidłami i libacjami. Jako szatą posługujemy się pizamą, za instrument mamy laskę, kadzidło to zapalona zapalka, libacją może być szklanka wody.

Niech dana rzecz będzie poświęcona tylko jednemu Bóstwu, a nie kilku jednocześnie.

16. Ciąg dalszy: - Następnie dokładnie rozważamy w swoim umyśle inwokację, skupiamy się na niej i wykonujemy ją w swoim sercu, kiedy czas nam na to pozwala. I niech Philosophus gorliwie tego oczekuje przy każdej okazji.

17. Ciąg dalszy: - Po trzecie, nawet jeśli ma wolny czas i przygotowanie, niech stara się ściągać wszystkie symbole do wnętrza i sprawić, by cała ceremonia skupiała się w sercu, czyli powiedzmy w świątyni naszego ciała, którego zewnętrzna świątynia jest tylko fizycznym przejawem.

Albowiem w mózgu znajduje się ta kaplica i nie ma w niej Obrazu, a oddech człowieka jest kadzidłem i kropidłem.

18. Ciąg dalszy: - Niech praktykujący przekształci w alembiku swego serca każdą myśl, słowo i czyn na duchowe złoto swego oddania. W przypadku jedzenia, niech powie: „Spożywam ten pokarm wdzięczny memu Bóstwu, które mi go przysłało, bym się wzmocnił przed dalszym jego wielbieniem”.

W przypadku snu, niech powie: „Kładę się spać, dziękując za to błogosławieństwo memu Bóstwu, bym się odświeżył przed dalszym jego wielbieniem”.

W przypadku lektury, niech powie: „Czytam tę książkę w celu poznania natury mego Bóstwa, by dalsza wiedza o nim pogłębiła moje dla niego oddanie”.

W przypadku pracy, niech powie: „Kopię ziemię, by świeże kwiaty (owoce lub cokolwiek) rozwinęły się ku Jego chwale. Niech ta praca oczyści mnie i nakłoni do większego oddania się Jemu”.

Niech każde działanie będzie w ten sposób logicznie doprowadzane do tego jednego celu. Należy wystrzegać się czynów, które nie są poprzedzone tego rodzaju wnioskowaniem.

Napisane bowiem zostało w *Liber VII, rozdz. 5*:

Każdy oddech, słowo i myśl jest aktem miłości z Tobą.

Rytm mego serca jest wahadłem miłości.

Moje pieśni są czułymi westchnieniami.

Moje myśli są czystą rozkoszą.

„A moje uczynki miriadami Twych Dzieci, gwiazd i cząsteczek”.

Zapamiętaj dobrze, że będąc prawdziwym kochankiem, robisz wszystko doskonale z samej natury rzeczy, bez najmniejszej oznaki błędu.

19. Co do lektury: - Niech Philosophus w samotności czyta swoje egzemplarze Świętych Ksiąg Thelemy podczas całego okresu praktyki oddania. Lecz gdy znuży się nimi, niech dla rozrywki czyta książki nie mające związku z jakąkolwiek miłością.

Niech przepisze wszystkie wersy Thelemy odnoszące się do tej kwestii, rozpatrzy je i opatrzy komentarzami, albowiem znajduje się w nich mądrość i Magija, której inaczej nie da się wypowiedzieć.

20. Uwagi na temat medytacji: - Przedstawiana tutaj metoda jest najpotężniejszym sposobem wiodącym do celu tego, który jest dogłębnie przygotowany, oczyszczony poprzez praktykę transmutacji czynu w oddanie i poświęcony poprzez właściwe wykonanie ceremonii. Istnieje tutaj pewne niebezpieczeństwo, ponieważ Umysł płynny jest jak rtęć, a na granicy Otchłani gromadzą się syreny i diabły gotowe go uwieść, napaść i zniszczyć. Niech zatem czciciel uważa, a precyzyjnie i dokładnie wykonuje medytację, tak jakby budował kanał od morza do morza.

21. Ciąg dalszy: - Niech wtedy Philosophus zacznie medytować o wszystkich miłościach, które go niegdyś poruszyły. Jest miłość Dawida i Jonathana, miłość Abrahama i Izaaka, miłość Leara i Cordelii, miłość Damona i Pytii, miłość Safony i Atisa, miłość Romeo i Julii, miłość Dantego i Beatrycze, Miłość Paola i Francisci, miłość Cezara i Lukrecji Borgii, miłość Aucassin i Nicolette, miłość Dafne i Chloe, miłość Ariadny, miłość Kupidyna i Psyche, miłość Endymiona i Artemidy, miłość Demeter i Persefony, miłość Wenus i Adonisa, miłość Lakszmi i Wisznu, miłość Sziwy i Bhavani, miłość Buddy i Anandy, miłość Jezusa i Jana, a także wiele wiele innych.

Istnieje także miłość świętych do ich wybranego Bóstwa, jak miłość św. Franciszeka z Asyżu do Chrystusa, Szri Sabhapaty do Swami Maheśwary, Abdullaha Hąji Shirazzi do Allacha, św. Ignacego Loyoli do Marii oraz wiele innych.

Powinno się zatem każdej nocy rozważyć jedną z tych historyjek, postawić się z wielką troską na miejscu kochanka z Bóstwem jako jego oblubieńcem. W ten sposób przerobi się wszystkie przygody

miłosne i powie sobie: Jakże to blade odbicie miłości, którą darzę to Bóstwo!

Należy jednak z każdej tej historii nauczyć się czegoś o miłości. Przybliżyć się do niej i rozwinąć ją w sobie. Nauczyć się od niej pokory, posłuszeństwa, namiętności, czystości, spokoju.

A dzięki temu osiągnie się doskonałą miłość, która będzie warta Jego doskonałej miłości.

22. Dalsze uwagi na temat medytacji: - Ponadto niech Philosophus wyobrazi sobie sukces swej praktyki. Niech objawi mu się Bóstwo i przemówi do niego dokładnie.

23. Uwagi na temat tajemniczego Trójkąta: - Jako że trzy oddzielne sznury może rozerwać nawet dziecko, a te same dobrze skręcone zwiążą giganta, niech Philosophus nauczy się splatać te trzy metody magiczne w Zakłęcie. W tym celu powinien zrozumieć, że skoro są one Jednym, ponieważ mają Jeden cel, musi też istnieć Jedna metoda, choćby to była metoda zwracania myśli ku danemu Bóstwu poprzez miłość w każdym działaniu.

A żeby nasz węzeł się nie rozsupłał, jest tutaj sznureczek powoli coraz silniej zawiązujący się - chodzi o mantrę i stałą modlitwę.

24. Uwagi na temat Mantry i Stałej Modlitwy: - Niech Philosophus wplecie imię poszczególnego Bóstwa do krótkiego i rytmicznego zdania. W przypadku Artemidy może to być epelthon, epelthon, Artemiz. Sziwy - Namō Sziwaja namaha Aum, Marii - Ave Maria, Pana - Chaire Soter Kosmoi, Io Pan, Io Pan, a Allacha - Hua Allachu alazi lailaha illa Hua.

Niech powtarza je bez przerwy, dzień i noc, mechanicznie w umyśle, który przygotowuje się w ten sposób na nadejście Pana i uzbroi przeciwko wszystkiemu innemu.

25. Uwagi na temat Aktywności i Pasywności: - Niech Philosophus przejdzie od aktywnej miłości do danego Bóstwa do pasywnego oczekiwania, prawie niesmaku i nie tyle jest to niesmak, co odraza, ale subtelnie wyważona.

Jak napisano w *Liber LXV*. ii. 59: „Wzywałem ciebie, podróżowałem z tobą, a wszystko to na próżno”; 60: „Czekałem cierpliwie, a przecież byłeś ze mną od samego początku”.

Niech potem wróci do stanu aktywnego, aż ustanowi prawdziwy rytm między tymi stanami, jakby w wahadle. Musi w tym celu posłużyć się wielką inteligencją, która pozwoli na obiektywny ogląd. Jest to wielka sztuka, która nie przynależy do stopnia *Philosophusa*. Nie jest ona także wcale pomocna, chociaż stanowi drugą stronę medalu w tej szczególnej praktyce.

26. Uwagi na temat milczenia: - Teraz mogą nadejść chwile w praktyce, gdy zewnętrzne symbole dewocji ustają, a dusza milknie w obliczu Boga. Zauważ, że nie jest to ustanie, lecz przekształcenie jałowego ziarna modlitwy w zieloną latorośl tęsknoty. Jest to spontaniczna tęsknota i należy jej pozwolić rosnąć niezależnie od tego, czy dostarczy słodczy czy goryczy. Albowiem często przypomina ona piekielne katusze, podczas których dusza płonie i zwija się z bólu. A jednak kiedyś kończy się męka, po czym należy kontynuować metodę.

27. Uwagi na temat jałowości: - Kolejny stan, w który czasami może popaść dusza, to ciemna noc. I ma ona oczyszczające znaczenie w takich głębinach, których nie może zgłębić dusza. Bardziej przypomina śmierć, niż ból. Lecz jest to śmierć konieczna po to, by w końcu ciało mogło zmartwychwstać.

Ten stan należy mężnie wytrwać i nie można żadnymi środkami go łagodzić. Kiedy się go przerwie, zniszczy się całą metodę i powróci do świata zewnętrznego. Takie tchórzostwo niszczy nie tylko wszelkie nasze poprzednie osiągnięcia, lecz również wartość złożonego hołdu i wystawia naszą Wolę na pośmiewisko ludzi i Bogów.

28. Uwagi na temat Podstępów Diabła: - Zauważ dobrze, że ten stan jałowości wystawia cię na tysiąc pokus, pojawia się także tysiąc sposobów złamania ślubowania w duchu, choć nie w literze. Przeciwno temu możesz powtarzać na głos słowa ślubowania, aż nie ustaną pokusy.



Podobnie może nas zwodzić diabeł, który radami będzie się starał poprawić twoją praktykę i wywoła lęki związane ze zdrowiem fizycznym i psychicznym.

Może też zesłać wizje gorsze od szaleństwa.

Tylko jedna rada jest przeciw temu: dyscyplina ślubowania. Będziesz wtedy przeprowadzać bezsensowne i ukryte ceremonie, bluźnić przeciwko Bóstwu i rzucać na nie klątwy. Nie będzie to wiele znaczyło, ponieważ nie będziesz sobą i mimo wszystko dopełnisz litery ślubowania. Twój duchowy wzrok jest teraz zamknięty; gdy mu w tym momencie zaufasz, skończysz na manowcach.

29. Dalsze uwagi w tej sprawie: - Jeszcze bardziej subtelnymi przeszkodami są iluzje sukcesu. Wystarczy zwykle samozadowolenie lub poszerzenie ducha, żeby się zagubić. Można wtedy wejść w fałszywy związek z samym Demonym. Uważaj także na dumę wynikającą ze zwalczania pokus.

Sztuczki i podstępny Choronzon są tak liczne, że cały świat ich nie pomieści. Odpowiedzią na to wszystko jest dokładne spełnianie rutyny. W końcu wystrzegaj się tego diabła, co szepcze do ucha, że litera zabija, a duch daje życie. Odpowiedź brzmi: choć ziarno pszenicy, upadając na ziemię, umiera w samotności, to jednak dzięki tej śmierci daje lepszy plon.

Uważaj także, żeby nie rozmawiać zbyt długo z diabłem i nie cieszyć się ze sprytnych odpowiedzi. Zatem, jeśli nie straciłeś mocy milczenia, przede wszystkim wykorzystaj ją przeciwko diabłu.

30. Uwagi na temat Rozbudzenia Serca. - Zauważcie, że wszystkie te metody są bez wyjątku oschłe. Ćwiczenia intelektualne i ćwiczenia moralne nie są Miłością. A jednak człowiek nagle wykrzesał iskrę, pocierając o siebie dwa suche patyki, tak więc od czasu do czasu prawdziwa miłość wskoczy w trakcie medytacji. Będzie pojawiać się i znikać. A może tak się zdarzyć, że nie będziesz miał przy sobie hubki. W końcu nadejdzie wielki ogień, który cię pochłonie i spali całkowicie.

Powinieneś być zatem świadomy tych iskier, tych płomyków ognia i początków Nieskończonego Ognia. Ponieważ od tych iskier zapali się two serce i twoja ceremonia, medytacja i trud, więc trzeba wzmacniać siłę i zasięg tych płomyków. A gdy nadejdzie Nieskończony Ogień, ceremonię poderwie dzika pieśń, medytacja przerodzi się w ekstazę, a harówka stanie się największą z możliwych radości. O Wielkim Ogniu, który ci odpowie, nie można mówić, albowiem jest on końcem sztuki magicznej oddania.

31. Uwagi na temat korzystania z symboli: - Warto zauważyć, że ludzie o wielkiej wyobraźni, Woli i inteligencji nie potrzebują symboli materialnych. Istnieli tacy święci, którzy potrafili zakochać się w idei bez przemienienia jej w idola, by użyć tu właściwego znaczenia tego słowa. Można więc dać się ponieść pięknu i nawet nie starać się go określić jako „piękno Apolla”, „piękno róż” czy „piękno Attisa”. Takie osoby są jednak wyjątkowe i można wątpić nawet w to, czy sam Platon osiągnął jakąś wizję absolutnego piękna bez odnoszenia go do przedmiotów materialnych. Druga kategoria ludzi potrafi kontemplować ideały poprzez tę zasłonę. Trzecia kategoria ludzi potrzebuje podwójnej zasłony i nie jest w stanie myśleć o pieleniu róży, kiedy ta róża nie znajduje się tuż przed nimi. To dla nich właśnie jest przede wszystkim przeznaczona ta metoda. A jednak powinni oni uważać, by nie utożsamiać symbolu z samą rzeczą.

32. Dalsze uwagi na temat niebezpieczeństw mogących spotkać tych, którzy nie oczyścili się z myśli materialnej: - Należy o tym pamiętać, że w samej naturze miłości kryje się niebezpieczeństwo. Żądza satyra do nimfy jest tej samej natury, co z jednej strony, bliskość niegaszonego wapna i wody, a z drugiej strony, miłość Aba do Amy. Podobnie Trójca, Ozyrys, lzyda czy Horus przypominają konia, klacz i źrebię oraz czerwień, błękit i purpurę. Taki jest fundament systemu odpowiedników.

Ale nieprawdziwe jest powiedzenie, że „Horus to źrebię” lub że „Horus jest purpurowy”. Można natomiast powiedzieć, że „Horus przypomina źrebię pod tym względem, że jest potomkiem dwóch uzupełniających się istot”.

33. Dalsze rozważania na temat tej kwestii: - Powiedziano, że skoro ziemia jest tym jednym i ocean jest tym jednym, to ziemia jest oceanem. Dla niego dobro to złudzenie i zło to złudzenie, dlatego dobro jest złem. Ten błąd w logice wielu ludzi zgubił.

Są również tacy, którzy biorą obraz za Boga. W podobny sposób można by rzec, że skoro moje serce znajduje się w Tifaret, a stopień Adepta również znajduje się w Tifaret, to znaczy że jestem Adeptem.

W tej praktyce największym niebezpieczeństwem jest to, że miłość będąca jej bronią może zawieść w dwójnasób.

Po pierwsze, jeśli miłości brakuje jakiejś cechy miłości, nie jest to miłość idealna. Albowiem tak jest napisane o Doskonałym: „Nie ma we mnie takiego członka ciała, które by nie było członkiem pewnego Boga”. Dlatego Philosophus nie powinien wyrzekać się żadnej formy miłości, lecz łączyć je wszystkie w równowadze. Jak napisano w *Liber LXV 32.*: „Tak zatem Doskonałość nie znajduje się w pinaklach czy w fundamencie, lecz w ich wzajemnej harmonii”.

Po drugie, kiedy któraś z miłości przeważa inne, powoduje to chorobę. Może nam bowiem przydarzyć się podobnie jak w miłości Otella do Desdemony, że zazdrość miłości przeważy czułość miłości, a jest to tym bardziej możliwe, że w Boskiej miłości nie da się pominąć żadnego elementu.

Ze względu na tę pełnię, żadna ludzka miłość nie będzie w stanie osiągnąć więcej niż cień jej cząsteczki.

34. Uwagi na temat Umartwień: - Nie są potrzebne w tej metodzie.

Przeciwnie, mogą one zniszczyć skupienie jako środki znieczulające najwyższe umartwienie, którym jest nieobecność przywoływanego Bóstwa.

Jednak, tak jak w miłości śmiertelnej pojawia się wstręt do jedzenia lub radość bólu, ten rodzaj perwersji należy również wytrzymać i pozwolić mu się toczyć. Nie wolno jedynie tego czynić ze szkodą dla zdrowia cielesnego, jeśli miałby być uszkodzony instrument duszy. Co się zaś tyczy poświęcenia dla miłości, jest ono tutaj naturalne i jak najbardziej słuszne.

Ale dobrowolne zadawanie cierpienia i tortur, kiedy nie służy ono oddaniu, jest czymś przeciwnym zdrowej naturze i niewłaściwym. Jest ono samolubne. Biczowanie siebie nie służy nikomu, lecz wyrzeczenie się chleba, żeby dziecko mogło zjeść ciastko jest aktem prawdziwego macierzyństwa.

35. Dalsze uwagi na temat Umartwień: - Jeśli ciało, na którym jeździsz, stanie się nieposłuszną bestią nie ulegającą nakazom Woli lub gdy umysł stanie się oporny i uparty jak osioł, to zaniechaj wtedy praktyki. Niech kaplica zostanie zakryta workiem pokutnym, a ty przywdziej szaty żałobne i przebywaj w samotności. I wróć do surowej praktyki z *Liber Jugorum*, sprawdzając się w bardziej wymagających testach i zadając sobie trudniejsze zadania. Do praktyki oddania można będzie dopiero wtedy powrócić, kiedy powściągnie się ciało i umysł oraz nauczy się je spokojnego prowadzenia.

36. Uwagi dotyczące rzeczy pomocnych w obrzędach: - I. Wznoszenie się na plany: Dzięki tej praktyce możesz wspomóc wyobraźnię w czasie zamykania Inwokacji. Działaj zgodnie z *Liber O* w świetle *Liber 777*.

37. Uwagi dotyczące rzeczy pomocnych w obrzędach: - II. Magia Talizmaniczna: Po zrobieniu własnego talizmanu czy pentaklu reprezentującego jakieś Bóstwo i konsekrowaniu go z nieskończoną miłością i troską, spal go w sposób obrzędowy przed kaplicą, jakbyś oddawał cię za substancję. Jest to jednak nieprzydatne, jeśli nie cenisz talizmanu bardziej niż wszystkich innych posiadanych przez siebie rzeczy.

38. Uwagi dotyczące rzeczy pomocnych w obrzędach: - III. Próba: Często okazuje się bardzo pomocne opowiedzenie tradycyjnej historii danego Bóstwa. Najlepiej jest to wykonać w formie sztuki. Metodę tę opisuje Św. Ignacy w swym modelowym *dziele Exercitios Spirituales*. Niech Philosophus przepracuje historię wybranego Bóstwa i rozdzieli na dni, przeżywając ją w wyobraźni, ćwicząc kolejno pięć zmysłów, gdy pojawi się okazja.

39. Uwagi dotyczące rzeczy pomocnych w obrzędach: - IV. Przymus: Metoda ta polega na zaklinaniu krnąbrnego bóstwa, jak na przykład

groźba „spalenia krwi Ozyrysa i starcia jego kości na proszek”. Jest ona wszakże sprzeczna z duchem miłości, chyba że dane bóstwo będzie dzikie i niespokojne, jak Jehowa lub Kali. W takim wypadku chęć zaklęcia i przemocy może być wyrazem asymilacji ducha wielbiciela z jego Bogiem, a w konsekwencji zjednoczenia się z Nim.

40. Uwagi na temat wartości szczególnej formy Zjednoczenia lub Samadhi: - Każde samadhi określa się jako ekstatyczne zjednoczenie podmiotu i przedmiotu w świadomości, w trakcie którego powstaje trzecia rzecz nie wynikająca z natury dwóch pierwszych.

Na pierwszy rzut oka wydaje się nieistotne, jaki przedmiot medytacji wybierzemy. Na przykład samadhi zwane Atmadarshana może powstać z prostego skupienia myśli na wyobrażonym trójkącie bądź sercu.

Lecz tak jak związek dwóch ciał w chemii może być endotermiczny bądź egzotermiczny, połączenie tlenu z azotem jest łagodne, podczas gdy tlen z wodorem jest wybuchowy. Uznaje się jako regułę, że najwięcej ciepła wytwarza związek najbardziej przeciwstawnych ciał, a wynikająca z tego substancja jest najtrwalsza, dlatego wydaje się sensowną propozycją, że najważniejsze i najtrwalsze samadhi wynika z kontemplacji przedmiotu, który jest nam najbardziej przeciwny. Na innych planach powiada się, że najbardziej różniące się charaktery tworzą najlepsze małżeństwa i mają najzdrowsze dzieci. Najwybitniejsze obrazy i opery stanowią gwałtowną mieszaninę skrajności. Dotyczy to prawie wszystkich pól działania. Nawet w matematyce najwspanialszy równoległobok tworzy się z linii ustawionych pod kątem prostym.

41. Wnioski z powyższego: - Można więc zasugerować Philosophusowi, że choć jego praca będzie cięższa, to jednak i większa będzie jego nagroda, jeśli wybierze Bóstwo najbardziej odległe od jego natury. Jest to metoda znacznie trudniejsza i wyższa od metody przedstawionej w *Liber E*. Sugerowany tam prosty obiekt jest tej samej natury, co rzeczy codziennego użytku, podczas gdy nawet najprostsze Bóstwo przekracza nieinicjowane ludzkie zrozumienie. Również na tym

samym planie Wenus jest bliższa człowiekowi niż Afrodyta, Afrodyta bliższa niż Lzyda, Lzyda bliższa niż Babalon, a Babalon bliższa od Nuit. Niech posługuje się w swoich wyborach własnymi preferencjami oraz aspiracjami. I niech nikt nie nachodzi bliźniego swego.

42. Dalsze rozważania dotyczące pożytku z tej Metody: - Pojawiają się tutaj pewne wątpliwości. Po pierwsze, naturą ludzkiej miłości jest iluzja i pewien stopień ślepoty. Nie ma też przecież prawdziwej miłości poniżej Zasłony Otchłani. Z tego powodu dajemy tę metodę Philosophusowi jako refleksję Adepta Wyzwolonego, który odzwierciedla Mistrza Świątyni i Magusa. Niech więc Philosophus uczyni z tej metody fundament pod przyszłe, wyższe metody, które otrzyma po osiągnięciu wyższych stopni.

Inna wątpliwość polega na cząstkowości tej metody. Jest to również ujemna strona tego stopnia.

43. Uwagi na temat znaczącego niebezpieczeństwa Sukcesu: - Może się tak zdarzyć, że mocą tego potężnego samndhi, które przyćmiewa wszystkie inne wspomnienia, jak to powinno się zdarzyć, umysł wielbiciela ogarnie takie opętanie, że ogłosi wybrane Bóstwo jedynym Bogiem i Panem. Ten błąd stał się podstawą wszystkich dogmatycznych religii, a przez to powodem większego nieszczęścia niż wszystkie inne błędy łącznie.

Philosophus jest szczególnie podatny na to zagrożenie, gdyż ze względu na naturę tej metody nie może pozostać sceptyczny, musząc przez pewien czas wierzyć w to szczególne Bóstwo. Ale niech rozważy (1), że wiara ta jest jedynie bronią w jego rękach i (2) utwierdza się w przekonaniu, że jego Bóstwo jest tylko emanacją, odbiciem bądź zjawą Istoty znajdującej się ponad nim, jak zostało powiedziane w paragrafie 2. Jeśli bowiem poniesie tutaj porażkę, jako że człowiek nie może trwale przebywać w samadhi, zapamiętany przez niego Obraz ulegnie degradacji i zastąpiony zostanie odpowiadającym mu Demonem, który zrujnuje go całkowicie.

Dlatego po osiągnięciu sukcesu niech nie raduje się zanadto swoim Bóstwem, ale raczej niech kontynuuje dalszą pracę, by w ten sposób

pewien etap nie stał się celem, tak jak jest napisane w *Liber CLXXXV*: „pamiętaj, że filozofia jest równowagą tego, kto się znajduje w Domu Miłości”.

44. Uwagi na temat dyskrecji i rytuałów Krwi: - Podczas tej praktyki najmądrzej jest, kiedy Philosophus nie wypowie ani słowa na temat wykonywanej przez siebie pracy, jakby to była zakazana miłość. Niech głupcom mówi bzdury, gdyż nie mogą oni pojąć jego miłości i tylko tak są w stanie go zrozumieć.

Jako że wiele Bóstw wymaga ofiar - niektóre z ludzi, inne z bydła, a jeszcze inne z gołębi - niech te ofiary zostaną zastąpione prawdziwymi ofiarami w twoim sercu. Jeśli jednak twardość twojego serca wymaga symboli zewnętrznych, wytocz własną krew przed ołtarzem, bacząc na to, żeby niczyja inna krew wcześniej się tam nie znalazła. Niemniej jednak, nie należy o tym zapominać, że praktyka ta jest niebezpieczna i może spowodować manifestację złych, wrogich i złowieszczych sił, które mogą cię ogromnie zranić.

45. Rozważania na temat dalszej ofiary: - Powinno być zrozumiałe, że nie ma tu nic do powiedzenia. Nie trzeba także wiele mówić temu, kto posiada mądrość pojmowania numeru paragrafu. A jest to szczególnie fatalna ofiara, jeśli nie jest prawdziwym *sacrificium*. Są jednak tacy, którzy byli odważni i spełnili ją w pełni.

46. Rozważania na temat jeszcze dalszej ofiary: - Jest tutaj mowa o prawdziwym okaleczeniu. Takie uczynki są godne potępienia i choć mogą one sprzyjać powodzeniu w tej metodzie, to jednak stają się absolutną przeszkodą dla dalszego rozwoju.

Prowadzą one znacznie częściej do szaleństwa niż do samadhi. Ten kto je proponuje, sam jest szalony.

47. Uwagi na temat ludzkich uczuć: - Podczas tej praktyki w żadnym razie nie wolno wycofywać się ze związków z ludźmi, wyobrażając sobie jedynie, że ojciec, brat i twoja żona są jakby obrazem pewnego Bóstwa. Dzięki temu wyłącznie zyskają na tej praktyce. Być może w przypadku żony jest to kłopotliwa sprawa, ponieważ znaczy ona więcej od innych.

Należy tutaj działać z opannowaniem, inaczej jej osobowość może pokonać i zniszczyć osobowość twojego Bóstwa.

48. Uwaga dotycząca Świętego Anioła Stróża: - Nie wolno w żadnym przypadku mieszać tej praktyki z jego inwokacją.

49. Błogosławieństwo: - Oby więc miłość, która przekracza wszelkie zrozumienie, gościła w waszych sercach i umysłach poprzez IAO ADONAI SABAO i przez BABALON z Miasta Piramid oraz Astarte, gwieździe spowitej zielenią, w imię ARARITA. Amen.



# LIBER RV

## vel

# SPIRITUS

## SUB FIGURA CCVI

2. Niech Zelator obserwuje przepływ swojego oddechu.
3. Niech sprawdzi następujące stwierdzenia i przygotowuje dokładny opis badań:
  - (a) Pewne działania powodują przepływ powietrza prawym nozdrzem (Pingala) i odwrotnie: przepływ powietrza Pingalą wywołuje pewne działania.
  - (b) Pewne inne działania powodują przepływ powietrza lewym nozdrzem (Ida), i na odwrót.
  - (c) Natomiast trzeci rodzaj działań powoduje przepływ powietrza dwoma nozdrzami jednocześnie (Susumna) i vice versa.
  - (d) Stopień umysłowej i fizycznej aktywności jest współzależny od odległości pomiędzy nozdrzami a zewnętrzną stroną ręki, na której odczuwany jest oddech.
4. „Praktyka pierwsza”: - Niech Zelator skoncentruje swój umysł na akcie oddychania, mówiąc w myślach: „wdech wpływa”, „wydech wypływa”, i zapisując wyniki. (Dzięki tej praktyce można osiągnąć mahasatipatthanę »vide *Liber XXV*« albo samadhi. To, co się pojawi, zależy od odpowiedniego geniuszu Zelatora i dobrych wskazówek jego Practicusa.)
5. „Praktyka druga”: Pranajama: Opis tej praktyki znajduje się w *Liber E*. Niech Zelator postara się wykonywać tę praktykę w cyklach 10, 20, 40, a nawet 16, 32, 64 sekundowych. Powinien jednak dokonać tego stopniowo i ostrożnie. A kiedy już nabierze mocy i spokoju tak w asanie, jak w pranajamie, niech wydłuży czas cykli. Tak więc niech bada następujące stwierdzenia:

- (a) Jeśli właściwie się wykonuje pranajamę, ciało najpierw pokryje się potem. Ten pot różni się od tego, jaki występuje wskutek wysiłku. Jeśli praktykujący wetrze go w ciało, to wielce je wzmocni.
- (b) Skłonność do pocenia się znika wraz z rozwojem praktyki, kiedy ciało automatycznie staje się nieugięte. Dokładnie opisz, jak wygląda ta nieugiętość.
- (c) Stan automatycznej nieugiętości przejdzie w stan cechujący się gwałtownymi, spazmatycznymi ruchami, których praktykujący nie jest świadom, lecz zna ich skutki. Za drugim, trzecim razem te doświadczenia przestają przeszkadzać w wykonywaniu asany. Odnosi się wrażenie niemal całkowitej utraty wagi i poruszania przez nieznaną siłę.
- (d) Rozwojem tej fazy jest uniesienie się ciała w powietrze i pozostawanie tam przez stosunkowo długi czas, od sekundy do godziny czy nawet dłużej. Niech nadal bada wszystkie przydarzające się umysłowe rezultaty

6. „Praktyka trzecia”: - Żeby zarówno zaoszczędzić czas, jak i rozwijać moce, niech Zelator praktykuje głębokie oddychanie podczas swoich spacerów, oddychanie przekazane w praktykach wstępnych. Niech powtarza świętą formułę (mantrę) albo odlicza długość trwania oddechu przy pomocy rytmu wybijanego stopą, jak podczas tańca. Później niech praktykuje pranajamę, początkowo bez kumbhaki i zwracania uwagi na nozdrza. W tej sytuacji na samym początku wdech i wydech trwają przez okres 4 kroków. Potem stopniowo wydłużają się do 6 i 6, 8 i 8, 12 i 12, 16 i 16 oraz 24 i 24 i dalej, w zależności od możliwości. Następnie niech Zelator przeprowadzi tę samą praktykę, zachowując odpowiednie proporcje 4 i 8, 6 i 12, 8 i 16, 12 i 24 itd. A kiedy już opanuje tę praktykę, może ponowić wszystkie te praktyki, dodając stopniowo wydłużający się okres kumbhaki. „Praktyka czwarta”: - Rozwijając trzecią praktykę, niech przyspieszy mantrowanie i swój krok w ten sposób, żeby spacer rozwinął się w taniec. Można także wykorzystać krok walca, stosując dzieloną na trzy mantrę *epelthon, epelthon, Artemiz*; lub *lao, lao Sabao*. W takim

przypadku praktykę można połączyć z hołdem składanym jakiemuś Bóstwu (zobacz: *Liber CLXXV*). Przy samym tańcu lepiej jest stosować niezobowiązujące mantry, jak: To Einai. To Kalon, To Agadon, czy temu podobne.

8. „Praktyka piąta”: - Niech w czasie tańca praktykuje koncentrację umysłu i zbada następujące założenia:

(a) Taniec uniezależnia się od Woli.

(b) Pojawiają się zjawiska podobne do opisanych w 5 (a), (b), (c), (d).

9. Uwaga dotycząca głębokiego i pełnego oddychania: - Podczas właściwego wydychania nawet najmniejsza partia powietrza powinna być wydalona. Należy do tego w pełni wykorzystać mięśnie gardła, płuc, żeber i brzucha, a na dodatek przycisnąć górne części ramion w bok, a głowę do klatki piersiowej. Podczas właściwego wdychania, do płuc należy wprowadzić jak największą ilość powietrza. Po 10 minutach takiej praktyki zaczniecie się pocić w każdym miejscu, którego temperatura przekracza 17 stopni C. Poczynione postępy należy sprawdzać przy użyciu respirometra. Ćwiczenia należy stopniowo rozwijać, żeby uniknąć nadwyrężenia i ewentualnego uszkodzenia płuc.

Pełne i głębokie oddychanie powinno się wykonywać jak najczęściej, nawet w szybkich ćwiczeniach, z wyjątkiem praktyki szóstej.

10. „Praktyka szósta”: - Niech Zelator oddycha jak najpłycej i najszybciej. Powinien przyjąć postawę największego wydechu i oddychać tylko mięśniami gardła. Może także wydłużać przerwę między każdym płytkim oddechem.

Praktykę tę można połączyć z koncentracją na czakrze visuddhi, czyli skupić swój umysł podczas oddychania w okolicach tylnej części krtani.

11. „Praktyka siódma”: - Niech Zelator w następujący sposób praktykuje powstrzymywanie oddechu: Podczas jakiegokolwiek fazy oddychania zatrzymuje go, przedłużając potrzebę złapania oddechu tak, że przemija ona, powraca i znowu przemija, aż do utraty

świadomości czy pojawienia się samadhi albo też popadnięcia w niepamięć.

13. „Praktyka dziewiąta”: - Niech praktykuje zwykle formy pranajamy niech jednak robi kumbhakę po wydechu, zamiast przed. Niech stopniowo wydłuża czas trwania kumbhaki, podobnie jak w innych przypadkach.

14. Uwaga dotycząca warunków, w jakich wykonywane są te eksperymenty:

Warunkami sprzyjającymi są: suche, orzeźwiające powietrze, gorący, bezwietrzny klimat, brak hałasu, owadów i innych przeszkód, odosobnienie i proste pożywienie spożywane w umiarkowanych ilościach po zakończeniu porannych i wieczornych praktyk (należy surowo wystrzegać się jedzenia przed praktyką). Zdrowie fizyczne jest najważniejsze i trzeba się o nie troszczyć (zobacz: *Liber CLXXXV, Zadanie Neofity*). Niezwykle pomocny w praktyce jest pilny i posłuszny uczeń albo Practicus Zelatora. Powinien być on cichy, uważny, czujny, bystry, pogodny, dobrze wychowany i pełen szacunku wobec swego mistrza; umiejący przewidzieć jego potrzeby; czysty i łaskawy; negadatiwy, poświęcony i niesamolubny. Przy tym wszystkim powinien być groźny i straszny dla obcych i wszelkich wrogich wpływów; zdeterminowany i pełen zapału; nadzwyczaj czujny jako strażnik progów. Niepożądane jest, żeby Zelator poza wyjątkowymi okolicznościami, zatrudniał inne stworzenia od mężczyzn. Jednak do niektórych spraw może posłużyć pies, a do innych kobieta. Są także i inne istoty pomocnicze, ale nie dla Zelatora.

15. „Praktyka dziesiąta”: - Niech Zelator w trakcie praktyki eksperymentuje - jeśli taka jest jego Wola - z wdychaniem tlenu, tlenu azotu, dwutlenku węgla i innych gazów zmieszanych w małej ilości z powietrzem. Takie eksperymenty należy przeprowadzić przy zachowaniu szczególnej ostrożności, w obecności doświadczonego lekarza. Pomagają one Zelatorowi zrozumieć efekty, jakie otrzyma dzięki praktyce, a przez to rozwijają jego zapał.

16. „Praktyka jedenasta”: - Niech Zelator podczas praktyki jak najczęściej, zwłaszcza przy kumbhace, sięga swą Wola do swego Świętego Anioła Stróża, kierując oczy do środka i ku górze, odwracając język do tyłu, jakby miał go połączyć.

W ten sposób praktyka wznosi się z planu fizycznego na plan duchowy, tak jak słowa Ruh, Ruach, Pneuma, Spiritus, Geist i Duch wzniosły się z ich pierwotnego fizycznego znaczenia wiatru lub ruchu na plan duchowy.

17. Niech Zelator nie przywiązuje się do żadnego ze stwierdzeń, które pojawiały się w tej instrukcji i niech rozważy, że nawet rada stosowna dla większości może wcale do niego nie przystawać.

# LIBER YOD

## SUB FIGURA DCCCXXI

(Księga ta nazywała się wcześniej Vesta.  
Odnosi się do ścieżki Panny i litery Yod.)

### I

1. Jest to księga sprowadzania wszystkiego do jednego punktu.
2. Są w niej opisane trzy metody, dzięki którym świadomość wielości może zostać skupiona w jedności.

### II

#### PIERWSZA METODA

0. Niech magiczny krąg z pionowym Tau pośrodku zostanie stworzony. Niech to Tau składa się z 10 kwadratów (zobacz: *Liber CMLXIII*, il. I.).
  1. Niech Mag uzbroi się w miecz sztuki.
  2. Niech *założy* czarną szatę neofity.
  3. Niech zapłonie pojedynczy płomień kamfory na szczycie Tau i nich nie będzie tam innych ozdób czy świateł.
  4. Niech „otworzy” świątynię jak w *DCLXXI* lub w inny stosowny sposób.
  5. Stojąc w odpowiedniej ćwiartce, na skraju kręgu, niech odpędzi pięć żywiołów przy pomocy odpowiednich rytuałów.
  6. Stojąc na skraju kręgu, niech odpędzi siedem planet przy pomocy odpowiednich rytuałów. Niech wówczas kieruje się w stronę każdej z tych planet na nieboskłonie.
  7. Niech potem odpędzi dwanaście znaków zodiaku przy pomocy odpowiednich rytuałów, zwracając się z osobna do każdego z nich.

8. Niech podczas każdego z tych 24 odpędzeń wykona trzy okrążenia w kierunku odwrotnym do ruchu wskazówek zegara, za każdym razem wykonując znak Morusa i Harpokratesa przy mijaniu wschodu.
9. Niech podejdzie do kwadratu Malkut w Tau i wykona rytuał odpędzenia Malkut. Ale niech nie opuszcza kwadratu i nie okrąży kręgu, lecz użyje formuły i boskiej formy Harpokratesa.
10. Niech następnie przejdzie do kwadratów Jesod, Hod, Necach, Tifaret, Gebura, Chesed i odpędzi je po kolei odpowiednimi rytuałami.
11. I niech wie, że te rytuały wymagają wymawiania wspak odpowiednich imion bożych oraz przeklinania sefir za wszystko, czym są, a co je odróżnia i oddziela od Keter.
12. Kiedy podejdzie do kwadratów Bina i Chokma, niech je również odpędzi. Wtedy zaś ogarnie go zgroza i drzenie, które wygonić będzie mógł dzięki najwyższemu rytuałowi o niesłychanej mocy, i niech zachowa niezachwianą Wolę, żeby nie stracie potrzebnej mu odwagi.
13. Niech podejdzie do Keter, wykona ostatnie odpędzenie znanymi mu sposobami. A na koniec tych działań, niech postawi stopę na świetle, przedłużając je; upadając zaś, niech to uczyni w kręgu.

## **DRUGA METODA**

1. Niech Eremita ubrany w szatę usiądzie w swojej asanie i zacznie medytować o kolejnych częściach swojego ciała, dopóki dana część nie stanie się na tyle nierealna, że przestanie ją rozumieć jako część siebie. Jeśli to jest na przykład prawa stopa, niech jej dotknie, a zaalarmowany pomyśli: „O! Stopa! Co to za stopa? Pewnie nie jestem sam w mojej pustelni!”. Praktykę tę należy ćwiczyć nie tylko w trakcie medytacji, ale i podczas zwyczajnego dnia pracy.
2. Medytacji tej towarzyszyć powinno rozumowanie: „Nie jestem tą stopą. Jeśli ją stracę, nadal będę sobą. Ta stopa to tylko masa zmieniającego się i marniejącego mięsa, kości, skóry, krwi, limfy itd. Jestem

niezmiennym i nieśmiertelnym duchem, jednorakim, niestworzonym, niezrodzonym, bezkształtnym, świetlistym" itd.

3. Po skutecznym zastosowaniu tej praktyki do każdej części ciała, niech zostanie ona zastosowana wobec całego ciała, aby ciało zostało pozbawione ego, a było rozumiane jako iluzja.

4. Niech wtedy eremita siedząc w asanie, medytuje na Muladhara czakrę i jej odpowiednik, czyli moc umysłu, niszcząc ją w ten sam sposób jak poprzednio. Niech rozumuje: „To uczucie (pamięć, wyobraźnia, intelekt, Wola) nie jest mną. Ta emocja przemija: ja jestem nieporuszony. To uczucie jest zwykłą namiętnością. Ja jestem spokojem" itd.

Pozostałe czakry należy kolejno niszczyć w podobny sposób, każdą z jej umysłowymi czy moralnymi atrybutami.

5. W ćwiczeniu tym można się wspomóc własną analizą psychologiczną, żeby nie pominąć żadnego ułamka swojej świadomości. Kiedy wykona się je dokładnie, osiągnie się powodzenie.

6. W końcu, sprowadzając całe swoje istnienie do Sahasrara czakry, niech Eremita na wieczność pozostanie w tej medytacji skupiony.

7. AUM.

## TRZECIA METODA

1. Niech Eremita pobudza kolejno każdy ze swoich zmysłów, koncentrując się na nich, aż nie ustanie ich stymulacja. Szczególnie trudno jest pokonać zmysł wzroku i dotyku. Celem jest taki stan, w którym nie jest się w stanie widzieć czy słyszeć obiektu tych zmysłów.

2. Kiedy już opanuje zmysły, niech stara się je łączyć. Na przykład, niech żuje imbir (smak i dotyk), przygląda się wodospadowi (wzrok i słuch), obserwuje karczidło (wzrok i węch), przegryza cukier (smak i słuch) i tak dalej.

3. Po przećwiczeniu dwudziestu pięciu takich praktyk, niech łączy trzy, a potem cztery zmysły naraz.



4. Niech w końcu zjednoczy wszystkie zmysły w jeden obiekt. Może tutaj dodatkowo włączyć szósty zmysł. Wówczas wycofuje się całkowicie z wszelkiej stymulacji, pomimo wysiłków podłączenia się doń.
5. Powiada się, że dzięki tej metodzie można powstrzymać demony Ruach, czyli myśli i wspomnienia, a my temu nie zaprzeczamy. Jeśli jednak pojawią się one, niech zbuduje ścianę pomiędzy sobą a nimi, zgodnie z metodą.
6. Kiedy już uciszymy głosy sześciu zmysłów, możemy uzyskać subtelność siódmego.
7. AUMGN.

Możemy dodać do tego jeszcze jedną metodę dostarczoną mi przez przyjaciela, który nie był wtedy ani w A.'A.', ani w innych związanych z tym zakonem organizacjach. Metoda ta została wypracowana przez niego osobiście i sądzę, że może być wielce pożyteczna dla innych:

1. Początkujący musi najpierw praktykować regularne oddychanie nosem, usilnie starając się uwierzyć, że oddech idzie nie do płuc, ale do adżny. Następnie musi praktykować ćwiczenia pranajamy, opisane w *Equinox* t.I, nr 4, str. 101, z ideą, że to nie on oddycha, ale adżna. Staraj się doświadczyć, że to moc, a nie powietrze, jest wciągana do adżny, że koncentruje się tam podczas wykonywania kumbhaki i ożywia adżnę przy wydechu. Staraj się bardziej skupiać na adżni, niż przedłużać trwanie kumbhaki, która może być niebezpieczna dla zdrowia przy nieumiejętnym stosowaniu.
2. Spaceruj powoli w spokojnym miejscu. Wczuj się w poruszające się nogi, przyjrzyj się ich ruchom. Zrozum, że ruchy te są możliwe tylko dzięki przekazom nerwowym przesyłanym z umysłu, a kontrolująca je moc znajduje się w adżnie. Nogi są automatami, jak u drewnianej mały. Są poruszane mocą adżny. Tylko dzięki niej się poruszają. Nie trudno to stwierdzić i powinno się to dokładnie pojąć, ignorując wszystkie inne wrażenia. Zastosuj tę metodę wobec każdego innego ruchu.

3. Połóż się na plecach ze stopami położonymi na twardym meblu. Trzymając wyprostowane plecy i ręce w jednej linii z ciałem, unieś się powoli do pozycji siedzącej. Za pomocą siły adźny staraj się zapobiec wędrówce umysłu do innych myśli i wrażeń.

Następnie powoli ułóż ciało w poprzedniej pozycji i ponów to ćwiczenie dwutrykrotnie, nocą i o poranku. Z czasem możesz je powtarzać jeszcze częściej.

4. Staraj się przenieść wszystkie wrażenia zmysłowe do adźny. Np. „Jest mi zimno” powinno oznaczać „Czuję zimno”, a jeszcze lepiej: „Jestem świadom wrażenia zimna” - transferuj to do adźny - to adźna jest świadoma zimna.

5. Mając trochę doświadczenia, łatwo można przenieść do adźny drobny ból. Najlepszą metodą dla początkującego jest wyobrażanie sobie bólu w ciele, a następnie jego przechodzenie do adźny. Zmierza on tam bezpośrednio, bez wspomagania. Po dłuższej praktyce, nawet wielki ból może zostać do adźny przeniesiony.

6. Skup umysł na podstawie kręgosłupa, a następnie podążaj myślami w górę, do adźny.

W tej medytacji adźna jest świętością nad świętościami, ale jest ciemna i pusta. W końcu staraj się wprowadzić do niej gniew i inne obsesyjne myśli. Kiedy te myśli zaatakują umysł, myśl mocno o adźnie, a adźna je pokona.

Strzeż się myślenia „Moja adźna”. W tych medytacjach i praktykach adźna nie należy do ciebie. Adźna jest panem i robotnikiem, ty jesteś marionetką.

# LIBER BRASHITH vel THISHARB

## SUB FIGURA CMXIII

000. Być może.

00. Nie byłoby możliwe stworzenie tej księgi w oparciu o czysty sceptycyzm. Ma to znaczenie uboczne, gdyż praktyka prowadzi do sceptycyzmu i dzięki niemu jest możliwa.

0. Księga ta nie zmierza do największego urzeczywistnienia. Przeciwnie, jej rezultaty wyznaczają odrębność istnienia Adepta Wyzwolonego od reszty Wszechświata i prowadzą do odkrycia relacji, jaka zachodzi między nim a Wszechświatem<sup>93</sup>.

1. Ma to wielkie znaczenie dla Adepta Wyzwolonego. Póki tego nie osiągnie, nie wolno mu pogrążyć się w Otchłani.

2. Albowiem w Otchłani żaden wysiłek nie jest możliwy. Adept przekracza ją mocą swej masy i nagromadzonej karmy. Poruszają go dwie siły:

(1) przyciąganie Bina i (2) impuls karmiczny a lekkość i bezpieczeństwo, z jakimi się przekracza Otchłań, zależy od siły i kierunku tego drugiego.

3. Jeśli ktoś pochopnie poważy się na przejście i przyjmie nieodwołalne ślubowanie Otchłani, może zatracić się w niej na wieki, skazując się na nieopisane męki. Może zostać także rzucony na poziom Chesed ze straszną karmą porażki, która stanowi dodatek do jego wcześniejszej niedoskonałości.

4. Powiada się nawet, że w niektórych przypadkach można spaść z Drzewa Życia i dostać się do Wieży Ciemnych Braci. My jednak sądzimy, że nie dotyczy to kogoś, kto w pełni zrealizował swój stopień,

<sup>93</sup> Ta księga mówi, jak dowiedzieć się „Kim jestem?“, „Jaki jest mój związek z naturą?“

ani nawet tego, kto choćby przez chwilę myślał o pomaganiu ludziom, nawet jeśli jego aspiracja została zabrudzona zarozumiałością, czy innymi niedoskonałościami.

5. Niech zatem Adept, którego nie zadowolą skutki tych medytacji, odmówi ślubowanie Otchłani i żyje tak, żeby jego karma wzmacniała się, umożliwiając sprostanie jego oczekiwaniom.

6. Dla indywidualnej świadomości niezwykle istotna jest pamięć. Gdyby nie ona, umysł byłby tylko białym ekranem, na który rzucałyby się cienie. Zauważamy, że umysł nie tylko zachowuje wrażenia, ale jest tak ukształtowany, że posiada skłonność do zachowywania niektórych z nich wyraźniej od pozostałych. Dlatego wielki badacz klasyki, Sir Richard Jebb, nie był w stanie nauczyć się nawet najprostszych faktów matematycznych niezbędnych do zdania egzaminów wstępnych na Uniwersytet w Cambridge i jedynie dzięki przychylności władz tej uczelni dopuszczono go do studiów.

7. Pierwsza z opisanych poniżej metod została gruntownie omówiona przez Bhikku Anandę Metteję w pracy *Trening Umysłu (Equinox I, 5, str. 28-59)*. Nie potrzeba tu wiele dodawać.

Najważniejszym jej rezultatem, jeśli chodzi o ślubowanie Otchłani, jest wyzwolenie się od pragnień i powstałych przez nie Ignieć. Drugim jest pomoc dana Adeptowi przy wykonywaniu drugiej metody dzięki dostarczeniu dodatkowych informacji.

8. Przydatne w obu praktykach pobudzenie pamięci osiąga się także podczas prostej medytacji (*Liber E*) na etapie, na którym pojawiają się wspomnienia nieproszone. Adept może się na tych wspomnieniach skoncentrować, wzmacniając je, zamiast je wypierać.

9. Zoroaster powiedział: „Badaj Rzekę Duszy, skąd przybyłeś, i choć służy ci ciało, możesz ponownie wznieść się do zakonu (A.'A.'), z którego wystąpiłeś, łącząc pracę (Kammę) ze świętym rozsądkiem (Tao)”.

10. Rezultatem drugiej metody jest pokazanie Adeptowi do jakiego celu są przeznaczone jego moce. Kiedy przekroczy Otchłań i stanie się Nemo, powracający nurt sprawi, że „pojawi się w Niebie Jowisza jako

poranna albo wieczorna gwiazda". Innymi słowy, odkryje naturę swego dzieła. W ten sposób Mahomet był bratem odzwierciedlającym sefirę Necach, a Budda sefirę Hod lub jak niektórzy sądzą, Daat. Obecne wcielenie Fratra P. manifestuje się na poziomie zewnętrznym w sefirze Tifaret, a na poziomie wewnętrznym na ścieżce Lwa.

11. Pierwsza Metoda: - Niech Adept Wyzwolony nauczy się najpierw myśleć wstecz przy pomocy podanych tu środków zewnętrznych:

- (a) Niech nauczy się pisać od tyłu prawą i lewą ręką.
- (b) Niech nauczy się chodzić do tyłu.
- (c) Niech stale przygląda się puszczanym od tyłu filmom lub słucha puszcanych od tyłu nagrań. I niech tak do nich przywyknie, że staną się dla niego całkiem normalne.
- (d) Niech praktykuje mówienie od tyłu, np. zamiast mówić „Jestem nim”, niech mówi „Min metsej”.
- (e) Niech nauczy się czytać od tyłu. Trudno jest tutaj uniknąć samooszukiwania, ponieważ sprawny czytelnik widzi zdanie na pierwszy rzut oka. Niech jego uczeń czyta na głos tekst od tyłu, na początku powoli, a potem coraz szybciej.
- (f) Niech adept wymyśla także własne metody.

12. Jego umysł ogarnie z początku poczucie krańcowego zmieszania, następnie będzie się starać uniknąć trudności przy pomocy pewnej sztuczki. Polega ona na tym, że powstaje złudzenie myślenia wstecz, podczas gdy tak naprawdę myśli się normalnie. Trudno jest opisać naturę tej sztuczki, ale staje się ona oczywista po jednym lub dwóch dniach wykonywania praktyki (a) i (b). Wydadzą się one całkiem łatwe i wtedy pomyśli, że robi postęp. Jest to złudzenie, które można rozwiązać przy pomocy dokładnej analizy.

13. Kiedy już osiągnie się pewien sukces w tych praktykach, niech Adept Wyzwolony siedzący w asanie pomyśli najpierw o obecnej sytuacji, następnie o zajmowaniu tej pozycji, następnie o wejściu do pokoju, o przebieraniu się itd. I niech te wszystkie wydarzenia przedstawiane będą od tyłu. Nie wystarczy pomyśleć sobie: „Oto siedzę tutaj, a wcześniej stałem, podczas gdy jeszcze wcześniej wszedłem do pokoju”,

itd. Na tym polega właśnie efekt poprzednio omawianej sztuczki. Wydarzenia nie mogą być układane w ciągu: „ghi-def-abc”, tylko w ciągu „ihgfedcba”: nie „koń jest to”, ale „ńok tsej ot”. W celu dogłębnego opanowania tego ćwiczenia potrzebna jest praktyka (c). Umysł będzie mocno wzbraniał się przed wypracowaniem sobie takiego nawyku, a w końcu przełamie się i przywyknie do układu „ńok” jako jeszcze jednego glifu układu „koń”. Trzeba nieustannie zwalczać tę tendencję.

14. Na wczesnych etapach tej praktyki powinno się kłaść nacisk na szczegóły działania, ponieważ umysł posiada nawyk myślenia naprzód. Myślenie o obszernych i skomplikowanych działaniach przyniesie serię wydarzeń, które można symbolicznie opisać jako „opqrstu-hijklmn-abcdefg”. Dopiero, gdy je rozdzielimy na detale, otrzymamy serię: „stu-pqr-o-mn-kl-hij-fg-cde-ab”, która już prędzej przypomina ideał: „utrsqponmlkjihgfedcba”.

15. Ludzie różnią się zdolnościami, ale Adept Wyzwolony nie powinien zniechęcać się, kiedy zauważy, że po miesiącu nieustannej praktyki jego umysł pracuje wstecz jedynie przez kilka sekund.

16. Adept Wyzwolony powinien skupić swój wysiłek na osiągnięciu doskonałego obrazu w ciągu pięciu minut biegnących do tyłu, a nie na wydłużaniu czasu medytacji. Albowiem ten wstępny trening umysłu jest Pons Asinorum całego procesu.

17. Kiedy to pięciominutowe ćwiczenie będzie satysfakcjonujące, Adept Wyzwolony może rozszerzyć ćwiczenie do godziny, rozpatrzeć dzień wczorajszy, ostatni tydzień i tak dalej. Trudności powoli zaczną zanikać, a przypomnienie sobie całego życia będzie łatwiejsze od tych pierwszych pięciu minut.

18. Praktykę tę trzeba powtarzać cztery razy dziennie, a jej postęp wyraża się najpierw lepszym funkcjonowaniem mózgu, a potem szybkim pojawianiem się wspomnień.

19. Podczas tej praktyki pomocne jest przyglądanie się związkom przyczynowo-skutkowym. Z czasem przychodzi nam to mechanicznie. Dzięki temu umysł potrafi powiązać wspomnienia i może przygotować się do praktyki wstępnej drugiej metody.

20. Kiedy osiąga się taki poziom, że powraca się setki razy do momentu narodzin, musimy postarać się o jeszcze dalsze zgłębienie w czasie. Jest to jeden z przełomowych punktów w praktyce, ale można go uzyskać bez trudu, jeśli się dobrze opanowało myślenie wstecz.

21. Dzięki temu można będzie przypomnieć sobie swoje przeszłe wcielenia. Niektórzy ludzie wątpią w istnienie reinkarnacji, pozwolę sobie zatem przytoczyć kilka faktów na jej potwierdzenie:

22. Ludziom często przydarza się, że odwiedzane miejsce, w którym nigdy wcześniej nie byli, wydaje się znajome. Być może jest to efekt pomieszania zmysłów lub pomyłki w pamięci, ale jest to istotny fakt. Skoro zatem Adept „przypomina sobie”, że w poprzednim życiu mieszkał w Krakowie, niech dokładnie opisz tamten Kraków oraz przypomni sobie nazwiska i wygląd jego mieszkańców. Niech zagłębi się w szczegóły przestrzeni miejskiej oraz obyczajów. Następnie niech skonsultuje swoje wrażenia z historykami i geografami albo odwiedzi to miasto, ponieważ historycy i geografowie także często się mylą. Nie można wszakże polegać na swoich wspomnieniach bez potwierdzenia ich w faktach.

23. Ten proces sprawdzania pamięci można stosować również do wspomnień z czasów dzieciństwa i młodości, odnosząc się także do wspomnień innych osób. Pamiętajmy jednak o tym, że pamięć innych jest również zawodna.

24. Kiedy już opanuje się wspomnienia sprzed tysiącleci, niech Adept Wyzwolony medytuje nad bezowocnością tych wszystkich lat oraz nad ich owocem, oddzielając to, co przemijające i bezwartościowe, od tego, co jest wieczne. I może tak się zdarzyć, że dopiero na tym poziomie zaczniemy postrzegać wszystko jako nie posiadające smaku i pełne smutku.

25. Kiedy tak się stanie, niech Adept przyjmie bez ociągania Ślubowanie Otchłani.

26. Druga Metoda: - Niech Adept Wyzwolony, wzmocniony poprzednią praktyką, przejdzie do praktyki wstępnej drugiej metody.

27. Druga Metoda: - Praktyki Wstępne. Siedząc w asanie niech rozważa jakieś zdarzenie i prześledzi jego przyczyny. Powinno się to wykonywać bardzo szczegółowo i dokładnie. Na przykład wyprostowane i nieruchome ciało. Niech Adept bada siły, które je utrzymują; po pierwsze, przyciąganie ziemskie, słońce, planety, najdalsze gwiazdy, nie mówiąc już o kurzu nagromadzonym w pokoju, który sprawia, że ciało wykonuje drobne, trudne do zauważenia ruchy. Także opór podłogi, ciśnienie powietrza i inne warunki zewnętrzne. Po drugie, siły wewnętrzne, które je utrzymują, potężny i skomplikowany układ kostny, mięśnie, krew, limfa, szpik, wszystko, co tworzy człowieka. Po trzecie, zaangażowanie sił moralnych i intelektualnych, umysłu, Woli, świadomości. Niech kontynuuje to z niesłabnącym zapałem, dokładnie badając naturę i nic nie opuszczając.

28. Następnie niech bada bezpośrednio przyczyny swojej pozycji i prześledzi, co ją równoważy. Może to być Wola. Co sprawia, że Wola pomaga ciału trzymać się prosto i bez ruchu?

29. Po odkryciu tego, niech wybierze jedną z sił określających Wolę i określi ją w podobny sposób - i niech ten proces będzie kontynuowany przez wiele dni, aż do zrozumienia, że współzależność wszystkich rzeczy jest prawdą zasymilowaną w jego najgłębszej istocie.

30. Po tym wszystkim, niech prześledzi historię swojego życia ze szczególnym uwzględnieniem przyczyn składających się na każde zdarzenie. Podczas praktyki może pominąć niektóre ze stale działających sił kosmosu i skoncentrować się na podstawowych i najważniejszych przyczynach. Na przykład, siedzi w Hiszpanii na wsi. Dlaczego? Ponieważ w Hiszpanii jest ciepło i można swobodnie praktykować medytację, i z tego powodu, że miasta są głośnie i zatłoczone. Dlaczego w Hiszpanii jest ciepło? I dlaczego chce medytować? Dlaczego wybiera ciepłą Hiszpanię, a nie ciepłe Indie? Ponieważ Hiszpania jest niedaleko. A dlaczego Hiszpania jest niedaleko? Ponieważ jego rodzice byli Niemcami. A dlaczego przybyli do Niemiec? I tak przez cały czas medytacji.



31. Następnego dnia niech zacznie od kwestii innego rodzaju i każdego dnia niech wymyśla nowe pytania, nie tylko dotyczące obecnej sytuacji, ale i kwestii abstrakcyjnych. Niech zatem powiąże zależności między występowaniem wody na całym globie a istnieniem życia, z grawitacją i innymi fizycznymi cechami wody. I niech dostrzega w tym wszystkim konieczności i zgodności, która różni się od pomysłów dawnych uczonych i jest to zgodnością mechaniczną, której prawem finalnym jest inercja. Niech unika w tych medytacjach wszelkich senty mentalnych i fantastycznych spekulacji, tak jakby były one plagą.

32. Druga Metoda - Praktyka Właściwa: Po opanowaniu w umyśle tych koncepcji, niech zastosuje je do własnego życia, wykuwając ogniwa wspomnień w łańcuch konieczności.

I niech jego ostatecznym pytaniem będzie: do jakiego celu jestem przysposobiony? W jaki sposób mogę się przysłużyć braciom A.'. A.'. , jeśli przekroczyć Otchłań i wstąpię do Miasta Piramid?

33. Aby dokładnie zrozumieć naturę tego pytania i znaleźć na nie odpowiedź, niech przestudiuje sposób rozumowania anatomisty który rekonstruuje zwierzę z pojedynczej kości. Posłużyć się tu przykładem.

34. Przypuśćmy, że całe życie żyłem pomiędzy dzikusami, a tu nagle statek rozbił się o nabrzeże. Pośród niezniszczonych towarów znajduje się „Victoria”, lecz jaki jest z niej pożytek? Koła mówią o drogach, ich smukłość o gładkiej nawierzchni, a hamulec o wzniesieniach. Na podstawie dyszli wnioskować można, że ciągnie ją jakieś zwierzę, ich wysokość i długość wskazuje na zwierzę o wielkości konia. To, że powóz jest otwarty, sugeruje umiarkowany klimat przez cały rok. Wysokość kabiny sugeruje zatłoczone ulice albo uduchowiony charakter zwierzęcia pociągowego. Poduszki wydają się służyć okrywaniu ludzi, a nie towaru; osłony podpowiadają, że albo czasem kroi deszcz, albo świeci słońce i zbyt mocno przypieka. Resory odsłaniałyby znajomość metalurgii, a lakier znaczne osiągnięcia w tej dziedzinie.

35. Niech Adept w podobny sposób rozpatrzy swój przypadek. Teraz, gdy tylko jeden krok dzieli go od zagłębienia się w Otchłani, wisi nad nim gigantyczna maczuga: Dlaczego?

36. Nawet najłżejsze poruszenie czegokolwiek w jego strukturze posiada potężny wpływ na całe jego istnienie. To samo odnosi się do błahych faktów z przeszłości. A zatem, jaka jest jego przyszłość? „Viktoria” nie jest furmanką, nie służy przewozowi siana. Nie jest dwukołowym jednoosobowym wozem wyścigowym, nie można nią pędzić kłusem.

37. Jeśli zatem Adept jest obdarzony geniuszem wojskowym lub wielką znajomością Greki, w jaki sposób jego osiągnięcia mogą być pomocne jego celom lub celom Braci? Adept może przypominać sobie, że Kalwin zadał mu kiedyś śmiertelny cios, a Hezekiah ukamienował. Wie także, że był wężem ukatrupionym przez wieśniaka i słońciem, który poległ w bitwie pod Hamilcar. W jaki sposób pomagają takie wspomnienia? Dopóki w pełni nie ogarnie rozumem każdego wydarzenia z przeszłości i nie zrozumie celu obecnej egzystencji, nie będzie w stanie prawidłowo odpowiedzieć na te Trzy Pytania, które postawiono mu na początku, nawet na Trzy Pytania Rytuału Piramidy; nie jest gotów do przyjęcia Ślubowania Otchłani.

38. Lecz jeśli zostanie w ten sposób oświecony niech złoży Ślubowanie Otchłani. O tak, niech złoży Ślubowanie Otchłani.

# LIBER B VEL MAGI

## SUB FIGURA I

00. Jeden jest Magus, dwie jego siły, cztery bronie. Jest to siedem duchów nieprawości, siedmiu padlinożerców zła. Przeto sztuka Magusa jest wzniosła. Jak przeto ma zniszczyć sam siebie?

0. A jednak Magus posiada władzę nad matką zarówno bezpośrednią, jak i z pomocą miłości. A Magus jest miłością i wiąże ze sobą To i Tamto w swoim zakłęciu.

1. Na początku Magns mówi prawdę i wysyła do przodu Iluzję oraz Fałsz, by zniewoliły duszę. W tym jednak znajduje się tajemnica Odkupienia.

2. Dzięki swej Wiedzy stwarza Światy: Świat, który jest Bogiem, nie jest różny od niego.

3. Mieliby teraz on i jego mowa zamilknąć? Wszakże on jest mową.

4. On jest pierwszym i ostatnim. Jakżesz miałby przestać liczyć siebie?

5. To pismo skompomowane przez Magusa staje się znane dziękiumysłowi Magistra. Jeden jasno wypowiedział, a drugi zrozumiał, a jednak słowo jest fałszerstwem, a zrozumienie ciemnością. Ta wypowiedź jest wszelką prawdą.

6. Jednakże została zapisana, gdyż nadejdą czasy ciemności, a słowo to będzie niczym lampa w ciemności.

7. Z różdżką stwarza siebie.

8. Z pucharem zachowuje siebie.

9. Ze sztyletem unicestwia siebie.

10. Z monetą odkupią siebie.

11. Jego bronie spełniają koło i nie wiadomo mu, na jakiej osi ono się toczy.

12. Musi wyciszyć wszelkie działania, dopóki nie zostanie zdjęte z niego przekleństwo jego stopnia. Dopóki nie dostąpi egzystencji bez formy.
13. A jeśli w tym czasie zmanifestuje się jako człowiek na ziemi, a z tego powodu powstało to pismo, niech jego metoda zdejmie z niego przekleństwo jego stopnia i brzemień jego osiągnięć.
14. Niech zważa na abstynencję od akcji. Albowiem przekleństwo, jego stopnia wymusza mówienie prawdy, a fałszerstwo z niej wynikające może zniewolić dusze ludzkie. Niech wypowie bez lęku, że prawo musi zostać wypełnione. A to prawo będzie ukształtowane zgodnie z jego pierwotną Wolą, dzięki czemu Hindus będzie mógł deklorować delikatność i wyciszenie, a Żyd gniewność i usłużność, a jeszcze inny, jako Arab - męstwo i żar. Jednak ta sprawa dotyka tajemnicy inkarnacji i nie będzie tutaj ogłaszana.
15. Stopień magistra uczy tajemnicy smutku, stopień Magusa tajemnicy przemiany, a stopień Ipsissimusa tajemnicy bezosobowości, która jest także nazywana tajemnicą Pana.
16. Niech zatem Magus kontempluje każdą z nich po kolei, podnosząc je do ostatecznej mocy nieskończoności, gdzie smutek jest radością, przemiana trwałością, a bezosobowość osobowością. Gdyż współgranie tych części nie oddziałuje na całość. Ta kontemplacja nie powinna być przeprowadzana jak prosta medytacja - ani tym bardziej z pomocą rozumowania! - ale dzięki metodzie, która zostanie mu podana przy inicjacji na jego stopień.
17. Zgodnie z tą metodą, będzie mu łatwo połączyć trójcę z elementów, Sat-Czit-Anandę oraz światło, miłość, życie, a następnie trzy z trzema w dziewiątkę, które są jednym, w której to medytacji sukcesem będzie to, co zostało przepowiedziane w stopniu Practicusa (który odzwierciedla Merkurego w najniższym świecie) w *Liber XXVII*: „Poza ich trzema formami nic nie istnieje”.
18. A jest to otwarcie stopnia Ipsissimusa, zaś przez buddystów nazywane jest to transem Niroda-Samapatti.
19. I biada, biada, biada, tak biada i jeszcze raz biada, biada, biada po siedmiokroć temu, kto głosi inne niż Jego prawo ludziom!
20. A także biada temu, który wyrzeka się klątwy stopnia Magusa oraz

brzemienia związanego z tym dostojenstwem.

21. A niech ta księga ostatecznie opieczetowana słowem CHAOS, o tak, niech księga zostanie opieczetowana.

# veI HELIOS

## SUB FIGURA CC

0. Oto adoracje, które mają wykonywać aspiranci A.'A.' .

1. Niech powita Słońce o świcie, zwrócony twarzą na wschód ze znakiem właściwym swojemu stopniowi. I niech wypowie na głos:  
„Chwała Tobie, który jesteś Ra wschodzący, Tobie, który jesteś Ra pełen mocy, który podróżujesz po niebiosach w łodzi o wschodzie Słońca.

Tahuti stoi pełen chwały na dziobie, a Ra-Hoor czuwa u steru.

Witam Ciebie z Siedziby Nocy!"

2. Niech powita Słońce także w południe, zwrócony na południe, oddając znak swojego stopnia. I niech powie głośno:

„Chwała Tobie, która jesteś Ahathoor w swoim triumfie, Tobie, która jesteś Ahathoor w twym pięknie, która podróżujesz poprzez niebiosy w łodzi w połowie drogi Słońca.

Tahuti stoi pełen chwały na dziobie, a Ra-Hoor czuwa u steru. Witam Ciebie z Siedziby Poranka!"

3. Niech powita Słońce także o zachodzie, zwrócony na zachód, oddając znak swojego stopnia. I niech powie głośno:

„Chwała Tobie, który jesteś Tum w swoim położeniu, Tobie, który jesteś Tum w swej radości, który podróżujesz po niebiosach w łodzi, kiedy zachodzi Słońce.

Tahuti stoi pełen chwały na dziobie, a Ra-Hoor czuwa u steru. Witam Ciebie z Siedziby Dnia!"

4. I w końcu o północy niech powita Słońce, zwrócony na północ, oddając znak swojego stopnia. I niech powie głośno:

„Chwała Tobie, która jesteś Khefrą w ukryciu, Tobie, która jesteś Khefrą w swej ciszy, podróżujesz po niebiosach w łodzi w północnej godzinie Słońca.

Tahuti stoi pełen chwały na dziobie, a Ra-Hoor czuwa u steru. Witam Ciebie z Siedziby Wieczoru”!

5. Po każdej z tych inwokacji powinieneś wykonać znak milczenia, a następnie adorację przekazaną przez przełożonego. Następnie oddaj się świętej medytacji.
6. Przy wykonywaniu tych adoracji lepiej jest przyjąć postać Boga, którego się adoruje, jak gdyby jednoczyło się z Nim w adoracji Tego, co jest ponad Nim.
7. W ten sposób powinieneś cały czas pamiętać o Wielkim Dziale, które masz wykonać, co powinno cię wzmacniać na drodze do osiągnięcia Kamienia Mądrości, Summum Bonum, prawdziwej mądrości i dosko nałego szczęścia.

# LIBER III

## vel

# JUGORUM

0. Dojrzyj jarzmo na karku wołu! Czyż nie dzięki niemu orze się ziemię? Jarzmo jest ciężkie, ale łączy to, co podzielone. – Chwała niech będzie Nuit i Hadit oraz temu, kto obdarzył nas symbolem Różokrzyża!

Chwała niech będzie Panu Słowa Abrahadabra oraz temu, który dał nam symbol Ankh i krzyż wpisany w koło!

1. Trzy są bestie, którymi musisz uprawiać pole: jednorożec, koń i wół. Na nie nałożysz potrójne jarzmo, którym zarządza jeden naganiacz.

2. Teraz te bestie przeganiają się dziko po ziemi i nie są posłuszne człowiekowi.

3. Nie powiem tutaj nic o Cerberze, wielkiej bestii piekła, która zawiera w sobie wszystkie inne, co przepowiedział już Aتانazjusz. Jeśli chodzi o Cerbera, nie jest to Tifaret na zewnątrz, ale od środka.



0. Jednorożec to Mowa. Człowieku, opanuj Mowę! Jak inaczej zdobędziesz Syna i odpowiesz na pytanie Magowi znajdującemu się w prawej bramie Korony?

1. Oto praktyki: - Każda z nich może trwać tydzień lub dłużej:

(a) Unikaj używania jakiegoś powszedniego słowa w rodzaju „i”, „to” lub „ale”. Użyj parafrazy.



(b) Unikaj używania niektórych liter alfabetu, jak: „t”, „s” i „m”.  
Użyj parafrazy.

(c) Unikaj używania zaimków i przymiotników w pierwszej osobie.  
Użyj parafrazy. Posłuż się własnym geniuszem w opracowywaniu  
innych praktyk.

2. Za każdym razem, kiedy zdradzisz się i powiesz słowo,  
którego przysiągłeś unikać, tnij ostro brzytwą swój nadgarstek lub  
przedramię, tak jabyś miał bić nieposłusznego psa. Czyż  
jednorozec nie obawia się pazurów i zębów lwa?

3. Twoje ramię służyć zatem będzie zarówno jako  
przeestroga, jak i przypomnienie. Powinieneś zapisywać  
codzienny postęp w tych praktykach, zanim nie nabierzesz  
doskonałej czujności nad słowami wychodzącymi z ust.

Uwiąż się w ten sposób, a będziesz wolny na wieki.

## II

0. Koń jest Działaniem. Człowieku, opanuj Działanie. Jakże  
inaczej zdobędziesz Ojca i odpowiesz na pytanie Głupcowi w lewej  
bramie Korony?

1. Oto praktyki: - Każda z nich może trwać tydzień lub dłużej:

(a) Unikaj unoszenia lewego ramienia powyżej pasa.

(b) Nie krzyżuj nóg.

Posłuż się własnym geniuszem w opracowywaniu innych praktyk.

2. Za każdym razem, gdy zapomnisz się i zrobisz to, czego  
przysiągłeś unikać, tnij ostro brzytwą swój nadgarstek lub  
przedramię, tak jabyś miał bić nieposłusznego psa. Czyż koń nie  
obawia się zębów wielbłąda?

3. Twoje ramię służyć zatem będzie zarówno jako  
przeestroga, jak i przypomnienie. Powinieneś zapisywać  
codzienny postęp w tych praktykach, zanim nie nabierzesz  
doskonałej czujności nad tym, co robią twoje palce.

Uwiąż się w ten sposób, a będziesz wolny na wieki.



0. Wól to Myśl. Człowieku, opanuj Myśl! Jakże inaczej zdobędziesz Ducha Świętego i odpowiesz na pytanie Wysokiej Kapłance, która stoi w środkowej bramie Korony?

1. Oto praktyki: - Każda z nich może trwać tydzień lub dłużej:

(a) Unikaj myślenia o jakimś przedmiocie i o wszystkich sprawach z nim związanych, niech będzie to przedmiot, który zazwyczaj zajmuje twoje myśli, jest pobudzany przez zmysły czy przez rozmowy innych.

(b) Z pomocą jakiejś metody, jak przenoszenie pierścienia z jednego palca na inny, wytwórz w sobie dwie osobowości, które całkowicie inaczej myślą, mając jedynie wspólne potrzeby życiowe. Posłuż się własnym geniuszem w opracowywaniu innych praktyk.

2. Za każdym razem, gdy zdradzisz się myśleniem o tym, czego przysięgłeś unikać, tnij ostro brzytwą swój nadgarstek lub przedramię, tak jabyś miał bić nieposłusznego psa. Czyż wól nie obawia się bata poganiacza?

3. Twoje ramię służyć zatem będzie zarówno jako przestroga, jak i przypomnienie. Powinieneś zapisywać codzienny postęp w tych praktykach, zanim nie nabierzesz doskonałej czujności nad poje dynczą myślą, która pojawia się w twoim mózgu. Uwiąż się w ten sposób, a będziesz wolny na wieki.

# LIBER CHETH

## vel VALLUM ABIEGNI

### SUB FIGURA CLVI

1. Oto tajemnica Świętego Graala, czyli świętego naczynia naszej Pani, Szkarłatnej Kobiety, Babalon Matki Obrzydliwstwa, Narzeczonej Chaosu, która ujeżdża Pana Bestię.
2. Powinieneś upuścić swej krwi, czyli swojego życia, do złotego pucharu jej cudzołóstwa.
3. Powinieneś połączyć swe życie z życiem Wszechświata, nie zatrzymując ani kropli krwi.
4. Wtedy twój mózg ogłupieje, a serce przestanie bić i całe życie ujdzie z ciebie; znajdziesz się na śmietniku, ptaki powietrza będą ucztować nad twoim ciałem, a twoje kości zbieleją na słońcu.
5. Potem zgromadzą się wiatry i poniosą cię, jakbyś był drobnym pyłkiem kurzu w zawiniątku o czterech rogach, oddając cię strażnikowi Otchłani.
6. A ponieważ nie ma w niej życia, strażnik Otchłani każe odejść aniołom wiatrów. Aniołowie już się tam nie pojawiają.
7. Przeto teraz, kiedy możesz osiągnąć rytuał Świętego Graala, pozbędziesz się wszystkich swych dóbr.
8. Posiadając bogactwo, dajesz je tym, którzy go potrzebują, nie czując doń pożądania.
9. Posiadając zdrowie, zgładź siebie w ferworze oddania się Naszej Pani. Niechaj twe ciało zwisa luźno na kościach, a oczy z nieugaszoną żądzą wpatrują się w Nieskończoność, z pasją Nieznanego, dla Tej, która jest poza przeklętą Wiedzą.
10. Posiadając miłość, wyrwij matkę ze swego serca i spluń w twarz ojca. Niech twa stopa zdepcze brzuch twej żony i niech niemowlę przy jej piersi stanie się łupem psów i padlinożerców.

11. Albowiem, jeśli nie uczynisz tego swą Wolą, zrobimy to my wbrew twojej Woli. W ten sposób otrzymasz Sakrament Graala w Katedrze Odrazy.
12. Uważaj przeto! Jeśli ukradkiem zatrzymasz w sobie jakąś myśl o sobie, zapadniesz się w otchłań na wieki. Będziesz tam samotnym pozeraczem łajna cierpiącym w Dniu Pojednania.
13. O tak! taka jest Prawda, Prawda i Prawda. Będą ci dane radość, zdrowie, bogactwo i mądrość, kiedy już nie będziesz sobą.
14. Wtedy każdy zysk będzie nowym sakramentem, a to nie będzie cię hańbić. Będziesz rozkoszował się swawolami na rynku, dziewice będą rzucać w ciebie kwiatami, kupcy będą na kolanach znosić tobie złoto i przyprawy. Młodzi chłopcy nalewać ci będą cudne wina, a pieśniarze i tancerki będą śpiewać i tańczyć dla ciebie.
15. A jednak nie będzie tam ciebie, albowiem zostaniesz zapomniany, proch zatracony w prochu.
16. A nawet sam eon nie pozwoli ci na to, ponieważ Niewidzialny Hermes z kurzu stworzy biały popiół.
17. I gniew Boga sprawi, by rzeczy tak się stały.
18. I łaska Boga sprawi, by rzeczy tak się stały.
19. Dlatego nakazuję ci, żebyś przybył do mnie na Początku, jeśli bowiem zrobisz choć jeden krok na tej ścieżce, będziesz zmuszony dotrwać do końca.
20. Ta ścieżka jest poza życiem i śmiercią, jest także poza Miłością, lecz nie wiesz o tym, gdyż nie znasz Miłości.
21. Jej koniec nie jest znany nawet Naszej Pani oraz Bestii, którą ujeżdża, ani jej córce Dziewicy, ani jej prawnemu Panu Chaosowi. Ale czy zna go Dziecię w Koronie? Chyba nie, skoro ma być poznane.
22. Niech zatem chwała będzie Hadit i Nuit na Końcu i na Początku; o tak, na Końcu i na Początku.

# LIBER A'ASH

## vel

### CAPRICORNI PNEUMATICI

### SUB FIGURA CCCLXX

0. Sękaty Dąb Boga! W twoich gałęziach gniazdo błyskawicy! Nad tobą wisi bezoki Sokół.
1. Jesteś przeklęty i czarny! Najbardziej odosobniony w tym wrzosowym zagajniku.
2. W górę! Krwawe chmury wiszą nad tobą! Jest burza.
3. Płomienna blizna na niebie.
4. W górę.
5. Miota tobą burza od eonu do eonu i eonu. Ale nie tracisz sił i nie podupadasz.
6. Dopiero pod koniec stracisz siły, gdy wielki Bóg F.I.A.T. zasiądzie na tronie w dniu Pojednania.
7. Albowiem dzieją się dwie rzeczy, a trzecia się rozpoczyna. Lzyda i Ozyrys oddają się kazirodztwu i cudzołóstwu. Horus wyskakuje potrójnie uzbrojony z łona matki. Ukrywa się w nim Harpokrates, jego bliźniak. SET jest jego świętym przyrzeczeniem, że objawi się w wielkim dniu M.A.A.', co rozpozna Mistrz Świątyni A.'.A.', któremu na imię Prawda.
8. Otóż w tym jest cała znana moc magiczna.
9. Jest jak dąb, który mężnie opiera się burzy. Chłosczzą ją niepogody, jest pokryta bliznami i śmiała jak kapitan statku.
10. A także napręża się jak pies gończy na smyczy.
11. Posiada dumę i wielką subtelność. A także radość!
12. Niech Magus w ten sposób właśnie postępuje w swoim zakłęciu.
13. Niech usiądzie i zaklina, niech ciągnie tę siłę do siebie, niech następnie podniesie się rozdęty i obrzmiały i nagłym ruchem niech zdejmie kaptur z głowy, wlepiając swój bazylijski wzrok w sigil demona.

Niech potem kołyszę swoją siłą jak milczący satyr, dopóki słowo nie wybuchnie mu z gardła.

14. Niech później nie upada z wyczerpania, choćby był po tysiakkroć człowiekiem; ale to, co go opływa, jest nieskończoną łaską Genitor-Genitrix Wszechświata, którego jest naczyniem.

15. Nie oszukuj siebie. Łatwo jest odróżnić żywą siłę od martwej materii. Nie łatwiej jest odróżnić żywego węża od węża martwego.

16. Jeśli chodzi o ślubowania, to należy być wytrwałym, a nie upartym. Trzeba wiedzieć, że ustępliwość Yoni jest jednym z wydłużaniem się Lingama. Jesteś jednym i drugim, a twoje ślubowanie jest tylko szelestem wiatru na górze Meru.

17. Jak masz mnie wielbić, który jestem Okiem i Zębem, Kozłem Ducha i Panem Stworzenia. Jestem Okiem w Trójkącie, Srebrną Gwiazdą, którą adorujesz.

18. Jestem Bafometem, ośmiorakim słowem, które należy zrównoważyć trzema.

19. Nie ma takiego działania i namiętności, które nie byłoby moim hymnem pochwalnym.

20. Wszystkie rzeczy święte oraz symboliczne będą moimi sakramentami.

21. Te zwierzęta są dla mnie święte: koziół, kaczka, osioł, gazela, mężczyzna, kobieta i dziecko.

22. Wszystkie ciała są dla mnie święte, nie będą dotykane, chyba że będzie to moja Eucharystia. Wszystkie pustkowia są mnie poświęcone. Gdzie jeden człowiek stawi się w imię moje, tam nagle pojawię się wewnątrz niego.

23. Jestem Bogiem skrytym, lecz ten, kto mną włada, jest ohydniejszy ode mnie.

24. A jednak daję więcej niż Bachus i Apollo; moje dary przewyższają oliwki i konia.

25. Ten, kto mnie czci, musi mnie czcić wieloma rytuałami.

26. Jestem ukryty we wszystkich kryjówkach, nawet gdy Najświętsza i Najstarszy zostają obnażeni i prowadzeni są ulicami, ja nadal pozostaję tajemnicą i w oddali.

27. Tego, kogo kocham, chłozczę wieloma różgami.
28. Wszystkie rzeczy są mnie poświęcone; nic ze mnie nie jest święte.
29. Albowiem tam, gdzie mnie nie ma, tam nie ma świętości.
30. Nie bój się, gdy wpadam w furię burzy, albowiem moje żołędzie są niesione wiatrem i zaprawdę zmartwychwstanę wraz z dziećmi, gdy powstaniemy jako las w Wieczności.
31. Wieczność jest burzą, która mnie zaślania.
32. Jestem Egzystencją, Egzystencją, która istnieje jedynie dzięki swej Egzystencji, czyli ponad Egzystencją Egzystencji, a zakorzeniona jest głębiej niż Drzewo-Ni-Cości w Krainie Ni-Cości.
33. Dlatego wiesz teraz, kiedy jestem w Tobie, gdy mój kaptur rozpościera się nad twoją czaszką, kiedy ma moc jest większa od zatłoczonego Indusu i nieodparta jak Wielki Lodowiec.
34. Ponieważ w takim oddaniu, w jakim znalazłbyś się przed lubieżną kobietą nagi na bazarze, wessany jej przebiegłością i uśmiechami, powinieneś oddać się w całości symbolowi ukochanego, choćby to była Pisacha, Jantra czy Deva.
35. I wszystkim też powinieneś dawać nieskończoną rozkosz oraz następne ogniwo Nieskończonego Łańcucha.
36. Ten łańcuch sięga od Wieczności do Wieczności, zawsze w trójkątach - czyż moim symbolem nie jest trójkąt? Zawsze w kołach - czyż symbolem ukochanego nie jest koło? Wszelki postępek jest w tym iluzją, albowiem każdy trójkąt i każde koło są do siebie podobne!
37. Ale postępek jest postępek, a postępek jest zachwytem, stały, jaskrawy przepływ światła, fale rosy, płomień z włosów Wielkiej Bogini, róże dookoła jej szyi, Amen!
38. Dlatego podnieś się, tak jak ja jestem podniesiony. Powstrzymaj się, jako że jestem wzorem mistrzostwa. W końcu, kiedy ten kres będzie tak odległy jak gwiazdy w pępku Nuit, zabij się, tak jak ja się zabiłem na końcu w śmierci, która jest życiem w pokoju, który jest matką wojny w ciemności, która niesie światło w swej ręce, jak niewolnica wrywająca sobie klejnot z nozdrzy.

39. Więc dlatego początek jest zachwytem, koniec jest zachwytem i nawet środek jest zachwytem, tak jak Indus jest wodą w grocie lodowca, wodą wśród wielkich i małych wzgórz, wodą pośród bastionów wzgórz i równin oraz wodą wpadającą do potężnego morza, o tak, do potężnego morza

(Interpretacja tej Księgi zostanie przekazana członkom stopnia Dominus Liminis po zgłoszeniu się do swojego Adepta).



# LIBER A vel ARMORUM

## SUB FIGURA CCCXII

*„Gusła i wanga; dzieło różdżki i dzieło miecza; tego będzie się uczył i nauczał”.*

*Liber L., I., 37.*

### PENTAKL

Weź czysty wosk albo złoty, srebrny lub pozłacany talerz. Jego średnica powinna wynosić osiem cali, a grubość pół cala.

Niech Neofita dzięki swojemu zrozumieniu i geniuszowi opracuje Symbol reprezentujący Wszechświat.

Niech Zelator go zatwierdzi.

Niech Neofita wryje go na talerzu własną ręką i bronią.

Kiedy skończy, niech go konsekruje według własnych umiejętności i trzyma go owiniętego w jedwab koloru szmaragdowego.

### SZTYLET

Niech Zelator weźmie kawałek czystej stali, wykuje, wyszlifuje, naostrzy i wypoleruje zgodnie ze sztuką płatnerstwa.

Niech następnie weźmie kawałek drewna dębowego i wyrzeźbi rękojeść. Jej długość powinna mieć osiem cali.

Niech dzięki swemu zrozumieniu i geniuszowi stworzy Słowo reprezentujące Wszechświat.

Niech Practicus je zatwierdzi.

Niech Zelator wygraweruje je na sztylcie własną ręką i narzędziami.

Niech potem pozłoci drewno rękojeści.

Kiedy skończy, niech konsekruje według własnych umiejętności i trzyma go owiniętego w jedwab koloru złoto żółtego.

#### **PUCHAR**

Niech Practicus weźmie kawałek srebra i uformuje z niego puchar. Jego wysokość powinna wynosić osiem cali a średnica 3 cale.

Niech dzięki swemu zrozumieniu i geniuszowi wymyśli Liczbę reprezentującą Wszechświat.

Niech Philosophus ją zatwierdzi.

Niech Practicus wygraweruje ją na pucharze własną ręką i narzędziem.

Kiedy skończy, niech konsekruje według własnych umiejętności i trzyma go owiniętego w jedwab koloru lazuruowego.

#### **BACULUM**

Niech Philosophus weźmie różdżkę z miedzi o długości ośmiu cali, a średnicy pół cala.

Niech uformuje na jej końcu potrójny płomyk złota.

Niech dzięki swemu zrozumieniu i geniuszowi wymyśli Czyn reprezentujący Wszechświat.

Niech Dominus Liminis go zatwierdzi.

Niech Philosophus zrobi to samo w taki sposób, żeby Baculum mogło brać w tym udział.

Kiedy skończy, niech konsekruje według własnych umiejętności i trzyma go owiniętego w jedwab koloru płonącego szkarłatu.

#### LAMPA

Niech Dominus Liminis weźmie czysty ołów, cynę, rtęć z platyną, a jeśli zajdzie taka potrzeba - to szkło.

Niech dzięki swojemu zrozumieniu i geniuszowi stworzy Lampę Magiczną, która będzie się palić bez knota czy paliwa zasilana Eterem.

Powinien tego dokonać w tajemnicy i samotnie, bez pytania o radę czy o aprobatę Adeptusa Minora.

Niech Dominus Liminis trzyma ją po konsekracji w tajemnej komnacie Sztuki.

A wtedy stanie się, jak napisano: „Wyposażony w pełen rynsztunek i uzbrojony podobny jest bogini”.

A także: „Jestem uzbrojony, jestem uzbrojony”.